

ROCZNIK CHEŁMSKI

Tom 20

Komitet redakcyjny:

Beata Akimjakowa, Stanisław Błaszczuk, Robert Chelmicki, Michał Gołoś, Emil Horoch, Tadeusz Jaceniuk, Paweł Kiernikowski, Roman Małek, Robert Kozyrski, Jan Lewandowski, Leszek Piątkowski, Andrzej Rybak, Andrzej Sępnik, Witold Sulimierski, Witalij Telwak, Zbigniew Zaporowski

Redaktor naczelny: Emil Horoch

Redaktor tematyczny: Andrzej Rybak, Małgorzata Stryjecka

Redaktor językowy: Agata Szewczuk

Opracowanie redakcyjne: Marzena Zielonka

Recenzenci:

dr hab. Wiesław Bondyra (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie),
prof. dr hab. Serhij Feduniak (Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach – Ukraina),
dr inż. Anna Kiełtyka-Dadasiewicz (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie),
prof. dr hab. Dariusz Kupisz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie),
prof. dr hab. Taras Łupuł (Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach – Ukraina),
prof. dr hab. Jurij Makar (Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach – Ukraina),
prof. dr hab. Leszek Piątkowski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie),
dr inż. Małgorzata Stryjecka (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie),
prof. dr hab. Andrzej Sępnik (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie),
prof. dr hab. Marian Surdacki (Katolicki Uniwersytet Lubelski),
dr Jerzy Ternes (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie),
dr Mariola Tymochowicz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Tłumaczenie streszczeń:

Katarzyna Bedlińska-Polak (język angielski), Anna Jakubczyk (język rosyjski)

Rysunki i grafiki: Jerzy Grosman

Skład i łamanie: Marek Zielonka Zielony Królik

Wydawnictwo wsparli finansowo:

- Urząd Miasta Chełm • Starostwo Powiatowe w Chełmie • Urząd Gminy w Rudzie-Hucie
- Urząd Gminy w Wojsławicach • Grażyna Biernacka • Biuro Nieruchomości Janusz Prączko
- Budman Sp. z o.o. • Fundacja Partnerstwo i Współpraca Stanisław Adamiak • Edward Hołub
- Lucjan Jagiełło • Danuta i Władysław Kowalscy • Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sławomir Świeca
- Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie • CTN Elektromet Zalewa sp.j.
 - Przedsiębiorstwo Usług Mieszkaniowych w Chełmie
- Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami w Chełmie • Irena Smulkowska • Czesław Zwolak
 - Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Chełmie • Zygmunt Gardziński
- Przychodnia Weterynaryjna Janów k. Chełma Justyna Gardzińska, Grzegorz Gardziński

Adres redakcji:

Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
22–100 Chełm, ul. Wojsławicka 8 A

www.chbp.chełm.pl/srch/ e-mail: rchelmski@wp.pl, ah.rybak@gmail.com

Redakcja informuje, iż wersja czasopisma (papierowa) jest wersją pierwotną (referencyjną)

Nakład 350 egz.

STOWARZYSZENIE ROCZNIK CHEŁMSKI
CHEŁMSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. M. P. ORSETTI
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 20

CHEŁM 2016

Copyright by Stowarzyszenie Rocznik Chełmski
ISSN 1425-6665

Druk:
ALF-GRAF
Lublin, ul. Abramowicka 6, tel. 81 532 15 12

SPIS TREŚCI

Słowo od wydawcy	9
----------------------------	---

ARTYKUŁY

TOMASZ DZIENKOWSKI: Badania archeologiczne rezydencji królewskiej Daniela Romanowicza na Wysokiej Górcie w Chełmie	13
MARIAN JANUSZ KAWAŁKO: O rodzie Hańskich herbu Korczak w XVI wieku	33
BARTOSZ STARĘGOWSKI: Działalność wojskowa i polityczna Jana Karola Romanowskiego – rotmistrza i podkomorzego ziemi chełmskiej	45
SŁAWOMIR BRANIEWSKI: Dzieje parafii unickiej pw. św. Mikołaja w Mogielnicy	59
PAULINA KLUCZYK: Skarby gminy Siedliszcze widziane z perspektywy etnografa	75
MALWINA SOCHA: Opieka społeczna w latach międzywojennych w Chełmie	85
ADAM PUŁAWSKI: 1939. Stosunki polsko-żydowskie w Chełmie w przededniu II wojny światowej	99
PAWEŁ WIRA: Pomnik Poległych Bohaterów 7 Pułku Piechoty Legionów w Chełmie	129
MARIUSZ ZAJĄCZKOWSKI: Wobec „polsko-bolszewickiej władzy okupacyjnej...” Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie (1944–1947)	143
DANIEL PIEKARUŚ: Grupa kierownicza i funkcjonariusze PUBP w Chełmie (VIII 1944 – VII 1945)	193
ZYGMUNT GARDZIŃSKI, MARCIN OSKIERKO: Czterdziesta rocznica wodowania i podniesienia bandery na statku m/s „Chełm”	205

Z ZAGRANICY

ОЛЕКСАНДР ЛОЗОВИЦЬКИЙ: Національний інтерес: поняття, зміст і чинники їх реалізації в зовнішній політиці держави	225
JURIJ MAKAR, LUDMIŁA NOWOSKOLCEWA: Transnationale Korporationen und Nationalstaaten: Interaktion und Konfrontation der „Spitzenspieler”	237
ПВЛО КАТЕРИНЧУК: Формування політичної самоідентифікації в умовах поширення соціальних медіа	245
МИКОЛА КУЖЕЛЬНИЙ: Від „інформування” до „інформаційної агресії”: у чому полягають завдання зовнішньої державної інформаційної політики?	257
Witalij Makar: Współzycie społeczne Ukraińców z Polakami w społeczeństwie kanadyjskim	267

Оксана Манчуленко: Вплив Другої світової війни на трансформацію сектора безпеки США	277
CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO	
EWA STAMIROWSKA-KRZACZEK, HALINA LIPIŃSKA, WOJCIECH LIPIŃSKI, RAFAŁ KORNAS, PAWEŁ KRZACZEK, PAULINA GAŚSIOR: Roślinność muraw kserotermicznych w Zachodniowołyńskiej Dolinie Bugu	285
WOJCIECH LIPIŃSKI, HALINA LIPIŃSKA, RAFAŁ KORNAS, EWA STAMIROWSKA-KRZACZEK: Azot mineralny w glebach Polski, jako element oceny oddziaływania rolnictwa na środowisko	301
HALINA LIPIŃSKA, AGNIESZKA KĘPKOWICZ, WIESŁAW WAŃKOWICZ, RAFAŁ KORNAS, EWA STAMIROWSKA-KRZACZEK, WOJCIECH LIPIŃSKI: Utrzymywanie się gatunków traw w runi łąkowej w siedlisku pobagiennym	323
JAN BŁASZCZYK: Gospodarowanie populacją dzików (<i>Sus scrofa</i>) na terenach pogranicza . . .	339
KAJETAN PERZANOWSKI: Żubry w populacjach transgranicznych: szansa czy problem? . . .	347
MAŁGORZATA STRYJECKA: Zawartość metali ciężkich w glebach z terenu Chełma	355
MATERIAŁY	
URSZULA RUSZKOWSKA: Pradziejowy i średniowieczny zespół osadniczy w Chełmie-Bielawinie. Postulaty konserwatorskie	363
STANISŁAW GOŁUB: Polsko-ukraiński projekt badań cerkwi katedralnej z XIII wieku. Wyniki badań z 2015 roku	373
JOANNA PIĄTKOWSKA-MAŁECKA: Zwierzęce szczątki kostne ze średniowiecznego Podgórze, powiat i gmina Chełm	387
STANISŁAW LIPIŃSKI: Zarys z dziejów dóbr Siedliszcze w latach 1758–1895	405
STANISŁAW LIPIŃSKI: Dobra Bezek i ich właściciele w latach 1762–1870	419
KATARZYNA ŚLUSARSKA: Publiczna Szkoła Powszechna w Kurmanowie. Korespondencja matki przełożonej Urszuli Ledóchowskiej z Dozorem Szkolnym gminy Białopole	435
ANNA ŁOSOWSKA: Materiały do dziejów Chełma w zasobie Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	443
Z ŻAŁOBNEJ KARTY:	
Zdzisław Zalewa (1944–2015) PAWEŁ KIERNIKOWSKI	453
RECENZJE	
Mariusz Zajączkowski, <i>Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944</i> , Lublin–Warszawa 2015, 504 ss. MARIUSZ SAWA	457

Ks. Kazimierz Bownik, <i>W służbie Chełmskiej Bogurodzicy. Sanktuarium na Górze Chełmskiej w latach 1919–2009</i> , Chełm 2015, 308 ss., fot., tab. ROBERT KOZYRSKI . . .	459
Dariusz Dąbrowski, <i>Król Rusi Daniel Romanowicz. O ruskiej rodzinie książęcej, społeczeństwie i kulturze w XIII w.</i> , Kraków; Wydawnictwo AVALON Sp. z o. o. 2016, ser. Wyd. Monografia Pracowni Badań nad Dziejami Rusi Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, t. 4, 412 ss., il. ROBERT KOZYRSKI	462
Andrzej Wawryniuk, <i>Z Podola na Lubelszczyznę. Józef Kossowski – burmistrz Rejowca i Żółkiewki</i> , Print Group Szczecin, Chełm 2014, 266 ss. PAWEŁ KIERNIKOWSKI . . .	465

KRONIKA

ANTONI FRANECKI: Nadanie imienia i sztandaru Gimnazjum w Rudzie-Hucie	469
PAWEŁ KIERNIKOWSKI: Jerzy Grosman – 60. rocznica pracy twórczej	477
ANDRZEJ BRONICKI: Konferencja naukowa „Lubelski bursztyn – znaleziska, geologia, złoża, perspektywy”. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie 12–13 luty 2015	481
JOLANTA SKWARCZEWSKA: Kalendarium wydarzeń 2015	487

SŁOWO OD WYDAWCY

Dwadzieścia wydań „Rocznika Chełmskiego” to ważny dla nas jubileusz i powód do krótkiej refleksji. Nie chcemy jednak wygłaszać autolaudacji czy też tworzyć panegyryku na swój temat. Wierni czytelnicy „Rocznika Chełmskiego” i miłośnicy ojczystej ziemi chełmskiej sami mogą ocenić aktywność i dorobek zainicjowanego przed ponad dwudziestu laty przedsięwzięcia społecznego. Powstało ono na fali ogromnego entuzjazmu, lokalnego patriotyzmu i nostalgii do ojczystej ziemi.

Wracając myślami do pierwszego tomu, uzmysławiamy sobie, jak wiele wydarzyło się od dnia, kiedy ujrzał on światło dzienne w 1995 roku. Będąc wspólną inicjatywą Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Chełmie, miejscowych oddziałów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego, wsparte życzliwością ówczesnego Wojewody Chełmskiego Mariana Cichosza i Dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego Lecha Radwańskiego, w zamierzeniu inicjatorów, a także Redakcji miało mieć charakter naukowy, popularyzujący tradycję i współczesność ziemi chełmskiej w jej historycznych granicach. Towarzyszyło temu mnóstwo pytań: czy ma to być rocznik? Czy może półrocznik? Jak się przyjmie? Jak dotrzeć z treściami historycznymi do tych, którzy czasopism o podobnym charakterze nie znają, w szczególności do młodzieży?

Czas pokazał, że wystarczyła stosunkowo niewielka grupa miejscowych historyków, wsparta naukowcami z UMCS i KUL, aby periodyk ukazywał się do chwili obecnej, nie zakończył zaś swojego istnienia na pierwszym numerze. Pierwszym redaktorem naczelnym został prof. dr hab. Tadeusz Radzik z Instytutu Historii UMCS, zaś do składu Komitetu Redakcyjnego należeli: Stanisław Błaszczuk, Jan Gurba, Jan Lewandowski, Janusz Łuczowski, Roman Małek, Adam Andrzej Witusik. Od 2005 roku głównym wydawcą czasopisma (przy okazji wydania tomu 10.) zostało Stowarzyszenie Rocznik Chełmski – organizacja społeczna o charakterze wydawniczo-oświatowym powołana do życia 4 grudnia 2004 roku. Dotychczasowy zespół wydawców nie był w stanie zabezpieczyć odpowiedniego poziomu środków finansowych. Od początku swego istnienia nasz periodyk ma niedochodowy charakter, wydawany jest dzięki wsparciu sponsorów, których pełna lista umieszczana jest w każdym tomie.

Stowarzyszenie w statucie zobowiązało się, że poza publikowaniem „Rocznika Chełmskiego”, podejmie się również wydawania „Biblioteki Rocznika Chełmskiego”

w formie monografii historycznych i serii wydawniczej „Źródła” do dziejów historii Chełma, a także działalności naukowej i popularyzatorskiej z zakresu wiedzy o regionie. Wydawca już w pierwszym roku działalności pozyskał wsparcie dziesięciu podmiotów instytucjonalnych oraz kilkunastu indywidualnych sympatyków. Wydawcami tomów od 10 do 12 były: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski i Wyższa Szkoła Stosunków Międzynarodowych i Komunikacji Społecznej w Chełmie, tom 13 wydali: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, Chełmska Biblioteka Publiczna im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie i Chełmskie Stowarzyszenie Techniczne im. Ewarysta Stobnickiego. Tomy od 14 do 18 zostały wydane przez Stowarzyszenie Rocznik Chełmski i Chełmską Bibliotekę Publiczną, zaś tomy 19 i 20 przez: Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, Chełmską Bibliotekę Publiczną oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Chełmie. Redaktorem naczelnym tomów od 1 do 3 był prof. dr hab. Tadeusz Radzik, tomów od 4 do 6 prof. dr hab. Janusz Wrona, tomów od 7 do 12 prof. dr hab. Tadeusz Radzik, zaś od tomu 13 redaktorem naczelnym jest prof. dr hab. Emil Horoch.

Od rozpoczęcia działalności Rocznika opublikowaliśmy 467 artykułów, materiałów, recenzji, kronik, których autorami były 253 osoby. Z biegiem czasu czasopismo nabrało charakteru interdyscyplinarnego. Pojawiły się artykuły z zakresu administracji, archeologii, bezpieczeństwa publicznego, demografii, etnografii, historii wojskowości, językoznawstwa, kultury i oświaty, literatury mniejszości narodowych, prasoznawstwa, sądownictwa, turystyki i urbanistyki. Umieszczone zostały w kilku działach: *Artykuły, Człowiek i środowisko, Życie naukowe, Materiały, Pro Memoria, Recenzje, W kręgu literatury, Z zagranicy, Kronika*. Poszczególne działy nie pojawiały się w każdym tomie każdego roku. W tomach 10 i 15 zamieszczona została bibliografia zawartości wydanych publikacji.

W 2014 roku decyzją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Rocznik Chełmski” wpisany został pod numerem 1901 na listę czasopism naukowych. Tym samym staliśmy się pierwszym pismem naukowym w historii czasopiśmiennictwa chełmskiego. Ten niewątpliwý sukces był efektem wielomiesięcznej pracy wielu osób, członków Stowarzyszenia Rocznik Chełmski oraz Komitetu Redakcyjnego. W 2015 roku czasopismo złożyło ponowny wniosek o opinię do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Index Copernicus International. Ekspert Index Copernicus zakończyli prace nad oceną „Rocznika Chełmskiego” wyrażoną przez wskaźnik ICV z wynikiem 52,78. Wskaźnik ICV jest uznanym w środowisku naukowym miernikiem jakości czasopisma naukowego, tym bardziej cieszy nas wynik, świadczący o rzetelności „Rocznika Chełmskiego”.

W ramach redakcji, od tomu 18 z Rocznikiem podjęli współpracę pracownicy naukowcy z zagranicy: dr Beata Akimjakowa z Instytutu Juraja Páleša w Lewoczy (Słowacja); prof. dr hab. Witalij Telwak z Drohobyckiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki (Ukraina); prof. dr hab. Tadeusz Jaceniuk z Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza w Czerniowcach (Ukraina). Również od tego tomu owocnie przebiega współpraca z naukowcami z Uniwersytetu w Czerniowcach, którzy

publikują swoje artykuły w dziale *Z zagranicy*, tu pragniemy podkreślić ogromną rolę w tym zakresie prof. dr. hab. Jurija Makara.

Wszystkim członkom i osobom zaangażowanym w prace nad „Rocznikiem Chełmskim” oraz w działalność Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, składamy hołd i podziękowania za zaangażowanie, bezinteresowną służbę ziemi chełmskiej, która w większości jest ich naturalną, własną ojczyzną. Tym zaś, którzy się z niej nie wywodzą, także składamy wyrazy uznania za to, że ją pokochali i nie szczędzą dla niej części swego życia. Słowa szacunku i uznania kierujemy w stronę autorów tekstów nadesłanych i opublikowanych w „Roczniku Chełmskim”. Bez nich, piszących nieodpłatnie, nie patrząc na stracony (może zyskany) czas, publikujących niekiedy po kilka tekstów w tomie, działalność Stowarzyszenia Rocznik Chełmski byłaby mało znacząca i niewiele warta.


PREZES
dr Andrzej Rybak



Jerzy Grosman. Budynki poreformackie, tusz

ARTYKUŁY

TOMASZ DZIEŃKOWSKI

BADANIA ARCHEOLOGICZNE REZYDENCJI KRÓLEWSKIEJ
DANIELA ROMANOWICZA NA WYSOKIEJ GÓRCIE
W CHEŁMIE¹

W historii wczesnośredniowiecznego Chełma Wysoka Górka odegrała szczególną rolę, tu bowiem znajdowało się centrum rezydencjalno-obronne z monumentalną siedzibą książęcą, od 1253 roku – królewską. Nagromadzenie architektury murowanej świeckiej i sakralnej przyciąga od niemal 100 lat uwagę archeologów, architektów oraz historyków zarówno polskich, rosyjskich, jak i ukraińskich. W efekcie kilkupokoleniowej pracy osiągnięto stan wiedzy, który jednak nie jest satysfakcjonujący na tyle, aby na nim poprzestać. Prowadzone od 2010 roku badania interdyscyplinarne mają za zadanie odpowiedzieć na wiele pytań związanych z powstaniem i funkcjonowaniem rezydencji Daniela Romanowicza.

Zespół chełmski, który tworzył gród z rezydencją książęcą, podgrodzium i osadą otwartą, powstał w XIII wieku i został opisany na kartach *Kroniki halicko-wołyńskiej*, która do naszych czasów dotrwała w kilku kopiach z XV, XVI, XVII i XIX wieku² (ryc. 1.). Wzmianki o chełmskim ośrodku umieszczono pomiędzy 1233 a 1288 rokiem³, a wśród istotnych opisów warto wymienić założenie grodu, budowę rezydencji i świątyń, informację o przeniesieniu biskupstwa z Uhruska, najeździe Tatarów czy napływie osadników z różnych stron (Niemcy, Ruś, Lachowie i „innoplemieńcy”). Na podsta-

¹ Tekst jest zmienioną i zaktualizowaną wersją artykułu *Średniowieczne dziedzictwo europejskie, czyli o monumentalnej rezydencji Daniela Romanowicza w Chełmie*, [w:] *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych*, red. E. Banasiewicz-Szykuła, G. Mączka, Skarby z Przeszłości 16, Lublin 2015, s. 39–54.

² D. Dąbrowski, *Źródła pisane do dziejów Góry Katedralnej w Chełmie*, Toruń, 2013, msp IAE PAN w Warszawie, s. 1–51; A. Jusupović, *Богу же изволившио Даниль созда градъ Холмъ. Geneza Chełma i jego biskupstwa*, [w:] *Daniel Romanowicz i jego czasy*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, t. 6, red. A. Gil, A. Wawryniuk, H. Bazhenova, s. 11–26.

³ O. Baran, *Datuvannja zasnuvannja mista Cholma v Halyc’ko-Volyns’komu litopysi*, [w:] *Ukraina v Centralno – Schidnyj Evropi (z najdavnišych časiv do kinca XVIII st.)*, nr 5, Kyiv 2005, s. 428–448.

wie dotychczasowych ustaleń historyków budowę ośrodka odnosi się do lat 20. (faza 1. – strażnica) i 30–40. XIII wieku (dalsza rozbudowa) (M. Hruszewski, M.F. Kotljar, P. Toločko, R. Szczygieł, O. Baran, D. Dąbrowski, A. Jusupović)⁴.

Zainteresowanie historią wzgórze odnotowano już w XVII wieku⁵, kiedy biskup Metody Terlecki, poszukując chrześcijańskich korzeni, odkrył „stare mury i szkielety ludzkie”, co odnotował Jakub Susza. Chociaż nie jest pewna lokalizacja pierwszych „odkryć”, to z dużym prawdopodobieństwem mogły być dokonane na Wysokiej Górze.

Pierwsze profesjonalne prace w obrębie Góry Katedralnej przeprowadzili Piotr Pokryszkin (Imperatorska Komisja Archeologiczna w Petersburgu) i Fiodor Korałłow (kustosz muzeum Prawosławnego Bractwa Świętej Bogrodzicy w Chełmie), rozkopując pomiędzy 1909 a 1912 Wysoką Górkę. Niestety wyniki badań zostały opublikowane dopiero w roku 1954⁶ na podstawie zachowanych notatek, rysunków i zdjęć przechowywanych w Archiwum Instytutu Historii Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Nadal nie wiemy, gdzie przechowywane są zabytki – zarówno ruchome archeologiczne, jak i detale architektoniczne pozyskane przez Pokryszkina. Według opinii Dariusza Dąbrowskiego nie zostały wywiezione w 1915 roku do Rosji i mogą nadal znajdować się na terenie Chełma⁷ (ryc. 2).

Podczas I kampanii wykopaliskowej Piotra Pokryszkina założono 34 wykopy (I–XXXIV) o powierzchni około 119,4 m². Na plateau kopca odsłonięto prostokątny zarys murów identyfikowany z pałacem księcia Daniela Romanowicza (XIII w.) oraz reliktów dwóch innych budowli – wieży (XI–XII w.?) i cerkwi (XIII w.) (ryc. 3; 4 A). Obecność licznych warstw i ślady pożaru uznano za pozostałości starszego grodu oraz miejsca plemiennego kultu. Wyniki badań, choć przełomowe, nie wyjaśniły wielu kwestii dotyczących planu i funkcji poszczególnych budowli, ich chronologii, czy istnienia starszego grodu⁸. Niejasności interpretacyjne oraz zaangażowanie Wiktora Zina w badania zabytków ziemi chełmskiej spowodowały wznowienie prac badawczych na Wysokiej Górze w latach 1966–1968. II kampanię wykopaliskową realizował ośrodek krakowski (Politechnika Krakowska) i lubelski (UMCS) pod kierownictwem Wiktora Zina i Władysława Grabskiego (ryc. 4 B). Rozpoznaniem objęto budowle murowane – niebadaną przez Pokryszkina wieżę znajdującą się pod fundamentami zburzonej cerkiewki św. św. Cyryla

⁴ D. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 3–11; A. Jusupović, *Geneza Chełma...*, s. 11–26; R. Szczygieł, *Miasto w późnym średniowieczu. Lokacja na prawie niemieckim*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. *idem*, Lublin, s. 27–50.

⁵ Informacje o Chełmie pochodzą z *Kroniki* Jana Długosza (XV w.), *Latopisu nikonowskiego* (lata 50. XVI w.) oraz *Phoenix tertiatu redivivus...* Jakuba Suszy (pierwsze wydanie 1646 r.). Źródłem ikonograficznym przedstawiającym kopiec jako starożytne wzgórze (*Fortalium Antiquum*) jest szytych Teodora Rakowieckiego z 2 połowy XVIII wieku.

⁶ P.A. Rappoport, *Cholm*, „Sovetskaja Archeologija” 1954, t. 20, s. 313–323.

⁷ Interesującym tropem było znalezienie w chełmskim kościele pw. Rozesłania Świętych Apostołów fragmentów ceramiki z badań Pokryszkina (badania Andrzeja Nowosada i Stanisława Gołuba).

⁸ Kwestia funkcjonowania grodu sprzed XIII wieku pozostaje nierozwiązywalna. Argumenty Pokryszkina i Zina nie znajdują potwierdzenia, a wyniki badań z lat 2010–2016 nie wykazują (brak przesłanek) istnienia starszego grodu. Może to być związane z pełnym oczyszczeniem terenu przed budową siedziby książęcej. Niewątpliwie osadnictwo starsze (przed- czy wczesnopaństwowe) funkcjonowało na tym terenie, co potwierdzają badania powierzchniowe i wykopaliskowe (dolina Uherki).

i Metodego, palatium Daniela Romanowicza, relikty cerkwi św. Jana (?) i mury nieokreślonych budowli. Na stoku południowym badano umocnienia drewniane identyfikowane z fortyfikacjami starszego grodu datowanego na XI–XII w. Niestety z dokumentacji zachowało się tylko kilka rysunków i plan lokalizacji wykopów, niepełny dziennik badań, krótkie sprawozdania i artykuł podsumowujący rezultaty prac⁹. Rozproszone materiały ruchome z badań powróciły do chełmskiego Muzeum tylko w części, głównie była to ceramika naczyniowa. Zagięły zabytki wydzielone, w tym moneta Kazimierza Wielkiego oraz trzewik (?) pochwy miecza. Jednym z efektów badań W. Zina było zaprojektowanie rezerwatu archeologicznego eksponującego mury rezydencji (ryc. 5).

Kontynuacją działań badawczych było wykonanie w 1967 roku na terenie Góry Katedralnej sieci odwiertów umożliwiających rozpoznanie struktury geologicznej tego obszaru¹⁰. Stwierdzono istnienie różnej miąższości nawarstwień o charakterze antropogenicznym i geologicznym, a ich analiza wykazała iż pierwotnie wzgórze miało nieco inne ukształtowanie powierzchni. Na Wysokiej Górze zarejestrowano nasyp kilkumetrowej miąższości, poniżej którego zalegał piaskowiec glaukonitytowy i utwory kredowe zwietrzelinowe. Na głębokości około 10 m występował calcowy rumosz kredowy i lita kreda. Wyniki te wskazywały, iż kopiec jest w części tworem naturalnym. Konkluzją tego typu badań jest fakt, iż w okresie nowożytnym doszło do znacznej zmiany w ukształtowaniu tego terenu w wyniku jego rozbudowy i licznych niwelacji.

Po blisko 30 latach powrócono do badań wykopaliskowych na Górze Chełmskiej. W 1997 roku rozpoznano fosę otaczającą gród i studnię położoną w Ogrodzie Maryjnym. Szczególnie ciekawym obiektem jest owa studnia z kamienną i drewnianą cembrownią o głębokości ponad 40 m. Badania zespołu pod kierunkiem Karola Natkańskiego nie ustaliły jej datowania, ale związek z XIII-wiecznym założeniem wydaje się prawdopodobny. W 2001 roku zainicjowano prace wykopaliskowe na terenie Wysokiej Górki. Badaniami objęto stok południowo-wschodni kopca, mur pałacu oraz rejon wjazdu. Ich wyniki potwierdziły dwie fazy użytkowania grodu i stały się przyczynkiem do dalszych prac¹¹.

III kampanię wykopaliskową zrealizowano w latach 2010–2012¹², kolejne badania kontynuowano w roku 2013 oraz 2015¹³ przekopując teren o powierzchni około 500 m².

⁹ J. Gruba, I. Kutylowska, *Sprawozdanie z badań wczesnośredniowiecznego grodziska w Chełmie Lubelskim*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1970, t. 22, s. 231–241.

¹⁰ T. Nawrocki, *Sprawozdanie z prac geologiczno-wiertniczych wykonanych na terenie Góry Chełmskiej*, Kraków 1968 (maszynopis w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Chełmie [dalej: WUOZ w Chełmie]).

¹¹ A. Buko, *Monumentalna zabudowa Góry Katedralnej w Chełmie we wczesnym średniowieczu*, „Archaeologia Historica Polona” 2005, t. 15/1, s. 69–81; T. Dzieńkowski, *Rozwój przestrzenny Chełma w średniowieczu na podstawie badań archeologicznych*, „Rocznik Chełmski” 2010, t. 14, s. 7–28; *Idem*, *Das mittelalterliche Chełm im Lichte archäologischer Quellen*, [w:] *Archeologia w mieście, miasto w archeologii*, „Analecta Archaeologica Ressoviensia” 2012, t. 7, s. 371–496.

¹² Projekt Badawczy Własny Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr N N527 198138 temat: *Zespół rezydencjalno-sakralny na Górze Katedralnej w Chełmie* realizowany w latach 2010–2012 przez IAE PAN. Kierownik projektu – prof. dr hab. A. Buko (IAE PAN).

¹³ W 2015 roku rozpoczęto kolejny projekt – Projekt Badawczy Narodowego Centrum Nauki nr 2014/13/B/HS3/04930 *Północna część książęcego zespołu rezydencjonalnego na Górze Katedralnej w Chełmie*. Badania

W ciągu kilku sezonów badań założono 23 wykopy (nr 17–40) usytuowane w części południowej i północnej wzgórza (ryc. 6). Prace prowadzono w ramach interdyscyplinarnego Zespołu w składzie: A. Buko, A. Bukowska, D. Dąbrowski, R. Dobrowolski, T. Dzieńkowski, S. Gołub, W. Petryk, T. Rodzińska-Choraży¹⁴. Poza działaniami archeologiczno-architektonicznymi podjęto również badania historyczne, środowiskowe, dатовania, analizy specjalistyczne i pomiary GPS, GIS¹⁵.

Podstawowym pytaniem badawczym, na które należało odpowiedzieć w pierwszej kolejności, była budowa kopca – stratygrafia nawarstwień oraz ich zawartość kulturowa w postaci reliktyw architektury kamiennej i drewnianej¹⁶. W celu uzyskania danych o strukturze nasypu wykonano 10 wierceń, które potwierdziły obecność warstw antropogenicznych o miąższości do 5–7 m. Nie udało się jednoznacznie wyjaśnić na jakiej głębokości znajduje się poziom skały naturalnej (prawdopodobnie na 7 m, a według Nawrockiego na 10 m¹⁷) oraz nie potwierdzono występowania złóż surowca glaukonitytowego na wzgórzu¹⁸. Z kolei badania archeologiczne wskazują, iż na głębokości 4,5–5 m od powierzchni terenu, znajduje się utwardzony poziom, będący naturalną, ale wyrównaną powierzchnią skały lub intencjonalnie ułożoną strukturą z iłu i opoki (wyrównanie terenu pod zabudowę?). Strop tej powierzchni występował od 232,25 do 232,9 m n.p.m. Dane pozyskane zarówno z wykopu archeologicznego, jak i odwiertów nie wykluczają się wzajemnie, ale niestety wymagają jeszcze doprecyzowania.

Badania archeologiczne z lat 2010–2012 objęły południową część kopca, gdzie koncentrowała się zabudowa murowana. Tuż pod powierzchnią ziemi odkryto relikty 5 budowli, w tym 3 znanych z wcześniejszych badań i 2 nowo odkryte (te ostatnie rozumiane jako 2. fazy jednej budowli). Obiekty oznaczono alfabetycznie: A1 – mur obwodowy, A – budowla z piaskowców i glaukonitytu (domniemana kaplica św. Jana), B – budowla z piaskowców, tzw. wieża, C – budowla z piaskowców i kredy (partia górna), C1 – budowla z piaskowców i kredy (partia dolna). Kolejne 3 budowle zlokalizowano w 2013 i 2015 r. w części północnej wzgórza (ryc. 6). Były to obiekty: D – budowla z glaukonitytu i cegły, E i F – fragmenty murów z kamienia.

Powstanie, użytkowanie i zniszczenie odkrytych budowli można zamknąć w trzech fazach¹⁹. Najstarszą fazę zabudowy (nr 1) tworzyła kamienna budowla (A1) na planie prostokątna o wymiarach zewnętrznych 22,5 x 33 m i powierzchni ok. 750 m², połą-

realizowane w latach 2015–2017 przez IAE PAN. Kierownik projektu – prof. dr hab. A. Buko.

¹⁴ A. Buko, R. Dobrowolski, T. Dzieńkowski, S. Gołub, W. Petryk, T. Rodzińska-Choraży, *A palatium or a residential complex? Recent research into the northern part of Góra Katedralna (Wysoka Górka) in Chełm*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2014, t. 66, s. 395–448.

¹⁵ Badania archeologiczne na terenie Wysokiej Górki są obecnie realizowane (wrzesień 2016 r.), a ich pełne wyniki będą znane dopiero po opracowaniu danych.

¹⁶ Warto dodać, iż obecnie jest to nasyp ziemny, trapezowaty w przekroju o płaskiej powierzchni „ściętej” w wyniku prac porządkowych prowadzonych w XIX wieku. Jego wysokość wynosi od 7 do 17 m, a od strony południowej znajduje się droga prowadząca na plateau.

¹⁷ T. Nawrocki, *op. cit.*, odw. 10g, 13g.

¹⁸ A. Buko, *et. al.*, *op. cit.*, s. 395–448.

¹⁹ *Ibidem*, s. 404–413.

czona konstrukcyjnie z nasypem, który „wypełniał” wewnętrzną przestrzeń w obrębie murów i podnosił poziom użytkowy budowli. Interesującym szczegółem była budowa fundamentu w kształcie litery L, którego część zewnętrzną oparto na skale (?)²⁰, a płytszą wewnętrzną połączono z nawarstwieniami nasypu. Mur budowli szerokości 2 m wzniesiono w technice *opus emplectum* z dużych ciosów piaskowca glaukonitytowego. Na głębokości około 235 m n.p.m. znajdował się poziom użytkowy w postaci jednolitej i wyrównanej warstwy. W północno-wschodniej części budowli odsłonięto pozostałości monumentalnej bramy z 3-metrowej szerokości wjazdem, zawężonym do 2 m dwoma symetrycznymi lizenami–występami (ryc. 7). Naroża muru bramy wykonano z dużych ciosów piaskowca szarego, natomiast lica budowano z zielonego i szarego piaskowca. We wnętrzu budowli nie odkryto murów działowych oraz filarów punktowych. Ich brak, jak również specyficzna konstrukcja nasypu i muru oraz monumentalne rozmiary bramy wskazują, iż odsłonięte relikty nie są pozostałościami budynku rezydencjonalnego. Najpewniej mamy tu do czynienia z „obronnym” dziedzińcem, na którym zlokalizowano wewnętrzną zabudowę. Nie można oczywiście zupełnie wykluczyć idei budowy rezydencji z dużą, parterową aulą, która nie została zrealizowana z powodu np. katastrofy budowlanej lub zmiany planów założenia, jednak na tym etapie badań bardziej prawdopodobna jest koncepcja „dziedzińca”. Potwierdzałyby ją relikty 2–3 budowli (A i C–C1) odkryte w centrum tegoż dziedzińca i umieszczone w jednej osi. Budowlę A wzniesiono na planie zbliżonym do prostokątnego, z węższą częścią wschodnią o rekonstruowanych wymiarach 6 x 10 m. Mury szerokości 1,7 m wykonano z ciosów piaskowca glaukonitytowego i nieobrabianego szarego, a warstwa użytkowa fazy I wyraźnie „podchodziła” pod mur, co może sugerować, iż została usypana po wzniesieniu części fundamentowej budowli.

Obiekt A może być wstępnie identyfikowany z budowlą sakralną, być może z cerkwią św. Jana, na co wskazuje dwudzielny układ przypominający nawet z prezbiterium. Szczegółowy opis świątyni zawarty w *Kronice* pobudza nadal wyobraźnię badaczy: „[...] Zbudował cerkiew świętego Jana piękną i doskonałą. Struktura jej taka była. Arkady 4 z każdego rogu sklepienie a podstawa ich na 4 głowach ludzkich, stworzonych przez niejakiego rzemieślnika/mistrza. Okna 3, upiękzone szkłem rzymskim [witrażami]. Wchodząc do ołtarza stoją dwie kolumny, całe kamienne i na nich arkada i wyżej kopuła ozdobiona złotymi gwiazdami na лазурze. Wewnętrzna jej posadzka była odlana z miedzi i ołowiu czystego tak błyszczącego, jak zwierciadło. Drzwi jej dwoje ozdobionych kamieniem halickim białym i zielonym chełmskim ciosanym. Wyrzeźbione przez niejakiego mistrza Awdieja [z] ozdobami [we] wszystkich barwach i złocie. Z przodu ich zrobiony był Zbawiciel, a na północnych święty Jan, który budził zadziwienie patrzących”²¹.

²⁰ Brak standardowego fundamentowania, czyli posadowienia co najmniej 1 m poniżej powierzchni terenu w celu uchronienia muru od przemarzania, jest zastanawiający i może wskazywać na nieznaną warsztatowość budowlanego (?) lub co bardziej prawdopodobne jest wynikiem ówczesnych warunków klimatycznych tej części Europy.

²¹ D. Dąbrowski, *Tłumaczenie fragmentów Kroniki halicko-wołyńskiej*, Toruń 2013, mps, s. 1–2.

Analiza tekstu wskazuje, iż nawę przykrywało sklepienie krzyżowo-żebrowe opierające się na wspornikach o formach antropomorficznych. Dalszy opis potwierdza, iż do cerkwi prowadziły dwa kamienne portale, zachodni i północny z przedstawieniami Zbawiciela i św. Jana, a w ścianach nawy znajdowały się 3 okna z witrażami. Ciekawostką są także liczne detale architektoniczne, które odnaleziono w trakcie badań P. Pokryszkina i później. Ich bogata ornamentyka bardziej nawiązuje do sztuki romańskiej, niż rusko-bizantyńskiej.

Nowo odkryta budowla C–C1 została rozpoznana punktowo w wykopie 33A (ryc. 8.). Nie uzyskano danych o szerokości murów, stwierdzono jednakże, iż wzniesiono je z piaskowców szarych, ale spojonych iłem, a nie zaprawą. Budynek najpewniej miał dwie fazy, a jego rekonstruowane wymiary wynosiły 9 x 10 m. Niewielki zakres badań i tym samym brak danych stawia pytania o jego funkcję i chronologię oraz identyfikację na podstawie opisów z *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Niestety nie mamy potwierdzenia, że budowla C–C1 była wieżą wymienianą w *Kronice*, której księżę nie odbudował: „[...] Wieży takiej, nie może stworzyć, bowiem grody inne budował był przeciw bezbożnym Tatarom, przez to nie uczynił jej [...]”²².

W fazie 2. założenia mur obwodowy (A1) już nie funkcjonował, a na jego reliktach powstała budowla B, w planie czworokątna o wymiarach 11 x 12 m. Mur o szerokości 1,7 m wybudowano z piaskowców, zlepieńców i glaukonitytu na zaprawie wapiennej również w technice *opus emplectum*. Fundament posadowiono na głębokości 4–4,5 m we wkopie wąskoprzestrzennym wypełnionym luźnymi kamieniami przesypanymi iłem i ziemią. Niewątpliwie budowa wieży zniszczyła mur obwodowy z ciosów i ten fakt jednoznacznie przemawia za przebudową całego założenia. We wnętrzu budowli udokumentowano 6 warstw użytkowych, skąd pozyskano ogromne liczby zabytków (głównie ceramiki) oraz pokonsumpcyjnych kości zwierzęcych i ości ryb – świadczących o długim i intensywnym zasiedleniu obiektu. W najmłodszych nawarstwieniach znaleziono grosz praski, który „wydłużył” czas funkcjonowania budowli do 2 połowy XIV wieku. Autor *Kroniki halicko-wołyńskiej* tak opisywał: „[...] Wieża pośród grodu wysoka, z której [widać] było dookoła grodu, podbudowana kamieniem na wysokość 15 łokci, zbudowana sama z drewna ciosanego i pobielona jak ser, świeciła się na wszystkie strony”²³. Pytanie, czy można utożsamiać te dwie budowle, pozostaje otwarte.

Nowym elementem założenia w fazie 2. był wał drewniano-ziemny otaczający całe wzgórze. Szczegółowe rozpoznanie fortyfikacji wykonano w 2001 roku²⁴. Składała się ona z konstrukcji skrzyniowych o szerokości 6 m wypełnionych gruzem glaukonityto-opokowym. Potwierdzono dwa poziomy konstrukcji drewnianych przedzielonych niwelacyjną kredą, z których najmłodszy datowany jest ¹⁴C na wiek XIV. Uzyskana data wyznacza *terminus ante quem* budowy konstrukcji 1. fazy, odnosząc je do wieku XIII.

²² *Ibidem*, s. 1–2.

²³ *Ibidem*.

²⁴ A. Buko, *Monumentalna zabudowa...*, *op. cit.*, s. 69–81.

Największą niespodzianką badawczą było odkrycie w 2013 roku kolejnej budowli (D) w części północnej założenia. Prace wykopaliskowe prowadzone w latach 60. objęły również i ten rejon wzgórza, ale wykonano tu tylko metrowe sondáže i nie do końca „zrozumiano” uchwyconą stratyfikację. Opis z dziennika badań potwierdził odkrycie muru z cegieł, który uznano za budowlę późną, niezwiązaną z pałacem Daniela. Jednak przeprowadzone badania w 2013 roku odsłoniły ścianę budowli z dolną partią wzniesioną z ciosów zielonego piaskowca, natomiast górną z cegieł, w tym palcówek. Mur wybudowano na warstwach nasypu i pożarowych, których pozycja stratygraficzna nie została jednoznacznie wyjaśniona. Cegła z destruktu została wydatowana metodą termoluminescencji (TL) na lata 1243 ± 35 AD, co może zarówno wskazywać na fazę 1., 2., jak i 3., choć budowa na nasypie (bez stabilnego fundamentowania) oraz na warstwie pożaru (po 1256?) sugeruje młodszą chronologię²⁵. Badania przeprowadzone w 2015 roku w rejonie budowli potwierdziły jej zasięg przestrzenny oraz rozwarstwienie. Odkryto bowiem dwa kolejne mury z piaskowca glaukonitytowego wskazujące na przebudowę założenia. Jednak dopiero prace planowane na rok 2016 pozwolą odpowiedzieć na pytanie o ich chronologię. Interesującym odkryciem było znalezienie trzonu kolumny z piaskowca z wystroju architektonicznego świątyni lub pałacu.

Koniec funkcjonowania założenia w fazie 2. mógł być związany z wielkim pożarem, który opisano w *Kronice halicko-wołyńskiej* pod rokiem 1256. Książę Daniel „Zobaczywszy taki przepadek grodu, wszedł do cerkwi i widząc zniszczenie rozżalił się wielce, pomodlił się do Boga, potem odnowił i cerkiew, [którą poświęcił] biskup Iwan”²⁶. Moment ten można uznać za cezurę i początek nowego etapu zasiedlenia wzgórza. Najpierw ślady intensywnego pożaru zostały przykryte miększą warstwą ilastej kredy, która stała się podłożem pod konstrukcje drewniane. Czytelne, liczne negatywy po słupach i belkach, wskazują na istnienie drewnianej zabudowy, której nie jesteśmy w stanie zrekonstruować. Nastąpiła również rozbudowa budynków A i B. W pierwszym przypadku poprzez dobudowanie szczelnej opaski z kamieni i kredy o szerokości 1–1,5 m w celu poszerzenia lub wzmocnienia obiektu, w drugim lico wieży obłożono opaską z kredy, izolującą i zarazem umożliwiającą zakotwienie konstrukcji drewnianych.

Wyniki dotychczasowych, wieloletnich badań (prowadzonych od 1910 roku, w tym 3 duże kampanie wykopaliskowe i mniejsze zakresowo badania), rekonstruują rezydencję książęcą²⁷ jako założenie składające się z kilku budowli posadowionych w obrębie i na sztucznym nasypie. Obszar objęty zabudową zajmował całą powierzchnię dzisiejszego wzgórza. Interpretacja danych archeologicznych wskazuje, iż budowa dziedzińca z partiami fundamentowymi budowli A i C (faza 1.) mogła zakończyć się katastrofą budowlaną i nie została ukończona. Wówczas zmieniono koncepcję organizacji przestrzeni (faza 2.). Podniesiono o 1,5 m poziom użytkowy, a nowym elementem było wzniesienie wału drewniano-ziemnego na murach budowli A1 i otoczenie nim całego

²⁵ A. Buko, et. al., *A palatium...*, *op. cit.*, s. 410.

²⁶ D. Dąbrowski, *Tłumaczenie...*, *op. cit.*, s. 1–2.

²⁷ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz. Król Rusi (ok. 1201–1264). Biografia polityczna*, Kraków, s. 347 i nn.

założenia. Budowla A funkcjonowała nadal, natomiast w centrum wybudowano wieżę mieszkalno-obronną (B). Gwałtowny pożar z 1256 roku, czytelny w nawarstwieniach i opisany w *Kronice*, wyznaczał również zmiany w zabudowie rezydencji. Być może wybudowano wówczas, tj. w fazie 3., budynek D (na wyraźnych warstwach pożarowych) i rozbudowano budowle A i B.

Określenie chronologii poszczególnych etapów i faz budowy jest możliwe tylko z pozycji źródeł pisanych. Materiały archeologiczne ze względu na szerokie przedziały datowania są tu „bezsilne”. Interesującej syntezy dokonał Dariusz Dąbrowski, który powstanie grodu i rozbudowę ośrodka ujął w 4 fazach:

1. po 1217/1218 – do 1236 roku istnienie małego gródka – strażnicy;
2. po 1236 – do zimy 1240/jesieni 1242 roku istnienie silnie umocnionego grodu obronnego z cerkwią św. Trójcy;
3. po jesieni 1242 – grudzień 1256 roku budowa i funkcjonowanie rezydencji Daniela, składającej się z szeregu wymienionych w *Kronice halicko-wołyńskiej* obiektów;
4. po grudniu 1256 roku odbudowa zniszczonego w wyniku wielkiego pożaru zespołu w kształcie nieco zmodyfikowanym²⁸.

Stratygrafia i źródła archeologiczne wydają się potwierdzać powyższą chronologię, choć nie doprecyzowują jej. Zabytki ruchome pozyskane z nawarstwień rezydencji to ponad 20 tysięcy różnorodnych przedmiotów, wśród których statystycznie dominowała ceramika naczyniowa. W mniejszej liczbie wystąpiła ceramika budowlana (płytki posadzkowe), zabytki metalowe (sakralia, monety, militaria, ozdoby, przedmioty użytkowe) oraz wyroby szklane i kamienne (detale architektoniczne). Zdecydowana większość artefaktów ma chronologię w szerokich przedziałach czasowych pomiędzy X–XI a XIII–XIV w. Ceramika naczyniowa całkowicie obtaczana i zdobiona charakterystyczną pobiałką występowała na terenie Rusi w okresie XI–XIII wieku²⁹. W regionie chełmskim była użytkowana w XIII–XIV wieku³⁰. Podobnie datowane są bransolety szklane, które były ozdobami charakterystycznymi dla Rusi, a ich znaleziska koncentrowały się przede wszystkim w ośrodkach miejskich. Chronologia wyrobów zawiera się pomiędzy XI a XIII wiekiem, natomiast na terenie Chełma są znane od połowy wieku XIII do I. ćwierci wieku XIV³¹. Interesującym zabytkiem jest srebrny paciór z zausznicy. Cała ozdoba składała się z dwóch lub trzech ażurowych paciorków osadzonych na srebrnym kabłąku. Paciór ów wykonano z cienkiej blachy srebrnej ozdobionej granulacją i filigranem. Kabłąk srebrny, do którego przymocowano paciór był owinięty ozdobnym, skręconym drucikiem. Chronologia tego typu ozdób zawiera się pomiędzy X a XIII–XIV

²⁸ D. Dąbrowski, *Źródła pisane...*, op. cit., s. 11.

²⁹ M. Malevskaja-Malevič, *Keramika zapadnorusskich gorodov X–XIII vv.*, Sankt-Peterburg 2005.

³⁰ T. Dzieńkowski, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo ziemi chełmskiej*, Chełm 2011, mps pracy doktorskiej w Archiwum IAE PAN w Warszawie.

³¹ T. Dzieńkowski, M. Wołoszyn, *Zabytki wydzielone*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu. Badania 2003–2005*, red. A. Buko, Warszawa 2009, s. 119–136.

wiekem. Podobne datowanie mają sakralia – krzyżyki oraz kłódki cylindryczne i militaria. Wśród materiałów ruchomych o cechach datowników pozyskano 3 monety. Były to: ułamek srebrnego grosza praskiego Jana Luksemburskiego (data bicia monety 1310–1346), grosz praski Karola IV Luksemburskiego (data bicia monety 1346–1378) oraz denar Władysława Jagiełły (bicie monety 1386–1434)³². Ich XIV i XV-wieczna chronologia wyznacza najmłodszy etap użytkowania wzgórze.

Wykonano również 6 datowań radiowęglowych C14, których chronologia zawiera się od połowy XI wieku do początków wieku XV. Datowano próbki pożarowe, a ich wyniki mieszczą się od 1 połowy XII wieku do połowy XIII (z możliwością roku 1259). Uzyskano również najmłodsze daty potwierdzające XIV-wieczne funkcjonowanie założenia.

Chronologia poszczególnych faz udokumentowanych za pomocą źródeł archeologicznych (głównie stratygrafii i artefaktów) oraz datowań absolutnych w dużym stopniu nawiązuje do sekwencji podanej przez Dąbrowskiego. Wyjątkiem jest faza 1. wiązana przez niego z funkcjonowaniem strażnicy, której ślady mogły zostać zniszczone w wyniku budowy rezydencji. Synchronizacja chronologii wskazuje, iż faza 1. (archeologiczna) odpowiada fazie 2. (historycznej), i dalej 2. jest tożsama z 3., a faza 3. z 4.

Rezydencja w Chełmie wyróżniała się na tle ówczesnych założeń Europy Środkowej nietypową formą fazy 1. Czworoboczny mur z zabudową wewnętrzną nie ma odpowiednika wśród założeń z terenów Polski, Rusi i Czech. Jediną analogią w typie regularnego, prostokątnego założenia z aulą pałacową i kaplicą są dwie rezydencje królewskie powstałe na Węgrzech w Óbudzie i Székesfehérvárze w wieku XI i na przełomie XII/XIII i pocz. XIII wieku³³ (ryc. 9). Kilkuletni pobyt księcia Daniela na dworze węgierskim i późniejsze kontakty czynią ten kierunek inspiracji bardzo prawdopodobnym³⁴. Szczególnie cenną analogią jest rezydencja królewska z Óbudy. Składała się z dziedzińca obwiedzionego wewnątrz podwójnym murem, który tworzą połączone budowle – pałac i kaplica z wejściem od strony północnej. Budowa założenia odnoszona jest do pierwszej dekady XIII wieku. Niestety próba identyfikacji artelu budowlanego, który zrealizował założenie zakończyła się niepowodzeniem (choć sugerowano warsztat cysterski).

Rezydencja chełmska przebudowana w fazie 2. nawiązywała już do standardowego grodu obronnego z architekturą kamienną – centralnie usytuowaną wieżą (donżonem mieszkalnym z elementami obronnymi) oraz świątynią (?). Wydaje się, iż to właśnie zabudowa z tej fazy uległa zniszczeniu w wyniku pożaru z 1256 roku, po którym odbudowano założenie z drewniano-kamienną wieżą i drewnianymi budowlami (faza 3.)³⁵.

Ośrodek chełmski w XIII wieku przeżywał swoistą rewolucję dzięki akcji osadniczej, której inspiratorem był Daniel Romanowicz. Istotnym kołem napędowym był

³² Określenie monet wykonał R. Romaniszyn.

³³ L. Gerevich, *The art of Buda and Pest in the Middle Ages*, Budapest 1971, s. 56–74; *idem*, *Towns in mediaeval Hungary*, Budapest 1990.

³⁴ D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz...*, *op. cit.*, s. 33 i nn.

³⁵ Zob. przypis 15.

napływ osadników, w tym rzemieślników różnej narodowości – „[...] Niemcy i Ruś, innoplemieńcy i Lachowie szli dzień w dzień i młodzi i majstrowie wszelacy uciekali od Tatarów, siodlarze i łucznicy i tulnicy i kowale żelaza i miedzi i srebra [...]”. Niewątpliwie książę sprowadził również rzemieślników nieznanych dotąd profesji (kamieniarze, strycharze z warsztatu budowlanego), którzy przywieźli znajomość pozyskiwania i obróbki kamienia oraz produkcji cegły. Finalnym „produktem” wszystkich działań była rozbudowa ośrodka, powstanie unikatowego założenia oraz długoletni rozwój gospodarczy i kulturowy regionu.

Изложение

Археологические исследования королевской резиденции Даниила Романовича на Высокой горке в Хелме

Хелмский центр составлял крепость с княжеской резиденцией (с 1253 года королевской), пригородом, окружённым валом и открытым поселением, которая возникла в XIII веке и была описана на «листах» *Галицко-волынской летописи*. В 1910 году начались первые археологические раскопки в пределах Высокой горки и открыто прямоугольный контур городских стен, идентифицированный с дворцом Даниила (XIII в.), а также реликты двух других сооружений – башни (XI–XII в.) и церкви (XIII в.). Присутствие многочисленных слоев и следы пожара признано остатками древней крепости, а также местами племенного культа. Возобновление исследовательских работ на Высокой горке предпринято в годы 1966–1968, где охвачено обследованием каменные постройки – башню, находящуюся под фундаментами разрушенной церквушки святых Кирилла и Мефодия, палатиум Даниила Романовича, реликты церкви святого Иоанна и стены неопределённых построек. Почти через 30 лет возвратились к археологическим исследованиям на Хелмской горке. В 1997 году обследовано ров, окружающий крепость, и колодец, расположенный в Марийном огороде. Большую археологическую кампанию осуществлено в годы 2010–2012, очередные исследования продолжено в 2013 и ещё в 2015 гг., перекапывая территорию площадью приблизительно в 500 м². Работы велись в междисциплинарном порядке Коллектива под руководством А. Буко. Вследствие изысканий открыто 8 каменных построек (A1, A, B, C-C1, D, E, F; в том числе 2 состоящие из нескольких фаз). Старейшую стадию представляло прямоугольное здание (A1), исполняющее функцию или дворцовой постройки (она не была закончена) или двора с внутренними строениями. Очередные объекты это постройка A, идентифицированная с храмом Иоанна Златоуста, а также наименее определены здания C и C1 – первоначально считаемые двумя фазами башни. Больше всего данных происходит из исследований башни (строение B), которую вознесено на руинах тесаных стен. Открытие в 2013 и 2015 гг. очередной каменно-кирпичной постройки (D со стенами E и F), расположенной в северной

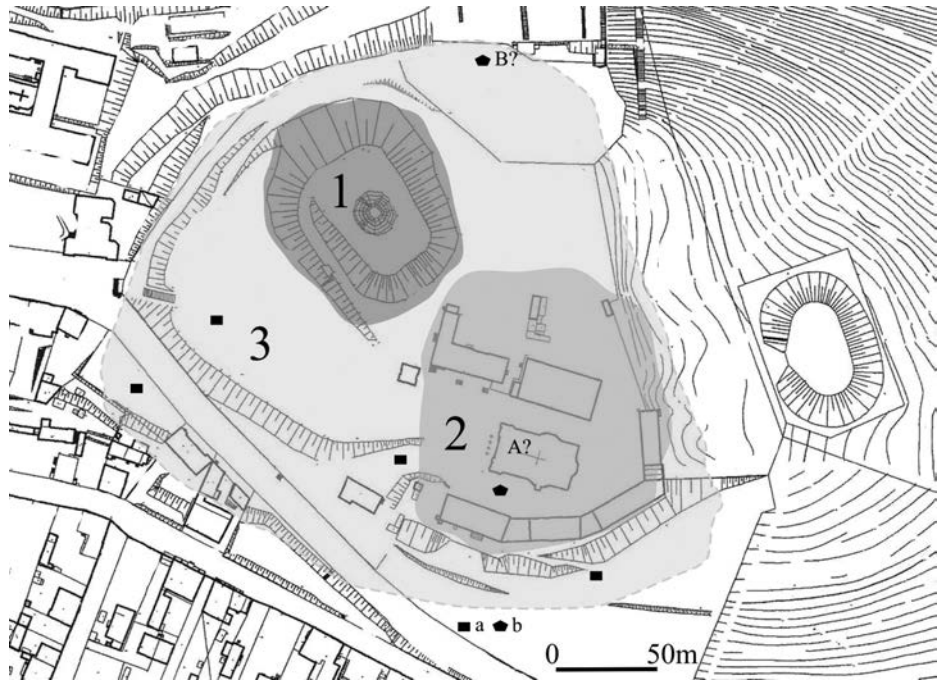
части возвышенности указывает, что этот район также был охвачен монументальной застройкой. Работы будут продолжаться в этой части в 2016 году.

Исследования южной части Высокой горки подтвердили накопление многофазовой монументальной архитектуры, которая функционировала почти 150 лет, между третьей декадой XIII и концом XIV вв. Вступительные архитектурные анализы указывают самые близкие по форме предположения на территории Венгрии – королевские резиденции в Обудзе и Шекесфегервар.

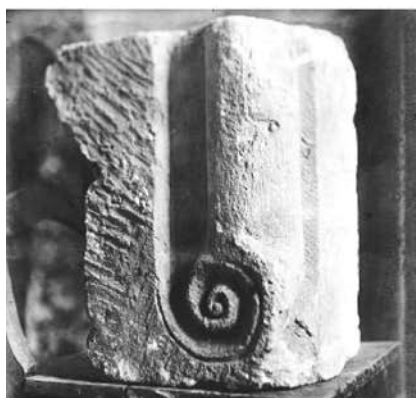
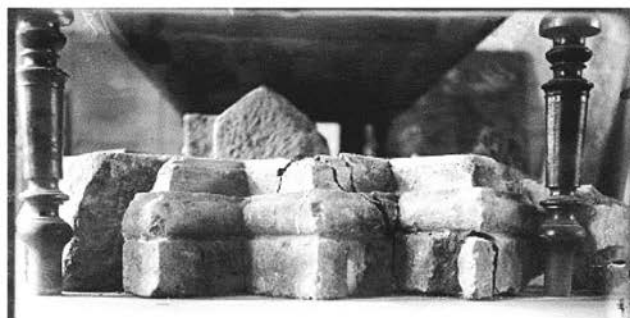
SUMMARY

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH OF DANIEL ROMANOWICZ ROYAL RESIDENCE ON HIGH HILL IN CHEŁM

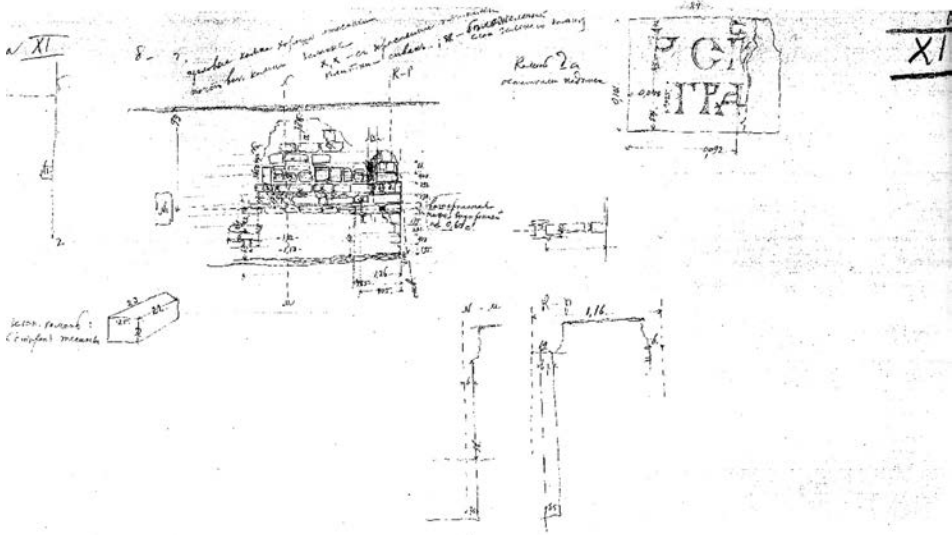
Chełm centre formed the town with duke's residence (from 1253 royal residence) and it was surrounded by borough and open settlement that appeared in XIII century. It was described in "Halych-Volhynia Chronicle". First excavation work was done in the area of High Hill in 1910 and the rectangle walls' contour identified with duke Daniel Romanowicz palace (XIII century), relics of two different buildings – tower (XI–XII century?) and Orthodox Church (XIII century) were exposed. Some layers and traces after fire were treated as the remains of the older town and the place of tribal cult. The resumption of the research work was in 1966–1968. The diagnosis included brick buildings – tower located under fundamentals of demolished Saints Cyryl and Metody Orthodox Church, relics of Saint John Orthodox Church. The return to excavation's work on Chełm Hill restarted after thirty years. In 1997 the moat that surrounded the borough and the well in Maria Garden were recognized. The huge excavation campaign was realized in 2010–2012 and was continued in 2013 and 2015 digging the area of about 500 m². A. Buko directed the interdisciplinary team that discovered 8 brick buildings (A1, A, B, C-C1, D, E, F and with two multiphase). The oldest phase was the rectangle building (A1) with its function as a palace building or yard. There are building A identified with Jan Złotousty Temple (?) and less recognized buildings C1 and C2 treated as two phases of tower. The most of the data come from research of tower (building B) that was built on ruins of stone walls. The discovery of the next stone and brick building (situated in the north part of the hill) from 2013 and 2015 (D with walls E and F), shows that this region is covered by monumental closet. Research of the south part of High Hill confirmed the accumulation of multiphase monumental architecture that functioned almost 150 years between third decade of XIII century and the end of XIV century. The preliminary architectural analysis indicate similar forms in royal residences in Hungary (Óbuda and Székesfehérvár).



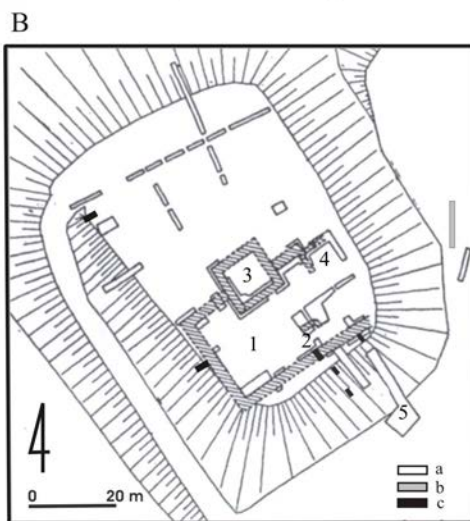
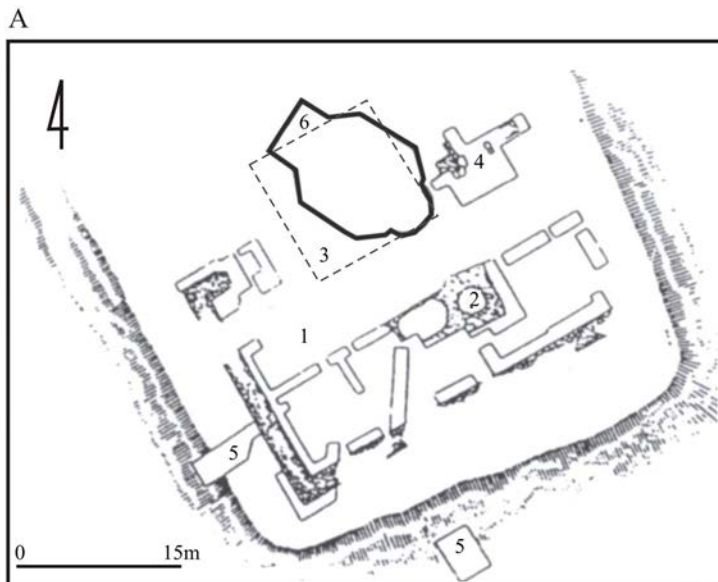
Ryc. 1. Chełm-Górka Katedralna: 1 – gród książęcy na Wysokiej Górze,
2 – część sakralna, 3 – zaplecze osadnicze, A – cerkiew Bogurodzicy?, B – cerkiew?,
a – ślady osadnictwa, b – cmentarz (oprac. T. Dzieńkowski)



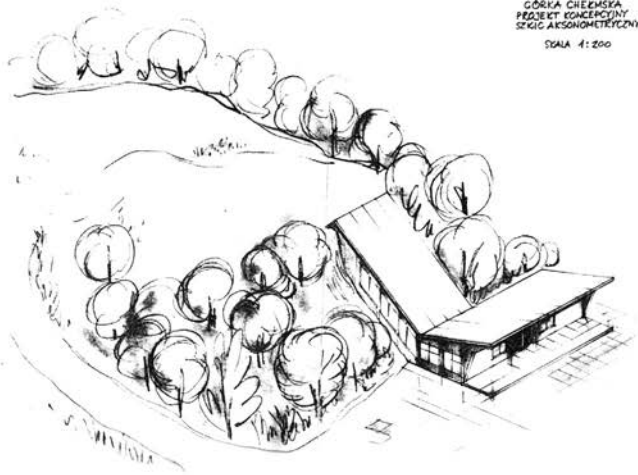
Ryc. 2. Chełm, Wysoka Górka. Badania w 1912 roku – detal architektoniczny i cios kamienny z napisem cyrylicą (fot. P. Pokryszkin, zdjęcia przechowywane w AIIMK RAN w Sankt Petersburgu. Kwerenda D. Dąbrowskiego 2004 roku)



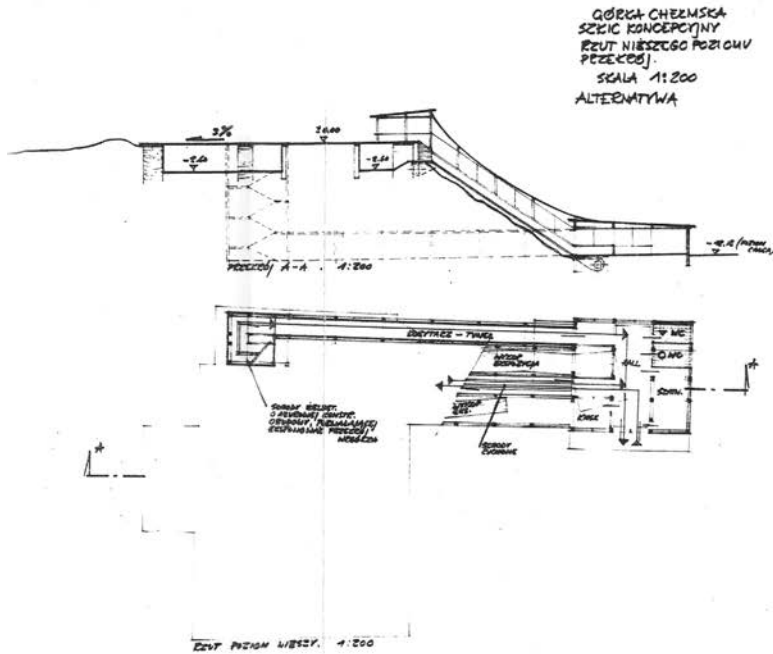
Ryc. 3. Chełm, Wysoka Górka. Badania 1910–1912. Widok muru palatium oraz rysunek muru z lokalizacją ciosu (fot. P. Pokryszkin, zdjęcia przechowywane w AIIMK RAN w Sankt Petersburgu. Kwerenda D. Dąbrowskiego 2004 roku)



Ryc. 4. Chełm, Wysoka Górka. Badania P. Pokryszkina z lat 1909–1912 (A) oraz W. Zina, W. Grabskiego z lat 1966–1968 (B). A: 1 – palatium, 2 – wieża lub studnia, 3 – lokalizacja wieży nie badanej przez P. Pokryszkina, 4 – cerkiew (?) św. Jana, 5 – umocnienia drewniano-ziemne, 6 – cerkiewka z XIX wieku. B: 1 – palatium, 2 – mury nieznannej budowli, 3 – wieża z czasów Kazimierza Wielkiego, 4 – lokalizacja cerkwi św. Jana, 5 – umocnienia drewniano-ziemne, a – badania 1966–1968, b – 1997, c – 2001 (wg P.A. Rappoport 1954 i J. Gurba, I. Kutylowska 1970, T. Dzieńkowski 2002, oprac. T. Dzieńkowski)



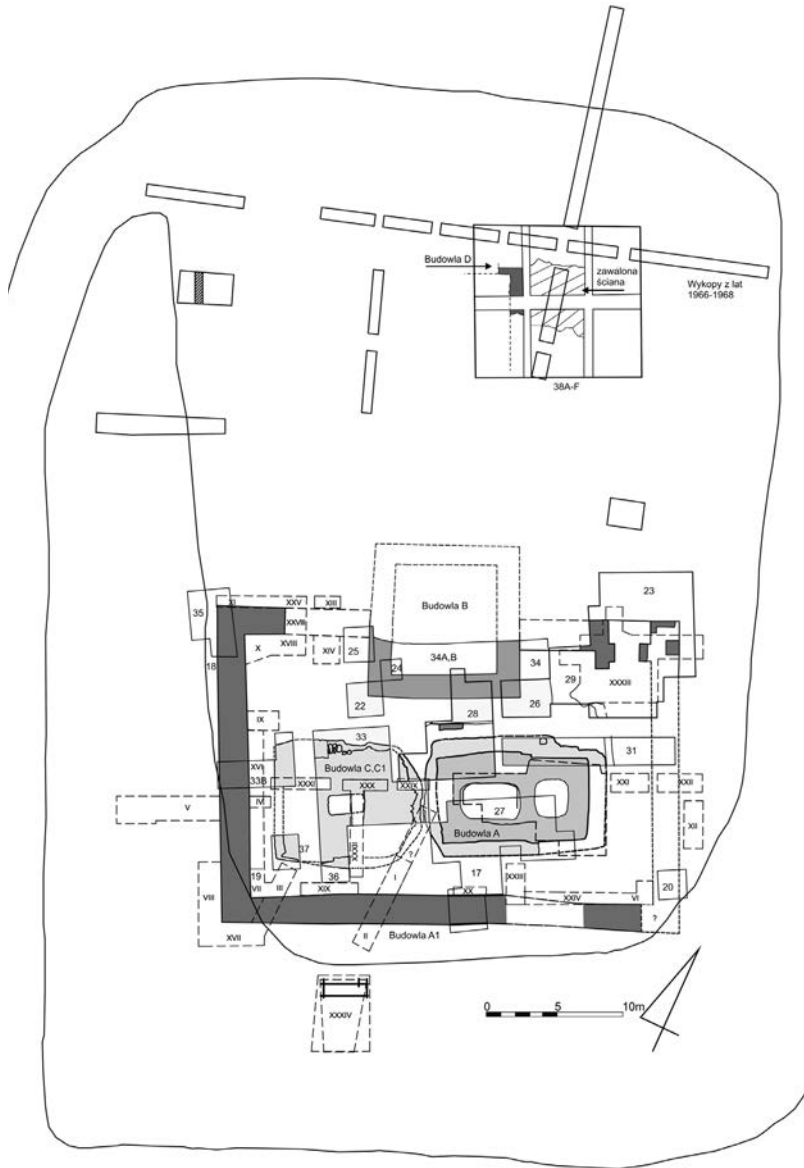
GÓRKA CHEŃSKA
PROJEKT KONCEPCYJNY
SZCZEG. AKSIZOMETRYCZNY
SKALA 1:200



GÓRKA CHEŃSKA
SZCZEG. KONCEPCYJNY
RZUT NIEJSZEGO POZIOMU
PRZEKROJ.
SKALA 1:200
ALTERNATYWA

OPRACOWANIE: *Zina*

Ryc. 5. Chełm, Wysoka Górka. Projekt rezerwatu autorstwa Wiktora Zina
(Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie Delegatura w Chełmie)



Ryc. 6. Relikty architektury odsłonięte na Wysokiej Górze w latach 1910–1912, 1966–1968, 2010–2013 wraz lokalizacją budowli A1, A, B, C, C1 i D (oprac. W. Petryk i T. Dzieńkowski)

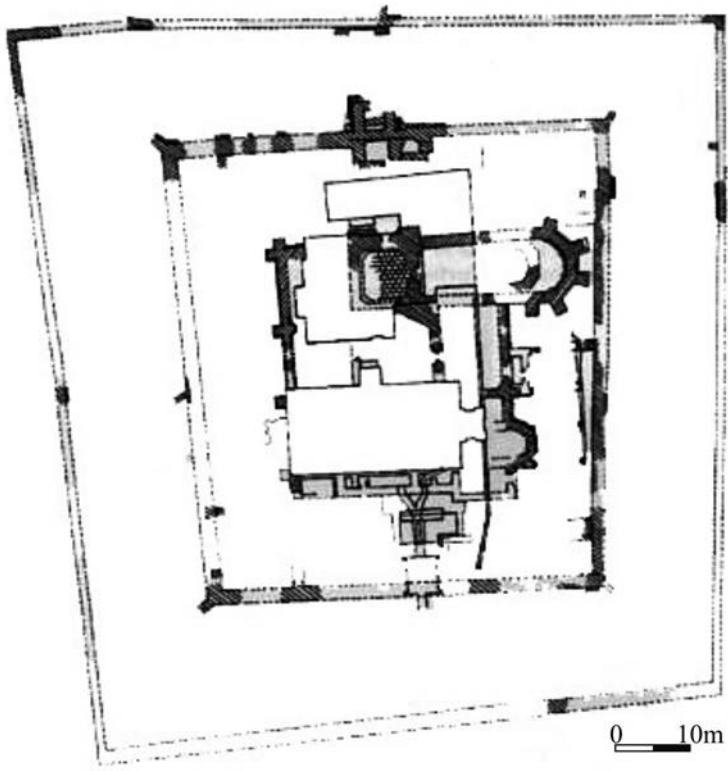
A–D – oznaczenia budowli, I–XXIV – wykopy P. Pokryszkina z lat 1910–1912, wykopy bez oznaczeń usytuowane w części północnej – badania W. Zina, W. Grabskiego wg J. Gurby, I. Kutylowskiej 1970; 17–37 – badania A. Buko z lat 2010–2012; 38A–F – badania T. Dzieńkowskiego z 2013 roku (brak lokalizacji wykopów 39 i 40 oraz murów budowli E, F)



Ryc. 7. Brama wjazdowa z ciosów zielonego piaskowca.
Widok od południa (fot. T. Dzieńkowski)



Ryc. 8. Budowla B i C (fot. T. Dzieńkowski)



Ryc. 9. Plan murów rezydencji w Óbudzie (wg L. Gerevicha 1971)



Jerzy Grosman, Mur otaczający klasztor oo. Reformatów w Chełmie, tusz

MARIAN JANUSZ KAWAŁKO

O RODZIE HAŃSKICH HERBU KORCZAK W XVI WIEKU

O rodzie Hańskich herbu Korczak oraz dziedziczonych przez niego dobrach pisano dotychczas bardzo rzadko. Pierwszego szerszego udokumentowania ich dziedzictwa do roku 1520 dokonał Włodzimierz Czarnecki w książce pt. *Szlachta ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*¹. Zdaniem tego autora, Hańscy, których protoplastą miał być Andruszko z Hańska, notowany już w 1428 roku, przejęli dobra poleskie prawdopodobnie prawem zasiedzenia². Opisał on szczegółowo sprawy sądowe, jakie prowadził tenże Andruszko podczas roczków chełmskich i hrubieszowskich, a także dzieje jego następców. Byli nimi synowie Andruszki: Bohdan, Abraham *vel* Jan i Olechno oraz córki Sońka i Ulka³.

Jeśli W. Czarnecki ma rację, to z dalszego ciągu tego rodowodu wynikałoby, iż zarówno Olechno, jak i jeden z synów Abrahama – Tomasz umarli bezpotomnie, a przynajmniej nie pozostawili męskich potomków.

Niezwykle cenna jest oblata przywileju królewskiego wydanego przez Kazimierza Jagiellończyka w dniu 5 kwietnia 1468 roku, potwierdzającego zgodne dziedziczenie wsi Hańsk i Serniawy⁴ w wytyczonych granicach przez braci Jana, Bogdana i Olechnę – dotychczasowych dziedziców dóbr Hańska, wpisana do ksiąg ziemskich chełmskich 22 czerwca 1615 roku⁵. Mieli oni postępować względem podległych kmieci i innych obywateli Serniaw w granicach wyznaczonych prawem magdeburskim. Wcześniej mieszkańcy Serniaw podlegali prawu polskiemu⁶.

Jak wynika zarówno z zapisów sądu ziemskiego w Chełmie, jak i dociekań W. Czarneckiego, z linii Bohdana pochodził Jerzy Hański Bohdanowicz o przydomku Husak, zaś z linii Abrahama – Jerzy Hański *dictus* Abrahamowicz. Obaj względem siebie byli zatem braćmi stryjcznymi (*filiastres*)⁷.

¹ W. Czarnecki, *Szlachta ziemi chełmskiej do połowy XVI wieku*, Białystok 2012, s. 163–174.

² *Ibidem*, s. 163.

³ *Ibidem*, tab. VII, s. 384. Wyprowadzona przez cytowanego autora linia genealogiczna Hańskich kończy się na latach dwudziestych XVI wieku. Publikacja Sławomira Sobolewskiego *Gmina Hańsk. Warto wiedzieć i zobaczyć*, Chełm 2014 jedynie ogólnikowo odnosi się do analizowanego w artykule okresu.

⁴ Serniawy *vel* Sierniawy znajdowały się w parafii Sawin w starostwie chełmskim

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej jako APL), Księgi Ziemskie Chełmskie (dalej jako KZCh), Zapisy sygn. 10, k. 229v–231v.

⁶ *Cf.* W. Czarnecki, *Szlachta ziemi chełmskiej...*, *op. cit.*, s. 166.

⁷ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, k. 103–103v.

W krótkim czasie ród Hańskich rozrodził się w kilka następnych linii, co utrudnia ich odtworzenie na podstawie zapisów sądowych. Niniejsze opracowanie nie jest więc wolne od luk genealogicznych.

Jerzy Bohdanowicz zwany Husakiem, w prostej linii wnuk Andruszki, był w związku małżeńskim z Annuszą „albo Maryną, panią oprawną” na części swoich dóbr w Kulczynie, Kołaczach, Świerszczowie i Woli Świerszczowskiej. Pozostawił syna Michała. Natomiast potomkami Jerzego Hańskiego Abrahamowicza byli – co wynika z cytowanego pierwszego zapisu – „bracia nierozdzielni, dziedzicy z Hańska i innych wsi doległych temu Hańsku”, Andrzej, Jan i Oleksy (Aleksy). Jako bratankowie Jerzego Hańskiego „Husaka”, zawarli z nim „ugodę przyjacielską”, na podstawie której podzielili dobra Hańsk i Kołacze. Kulczyn zapewne już wcześniej przejęli prawami spadkowymi.

Na mocy tejże ugody Jerzy Hański Husak został zabezpieczony w stosowne grunty i dworzyszczą kmiece „na Serniawach” oraz we wspomnianych Kołaczach. Sąd ziemski polecił też bratankom Husaka, aby wydzielili mu część gruntu na wzniesienie nowego dworu taką, jaką posiadał jeden z jego poddanych.

Po śmierci Husaka wdowa po nim, rzeczona Maryna, zapisała całość majątności świerszczowskiej wnukom: Konstantemu zwanemu Kosztem i młodszemu odeń Chwiedorowi⁸. Zabezpieczyła przy tym równość podziału gruntów między wnuków oraz syna Michała. Strony zgodnie skasowały dotychczasowe pretensje co do istniejącego podziału majątków w Hańsku, Kołaczach, Kulczynie, Świerszczowie i Woli Świerszczowskiej.

Po jej śmierci cała oprawa miała być podzielona między strony. Tymczasem ani Konstancy *vel* Koszt, ani Chwiedor, nie mieli prawa swej babce „nic szkodzić pod zakładem” (karą urzędową) tysiąca ówczesnych grzywien. Miała to być forma zadośćuczynienia Marynie za ewentualne doznane krzywdy majątkowe ze strony obdarowanych wnuków. Rozdzielono także stado końskie, z zastrzeżeniem, aby żadna ze stron w podziale partycypująca nie wносиła nigdy potem żadnych pretensji.

Podzielono też dobytek i dobra ruchome w ten sposób, że inwentarz żywy, znajdujący się w majątku świerszczowskim przypadł wnukom Maryny, a ten, który znajdował się w majątku hańskim, miał pozostawać za jej żywota we wspólnym posiadaniu z synem Michałem.

Umorzenie dotychczasowych pretensji względem posiadanych dóbr z jednej strony i wyznaczenie przez sąd ziemski chełmski wysokiej kary pieniężnej na wypadek naruszenia ugody przez wnuków Maryny Hańskiej z drugiej, wyraźnie świadczy o istnieniu konfliktów wewnątrz linii rodowej Hańskiego Husaka.

Kolejny zapis dotyczy podziału Świerszczowa i przyległości gruntowych między Konstantego Hańskiego i Jana Czerskiego, który zakupił część majątności świerszczowskiej od Chwiedora Hańskiego, zapisaną mu przez babkę Marynę Hańską, co zostało wyżej nadmienione.

⁸ APL, KGCh, Zapisy, sygn. 5, k. 323–323v.

Aleksy Hański z linii Jerzego Abrahamowicza pozostawił czterech synów, tj. Sebastiana⁹, Aleksego (zmarł młodo), Pawła i Wojciecha¹⁰ oraz córkę Jadwigę¹¹. Po jego śmierci żona Dorota, ponownie zamężna za Tomaszem Rozniatowskim, dokonała w roku 1578 podziału przypadających na nią części dóbr hańskich, użytkowanych przez nią oraz będących w zastawie „na poły z synmi swemi”¹². Zobowiązała ich przy tym do wykupienia części zastawnych pod starościńską karą stu grzywien. Podzielono przy tym dwór, kmieci, pola, łąki, barcie, młyny i inne użytki. Co do części zastawnych, można snuć domysły, iż chodziło o te, które były w czasowym posiadaniu Mikołaja Reya i Jana Czerskiego. Dorota najwyraźniej dążyła do odbudowy swej połowy „imperium hańskiego” w dawnych granicach.

Tak więc dobra Hańska znajdowały się stale w posiadaniu obu linii rodowych: Jerzego Bohdanowicza Husaka i Jerzego Abrahamowicza.

Za Aleksandrem Jabłonowskim warto podać, iż w 1564 roku dobra hańskie liczyły ogółem 60 osadników. W tym 15 kmieci z pełnym nadziałem ziemi, 9 zagrodników, posiadających niewielkie działki gruntu rolnego oraz zabudowania gospodarskie, 11 zagrodników bezrolnych oraz 2 wyrobników mieszkających w komornym¹³ (część z tych dóbr użytkował prawem zastawu Mikołaj Rey¹⁴).

W roku 1578, po śmierci Aleksego Hańskiego, Dorota – wdowa po nim, dokonała podziału dóbr Kulczyna, dziedzicznych i zastawnych, między trzech synów – Sebastiana, Pawła¹⁵ i Wojciecha¹⁶. Hańsk natomiast został podzielony po połowie między oboma stronami. Zgodnie z umową – część Doroty miała ponownie wrócić do rodzinnego podziału po jej śmierci.

Okolo roku 1582 Konstanty Hański (jak wyżej zostało zaznaczone, jego młodszym bratem był Chwiedor *vel* Teodor¹⁷) scedował Kulczyn na rzecz Tomasza Stano¹⁸. Inny z linii Hańskich Abrahamowiczów – Wojciech zarządzał wówczas częścią samego Hańska. Wieś ta wówczas należała do parafii Sawin i liczyła 6 łanów zagospodarowanych. Mieszkał w niej pop opiekujący się miejscową cerkwią. Funkcjonował tam także młyn korzecznik¹⁹.

⁹ Sebastian Hański w roku 1579 zajął po Krupskich drogą intromisji część dóbr Okunin. W roku 1592 już nie żył. APL, KZCh, Zapisy, sygn. 6, k. 57, 293.

¹⁰ Wojciech Hański żył jeszcze w roku 1598; *ibidem*, k. 913v.

¹¹ *Ibidem*, k. 12v.

¹² APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, k. 660v.

¹³ *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, oprac. A. Jabłonowski, t. 7, *Ziemie ruskie. Rus Czerwona*, cz. 1, Warszawa 1902, s. 181.

¹⁴ Ma to potwierdzenie w czwartym z cytowanych zapisów, w którym jest mowa o *plotach Reyowych* jako znakach granicznych; APL, KZCh, Zapisy, k. 502.

¹⁵ Paweł Hański z Abrahamowiczów ożeniony był z Anną Stojewską (w roku 1590 zapisał jej dożywocie na swoich dobrach); *op. cit.*, sygn. 8, k. 358v.

¹⁶ *Ibidem*, k. 660–660v.

¹⁷ *Ibidem*, k. 424.

¹⁸ *Ibidem*, k. 104.

¹⁹ AGAD, ASK, Dz. I, sygn. 51, k. 543v.

W roku 1581 Andrzej Hański został zaprzysiężony na urządzie pisarza ziemskiego chełmskiego²⁰. Był jednym z właścicieli Hańska i domniemanym potomkiem z pierwszej linii zstępnej Jerzego Hańskiego Abrahamowicza. Zmarł około roku 1590. Zostawił córki Annę, wydaną za Krzysztofa Laskowskiego, Zofię, zamężną za Ostafijem Romanowskim, Katarzynę – żonę Wiktoryna Wereszczynskiego, Małgorzatę poślubioną Bogdanowi Sosnowskiemu oraz pannę na wydaniu nieznanego imienia, a także pięciu synów: Stanisława, Marcelina, Sebastiana, Pawła i Wojciecha²¹. Po zgonie ojca wszyscy oni oraz Konstanty z linii Bohdanowicza „Husaka” dokonali równego rozmierzenia dóbr dziedzicznych wchodzących w skład klucza hańskiego (Hańsk, Kołaczce i Żdzarka), pozostawiając jednak poddanych kmieci wraz z uprawianymi przez nich gruntami przy dotychczasowych właścicielach²².

Znacznie wcześniej – 14 października 1577 roku Krzysztof, Marcelin i Stanisław²³ zawarli „przyjacielskie postanowienie oraz dokonali równego pomierzenia i podzielenia w dobrzech, to jest w dziedzictwie we wsiach w Hańsku, w Kulczynie, w Kołaczach (...) pliacu dwornego ojcowskiego, (...) pliacu w Okólnikach, a także kmieci tamże zamieszkałych, z polmi, z łąkami i barciami” do dworzysk kmiecych włączonymi. Podzielono też znalezione w majątności hańskiej dobra czajczyńskie. Szczegółowy opis podziału zawiera cytowane źródło²⁴.

Wspomniana Katarzyna w roku 1596 objęła w posiadanie dobra Hańsk, Kulczyn, Kołaczce i Żdzarki. Dorota, wdowa po Andrzeju, ujawniła się sądownie w 1596 roku jako właścicielka Rahożyc²⁵, co pozwala na ostrożny domysł, iż była córką jednego z Czerskich (może Jana, który wszedł w posiadanie części majątności świerszczowskiej i wydał ją za mąż za Andrzeja Hańskiego).

Potem już do końca wieku XVI nie dokonywano nowych podziałów majątności hańskiej, rozumianej jako klucz ziemski z Kulczynem, Kołaczami i Żdzarką w składzie.

Warto natomiast przytoczyć polskojęzyczne części zapisów z lat 1548, 1558, 1566 oraz 1567 jako przykłady rodzinnych podziałów dóbr hańskich z pertynencjami (przynależnymi gruntami).

1. ²⁶*Concordia [ugoda] Hańskich. Ex copia.*

Stanąwszy oblicznie przed prawem i przed księgami niniejszemi, szlachetny Jerzy Hański²⁷ z jednej strony, a Andrzej, Jan, Oleksy z drugiej strony, bracia nierozdzielni, dzie-

²⁰ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 6, k. 76.

²¹ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 7, k. 389v.

²² *Ibidem*, k. 390–390v.

²³ Brak w podziale dóbr Pawła i Wojciecha mógłby znaczyć, iż byli oni niepełnoletni lub że jeszcze się nie narodzili.

²⁴ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 8, k. 111v–112v.

²⁵ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 6, k. 766.

²⁶ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, k. 191v–193, 5 III 1548 r. Akapity – odautorskie.

²⁷ W oryginale Chański. Jerzy Hański Bohdanowicz nosił przydomek „Husak”, co wynika z dalszej części tego i z innych zapisów. Mógł być prawnikiem protoplasty rodu, Andruszki z Hańska i bratem Jerzego Hańskiego Abrahamowicza.

dzicy z Hańska i z innych wsi doległych temu Hańsku, tę ugodę przyjacielską między niemi uczyniwszy, wyznały w ten obyczaj wyżej opisany. Tak, iż na Sierniawach, tak przezwanych polach, i pola i łąki, a tak, jako natenczas są sami w sobie w długości i w szerokości, których używa ten to pan [Jerzy] Hański, wiecznie mają być pana Hańskiego, na dziale tego przerweczonego²⁸, których ma używać spokojnie jako prawy dziedzic na wieki. A iż te Sierniawy są w doległości frontu królewskiej wobec granic, to sobie zostawili ci przerweczeni dziedzicowie z obu stron. Jeśli by co przypadło po rozgraniczeniu [z] królewszczyzną, jakiegos kolwiek gruntu ku tej Sierniawie, to te przerweczone strony będą winny między się sprawiedliwie rozdzielić, żadnej stronie krzywdy nie czyniąc.

To spokojem panu Jerzemu zostawiwszy, co jest wyżej opisano.

Item. Ostrów, który zową Dobratyn, iż mianowicie strony między sobą być nie do końca rozdzielony sprawiedliwie, tak w polach jako i w in[n]ych rzeczach, nic żadnej stronie ni w czem nie ubliżając.

Item. O wieś, którą zowią Kołacze, mają obie stronie czynić [po]dział z panem Husakiem Hańskim, a gdy zyszczą²⁹ swego działu, to cokolwiek jem w tych Kołaczach przyj-[k. 192] -dzie, tak gruntu jako i osiadłości, to mają między sobą sprawiedliwi[e] rozdzielić, tak iżby żadnej stronie ni w czem się krzywda nie stała.

Item. Pan Jerzy Hański, chcąc sobie ty to synowce³⁰ swe przychylniejsze[mi] uczynić, folgując też temu, jeśli by się co miało komu jakim działem ubliżyć, [ob]darował ty to synowce swe dwiema dworzyski³¹ albo siedliski, jeno na którym siedzi Jachym (?) Czernik, i z tym to Czernikiem. Drugie, które jest [o]no uroczysko, które zową Okulniki i [z] wszytkiemi doległościami [do] tych to dworzysk, tak w polech jako i w łąkach, tak jako ty dworzyska [ze] starodawna swej długości i szerokości są, się zachowują.

Item. Ci to panowie synowcy mają wydzielić tak wielkie [część] gruntu na dworzysko temu to panu stryjowi swemu, panu Jerzemu [!] podle człowieka, którego zową Piecowy, tak długo i szeroko, jako dworzysko tego to Pieca samo w sobie okrążyło.

Item. Ty to strony pozwoliły sobie drogę uczynić wolną między Piecowym, a między Nowosadem tak, iż ten pan Jerzy gruntu swego ma na sążeń ustąpić [k. 192v] a ci tyżto panowie synowcy przerweczeni drugi sążeń gruntu swego ustąpić mają, tak iżby wolna droga i wygon, tam na jałowe pola wolna być miała.

Item. Czego by się nie dodzieliło na tych uroczyskach, to jest na Zabłociu i w Mu-twicy [?] i na Krzyśkowie, ty przerweczone strony pozwoliły sobie tego dodzielić, tak jako ludzie starzy [w]skażą pod prawną wiadomością³². Z tegoż to Hańska dziedzicowie, a ty

²⁸ Przerweczony – wyżej wymieniony; W. Niedźwiedzki, K. Król, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Warszawa 1912, s. 184.

²⁹ Zyszczyć – zyskać, pozyskać.

³⁰ Synowiec to syn brata, bratanek; W. Niedźwiedzki, K. Król, *Słownik języka...*, op. cit., t. 6, Warszawa 1915, s. 542. W tym przypadku chodziło o synów Jerzego Hańskiego Abrahamowicza: Andrzeja, Jana i Oleksego – bratanków Jerzego Hańskiego Husaka. Mogli więc nazywać tego ostatniego swoim stryjem.

³¹ Dworzysko albo siedlisko – działka pod zabudowę gospodarczą wraz z domostwem.

³² W przypadkach, gdy usypane przed laty między dobrami kopce graniczne zostały zniszczone (np. przez naturalne działanie wód opadowych), wówczas przy podziałach majątkowych geometrzy starościńscy pytali najstarszych ludzi zamieszkujących przyległe dobra o przebieg granicy, o ile była ona wcześniej wyznaczona.

wszystki[e] rzeczy i każdą z nich z osobna, tak jako są opisane ze wszystkimi klauzulami i to przerzeczone strony będą winny dzierżeć wiecznie i spokojnie, bez każdego przenagania, wieków wiecznie, a już odtąd dają sobie spólne wwiązanie w ty dobra przerzeczone przez woźnego ziemskiego, którego sobie obiorą.

A tą zgodę będą winni trzymać i jej chować, tak [we] wszystkim jako i w części, pod zakładem tysiąca złotych pieniędzy pospolitych, na wieczne czasy. A która by strona w czym tą ugodę zruszyła, albo nie trzymała, a dopuściła [k.193] się pozwać do praw ziemskiego, albo grodzkiego chełmskiego, tedy na pi[e]rwszem roku jako na zawity[m]³³, ma stać, a zakładowi dosyć czynić, żadnem obyczajem wymyślonym dawność ziemską roku pierwszego nie odwołując, ani sobie nic na pomoc biorąc, mocy i apelacji odstępując, tylekroć, ilekroć będzie potrzeba, za zakład dosyć czynić i za ty kondycje w tym zapisie obmianowane.

2. [k. 323]³⁴ Haniszi. Ex copia.

Stanąwszy oblicznie przed sądem niniejszym i księgami ziemskimi chełmskimi, szlachetna Annusza albo Maryna Hańska, po niegdy będącym szlachetnym Jerzym Hańskim Bohdanowiczem rzeczonym Husak, mężu swoim, w Hańsku, w Kołaczach, w Kulczynie, w Świerszczowie, w Woli Świerszczowskiej pani oprawna³⁵ i dożywotn[i]a z jednej strony i też szlachetny Konstantin item Koszt sam zasię i za brata swego Chwiedora się zapisując, z drugiej strony, bendonc zdrowi na umyśle i na ciele, jawnie i dobrowolnie zeznali:

Iże przez pewne jednakie i (...) ³⁶ to jest urodzonego Andrzeja Trojana z Orłowa, stolnika ziemi chełmskiej, Pawła Andrzeja Hańskiego³⁷ i Jana Wojnowskiego, wszystkie różnice którekolwiek [były] około dóbr przerzeczonych wsi Hańska, Kołaczow, Kulczyna, Świerszczowa i Woli Świerszczowskiej, między sobą społecznie i zobopólnie umarzają i niniejszym zapisem kasują i wniwecz obracają wiecznie i na wiek wieków. A to tym obyczajem:

Z zapisu wynika, że takie znaki mogły istnieć, lecz zostały zniszczone, stąd naznaczone urzędownie polecenie, aby przy kolejnym podziale gruntów, zasięgnąć informacji u *ludzi starych*. Innym sposobem wyznaczenia granicy między dobrami różnych właścicieli było nacinanie na drzewach (najczęściej były to dość wiekowe dęby) trzech krzyżowych zaciosów, które w postaci naturalnych blizn utrwały się na tych drzewach. Drzewa takie nie były własnością żadnego z właścicieli dóbr przyległych, lecz stanowiły nienaruszalne elementy graniczne. Trzeci, naturalny znak graniczny, stanowiły ciekły wodne (krynice, strumienie, rzeki).

³³ Rok albo sąd zawity – termin ostateczny rozprawy sądowej, niepodlegający przełożeniu na dalszy termin.

³⁴ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, k. 323–323v, (7 III 1558).

³⁵ W dawnym prawie polskim dobra wniesione do majątku przez małżonkę były wyodrębnione z majątku męża wraz z częścią jego dóbr i nosiły nazwę oprawy. Statut Jana Olbrachta z 1496 roku stanowił, że posag i oprawa niewpisane do ksiąg sądowych były włączane do majątku męża i mógł on nimi bez ograniczeń dysponować. W dawnej Rzeczypospolitej posiadanie dóbr posagowych stanowiło wśród szlachty niezbędny warunek zamążpójścia; W. Wójcikiewicz, *Prawo hipoteczne Królestwa Polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1967, s. 27.

³⁶ Wyraz nieczytelny.

³⁷ Być może chodziło o Andrzeja, brata Aleksego, z linii Abrahamowiczów.

Iż przerwczna Anina temu to Kosztowi i z [młodszy] bratem jego Chwiedorem³⁸, z miłości tej, którą ma przeciwko im, wnukom swoim powinowatem³⁹, puszcza im pewnie i zobopolnie części wszystkie dziedziczne dobr we wsiach w Świerszczowie, w Woli Świerszczowskiej ku dzierzeniu, używaniu i zobopolnym prawem utrzymaniu, okrom przysiewku ośmi korcy pszenice i dwa korc[ow] żyta, który ta pani Maryna przesiała i mimo ludziom (?), to ma wolno pożąć i zebrać z polia w spokoju i krom przenagabania Konstantina i Chwiedora, wnukow swoich.

Jakoż i niniejszym zapisem dopuszcza dzierzyć i używać tylko do żywota⁴⁰ tej to Maryny na tych dobrach przerwczonej. A po śmierci jej na te to dobra przerwczone puścić [mają się] w rowny dział [ze] szlachetnym Michałem Hańskim, stryjem swym. Wszakoz ten zapis nie ma nic szkodzić oprawie i dożywociu tej to Maryny na tych dobrach przerwczonych uczyniony, na co ten też Koszt, wnuk jej przerwczony przed sądem i księgami niniejszemi oblicznie stojąc, dobrowolnie zeznał i przyzwolił, i za brata swego młodszego Chwiedora zapisał się, odstępując od prawa i powiatów swych wszeliakich w te słowa: Iż nie ma tak ani sam, jako i brat jego przerwczony, ani będzie mógł oprawie tej to Marynie, którą ma na Świerszczowie i na Woliej Świerszczowskiej, nic szkodzić ani przekazać, a to pod zakładem tysiąca grziwien pieniędzy liczby i monety polskiej, w Koronie idącej⁴¹, ku przepadnieniu i zapłaceniu tej to Marynie przez te to wnuki, jej wyżej omienione, tyle, ile by jej była potrzeba⁴². I kiedy by jeno tego zapisu i ugody w nim opisanej nie zdzierżeli, nie wypełnili, wszakoz z tym sposobem, iż ta to Maryna dobra wszistkie, tak dziedziczne, zastawne, [k. 323v] ruchowne i nieruchowne⁴³, ktorekolwiek ma i dzierży, mocą prawa oprawnego i dożywotnego swego przerwczonego we wsiach Hańsku, Kołaczach, Kulczyńnie i ze wszistkimi pożytkami i przyległościami tych to dobr przerwczonych, ma dzierżyć i onych używać wspolek z synem swym szlachetnym Michałem Hańskim⁴⁴ aż do śmierci w pokoju i bez wszeliakiego przenagabania tego to Koszta i brata jego.

³⁸ Chwiedor, zwany też w niektórych zapisach Teodorem, już w roku 1561 był w wieku dojrzałym; w tym też roku sprzedał ze wszystkimi tytułami prawnymi Janowi Czernskiemu z Rahożyc (obecnie wieś Zagroda w sąsiedztwie Uhra) za 1000 florenów części dziedziczne w Świerszczowie i Woli Świerszczowskiej, otrzymane w zapisie cytowanym od babki, Maryny Hańskiej; APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, k. 381v–383. Drugą część tych wsi otrzymał zapisem cytowanym Konstanty *vel* Koszt, który odstąpił bezpłatnie Chwiedorowi na własność jeden ze stawów pod Świerszczowem; *ibidem*, k. 424–424v. Natomiast własne części w dobrach Hańska i Kulczyńna tenże Chwiedor zapisem z dnia 25 stycznia 1563 roku zbył na rzecz Andrzeja Hańskiego.

³⁹ Zapis Konstantym i Chwiedorze (Teodorze) jako „wnukach powinowatych” Maryny i Jerzego Hańskich wskazuje na to, iż mogli być synami Andrzeja z linii Jerzego Hańskiego Abrahamowicza. Domniemanie, jakoby Michał nie posiadał męskiego potomka, wskazywałoby na Konstantego i Chwiedora – synów Andrzeja z linii Jerzego Hańskiego Abrahamowicza jako najbliższych do spadku po Marynie i Jerzym „Husaku” Hańskich.

⁴⁰ W znaczeniu: za życia Maryny Hańskiej.

⁴¹ Będącej w użyciu w Koronie Polskiej.

⁴² Wyznaczenie wysokiej kary za naruszenie dóbr przyznanych Marynie Hańskiej miało zabezpieczyć jej prawa do bezkonfliktowego zarządzania dobrami oprawnymi i dożywociem.

⁴³ W znaczeniu: ruchome i nieruchome.

⁴⁴ Michał Hański przyjął po ojcu przydomek „Husak”; APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5.

A to przed drugim zakładem tysiąca grziwien moneti i liczbi polskiej, tyle ile by było potrzeba przepadnionego, a po śmierci tej to Maryny Michał stryj przereczony ma puścić w rowny dział temu Kosztowi i bratu jego, tak jako każdemu z nich z prawa przyjść. Ma te to dobra przereczone, dziedziczne i insze wszistkie im przynależące, tak jako każdemu z nich przyzywania prawa z obu stron ni[e] ujmując.

Item. Co się też dotczy dobr ruchomych i bydła wszistkiego, tedy te dobra wszistkie, które są w imieniu świer[sz]czowskim, tedy te wszistkie ten to Kosztoj⁴⁵ z bratem swym przereczonim ma natenczas wziąć, przy sobie mieć, a ich używać, aż do zupełnego i głównego rozdziału, który mieć ma z przereczonim Michałem, stryjem swym, a to po śmierci Maryny, wyżej omienionej.

Item. Te dobra wszistkie ruchome i bydło, tak wielkie, jako małe, które jest na imieniu wsi Hańska [i] na inszech dobrach im przynależących, mają zostać przy tej to Marinie i synu jej, przereczonych i mają ich użiwać ze wszistkim prawem panowanym⁴⁶ i własności spokojnie, bez żadnego przenagabywania tego to Koszta i brata jego [Chwiedora], a to tylko do żywota⁴⁷ tej to Maryny, a po śmierci jej mają się obrócić w rowny dział, jako wyżej omieniono.

Item. Stadem końskim, tym się już wiecznie podzielili i nie ma się już jeden drugiemu upominać nigdy, to jest ani Koszt i brat jego Marinie i synowi [jej] Michałowi, ani Marina Kosztowi i bratu jego.

Ktorą to ugodę wiszej omienioną mają między sobą spólnie, z obu stron dzierżec i zachowywać pod zakładem dwu tysiącu grziwien, moneti i liczby polskiej, stronie dzierżącej tej ugody przez stronę niedziedziczącą ku zapłaceniu tylie ilieby była potrzeba, żadną dawnością ziemską nie uchodząc.

O to wszystko, jestli żeby się dopuścili pozwać jeden drugie[go] do ktoregokolwiek sądu grodzkie[go], albo ziemskie[go] chełmskiego, tedy na pirwszym roku, jako na zawitym⁴⁸, maja sta[na]ć, odpowiadać i przereczonemu zakładowi i innym rzeczam w zapisie omienionym dosyć uczynić, tylie, ilie by była potrzeba, żadną odwłoką obroną prawną i też w swim wszelakim roku przereczonego nie odwłócząc, [ani] nie przekładając.

3. ⁴⁹[k. 465v] (...) Naprzod, iż dwór stary, w którym mieszka Konstantyn Hański z ogrody i pastewniki, po drogę, która idzie mimo ten dwór, wydzielili Kanstantemu Hańskiemu. Jeszcze ku temuż dworowi przydano część ogrodu za drogą na Zarzeniu (?) wszerzą półsiedmanasta, a wzdłóż począwszy od drogi aż do stawu, od miedze Jacka Kucz kudana

⁴⁵ Konstanty zwany był też w dokumentach Kosztem lub Kosztojem.

⁴⁶ W znaczeniu: powszechnie obowiązującym.

⁴⁷ Dożywotnio.

⁴⁸ Termin „zawity” oznaczał termin niemożliwy z punktu widzenia prawa do odroczenia, czyli dylacji.

⁴⁹ APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, (4 III 1566). Zapis dotyczy podziału dóbr świerszczowskich – spadłych na Konstantego i Chwiedora po śmierci Maryny Hańskiej – między właścicielem majątności hańskiej Konstantym Hańskim, a nabywcą części tych dóbr od brata Konstantego – Chwiedora, Janem Czerskim z Ra-
hożyc. Por. przyp. 27. Podziału dokonano z urzędu w taki sposób, „żeby jeden nad drugiego nic nie miał”.

[na]przeciwko któremu dworowi ciż panowie dzielce⁵⁰ na plac dworski Janowi Czerskiemu z Rałożyc⁵¹ wydzielili [w Świerszczowie ?] siedlisko Karpiewskie, na którym mieszkali Niskowicze (?), z ogrody i z pastewniki⁵² wszistkimi, które się ciągną od tegoż dworzyska nad stawem do starej sadzawki, i taż sadzawka [też] stara i z ogrodem.

Za tąż sadzawką, aż po ten dział, ktori Konstantemu Hańskiemu wymierzono w tem ogrodzie po miedzę Michałowską [na]przeciw dworowi staremu Hańskiemu, aż po staw i po drogę, a ktemu sad stari podle Hańska kmiecia⁵³, jako jest w swem ogrodzeniu w stawiech, też i więcierzach, wydzielili rowno części obiema. Jeden nad drugiego [więcej] ni ma nic mieć, w barciach i w borach i w zaroślach mają mieć rowne części, żeby jeden nad drugiego nic nie miał. Ludźmi się tak podzielili, iż Konstantemu Hańskiemu dostali się kmiecie z ich pol[a]mi, łąkami, ogrody i pastewniki, jako ktori osiadł⁵⁴ i do tego czasu trzyma. Na imię Tremenko, (...) ⁵⁵Bożeczko Hryniec, petrichowskiego dworzyszczca polia i łąki. A zagrodnicy: Ilczycha, Piotr Chrząszcz, Wac wójtów syn.

A panu Janowi Czerskiemu dostali się ty ludzie: Iwanko wojt, Proskoricha. Nieszkowicze [?], co siedzą na siedliszczu Pituchowskim, Chryć, Iwaszko Mazur i Onaszko wszego dworziszczca [i] polia i zagrodnicy ci: Hryć Golko, Andrzej Kołęda i Misko na swym.

Pol i łąk panowie dzielce nie mogli rozmierzyć dla zapadnienia śniegu⁵⁶, ale mocą swą jem poruczoną i za zezwoleniem stron obudwu odložili to do lata, na który się czas strony zezwolią, ich miłości pany dzielce wywiadą [pomiar], tedy w poliach i łąkach podzielić mają, a do tego czasu obiedwie stronie, czego która użiwa pol i łąk, ma użiwać spokojnie, do wiecznego działu, bez przenagabania strony jedny od drugiej, na ktori dział przez pany dzielce uczyniony, obiedwie stronie przyzwoliły i on przyjęli.

Burgrabia z pany dzielcami mocą swą, z urzędu im poruczoną i mocą dekretu zamkowego chełmskiego, kazali ten [po]dział przez nie teraz w tych rzeczach uczyniony, teraz mocno i (...) ⁵⁷wiecznie i na wieki pod zakładem stu i dwudziestu grziwien przez stronę nietrzymającą stronie trzymającej ku zapłaceniu być upadły. A mają to sobie strony obiedwie do ksiąg ziemskich wnieść pod zakładem stu i dwudziestu grziwien, przed we[ł]ściem roku⁵⁸, o który zakład [idzie]. Na co się panowie dzielce i burgrabia rękami swemi podpisują i pieczęci swe przykładają. (...) ⁵⁹

⁵⁰ Chodzi o geometrów urzędu starościńskiego, którzy rozmierzali grunty.

⁵¹ Por. przyp. 4.

⁵² W znaczeniu: pastwiska.

⁵³ Być może była to pustka po kmieciu nieznanego imienia (nazwiska), którą podzielono między strony ugody.

⁵⁴ W znaczeniu: osiedlił się.

⁵⁵ Nazwisko nieczytelne.

⁵⁶ Rozmierzenie osiadłości zakończono 4 marca 1566 roku; APL, KZCh, Zapisy, sygn. 5, k. 465v.

⁵⁷ Wyraz nieczytelny.

⁵⁸ Chodziło o termin posiedzenia sądu.

⁵⁹ Dalsza część wpisu po łacinie, zgodnie z instrukcją kancelaryjną.

4. [k. 502] ⁶⁰Acta sunt et in villa Hansko in domo nobilis Aleksij Hański.(...)

In primis nobili Andrei Hański risset omnia bona in villa Hańsko i z nawozem jankowskim⁶¹ i półnawoza za Piecem i Kołodziejem i niwką Hujnowską w dalszym lasu jako sama w sobie jest z chrosty i z łozą.

Item. Kmieć Czorcz (?) z ćwiercią miodu⁶². It[em] Kuźma na dworzysku siczińskim z ćwiercią miodu, któremu plac ku osiedleniu jest wimierzon⁶³. Na polu Karajmowskim podle między Hrica Łukowicza i drogi, która idzie do młyna Lutej (?) na szerz sążni trzydzieści, na dłuż do płotow Reyowych⁶⁴, za których siedlisko przerzeczeni panowie Hańscy wszyscy społecznie dali zamianę temu dworzyszczu Karajmowskiemu na obszarze [w]spólnym dwornim, rzeczonym wielkim poliū, tak dłużo i szeroko jako to siedlisko na Karajmowskim polu temu to Kuźmie odmierzone. It[em] Iwa[n] Karanduk, it[em] Josko Matrowicz z ćwiercią miodu, it[em] Herman Drapatowicz, it[em] zagrodnicy: Oleszko Kościerz, którego to Olieska polia i łąki tak stare, jako i nowe wykopane⁶⁵, na poły rozdzieliliśmy, połowicę temu to Oleszkowi, a drugą połowicę do zagrody Supronowskiej. It[em]. Jacko[[k. 502v] Czerniuk. It[em]. We wsi Kulczynie temu to panu Andrzejowi Hańskiemu dostał się Nestor Ostapkowicz, it[em] zagrodnik Jacko. It[em]. We wsi Kołaczach temu panu Andrzejowi Hańskiemu dostał się i ów dziad Koładka, a z (...)⁶⁶ Koładce Szymkowego ogroda przy między Koładczewej na dwa sążenia odmierziliśmy wszierz a na dłuż począwszy od drogi aż do stawu.

It[em]. Temuż dworowi pana Andrzeja Hańskiego mają być wolni drogi z obudwu stron, jako i teraz samy w sobie są, a ścieszka do wsi. Temuż dworowi pana Andrzeja Hańskiego ma być [przypisana] zagroda Jankowskiego wedlie między Czerewkowskiej i Klimkowej, aż do ulice, a to gruntem panow synowcow⁶⁷ wyżej pisanych, za co pan Andrzej tak wielie gruntu od placu swego panom synowcom odmierzić winien będzie, począwszy od tejże ścieżki, aż poki miara zejdzie, za co rekompensam pan Oleksy nagrodzić ma panu Andrzejowi gruntem swem na nawozie, za Piecem podlie Karanduka, połowicę ścieżki tej (co jest) dwie piędzi [ma] odstąpić przy między swej ku działowi pana Andrzejowemu przez wszystek nawoz. It[em] bór dworni pod znamieniem dwornem i dwie sosny bartne z boru Czajczyńskiego, które ludzie naznaczą. Item. Plac dworni panu Oleksemu ojcowski dostał się z ogrodem kmieciowskim, połowica nawozu leżącego podlie Karanduka za

⁶⁰ Zapis dotyczy podziału dóbr Hańska i poddanych między Aleksego i Andrzeja Hańskich, braci rodzonych, synów Jerzego Hańskiego Abrahamowicza. Wpisu do ksiąg ziemskich chełmskich dokonano 27 października 1567 roku.

⁶¹ Wraz z gruntami uprawniami podziałowi rodzinnemu podlegał także nawóz naturalny (obornik).

⁶² Chodziło o wielkość daniny w naturze ponoszonej corocznie na rzecz właściciela dóbr. Świadczy to o rozwiniętym bartnictwie w dobrach hańskich.

⁶³ Kuźma był prawdopodobnie nowym osadnikiem, któremu wymierzono plac pod zabudowę gospodarczą.

⁶⁴ Zapis ten potwierdza posiadanie przez Mikołaja Reya – posesora zastawnego części dóbr hańskich.

⁶⁵ W znaczeniu: wykarczowane. Wzmianka ta świadczy o niezakończonym procesie karczunku lasów pod uprawę w majątności hańskiej.

⁶⁶ Dwa wyrazy nieczytelne.

⁶⁷ Chodziło o bratanków Andrzeja Hańskiego, a synów Aleksego: Krzysztofa, Marcina i Stanisława. Andrzej i Aleksy byli braćmi z ojca.

Piecem. It[em]. Kmiecie Pluta z ćwiercią miodu. It[em] Czerniuk Jolchem na dworzysku. It[em] Panas na Kuniatowskim dworzysku z ćwiercią miodu. It[em]. Wasyl Morozko. It[em]. Iwan Susko z ćwiercią miodu na Karajmowskim dworzysku, które to Karajmowskie dworzysko ten Iwan Susko z Hermanem, bratem swoim, który się dostał panu Oleksemu, na poły polia i łąki między nimi rozdzieliliśmy. It[em]. Zagrodnicy. Iwan Piqtaczy. It[em]. Supiaczowskie [pole] puste z połowicą pol i łąk Oleskowych. It[em]. We wsi Kulczynie Iwan i Łukian Paskowicze. It[em]. Połowica zagrodnika Manka. It[em]. Villa Kołacze panu Oleksemu Pasko, Panas Michalec z ćwiercią, którą dziad robił. It[em] Panu Oleksemu bor dostał się Kurianowski i czworo drzewa widzianego [z] Czajczyńskiego boru. It[em] Dworne czerteza (?). Tych na troje używać mają ci przereczeni panowie. A tich wszystkich panow kmiecie, to jest pana Andrzeja Hańskiego, Oleksego Hańskiego, Kristofera, Marcina i Stanisława i ich potomkowie, mają używać [k. 503], pol starich i czertezow, łąk, jako który starodawna odzierzył⁶⁸ i poczerklili (²⁶⁹) i wykopali.

Item, panom Kristoferowi, Marcinowi, Stanisławowi Hańskim, braciej nierozdzielnej, dostał się dwor ojca ich własny, ze dwiema niwkami: Sienkowską i Dawidowską, które leżą przy miedzy dwora, aż do łoży i polie dworne, które zowia Okulniki, wyjąwszy ogród z tejże części wyżej mianowanej, [ku] dworzysku kmieciowskiemu, wedlie miary ogroda kmieciowskiego, to jest na Okulnikach, mają wymierzić. It[em] kmiecie tym się panom dostały wyżej mianowanym: Hriniowskie z ćwiercią miodu. It[em]. Kuczowski z ćwiercią miodu. It[em] kmieć Czajczyc na dworzysku. It[em] Chwiedko Sienkowicz z ćwiercią miodu. It[em] Jurek Żrebień. It[em] zagrodnicy: Kołodziej. It[em] Misko Tarabańczyc. It[em] we wsi Kołaczach Wac, Smrek (?), Lewka, Smajdukowskie *exemplis novalibus*

It[em] bor Czajczyński pod znamieniem Czajczyńskim. It[em] stawy, jeziora, młyny, jazy. Tego mają używać społecznie, jako na którego część należeć będzie. Łąki i polia, te sobie na troje rozdzielili [tj. między Krzysztofa, Marcina i Stanisława – dop. M.J.K.] dworne stare. A tim kmieciom w Kołaczach polia i łąki podzieliłiśmy na rowne części, albo znowu podzielić mamy, pod tem to zakładem niżej mianowanym. A co by się nie mianowało albo opuściło, tedy będą winni sobie na troje rozdzielić.

A my dzielce wyżej mianowani⁷⁰ z urzędu przydani zamku chełmskiego, między temi bracią i synowcami zakład założyliśmy, sto i dwadzieścia grzywien, co mają dzierżeć na czasy nieodezwane. Na cośmy i pieczęci swe przilożili i rękoma swoimi podpisałi.

⁶⁸ Tu w znaczeniu: odarli z kory (aby drzewo uschło i stało się materiałem budowlanym).

⁶⁹ Prawdopodobnie chodzi tu o lokalny termin, oznaczający podpalenie karpki po ścięciu uschłych drzew.

⁷⁰ Zespół geometrów zwanych *dzielcami*, pracował w następującym składzie: Paweł Chełmski, Jan Ternowski, Mikołaj Krajewski, Bohdan Wereszczyński, Stanisław Śmiotanka, Jerzy Zambrowski – pleban olchowiecki i Piotr Czerniowski.

Изложение

О роде Ганьских герба Корчак в XVI веке

О поместьях Ганьска и его владельцах в XVI веке писал единственно и неполно Владимеж Чарнецки (2012). Это был период формирования как семейных линий этого рода, так и размера самого земельного ключа. Он расширялся постепенно, между прочим, путём корчёвки лесных участков и увеличения количества сёл (Кульчин, Колачи, Жджарка). Родоначальником двух ведущих родовых линий был Андрушко из Ганьска, отмеченный в архивных источниках уже в 1428 году. От него происходят: линия по Богдану и линия по Аврааму (Богдановичи и Авраамовичи Ганьские). В конце шестнадцатого столетия был окончен процесс формирования площади ганьского ключа. Распределение имений, совершённых в 1567 году, было обеспечено в судебном порядке и потомки никакой из обеих родовых линий не подавали на земельный суд, и не заявляли по этому праву претензий. Дальнейшие исторические периоды ганьского ключа требуют исследований.

SUMMARY

ABOUT HAŃSCY FAMILY, KORCZAK COAT OF ARMS IN XVI CENTURY

Włodzimierz Czarnecki (2012) wrote incompletely about Hańsk estate and its owners in XVI century. It was the period when the line of family lineage was formed together with landed key. The estate expanded gradually by grubbing-up further forest areas, new villages (Kulczyn, Kołacze, Żdzarka). The progenitor of two primate lineages was Andruszko from Hańsk noticed in archival sources in 1428. Family lineages that derived from Andruszko are: after Bohdan – Bohdanowicze and after Abraham – Abrahamowie Hańscy. In the end of XVI century the forming of landed key was finished. The division of estate from 1567 was protected by court and any descendants of these two lineages did not contribute any estate claim to land courts. Further knowledge about historical periods of Hańscy family need more research.

BARTOSZ STARĘGOWSKI

DZIAŁALNOŚĆ WOJSKOWA I POLITYCZNA JANA KAROLA ROMANOWSKIEGO – ROTMISTRZA I PODKOMORZEGO ZIEMI CHEŁMSKIEJ

Postać Jana Karola Romanowskiego jest doskonałym przykładem zaangażowania w działalność polityczną i wojskową. W głównej mierze obie sfery wiązały się z ziemią chełmską, w której mieszkał i posiadał dobra. Swoją działalność nie ograniczał jedynie do sejmiku ziemskiego, lecz działał również na szczeblu centralnym, będąc wielokrotnie posłem oraz uczestnicząc w kampaniach wojskowych i wyprawach pospolitego ruszenia. Artykuł ma na celu ukazanie obydwu sfer działalności – politycznej i wojskowej, w których Romanowski był najbardziej widoczny. Ponadto w ramach wprowadzenia, warto kilka słów poświęcić rodzinie bohatera artykułu.

Jako iż Jan Karol działał głównie na polu lokalnym, do ukazania jego aktywności niezbędna okazała się analiza akt sejmikowych ziemi chełmskiej wydanych przez Henryka Gmiterka, Jerzego Ternesa i Wiesława Bondyrę¹, rozszerzonych dodatkowo o kwerendę w Księgach Grodzkich Chełmskich². Jako źródło wykorzystany został również dziariusz burmistrza Zamościa – Bazylego Rudomicza, opracowany przez profesora Mariana Klementowskiego i Władysława Frocha³. Rudomicz przyjaźnił się z bohaterem artykułu, dlatego też dziariusz prezentuje wiele faktów dotyczących życia samego Romanowskiego. W uzupełnieniu tematu pomogły niewątpliwie monografie i artykuły Dariusza Kupisza o wojsku powiatowym⁴, Leszka Wierzbickiego o pospolitym ruszeniu⁵ i wreszcie Roberta Kozyrskiego i Jerzego Ternesa dotyczące sejmików ziemi chełmskiej⁶.

¹ Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572–1668 (dalej ASZCh), oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Księgi Grodzkie Chełmskie (dalej KGCh), Relacje, nr zesp. 9/sygn. 91, 92, 93, 95.

³ B. Rudomicz, *Efemeros czyli Dziariusz prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1672*, t. 1, 2, Lublin 2002.

⁴ D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów Małopolski i Rusi Czerwonej w latach 1572–1717*, Lublin 2008; *idem*, *Chorągwie powiatowe ziemi chełmskiej w XVI–XVII w.*, „Rocznik Chełmski”, t. 10, s. 57–71.

⁵ L. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672*, Lublin 2011; *idem*, *Szlachta chełmska w czasie konfederacji gołąbskiej*, „Rocznik Chełmski” 2000, t. 6, s. 55–70.

⁶ R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006; *idem*, *Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku. Popis Chełmian z 7 sierpnia 1649 r.*, „Rocznik Chełmski” 2001, t. 7,

Krótki biogram Jana Karola na łamach „Polskiego Słownika Biograficznego” zaprezentował również profesor Marek Wagner⁷.

Przodkowie Jana Karola Romanowskiego nie mogli poszczycić się wysokim cenazem majątkowym. Od okresu średniowiecza zamieszkiwali terytorium Rusi Czerwonej. Seweryn Uruski w swoim herbarzu jako przodków chełmskiego rodu wymienia Jana Hilba z 1411 roku, braci Piotra i Mikołaja oraz Mikołaja podczaszego i podstolego lwowskiego, pełniącego swoje funkcje w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka i wreszcie brata tego ostatniego – Marcina, dziedzica dóbr Świrże, które stało się gniazdem rodu⁸. Sam Jan Karol był synem Andrzeja Romanowskiego, podsędka bełskiego (1640–1648/9) i Elżbiety Świętopełk–Zawadzkiej. Miał trzy siostry: Katarzynę, Annę i Dorotę. Katarzyna wyszła za mąż za Kazimierza Świrskiego, Anna za Aleksandra Blińskiego, a Dorota za Marcjana Ostrowskiego⁹. Jan Karol ożenił się z Zofią Świrską, wdową po Andrzeju Wiśniewskim, podstarościm grodzkim chełmskim. Małżonkowie doczekali się syna Tomasza Jana, późniejszego następcę ojca na urzędach chorążego i podkomorzego chełmskiego¹⁰.

DZIAŁALNOŚĆ WOJSKOWA

Pierwsze wzmianki o działalności publicznej i wojskowej Jana Karola Romanowskiego pojawiają się dopiero 7 sierpnia 1649 roku, kiedy to był obecny na popisie pospolitego ruszenia szlachty chełmskiej. Uniwersał o zwołaniu szlachty wydał kasztelan chełmski Zbigniew Gorajski, ale w obliczu choroby reprezentowany był przez chorążego chełmskiego Andrzeja Pszonkę i starostę Jana Tomasza Krzywczyckiego. Obu urzędników wyznaczono także na pułkowników (duktorów) pospolitego ruszenia. Funkcje rotmistrzów objęli natomiast Aleksander „Głuch” Żółkiewski i strażnik Kasper Piotrowski. Na popisie szlachty Jan Karol Romanowski stanął osobiście, a następnie wziął udział w wyprawie¹¹. Pospolite ruszenie miało na celu wsparcie Jana Kazimierza w kampanii zborowskiej. W skład komputu królewskiego przedstawionego przez Jakuba Michałowskiego wchodziło 200 pancernych przyprowadzonych przez ziemię chełmską¹². Pospolite ruszenie ziemi chełmskiej uczestniczyło w bitwie pod Zborowem, gdyż 13 września 1649 roku laudum sejmiku deputackiego podaje: „Teraz gdzie za łaską Bożą i osobliwą króla JMci P.n.m. ojcowską providencyją z pokojem do domów powróciliśmy [...]”¹³.

s. 341–358; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.

⁷ M. Wagner, *Jan Karol Romanowski*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 606–608.

⁸ S. Uruski, *Rodzina: Herbarz szlachty polskiej*, t. 15, Warszawa 1931, s. 238.

⁹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 8, Lipsk 1841, s. 136; *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XVI–XVIII wieku*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 52.

¹⁰ M. Wagner, *op. cit.*, s. 607.

¹¹ Popis szlachty chełmskiej pod Chełmem 7 sierpnia 1649, ASZCh, s. 270–273, 278.

¹² J. Michałowski, *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego*, oprac. A.Z. Helcel, Kraków 1864, s. 427.

¹³ Sejmik deputacki w Chełmie 13 września 1649 roku, ASZCh, s. 281.

Rozliczono się także z Samuelem Regowskim, rotmistrzem wojsk powiatowych, którego zadaniem była obrona ziemi chełmskiej w momencie wyprawy pospolitego ruszenia. Postać Regowskiego jest niezwykle ważna w kontekście dziejów Jana Karola, gdyż obaj szlachcice często ze sobą rywalizowali.

Najprawdopodobniej Romanowski brał udział w kampanii beresteckiej w ramach chełmskiego pospolitego ruszenia. Po bitwie, na polecenie szlachty chełmskiej obradującej w obozie pod Beresteczkiem, 10 lipca 1651 roku zaciągnął 100 konną chorągiew wojsk powiatowych, która została włączona jako jednostka pomocnicza w skład armii koronnej. Dowodził nią 1 kwartał i składała się ona w całości z jazdy pancernej. 14 lipca 1651 roku gotowa już jednostka została oddana pod komendę hetmanów i wzięła udział w marszu pod Białą Cerkiew i Lubar¹⁴.

Za swoją działalność i odwagę został nagrodzony przez sejmik przedsejmowy w Chełmie 15 grudnia 1651 roku, kwotą 1 tys. złp (oprócz przeznaczonych 7 tys. zł żołdu)¹⁵. Według przypuszczeń Marka Wagnera, Romanowski w 1652 roku zaciągnął się jako towarzysz do chorągwi pancernej Mikołaja Suchodolskiego¹⁶. Podczas kampanii żwanieckiej dalej miał walczyć w chorągwi Suchodolskiego. Jednakże lauda w czasie popisu ziemi chełmskiej z 10 czerwca 1653 roku i 21 lipca 1653 roku podają, iż Jan Karol Romanowski został wybrany na rotmistrza tamtejszych wojsk łanowych i zgodnie z ustawą oraz zasądzonymi w niej sumami, miał zaciągać wojska łanowe¹⁷. Jak podaje uchwała sejmiku z dnia 29 sierpnia 1653 roku, Romanowski nieco spóźnił się z dotarciem na miejsce, ale z laudum dowiadujemy się, iż było to spowodowane trudnościami z zebraniem żołnierzy¹⁸. Ostatecznie jednak po skompletowaniu oddziału z początkiem września jego wojsko miało wejść w skład sił hetmana Stanisława „Rewery” Potockiego. W uchwale sejmiku deputackiego z 15 września 1653 roku znajdujemy wzmiankę, iż żołnierze mieli zostać zatrzymani w obozie na drugą ćwierć i w tym też celu miał zostać zorganizowany dodatkowy pobór na potrzeby chełmskiego żołnierza łanowego¹⁹. Wyprawa zakończyła się sukcesem, gdyż instrukcja dla posłów na sejm z sejmiku przedsejmowego z 31 grudnia 1653 roku mówi o wypłacie wszystkich należnych kwot żołnierzom łanowym i partycypacji w kosztach województw, które nie wsparły wyprawy²⁰.

¹⁴ D. Kupisz, *Wojska powiatowe samorządów...*, op. cit., s. 272, 369; idem, *Wojska powiatowe ziemi chełmskiej...*, op. cit., s. 63.

¹⁵ *Laudum sejmiku przedsejmowego 15 grudnia 1651 r.*, ASZCh, s. 314.

¹⁶ M. Wagner, op. cit., s. 606.

¹⁷ Laudum w czasie popisu 10 czerwca 1653 roku, Laudum przy popisie pod Chełmem 21 lipca 1653, ASZCh, s. 345, 347. Jednym z komisarzy nadzorujących zaciąganie wojsk łanowych był Mikołaj Suchodolski. Kwota zasądzona na sejmiku wynosiła 2 tys. złp, z tym, że Romanowski miał wziąć od razu tysiąc złotych na wyekwipowanie wojska.

¹⁸ Laudum sejmiku chełmskiego 29 sierpnia 1653 roku, ASZCh, s. 350.

¹⁹ Laudum sejmiku deputackiego 15 września 1653 roku, ASZCh, s. 351–352.

²⁰ Instrukcja na sejm z sejmiku przedsejmowego 31 grudnia 1653, ASZCh, s. 357–360; Z uwagi na rozpoczęcie miesięcy zimowych, wojsko przeszło na leża zimowe. W tym czasie sejmik wnioskował o powiększenie kuchennego dla rotmistrzów walczących w kampanii żwanieckiej o 460 złp, wypłatę oficerom i żołnierzom zaciągu cudzoziemskiego oraz oficerom i żołnierzom wojsk łanowych. Szlachta chełmska mówiła również o braku pomocy innych województw Rzeczypospolitej i braku wsparcia z ich strony w walce. Przecięła także

27 października 1654 roku, powołano ponownie Jana Karola na rotmistrza wojsk powiatowych sejmiku chełmskiego. Zadaniem jego chorągwi pancernej było zapewnienie bezpieczeństwa ziemi chełmskiej przed najazdami zagonów kozacko-moskiewskich docierających nad Bug. Chorągiew liczyła 100 koni, a żołnierze mieli w niej służyć przez 6 miesięcy poczynając od 5 listopada. Oprócz ochrony przed zagonami, które dotarły nad rzekę, chorągiew miała również zwalczać bunty chłopskie. Z racji tego, iż była to tylko jedna chorągiew wobec ogromnej siły nieprzyjaciela, rotmistrz o swoich poczynaniach miał informować urzędników chełmskich oraz współpracować z hetmanami i dowodzonymi przez nich wojskami komputowymi²¹. Treść postanowienia brzmiała następująco: „My rady, dygnitarze, urzędnicy [...], zjechawszy się reasumując [...], na-przód *e medio sui* chorągiew kozacką *Procter excutias per agens* i wiadomości o nieprzyjacielu, uchwaliliśmy na niedziel sześć [...], po złotych 30 na koń pozwoliliśmy. Do których ludzi za rotmistrza JM. pana Jana z Romanowa Romanowskiego, *exploratum* mają, iż jmci *strenuitatem*, obraliśmy, i aby jak najprędzej tych ludzi zaciągnął [...] A JM. pan rotmistrz sumituje się z tymi ludźmi, przed ich. panem kasztelanem, JM. panem sędzią, JM. panem stolnikiem, urzędnikami ziemi chełmskiej, uproszonymi komisarzami pod Chełmem stanąć, od którego popisu służba tej chorągwi zaczynać się ma, a po tym zaraz popisie podjazdy odprawować, nas o niebezpieczeństwach do Chełma awizować i zniósłszy się z ich. pany hetmany, przy drugich chorągwiach przez ichm. panów hetmanów na obronę tej ściany poleskiej zostawionych, blisko nich i z nimi się znosząc, przy tamtejsze ścianie do dalszego naszego ordynansu zostawać JM. pan rotmistrz powinien²². Nie wiemy dokładnie, czy Romanowski wypełnił to zadanie. Wiemy natomiast, iż 7 listopada odebrał z rąk Tomasza Chojeckiego, poborcy chełmskiego, kwotę 1800 złp na zaciąg chorągwi powiatowej²³.

Na sejmiku przedsejmowym w Chełmie 28 kwietnia 1655 roku ustalono po raz kolejny powołanie wyprawy łanowej, tym razem składającej się z piechoty autoramentu cudzoziemskiego. Na jednego z komisarzy, przeznaczonych do organizacji wyprawy, wybrano Jana Karola Romanowskiego²⁴. Regimentarzem zaś miał być Krzysztof Sapieha. W lipcu tego roku Romanowski został mianowany jednym z rotmistrzów wyprawy łanowej, która miała dotrzeć do króla²⁵. Ostatecznie piechota łanowa została wcielona do wyprawy pospolitego ruszenia w sierpniu 1655 roku. Wobec wystosowania przez króla trzech wici, ziemia chełmska rozpoczęła organizację wyprawy pod Dubno. Jan Karol został wybrany strażnikiem pospolitego ruszenia i miał za zadanie ochraniać

spekulacje odnośnie tajnych kontaktów z nieprzyjacielem w obozie pod Żwańcem, argumentując to nieustannymi i wyniszczającymi zagonami Tatarów na ziemię chełmską, co wykluczało by współpracę z nimi przez szlachtę chełmską.

²¹ D. Kupisz *Wojska powiatowe samorządów...*, *op. cit.*, s. 338; D. Kupisz, *Wojska powiatowe ziemi chełmskiej...*, *op. cit.*, s. 64.

²² Laudum zjazdu pod Chełmem 27 października 1654, ASZCh, s. 378–379.

²³ *Ibidem*, s. 379.

²⁴ Laudum sejmiku przedsejmowego 28 kwietnia 1655, ASZCh, s. 383.

²⁵ Laudum sejmiku relacyjnego 8 lipca 1655 r., ASZCh, s. 393.

ewentualny przemarsz szlachty²⁶. Pospolite ruszenie miało dojść do obozu pod Hrubieszowem, jednakże ostatecznie nie powiodło się zorganizowanie wyprawy łanowej (ze względu na liczną nieobecność chłopów, z której piechota wchodząca w skład wyprawy miała być złożona)²⁷. Kasztelan Mikołaj Firlej Broniewski odwołał wyprawę łanową, zwołał jedynie pospolite ruszenie szlachty na 22 września 1655 roku.

Według ustaleń profesora Marka Wagnera i informacji zawartych w Księgach Grodzkich w początkowym okresie potopu Romanowski wraz ze swoją chorągwią pospolitego ruszenia, po złożeniu razem z wojskiem koronnym przysięgi pod Korczynem, potwierdzonej następnie na zjeździe szlachty województw ruskiego, bełskiego i ziemi chełmskiej 15 listopada 1655 roku²⁸, został rozlokowany na leżach w woj. ruskim i bełskim²⁹. Jednak już z początkiem wiosny Romanowski opowiedział się po stronie Jana Kazimierza i wziął udział w kampanii Stefana Czarnieckiego 8 stycznia 1656 roku. Ziemia chełmska deklarowała pełną pomoc i wsparcie dla konfederacji tyszowieckiej oraz chęć współdziałania z hetmanami i regimentarzem Czarnieckim³⁰. Jan Karol, dowodząc podległym mu oddziałem pospolitego ruszenia, wziął udział w kolejnych walkach z wojskami szwedzkimi pod Warszawą, w kampanii wielkopolskiej, a także w oblężeniu Torunia³¹.

W czasie wojny z Rosją sejmik deputacki chełmski z 13 września 1660 roku wyznaczył po raz kolejny Jana Karola na rotmistrza wojsk powiatowych. Miały one strzec powiatu krasnostawskiego i ziemi chełmskiej w okresie zwołania po raz kolejny pospolitego ruszenia, tym razem przeciwko wojskom moskiewskim. W obliczu wyjścia wojsk na wyprawę Romanowski miał bronić ziemi chełmskiej przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Wybrano go również na deputata, który miał za zadanie przeprowadzić spis pospolitego ruszenia³².

W 1663 roku zorganizowano kolejną wyprawę pospolitego ruszenia i, podobnie jak w 1660 roku, wybrano Jana Karola i Gabriela Bielskiego na rotmistrzów powiatowych, mających dbać o bezpieczeństwo ziemi chełmskiej i „[...] gdyby jakieś kupy swawolne bez ordynansów [...] znajdowały się i krzywdy jakie [...] w ziemi naszej popełniały, takowych za daniem sobie wiadomości od ukrzywdzonych obywatelów, gromili i do grodów oddawali”³³. Powoływanie Romanowskiego co dwa lata na rotmistrza powiatowego stało

²⁶ Laudum zjazdu popisowego 13 sierpnia 1655 r., ASZCh, s. 397.

²⁷ Popis szlachty pod Hrubieszowem, ASZCh, s. 398–399.

²⁸ Uchwała szlachty województwa ruskiego, bełskiego oraz ziemi halickiej i chełmskiej zebranej 15 listopada 1655 roku w Zamościu w sprawie przyjęcia protekcji i poddaństwa króla szwedzkiego, ASZCh, s. 399–400. Wśród sygnatariuszy aktu nie ma osobistego podpisu Romanowskiego. Przyjęcie przysięgi było efektem decyzji podjętych na zjeździe szlachty woj. ruskiego, bełskiego i ziemi chełmskiej w Zamościu 15 listopada 1655 roku. Ustalono wtedy, iż oficerowie województwa przyjmą protekcję Karola Gustawa. Romanowski był wówczas rotmistrem pospolitego ruszenia.

²⁹ M. Wagner, *op. cit.*, s. 606.

³⁰ Laudum zjazdu szlachty w Chełmie 8 stycznia 1656 roku, ASZCh, s. 401–402; Dowódcy wojska łanowego, którzy brali udział w kampanii, po jej skończeniu mieli rozliczyć się z pieniędzy, które na nią otrzymali.

³¹ M. Wagner, *op. cit.*, s. 606.

³² Laudum sejmiku deputackiego w Chełmie 13 września 1660 roku, ASZCh, s. 468.

³³ Laudum sejmiku chełmskiego 25 września 1663 roku, ASZCh, s. 523; R. Kozyński, *Sejmik szlachecki ziemi...*, *op. cit.*, s. 224.

się niejako pewną tradycją. W 1665 roku po raz trzeci z rządu wyznaczono jego osobę na rotmistrza 100 konnej chorągwi pancernej, mającej za zadanie chronić obywateli ziemi chełmskiej³⁴. W 1667 roku ziemia chełmska szykowała się do kolejnej wyprawy pospolitego ruszenia. Romanowski został wówczas mianowany jej pułkownikiem (obiór 31 października)³⁵. Po wielu latach nienagannej służby został także doceniony jego wkład w walkę z wrogami Rzeczypospolitej i obronę ziemi chełmskiej. Król w swoim uniwersale poleca nagrodzić kilkunastoletnią, nienaganą służbę rotmistrza nagrodą pieniężną oraz zwolnieniem należącej do Jana dzierżawy lubomelskiej od wszelkich ciężarów³⁶. Z początkiem wiosny 1668 roku sejmik nakazał Romanowskiemu zorganizowanie obrony województwa ruskiego i informowanie o ewentualnych zagrożeniach hetmanów³⁷.

Jak podaje Marek Wagner, wiosną 1669 roku Romanowski otrzymał również dowództwo nad komputową chorągwią pancerną. Na jej czele w 1671 roku wziął udział w kampanii Jana Sobieskiego, a dodatkowo został wyznaczony na posła od wojska, który miał na sejmie przedstawić instrukcje dotyczące wypłaty żołdu żołnierzom walczącym pod Trościańcem³⁸. W miesiącach letnich 1672 roku chorągiew Romanowskiego przydzielono do załogi Kamieńca Podolskiego, który stawiał opór wojskom tureckim. Sam dowódca nie dowodził wówczas chorągwią, z uwagi na zajmowanie się istotnymi kwestiami, związanymi z organizacją pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej. Chorągwi przewodził zapewne porucznik wybrany przez Romanowskiego i najprawdopodobniej był to Marcin Dobrzański.

Jak podaje profesor Leszek Wierzbicki, w obliczu zbliżającego się niebezpieczeństwa ze strony Imperium Osmańskiego, na sejmie nadzwyczajnym w Warszawie 5 marca 1670 roku Jan Romanowski wystąpił z postulatem do marszałka Jana Kierdeja, aby zamiast jednych, wydać dwoje wici na pospolite ruszenie. Poparli go w tej materii posłowie z województwa bełskiego, podolskiego i wołyńskiego. Zdecydowanie przeciwni byli natomiast posłowie z Wielkopolski. Swoją sprzeciw argumentowali obawą użycia pospolitaków w wojnie domowej. Po burzliwych obradach król zdecydował się wydać zamiast jednych dwoje wici, trzecie pozostawiając do własnej dyspozycji³⁹.

W 1672 roku wybrano Romanowskiego i Orchowskiego na komisarzy planowanej wyprawy pospolitego ruszenia. Mieli oni kontrolować i stabilizować sytuację związaną z wyprawą. Ich zadaniem było wyznaczenie miejsca nowego popisu, w którym miała stawić się cała szlachta ziemi chełmskiej wraz z dzierżawcami dóbr ordynacji zamojskiej

³⁴ Laudum sejmiku deputackiego 14 września 1665 roku, ASZCh, s. 551.

³⁵ Laudum sejmiku przy popisie w Chełmie 19 października 1667, Laudum sejmiku przy popisie w Chełmie 31 października 1667, ASZCh, s. 637, 641; Relacja ta przedstawia się następująco: „[...] za pułkownika ziemi naszej jm. pana Jana Karola Romanowskiego zgodnie uprosiliśmy”.

³⁶ Instrukcja posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego w Chełmie 14 grudnia 1667, ASZCh, s. 656–657; Wspomniana jest tu chociażby wiktoria Romanowskiego po Wierzchowicach. W 1668 roku Jan Karol otrzymał wójtostwo w Lubomlu.

³⁷ Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 16 kwietnia 1668 roku, ASZCh, s. 662.

³⁸ M. Wagner, *op. cit.*, s. 607.

³⁹ L. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce...*, *op. cit.*, s. 117–120.

oraz nadzorowanie przemarszu szlachty pod Lublin⁴⁰. Według pierwszych uniwersałów królewskich miejscem zjazdu i popisu szlachty koronnej miał być Hrubieszów. Ostatecznie, jednak, przeniesiono punkt zborny pod Gołąb, co ucieszyło szlachtę chełmską, obawiającą się przemarszu pospolitaków przez swoje wioski. 21 września 1672 roku Samuel Regowski został wybrany na duktora pospolitego ruszenia i wystosował uniwersał wzywający szlachtę chełmską na 25 września⁴¹. Romanowski chcąc go ubiec, wystosował uniwersał dzień później, wzywający szlachtę na 24 września. Wynikiem tych działań było to, że Chełmianie wyruszyli w dwóch oddzielnych grupach⁴². Romanowski, jako chorąży i nieformalny duktor pospolitego ruszenia, miał je doprowadzić do Jana Piaseczyńskiego. Ostatecznie problem rozdwojonej wyprawy zażegnał król. Pod Gołąb Romanowski przyprowadził 131 Chełmian. Grupa Regowskiego była liczniejsza, mimo problemów z dyscypliną i dezercji z chorągwi rotmistrza Stawskiego⁴³.

Rozdwojenie wyprawy, a także rywalizacja nad dowództwem, doprowadziły do osobistego konfliktu na linii Regowski–Romanowski, czego dowodem były oszczerstwa adresowane w stronę Jana Karola, „jakoby frakcjami ziemie rozrywał i znieważał króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego słowami: „mydło w pudełku nosić po Zamościu niżli królować”⁴⁴. Na szczęście dla Romanowskiego w obozie pospolitego ruszenia nie było już nikogo, kto mógłby później powtórzyć te słowa, przez co nie spotkała go za to kara. Konflikt został rozwiązany dzięki interwencji marszałka Stefana Stanisława Czarnieckiego i arbitrażu króla polskiego.

Romanowski wciąż posiadał własną chorągiew pancerną w kompucie państwowym, na której czele wziął udział w bitwie pod Chocimem, a także wyprawie Mikołaja Sieniawskiego do Mołdawii⁴⁵. W spisach Jana Wimmera chorągiew ta figuruje od początku 1673 r. w liczbie 80 osób do I kwartału 1677 roku, kiedy to jej liczebność zmniejszyła się do 70⁴⁶. Jednakże z racji wieku, a dodatkowo licznych funkcji pełnionych w ziemi chełmskiej, na porucznika dowodzącego chorągwią w czasie swojej nieobecności, jak już wcześniej wspomniano, Romanowski wyznaczył Marcina Dobrzańskiego. Chorągiew walczyła podczas zdobywania Baru, Kalnika, Braclawia i Niemirowa. Jak podaje uchwała sejmiku ziemi chełmskiej z 16 sierpnia 1674 roku, Romanowski wraz ze Stanisławem Węgleńskim zostali wyznaczeni na posłów od wojska, którzy mieli zapewnić króla o pełnym poparciu i gotowości ziemi chełmskiej do dalszej obrony

⁴⁰ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 26 stycznia 1672, APL, KGCh, Relacje 91, s. 648; L. Wierzbicki, *Szlachta chełmska...*, op. cit., s. 58–59.

⁴¹ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 22 września 1672, APL, KGCh, Relacje 91, s. 683.

⁴² L. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce...*, op. cit., patrz przyp. 236, s. 246; *idem*, *Szlachta chełmska...*, op. cit., s. 60–61.

⁴³ *Idem*, *Szlachta chełmska...*, s. 62–63.

⁴⁴ *Idem*, *Pospolite ruszenie w Polsce...*, op. cit., s. 273; *idem*, *Szlachta chełmska...*, op. cit., s. 66.

⁴⁵ M. Wagner, *Jan Karol Romanowski...*, op. cit., s. 607.

⁴⁶ J. Wimmer, *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1673–1679*, „*Studia i materiały do historii wojskowości*” 1961, t. 7, z. 2, s. 414–415; Liczebność i okres służby znajduje się pod nazwą „Karol Romanowski”.

Rzeczpospolitej⁴⁷. 10 września 1674 roku sejmik chełmski postanowił wyznaczyć do nagrodzenia chorągiew Romanowskiego, co było podyktowane jej licznymi zasługami: „a prima octobris currenti za zasługi chorągwi Ich Mci Pana J.K. Romanowskiego, chorążego chełmskiego, rotmistrza JKM jako emeriti [...] in civis aby najpierw nagroda wypłacona była [...]”⁴⁸.

Wiosną 1675 roku Jan Karol, stojąc już tym razem osobiście na czele swojej chorągwi włączonej do pułku królewskiego, walczył pod Pawołoczą, Szarogrodem, Czerniechowcami i w zwycięskiej batalii z Tatarami pod Lwowem. W tym roku również został mianowany po raz kolejny pułkownikiem pospolitego ruszenia „jako zawsze życzliwy całej ojczyzny i ziemi naszej”. Zobowiązał on wtedy porucznika Marcina Dobrzyńskiego do znalezienia kapelana, który służyłby żołnierzom posługą kapłańską oraz orkiestry, przygrywającej w czasie marszu⁴⁹. Popis miał się odbyć 16 sierpnia 1675 roku pod Krasnystawem⁵⁰. Ostatecznie też wyznaczono nagrodę dla rotmistrza w wysokości 3000 złp za narażanie życia, zasługi i solidną pracę⁵¹. W maju 1676 roku sejmik ziemi chełmskiej wyznaczył Jana Karola na kapitana piechoty dymowej. Jednostka ta miała być sformowana według zasad obowiązujących w autoramencie cudzoziemskim (muskiet, berdysz, błękitny mundur). Jak podaje uchwała sejmiku ziemi chełmskiej z 11 maja 1676 roku, wyprawa dymowa miała być skierowana przeciwko Kozakom, a jej liczebność miała wynosić 50 żołnierzy⁵². Jako komisarz, którego oddelegowano do Trybunału Skarbowego we Lwowie, miał na celu ustalenie kwoty na zaciąg żołnierzy w ramach wypraw łanowych i dymowych⁵³. Jesienią tegoż roku Romanowski na czele swojej chorągwi pancernej wziął udział w kampanii przeciwko Turkom i Tatarom, przez kilka dni odpierając ataki na obóz pod Żurawnem (23 września – 14 października 1676 roku). W wyniku zaciętych walk i nieustępliwości przeciwnika, chorągiew ta straciła 1/3 swojego składu osobowego. Chodź oddział wymagał uzupełnienia strat, to klóciło się to z planami redukcji wojska przyjętymi przez sejm. Uchwałą sejmu styczniowego rozwiązano ostatecznie chorągiew państwową Romanowskiego i na początku stycznia 1677 roku przestała istnieć⁵⁴. W Księgach Grodzkich można znaleźć też pozew Romanowskiego przeciwko towarzyszowi ze swojej chorągwi Smarzewskiemu, który oprócz tego, że zdezerterował z jego chorągwi w trakcie kampanii, to przewodząc grupie innych dezertów, spustoszył wieś Serebrzyszcze. Hetman Dymitr Wiśniowiecki nakazał stawić się Smarzewskiemu na sąd wojskowy do Lublina na dzień 23 stycznia

⁴⁷ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 16 sierpnia 1674, APL, KGCh, Relacje 93, s. 750; Romanowski tytułowany jest rotmistrzem królewskim, co zasadniczo potwierdza wciągnięcie jego chorągwi do komputu państwowego.

⁴⁸ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 10 września 1674, APL, KGCh, Relacje 93, s. 942.

⁴⁹ R. Kozyński, *Popis (okazywanie) szlachty...*, *op. cit.*, s. 347.

⁵⁰ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 1 sierpnia 1675, APL, KGCh, Relacje 93, s. 1307. Jako doświadczony wojskowy wojsk samorządowych Romanowski miał przeprowadzić popis i sprawdzić stan liczebny wojska.

⁵¹ *Ibidem*, s. 1311–1312.

⁵² Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 11 maja 1676, APL, KGCh, Relacje 95, s. 92–93.

⁵³ *Ibidem*, s. 96.

⁵⁴ J. Wimmer, *Materiały...*, *op. cit.*, s. 415. Chorągiew ta na początku kampanii liczyła 100 koni, po walce pod Żurawnem jej liczebność zmniejszyła się o 30 osób.

1677 roku⁵⁵ W 1677 roku uregulowano także zapłatę żołdu chorągwi dymowej Romanowskiego. Uchwała sejmiku ziemi chełmskiej z 1677 r. podaje, iż ustalono do zapłaty za wyprawę dymową około 2000 złp, kwotę tę natomiast powiększono na kolejnym sejmiku do 2321 złp⁵⁶. Kampania lat 1672–1676 była ostatnią, w której Romanowski brał czynny udział.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Aktywność Romanowskiego na polu polityki lokalnej była równie bogata, co na polu wojskowości. Obydwie sfery jego działalności przenikały się zresztą, a niekiedy łączyły. 1 sierpnia 1656 roku Jan Karol został wybrany cześnikiem ziemi chełmskiej po Prokopie Ludzickim⁵⁷. Co prawda urzędy lokalne straciły swoje dawne znaczenie i miały wymiar jedynie honorowy, to w mniemaniu szlachty wciąż stanowiły wartość samą w sobie. Na sejmiku z 2 października Jan Karol otrzymał po raz pierwszy zaszczytną funkcję marszałka koła rycerskiego ziemi chełmskiej⁵⁸. Jak podaje Jerzy Ternes, funkcja marszałka wykształciła się na przełomie XVI i XVII wieku Marszałek był jedną z kluczowych postaci obrad sejmików ziemskich, w którego kompetencjach leżało kierowanie przebiegiem obrad, udzielanie głosu szlachcie, łagodzenie zatargów, proponowanie kandydatów na urzędy oraz redakcja i formułowanie instrukcji poselskich i uchwał sejmikowych, a następnie ich podpisywanie i oblatowanie⁵⁹. Romanowski piastował tę funkcję 6 razy, co plasuje go na drugim miejscu po Andrzeju Wiśniowskim (9)⁶⁰. 15 października 1664 roku obrady sejmiku chełmskiego zostały zakłócone przez starostę lubelskiego Aleksandra Ludwika Niezabitowskiego, który nie został wybrany na posła i domagał się unieważnienia elekcji i jej powtórzenia. Jan Karol jako marszałek dbający o właściwy przebieg obrad, wystosował przeciwko niemu protestację, uważając jego zarzuty za bezpodstawne i bezzasadne⁶¹. Protestacja okazała się skuteczna, gdyż Aleksander Niezabitowski opuścił sejmik chełmski⁶².

⁵⁵ Propte Romanowski con Smarzewski mandati relatio Lublin 26 października 1676 roku, APL, KGCh, Relacje 95, s. 1411–1413.

⁵⁶ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej maj 1677, APL, KGCh, Relacje 95, s. 2097.

⁵⁷ *Urzędnicy ziemi chełmskiej...*, op. cit., s. 150.

⁵⁸ Laudum sejmiku ziemi chełmskiej 2 października 1656 roku, ASZCh s. 409. Pod laudum widnieje podpis: „Jan z Romanowa Romanowski cześnik ziemi chełmskiej, marszałek natenczas koła rycerskiego”.

⁵⁹ J. Ternes, *Sejmik chełmski...*, op. cit., s. 34.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 35. Tabela wskazuje co prawda na drugim miejscu Krzysztofa Przanowskiego, jednakże piastował on funkcję marszałka 5 razy, natomiast Romanowski będąc umieszczonym w tabeli na 3 miejscu – 6 razy. Jak podaje dalej Jerzy Ternes, początkowo na marszałków wybierano ludzi piastujących wysokie urzędy lokalne, jak podkomorzy, starosta czy chorąży. Dopiero od lat czterdziestych XVII wieku zaczęto wybierać osoby obeznane i dobrze orientujące się w systemie prawno-administracyjnym jak np. sędziowie czy pisarze grodzcy.

⁶¹ J. Ternes, *Sejmik chełmski...*, op. cit., s. 41. Oddzielną atestację złożyła także grupa szlachty, skupiona przy Janie „Sobiepanie” Zamojskim.

⁶² J. Ternes, *Sejmik chełmski...*, op. cit., s. 42. Niezabitowski odgrażał się, że zwoła powtórny sejmik na 5 listopada i przeprowadzi nową elekcję, nic jednak nie wyszło z jego planów.

W 1658 roku Romanowski został wybrany przez sejmik ziemi chełmskiej do nadzorowania poboru podatku akcyzowego w powiecie krasnostawskim. W ziemi chełmskiej miał działać analogicznie Remigian Choński. Pieniądze, po zebraniu, miały trafić do Adama Węglińskiego, szarfa ziemi chełmskiej, który po przeliczeniu miał je przywieźć do Zamościa⁶³. W tym też roku Romanowski został mianowany sędzią sądu grodzkiego. W 1659 roku został również obrany podstarościm krasnostawskim. Z piastującym różnego rodzaju urzędy Romanowskim wielokrotnie współpracował Bazyli Rudomicz, burmistrz Zamościa i autor *Diariusza Prywatnego* z lat 1656–1672. Z racji tego, iż Romanowski często był oddelegowywany przez sejmik do poboru podatków, Rudomicz negocjował z nim pobór czopowego. 6 listopada 1659 roku w swoim pamiętniku pisze: „Przy trunkach prowadziłem rozmowy z panami Sługockim, Romanowskim i Chojeckim, z którymi podpisałem układ na 5400 złp czopowego, prócz rękawicznego, oraz na 300 złp podatku od postrzygaczy [...]”⁶⁴. Sprawa ciągnęła się dalej i dotyczyła zwolnienia profesorów akademii zamojskiej z podatku⁶⁵. 18 grudnia Rudomicz zapisał: „Z jm. panem Romanowskim podstarościm krasnostawskim i z panem Chojeckim notariuszem prowadziliśmy układy w sprawie czopowego [...] Naszą gościnnością użytkaliśmy to, że zaprzestali domagać się zapłaty zaległego poboru za ubiegły rok [...]”⁶⁶. 26 listopada 1660 roku Romanowski otrzymał kolejną nominację urzędniczą, tym razem na podsędka ziemi chełmskiej⁶⁷. Pełniąc tę funkcję był wielokrotnie wybierany na sejmiku jako deputat do sądu grodzkiego, a nawet trybunału koronnego⁶⁸. W ten sposób rosła jego reputacja w lokalnym środowisku i coraz częściej przedstawiany był jako mąż zaufania. Dwukrotnie, bo 17 października 1661 roku i 12 czerwca 1662 roku, na sejmiku w Chełmie został oddelegowany do rewizji ksiąg grodzkich, ziemskich i podkomorskich chełmskich i krasnostawskich. Jego celem miało być przepisanie, skorygowanie i reperacja ksiąg na tydzień przed sądami ziemskimi chełmskimi⁶⁹. Fakt ten bardzo dobitnie pokazuje duże zaufanie, jakim cieszył się Jana Karol w chełmskim środowisku. Kolejnym argumentem przemawiającym za tym stwierdzeniem był fakt wybierania Romanowskiego wielokrotnie na poborcę podatkowego. W sierpniu 1663 roku odnajdujemy wzmianki w *Diariuszu* Rudomicza, iż burmistrz Zamościa po raz kolejny negocjował obniżenie czopowego. Relacja ta wygląda następująco: „[...] Po obiedzie prowadziliśmy pertraktacje z jm. panem Romanowskim chorążym chełmskim, mężem pod każdym względem bardzo dobrym. Przedmiotem rozmów było czopowe [...] Jm.

⁶³ Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 16 września 1658, ASZCh, s. 434; Laudum z 13 lipca podaje, iż obaj panowie rzetelnie wypełnili swoje obowiązki jako pborcy.

⁶⁴ B. Rudomicz, *Efemeros...*, *op. cit.*, s. 139–140.

⁶⁵ M. Klementowski, *Ziemia chełmska i Chełm w „Diariuszu Prywatnym” Bazylego Rudomicza z lat 1656–1672*, „Rocznik Chełmski”, 1997, t. 3, s. 111.

⁶⁶ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 145.

⁶⁷ *Urzednicy ziemi chełmskiej...*, *op. cit.*, s. 176; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, *op. cit.*, s. 26–27.

⁶⁸ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 234.

⁶⁹ Laudum sejmiku w Chełmie 17 października 1661, Laudum sejmiku w Chełmie 12 czerwca 1662, ASZCh, s. 498, 512.

pan Romanowski darował z racji pogorzalców 300 zł z dochodów obecnej raty [...]”⁷⁰. We wrześniu natomiast negocjował uwolnienie podatku od postrzygalni, co zakończyło się sukcesem i odzyskaniem 600 zł⁷¹. Jak pokazuje relacja Rudomicza, już wówczas Romanowski cieszył się urzędem chorążego ziemi chełmskiej⁷².

W 1664 roku wraz z Zbigniewem Sługockim został wybrany reprezentantem ziemi chełmskiej na sejm walny. Od tego momentu uczestniczył aż 15 razy w obradach sejmku walnego aż do 1683 roku⁷³. Brał aktywny udział w licznych komisjach sejmowych, zabierał głos w sprawie sądów marszałkowskich, optując za tym, aby działały one w czasie bezkrólewia. Dodatkowo uczestniczył również w komisji skarbowej, która miała na celu rozdysponowanie pieniędzy od cara, które były zadośćuczynieniem za zagarnięte ziemie po traktacie andruszowskim⁷⁴.

Na polu lokalnym działał jeszcze aktywniej i skuteczniej. Jak podaje Robert Kozyrski, Jan Karol wziął udział w 42 sejmikach ziemi chełmskiej na przestrzeni lat 1653 i 1684, w tym marszałkował 8 razy w 1659 roku, 1667 roku, dwukrotnie w 1668 roku, 1672 roku i trzykrotnie w 1675 roku⁷⁵. Doktor Kozyrski określił Romanowskiego jednym z najbardziej zasłużonych i pracowitych parlamentarzystów lokalnych ziemi chełmskiej, istnym tytanem pracy⁷⁶. Jego słowa potwierdzają liczne wpisy dotyczące Romanowskiego, znajdujące się w Księgach Grodzkich. Zaznaczył swoją obecność, nie tylko jako kilkukrotny deputat do Trybunału Koronnego, ale także jako delegat do Trybunału Skarbowego we Lwowie. 2 czerwca 1667 roku na sejmiku ziemi chełmskiej został wybrany na delegata do Trybunału, jako mający doświadczenie w sprawach skarbowych. Został tam wysłany z zadaniem przekazania informacji o rozliczeniach ziemi chełmskiej i jej „kalkulacjach” z wojskiem. Informacje o tym miały zostać wykorzystane do zaciągania nowych chorągwi i wypłacania im żołdu⁷⁷. Ponadto na sejmiku tym Romanowski otrzymał jako zwrot kosztów pewną sumę pieniężną⁷⁸, którą miał sobie odjąć od zbieranego czopowego w ramach pełnienia funkcji poborcy podatkowego⁷⁹. Uchwała z 15 października 1668 roku podaje go jako sędziego sądów kapturowych w okresie

⁷⁰ B. Rudomicz, *op. cit.*, s. 315.

⁷¹ *Ibidem*, s. 317.

⁷² *Urzednicy ziemi chełmskiej...*, *op. cit.*, s. 147. Na urząd ten został wybrany 30 maja 1662 roku.

⁷³ R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, *op. cit.*, s. 86–87.

⁷⁴ M. Wagner, *op. cit.*, s. 606; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, *op. cit.*, s. 111. Suma którą wypłacił car, była wręcz „zatrważająca” i wynosiła 1000 złp.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 52, 78.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 5, 231.

⁷⁷ *Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 2 czerwca 1667 roku*, ASZCh, s. 624.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 624–625. Niestety nie wiemy o jakiej sumie mowa, gdyż nie jest zaznaczona żadna konkretna kwota, a relacja przedstawia się następująco: „A że nie możemy teraz wiedzieć, jakiego tam kosztu na tołożyć i naznaczyć potrzeba, tedy teraz naprędce na unkoszty resztę czopowego z jego administracji u jm. pana sędziego zostającą [...] Także ichm. panom kolegom jmci. deputatom naznaczonym, z osobna, wedle proporcji, rezydencji, pracy i kosztów ichmciów obmyślić i realiter ukontentować obiecujemy”.

⁷⁹ J. Ternes, *Sejmik chełmski...*, *op. cit.*, s. 39; Jerzy Ternes pisze: „[...] darowano Romanowskiemu wszelkie zaległości z administrowanego czopowego”.

bezkrólewia, po abdykacji Jana Kazimierza⁸⁰. W okresie bezkrólewia wyznaczony został również na rezydenta przy boku prymasa Mikołaja Prażmowskiego, którego zadaniem była rewizja klejnotów i archiwów po abdykacji króla.

W latach 70. i 80. XVII wieku, mimo podeszłego wieku nadal brał udział w życiu publicznym zarówno na szczeblu lokalnym, jak i państwowym. Posłował na sejm w latach 1670, 1673⁸¹, 1674, 1678, 1680, 1683, a także na sejm koronacyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz sejm elekcyjny Jana Sobieskiego. Na sejmie w 1674 roku podjęto decyzję o lustracji dóbr ordynacji zamojskich i przekazanie ich synowi Jana Zamojskiego – Marcinowi. Romanowski jest wymieniany jako jeden z komisarzy mających nadzorować przekazanie wspomnianych wyżej dóbr z rąk starosty dolińskiego Stanisława Koniecpolskiego⁸². Zadaniem komisarzy było spisanie i skontrolowanie wszystkich przywilejów, danin, zrobienie stosownego inwentarza, a następnie przekazanie ordynacji Marcinowi Zamojskiemu⁸³. W lutym 1676 roku Jan Karol objął funkcję podkomorzego chełmskiego po Mikołaju Daniłowiczu. Urząd ten sprawował najprawdopodobniej dożywotnio. Jego syn, Tomasz Jan, objął po ojcu urząd dopiero 12 sierpnia 1700 roku⁸⁴. Ostatni raz Jan Karol pojawia się na sejmiku elekcyjnym podsędka ziemskiego w Chełmie 1 marca 1684 roku, kiedy to został wybrany na poborcę podatkowego⁸⁵. Pewnym problemem jest natomiast data śmierci Romanowskiego. Marek Wagner określił, że jego zgon nastąpił po 1683 roku⁸⁶. W *Urzędnikach ziemi chełmskiej i województwa bełskiego* przy nazwisku Jana Karola widnieje konkretna data, a jest to 1 grudnia 1694 roku. Wygląda na to, iż Jan Karol wycofał się z życia publicznego po 1684 roku i do momentu swojej śmierci nie brał udziału w życiu publicznym, zachowując jedynie urząd podkomorzego (do 1688), który następnie objął jego syn Tomasz Jan, ale dopiero 12 sierpnia 1700 roku⁸⁷.

PODSUMOWANIE

Działalność Jana Karola Romanowskiego kreuje nam sylwetkę osoby niezwykle zaangażowanej w lokalną działalność samorządową i wojskową. Jako uczestnik ogromnej liczby sejmików lokalnych, marszałek sejmikowy, poborca podatkowy, komisarz skarbowy i sędzia, był osobą, nie tylko cieszącą się bardzo dużym zaufaniem społecznym, ale także doskonale zorientowaną w sprawach lokalnych. Jego znajomość z burmistrzem Zamościa, liczne wspólne przedsięwzięcia i wielki szacunek, którym darzył Bazyli Rudomicz Jana Romanowskiego, potwierdzają ważną rolę, jaką odgrywał on w ziemi

⁸⁰ Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego w Chełmie 15 października 1668, ASZCh, s. 687.

⁸¹ Respons królewski posłom ziemi chełmskiej z 5 lipca 1673, Archiwum Główne Akt Dawnych, Libri Legationum, ks. 25, k. 549v–550.

⁸² *Volumina Legum*, t. 5, Petersburg 1860, s. 138 (261’).

⁸³ Oblata Komisji Zamojskiej, APL, KGCh, Relacje 93, s. 222.

⁸⁴ *Urzędnicy ziemi chełmskiej...*, op. cit., s. 172.

⁸⁵ R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, op. cit., s. 277.

⁸⁶ M. Wagner, *Jan Karol Romanowski...*, op. cit., s. 607.

⁸⁷ *Urzędnicy ziemi chełmskiej...*, op. cit., s. 172, 259.

chełmskiej. Podobny obraz prezentują nam księgi grodzkie, gdzie często przy nazwisku Jana Karola pojawiają się określenia takie jak uczciwy, zasłużony czy pracowity. Bohater artykułu to nie tylko niezwykle aktywny urzędnik, ale także doświadczony wojskowy. Przez większą część swojego życia służył w armii, przewijając się przez wszystkie formacje zbrojne samorządu chełmskiego, a nawet służąc w pułku królewskim, walcząc na czele własnej chorągwi pancernej. Wielokrotnie szlachta ziemi chełmskiej wyznaczała go jako rotmistrza, pułkownika lub kapitana, stojącego na czele wojsk powiatowych, broniących ziemi chełmskiej, przewodzącego pospolitemu ruszeniu oraz wyprawom łanowym i dymowym. Na czele państwowej chorągwi pancernej walczył z Tatarami i Turkami pod Żurawnem, czy też we wcześniejszych kampaniach wojskowych hetmana Jana Sobieskiego. Za swoją działalność wielokrotnie był nagradzany kwotami pieniężnymi, a także zwolnieniami z obciążeń podatkowych posiadanych dóbr. Dla przykładu po wykupieniu wsi Chotcza, Petryłów i Wola Petryłowska w 1671 roku za 60 tys. złp od Michała Stokowskiego, na które uzyskał następnie konsens królewski, wojsko koronne wnioskowało do sejmu o przyznanie za zasługi Romanowskiego nagrody w postaci asekuracji sumy wydanej na zakupione dobra⁸⁸. Sylwetka Jana Karola Romanowskiego, hr. Boża Wola, jest godna uwagi ze względu choćby na ogromną rzetelność przy wykonywaniu obowiązków urzędniczych na polu lokalnym, niezwykłą pracowitość, a także poświęcenie i oddanie sprawom ziemi chełmskiej i jej mieszkańców. Romanowski przyczynił się też w znaczący sposób do awansu swojej rodziny. W XVIII wieku przedstawiciele rodziny Romanowskich coraz częściej sprawują różnego rodzaju urzędy lokalne⁸⁹ i aktywnie uczestniczą w życiu politycznym ziemi chełmskiej.

Изложение

Военно-политическая деятельность Яна Кароля Романовского – ротмистра и подкомория Хелмской земли

Военно-политическая деятельность Яна Кароля Романовского является доказательством на трудолюбие и добросовестность в осуществлении задач, связанных с его активностью в органах местного самоуправления и Речи Посполитой. Тот, происходящий из бедной шляхты, политик и воин, много раз давал свидетельство своей преданности делам Хелмской земли. Будучи, между прочим, ротмистром повятовых войск и ополчения, он доказывал своей отваги, защищая Хелмскую землю и сражаясь с врагами Речи Посполитой. Он боролся, не только командуя воинскими частями шляхетского самоуправления, но также стоял во

⁸⁸ M. Wagner, *op. cit.*, s. 607. Pieniądże pożyczyl od Michała Radziejowskiego, kanonika warszawskiego. Oprócz wspomnianych dzierżaw Romanowski jako dobra dziedziczne posiadał większą część wsi Olchowiec oraz połowę wsi Kulik, łącznie 27 dymów przelicznikowych.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 259; Tomasz Jan [chor. ch. (1676–1679), sta. wystyniecki (1695), pdkom. ch. (1700–1736)], Józef [pis. ch. (1765–1775)], Krzysztof Józef [pkom. ch. (1736–1738)], Krzysztof [pstol. ch. (1736–1746), pcz. ch. (1746–1748), stol. ch. (1748–1752), chor. krasn. (1752–1760)].

главе бронетанкового знамени, входящего в состав основных сил государственной армии. Активно участвуя в местных сеймиках, Ян Романовски многократно исполнял функции маршала рыцарского круга, земного судьи, сборщика налогов или посла Сейма. Он занимал также должности: чесника, прапорщика и подкомория Хелмской земли. За свою деятельность, как военную, так и политическую, его многократно награждали денежной премией, а также королевской арендой освобождением от обложения налогами обладаемых имений. И поэтому стоит присмотреться к личности Яна Кароля Романовского, необыкновенно заслуженного деятеля Хелмской земли.

SUMMARY

MILITARY AND POLITICAL ACTIVITY OF JAN KAROL ROMANOWSKI – CAPTAIN AND CHAMBERLAIN OF CHEŁM LAND

This article presents military and political activity of Jan Karol Romanowski and shows his diligence and reliability in local government. Derived from poor nobility he was connected with Chełm land cases. As a captain of military district and militia he gave the evidence of courage defending Chełm land and fight with enemy of the Republic of Poland. He was active on regional councils. Repeatedly held the position of marshal of knight club, land judge, a magistrate, a tax collector or a deputy to the General Sejm. He was a butler, an ensign and chamberlain in Chełm land. For his activity he was exempted for taxes, gave some money prizes and royal leasing.

SŁAWOMIR BRANIEWSKI

DZIEJE PARAFII UNICKIEJ PW. ŚW. MIKOŁAJA
W MOGIELNICY

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dziejów parafii unickiej pw. św. Mikołaja w Mogielnicy w czasach nowożytnych. Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą z 1421 roku, kiedy to biskup chełmski Jan Biskupiec erygował i uposażył kościół pw. NMP i św. Dominika w Łyszczu i przyłączył do nowej parafii 23 wsie, m.in. dwie Mogilnice¹. W źródłach z 1428 roku Mogilnica pojawia się jako gniazdo rodowe Mogilniczych². W 1564 roku wieś Mogilnica w pow. chełmskim była wsią królewską i płaciła od łana 12 zł, zagrodnika z rolą 6 zł, zagrodnika bez roli 6 zł, a rzemieślnika 2 złote podatku³. W 1760 roku parafię we wsi Mogielnica wizytował biskup chełmski Maksymilian Ryłło⁴. W protokole sporządzonym 6 lipca 1760 roku zapisał: „Wizyta cerkwi parochialney mogielnickiej pod tytułem S: Mikołaja w dobrach WX Woyciecha Węgłęńskiego stolnika buskiego przez nas Maxymiliana Ryłłę biskupa chełmskiego y bełzkiego uczyniona”⁵. Od tego czasu w aktach Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego używano nazwy Mogielnica. Z czasem nazwa Mogielnica przyjęła funkcję oficjalnej nazwy własnej, powszechnie używanej do pierwszej dekady XXI wieku. Zdarzało się, że wracano do pierwotnej nazwy, np. ks. Teodor Połuchtowicz w protokole z 1793 roku zapisał – „Działo się to w parafii mogilnickiej”⁶, a *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* z 1885 roku podaje, że w Mogilnicy w 1827 roku oprócz cerkwi znajdował się folwark, szkoła początkowa, gorzelnia, młyn wodny i pokłady kamienia wapiennego. Było tu wówczas 56 domów i 265 mieszkańców.

¹ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, „Roczniki Humanistyczne” 1958, t. 7, s. 240.

² Z. Lubaszewski, *Inwentaryzacja obiektów zabytkowych gmin: Chełm, Rejowiec, Rejowiec Fabryczny, Sawin, Siedliszcze, należących do ziemskiego powiatu chełmskiego, leżącego na obszarze województwa lubelskiego*, s. 39.

³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, Warszawa 1885, s. 346.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (dalej: ChKGK), sygn. 110, k. 170.

⁵ APL, ChKGK, sygn. 110, k. 294.

⁶ APL, ChKGK, sygn. 135, k. 206.

Etymologicznie nazwa wsi Mogielnica pochodzi od słowa *mogila*⁷ (rus. *mohila*, al. *mohyla*, starosłowiński). Być może nazwa związana jest też z położeniem geograficznym tej miejscowości, ponieważ usytuowana jest ona na terenie pagórkowatym, kopcowatym, mogilastym⁸. W Polsce istnieje jeszcze kilka miejscowości o tej samej nazwie, np. wieś Mogielnica w pow. sokołowskim, wieś Mogielnica w pow. augustowskim oraz miasto Mogielnica, położone w południowej części Wysoczyzny Rawskiej w dolinie rzeki Pilicy, w woj. mazowieckim.

Do najważniejszych źródeł, które dostarczają cennych informacji o Mogielnicy i istniejącej tam parafii unickiej, należą protokoły wizytacji kanonicznych przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego pod sygnaturą 106, 110, 119, 125, 131, 135, 137, 139 i 406 (Akta gruntowe dotyczące się cerkwi parafialnych. Dekanat lubelski. Parafia Mogielnica). Ciekawym źródłem informacji o Mogielnicy są opracowania kartograficzne. Po raz pierwszy na mapach Mogielnica pojawia się w 1787 roku. Mapa województwa lubelskiego Karola Pertheesa pokazuje lokalizację wsi przy trakcie z Chełma do Lublina, z wyraźnym zaznaczeniem dworu oraz 2 rozlewisk wody na rzece Mogielnicy. Od północy, wschodu i południa wieś otoczona była dużymi obszarami leśnymi. Z mapy opracowanej przez płk. Antona Mayera von Heldensfelda w latach 1801–1804 odczytać można wyraźnie zarysowaną strukturę osadniczą Mogielnicy z liczbą 46 domów, zabudowań dworu, młyna wodnego w Brzezinach oraz cerkwi. Wydana w 1843 roku mapa *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego* również szczegółowo odwzorowuje Mogielnicę i jej okolice. Dokładność mapy pozwala zauważyć trakty wychodzące z Mogielnicy na północ do Janowicy, Dobromyśli i Olchowca, na wschód do Bezka, na południe do Pawłowa i na zachód do Siedliszcza, przy którym zaznaczone są 2 kaplice. Na mapie widać też duży obszar bagien znajdujący się na północ od Mogielnicy.

Początkowe dzieje parafii w Mogielnicy nie są dobrze znane z powodu niedostatku materiałów źródłowych. Pierwsza informacja źródłowa o parafii prawosławnej i istniejącej tam cerkwi pochodzi z 1510 roku⁹, kolejna z 1564 roku. Obie świadczą, że była to cerkiew pw. św. Mikołaja. Istnieje prawdopodobieństwo, że parafia unicka w Mogielnicy powstała na bazie istniejącej parafii prawosławnej, po niej przyjęła też wezwanie. Jej dzieje można podzielić na dwa okresy. Pierwszy od momentu jej utworzenia tj. ok. 1596 roku do 1764 roku. W 1764 roku biskup chełmski Maksymilian Ryłło dokonał podziału parafii i utworzył parafię w Kuliku i w Siedliszczu. Drugi okres przypada na lata 1764–1875 roku. W 1875 roku carska administracja zlikwidowała unicką diecezję w Chełmie a parafię w Mogielnicy wcieliła do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

⁷ Nasyp ziemny kształtu przeważnie stożkowatego, wznoszony w przedhistorycznej epoce plemion słowińskich dla upamiętnienia miejsca, w którym zostały złożone zwłoki wodza, znakomitego wojownika, zasłużonego męża (od sanskryckiego pierwiastka *mah*, znaczącego rosnąć, łac. – *crescere*).

⁸ Pojęcie *mogilasty* może odnosić się do gruntów piaszczystych, iglastych, gliniastych lub pylastych.

⁹ L. Bieńkowski, *Opis rzymskokatolickiej parafii Pawłów i greckokatolickiej Bezek w diecezji chełmskiej*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 1958, nr 9, s. 23.

W pierwszym okresie funkcjonowania parafia w Mogielnicy zajmowała obszar ok. 126,6 km² i w jej skład wchodziło 5 wsi: Brzeziny, Dobromyśl, Kulik, Mogielnica i Siedliszcze. Po podziale w 1764 roku powierzchnia parafii została znacznie okrojona i wynosiła zaledwie ok. 23 km². W jej skład wchodziło 2 wsie – Brzeziny i Mogielnica. Na przełomie XVIII i XIX wieku parafia granoczyła od zachodu z parafią Siedliszcze, od północy z parafią Kulik i Olchowiec, od wschodu z parafią Bezek a od południa z parafią w Pawłowie.

PARAFIA UNICKA W MOGIELNICY



Źródło: Topografia i pisownia wg mapy *Topograficzeskaja karta Carstwa Pols'kago Kwatermistrzostwa Generalnego WP, 1843* (opracowanie kartograficzne Sławomir Braniewski)

Co do przynależności dekanalnej to parafia w Mogielnicy zaraz po utworzeniu należała do protopopii (dekanatu) chełmskiej unickiej diecezji chełmskiej. Potwierdza to wzmianka znajdująca się w spisie parafii z lat 1619–1620¹⁰. W latach 1715–1725 parafia należała do dekanatu krasnostawskiego, a po jego rozwiązaniu wróciła do dekanatu chełmskiego. W latach 1757–1795 parafia ponownie znalazła się w strukturach dekanatu krasnostawskiego, a w latach 1795–1816 była częścią dekanatu siedliskiego. Od 1816 roku parafia w Mogielnicy należała do dekanatu lubelskiego.

Kolatorami parafii byli kolejni właściciele ziemscy dóbr Mogielnica. W 1. poł. XVII wieku wieś była w rękach rodziny Wysockich z Wysokiego. Posiadali oni też prawa majątkowe do pobliskiego Kulika. Przedstawiciel ich rodu, Łukasz Wysocki, pełnił

¹⁰ A. Gil, *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, Lublin 2005, s. 299.

urząd pisarza ziemskiego lubelskiego¹¹. Po Wysockich majątek przejęła rodzina Białobrzeskich. W dokumentach Archiwum Państwowego w Lublinie znajduje się informacja, że w 1667 roku wybudowali oni drewnianą cerkiew i uposażyli parafię w ziemię i wolności. Kolejnymi właścicielami Mogielnicy byli: Olędzcy, Kaweccy, Węgleńscy (właściciele Łańcuchowa, Łysołaj i Milejowa)¹², Romanowscy¹³, Węgleńscy (właściciele Bezka, Chojeńca, Kulika, Mogielnicy i Siedliszcza) i Piotrowscy.

Niestety nie zachował się dokument erekcyjny parafii w Mogielnicy. W archiwum Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego znajdują się kopie czterech dokumentów typu prezent – aktów, których celem było wyznaczenie kandydata na objęcie beneficjum. Kopie te oznaczone są tytułem „Papiery cerkwi mogilnickiej służące” i zajmują 3 strony rękopisudołączonych do protokołu wizytacji kanonicznej parafii, którą w 1741 roku przeprowadził Felicjan Filip Wołodkiewicz, biskup chełmski i bełski. Wystawcą pierwszego z nich była rodzina Białobrzeskich. Kolatorzy widząc, iż dotychczasowy proboszcz parafii Marcin Sławiński, po pełnieniu 24-letniej posługi kapłańskiej podupał na zdrowiu, zwracają się więc do miejscowych parafian, by ci „w bojaźni bożej żyli na przód jako przynależytej dobrym cnotliwym pobożnym chrześcianom a ojca Marcina Sławińskiego jako pasterza swego w możności mieli i w posłuszeństwie”. W dokumencie potwierdzają uposażenie parocha mogilnickiego w grunty i wolności „nadane mu jeszcze od imc. pana Łukasza z Wysokiego Wysockiego pisarza ziemskiego Lubel[skiego] Dziezdica dóbr Mogilnicy i Kulika”. Dokument wystawiono 30 czerwca 1671 roku przez Jakuba z Białobrzegów Białobrzeskiego, jego żonę Konstancję z Wysokiego Białobrzeską, Marcina z Białobrzegów Białobrzeskiego i jego żonę Teresę ze Sługocina Białobrzeską.

Na kolejnej kopii dokumentu *present* widnieje data 5 kwietnia 1660 roku Jego wystawcami byli ponownie Białobrzescy, którzy „widząc iż cerkiew Boża uboga”, a miejscowy proboszcz nie ma miejsca „do pomieszkania”, ofiarowują dla „z bożej świeszczennika¹⁴ kawałek gruntu na wybudowanie domku [...] grunt jest cerklowany miedzo i osadzony wierzbami począwszy od stawu nad rzeką do sadu wiszniowego”. Sprawcami prezenty z 1686 roku byli Franciszek Wojciech Olędzki i Szymon Kawecki. W wystawionym piśmie proszą oni „jaśnie wielmożnego imc. księdza Jakuba Suszy biskupa cheł[mskiego] i bełz. archimandryty żydyczyńskiego” o kanoniczną instalację na beneficjum mogilnickie „sławetnego Mikołaja Danilewicza aby około dusz ludzkich chrześcijańskich sobie powierzonych do tego miejsca miał władze i zwierzchność”. 21 lutego 1688 roku Jan Węgleński wystawia w Łysołajach dokument, w którym również rekomenduje biskupowi chełmskiemu Jakubowi Janowi Suszy ks. Danilewicza „aby jak najprędzej instrumen-

¹¹ W 1651 roku Łukasz Wysocki, podstarości lubelski, nałożył areszt na skóry wołowe należące do Żydów Dawida i Szymona Łapsów, które przechowywali u kupca Jana Ufmana. Wiązało się to z pretensjami, jakie pod adresem Żydów wysuwał ich kredytor Bernard Neyhusen [zob. http://teatrnn.pl/leksykon/kalendarium/wydarzenie_tag/2996].

¹² Jan Węgleński w XVII wieku posiadał w Milejowie piękny dwór z wielkim ogrodem. Zob. B. Kwiatkowski, *Folwarki Lubelszczyzny. Historia rozwoju i zabudowy*, Lublin 2012, s. 201.

¹³ APL, ChKKGK, sygn. 106, k. 138.

¹⁴ Świeszczennik – osoba duchowna.

tem chwały bożej pomienionej mając od imc. pana listy commendatorem instalację uczynił”. Węgleński wychwala przy tym zalety nowego kapłana mówiąc, że jest osobą „skromnych obyczajów, y ma cnoty przystoine, i pobożny, zachowuje tudziej w naukach wyzwolonych executatum, i sakramentów ss. już wiadomy i rozumiejący”.

Podstawą dobrobytu proboszczów (parochów) był majątek beneficjalny. Stanowiły go wszelkiego rodzaju dobra: ziemia, pastwiska, lasy, nieruchomości budowlane i zapisy majątkowe osób świeckich¹⁵. Zasoby materialne był przedmiotem każdej kontroli parafii. Wizytujący je biskupi, lub ich pełnomocnicy, dokładnie odnotowywali w protokołach ile parafia posiada gruntów ornych, gdzie się znajdują, jakie plony przynoszą zasiewy, kto i ile środków ofiarował dla parafii. Dokładnego opisanie majątku beneficjalnego w Mogielnicy dokonał 6 lutego 1793 roku ks. Teodor Połuchtowicz, który z upoważnienia biskupa Porfiriusza Skarbka-Ważyńskiego wizytował parafie dekanatu siedliskiego. Uposażenie proboszcza w ziemię stanowiło wówczas:

- a) Pole „Mogiły” o długości dwu staj¹⁶, na którym wysiewano 5 korców zboża miary chełmskiej,
- b) półłanek pola o szerokości 38 zagonów i długości 2 staj (pomiędzy polem dworskim a lasem), tu wysiewano $\frac{3}{4}$ korca zboża,
- c) niwka „Za mogiłami” – $\frac{1}{2}$ korca,
- d) niwka „Petrykowska” – 1 korzec,
- e) niwka „Koryczna” – 1 korzec,
- f) niwka przy granicy kulickiej – 1 i $\frac{1}{4}$ korca,
- g) niwka „Porcjata” – $\frac{1}{4}$ korca,
- h) łąka w czterech kawałkach, ogółem „na kosarzów” 22,
- i) ogród przy karczmie (zaczyna się od cerkwi a kończy się przy gościńcu, „w miedzach z iedney strony ogrodu żydowskiego, z drugiey rowu od Młyna idącego”),
- j) ogród warzywny „w swoim ograniczeniu”,
- k) sad „różnego drzewa”.

Ponadto parochom mogielnickim przysługiwały różnego rodzaju wolności. Mieli oni zagwarantowane wolne na gruntach dworskich pastwiska i wolny wyrąb drzewa w lasach na opał, „wolne mliwo” we młynie. Dziesięcina pobierana była „na mocy najdawniejszej i nieprzerwanej posessyi” i wynosiła od każdego gospodarza po 15 snopów. Fakt pobierania dziesięciny odnotowano jeszcze w dokumentach z 1860 roku.

To jak wyglądała pierwsza świątynia unicka w Mogielnicy źródła nie podają. Wiadomo, że nową świątynię zbudowano tu ok. 1686 roku¹⁷. Była to zapewne budowla drewniana. Pierwszy udokumentowany opis mogielnickiej cerkwi pochodzi 1741 roku, kiedy to

¹⁵ I. Dosz, *Straty majątkowe w Archidiecezji Poznańskiej w latach 1939–1956*, „Kościół i Prawo” 2013, nr 2(15), s. 11.

¹⁶ Staja staropolska – miara długości wynosząca ok. 134 m.

¹⁷ A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Chełm 2002, s. 404.

parafię wizytował biskup Felicjan Filip Wołodkiewicz. Cerkiew nosiła wówczas wezwanie Cudotwórcy św. Mikołaja. Była w bardzo złym stanie – „w ścianach i dachach zrujnowana” i miała „okna powybijane”. Wewnątrz znajdowały się 3 „stolarskiej roboty” ołtarze. Prowadziły do niej drzwi na dwóch zawiasach, zaopatrzone w zaszczipkę¹⁸. Zły stan świątyni potwierdził też biskup Ryłło, który odwiedził Mogielnicę w 1760 roku. W protokole zapisał: „cerkiew mogielnicka w ścianach, dachach stara nikczemna”. Z dokumentu sporządzonego przez bp. Ryłłę wynika, że posiadała babiniec, a nad nim dzwonnice z dwoma dzwonami. Obok cerkwi znajdował się oparkaniony cmentarz¹⁹.

W kolejnych latach cerkiew była kilkakrotnie remontowana. Pod koniec lat 80. XIX Węgleńscy, zdecydowali się na wybudowanie nowej świątyni, co potwierdza zapis w protokole wizytacyjnym z 3 marca 1789 roku, dokonany przez biskupa Teodozego Rostockiego. Biskup zachwycony jej wyglądem zapisał: „cerkiew nowo y pięknie wystawiona tak z wierzchu iako y wewnątrz. Na niej kopuła malowana kolorem miedzianym, w tej zawieszona sygnaturka”. Była to budowla drewniana („z drzewa tartego, tarciami oszalowana”), na podmurówce, trójdzielna, z prezbiterium, nawą i kruchtą oraz niewielką, znajdującą się po wschodniej stronie budowli zakrystią. Cała budowla pokryta była gontem. Prezbiterium od nawy oddzielone było „galeryą czyli romaniną” z drzwiczkami. Zapis ten świadczy, że cerkiew mogielnicka posiadała ikonostas. Budowla miała 5 dużych okien, „szóste małe, Wszystkie w drzewo oprawne i dobre. Drzwi czworo na zawiasach i hakach Żelaznych, z tych dwoje z zamkami wewnętrznymi, ad dwoje z Klamkami wszystkie dobre”²⁰. Do cerkwi wchodziło się przez kruchtę. Drugie „zapasowe” wejście od strony cmentarza znajdowało się w zakrystii. W tym niedużym, służącym księdzu w przygotowaniu się do sprawowania liturgii miejscu, było również niewielkich rozmiarów okratowane okno. Ściany wewnątrz świątyni były pomalowane na biało, podłoga zaś ułożona została „z tarcic”. Nie ma jednak pewności co do dokładności daty wystawienia świątyni, ponieważ T. Roztocki w dalszej części protokołu zanotował, że cerkiew poświęcił „z Delegacyi JWW Maxymiliana Ryły” ks. Hadziewicz, pleban żdżański, dziekan krasnostawski, lecz M. Ryłło od 1780 roku administrował już diecezją przemyską, więc nie mógł wydać zgody na jej poświęcenie.

W 1858 roku na polecenie biskupa Jana Teraszkiewicza, administratora diecezji chełmskiej, sporządzono spis inwentarza cerkwi mogielnickiej. Szeroki zakres kontroli znalazł odzwierciedlenie w pięciostronicowym protokole, który zawierał 13 pozycji: 1. Opisanie cmentarza, 2. Opisanie cerkwi i dzwonnicy, 3. Opisanie „Kruszców różnego rodzaju”, 4. Opisanie aparatów cerkiewnych, 5. Opisanie bielizny cerkiewnej, 6. Chorągwie i sprzęty cerkiewne, 7. Księgi cerkiewne, 8. Opisanie plebanii i zabudowań gospodarskich, 9. Opisanie ogrodów, pól i łąk, 10. Wolności i dziesięcina, 11. „Procenta od summ legowanych”, 12. *Fundus instructus* i 13. „Dokumenta funduszowe”. Sporządzenie spisu inwentarza trwało z przerwami 13 dni, czynności roz-

¹⁸ APL, CHKGG, sygn. 106, k. 138.

¹⁹ APL, CHKGG, sygn. 110, k. 170.

²⁰ APL, CHKGG, sygn. 135, k. 24.

poczęto 26 października a ukończono 7 listopada. Dokument końcowy podpisali: Tytus Piotrowski, przewodniczący dozoru kościelnego, ks. Teodozy Budziłłowicz, administrator parafii, ks. Hilary Panasiński, administrator dekanatu lubelskiego oraz parafianie – Jan Wiszniowski oraz Bazyli Wybacz²¹.

Analiza dokumentu pozwala stwierdzić, że cerkiew posiadała bogate wyposażenie. Znajdowały się w niej 3 ołtarze „wszystkie sztuką stolarską i snycerską zdziałane”, pomalowane na fioletowo. W ołtarzu głównym umieszczono obraz św. Mikołaja „z sukienką i koronkami, miejscami pozłacaną, sztuką malarską zrobioną”. Miał on drewnianą zasuwę z wizerunkiem św. Onufrego. Wierni na co dzień oglądali obraz-zasuwę, w święta odsłaniany był zaś obraz głównego patrona mogielnickiej świątyni. Wokół obrazu zawieszono wota dziękczynne wykonane ze srebra. W ołtarzu znajdowało się drewniane cyborium malowane z zamkiem, z relikwiarzem i stułą. Obok cyborium stały 2 drewniane figurki aniołków. Po obu jego stronach głównego ołtarzu ustawiono „dwie statuy drewniane na postumentach, biało malowane wyobrażające Apostołów Piotra i Pawła. Wielki ołtarz prócz tego ozdobiony siedmioma obrazkami większemi i dwoma małemi ofiarowanemi przez włóścian”. W ołtarzu bocznym po prawej stronie umieszczono obraz Przemienienia Pańskiego, w ołtarzu po lewej stronie obraz św. Jana Nepomucena, czeskiego świętego, którego kult głównie rozwijali jezuici. Ołtarze boczne zasłaniano frankami gazowymi. Cerkiew posiadała też czwarty, niewielki ołtarz z obrazem Matki Boskiej. Ołtarze posiadały mensy, malowane antepedia i gradusy (stopnie) – w ołtarzu głównym 2 stopnie, w bocznych po jednym. Ołtarze ozdabiano dodatkowo sztucznymi kwiatami umieszczonymi w wazonach, 4 znajdowały się przy ołtarzu głównym i po 2 na bocznych. Ponadto wewnątrz cerkwi znajdowała się ambona, dwie trzyosobowe ławki, jedna pojedyncza, konfesjonał i chór.

Do wyposażenia należały takie utensylia liturgiczne jak: posrebrzana, miedziana monstrancja, pozłacany, srebrny kielich za pateną, srebrna łyżeczka „do rozdawania komunii”, podwójne, cynowe mirnice, w których przechowywano oleje do namaszczenia chorych, miedziany krzyż, częściowo pozłacany, 2 mosiężne trybularze, mosiężna łódka do kadzidła, dzwonek przy zakrystii, 11 sztuk różnych ornatów, bogato zdobionych, zwanych także aparatami i innych szat liturgicznych (burasa, 2 alby, humerał, 4 korporały, 2 paski, puryfikador, 6 ręczników, 3 komże), 13 cienkich obrusów i 9 grubszych, 3 antymisy i 9 kolorowych i białych chust. Podczas licznych w roku cerkiewnym procesji używano 9 chorągwi (3 z obrazami obłożonych harasem, 2 czerwone, 1 czarna, 1 czerwona kitajkowa, 1 pąsowa, 1 niebieska, 1 żałobna), drewniany krzyż procesjonalny z pasją, krzyż z dwoma statuami u góry oraz obraz procesjonalny z wizerunkiem Matki Bożej. Z innego wyposażenia wymienić można: drewnianą statwę Najświętszej Panny Maryi Niepokalanego Poczęcia (stojąca na stoliku), 5 cynowych lichtarzy, 10 dużych drewnianych malowanych lichtarzy i 15 mniejszych, 2 małe lichtarze na cyborium i 2 ampułki. Na uwagę zasługuje też bogate wyposażenie cerkwi w księgi liturgicz-

²¹ APL, CHKGK, sygn. 406, k. 105.

ne. Księgozbiór parafialny stanowiły 3 woluminy starsze wydrukowane w monasterze w Poczajowie po 1733 roku. Były to 2 mszały „wielkie poczajowskie” i czasosłów²². Nowsze księgi takie jak Ewangelia „słowiańska”, mszał łaciński, Ewangelia „pisana w języku polskim” były uaktualnione według wskazań synodu zamojskiego z 1720 roku. Prowadzona była też księga urodzeń, małżeństw i pogrzebów, tzw. „książka w Aktach Stanu Cywilnego”. Ogółem księgozbiór w Mogielnicy liczył 17 woluminów.

W 1860 roku przeprowadzono gruntowny remont świątyni. Dobudowano do niej nową kruchtę i zakrystię, pokryto dach i ułożono podłogę, „przy czym ołtarze boczne zwłaszcza całkowicie miały być rugowane”²³. Przy cerkwi znajdowała się osadzona na 2 drewnianych słupach dzwonnica oraz murowana kaplica. Na dzwonnicy umieszczono 3 dzwony, w kaplicy zaś „posąg wyobrażający św. Onufrego”. Dawniej to z tej kaplicy dochodził dźwięk bicia dzwonów, ponieważ to w niej były zawieszane.

Do poł. XIX wieku parafii służył cmentarz przycerkiewny. Chowano na nim ciała zmarłych unitów i wyznawców Kościoła łacińskiego. Spoczywają tu m.in. szczątki kolatora parafii Onufrego Węgłęńskiego, który był katolikiem i należał do parafii rzymskokatolickiej im. Jana Chrzciciela w Pawłowie²⁴. W 1858 roku T. Piotrowski wraz z parafianami „urządzili” nowy cmentarz grzebalny „w miejscu przyzwoitym i staraniem do istniejących urządzeń opatrzyli go Drzewem Krzyża świętego i rowem okopali”. Nowy cmentarz ulokowano ok. 400 m na północ dawnego miejsca spoczynku parafian. Miał on ok. 60 sążni obwodu i rosły na nim drzewa²⁵. Parafianie mogielnicy zwrócili się do ks. Jana Bielawskiego – administratora parafii Siedliszcze, o poświęcenie przyszłej nekropolii, lecz ten poświęcenia odmówił. Tłumaczył się przepisami rządowymi, które wymagały „aby cmentarze były ogrodzone czyli oparkanione”²⁶.

Informacje dotyczące zabudowań parafialnych w Mogielnicy są dość ubogie. Wiadomo, że w 1789 roku stanowiły je plebania, stodoła, spichlerz i szopa. W domu księdza znajdowała się biała izba „kapłańska” z alkierzem i przykomorkiem, czyli niewielką kuchenną wnęką. Druga izba – piekarnia z „sieńmi” służyła jako kuchnia. Posiadała trzon kuchenny oraz piec do wypieku chleba. Plebania była w dobrym stanie, ale budynki gospodarcze były zrujnowane. Potwierdza to wpis w protokole powizytacyjnym biskupa Teodozego Rostockiego, który użył sformułowania – „wszystkie one wywracają się”. W 1793 roku z zabudowań gospodarczych pozostała „wałąca się” stodoła. Z materiału budowlanego, jaki pozostał z rozbiórki spichlerza, postawiono niewielką „chałupkę” dla

²² Księga liturgii godzin zwana czasem brewiarzem.

²³ APL, CHKGK, sygn. 406, k. 109.

²⁴ W 2001 roku Tadeusz Wojtan, uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu, podczas prac przy założeniu wodociągu w Mogielnicy dokonał niezwykłego znaleziska. Natrafił na tablicę epitafijną z 1829 roku. Tablica odlana była w brązie, a wryty na niej napis świadczył, że poświęcona była Onufremu Węgłęńskiemu. Obiekt ten przekazał do Izby Pamięci w Siedliszczu. W 2002 roku władze gminy Siedliszcze przekazały ją Piotrowi Węgłęńskiemu, rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, który przejazdem gościł w Siedliszczu. P. Węgłęński urodził się w Świdnikach k/Hrubieszowa i jest potomkiem rodziny Węgłęńskich z Siedliszcza.

²⁵ Sążeń, wg miary staropolskiej wynosił 1,786 m. W Królestwie Polskim w latach 1819–1848 obowiązywał sążeń nowopolski – 1,728 m, natomiast w 1849 roku wprowadzono sążeń rosyjski – 2,133561 m.

²⁶ APL, CHKGK, 406, k. 102.

diaka „który usługiwałby dla cerkwi”²⁷. W 1813 roku rozebrano ją, zapewne z powodu braku diaka. Pozostały materiał budowlany wykorzystał jeden z poddanych kolatora. Postawił niewielki domek dla swojej rodziny. W ciągu kilku następnych lat plebania mogielnicka również popadła w ruinę.

Istotną rolę w życiu społeczności parafii mogielnickiej odegrali jej kapłani. Podstawowym ich zadaniem było spełnianie powinności religijnych wobec wiernych. Odprawiali niedzielne msze św., a na tygodniu jutrznie i nieszpory. Do ich obowiązków należało też udzielanie sakramentów, nawiedzanie chorych, opieka nad cerkwią i mieniem parafialnym²⁸. Ponadto prowadzili oni księgi parafialne: chrztów, ślubów i pogrzebów.

Tab. 1. Księża w parafii unickiej w Mogielnicy w latach 1647–1875

Lp.	Imię i nazwisko	Lata
1.	Stefan Sławiński	1647–1671
2.	Marcin Sławiński	1671–1686
3.	Mikołaj Danielewicz	1688 r.
4.	Michał Skalski	1760 r.
5.	Piotr Kozłowicz	1765–1809
6.	Hieronim Pawlinik	1809–1813
7.	Onufry Ulanicki	1813–1842
8.	Jan Bielawski	1843–1858
9.	Teodozy Budziłłowicz	od 1858 r.

Niestety, nie dysponujemy zbyt bogatym materiałem źródłowym, mówiącym o pracy duszpasterskiej w parafii w Mogielnicy. Źródła nie podają, kto pełnił rolę proboszczów w tej parafii zaraz po jej utworzeniu. Pierwsza wzmianka o kapłanie pochodzi z 1660 roku, kiedy to rodzina Białobrzeskich, uposażając Stefana Sławińskiego, świeszczennika mogielnickiego, zażądała, aby ten i jego następcy „w Modlitwach swoich nas wszystkich sukcesorów nie przypominali, ale Pana Boga o łaski prosili”. Wspomniany S. Sławiński pełnił w Mogielnicy swój „pobożny żywot” przez 24 lata. Zmarł ok. 1671 roku. Następca „za błogosławieństwem boskim wm. księdza Suszy biskupa chełm” został jego syn Marcin Sławiński. Źródła wymieniają też Mikołaja Danilewicza, który był proboszczem w 1686 roku. Był człowiekiem „skromnych obyczajów i cnót przystoinych i pobożny”.

Kolejnym, wymienianym przez źródła proboszczem w Mogielnicy, był Michał Skalski *Literas Presentationis*. Można się domyślić, że chodzi o długoletniego pasterza, ponieważ w 1760 roku był „podeszłego już wieku”. Zaniedbywał się on w sprawowaniu posług religijnych, co wytknął mu wizytujący parafię biskup Ryłło. Wśród licznych „nadużyć” i niedociągnięć wymienił można takie jak: zaniedbania w administrowaniu sakramentów świętych w cerkwi filialnej w Kuliku, odprawianie nabożeństw pogrze-

²⁷ APL, CHKGK, 135, k. 25.

²⁸ A. Gil, *Działalność duchowieństwa greckokatolickiego dekanatu muszyńskiego w latach 1848–1914*, „Almanach Muszyny” 2003, s. 118.

bowych bez konduktu żałobnego, udzielanie sakramentu małżeństwa bez sprawdzenia znajomości przez narzeczonych „przedniejszych artykułów wiary i katechizmu”. Za powyższe przewinienia Skalski został skierowany przez M. Ryłłę na ośmiodniowe medytacje do klasztoru oo. Bazylianów w Chełmie.

Wieloletnim proboszczem parafii unickiej w Mogielnicy był ks. Piotr Kozłowicz (1737–1809), który kierował parafią przez 44 lata. Paroch ów beneficjum mogielnickie przejął w 1765 r. „za prezentą” W. Węgleńskiego, dziedzica Siedliszcza. Posługę duszpasterską pełnił nie posiadając jednak do tego prawa kanonicznego²⁹. Był żonaty, miał dwoje nieznanych z imienia dzieci. W 1793 roku jego syn miał 14 lat, a córka 17, ci „nie pobierali „żadnej edukacji”³⁰. Kozłowicz nie posiadał diaka i wszelkie powinności parafialne wykonywał samodzielnie. Po śmierci żony w pracach na plebanii usługiwała mu nieznaną z nazwiska gospodyni.

W aktach biskupa Ważyńskiego pod datą 14/25 stycznia 1794 roku znajduje się wpis – zalecenie dla ks. Kozłowicza, by ten pozytywnie przychylił się do prośby Jana Bałandy, „młodziana” służącego we dworze w Mogielnicy, by ksiądz pozwolił na 2, a nie 3 zapowiedzi. Wspomniany Bałanda „zamyślając zawrzeć śluby małżeńskie z dziewczką Franką rodem z Krzywowoli”, wystosował pismo do ks. biskupa prosząc go, „aby paroch w zapowiedzi jednej a nie w trzech według prawa kościelnego jego dyspensował”³¹.

W 1806 roku cerkiew filialna pw. św. Marii Magdaleny w Dobromyśli „poświęcona za konsensem słodkiej pamięci jw. Porfiriusza Skarbka Ważyńskiego”, należąca do parafii w Kuliku, przyłączona została do parafii w Mogielnicy.

W ostatnich latach sprawowania posługi duszpasterskiej przez ks. Kozłowicza, pod datą 20 lutego 1808 roku odnotowano włamanie do cerkwi. Nieznani sprawcy wyłamując zamek, skradli srebrną puszkę z kielichem i pateną, „komeszkę iedną, puszcęzkę dla chorych, Światło tak Brackie iako i skarbowe do szcztetu zabrano”. Należy podkreślić, że ochrona cerkwi była „oczkiem w głowie” wizytujących parafie biskupów. Wizytując parafię, w pierwszej kolejności dokonywali oni oglądu cerkwi pod kątem ich zabezpieczeń przed kradzieżami. W protokołach odnotowywali takie sposoby zabezpieczeń jak: okratowanie okien, żelazne „francuskie” zamki w drzwiach, żelazne haki, zasuwki i podpory.

W 1808 roku P. Kozłowicz był już „wiekiem i głuchotą osłabiony i nie mógł dostatecznie obowiązków tak rządowych iako też zaleceń imci consistori sprawować”. W tej sytuacji ks. Pantaleon Śmigielski, który pełnił urząd dziekana, przydzielił mu zastępcę, „czyli kooperatora”³². Koadiutorem Kozłowicza został Hieronim Pawlinik³³.

W latach 1813–1842 funkcję administratora parafii w Mogielnicy pełnił ks. Onufry Ulanicki. Od 1828 roku był równocześnie administratorem parafii w Siedliszczu. Paroch miał dwóch synów – Jana i Pawła. Jan był diakim cerkiewnym w Siedliszczu,

²⁹ W. Bobryk, *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, Lublin 2005, s. 109.

³⁰ APL, CHKGK, sygn. 135, k. 17 v.

³¹ APL, CHKGK, sygn. 6, k. 56.

³² APL, CHKGK, sygn. 139, 36.

³³ Koadiutor (łac. *coadiutor*) – współpracownik, „pomocnik, którego osoba duchowna dla podeszłego wieku lub słabości przybiera”. W. Bobryk, *op. cit.*, s. 112.

Paweł pełnił zaś „funkcję prywatną” w gminie Siedliszcze. Ksiądz Ulanicki żył biednie, nie posiadał plebanii, jego majątek stanowiła stodoła i „2 chliwków”. Tymczasowo z rodziną zamieszkiwał w wyznaczonej przez kolatora izbie we dworze. W dniu 14 marca 1839 roku w dworze w Mogielnicy odbyło się zebranie. Celem spotkania była poprawa sytuacji bytowej parocha. Uczestniczący w nim „parafianie z kollatorem byli w chęci dobrowolnym sposobem sami trudnić się reparacją cerkwi i cmentarza” oraz wystawieniem plebanii i zabudowań gospodarskich – stajni oraz wozowni. Do czasu realizacji pomysłu paroch zamieszkałby w domu włościańskim w odległej o 5 km Dobromyśli. Pomysł poprawy warunków socjalnych spodobał się księdzu Ulanickiemu. Jego wątpliwości budził jednak wybór za miejsce zamieszkania Dobromyśli. Paroch już wcześniej upatrzył sobie w niezłym stanie domek w pobliżu cerkwi. Był on własnością kolatora, a dziedzic wynajmował go rodzinie żydowskiej i nie chciał ulec prośbom księdza. W tej sytuacji Ulanicki poskarżył się biskupowi, który pisemnie wstawił się za swoim podwładnym. Kolator ponownie odmówił, motywując, że „Ks. Ulanickiemu odstąpić nie może, gdyż dom ten wydzierżawiony jest rocznie, więc trudno ażeby stosownie do dziwnego żądania Ks. Ulanickiego, żydów w ciągu roku zamieszkania ich wyrzucić”. Ulanicki nie dawał za wygraną i w liście do biskupa uskarżał się na kolatora słowami: „wraz z czeladką do zamieszkania mam tylko jedną lichą stancję iak szpitalny dziad, ale nadto włościańską chałupkę częstokroć woda podmula”. Ulanicki poprosił zwierzchnika o wstawiennictwo w Rządzie Gubernialnym w Lublinie. Dla zbadania sprawy biskup wezwał kolatora do Chełma, lecz ten nie stawił się na przesłuchanie i napisał obszerny list do biskupa: „Ks. Ulanicki od bardzo dawnego czasu ma wyznaczony w Dobromyśli dla siebie dom mieszkalny, obszerny, wygodny i suchy w punkcie środkowym między administrowanymi przez niego parafiami mogielnicką a kulicką. Dlaczego także przenieść się nie chce to zupełnie nie wiadomo jest podpisanemu”. Patową sytuację rozwiązał przypadek. W 1841 roku „przez wezbranie wód” zalane zostało jego mieszkanie, a ten korzystając z oferty Wojciecha Węgleńskiego, dziedzica Siedliszcza, przeniósł się do tamtejszej plebanii, gdzie przebywał do roku 1842 roku, kiedy to umiera³⁴.

Na początku lat 30. XIX wieku zrodził się pomysł połączenia 3 parafii – Bezka, Kulika i Mogielnicy. Koncentracja beneficjów mogła przynieść pozytywne rezultaty. Kolatorowi łatwiej byłoby utrzymać jednego niż kilku proboszczów. Poza tym paroch kulicki Mateusz Ulanicki był w podeszłym wieku i nie radził sobie w wypełnianiu obowiązków duszpasterskich. Parafia w Siedliszczu nie posiadała swojego kapłana, tam obowiązki administratora od 1828 roku pełnił proboszcz z Mogielnicy. Powierzenie wymienionych parafii ks. Onufremu Ulanickiemu wydawało się dobrym rozwiązaniem. Problem stanowiło jednak rozproszenie gruntów parafialnych. Narzędziem naprawczym miało być ich scalenie infrastrukturalne. Polegało ono na przeprowadzeniu z odpowiednim wyprzedzeniem pomiarów gruntów, wykonaniu planów, złożenia dokumentacji do władz, w tym

³⁴ APL, ChKGK, sygn. 466, k. 44.

przypadku do naczelnika powiatu krasnostawskiego i otrzymaniu odpowiednich pozwoleń. Proces scalenia trwał niekiedy kilkanaście lat i często kończył się niepowodzeniem.

Realizacja tego zamysłu wymagała uporządkowania spraw prawno-administracyjnych. Ziemie wymienionych parafii znajdowały się w granicach dóbr Adama Węgleńskiego. W tym czasie kolatorem parafii w Mogielnicy był Adam Węgleński. Przeprowadził on odpowiednie pomiary i doprowadził do regulacji prawnych swoich dóbr. W tym czasie pojawił się chętny do nabycia jego majątku. W 1838 roku Mogielnicę, Kulik i Bezek nabyli Błażej i Dominika z Karskich Piotrowscy.

21 października 1839 roku do Mogielnicy przybyli delegowani „ze strony rządu i konsystorza jeneralnego komissarze i nie zastawszy sporządzonych planów udali się z administratorem na rozpoznanie gruntów dawnych i teraźniejszych”. Władze świeckie reprezentował Jan Domański, wójt miasta Pawłowa, a kościelne ks. Jan Smoleniec, dziekan krasnostawski, kanonik chełmski „assesor sądu jeneralnego”. Oględzin gruntów dokonano w obecności Błażeja Piotrowskiego i księdza Ulanickiego. Pleban oświadczył „iż jest kontent z tej zamiany”, podkreślając, że „dawniej z gruntów dalej położonych trudno było 2 razy w ciągu dnia zawieźć zboża można było, a obecnie położenie gruntów jest znacznie dogodniejsze ponieważ grunty są blisko plebanii”³⁵.

W 1843 roku administratorem parafii Mogielnica został ksiądz Jan Bielawski. Parochowi również zależało na rozwiązaniu problemu połączenia parafii. Za pośrednictwem Leona Smoleńca, dziekana krasnostawskiego, prowadził negocjacje i wymianę korespondencji z „konsystorzem jeneralnym diecezji chełmskiej” i naczelnikiem powiatu krasnostawskiego, który reprezentował rząd gubernialny w Lublinie. W marcu 1845 roku naczelnik przedstawił swoją wersję projektu połączenia parafii. Dołączył do niej mapę gruntów cerkiewnych i poprosił o wydanie „śpiesznej” opinii. 26 maja 1845 roku konsystorz wydał pozytywną opinię, twierdząc że:

„Skoncentrowanie parafiiów Mogielnickiej, kulickiej i bezkiej w jedną we wsi Mogielnicy, jako punkcie środkowym będzie dogodnem dla parafiiów, a połączenie trzech oddzielnych Funduszów z zaznaczeniem ogrodów, pól i łąk przy cerkwi w Mogielnicy mogłoby polepszyć byt proboszcza i zabezpieczyć odpowiednie jego utrzymanie. Wszelako gdy dziedzic dóbr i kollator tych trzech parafii w ciągu lat pięciu nie działa z korzyścią dla funduszu przy dwukrotnie już projektowanych zamianach, łatwo zatem wnieść można iż nie ma na celu ulepszenia probostwa, lecz tylko korzysta ze zwłoki na czasie, aby uchronić się od wydatków na trzy oddzielne budowle cerkiewne i plebanalne”³⁶.

27 sierpnia 1847 roku konsystorz wydał notę ponagląjącą rząd gubernialny w Lublinie, lecz ten winą za zwłokę obarczył naczelnika powiatu krasnostawskiego i zobowiązuje się, że „ku temu środków przedsięwziąć nie omieszkał i skutku dopilnować nie omieszka”. Dokument podpisał rządca rządu gubernialnego Kałużny³⁷. W 1849 roku wykonano 4 dodatkowe mapy „posiadłości cerkiewnych dawnych i nowo projektowa-

³⁵ APL, CHKGK, sygn. 406, k. 24.

³⁶ *Ibidem*, k. 67.

³⁷ *Ibidem*, k. 71.

nych³⁸. Dziedzic miał jednak swoją wizję połączenia beneficjów i w dalszym ciągu „korzystał na zwłokę czasu i chronił się od obowiązujących go jako kolatora wydatków”. Sprawa koncentracji ciągnęła się przez kilka kolejnych lat. Rozpatrywać ją należy jednak tylko na płaszczyźnie troski duszpasterskiej i gospodarczej konsystorza o te tereny, nigdy bowiem formalnie i urzędowo nie doszło do połączenia terenów tychże parafii w całość i utworzenia jednolitej jednostki terytorialnej. Od 1858 roku administrację nad parafią w Mogielnicy biskup chełmski polecił ks. Teodozemu Budziłłowiczowi. Parafia unicka w Mogielnicy przestała istnieć po 1875 roku wskutek likwidacji unickiej diecezji chełmskiej, powstała natomiast parafia prawosławna. Ksiądz Budziłłowicz nadal pełnił funkcję w parafii prawosławnej.

Spółeczność parafialną w Mogielnicy stanowili głównie Rusini i Polacy. Na terenie parafii mieszkali również wyznawcy Kościoła łacińskiego. Zmiany wprowadzone po synodzie w Zamościu sprawiły, że wyznawcy obu obrządków znacznie się zbliżyli do siebie i żyli w przyjaźni. Zdarzały się przypadki zawierania małżeństw mieszanych³⁹. Ludność obu wyznań wspólnie brała udział w świętach i uroczystościach w cerkwi. Katolicy, którzy należeli do parafii św. Jana Chrzciciela w Pawłowie, korzystali z usług księdza unickiego w Mogielnicy. W protokołach nie odnotowano jednak przypadków zmiany wyznania.

Tab. 2. Liczba wiernych w parafii unickiej w Mogielnicy w latach 1760–1811

Lata	1760	1796	1802	1804	1805	1808	1809	1811
Liczba wiernych	150	182	189	233	220	189	230	240

Źródło: Sygn. 324, k. 91

Pierwsze informacje o wiernych parafii unickiej w Mogielnicy są dość ogólnikowe i zawężają się głównie do przedstawienia liczby wiernych, podania nazw miejscowości, z których składała się parafia oraz do przedstawienia zaleceń dla parafian. Źródło z 1760 roku podaje liczbę 150 „ludzi do spowiedzi sposobnych” i wymienia dwie nazwy miejscowości, jakie wchodziły w skład parafii (Mogielnica i Siedliszcze)⁴⁰. Według źródeł z 1796 roku w Mogielnicy było 182 parafian – 100 kobiet i 82 mężczyzn. W kolejnych latach liczba wiernych zwiększyła się, osiągając w 1811 roku liczbę 240⁴¹.

W źródle z 1774 roku znalazły się zalecenia dla parafian, by ci „tej nieodwłocznej wiosny cmentarz przystojnie oparkanili, furtkę pod zamknięciem porobili, po tym zaś konfesjonał do słuchania spowiedzi świętej, krzyż processjonalny z pasją i na każdy ołtarz z pasjami rżniętymi oporzadzili, kraty żelazne do okien cerkiewnych porobić kazali i opo-

³⁸ *Ibidem*, k. 82.

³⁹ J.A. Frykowski, *Parafia unicka w Rachaniach do 1811 r.*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2012, vol. 67, z. 2, s. 23.

⁴⁰ APL, ChKGK, sygn. 110, k. 170.

⁴¹ APL, ChKGK, sygn. 46, k. 204–205.

rzządzenie przystojniejsze ornatów, bielizny cerkiewnej starali się⁴². Źródło z 1793 roku podaje, że parochianie mogielniccy umieją „naukę chrześcijańską i na tę uczęszczają, 4 razy do roku spowiadają się i kommuniują. Nie ma między temi jawnego zgorzenia, ani nienawiści, ani zabobonów, ani opuszczonych małżeństw”⁴³.

Na zakończenie warto odnotować fakt funkcjonowania w Mogielnicy bractwa religijnego św. Mikołaja z Mireny. Konfraternię założono po 1793 roku Bractwo miało obowiązek odwiedzania chorych, odmawiania z nimi aktów wiary, nadziei, miłości i żalu. Oprócz spełniania celów religijnych, społeczność bracka pomagała w remontach cerkwi, urządziła pogrzeby zmarłym w biedzie, „a gdyby kogoś nie było stać na opłacenie pogrzebu, pobierali pieniądze na pochówek z kasy brackiej”. Bratczyk Wojciech, „wiekiem i głuchotą osłabiony”, sporządził chorągiew „kitajkową karmazynową z frędzlą jedwabną”.

Przedstawiony artykuł nie wyczerpuje tematu, pozwala jednak przyjrzeć się bliżej funkcjonowaniu cerkwi unickiej w Mogielnicy.

ANEKS

PAPIERY CERKWI MOGILNICKIEJ SŁUŻĄCE

„Gromadzie poddanym moim Mogilnicy i Kuliku będącym od Boga zdrowia dobrego i porządnego uprzejmie życzę. Wiadomo czynim tym ustem moim, iż ta widząc pobożnego pasterza dusz ludzkich ojca Marcina Sławińskiego, który został za błogosławieństwem boskim wm. księdza Suszy biskupa Chełm. Świeszczennikiem, widząc pobożny żywot a do tegoż iż i rządzię tego przez lat 24 będąc, w teże cerkwi bożej mogilnickiej od sp. rodzica matronki moiej imc pana Łukasza z wysokiego wysockiego pisarza ziemskiego lubo to dziedzica dóbr Mogilnicy i Kulika podany któremu lat present i usiem należyte powinności dóbr danych do cerkwi Bożej, więc tedy ze podeszły już w leciech rodzic zaiste na tegoż miejsce postanawiam ojca jako dóbr tych z małżonką moję successor przykazuję tedy poddanym moim abyście w Bojaźni Bożej żyli na przód jako przynależytej dobrym cnotliwym pobożnym chrześcianom a ojca Marcina Sławińskiego jako pasterza swego wmożności mieli i w posłuszeństwie do cerkwi Bożej należyty zostawali i zwyczajów powinności oddawali do cerkwi Bożej także to przedtym zdawna bywało to jest z pułanka po kopie zboża a z połowicy pół kopy i wolne mliwo we młyńnie naszym na tegoż własną potrzebę pozwalamy onemu przez miary i w lasach wolny wrąb na potrzebę domową i ten grunt co podle cerkwi wierzbami wielkimi osadzony i sadek wiecznemi czasy dawany do cerkwi Bożej aby P Boga błągali ojcowie i imc tegoż wielki który to present dla lepszej wiary i wagi rękami naszemi własnymi przy przyciśnięciu pieczęci stwierdzamy i podpisuiemy. Działo się w Mogilnicy 30 (Ibris?) Anno Domini 1671 Jakub z Białoברzeg Białoברzeski, Konstancja z Wysokiego Białoברzeska, Marcin

⁴² APL, ChKGK, sygn. 119, k. 48.

⁴³ APL, ChKGK, sygn. 135, k. 25.

z Białołbrzeg Białołbrzeski Teresa z Sługocina Białołbrzeska Locus Ligalli In Pro Chełm... 1676 ad personatem oblationem Venerabili Martini... Prozbiteri mogilnicensis collatura intro contenta eidem offeranti per personai in tro... [sygn. 106, k. 139]

Widząc, iż cerkiew Boża uboga, która nie mając miejsca do pomieszkania ... zgoła jest tedy daliśmy oboje z matemką moją ... successorami nieboszczyka sp. Łukasza Wysockiego pisarza ziemskiego lubelskiego kawałek gruntu na wybudowanie domku dla kapłana z bożej świąszczennika to jest z ogrodem, który ten grunt jest cerklowany miedzo i osadzony wierzbami począwszy od stawu nad rzeką do sadu wiszniowego, a to względem tego dajemy świąszczennikowi, aby on Pana Boga prosił za sp. nieboszczyka wyż wymienionego i za wszystkich successorów jego a po śmierci ojca Stefana Sławińskiego świąszczennika mogilnickiego inszym po nim następującym, aby onym ta karta służyła, a oni powinni w modlitwach swoich nas wszystkich successorów nie przypominać, ale Pana Boga prosić na co dla lepszej wiary rękami się własnymi podpisujemy. Działo się w Mogilnicy 25 kwietnia Roku Pańskiego 1660.

Jaśnie Wielmożnemu imc księdzu Jakubowi Suszy biskupowi Chełm I Bełz. archimandrycie żydyczyńskiemu czynię mojej przy... oddawszy jako memu miasta panu i dobrodziejowi donosze do wiadomości waszmości iż cerkiew Boża we wsi Mogilnicy w majątności mojej wakująca do której mnie prawa podać należy aby mieszkańcy zaniedbania i zaniebdania do służby i do nabożeństwa niestało się podają do niej sławetnego Mikołaja Danilewicza, aby około dusz ludzkich chrześcijańskich sobie powierzonych do tego miejsca wysz pomienionego, dawszy mu waszmość onemu władze i zwierzchność przy wszystkich placach gruntach sianożęciach i wolnościach kapłańskich i dziesięcinach do teje cerkwi Bożej należących, jako przed tem bywało proszę tego a nie innego który to jest dla leszej wiary i wag i ręką swoją własną przy przyciśnięciu pieczęci stwierdzam mojej i podpisuję się Datum w Chełmie... 1686 Franciszek Wojciech Olędzki, Kawecki Szymon chorąży Nowogrodzki.

Wielmożnemu kiędzu biskupie Chełm... bracie lubo zaraz po śmierci nieboszczyka ojca Marcina Sławińskiego prezbitera w cerwki w mogilnickiey od imc pana jako od biskupa a pasterza staranie i opatrzenie usilata następuje abyście w chwale Bożej odprawowania i administrowania świętych sakramentów w cerkwi mogilnickiej ludziom w tej parochi i cerkwi należącej za naznaczeniem pewnej duchownej osobie do tej administracji nie dotąd nie ubliżyto jednak i dalszej remory nie czyniąc w podaniu świąszczennika a życząc go sobie do tej cerkwi, aby jak najprędzej i naszym tymże instrumentem chwały Bożej pomienionej cerkwi było mając powelekroć razy od imc pana przez listy commendantum i instalację którą i sobie wielce poważając jako pasterską, któremu się an do ritus greci spiritualis... sławietnego Mikołaja Danilewicza, skromnego obyczajów i cnoty przystojne i pobożny ten ustanowi duchowne przynależytej zachowującego tudzież i naukach wyzwolonych exerutatum i sakramentów ss. już wiadomego i rozumiejącego dlaczego... Jan Węgleński Dał w Łysołajach 21 febr AD 1688”.

Изложение

История греко-католического прихода Святого Николая в Могельнице

Статья обсуждает историю греко-католического прихода Святого Николая в Могельнице с момента его возникновения (преобразования из церковного прихода) – с начала XVII века по 1875 г., когда он был включён в Русскую Православную Церковь. Его историю можно разделить на два периода. Первый – с момента его создания, т.е. около 1596 до 1764 гг., когда в 1764 г. хелмский епископ М.Рылло совершил раздел прихода и образовал его в Кулике и в Седлице. Второй период приходится на годы 1764–1875. В публикации представлено, между прочим, общее состояние прихода и описания церкви, их снабжение, приходское духовенство (приходские священники, администраторы и дьяконы), а также функционирование приходского фольварка. Кроме того, в очерке представлено историю села Могельница. Источниковой базой обработки составляли, сохранённые в собраниях Государственного архива в Люблине, протоколы канонических инспекций 1732–1815 гг. под сигнатурой 106, 110, 119, 125, 131, 135, 137, 139 и 406 (*Земельные акты, касающиеся приходских церквей. Люблинский деканат. Приход Могельница*), а ещё копии 4 документов типа подарок: экспонентом первого и второго была семья Бялобжеских (1660 и 1671 гг.), виновниками подарков от 1686 г. были Францишек Войцех Олендзки и Шимон Кавеcki, а тех от 1688 г. – Ян Венгленьски из Лысолаев (*Бумаги полезны Могильницкой церкви*).

SUMMARY

THE HISTORY OF SAINT NICHOLAS UNIATE PARISH IN MOGIELNICA

The article discusses the history of Saint Nicholas Uniate Parish in Mogielnica from the beginning of XVII century (transformation from the Orthodox parish) to 1875 when it was connected with Russian Orthodox Church. Its history is divided into two periods: 1596–1764 and 1764–1875. In 1764 Chełm bishop M. Ryłło divided the parish and established two parishes in Kulik and Siedliszcze. In the article the general state, description of the church, equipment, clergy (parsons, administrators and deacons) and functioning of parish grange are discussed. There is the history of Mogielnica village in the outline. Protocols after canonical visitation from 1732–1815 under reference 106,110, 119, 125, 131, 135, 137, 139 and 406 (*Land acts connected with parish churches. Lublin Deanery. Mogielnica Parish*) saved in collections of National Archives in Lublin and four copies of *annotation* documents type (the document was set by Biało brzescy family in 1660 and 1671) and in 1686 Franciszek Wojciech Ołędzki and Szymon Kawecki and in 1688 Jan Węgleński from Łysołaj) were the main basis to write this article.

PAULINA KLUCZYK

SKARBY GMINY SIEDLISZCZE WIDZIANE
Z PERSPEKTYWY ETNOGRAFA

Gmina Siedliszcze położona w zachodniej części powiatu chełmskiego cieszy się długą tradycją. Historia gminy sięga zamierzchłych czasów. Sama nazwa Siedliszcze oznacza w starosłowiańskim tyle co „zamieszkiwać, osiedlać się”. Z badań archeologicznych prowadzonych w roku 1967 można wnioskować, że była zamieszkiwana już w IV okresie epoki brązu, około tysiąca lat przed naszą erą. Znaleźiska świadczą o występującej na terenie gminy Siedliszcze kultury łużyckiej. Pierwsza historyczna wzmianka pochodzi z 1421 roku, kiedy to została wymieniona w akcie erekcyjnym parafii Pawłów. Trzykrotnie przyznawano osadzie prawa miejskie. Pierwszy raz w 1548 roku, drugi raz 26 stycznia 1760 roku, kiedy August III Sas nadał liczne przywileje i trzeci w 2016 roku. W 2. połowie XV wieku osada przeszła w ręce rodu Korybutów¹. „W dwa lata po nabyciu dóbr kasztelan chełmski, starosta buski W.J.L. Węgłęński otrzymał od króla Augusta III Sasa przywilej na lokację miasta na prawie magdeburskim na gruntach wsi Siedliszcze. Akt ten wystawiony 26 marca 1760 roku. Rozpoczyna niedługi okres w historii Siedliszcza, kiedy posiadało ono status miasteczka”². Okres ten trwał do roku 1821. Od tamtego czasu Siedliszcze zyskało miano osady wiejskiej, by w roku 2016 po raz kolejny stać się miastem.

W latach 1758–1766, w miejscu starego dworu z czasów Waleriana Podhorodyńskiego, stanął nowy, okazały dwór w stylu barokowym, zaś w 1764 roku Węgłęński wybudował cerkiew greckokatolicką wraz z plebanią i wydał zgodę na utworzenie parafii. Od kilku wieków mieszkańcom Siedliszcza towarzyszyli Żydzi, którzy chętnie się tu osiedlali, tworząc sieć drobnych sklepików i oferując wyroby swojego rzemiosła. W XIX stanowili oni większość mieszkańców osady Siedliszcze, stan ten utrzymał się do II wojny światowej³. W początkach XX wieku w Siedliszczu znajdowała się cerkiew, synagoga, jeden żydowski dom modlitwy, urząd gminy, szkoła, sąd pokoju, stacja pocztowa, rzeźnia, apteka, kasa wkładowo-zaliczkowa, niewielka fabryka narzędzi rolniczych, fabryka wód gazowanych, 3 garbarnie. Funkcjonowało tu także kilka karczm i zajazdów⁴.

¹ B. Stanek-Lebioda, *Siedliszcze. Stadium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1988, s. 9.

² *Ibidem*, s. 9.

³ G. Figiel, *Wielokulturowe dziedzictwo gminy Siedliszcze w latach 1915–1944*, Lublin–Siedliszcze 2014, s. 46–47.

⁴ B. Stanek-Lebioda, *op. cit.*, s. 20–21.

Siedliszcze było osadą wielokulturową, w której obok siebie żyli Polacy, Żydzi, Ukraińcy i Niemcy⁵. W roku 1906 podjęto działania na rzecz budowy kościoła katolickiego, zaś w roku 1909 powstał cmentarz katolicki, obok prawosławnego (unickiego). Podczas I wojny światowej osada została spalona przez wycofujące się wojska rosyjskie. W latach dwudziestych nastąpiła parcelacja majątków, dawny dwór Węglińskich został przeznaczony na potrzeby gminy i szkołę. „Według powszechnego spisu ludności z 1921 roku, w gminie Siedliszcze narodowość polską podało 7839 respondentów, a więc prawie 94% wszystkich mieszkańców. Poza Polakami w gminie mieszkali jeszcze Żydzi, Niemcy, Rusini, Rosjanie i jeden Czech w Majdanie Zahorodyńskim”⁶. W samej osadzie do wybuchu II wojny światowej przeważała ludność żydowska. Podczas okupacji Niemcy założyli getto. Żydzi zostali zmuszeni do prac drogowych i melioracyjnych. Wraz ze społecznością żydowską przywieziona z Czechosłowacji, ludność żydowska z Siedliszcza została deportowana do okolicznych obozów zagłady (głównie Sobiboru) oraz do obozów pracy. Tylko niewielkiej części udało się przeżyć i wyjechać. Siedliszcze zostało wyzwolone z rąk okupanta w lipcu 1944 roku⁷.

Jedną z widocznych pamiątek minionych lat stanowi architektura drewniana, która jest istotnym elementem kultury polskiej. Współcześnie staje się ona coraz rzadszym zjawiskiem. Przewaga budownictwa murowanego spowodowana jest tym, że jest ono trwalsze i daje więcej bezpieczeństwa, gdyż nie tak łatwo ulega spaleni w porównaniu z drewnianą zabudową.

Stawianie chałupy drewnianej obudowane było określonymi rytuałami, które rozpoczynały się wraz z momentem wyboru miejsca pod budowę, a kończyły, kiedy domownicy wprowadzili się do chałupy. Przy budowie drewnianego domu starano się, by był on jak najlepszy, by zachowywał pewien wzór przyjęty przez lokalną społeczność. Na ile było stać właścicieli, starali się jak najlepiej przyozdobić budynek. Po wyglądzie chałupy można było wnioskować, kim był jej właściciel, jakiej był majątności, skąd pochodził, zatem był on odzwierciedleniem ówczesnego społeczeństwa.

Inwentaryzacje drewnianych budynków w obecnych czasach stają się ważnym zadaniem, pozwalają zachować część polskiej kultury. Z biegiem lat ten typ budownictwa, jeśli nie będzie właściwie chroniony, zaniknie. Coraz rzadszym widokiem są drewniane chałupy, zwłaszcza te z widoczną pierwotną konstrukcją i kryte strzechą⁸. Niewielu ludzi jest w stanie cokolwiek o nich powiedzieć, jedynie najstarsi mieszkańcy pamiętają czasy, kiedy to niemal całe wsie i miasteczka były zbudowane z drewna, ale i tych osób jest coraz mniej. Świadkowie odchodzą wraz z relikdami przeszłości.

Mając świadomość postępujących zmian i zanikania drewnianych chałup, ważne jest, by je zinwentaryzować i sfotografować, stąd też pomysł pracy licencjackiej

⁵ *Ibidem*, s. 20–21.

⁶ G. Figiel, *Najnowsze dzieje gminy Siedliszcze 1945–2013*, Lublin–Siedliszcze 2013, s. 43.

⁷ *Ibidem*, s. 203–204.

⁸ Po II wojnie światowej wprowadzono rozporządzenie zakazujące poszywania dachów słomą ze względu na przepisy przeciwpożarowe.

dotyczący budownictwa drewnianego gminy Siedliszcze⁹. Współczesność wydaje się być szczególnie ważnym okresem do badań, by zarejestrować jak najwięcej informacji o inwentaryzowanych obiektach, gdyż żyją jeszcze osoby, które mogą przekazać nam historię budynków.

Początków budownictwa drewnianego w Polsce można doszukać się już w epoce lodowcowej. Znaczący rozwój budownictwa przypada na okres żelaza to jest 700–400 lat przed naszą erą. Dobrze zachowanym przykładem polskiego budownictwa jest osada obronna spod Biskupina, powstała w połowie tysiąclecia przed naszą erą. Witold Krassowski opisują ją tak: „Cechami szczególnymi tej osady są: regularność zabudowy, skupienie poszczególnych jednostek mieszkalnych w domach – mówiąc językiem dzisiejszym – szeregowych oraz wykonanie ścian budynków nie z plecionki, lecz z bierwion, układanych poziomo i łączonych w narożach za pomocą słupów”¹⁰. Późniejszy okres przyniósł odkrycia ziemianek i półziemianek. Pierwsze grody zaczęły powstawać dopiero w VIII wieku, czyli dość późno. Rozwój grodów i podgrodzi przypadł na XII i XIII wiek; mogły one uchodzić za miasta, budowane w stylu zachodnim po przyjęciu prawa magdeburgskiego. Jeśli chodzi o zabudowę wiejską nie była ona szczególnie wyróżniająca się, raczej podobna w całej środkowo-wschodniej Europie. Ściany budynków były konstruowane z plecionki lub trwalsze z bierwion poziomych i pionowych na narożach. „Można przypuszczać, że tylko dwory przybierały formy wynikające z indywidualnych potrzeb i zamierzeń, natomiast formy przestrzenne i konstrukcyjne domów miejskich, chałup, kościołów, budynków gospodarczych były wznoszone według ustalonych w tym okresie wzorów. Jedynie na terenach zacofanych pod względem gospodarczym utrzymały się prymitywne formy i konstrukcje podobne do znanych z wczesnośredniowiecznych wykopalisk”¹¹. „W wieku XVI dokonał się przewrót gospodarczo-społeczny na wsi – koncentracja ziemi w ręku feudałów drogą skupu sołectw i ról kmiecych i zamiana dotychczasowego czynszu na robociznę”¹². Fakt ten sprawił, że osady kmiecie upadły, a na ich miejsce powstały kompleksy budynków folwarcznych. U schyłku wieku XVI popularne stało się budownictwo murowane, lecz trwało to zaledwie wiek, w następnym XVII stuleciu znów powrócono do głównego budulca jakim było drewno. Jak się okazało budownictwo drewniane było szybsze i prostsze. Od połowy XVII wieku prócz rzemieślników swój udział w tworzeniu budynków mieszkalnych mieli również architekci. Zmienił się także kształt budynków, coraz bardziej popularne stawało się budownictwo podcieniowe¹³.

W pierwszej połowie XVII wieku oprócz znanych wcześniej dachów dwuspadowych i czterospadowych pojawiły się dachy przyczółkowe, w drugiej połowie stulecia popularność zyskały dachy krakowskie. Dachy mansardowe budowano od XVIII

⁹ Praca licencjacka P. Kluczyk, *Architektura drewniana w gminie Siedliszcze*, napisana pod kierunkiem M. Tymochowicz, UMCS, Lubin 2015.

¹⁰ W. Krassowski, *Architektura drewniana w Polsce*, Warszawa 1961, s. 6.

¹¹ *Ibidem*, s. 8.

¹² I. Tłoczek, *Dom mieszkalny na polskiej wsi*, Warszawa 1985, s. 20.

¹³ *Ibidem*, s. 20–22.

wieku, głównie na budynkach sakralnych. Istotną rolę dotyczącą rozwój budownictwa drewnianego odegrało upowszechnienie się w XVII wieku drewna tartego, desek i bali. Zmiany stylów obejmowały głównie dwory, budownictwo sakralne i miejskie, chałupy natomiast nie ulegały znaczącym przekształceniom. Pod koniec XVIII wieku kładziono nacisk na uproszczenie i ekonomię w konstrukcji, pod koniec wieku i w następnym władze ograniczyły zużycie drewna w budownictwie. Zakaz ten przestał być przestrzegany w drugiej połowie XIX wieku, co pozwoliło na rozwój budownictwa chałup. Jak pisze Ignacy Tłoczek „Wśród zachowanych tradycyjnych domów wiejskich istnieje jeszcze nieliczna i malejąca liczba takich, które stanowią świadectwo wysokiego poziomu dawnej techniki budowlanej, praktycznego zmysłu naszych przodków, widocznego chociażby w wyborze miejsca na zakładanie i urządzenie siedzib i domostw. Są one zarazem świadectwem inwestycji i wyobraźni technicznej ówczesnych rzemieślników i twórców ludowych, ich poczucia artystycznego ładu i celowości działania”¹⁴. W tym okresie wykształciły się cechy charakterystyczne dla chałup w poszczególnych regionach. Lata świetności budownictwa drewnianego są za nami, niektóre już nieliczne jego przykłady można jeszcze spotkać na wsiach, lecz ich los jest przesądzony¹⁵.

Podziału architektury drewnianej na regiony dokonał po II wojnie światowej między innymi Ignacy Tłoczek. Dzieli on Polskę na sześć głównych regionów geograficznych, w których to wyróżnia 24 regiony architektoniczne:

- Karpaty: łemkowski, sądecki, podhalański, orawski, żywiecki;
- Kotlina Podkarpacka: rzeszowski, krakowski;
- Pas Starych Gór i Wyżyn: lubelski, kielecki, opoczyński, górnośląski, dolnośląski (sudecki);
- Pas Nizin Środkowych: podlaski, kurpiowski, łowicki, kujawski, wielkopolski, lubuski;
- Pojezierza Północne: mazurski, kaszubski (borowiacki);
- Niziny Nadmorskie: warmiński, kaszubski (nadmorski), słowiński, zachodnio-pomorski¹⁶.

Forma podziału zaproponowana przez Tłoczka jest najbardziej popularna i zwykle przyjmowana, choć oczywiście nie jedyna. Własną typologię dla regionów architektonicznych wyznaczili wcześniej Kazimierz Moszyński, Zygmunt Gloger czy Ludwik Puszet.

Na terenie Lubelszczyzny dość dobrze zachowały się różne formy architektury drewnianej, która w porównaniu do innych regionów jest zróżnicowana. Roman Reinfuss opisywał ją tak: „Patrząc na Lubelszczyznę z perspektywy całej Polski, można stwierdzić bez obawy popełnienia błędu, że Lubelskie pod względem różnorodności występujących w budownictwie ludowych form architektonicznych, jest jednym z najbogatszych terenów w kraju, obok Krakowskiego i Rzeszowskiego. Wyraża się to

¹⁴ *Ibidem*, s. 11.

¹⁵ W. Krassowski, *op. cit.*, s. 5–22.

¹⁶ I. Tłoczek, *Chałupy polskie*, Warszawa 1958, s. 4–5.

zarówno w szczegółach konstrukcyjnych, rozplanowaniu wnętrza i kształtowaniu bryły budynku, nie mówiąc już o kompozycji zespołów wielobudynkowych, takich jak zagroda czy wieś jako całość¹⁷.

Szerokie badania głównie nad budownictwem ludowym w latach pięćdziesiątych XX wieku prowadziła Zofia Staszczak, która wyniki swoich badań przedstawiła w publikacji *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX wieku)*¹⁸. Inwentaryzacje architektoniczne w późniejszym okresie kontynuował Jan Górak, który wyróżnił cztery typy chałup spotykanych na Lubelszczyźnie: podlaska, lubelsko-nadwiślańska, urzędowska i biłgorajska¹⁹.

Głównym materiałem budulcowym do połowy XX wieku było drewno. Rzadziej spotykane były budynki murowane, a jeszcze rzadziej gliniane. Wiąże się to głównie z dostępem do budulca. Na Lubelszczyźnie można wyróżnić kilka typów zagrod. Różnią się one w poszczególnych częściach regionu ilością i stanem budynków wchodzących w skład zagrody. Podstawowym obiektem do przechowywania płodów rolnych była stodoła. Przeważały „stodoły trójdzielne, tzn. posiadające dwa sąsiedki i jedno klepisko. Coraz bardziej upowszechniają się stodoły większe, o trzech sąsiedkach i dwóch klepiskach lub o dwóch klepiskach złączonych, po bokach których znajdują się sąsiedki²⁰. Do przechowywania siana służyły również brogi, które wraz ze wzrostem wielkości stodoł zaczęły zanikać. Popularny był również spichrz, który służył do przechowywania zboża. Zdarzało się, że dobudowywano do niego inne pomieszczenia, choćby drewniane, szopy. Do przechowywania ziemniaków służyły piwnice, które można podzielić na dwa rodzaje. Do pierwszej grupy należą piwnice wolnostojące, murowane lub wykopane w ziemi, zwane często *ziemiankami* lub *lochami*. Drugi rodzaj piwnic, to te, które są usytuowane pod chałupą, rzadziej pod stodołą. Najczęściej spotykanym budynkiem dla inwentarza były obory lub dawniej określane jako *chliwy*. Zaczęto budować osobne stajnie, oczywiście w zamożniejszych gospodarstwach, przeważnie jednak był to jeden budynek z przedzielonymi zagrodami. Dość późno zaczęto stawiać kurniki jako osobny budynek, „które pojawiają się w związku ze zwiększoną hodowlą drobiu oraz większą troską o czystość pomieszczeń przeznaczonych dla bydła”²¹. Na terenie zagrody znajdowały się również studnie, które można podzielić ze względu na materiał użyty do ich budowy na drewniane czy cementowe lub ze sposobu czerpania wody, czyli umieszczenia wiadra na luźnej tyczce, czy przy pomocy żurawi – na kołowrotowe i na pompę²².

¹⁷ R. Reinfuss, *Wiejskie budownictwo podcieniowe na Lubelszczyźnie*, [w:] *Z zagadnień kultury ludowej*, t. 1, Lublin 1978, s. 52.

¹⁸ Z. Staszczak, *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (w XIX i XX wieku)*, „Prace i Materiały Etnograficzne” 1963, t. 24.

¹⁹ J. Górak, *Tradycyjna architektura ludowa (zarys problematyki)*, [w:] A. Gauda, *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Lublin 2001, s. 15.

²⁰ Z. Staszczak, *op. cit.*, s. 49.

²¹ *Ibidem*, s. 55.

²² *Ibidem*, s. 56–57.

Jeśli chodzi o inne budynki na Lubelszczyźnie występują liczne szopy, drewnutnie, poddachi, parniki, kuchnie letnie czy suszarnie tytoniu.

Na terenie powiatu chełmskiego dominowało budownictwo drewniane zarówno na terenach wiejskich, jak i w małych miasteczkach. Niestety w ostatnich kilkudziesięciu latach coraz mniej stawia się tego typu budynków, a te wcześniejsze, jeśli nie były zamieszkałe, ulegają degradacji. W ramach pracy licencjackiej, od marca do czerwca 2015 roku na terenie gminy Siedliszcze przeprowadziłam uproszczoną inwentaryzację 23 obiektów drewnianych. Zbadane budynki pochodziły z miejscowości: Majdan Zahorodnyński – 10 budynków, Siedliszcze – 9, w Marynin – 3 i 1 chałupa w Mogilnicy, która najprawdopodobniej jest najstarsza w gminie (koniec XIX wieku). Zbadane przeze mnie 23 obiekty z gminy Siedliszcze to tylko niewielka część budynków drewnianych, jakie zachowały się na całym tym obszarze. Z 37 miejscowości badania zostały przeprowadzone w 3, i to nie całościowo, a jedynie wybrane domy, te najciekawsze i najstarsze.

Przy badaniu obiektów stosowałam ankietę opracowaną w Instytucie Kulturoznawstwa UMCS, która zawierała różnorodne zagadnienia konstrukcyjne, a także dane związane z historią obiektu. Dodatkowo każdy z obiektów został dokładnie sfotografowany, z ujęciem wszystkich szczegółów konstrukcyjnych. Oto przykładowy opis najstarszej chałupy stworzony na podstawie dokonanej inwentaryzacji.

CHAŁUPA NR 1 Z MOGILNICY, NUMER NIERUCHOMOŚCI 24

Chałupa szerokofrontowa, jednotraktowa, symetryczna. Usytuowana frontem do drogi, o konstrukcji węglowej, zawęglowana na rybi ogon. Zbudowana z prostokątnych bali, 8 belek pułapowych. Dach dwuspadowy o konstrukcji krokwiowej, pokryty eternitem. Ściany szczytowe zabudowane z prostokątnych belek, w lewym szczycie wycięty jest mały romb. W lewej ścianie szczytowej znajduje się jedno okno, w ścianie frontowej od ulicy jedno oraz dwa małe w pozostałych ścianach. Okna pojedyncze, nie mają szyb, częściowo zabite są deskami. Framugi skrzynekowe. Drzwi sponowe, na przestrzał, od strony drogi z zewnątrz ozdobnie oszalowane, zamykane na drewnianą zasuwę. Wewnątrz znajdują się 3 pomieszczenia (sień, komora i kuchnia). W kuchni była polepa, w sieni i komorze klepisko. W kuchni są pozostałości po piecu kaflowym i kuchni.

Budynek powstał prawdopodobnie pod koniec XIX wieku, należał do rodziny B., obecnie jest niezamieszkały.

Wstępne badania pozwoliły na przedstawienie ogólnych wniosków dotyczących budownictwa mieszkalnego w badanej gminie. Większość budynków pochodzi z pierwszej połowy XX wieku. Wszystkie domy są szerokofrontowe, oprócz jednej chałupy z Siedliszcza. Ustawione są one głównie frontem do drogi i posiadają konstrukcję węglową, zbudowane z prostokątnych bali. Jako pomocnicza występowała konstrukcja sumikowo-łatkowa. Między podwaliną a ziemią zwykle znajdował się kamień wapienny, tak zwana opoka. W nowszym budownictwie lub bogatsi gospodarze stosowali cegłę. Większość budynków drewnianych w gminie Siedliszcze jest jednotrak-



Widok chałupy od strony ulicy



Widok od strony podwórza



Drzwi sponowe z drewnianą zasuwą

towa. Często stosowany był szalunek, do linii parapetu były to pionowe deski, powyżej ułożone poziomo. Zdarzało się, że tak oszalowane domy pomalowane były w dolnej części – na ciemny brąz, w górnej – na tak zwany orzech. Zdarza się, że naroża były osłonięte dodatkowo pionowymi deskami.

Zbadane obiekty posiadały dwuspadowy dach o konstrukcji krokwiowej, zwykle pokryty eternitem, w Siedliszczu zdarzały się dachy pokryte blachą. We wsi Majdan Zahorodyński pojawiały się zdobienia na belkach pułapowych. Szczyty zabudowane były zwykle pionowymi deskami z małymi okienkami lub wyciętymi otworami w kształcie figur geometrycznych. Jeden obiekt z Marynina ma bardziej zdobiony szczyt od strony drogi.

W większości zbadanych obiektów okna były dwuskrzydłowe. Różnią się między sobą ilością szyb, zastosowanymi framugami i wielkością. W Siedliszczu, w zabudowie

pożydowskiej spotykane są okiennice. Bogato zdobione nadokienniki posiada plebania znajdująca się w skansenie w Siedliszczu, w innych wsiach nie występują żadne zdobienia. Zwykle drzwi były już wymienione na nowsze, zdarzały się filungowe jedno i dwuskrzydłowe, dość rzadko sponowe – te częściej zachowały się w budynkach inwentarskich. Jedynie w przypadku chałupy z Mogilnicy drzwi były zamykane na drewnianą zasuwę. W większości obiektów drzwi zamykano na klamkę. Często spotykane były okienka nad drzwiami – tak zwany świetlik. Zwykle trzy lub pięcioszybowy. W zbadanych miejscowościach zdarzały się ganki. Zwykle zabudowane, mające formę przybudówki, choć pojawiały się także wsparte na słupach. Daszki jednospadowe kryte były zwykle eternitem.

Budynki inwentarskie w zagrodach były już murowane, te starsze z kamienia wapiennego. Drewniane, które się zachowały, podobnie jak chałupy były konstrukcji węglowej, łączone na rybi ogon. We wsi Majdan Zahorodyński znajduje się czynny żuraw, lecz dom właściciela jest już murowany.

W wielokulturowej osadzie Siedliszcze zachowała się typowo wiejska zabudowa małomiasteczkowa oraz kilka budynków pożydowskich. Na terenie gminy jest jeszcze dużo niezwykłych obiektów do zbadania, które już za kilka lat mogą przestać istnieć. Podobnych obszarów mamy na Lubelszczyźnie wiele. Na wsiach drewniane domy są na porządku dziennym, jest ich stosunkowo dużo, gorzej mają się obiekty drewniane w małych miasteczkach. Nieremontowane i niekonserwowane uważane są za coś wstydlivego.

W gminie Siedliszcze jednak, mimo szybkiego rozwoju i dążenia do nowoczesności, podjęto starania na rzecz ochrony tradycji, w szczególności obiektów drewnianych. Od 2003 roku funkcjonuje tu muzeum etnograficzne powołane przez burmistrza gminy Siedliszcze – Hieronima Zonika. Opiekę nad muzeum sprawuje Arkadiusz Zawiaczyński. W jego skład wchodzi 2 obiekty drewniane: plebania oraz stodoła kryta strzechą, studnia z żurawiem, kierat oraz żydowskie macewy. Wewnątrz budynku plebanii znajduje się ekspozycja archeologiczno-etnograficzna, izba wiejska oraz stylizacja wnętrza biura z okresu socrealizmu. Skansen liczy ponad 2 tysiące eksponatów, których ciągle przybywa. Na terenie gminy działa również zespół ludowy i liczne koła gospodyń wiejskich wspierane przez władze. Ważnym wydarzeniem jest coroczny wernisaz twórców ludowych, którzy goszczą i tworzą w okresie letnim na terenie gminy.

Gmina stanęła przed wielkim wyzwaniem. Złóża węgla znajdujące się na tym terenie pozwoliły na podjęcie decyzji w sprawie budowy kopalni w Kuliku. Jest to ogromna szansa dla rozwoju i poprawy jakości życia mieszkańców, którzy są gotowi na zmiany i pokładają w nowym miejscu pracy ogromne nadzieje. Towarzyszyć temu będą innowacje, wielu marzy o lepszej przyszłości i poprawie własnego bytu. Siedliszcze ma szansę stać się przodującą gminą powiatu chełmskiego. Warto przy tym pamiętać, że wszelkie zmiany niosą ze sobą nie tylko rozwój, ale i degradację. Pod znakiem zapytania pozostają stare, drewniane budynki, które nie pasują do nowej wizji miasta. Wydaje się, że los ich jest przesądzony. Patrząc jednak na wcześniejsze

działania władz gminy pozostaje nadzieja, że wyrok jeszcze nie zapadł. Przyglądając się tej sytuacji, nasuwają się słowa profesora historii Emila Horocha, który zwykł mawiać: „Budując przyszłość, pamiętajmy o przeszłości”. Rozwój cywilizacyjny jest nieunikniony i niezbędny, on świadczy o naszym postępie i kulturze. Powinniśmy jednak podejść z szacunkiem do tradycji, to ona stanowi o naszej tożsamości i odrębności. Dzięki niej tworzymy grupy społeczne, do których jesteśmy przywiązani i które pozwalają nam określić się jako „swój”.

Architektura drewniana to nie tylko dom, w którym ktoś mieszkał, to również historia rodzin, ich statusu i sposobu myślenia. Jest odzwierciedleniem polskiej kultury chłopskiej, która obejmowała przeważającą część społeczeństwa, którą się inspirowano i czerpano z niej. Jest pamięcią o dobrach kultury wytworzonych przez naszych przodków. W pełni można się zgodzić ze słynnym badaczem architektury ludowej Ignacym Tłoczkiem, że „autentyczna sztuka ludowa ma to do siebie, że wypowiada najpiękniejsze myśli najprostszymi środkami, że nie zna fałszu, jest logiczna lub naiwna, ale zawsze szczerą”²³.

Изложение

Сокровища гмины Седлице, рассматриваемые этнографом

Статья *Сокровища гмины Седлице, рассматриваемые этнографом*, содержит короткое описание истории деревянного строительства в Польше с особым учётом Люблинщины. Затем представляет информацию, приобретённую на основе работы лицензиата, о деревянных объектах гмины Седлице. Кроме того, она является попыткой этнографического рассмотрения на ситуацию, в какой нашлось в нынешнее время деревянное строительство в маленьких городках.

SUMMARY

TREASURES OF SIEDLISZCZE COMMUNITY SEEN FROM THE PERSPECTIVE OF AN ETHNOGRAPHER

The article *Treasures of Siedliszczce community seen from the perspective of an ethnographer* contains a brief description of the history of wooden construction in Poland detailed Lubelszczyzna. It presents information about wooden objects in Siedliszczce community and it is an attempt to look from ethnographer's perspective on situation in which there are wooden constructions in small towns.

²³ I. Tłoczek, *Dom mieszkalny na polskiej wsi*, Warszawa 1976, s. 10.

MALWINA SOCHA

OPIEKA SPOŁECZNA W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH
W CHEŁMIE

Badania nad przeszłością opieki społecznej dają przeświadczenie, że cnota miłośierdzia i współczucie na krzywdę bliźnich było głęboko zakorzenione w mieszkańcach Chełma. Dowodem na to są liczne działania opiekuńcze skierowane do najbiedniejszych mieszkańców prowadzone w dwudziestoleciu międzywojennym.

Zadania opieki społecznej realizował Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego¹. Rada Miejska podzieliła gminę na 7 okręgów opiekuńczych, które nadzorował wyznaczony specjalnie do danego okręgu opiekun społeczny². Wydział powołał Komisję Opieki Społecznej, której zadaniem było: organizacja opieki, koordynowanie działań opiekuńczych Zarządu Miejskiego z działalnością prywatnych instytucji i stowarzyszeń opiekuńczych z terenu miasta, podział gminy na okręgi opiekuńcze, preliminowanie wydatków, ustalanie wysokości zapomóg i innych świadczeń, współpraca z opiekunami społecznymi i gospodarowanie kredytami przeznaczonymi na opiekę społeczną³. Działalność opiekuńcza Wydziału realizowana była w następujących obszarach:

- opieka nad dziećmi, młodzieżą i macierzyństwem, która prowadzona była w strukturze zakładowej i otwartej. Jeśli chodzi o formę zakładową miasto wysługiwało się sierocińcem Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczyńności (CHTD) poprzez wypłacanie dotacji na dzieci kierowane do ochrony. Przykładowo w latach 1936/1937 sfinansowano pobyt w zakładzie 56 dzieciom, w latach 1937–1939 – 52 dzieciom, gdzie koszt dzienny utrzymania sieroty wynosił 90 groszy. Kwestię opieki otwartej realizowano w formie rodzin zastępczych i opieki domowej. W latach 1936/1937 do rodzin zastępczych trafiło 15 dzieci, w latach 1937/38 – 18, a w latach 1938/1939 – 14, przy czym na jedno dziecko należało przeznaczyć od 5 do 15 złotych. W 1938 roku opieką domową objęto 26 dzieci. Pozostałe formy opieki wykonywano finansując Miejski Ko-

¹ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym*, Chełm 2007, s. 331.

² Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie, Akta miasta Chełma (AmCh), Protokół nr 17/48 z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 1 XII 1937 r., sygn. 246, k. 151–153.

³ APLOCh, AmCh, Regulamin Miejskiej Komisji Opieki Społecznej przy Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Chełmie, sygn. 242, k. 32.

mitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, a ten współdziałał z Radą Szkolną, Towarzystwem Miłosierdzia, Rodziną Wojskową i Towarzystwem Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (T.O.Z.). Organizowano akcję dożywiania, kolonie i półkolonie dla dzieci⁴;

- opieka nad dorosłymi wykonywana była poprzez utrzymywanie starców w zakładach, subwencjonowanie Żydowskiego Domu Starców, wspieranie ludzi w formie zapomóg stałych i doraźnych. W 1938 roku miasto utrzymywało 2 podopiecznych w zakładzie w Wieluniu i Jabłecznej, gdzie opłata dzienna za osobę wynosiła 1 zł, 3 starców umysłowo chorych w Radziszkach, opłacając za dzień pobytu na osobę po 1,83 zł. W latach 1937/1938 stałych zapomóg wypłacono 534, a doraźnych 436. Poza tym niektórym ubogim zapewniało dach nad głową w barakach. W 1938 roku w 5 barakach liczących 48 pomieszczeń schronienie znalazło 260 ludzi, w tym 108 dzieci w wieku do lat 15. Miasto również urządzało pogrzeby (w latach 1937/1938 na koszt urzędu pochowano 45 osób);
- pomoc bezrobotnym poprzez zatrudnianie ich przy robotach publicznych drogowych i wodociągowych. W latach 1937/1938 było 1402 osoby bezrobotne, z czego 765 skorzystało z zapomóg ustawowych⁵;
- leczenie ubogich realizowano przez hospitalizację szpitalną, leczenie domowe i przez lekarzy specjalistów na zlecenie lekarza miejskiego. W latach 1934/1935 z pomocy leczniczej skorzystało 2322 osoby⁶, w latach 1937/1938 na koszt miasta w szpitalach wyleczono 183 osoby. Poziom wydatków przeznaczanych na leczenie był wysoki⁷.

Jeśli chodzi o organizacje współpracujące z Wydziałem Opieki Społecznej to istotną rolę odegrało samorzutnie powstałe w 1916 roku Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności. W 1915 roku wojska rosyjskie ewakuowały mieszkańców Chełma i okolic. Opresje wojenne, siłowe przymuszenia do opuszczania domów spowodowały, że ludność uciekała z miasta. Jednak nie wszyscy byli w stanie opuścić Chełm, dlatego część osób starszych i dzieci pozostała w mieście bezdomna i pozbawiona środków do życia. W tym czasie panowały straszne epidemie chorób infekcyjnych (m.in. cholera), wskutek czego wiele dzieci stawało się sierotami pozostawionymi bez żadnej opieki. Nieobojętnym na cierpienie, krzywdę, głód, brak opieki i pomocy dzieciom, a także osobom starszym był ksiądz prefekt Wacław Adamski, organizując im doraźną pomoc w budynku Biblioteki Miejskiej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Zasługi w dziedzinie opie-

⁴ APLOCh, AmCh, Wyciąg z protokołu rewizji finansowej i gospodarczej miasta Chełma przeprowadzonej w dn. 29 września – 17 października 1938 roku przez inspektora Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego Zdzisława Pleniewiczza, sygn. 302, k. 14–15.

⁵ *Ibidem*, k. 16–18.

⁶ APLOCh, AmCh, Sprawozdanie w związku z zakończeniem roku budżetowego Zarząd Miejski Miasta Chełm podaje do publicznej wiadomości cyfrowe dane o pracy i wydatkach Wydziału Opieki Społecznej za rok operacyjny 1934/35, sygn. 592, k. 9.

⁷ *Ibidem*, k. 13.

ki społecznej posiadał również nowo powstały Powiatowy Komitet Ratunkowy (PKR). Komitet umieszczał dzieci oraz opuszczonych starców z powiatu w domu p. Jędrzejewskiego przy ul. Kolejowej i zapewniał im w ten sposób dach nad głową oraz wyżywienie. PKR napotykała na wiele trudności z prowadzeniem placówki na odległość, więc zwrócił się do Zarządu Towarzystwa Dobroczynności o połączenie dwóch instytucji opiekuńczych w jedną. Zarząd pozytywnie ustosunkował się do prośby i otworzono zakład sierot przy ul. Siedleckiej, natomiast starców i bezpłatną jadłodajnię dla najuboższej ludności umieszczono przy ul. Pocztowej⁸. Personel i służba do pełnienia obowiązków przy podopiecznych była bardzo kosztowana i niewystarczająca, dlatego zarząd Towarzystwa porozumiał się z władzami zgromadzenia siostr felicianek i powierzył im kierownictwo zakładem⁹. CHTD funkcjonowało do 1954 roku. Celem jego działalności było wspomaganie ubogich chrześcijan zamieszkujących w mieście oraz powiecie chełmskim. Towarzystwo oferowało im pomoc poprzez prowadzenie sierocińców, przedszkola Caritas¹⁰, kuchni, w której wydawano pożywienie bezpłatnie bądź za drobną opłatą (przykładowo zakład Towarzystwa w ciągu roku budżetowego 1937/1938 wydał 1120 obiadów bezpłatnych dla ubogich i biednych dzieci pozostających poza zakładem¹¹), przytułku nocnego, w którym schronienie znajdowali ubodzy przedstawiciele klasy robotniczej, przytułku przeznaczonego dla starców i kalek, sali dla sierot i ochrony dziennej przeznaczonej dla dzieci do lat 7, których rodzice pracowali poza miejscem zamieszkania oraz czytelnicy i biblioteki¹². Poza pomocą instytucjonalną Towarzystwo wspierało ubogich poprzez udzielanie zapomóg pieniężnych i pożyczek bezprocentowych, świadczyło im bezpłatną pomoc lekarską oraz wydawało nieodpłatnie leki, pomagało w znalezieniu zajęcia i zatrudnieniu osób zdolnych do pracy, dostarczało ubogim odzież i opał, a także umieszczało dzieci ubogich rodziców w warsztatach prywatnych przeznaczonych do nauki rzemiosła. Dzieci do sierocińca przybywały często ranne¹³, chore¹⁴, zaniedbane, niedożywione, opóźnione w nauce, z zahamowanym rozwojem umysłowym na skutek przeżyć rodzinnych z okresu wojny, często tragicznych¹⁵. Zakład musiał zapewnić im bieliznę, pościel, ubrania, obuwie¹⁶, pomoce naukowe, np. zeszyty, książki, atlasy, przybory do rysunków, bloki, ołówki, gumy, pióra itp¹⁷. Ponadto przyjmowano dzieci innych wyznań chrześcijańskich. Wychowankowie mogli pozostawać w placówce do 18 roku życia, sieroty wyjątkowo do

⁸ K. Czernicki, *op. cit.*, s. 95.

⁹ APLOCh, CHTD, Historia Zakładu Sierot w Chełmie, k. 135–136.

¹⁰ APLOCh, J. Kubicki, Wstęp do inwentarza zespołu akt Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie, k. 1–2.

¹¹ APLOCh, CHTD, Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie za okres od dnia 1.IV.1937 r. do dnia 31.III.1938 r., sygn. 4, k. 20.

¹² APLOCh, CHTD, Statut Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w mieście Chełmie, sygn. 1, k. 2–3.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ APLOCh, CHTD, Do Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie, sygn. 6, s. 13.

¹⁵ APLOCh, CHTD, Sprawozdanie z Domu Dziecka nr 1 CHTD w Chełmie, sygn. 7, s. 234.

¹⁶ APLOCh, CHTD, Do Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie, sygn. 6, s. 13.

¹⁷ APLOCh, CHTD, Do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego Wydział Opieki Społecznej w Lublinie, sygn. 6, s. 222.

ukończenia szkoły¹⁸. Regulaminowo zakład przeznaczony był dla 130 wychowanków¹⁹. Jednak w 1936 roku Zarząd Towarzystwa Dobroczynności na prośbę samorządowców przejął zakład im. Bł. Jolanty z Góry Katedralnej w wyniku czego liczba miejsc zwiększona została do 140²⁰. W poszczególnych latach liczebność podopiecznych sierocińca przedstawiała się różnie. W marcu 1933 roku liczba stałych podopiecznych wynosiła 140 osób, w tym 60 chłopców i 80 dziewcząt²¹. W latach 1936/1937 w zakładzie przebywało 105 dzieci (49 chłopców i 56 dziewczynek)²². W kolejnych latach 1937/1938 na stanie domu dziecka było 138 wychowanków (73 dziewcząt i 65 chłopców)²³. Dzieci do zakładu kierowane były przez Zarząd Miejski w Chełmie, Wydział Powiatowy w Chełmie, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego i Towarzystwo Miłosierdzia „Caritas”. Wyżej wymienione instytucje wpłacały na umieszczone przez siebie sieroty ustaloną kwotę, pozostałe środki finansowe zdobywano poprzez własną działalność Towarzystwa²⁴, czyli np. z prowadzenia własnych warsztatów i gospodarstwa²⁵. Poza tym środki finansowe pochodziły z subwencji państwowych i samorządowych, ofiar społeczeństwa, dotacji kościelnych, organizacji zagranicznych²⁶. Pozyskane zasoby finansowe przeznaczano na wydatki osobowe (np. pensje dla personelu i służby), rzeczowe (np. opał, dbałość o sprzęt), utrzymanie wychowanków (np. wyżywienie, odzież, leczenie) oraz inne koszty związane z funkcjonowaniem zakładu²⁷. Ponadto wiele pomocy Towarzystwo otrzymywało od Polskiego Czerwonego Krzyża (m.in. w postaci leków)²⁸.

Kolejną instytucją dobroczynną było Towarzystwo Miłosierdzia Caritas, które mieściło się przy parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie na ul. Lubelskiej 55. Towarzystwo „Caritas” prowadziło kuchnię okręgową, wydając bezpłatne posiłki dla ludzi starszych i dzieci szkolnych oraz 4 przedszkola. Praca „Caritas” skupiała się na: pomocy moralnej, pomocy materialnej poprzez udzielanie zapomóg, wykupowaniu lekarstw i objęciu leczeniem, dożywianiu starców i dzieci, prowadzeniu świetlic dla dzieci, przygotowywaniu paczek dla osadzonych w miejscowym więzieniu i korpusu ochrony wewnętrznej, zaopatrywanie w odzież, obuwie i bieliznę, rozdawanie suchych prowiantów dla ludności, która codziennie nie korzystała bezpośrednio z kuchni z powodu słabego zdrowia lub dalekiej odległości od kuchni, szykowaniu paczek świątecznych dla

¹⁸ APLOCh, Starostwo Powiatowe Chełmskie Ref. Opieki Społecznej (sprawozdania) 1945–46, sygn. 297, s. 72.

¹⁹ Regulamin Chełmskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie, s. 2, <http://cyfrowa.chbp.chelm.pl/dlibra/doccontent?id=1&from=FBC>, [dostęp 6.06.2015]

²⁰ APLOCh, CHTD, *Historia...*, *op. cit.*, s. 135.

²¹ APLOCh, CHTD, Sprawozdanie Zakładu opiekuńczego zamkniętego dla dzieci i młodzieży pod nazwą CHTD w Chełmie za okres od dnia 1.IV.1932 r. do 31.III.1933, sygn. 15, s. 52.

²² APLOCh, CHTD, Sprawozdanie z działalności Zakładu za okres 1936/37, sygn. 4, s. 17.

²³ APLOCh, CHTD, Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Chełmie za okres od dnia 1.IV.1937 r. do dnia 31.III.1938 r., sygn. 4, s. 20.

²⁴ *Ibidem*, s. 136.

²⁵ APLOCh, CHTD, Formularz C sprawozdawczy za r. 1947 Kościelny Zakład Opiekuńczy, sygn. 7, s. 141.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ APLOCh, CHTD, Zestawienie informacyjne dla Rady Głównej Opiekuńczej, sygn. 5, s. 23.

²⁸ APLOCh, CHTD, Polski Czerwony Krzyż Okręg Lubelski Oddział w Chełmie do Zarządu Towarzystwa w Chełmie, sygn. 5, s. 9.

najbardziej potrzebujących²⁹. Przytułek dla starców, kalek i żebraków przy ul. Koszarowej w Chełmie przyjmował niedołączonych ludzi w podeszłym wieku z terenu miasta, pozostawionych bez opieki i środków do życia³⁰. Inicjatorem zorganizowania i uruchomienia przytułku był ks. Józef Kępa. Zwrócił się z prośbą do magistratu o przydzielenie go do pracy gospodarczej i opiekuńczej w przytułku oraz o pomoc w zorganizowaniu ochrony. Posiadał wieloletnią praktykę, tj. od 15 lat pracował w podobnych zakładach opiekuńczych działających przy zakonie św. Franciszka. Posiadał referencje ks. kanonika Wacława Kosiora, inż. Rudolfa i ks. Suchary³¹. Zawarto umowę pomiędzy kierownikiem Tymczasowego Przytułku dla Starców i Kalek w Chełmie o. Franciszkiem Józefem Kępą a Zarządem Miasta Chełma³². Wyżywienie w przytułku było dość obfite. Przykładowe jadłospisy: z dnia 25 stycznia 1935 roku: obiad – zupa kalafiorowa okraszona skwarkami, kotlety wołowe z kaszą gryczaną, kolacja – herbata, chleb sitkowy ze smalcem, śniadanie – herbata z mlekiem lub mleko, chleb sitkowy, z 8 lutego 1935 roku: obiad – rosół na kościach z mięsa wołowego, spora porcja mięsa, puree z kartofli i kasza gryczana. Podczas kilkakrotnych wizytacji podawane posiłki określono jako wystarczające dla człowieka pracy³³. Towarzystwo przyjęło przytułek dla starców w porozumieniu z Zarządem Miasta Chełma. Magistrat zobowiązał się płacić za utrzymanie jednej osoby stawkę dzienną 80 gr. Zarząd Miejski zdecydował o przyjęciu pensjonariuszy, których utrzymywał³⁴. Inwentarz przytuliska przedstawiał się następująco: 7 łóżek żelaznych, 8 sienników, 10 poduszek, 19 poszewek na poduszki, 19 prześcieradeł, 6 koców, 11 ręczników, 15 koszul damskich, 7 męskich i 7 kalesonów, po dwa grzebienie rzadkie i gęste, 10 wyspów na poduszki, 6 spluwaczek, 1 basen kamienny, 9 stolików drewnianych, 1 nocne naczynie, 1 kubek żelazny, 3 talerze, 2 kubki, 3 łyżeczki małe³⁵. Posiadane mienie przytułku niestety było bardzo skromne i brakowało w nim: miednic, umywalek, ręczników, poszewek, koszul damskich i męskich, kubków do picia, łyżek i łyżeczek, talerzy do jedzenia³⁶. Przyjmowano niedołączonych starców z miasta, pozostawionych bez opieki i środków do życia³⁷.

Kolejnym stowarzyszeniem było Towarzystwo Miłosierdzia parafii Mariackiej na Górcie. Środki finansowe pozyskiwało ze stałych składek miesięcznych pochodzących z ul. Kolejowej, Hrubieszowskiej i Pocztovej, od Dyrekcji PKP, z działek, z Górki, ze środków różnych (w 1934 roku odbyła się impreza karnawałowa), Tygodnia Miłosierdzia (1935), ze sprzedaży palm, z ofiar okolicznościowych, z tacy. Poza tym zbierano obuwie, ubrania i bieliznę, koce, kołdry, produkty spożywcze, węgiel i drzewo. Zebrane środki rozdawano ubogim rodzinom, uprzednio sprawdzając ich stan majątkowy.

²⁹ APLOCh, Starostwo Powiatowe Chełm, Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłosierdzia „Caritas” przy parafii Rozesłania św. Apostołów w Chełmie za okres od I.I. do I.XII.1946 r., sygn. 281, s. 1.

³⁰ *Ibidem*, Do Rady Miejskiej miasta Chełma, s. 6.

³¹ APLOCh, Magistrat m. Chełma, Przytułek dla starców przy ul. Koszarowej w Chełmie, sygn. 611, s. 5.

³² *Ibidem*, s. 8.

³³ *Ibidem*, Do Zarządu Miejskiego miasta Chełma, s. 14.

³⁴ *Ibidem*, s. 2.

³⁵ *Ibidem*, Inwentarz Przytułku dla starców przy ul. Koszarowej Nr. 18, s. 12.

³⁶ *Ibidem*, Do Zarządu Miejskiego miasta Chełma, s. 14.

³⁷ *Ibidem*, Do Rady Miejskiej miasta Chełma, s. 6.

Oferowano pomoc najmłodszym, darmowe dożywianie, organizowano półkolonie i gwiazdkę dzieciom (1935), pomoc rodzinom, udzielając zapomóg w gotówce, zapomogi świąteczne więźniom, w 1934 roku przygotowano Wigilię dla biednych, rozdawnictwo w Tygodniu Miłosierdzia³⁸.

Następną instytucją opiekuńczą był Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Chełmie. Komitet prowadził akcję dożywiania dzieci. Od 1 grudnia 1936 roku do 30 kwietnia 1937 roku dokarmiono 70 dzieci w wieku przedszkolnym i pozaszkolnym 30³⁹, od kwietnia do grudnia 1939 roku akcją dożywiania objęto 1450 dzieci. Poza tym zajmował się rozdawaniem odzieży i obuwia. Finanse pozyskiwał z ofiar oraz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, ze związków samorządowych, ubezpieczalni społecznych, z opłat od rodziców, organizował kolonie i półkolonie letnie⁴⁰.

W szkolnictwie ważnym organem działającym dobroczynnie była Rada Szkolna Miejska (RSZM) w Chełmie, która mieściła się przy Zarządzie Miejskim przy ul. Lubelskiej 65. Prowadziła akcję dożywiania dzieci i młodzieży. Zimą 1938/1939 roku z dożywiania skorzystało 7 szkół powszechnych miasta Chełma. Przez 104 dni od 10 stycznia do 31 maja 1939 roku każdego miesiąca z dożywiania korzystało 910 dzieci, wydano łącznie 89 180 śniadań⁴¹. W latach 1937/1939 roku akcja dożywiania dzieci i młodzieży prowadzona była również w okresie zimowym przez 115 dni. Co miesiąc ciepły posiłek otrzymywało 985 głodnych dzieci. Wydano łącznie 113 275 śniadań. Przeciętna wartość jednej porcji wynosiła 5 gr⁴². W marcu i w kwietniu 1939 roku łączny koszt wyżywienia ubogich uczniów wyniósł 528 zł 45 gr, przy czym cena jednej porcji wynosiła niecałe 6 gr. Od 1 marca do 4 kwietnia 1939 roku liczba dzieci w wieku szkolnym otrzymujących posiłek wynosiła nadal 910 osób (480 chłopców i 430 dziewcząt). Subwencje otrzymywano z Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży⁴³. RSZM zajmowała się organizowaniem kolonii i półkolonii. W 1939 roku zorganizowała półkolonie letnie dla 200 dzieci szkół powszechnych miasta Chełm. Z każdej szkoły mogło pojechać 30 osób, za wyjątkiem szkoły nr 3, w której przebywało najwięcej dzieci biednych, tj. 60. Dzieci wyjeżdżające na półkolonie badane były przez lekarza miejskiego, posiadały karty półkolonijne⁴⁴. Subwencionowano je z opłat od rodziców oraz z funduszy Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży⁴⁵. Ponadto środki finansowe na kolonie i półkolonie gromadzone były podczas zbiórek ulicznych, z Ubezpieczalni Społecznej, od Zarządu Miejskiego w Chełmie, Sekcji Opieki Społecznej Doraźnej nad Dziećmi, Urzędu Wo-

³⁸ APLOCh, AmCh, Sprawozdanie Kasowe T-wa Miłosierdzia Chrześc. Parafii Mariackiej na Górcie, sygn. 601, s. 30.

³⁹ APLOCH, AMCH, Sprawozdanie powiatowego miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Chełmie lub. Za czas od dnia 1.XII.1936 r. do dnia 30.IV.1937 r., sygn. 603, s. 42.

⁴⁰ APLOCh, AmCH, Zestawienie dochodów w gotówce, sygn. 604, s. 4–21.

⁴¹ APLOCh, AmCH, Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci i młodzieży w zimie 1938/39, sygn. 570, s.2.

⁴² *Ibidem*, Sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci i młodzieży w zimie 1937/38, s. 160.

⁴³ *Ibidem*, s. 11–25.

⁴⁴ APLOCh, AmCh, Do Pana Kierownika Szkoły Nr 1, 2, 3, 4, 6, 7, sygn. 570, s. 1.

⁴⁵ APLOCh, AmCh, Projekt preliminarza budżetowego akcji letniej w orku 1939 r., sygn. 570, s. 57.

jewódzkiego w Lublinie, Związku Pracowników Samorządowych⁴⁶. Członkowie Rady zwywali mieszkańców do interesowania się losem biednych dzieci. Dowodem na to jest odezwa Rady skierowana do mieszkańców: „Obywatele m. Chełma! Nadchodzi zima. Co dzień spiesząc się do zajęć swych mijacie dziesiątki dzieci i młodzieży, dążące do szkoły i powracające stamtąd. Czy przyjrzelście się im bladym twarzyczkom, ich przyciemnionym oczom? Czy zauważyliście jak wiele idzie do szkoły bez ciepłego ubrania, w samej kurtce czy sukience? Są dzieci, które dotychczas przychodzą boso, a przeważna ich część idzie na czczo, nie dostawszy w domu nawet kawałka chleba, bo nie mają rodzice. ...nie może się rozwijać fizycznie ani duchowo i moralnie dziecko głodne, zziębnięte i bose! Na terenie Chełma jest 8 szkół powszechnych, wybierzcie tę, która znajduje się w waszej dzielnicy, zatroszczcie się o jej działalność. Poślijcie tam odzież, która Wam już nie jest przydatna, a która przerobiona okryje nagość tych dzieci. Zaproszcie do siebie na obiady jedno dziecko. Nie zrobicie tem uszczerbku w Waszym budżecie, a dacie siły do pracy i wzrostu Waszemu miłemu gościowi. Przyczynicie się bodaj najmniejszym datkiem w pieniądzu lub naturze do dożywiania dzieci w szkole... bliższych informacji udzieli Wam Kierownik szkoły lub jej opiekun główny. Kto nie ma żadnej szkoły w swym rejonie niech się zgłosi po informacje do Biura Rady Szkolnej Miejskiej w Magistracie (II piętro pokój Nr 18). Pamiętajcie, że jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za życie każdego dziecka naszego miasta. Obecnie ciężkie czasy możemy zwyciężyć tylko solidarnością i wzajemną pomocą. Rada Szkolna Miejska⁴⁷”.

Rozwojowi szpitalnictwa w Polsce na przestrzeni dziejów towarzyszyły trzy idee: miłosierdzia, opieki społecznej oraz zdrowia. Ustawa szpitalna z 1928 roku jako jedna z pierwszych i nielicznych ustaw szpitalnych określiła, że każdy ma prawo do pomocy w chorobie i powinien ją otrzymać⁴⁸. W okresie międzywojennym w Chełmie działały trzy szpitale. Nadal działał instytut św. Mikołaja w Chełmie, który istniał od czerwca 1553 roku.

Od 1919 roku jego nieruchomości przejął magistrat miasta Chełma i otworzył tam szpital miejski, a grunty fundacyjne oddał do dyspozycji tego szpitala. Od 1923 roku nieruchomością zarządzał Powiatowy Związek Samorządowy w Chełmie⁴⁹. Szpital usytuowany był przy ul. Hrubieszowskiej 54. W swej działalności realizował cel społeczno-opiekuńczy poprzez opiekę nad starcami oraz cel leczniczy, a mianowicie przyjmowanie i leczenie chorych na oddziałach: chirurgicznym, wewnętrznym, zakaźnym i położniczym, ponadto prowadził ambulatorium⁵⁰. Do szpitala przyjmowano chorych obojga płci, w pierwszej kolejności chorych mieszkańców miasta Chełma, a w drugiej z gmin powiatu chełmskiego. Do schroniska znajdującego się przy szpitalu przyjmowano

⁴⁶ APLOCh, AmCH, Sprawozdanie z kolonii i półkolonii prowadzonych przez Radę Szkolną Miejską w 1936 r., sygn. 570, s. 234.

⁴⁷ APLOCh, AmCH, Obywatele m. Chełma!, sygn. 600, s. 1.

⁴⁸ APLOCh, Korespondencja z Wydziałem Powiatowym za rok 1935/36, sygn. 2, s. 315.

⁴⁹ APLOCh, Szpital św. Mikołaja w Chełmie, Instytut św. Mikołaja w Chełmie, sygn. 3, s. 183–184.

⁵⁰ APLOCh, Szpital św. Mikołaja w Chełmie, Sprawozdanie z działalności i rachunkowości fundacji za okres roczny od 1. IV. 1932 r. do 31. III. 1933 r., sygn. 2, s. 26.

ubogich, osoby kalekie, w podeszłym wieku, niezdolnych do pracy, niepotrafiących zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych. Osoby posiadające prawo do opieki trwałej w mieście Chełmie lub gminie powiatu chełmskiego były przyjmowane w pierwszej kolejności⁵¹. Podopieczni schroniska mieli zapewnioną opiekę, mieszkanie z opałem i światłem, utrzymanie, ubranie, obuwie i bieliznę. Podczas choroby zapewniano im pomoc lekarską, natomiast w przypadku śmierci zajmowano się ich pogrzebem⁵². Nie przyjmowano osób chorych wymagających leczenia szpitalnego, chorych umysłowo, idiotów, paralityków, epileptyków, z ranami zaraźliwymi lub ze wzbudzającym wstręt kalectwem. Natomiast jeżeli dopiero po przyjęciu stwierdzono jakakolwiek z wyżej wymienionych ograniczeń, taką osobę zwalniano i oddawano pod odpowiednią opiekę⁵³. Szpital św. Mikołaja był zakładem instytucji publicznej, jeśli chodzi o finansowanie to utrzymywał się z własnych środków i w niewielkiej kwocie był subwencjonowany przez magistrat miasta Chełma i sejmik⁵⁴. W 1935 roku instytucja ta otrzymała statut, który określił jej strukturę organizacyjną, zadania i fundusze⁵⁵. W tymże samym roku w szpitalu było 84 łóżek, w tym 19 chirurgicznych, 11 położniczych, 12 wewnętrznych i 42 zakaźnych⁵⁶. Przeciętnie w szpitalu leczono od 50 do 60 chorych dziennie⁵⁷.

W 1927 roku podczas wizyty ministra komunikacji p. Romockiego w Chełmie zapadła decyzja o wykorzystaniu pustych od wielu lat budynków pogubernialnych na szpital psychiatryczny. Od 1929 roku w Chełmie działał już szpital psychiatryczny dla całego województwa. W listopadzie 1932 roku odbyło się uroczyste poświęcenie placówki pod nazwą Wojewódzki Komunalny Szpital Psychiatryczny w Chełmie. Początkowo znajdowało się w nim 200 łóżek, z czasem ich liczba wzrosła do ponad 400. Utrzymywany był przez Międzykomunalny Związek dla Budowy i Utrzymania Szpitala Psychiatrycznego⁵⁸. Pomimo że zakład był niewielki, leczono w nim różne postaci chorób psychicznych. Na salach obserwacyjnych dla niespokojnych chorych umieszczono specjalny typ łóżek ciężkich, zabezpieczając w ten sposób próby samobójcze. Stosowano w nim terapię zajęciową. W 1934 roku poświęcono w nim kaplicę. Wydzielono oddziały: dla rekonwalescentów, dla chorych spokojnych i pracujących, leczniczo-wychowawczy oraz dla psychoneurotycznych dzieci, na którym odbywała się nauka szkolna. Ponadto była sala operacyjna i opatrunkowa, gabinet fizykoterapeutyczny oraz elektroterapeutyczny. Do dyspozycji chorzy mieli salę rozrywek, w której grano przedstawienia teatralne, akademie i organizowano różne zabawy taneczne. Przy szpitalu znajdowały się ogrody warzywne, zwierzęta, park i sad. W szpitalu ciągle brakowało

⁵¹ APLOCh, Szpital św. Mikołaja w Chełmie, Instytut..., *op. cit.*, sygn. 3, s. 186.

⁵² *Ibidem*, s. 187.

⁵³ APLOCh, Szpital św. Mikołaja w Chełmie, Instytut św. Mikołaja w Chełmie, sygn. 24, s. 5.

⁵⁴ APLOCh, Szpital św. Mikołaja w Chełmie, Do Magistratu m. Chełma, sygn. 4, s. 178.

⁵⁵ B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa 1974, s. 164–166.

⁵⁶ APLOCh, Szpital św. Mikołaja, Do Wielebnego Ks. Przełożonego Zgromadzenia Sióstr Szarytek w Warszawie, sygn. 3, s. 204.

⁵⁷ APLOCh, Szpital św. Mikołaja, Do P.T. Dyrekcji Szpitala im. św. Mikołaja w Chełmie, sygn. 3, s. 206.

⁵⁸ K. Czerniecki, *op. cit.*, s. 90–92.

łóżek, przyjmowano zawsze więcej chorych niż było miejsc. Zatrudnionych było 115 osób: dyrektor, 4 lekarzy, asystenci, 6 urzędników, 14 siostr służebniczek zakonnych, 32 pielęgniarki, 36 pielęgniarzy, 2 wychowawczynie, 5 osób personelu technicznego i 15 osób personelu gospodarczego⁵⁹. Dyrekcja szpitala zawarła umowę ze Zgromadzeniem Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy. Siostry pielęgnowały chorych i wykonywały zabiegi zgodnie z zaleceniami lekarskimi⁶⁰. Szpital zlikwidowano w styczniu 1940 roku po egzekucji ponad 400 pacjentów przez 50-osobowy oddział żołnierzy niemieckich pod dowództwem podoficera Bielisch z udziałem chełmskiego gestapo. Masowy grób pomordowanych znajduje się obecnie na terenie szpitala w Chełmie⁶¹.

Trzecią placówką opieki zdrowotnej był Okręgowy Szpital Wojskowy wybudowany przez Rosjan u schyłku XIX wieku. Po odzyskaniu niepodległości korzystało z niego polskie wojsko. Zatrudniał szereg sił lekarskich, którzy opiekowali się także ludnością cywilną⁶².

Opieką nad dorosłymi zajmował się Zakład Opieki św. Paschalisa (Braci Praso-wych) przeznaczony dla starców, kalek i ludzi niezdolnych do pracy. Kierownikiem zakładu był Stanisław Franciszek Szalas⁶³. Można było umieścić w nim 40 osób⁶⁴. Pracowały w nim Siostry Służebniczki. Środki na utrzymanie pensjonariuszy otrzymywano m.in. od Zarządu Miejskiego⁶⁵.

Ponadto w dziedzinie opieki społecznej zasłużyły się takie organizacje, jak Rodzina Wojskowa, Rodzina Kolejowa i Rodzina Policyjna. Działalność ich kierowana była do własnych środowisk. Organizowano choinki dla dzieci, akcje dokarmiania dzieci biednych, koncerty i odczyty. Rodzina Wojskowa, której przewodniczyła Wanda Biegańska, a potem Wanda Wunderlichowa, w 1938 roku zapoczątkowała budowę Domu Dziecka i Matki przy ul. Szpitalnej z przeznaczeniem na pomoc najuboższym dzieciom z rodzin bezrobotnych⁶⁶. Organizacja Rodzina Wojskowa „Dzieciniec” Oddział w Chełmie pieniądze czerpała z dobrowolnego opodatkowania się oficerów i podoficerów 7 pułku piechoty legionów oraz z subwencji Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, z naczelnego zarządu w Warszawie⁶⁷. W 1938 roku w styczniu uczęszczało do dziecińca rodziny wojskowej 66 dzieci i wszyscy mieli zapewnione bezpłatne wyżywienie⁶⁸.

Znaczącą częścią mieszkańców Chełma była mniejszość żydowska i ukraińska. W 1921 roku w Chełmie mieszkało 12 074 Żydów, co stanowiło 52% mieszkańców miasta. W 1939 roku wśród 33 622 mieszkańców było 14 995 Żydów, stanowiących 44,6%

⁵⁹ T. Gniazdowski, Sprawozdanie z działalności Szpitala św. Mikołaja w Chełmie, s. 9.

⁶⁰ APLOCh, Szpital św. Mikołaja w Chełmie, Odpis, sygn. 3, s. 201.

⁶¹ B. Zimmer, *op. cit.*, s. 166.

⁶² K. Czerniecki, *op. cit.*, s. 93.

⁶³ APLOCh, Akta miasta Chełma, Do Starostwa Powiatowego w Chełmie, sygn. 596, s. 32.

⁶⁴ APL, UWL, WOS, Do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Lublinie, sygn. 22, s. 139.

⁶⁵ APL, UWL, WOS, sygn. 211, s. 13–14.

⁶⁶ W. Sulimierski, *Oświata i życie społeczno-kulturalne Chełma w latach 1864–1939*, Chełm 2008, s. 117.

⁶⁷ APLOCh, AmCh, Sprawozdanie w akcji dożywiania dzieci za miesiąc luty 1938 r., sygn. 603, s. 16–17.

⁶⁸ APLOCh, AmCh, Wykaz dzieci uczęszczających do Dziecińca rodziny wojskowej w miesiącu styczniu 1938 r., sygn. 603, s. 26.

populacji⁶⁹. Żydzi mieli dobrze działające organizacje opiekuńcze. Bardzo ważną rolę odegrał dom starców, usytuowany był przy ul. Jadwigi Młodawskiej 15. Zakład powstał w 1918 roku. Mieścił się w budynku własnym, murowanym, nieskanalizowanym, posiadał ogród 180 m²⁷⁰, miał 12 pokoi, 1 kuchnię, 1 sień i ustęp zbiorowy⁷¹. W zakładzie przebywało w latach 1934/1935 5 mężczyzn i 16 kobiet, w latach 1935/1936 7 mężczyzn i 17 kobiet, w latach 1936/1937 8 mężczyzn i 16 kobiet⁷². Liczba pensjonariuszy w 1938 roku wynosiła 11 mężczyzn i 18 kobiet⁷³. Był to typ zakładu opieki zamkniętej dla dorosłych. Statut o numerze L. 8279/B.P. n. rej stow. 1064 zatwierdził wojewoda lubelski 19 października 1927 roku, zaś regulamin obowiązywał od 23 stycznia 1931 roku. Zakład przeznaczony był dla wyznawców mojżeszowych płci męskiej i żeńskiej. Było w nim 40 miejsc dla pensjonariuszy⁷⁴. W razie konieczności opieki medycznej był wzywany lekarz, a także posiadano apteczkę podręczną. W przypadku choroby zakaźnej chory był izolowany w osobnym pokoju lub umieszczany w szpitalu miejskim. W zakładzie kwitło życie kulturalne. Znajdowała się tam biblioteka religijna (ilość dzieł nieokreślona) oraz czytelnia w bożnicy przy zakładzie dla wszystkich pensjonariuszy⁷⁵. Dochody wpływały głównie z zasiłków, z ofiar od instytucji i osób prywatnych (w 1934/1935 r. była to kwota 598 zł 87 gr), subwencji, od związków komunalnych w kwocie 1300 zł, opłat członkowskich (454 zł 60 gr)⁷⁶, subwencji od Zarządu Miejskiego⁷⁷, z różnych akcji, kwest publicznych, gmin żydowskich, z uroczystości i ofiar w bożnicach⁷⁸. Przeciętny dzienny koszt utrzymania (mieszkanie, wyżywienie, ubranie, leczenie itp.) jednej osoby w dniu powszednim wynosił od 35 gr dziennie, a w okresie świątecznym po 50 gr dziennie⁷⁹. Podopieczni ze względu na podeszły wiek byli niezdolni do pracy. Przebywali również tacy, którzy wymagali opieki specjalnej, np. ociemniaли kalecy, nieuleczalnie chorzy czy niedołążni (niektórzy z nich wymagali stałej pielęgnacji)⁸⁰. Zadaniem i celem zakładu było udzielanie starcom opieki polegającej na dostarczaniu odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem, koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia oraz pościeli. Na wypadek śmierci zakład miał obowiązek wyprawienia pogrzebu. Lu-

⁶⁹ Wirtualny Sztetl, <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/chelm/5,historia/?action=view&page=1>, [dostęp: 6.05.2016].

⁷⁰ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, Powiat Chełmski nr. Karty rej. 6, sygn. 157, s. 1.

⁷¹ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, Sprawozdanie zakładu opieki zamkniętej dla dorosłych pod nazwą „T-wo Żydowskie Dom Starców” w Chełmie za okres od dnia 1.IV.1934 do dnia 31.III.1935 r., sygn. 157, s. 4–5.

⁷² *Ibidem*, s. 2.

⁷³ APL, UWL, Zakład opieki całkowitej dla dorosłych Tow. Dom Starców Żydowskich w Chełmie ul. Jadwigi Młodawskiej nr 15, sygn. 157, s. 23.

⁷⁴ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, Sprawozdanie zakładu opieki zamkniętej..., *op. cit.*, sygn.157, s. 4–5.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 7.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 8.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 17.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 25.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 8.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 24.

dzi przyjmowano bez żadnej opłaty, a warunkiem do przyjęcia było: ukończenie 50 lat, ubóstwo, posiadanie nieskazitelnej przeszłości, brak choroby zakaźnej, zamieszkiwanie w Chełmie co najmniej 3 lata bez przerwy. Wydalenie z domu starców groziło osobom, które przekroczyły zakaz żebractwa⁸¹. Starcy musieli dbać o czystość ciała i odzieży oraz o porządek pomieszczeń, które zajmowali. Mieli czuwać nad porządkiem we własnych rzeczach, jako też rzeczach stanowiących własność domu starców i opiekować się mieniem tego domu, nie pozwalając ani sobie ani innym na najmniejsze nawet jego uszkodzenie. Dbano, aby zachowywać się przyzwoicie zarówno w domu, jak i poza jego murami. Starcy nie mogli przebywać poza domem o niestosownej porze. Wszystkie rzeczy przyniesione ze sobą przez podopiecznych do domu, po ich śmierci przechodziły na własność instytucji⁸². Istotną rolę odegrało również stowarzyszenie Linas Chacedek, inaczej Miłosierny Odpoczynek. Zapewniało ono pomoc medyczną najbiedniejszym Żydom. Mieściło się przy ul. Lubelskiej 17. Działała przy nim kapela muzyczna i Towarzystwo Bikur Cholim (Wspierania Chorych). Finansowała je Żydowska Gmina Wyznaniowa w Chełmie⁸³. Kolejną organizacją było Hachnosas Kało, czyli Towarzystwo Wspierania Ubogich Dziewcząt. Zadaniem Towarzystwa było udzielenie wsparcia ubogim dziewczętom w organizacji ceremonii ślubnych. Wyposażano je w wiano, opłacano im ślub i wesele. Pieniądze pozyskiwano z ofiarności współwyznawców i od Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Zbiórkami chleba, chałek i innych artykułów żywnościowych zajmowało się Towarzystwo Dom Chleba (Bejt Lechem). Zgromadzone produkty rozdawano niezamożnym Żydom. Odzież i obuwie żydowskie dzieci mogły pozyskać z Towarzystwa Odziewania Nagich (Malbisz Arunim). Pieniądze zbierano podczas Dnia Znaczka oraz z dobrowolnego opodatkowywania się ludzi. Aranżowano różne akcje, podczas których gromadzono odzież i obuwie. Ponadto działacze sami szyli ubrania i robili buty. Rozdawano nabyte przedmioty przed świętem Pesach i świętem Szalasów. Dzięki organizacji takiej jak Dom Noclegowy dla Ubogich biedni Żydzi, którzy przybywali do miasta, mieli zapewniony nocleg i pożywienie. Dochody pozyskiwano ze składek członkowskich i różnych akcji. Następnym związkiem charytatywnym było Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej. Mieściło się przy ul. Narutowicza 14⁸⁴. Organizowało m.in. kolonie letnie dla dzieci żydowskich (w 1937 roku skorzystało z kolonii 48 dzieci). Pieniądze pozyskiwano m.in. z ubezpieczalni społecznej, od związków samorządowych, od instytucji społecznych i osób prywatnych, z opłat od rodziców oraz z funduszków własnych towarzystwa⁸⁵.

Poza wyżej wspomnianymi stowarzyszeniami żydowskimi w Chełmie istniały jeszcze inne. Należały do nich: Towarzystwo Przeciwgruźlicze Atil, Komitet Pomocy

⁸¹ APL, UWL Wydział Pracy, opieki i zdrowia, Regulamin Żydowskiego Domu Starców w Chełmie zatwierdzony przez zarząd na posiedzeniu z dnia 30.VI.1930 r., sygn.157, s. 26.

⁸² *Ibidem*, s. 27.

⁸³ P. Kiernikowski, *op. cit.*, s. 335.

⁸⁴ APLOCH, AmCH, Sprawozdanie z działalności za r. 1937, sygn. 603, s. 76.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 78.

Biednym Położnicom, Stowarzyszenie Pomocy Studentom Żydom⁸⁶, Międzynarodowa Syjonistyczna Organizacja Kobiet „WIZO” oraz Stowarzyszenie Pomocy Studentom Żydom. Przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej działał fundusz, który wspierał bezrobotnych⁸⁷.

Mniejszość ukraińska korzystała z pomocy stowarzyszenia „Ridna Chata”, którego początki sięgają lat 1919–1920. Celem działalności była działalność kulturalno-oświatowa i dobroczynna wśród ludności ukraińskiej na południowo-wschodnich terenach województwa lubelskiego⁸⁸. Swą działalnością obejmowało miasto Chełm oraz województwo lubelskie⁸⁹.

Pomoc materialną świadczone w następującej postaci:

- udzielanie wsparcia i zasiłków biednym i zubożałym wskutek wojny, pożaru, nieurodzaju i innych nieszczęśliwych wypadków, powracającym do kraju uchodźcom;
- poradnictwo w sprawach otrzymywania wynagrodzenia za poniesione straty podczas wojny, udzielanie wskazówek i pomocy przy otwieraniu kółek rolniczych i fabryk materiałów budowlanych;
- świadczenie pomocy lekarskiej i troski o przyjmowanie chorych do szpitali państwowych;
- zakładanie i utrzymywanie bezpłatnych czyteln i bibliotek, kółek rolniczych, sklepów spożywczych, ochronek dla dzieci, wspólnych mieszkań dla uczniów, przytułków noclegowych, przytułków dla starców, organizowanie koncertów, odczytów i przedstawień teatralnych. W celu organizacji wyżej wspomnianych placówek stosowano się do obowiązujących przepisów, pozyskiwano zezwolenia oraz rejestrowano w tym celu odpowiednie statuty⁹⁰.

Analizując działania opiekuńcze na terenie Chełma w latach 1918–1939 należy stwierdzić, że idea wspierania chorych i ubogich rozwijała się dość prężnie. Opieka społeczna organizowana była przez instytucje państwowe, przez ludzi dobrej woli jak i liczne stowarzyszenia. Dzięki powstałym przedsięwzięciom dobroczynnym ogromna ilość głodnych, chorych, biednych ludzi zyskała dach nad głową, wyżywienie i została przyodziana. Przedstawione inicjatywy opiekuńcze zaznaczyły się w szczególny sposób w funkcjonowaniu mieszkańców miasta. Podjęty temat jest bardzo istotny i wymaga pogłębienia w badaniach źródłowych.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 335–336.

⁸⁷ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/chelm/5,historia/?action=view&page=2> [dostęp: 6.05.2016].

⁸⁸ M. Stankowa, „Ridna Chata” *Ukraińskie Stowarzyszenie Dobroczynności w Chełmie 1922–1930*, [w:] *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Kraśniku i Radzynie Podlaskim*, t. 1, red. F. Cieślak, M. Trojanowska, Lublin 1997, s. 599.

⁸⁹ APL, R.T.D. Ridna Chata, Statut Rusińskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego p.n. „Ridna Chata” w Chełmie, sygn. 12, s. 7–8.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 1–2.

Изложение

Социальное обеспечение в межвоенные годы в Хелме

Тематика социального обеспечения была связана с деятельностью многочисленных организаций и учреждений. Их функционирование зависело от существующей политической, хозяйственной, экономической или общественной ситуаций. Независимо от действующих обстоятельств, люди с большой преданностью помогали наиболее нуждающимся. В межвоенное двадцатилетие в Хелме вышеупомянутые вопросы осуществлял Отдел здравоохранения и социального обеспечения Городского управления, Городской комитет помощи детям и молодёжи, Городской школьный совет, Больница Святого Николая, Заведение Святого Пасхалиса, Христианское общество благотворительности, Общество милосердия *Caritas*, Общество христианского милосердия Марицкого прихода, Военная семья. В межвоенный период в Хелме, кроме польского населения, жило многочисленное еврейское, а также украинское меньшинство. Наиболее расширенная покровительственная система была у евреев. Здесь следует перечислить многие организации: дом стариков, который был расположен на улице Ядвиги Млодовской 15, Линас Хацедек иначе Милосердный Отдых, Гахносас Кало, Бейт Лехем, Мальбиш Аруним, Ночлежный дом для бедных, Противотуберкулёзное общество Атиль, Комитет помощи бедным роженицам, Ассоциация помощи еврейским студентам, Международная сионистская организация женщин «ВИЗО». Ассоциация «Ридна хата» поддерживала украинское меньшинство. В статье, касающейся социального обеспечения в Хелме в годы 1918–1939 обсуждается действие вышеупомянутых организаций, указывая разные аспекты благотворительной деятельности, а именно состояние социального обеспечения, функционирование учреждений, а также их материальные основы.

SUMMARY

THE SOCIAL WELFARE IN CHEŁM DURING INTERWAR PERIOD

The subject of social welfare was linked with activity of different organizations and institutions. Their functioning was depended on political, economic or social situation. During the interwar period social welfare in Chełm was realised by Health Department and Social Welfare Municipality, Municipal Committee for Helping Children and Youth, Municipal School Council, Saint Nicholas Hospital, Saint Paschalis Institute, Christian Society of Charity, Caritas Mercy Society, Christian Mercy Society of Mariacka parish and Military Family. Apart from Polish population also Jewish and Ukrainian minority lived in Chełm in interwar period. The most developed care system had Jews. They had: Nursing Home at 15 Jadwiga Młodowska Street, Linas

Chacedek (Merciful Rest), Hachnosas Kało, Bejt Lechem, Malbisz Arunim, Doss for Poor, Anti-tubercular Atil Society, Committee for Aid to Poor Women in Confinement, Association for Aid of Jewish Student, The International Zionist Women Organization „WIZO”. The Association „Ridna Chata” supported Ukrainian minority. The activity, care state, the material base and functioning of these organizations were discussed in this article.

ADAM PUŁAWSKI

1939.

STOSUNKI POLSKO-ŻYDOWSKIE W CHEŁMIE
W PRZEDEDNIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Z prowadzonych badań, których wyniki opublikowałem w ostatnich wydaniach „Rocznika Chełmskiego”, wynika, że niechęć do Żydów, klisze antysemityczne czy wręcz antysemityzm były stałym zjawiskiem charakteryzującym poglądy części ludności polskiej (reprezentowanej czy emancypowanej przez różne redakcje prasowe czy stowarzyszenia) niemal w całym okresie międzywojennym w Chełmie. Apogeum tych zjawisk przypadło na lata 1937–1938 za sprawą jednodniówek wydawanych przez chełmskie struktury Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania, wydawnictw chełmskiego drukarza Kazimierza Czernickiego oraz rywalizacji sanacyjnej „Kroniki Nadbużańskiej” ze środowiskami endeckimi o to „Gdzie jest myśl narodowa?”. W 1939 roku Czernicki wydał jeszcze swoją ostatnią podszytą antysemityzmem jednodniówkę. Z powodu niepełnego zbioru „Kroniki Nadbużańskiej” w zasobach Chełmskiej Biblioteki Publicznej (ChBP) nie wiedzieliśmy, czy (i jak) „tematyka żydowska” występowała w tej gazecie w jej ostatnim roku ukazywania się. Posiłkując się literaturą przedmiotu dotyczącą stosunków polsko-żydowskich w skali kraju, w artykule o „Kronice Nadbużańskiej” pisałem: „Wiemy, że generalnie obawy związane z możliwością wybuchu wojny spowodowały wyciszenie «sprawy żydowskiej» w Polsce” w 1939 roku¹.

Obecnie po przeprowadzeniu nowej kwerendy w niniejszym artykule postaram się przyjrzeć bliżej, czy faktycznie rok 1939 także w Chełmie był okresem wyciszenia tematyki żydowskiej. Do tej rekonstrukcji wykorzystam przebadane wydania „Kroniki Nadbużańskiej” z 1939 roku z cyfrowych zbiorów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz kwerendę przeprowadzoną w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie Oddziale w Chełmie (APLOCh).

¹ Zob. A. Puławski, *Kontrowersje w biogramach znanych chełmian*, „Rocznik Chełmski” 2012, t. 16, s. 195–233; *idem*, *Problematyka żydowska w wydawnictwach Kazimierza Czernickiego*, „Rocznik Chełmski” 2012, t. 16, s. 157–193; *idem*, *Problematyka żydowska w „Kronice Nadbużańskiej”*, „Rocznik Chełmski” 2013, t. 17, s. 183–220; *idem*, *Antysemityczne jednodniówki na chełmskim rynku wydawniczym 1929–1939*, „Rocznik Chełmski” 2015, t. 19, s. 117–167.

TEMATYKA ŻYDOWSKA W „KRONICE NADBUŻAŃSKIEJ” W 1939 R.

Przypomnijmy, w grudniu 1938 roku na łamach „Kroniki Nadbużańskiej” ukazały się dwa antysemickie artykuły. Pierwszy pod wszystko mówiącym tytułem *Dość tej hipokryzji. Emigracja żydowska z Polski musi stać się faktem* ukazał się 4 grudnia. Drugi pod też wymownym tytułem *Projekt obywatelstwa tymczasowego dla mniejszości religii mojżeszowej* pojawił się 18 grudnia. W pierwszym wzywano: „jedynym wyjściem jest ujęcie problemu emigracji żydowskiej z Polski w skali światowej, nadanie temu zagadnieniu charakteru międzynarodowego, wytworzenia ścisłej współpracy zarówno sfer żydowskich, jak i mocarstw kolonialnych, które rozporządzają wolnymi obszarami dla masowego osiedlenia w nich żydów”. Drugi opisywał projekt ustawy przygotowany przez jednego z posłów Franciszka Stocha, wyraźnie wzorowany na nazistowskich ustawach norymberskich (gdyby wszedł w życie Żydzi zostaliby pozbawieni wielu praw)².

Dlatego wydawać by się mogło, że pierwszy numer „Kroniki Nadbużańskiej” w nowym 1939 roku zapowiadał zmianę postawy członków redakcji. Oto bowiem na pierwszej stronie ukazał się rysunek, na którym „Stary Rok” przekazywał „Nowemu” na kartce swoje „dziedzictwo”, którym – jak wymieniła redakcja gazety – były: „Wojna. Totalitaryzm. Imperializm. Rasizm. Antysemityzm. Ograniczenia dewizowe”. Odpowiedź „Nowego Roku” była: „I ja mam to przyjąć?”³. Zatem redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” wyraźnie dystansowała się od tego „dziedzictwa” 1938 roku, w tym od antysemityzmu. Jednak analiza dalszych numerów tej gazety nakazuje uznać, że w tym konkretnym przypadku chodziło o zagrożenia płynące z nazistowskich Niemiec. W 1939 roku w „Kronice Nadbużańskiej” zagrożenie wybuchem wojny faktycznie stało się główną bolączką, jednak trudno uznać, aby tematyka żydowska w tej gazecie przycichła – co więcej, za każdym razem, gdy się pojawiała, przesiąknięta była bądź niechęcią wobec Żydów, bądź wprost antysemityzmem.

Już w pierwszym numerze z 1939 roku pisano o „pręż[eniu] się o[si] Berlin–Rzym” (artykuł pt. *Polityczne misteria*) oraz wyrażono zaniepokojenie ogólną sytuacją międzynarodową (artykuł pt. *Trwa wielka gra*). Począwszy od pierwszego numeru, aż do wybuchu wojny stałymi notatkami w „Kronice Nadbużańskiej” stały się informacje o wpłatach na Fundusz Obrony Narodowej. Ale z drugiej strony, w tym samym pierwszym numerze, ukazała się notatka sygnowana przez „Redakcja K.N” pt. *Rozwój placówki polskiej*. I choć nie było w niej odwoływania do Żydów, to kontekst był bardzo zrozumiały – Polacy w przeciwieństwie do Żydów byli w handlu uczciwi, rzetelni itp. („Ostatni rok przyniósł duże sukcesy w rozwoju polskich placówek handlowych. Polacy bardziej rozumieją, że powołani są nie tylko do pracy na roli i zawodu biurowego – lecz posiadają szeroki zmysł handlowy, odznaczający się tym, że podchodzą do sprawy rzetelnie, uczciwie, dając towar gwarancyjny”⁴).

² A. Puławski, *Problematyka żydowska w „Kronice Nadbużańskiej”...*, *op. cit.*

³ „Kronika Nadbużańska” 1.01.1939, nr 1, s. 1.

⁴ *Ibidem*, s. 1–4.

Wyraźnie antysemicki tekst ukazał się w wydaniu z 15 stycznia 1939 roku (nr 3)⁵. Artykuł z „jedyńki” pt. *Nauczyciele Polscy muszą wytworzyć jedno z ogniw, scalających naród* nawiązujący do tez Obozu Zjednoczenia Narodowego, jeszcze nie wspominał o Żydach. Do programu OZN, i to wyraźnie dotyczącego Żydów, „J.B.”, czyli zapewne redaktor naczelna „Kroniki Nadbużańskiej” Janina Berezowa nawiązała w długim artykule na drugiej stronie pisma pod bardzo wymownym tytułem: *O radykalne zmniejszenie żydów w Polsce*. „J.B.” pisała: „Problem emigracji żydowskiej, niejednokrotnie podnoszony przez Polskę na terenie międzynarodowym, doczekał się wreszcie zajęcia się nim przez państwa nie tylko europejskie. Cały świat uznał konieczność rozwiązania zagadnienia żydowskiego”. Opisując szczegółowo jak miało by wyglądać owo „rozwiązanie”, używała takiej nomenklatury jak „państwa zażydzone”, które „nie zawahają się specyficznymi metodami przyśpieszyć proces emigracji” (co pokazywał przykład niemiecki), dlatego też „Żydzi sami powinni zdawać sobie sprawę z rozgrywających się dookoła wydarzeń, a tym samym nie mogą pomijać słusznych postulatów narodu polskiego”. Stąd „apel” do Żydów: „Trzeba opuścić ziemię, na której przebywało się zbyt długo, nadużywając do tego gościny”. Naczelną nie kryła stosunku do Żydów: „Kwestia żydowska w Polsce, paląca i niepokojąca, musi być szybko rozwiązana. Domaga się tego cały naród polski, który zdaje sobie sprawę z roli żydostwa w dziejach Polski i nie chce dalej tolerować pod swym dachem wrogów i szkodników”. Planem „pozytywnego rozwiązania zagadnienia żydowskiego” miał być właśnie program OZN-u „na drodze radykalnego zmniejszenia liczby Żydów”. Argumentacja była konsekwentna (za interpelacjami posłów OZN): „«[...] Żydzi są czynnikiem osłabiającym i hamującym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych. [...] Stanowią element wysoce niepożądany, utrudniający usamodzielnienie polskiej ludności wiejskiej i miejskiej»”. Naczelną dodawała (lub relacjonowała te interpelacje, wyraźnie się z nimi identyfikując) niemniej antysemickie wnioski i argumenty: „Konsekwencją tego musi być zdecydowane dążenie do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz wyeliminowanie wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego”. W tym artykule było dużo treści antysemickich. „J.B.” pisała np. (znowu wyraźnie zgadzając się z tymi interpelacjami): „Jako gospodarze tej ziemi chcemy ukształtować polskie stosunki wewnątrzno-państwowe aby interesy narodu i państwa polskiego nie były zagrożone. Naród polski w swych dążeniach nie może być krępowany względami na obcą i wrogą nam mniejszość żydowską”. Uważała przy tym, że „usiłowania polskich czynników rządowych znajdują całkowite poparcie w społeczeństwie polskim”. Oczywiście planem tym była masowa emigracja ludności żydowskiej z Polski – jak wynikało z tych interpelacji – „«w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski»”. Trzeba dodać, że według tych planów: „Polska nie dołoży ani grosza do emigracji żydowskiej. [...] Emigracja Żydów z Polski musi się odbyć za pieniądze, uzyskane na terenie międzynarodowym przez samych Żydów”. Po identyczną argumentację

⁵ W numerze 2. z 8 stycznia warto zauważyć okolicznościowy tekst związany ze śmiercią Romana Dmowskiego („Kronika Nadbużańska” 8.01.1939, nr 2, s. 1).

antysemicką (wyraźnie odpowiadającą redakcji „Kroniki Nadbużańskiej”) sięgnął też jeden z liderów OZN w przemówieniu radiowym. „J.B.” konkludowała: „Sprawa emigracji żydowskiej weszła więc na drogę pozytywnego rozwiązania”⁶.

Teksty podszyte wrogością wobec Żydów czy świadczące o antysemityzmie w Chełmie ukazywały się w trzech kolejnych numerach „Kroniki Nadbużańskiej”. W numerze 4. z 22 stycznia na drugiej stronie pojawiały się trzy notatki wydrukowane pod wspólnym tytułem: *Nasze bolączki* (w podpisie ponownie „J.B.”). Pierwszą „naszą bolączką” było „egzystowanie knajp żydowskich w pobliżu świątyni katolickiej”, co było „urąganiem dla katolickiego społeczeństwa m-a Chełma”. Kolejna dotyczyła cmentarza żydowskiego: „[w]iadomą powszechnie rzeczą jest, że Żydzi chowają nieboszczyków nader płytko nie dziw więc, że przechodzących koło kirkuta uderza niemiała woń rozkładających się trupów”. Dlatego też redakcja gazety domagała się przeniesienia cmentarza na peryferie miasta. Trzecia „bolączka” także była związana z chowaniem zmarłych: „nie możemy pominąć milczeniem rytualnego mycia nieboszczyków”, który to „rytuał [był] kolidujący z higieną i sanitarnymi porządkami”: „Oczekujemy surowych zarządzeń w tej sprawie, aby czynności te wykonywane były w domu pogrzebowym specjalnie zbudowanym na ten cel”. Warto dodać, że na „jedynce” powrócono do sprawy edukacji (*O nowe podejście do zagadnienia młodzieży*), a na ostatniej do zagrożeń płynących ze strony Niemiec (*Ciężkie chmury na Zachodzie i przejaśnienia na wschodzie Europy*)⁷.

Numer 5. (z 29 stycznia) na pierwszej stronie przyniósł relację z walnego zebrania Stowarzyszenia Właściwości Nieruchomości w Chełmie, które „powzięło jednomyślnie uchwałę wykluczającą ze Stowarzyszenia członków zalegających z opłatą składek ponad dwa miesiące, należy zaznaczyć, że zostali skreśleni w ten sposób sami Żydzi”. Na zebraniu dokonano także zmiany w statucie „w tym kierunku, że członkiem stowarzyszenia może być tylko osoba wyznania chrześcijańskiego, poza tym uchwalono kilka zmian m.in. nazwy na «Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nieruchomości w Chełmie»”. Redakcja pisała też, że w „dalszych obradach dokonano wyboru członków nowego zarządu z wiceprez. P. Stefanem Umińskim jako prezesem na czele” (potem informacja okazała się mylna; w rzeczywistości wszedł on w skład zarządu). Niewątpliwie redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” związana z miejscowym obozem władzy pochwaliała te zmiany. Nieprzypadkowo też nadała tej relacji tytuł *Paragraf aryjski w Stow. Właścicieli Nieruchomości*⁸.

Na drugiej stronie pisma, ponownie w „kronice” pt. *Nasze bolączki* jedna z notatek dotyczyła hoteli w Chełmie, a że „aż sześć hoteli”, a także zajazdy, prywatne domy noclegowe – „wszystkie [były] w ręku synów Izraela” (jak konstatowała redakcja „[z]e wstydem musieliśmy przyznać [jednemu z przyjezdnych], że w Chełmie niestety...

⁶ „Kronika Nadbużańska” 15.01.1939, nr 3, s. 1–2.

⁷ „Kronika Nadbużańska” 22.01.1939, nr 4, s. 1–2.

⁸ „Kronika Nadbużańska” 29.01.1939, nr 5, s. 1. W najnowszym biogramie Stefana Umińskiego brak jest wzmianki o tym, że brał on udział we wprowadzaniu antysemickich uregulowań w tym stowarzyszeniu (P. Kiernikowski, Z. Lubaszewski, *Umiński Stefan Aleksander*, [w:] *Encyklopedia Chełma*, t. 1, *Ludzie*, red. Z. Gardziński, Z. Lubaszewski, P. Kiernikowski, Z.W. Okoń, A. Rybak, Chełm 2011, s. 305–306).

nie ma hotelu chrześcijańskiego”); tytuł notatki był jednoznaczny: *Żydowskie hotele – bolączką społeczeństwa!* Redakcja przy okazji stosowała generalizację: „Doświadczenie wiekowego współżycia mówi nam o czystości i zapachach żydowskich mieszkań, domów i zabudowań”, sugerując, że takie same „warunki” panowały w tych „żydowskich” hotelach, zajazdach, prywatnych domach noclegowych. Poza tym „[d]ochodzą też słuchy, że w bardzo wielu wypadkach nie zawsze uchwytnych niestety dla kroniki policyjnej; miejsca te są domami schadzek przygodnych par”. Redakcja dopytywała zatem: „Czy w okresie kiedy spolszczymy handel, przemysł, rzemiosło, Chełm nie zdobędzie się na hotel chrześcijański? Że jest to konieczne – tego udowodnić nie ma potrzeby! Nie do pomyslenia przecież, aby przybywający do Chełma musieli pomimo wstrętu korzystać z hoteli i obsługi żydowskiej”. Kolejna notatka w *Naszych bolączkach* dotyczyła wykupywania „przez żydowskich handlarzy produktów żywnościowych wprost z wozów na drogach dojazdowych do miasta”. Pisano: „W dniu targowe można zauważyć całe gromady żydostwa oblegające natrętnie wozy wieśniaków wydzierające sobie z krzykiem właściwym tej rasie produkty”. Zaraz dodawano: „Możemy wyobrazić sobie jak np. masło które żydzi skrobią brudnym paznokciem próbując smak towaru lub co ciekawsze, w garnek ze śmietaną wkładają brudny palec, który potem oblizują. Właśnie tymi palcami przed chwilą badało się tłuste i brudne przede wszystkim, podbrzusze drobiu”⁹. Widać wyraźnie, że antysemityzm gospodarczy¹⁰, będący bezpośrednią przyczyną napisania tych tekstów, „płynnie przechodził” w klasyczny antysemityzm rozumiany jako „uprzedzenie, nienawiść, wrogość w stosunku do Żydów związane z nietolerancją, nacjonalizmem i rasizmem”¹¹. Nie przypadkowo tytuł tej notatki także był wyrazisty: *Chłopi polski, masz w ręku bat!* (w domyśle „bat na Żydów”). To że jedną z „naszych bolączek” była także arogancja „chrześcijańskich dorożkarzy” (operowanie tym pojęciem w pierwszej notatce w tym dziale było samo w sobie symptomatyczne) nie zmieniał faktu, że to Żydzi byli w tym dziale główną „bolączką”. Z kolei w dziale pt. *Kronika zdarzeń i wypadków* z trzeciej strony pisma, notatka pt. *Nikomiu nie meldowani* donosiła: „Urząd Stanu Cywilnego wyznał niechrześcijańskich zarejestrował po zastosowaniu przymusu administracyjnego 738 urodzin obywateli narodowości żydowskiej w ciągu 1938 r.”. Ci rodzice, którzy nie dopełnili obowiązku zarejestrowania w księgach stanu cywilnego swoich dzieci „zostali ukarani administracyjnie”. Niedopełnianie tego obowiązku redakcja nazwała lekceważąco „zapominaniem”, sugerując, że Żydzi robili to celowo (niewykluczone, że tak było w istocie)¹².

Do narodowych resentymentów redakcja pisma odwoływała się w artykule wstępnym wydania z 5 lutego pt. *Jesteśmy jednej krwi* (chodziło o Polaków rozsianych na świecie). Zaś na ostatniej ukazał się artykuł pt. *Czy wreszcie się opamiętają?* z leadem:

⁹ „Kronika Nadbużańska” 29.01.1939, nr 5, s. 2.

¹⁰ Pojęcie antysemityzmu gospodarczego zob. A. Landau-Czajka, *W jednym stali domu... Koncepcje rozwiązania kwestii żydowskiej w publicystyce polskiej lat 1933–1939*, Warszawa 1998, s. 22–28.

¹¹ Zob. *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. naukowy M. Szymczak, Warszawa 1992, s. 66.

¹² „Kronika Nadbużańska” 29.01.1939, nr 5, s. 3.

„Wiadomym jest, że handel bydłem jest niepotrzebnie w rękach Żydów i ci płacą za bydło minimalne ceny”. Głównym zarzutem była, jak to dzisiaj określamy, zmowa cenowa Żydów-handlarzy. Redakcja nie zastanawiała się jednak, dlaczego Polacy nie byli zainteresowani udziałem w tym handlu¹³.

Przez dwa ostatnie numery w lutym w gazecie pojawiały się teksty sympatyzujące z OZN (także w kontekście wyborów samorządowych), ale trudno doszukiwać się w nich resentymentów narodowościowych¹⁴. O OZN-ie było też w numerze 10 z 5 marca. W tym też numerze redakcja powróciła do tematyki żydowskiej. Na drugiej stronie ukazał się przedruk z „Polski Zbrojnej” pt. *Pacyfistyczna mafia («Ich» poezja a żołnierz¹⁵)*. Dotyczył on poetów Antoniego Słonimskiego, Józefa Wittlina i Juliana Tuwima. W artykule zacytowano kilka ich wierszy i zaraz dodano: „Czy oczyszczając różne dziedziny naszego życia narodowego, nie czas oczyścić literaturę polską z tych obrzydliwych wypocin i ukrócić wystąpienia obcego elementu w państwie, a nie proponować cytowanym «wieszczom» złote wawrzyny”? Natomiast w „kronice” pt. *Nasze bolączki* na ostatniej stronie ponownie powrócono do postulatu przeniesienia „za miasto” cmentarza żydowskiego („Żydzi nadal grzebią swoich nieboszczyków płytko i jak tylko robi się ciepłej, przejść koło kirkutu jest wprost nie możliwe”) oraz do „sprawy knajp żydowskich znajdujących się w pobliżu kościoła”: „orgie i pijaństwo trwa nadal [...] czy nadal będą awantury w sąsiedztwie naszego Kościoła”¹⁶.

Bardzo ciekawy, z poznawczego punktu widzenia, artykuł ukazał się na „dwójce” „Kroniki Nadbużańskiej” nr 11 z 12 marca. Ciekawy, gdyż uzupełnia naszą wiedzę na temat konfliktu, jaki począwszy od końca 1937 roku, wybuchł wokół szpitala psychiatrycznego w Chełmie. Nie czas i miejsce, aby opisywać tę sprawę szeroko. Wspomnę tylko, że – jak się wydaje – sprawa czysto pracownicza stała się zarzewiem bardzo ostrego sporu na tle narodowościowym z wyraźnymi antysemitycznymi konotacjami. Na kanwie tego konfliktu sądził się „każdy z każdym”, między innymi jeden z lekarzy ze szpitala Aleksander Schultz (będący jednocześnie miejscowym szefem Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania) z jedną z zarządzających tego szpitala Heleną Katz – katoliczką, której podobnie jak dyrektorowi szpitala Ignacemu Fuhrmanowi, wyciągnięto podczas tego konfliktu żydowskie pochodzenie¹⁷. Wspomniany artykuł mówił, że Helena Katz także w drugiej instancji przegrała proces z Schultzem (za nazwanie go narokomanem). Ważniejszy od faktograficznej warstwy artykułu (należy jednak nadmienić,

¹³ „Kronika Nadbużańska” 5.02.1939, nr 6, s. 1, 4.

¹⁴ Znamy tylko pierwszą stronę „Kroniki Nadbużańskiej” 12.02.1939, nr 7; „Kronika Nadbużańska” 19.02.1939, nr 8, s. 1–4.; „Kronika Nadbużańska” 26.02.1939, nr 9, s. 1–4.

¹⁵ Tak w oryginale.

¹⁶ „Kronika Nadbużańska” 5.03.1939, nr 10, s. 1–4.

¹⁷ Rzecz charakterystyczna: Warzyniec Berezcki przez pewien czas związany z „Kroniką Nadbużańską” w notatkach na poszczególnych numerach gazety, czynionych już po wojnie, przy reportażu ze szpitala w „Kronice Nadbużańskiej” z 1933 roku o Helenie Katz pisał: „Renata [drugie imię – A.P.] Katz – również wychrzta [...]. Po kilku latach oboje psychiatrzy – hypnotyzer Furhman i dr. Kazówna – mieli długi proces sądowy – jakieś kawalki szpitalne” (zob. J. Skwarczewska, *Wspomnienia z przedwojennego Chełma. Z notatek redaktora „Kroniki Nadbużańskiej” Wawrzyńca Berezckiego*, „Rocznik Chełmski” 2013, t. 17, s. 335).

że redakcja wyraźnie sarkastycznie potraktowała fakt odwołania się Katz od wyroku sądu pierwszej instancji) był komentarz jakim redakcja opatrzyła wyrok sądu drugiej instancji. Dla właściwego zrozumienia tego komentarza będzie konieczne uzupełnienie, że kiedy konflikt osiągał swoje apogeum (początek 1938 roku) redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” starała się obiektywnie relacjonować jego przebieg, zachowując dystans do jego obu stron¹⁸. Teraz już wyraźnie zmieniła front. W komentarzu do prawomocnego wyroku na Katz pisała: „W ten sposób skandaliczne stosunki, panujące pod żydowskimi rządami w Szpitalu Chełmskim, zostały raz jeszcze napiętnowane”¹⁹.

W tym i przez kolejne wydania dominowały tematy: wyborów samorządowych, zagrożenie wojną (w tym ciągły motyw pożyczek na obronność kraju oraz znane w historiografii hasła: „Rodacy bądźmy – silni, zwarci, gotowi”). W tym czasie ukazał się także cykl artykułów o historii ziemi chełmskiej²⁰. Do tematyki żydowskiej powrócono dopiero 21 maja 1939 roku. Pretekstem były właśnie wybory samorządowe. „J.B.”, czyli znowu zapewne redaktor naczelna „Kroniki Nadbużańskiej” na pierwszej stronie w artykule pt. *Refleksje przedwyborcze*, sympatyzując otwarcie z OZN-em (listą nr 3), instruowała także na kogo nie należało głosować. Użyła przy tym wyraźnie antysemickiej retoryki. Pisała: „W dniu 21 maja [a więc w dniu ukazania się gazety – A.P.] odbędą się w Chełmie wybory do Rady Miejskiej [...]. W przededniu wyborów każdy uczciwy Polak musi zastanowić się nad dwoma momentami: 1. Pójść do urny wyborczej. 2. Oddać głos na odpowiednich kandydatów. [...] Chwila obecna jest szczególnie ważną, by każdy Polak oddał swój głos na swych kandydatów, zwłaszcza, że do wyborów stają ugrupowania, żydowskie i PPS, które na terenie naszego miasta posiadającego szczytne momenty polskości, chciałyby wprowadzić do rady ludzi obojętnych a nawet wręcz wrogo ustosunkowanych do wszystkiego co polskie”. „J.B.” doprecyzowała także, jaka miała być nowa rada: „A przecież kwestia spolszczenia Rady Miejskiej w chwili obecnie jest zagadnieniem ogólnopolskim, zagadnieniem niepodlegającym żadnej dyskusji”. Należy dodać, że generalnie w całym artykule bardziej dostało się PPS (ich kandydaci zostali nazwani np. ludźmi „międzynarodówki”)²¹.

Po kolejnym numerze (22.), w którym odwołano się do zawołania „Jednością silni” (tytuł artykułu wstępnego)²², w wydaniu z 4 czerwca (nr 23.) ponownie pisano o Żydach. W neutralnym tekście o wyborach samorządowych (*Z wyborów do Rady Miejskiej w Chełmie*) Piotr Grochmalicki pisał: „chełmskie polskie społeczeństwo, które będąc w Chełmie w większości wystawiło tylko dwie listy – listę nr 3 Blok Wyborczy pod egidą OZN [...] i listę nr 1 [...] PPS Chełmskiej. Społeczeństwo żydowskie szło do wyborów w rozsypce – wystawiając 3 listy (nr 2, 4 i 5)”. O samym rozstrzygnięciu wyborczym informował: „W wyniku wyborów lista nr 1 (PPS) otrzymała 8 mandatów, lista nr 3

¹⁸ Na temat tego konfliktu odsyłam do moich tekstów wymienionych w przypisie 1. niniejszego artykułu.

¹⁹ „Kronika Nadbużańska” 12.03.1939, nr 11, s. 2.

²⁰ Zob. numery od 12 do 20 „Kroniki Nadbużańskiej” w okresie 18 marca – 14 maja 1939 roku.

²¹ „Kronika Nadbużańska” 21.04.1939, nr 21, s. 1 (tam na stronach 2–5 zob. listy wyborcze).

²² „Kronika Nadbużańska” 28.05.1939, nr 22, s. 1.

(OZN) otrzymała 14 mandatów i listy żydowskie nr 2, 4 i 5 otrzymały 10 mandatów. Oblicze Nowej Rady Miejskiej jest wszechstronne, trudno też przypuszczać by na tle politycznym Rada mogła dojść do porozumienia. Brak zdecydowanej większości w Radzie pozwolić może grupkom mniejszym wygrywać pewne atuty [...]”. Ale „[p]oczekamy! Jaka będzie nowa Rada – zobaczymy” – kończył swój artykuł Piotr Grochmalicki²³. Zatem nadzieje redakcji gazety, że OZN zdobędzie przewagę w radzie nie spełniły się – do rady weszli „antypolscy” kandydaci PPS i Żydzi (do tej kwestii powrócę przy analizie dokumentacji APLOCh).

Nie wiadomo, czy przypadkiem, ale tuż pod tekstem Grochmalickiego ukazał się artykuł pt. *Makabryczne okazyje* autorstwa Janiny Berezowej z główną tezą: „pisać będziemy w dalszym ciągu; jeśli nie zniknie z powierzchni świata chełmskiego makabryczna atmosfera nocnych lokali”. Pojawił się argument o Polakach „myślących kategoriami dobra narodowego”. Redaktor naczelny bulwersował np. fakt, że „w lokalu polskim gra orkiestra niepolaska lecz żydowska. A przecież dziś jest to fakt wyzywający” i dodawała czysto antysemicki argument: „Wieluż Polaków dziś nie ma w tym fachu zatrudnienia, wieluż idzie grać na podwórze, bo miejsca ich zajmują żydzi-pasożyci”. Poza tym w lokalach tych działy się „sceny niemoralne”: „Wierzymy, że powołani zajmą się tymi kwestiami”²⁴.

Po dwóch tygodniach²⁵ w „Kronice Nadbużańskiej” ukazał się niepodpisany artykuł pt. *Dziwne*. Dziwny to był on sam. Poruszał dwie sprawy. Jedna z nich stanowiła nie lada problem dla wielu Żydów trudniących się handlem w budowlu, umiejscowionej na rynku chełmskim, zwanej „Okrągłakiem”. Jednak w artykule tym redakcja w ogóle nie pochyliła się nad złożonością problemu (omawiam go w dalszej części niniejszego artykułu). Bez wchodzenia w niuanse, bez uwzględniania stanowiska strony żydowskiej, na kanwie narzekań ze strony Żydów (przy okazji wizyt u nich inkasentów państwowych), opowiedziała się za decyzją o wyburzeniu „Okrągłaka”. Zaś drugą poruszaną sprawą były właśnie pretensje ludności żydowskiej. Za obie te kwestie Żydzi narazili się redakcji. Już w leadzie pisano: „Niezrozumiałe zapanowały nastroje wśród społeczeństwa żydowskiego w Chełmie po rozwaleniu rudery zwanej «Okrągłakiem»”. Potem nawiązano do inkasentów z instytucji „o charakterze społeczno-państwowych”, którzy „są narażeni ze strony żydów na wysłuchiwanie całego szeregu zarzutów w związku z «Okrągłakiem», zarzutów zmierzających w swej konsekwencji do uchylecia się tego lub owego żyda od zapłacenia przypadającej na niego składki”. To był punkt wyjścia do generalizacji, „Że wśród naszych żydów istnieją tendencje celowej wstrzemięźliwości w świadczeniach na cele społeczno państwowe o tem dobrze wiemy, lecz dlaczego żydzi uchylając się od tych świadczeń uciekają się do

²³ Piotr Grochmalicki był współpracownikiem „Kroniki Nadbużańskiej”, jednocześnie w momencie pisania przywoływanego artykułu redaktorem naczelnym „Głosu Społecznego”, ukazującego się w Białej Podlaskiej. W tym też mieście w wyborach samorządowych w 1939 roku został radnym.

²⁴ „Kronika Nadbużańska” 4.04.1939, nr 23, s. 2.

²⁵ W „Kronice Nadbużańskiej” nr 24 z 11 czerwca 1939 roku warto zauważyć tekst o propagandzie nazistowskiej pt. *Wzmóc czujność* (s. 4).

jakichś urojonych pretensji w rodzaju «Okraślaka», tego pojąć nie możemy”. Redakcja gazety złośliwie kontynuowała, przechodząc od razu do uzasadnienia o potrzebie pozbycia się tej budowli: „Boć nie wątpimy, że każdy kulturalny człowiek, a tacy przecież znajdują się i wśród żydów, powitał rozwalenie wstrętnej i szpecącej miasto budy z prawdziwą satysfakcją”. Było to, jak pisała redakcja, w ramach akcji „całkowitego usunięcia z naszego miasta brudów niechlujstwa”. Kończące artykuł zapytanie miało czysto antysemityczne podłoże: „Czy tak ciężko niektórym z chełmskich żydów rozstać się z brudem”²⁶.

Do sprawy „Okraślaka” powrócono w „Kronice Nadbużańskiej” 9 lipca 1939 roku w numerze 28²⁷. Chodziło o relację z obrad Rady Miejskiej pt. *Tydzień chełmski* autorstwa „J.B.” (przyjąć należy, że redaktor naczelnej). Tekst był wyjątkowo złośliwy i niechętny Żydom. Opisując, kto przychodził przysłuchiwać się obradom Rady Miejskiej, naczelna stwierdziła (poetyka jej słów była na tyle znamienita i „zabawna”, że przytoczę dłuższy fragment): „galeria bardzo sympatyczna. Dostojna powaga zrudziałych peruk przypomina, że publiczność stateczna. I patriotycznie nastrojona. Może nie tyle patriotycznie, co kolonialnie i morsko. Tak jest. Morsko. Śledziami pachnie. Gdyby nie niedźwiedz na froncie Sali, byłoby niezmacone wrażenie, że jesteśmy nie w Polsce, lecz na koloniach, zwłaszcza, że na korytarzu niektórzy panowie rada nie po polsku rozmawiali swobodnie. Ale co to dla nich znaczy wobec troski o interesy wyborców. Bardzo szlachetne pobudki, zaiste. A już najbardziej ich bolą Okraślaki”. Fragment o „Okraślaku” też nie był pozbawiony nieskrywanego złośliwości: „Skwapliwie i elokwentnie dawali upust oburzeniu, jak to mogło się stać, że cudowny zabytek chełmskiej szpetoty, cacane Okraślaki zostały zburzone”. Atak na radnych narodowości żydowskiej za poruszanie przez nich sprawy „Okraślaka” tylko nasilał się: „Tu wylazło szydło z worka. Przez złość za te Okraślaki ich i ich dzierżawców sympatycznych sympatyczni obrońcy stanęli w niewzruszonej opozycji do całej działalności Zarządu miejskiego. [...] Wspaniale panowie! Grunt być zawsze w opozycji. Że gospodarka miejska na tym cierpi, co to obchodzi p. Goldberga i Akselrada. Ich obchodzą jedynie kłopoty MNIEJSZOŚCIÓW NARODOWEGO”²⁸. Aj! Nasze wyborcy bez dachu nad GŁOWEM”²⁹.

Był to ostatni tekst poświęcony żydowskiej mniejszości narodowej w Chełmie w „Kronice Nadbużańskiej”. Pozostałe numery skupiały się już na rychłej wojnie, choć np. w numerze 32. (z 6 sierpnia) w słowie odredakcyjnym pt. *Walczymy o niezależność* (sic!) pisano: „każdy wie i rozumie, że jesteśmy pismem prorządowym przyjmującym bez zastrzeżeń ideologię panującą”. W tej ostatniej kwestii redakcja miała stuprocentową rację. Ostatnie dwa numery pisma powstały już w okresie wojny³⁰.

²⁶ „Kronika Nadbużańska” 18.06.1939, nr 25, s. 2.

²⁷ W dwóch poprzedzających numerach ponownie skupiono się na zagrożeniach wybuchu wojny (zob. „Kronika Nadbużańska” 25.06.1939, nr 26; „Kronika Nadbużańska” 1.07.1939, nr 27).

²⁸ Tak w oryginalnie.

²⁹ „Kronika Nadbużańska” 9.07.1939, nr 28, s. 2.

³⁰ Zob. numery „Kroniki Nadbużańskiej” od nr 29 do 38 za czas 16 lipca do 9 września 1939 roku (nie zachował się numer 37. pomiędzy 6 a 9 września 1939 roku).

STOSUNKI POLSKO-ŻYDOWSKIE W CHEŁMIE W 1939 R.
W ŚWIETLE DOKUMENTACJI AKT MIASTA CHEŁMA
W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W LUBLINIE ODDZIAŁ W CHEŁMIE

Dokumentacja z akt miasta Chełma w APLOCh uzupełnia wiedzę w kilku poruszanych już kwestiach: głównie samorządu miejskiego oraz „Okraślaka”. Dzięki niej można zauważyć także inne aspekty stosunków polsko-żydowskich w ostatnim roku II RP, w tym przyjrzeć się relacjom władza miejska – zwykli żydowscy mieszkańcy Chełma. Dla przypomnienia: po wyborach samorządowych w 1934 roku w chełmskiej Radzie Miejskiej zasiadało 20 Polaków i 12 Żydów³¹. W składzie Zarządu Miejskiego, na czele którego stał prezydent miasta, jako jeden z pięciu ławników zasiadał Żyd Abram Szajn, wybrany do rady z Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego, dyrektor banku³². Pomimo zmian na stanowiskach prezydenta i wiceprezydenta (w interesującym nas roku 1939 byli nim Tadeusz Tomaszewski i Stefan Umiński)³³, skład Zarządu Miasta nie zmieniał się aż do kolejnych wyborów w 1939 roku³⁴.

SPRAWA „OKRAŚLAKA”

Protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej z 1939 roku³⁵ pozwalają bliżej przyjrzeć się jak społeczność żydowska postrzegała sprawę tzw. Okraślaka. Historyk Paweł Kiernikowski w monografii poświęconej przedwojnemu Chełmowi pisał, że większość sklepów w tzw. Okraślaku „to własność żydowska” i w dość zaskakujący sposób komentował: „Nic dziwnego, że Żydzi podnieśli wielki lament, gdy wskutek nadmiernego zniszczenia obiekt ten w 1939 roku władze miasta przeznaczyły do rozbiórki” – regionalista w ogóle nie zastanawiał się, dlaczego dla Żydów była to tak ważna sprawa³⁶. Słowa P. Kiernikowskiego należy zestawić z opiniami ówczesnych radnych chełmskich.

³¹ Z. Lubaszewski, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939 – skład personalny w świetle archiwaliów zgromadzonych w oddziale chełmskim Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Rocznik Chełmski” 2006, t. 10, s. 199. Na temat samych wyborów zob. *idem*, *Wybory do Rady Miejskiej Chełma w 1934 r.*, „Rocznik Chełmski” 2011, t. 15, s. 367–388.

³² O Abramie Szajnie zob. Z. Lubaszewski, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939...*, *op. cit.*, s. 200; *idem*, *Wybory do Rady Miejskiej Chełma w 1934 r.*..., *op. cit.*, s. 376.

³³ Po wyborach w 1934 roku najpierw prezydentem został dotychczasowy zarządca komisaryczny Olgierd Gordziałkowski, potem zastępował go Franciszek Pawlak, a od stycznia 1936 roku do końca funkcjonowania przedwojennego chełmskiego samorządu prezydentem był Tadeusz Tomaszewski. Po rezygnacji Franciszka Pawlaka z funkcji wiceprezydenta w czerwcu 1938 roku, nowym wiceprezydentem od października 1938 roku był Stefan Umiński (zob. Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918–1939. Struktura i działalność*, „Rocznik Chełmski” 2002, t. 8, s. 49).

³⁴ Zob. np. APLOCh, Akta miasta Chełma, 248, Protokół nr 3/73 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 15 marca 1939 r., b.d., k. 32.

³⁵ Uzupełniające informacje o radnych wstępujących w tych protokołach zacerpnąłem ze wspomnianych artykułów Z. Lubaszewskiego (Z. Lubaszewski, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939...*, *op. cit.*, *idem*, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918–1939...*, *op. cit.*, *idem*, *Wybory do Rady Miejskiej Chełma w 1934 r.*..., *op. cit.*).

³⁶ P. Kiernikowski, *Miasto Chełm w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Chełm 2007, s. 31.

Na posiedzenia RM 15 marca 1939 roku, w ramach tzw. wolnych wniosków Berisz Akselrad (z Klubu Radnych Poalej Syjon Lewicy – KRPSL) „poruszył sprawę rozbiórki tzw. «Okrągłaka»”. I choć, jak poinformował wówczas prezydent Chełma T. Tomaszewski „sprawa rozbiórki «Okrągłaka» nie jest sprawą Zarządu Miasta, ale Władz Nadzorczych Województwa, którego Komisja ustaliła termin rozbiórki na dzień 1 maja 1939 r.” z jego ust padła jednak propozycja powołania przez radę komisji, „któraby ustaliła odszkodowania dla zainteresowanych, za zajmowane pod «Okrągłakiem» place”. Komisja, jak zaproponował Izaak Iwry (z Klubu Radnych Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego – KRŻNBG), miała liczyć pięć osób. Berisz Akselrad i inny radny Nuchym Goldberg (z KRŻNBG) podczas związanej dyskusji „wyjaśniali, że sprawa rozbiórki jest kwestią bytu dla 300 ludzi, którzy znajdują się w sytuacji bez wyjścia i nie pomogą zapomogi, a tylko budowa hal może rozwiązać sprawę”. Ostatecznie Akselrad z innymi trzema radnymi, Żydami Moszko-Calem Bekierem i Aronem Hipszmanem (obaj z KRPSL) oraz Polakiem Józefem Prochalem (z Klubu Radnych Polskiej Partii Socjalistycznej – KRPPS) wnieśli pod obrady wniosek: „Biorąc pod uwagę okropny stan materialny kilkudziesięciu rodzin bezpośrednio zainteresowanych, mających swoje źródła dochodu w tzw. «Okrągłaku» Rada Miejska uchwalić raczy, że postara się wszelkimi siłami zatrzymać Status quo ze sprawą Okrągłaka do czasu wybudowania przez Zarząd Miejski hal handlowych i ulokowania bezpośrednio zainteresowanych w sklepach nowo wybudowanej hali”. Po kolejnych głosach w dyskusji (jeden z radnych Jakób Icek Sztul z KRŻNBG nazwał wniosek prezydenta „kpinami z interesów kupców”, za co został upomniany przez T. Tomaszewskiego; ten drugi wycofał się z propozycji powołania specjalnej komisji i zapowiedział, że „termin rozbiórki «Okrągłaka» będzie dotrzymany, chyba żeby Województwo ten termin odroczyło, a kwestia odszkodowania będzie załatwiona na właściwej drodze”) sprawa „Okrągłaka” została odesłana „do rozpatrzenia Magistrowi m. Chełma”³⁷.

O tym, jakie emocje budziła sprawa „Okrągłaka” pokazuje kolejne posiedzenie RM 25 marca. W międzyczasie zarząd miasta porozysłał do dzierżawców lokali w „Okrągłaku”, będących własnością miejską, wezwania do opuszczenia ich do końca marca. Z tego powodu na posiedzeniu RM 25 marca jeszcze większa liczba radnych-Żydów (Szymon Sajkiewicz, Nuchym Goldberg, I. Iwry, Selma Wilenkowa, Chaim-Wolf Geld, Anszel Biderman i Maks vel Mordko Sokuler z KRŻNBG oraz B. Akselrad, A. Hipszman i M.C. Bekier z KRPSL) wniosła „wniosek nagły”, aby już na tym posiedzeniu rada podjęła uchwałę o wstrzymaniu rozbiórki „pow. sklepów do czasu polubownego załatwienia sprawy Okrągłaka w całości”. Ci sami radni oraz dodatkowo Jakób Icek Sztul z KRŻNBG i Polak Andrzej Jamroziński z KRPPS zgłosili kolejny wniosek nagły: „Wobec tego, że zburzenie «Okrągłaka» spowoduje zniszczenie warsztatów pracy kilkuset rodzin rzemieślników i drobnych kupców i pozbawi ich jedyne źródła utrzymania, powodując ich ruinę gospodarczą i powiększając tym rzesze bezrobotnych i niezarobku-

³⁷ APLOCh, Akta miasta Chełma, 248, Protokół nr 3/73 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 15 marca 1939 r., b.d., k. 32.

jących, których w naszym ubogim gospodarczo mieście i tak jest bardzo znaczna liczba [...] Rada Miejska – uznając, że nie może nastąpić rozbiórka «Okrągłaka» bez umożliwienia zainteresowanym dalszej pracy gospodarczej i bez planowego załatwienia tej sprawy – uchwalić raczy, jako wniosek nagły, wstawienie do porządku dziennego swego dzisiejszego posiedzenia [...]: 1. wybór komisji, składającej się z 5-ciu radnych w celu polubownego załatwienia sprawy «Okrągłaka» w porozumieniu z zainteresowanymi”. We wniosku jako punkt 2. proponowano uchwalenie „następującej rezolucji: Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski, aby poczynił wszelkie starania, by wstrzymać rozbiórkę «Okrągłaka» do czasu polubownego załatwienia tej sprawy w porozumieniu z zainteresowanymi osobami”. Rada Miejska nie zgodziła się jednak na rozpatrywanie obu tych wniosków na tym właśnie posiedzeniu. Zaraz po tym głosowaniu B. Akselrad zgłosił kolejny wniosek (podpisany przez dziewięciu radnych) o sprostowanie artykułu pt. *Destrukcyjna działalność Żydów w Radzie Miejskiej w Chełmie* w „Głosie Lubelskim” z 19 marca 1939 roku o tym, jakoby radny Bundu (a takiego nawet w RM w Chełmie nie było) w kontekście sprawy „Okrągłaka” zaatakował Zarząd Miejski i stwierdził, że „prezydentowi miasta nie podałby ręki nawet w białej rękawiczce” (prezydent zapowiedział wysłanie takiego sprostowania). Radny Akselrad o tym nie mówił (przynajmniej nie ma tego w protokole z posiedzenia RM), ale artykuł ten był po prostu antysemitki (w jego zakończeniu pisano: „Na marginesie destrukcyjnej działalności żydów szczególnie bundowców w Radzie m. Chełma, powstaje pytanie, jak długo jeszcze tolerowane będą takie wystąpienia poniżające władze polskie Chełma. Wydaje się, że tacy radni obcy duchowi i kulturze polskiej, żerujący na organizmie naszego Narodu od wieków, winni znaleźć miejsce w obozach przymusowej pracy”). Ostatecznie chełmscy radni z KRŻNBNB „wobec nielojalnego ustosunkowania się większości Rady do sprawy Okrągłaka [...] zmuszeni są do opuszczenia sali obrad”³⁸. Po trzech dniach radni ponownie spotkali się na posiedzeniu, aby dokończyć „porządek obrad” z 25 marca. Mimo że brakowało punktu poświęconego „Okrągłakowi” radni B. Akselrad i I. Iwry w wolnych wnioskach „zaapelowali do Przewodniczącego [prezydenta miasta], aby sprawa «Okrągłaka», była jak najszybciej rozpatrywana przez Magistrat”. Temat ten został też poruszony podczas omawiania budżetu miasta (radny B. Akselrad wnioskował, aby odszkodowania za „Okrągłak” były umieszczone w budżecie na rok 1939/1940)³⁹.

Cały czas radni-Żydzi nie dawali za wygraną. Aż do końca kadencji sprawa „Okrągłaka” była rozpatrywana na posiedzeniach Rady Miejskiej. 15 kwietnia na wniosek samego prezydenta do porządku obrad dodano punkt: „Powzięcie uchwały w sprawie powołania Komisji do oszacowania placów pod tzw. «Okrągłakiem» przeznaczonego na rozbiórkę”. Z dyskusji nad tym punktem przede wszystkim wynika, że sami zainteresowani:

³⁸ *Ibidem*, Protokół nr 5/75 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 25 marca 1939 r., b.d., k. 90–92 (tam na k. 116 i 119 zob. odrębnie: wniosek nagły i w sprawie tego artykułu, a na k. 117 sam przedmiotowy artykuł w prasie lubelskiej).

³⁹ *Ibidem*, Dalszy ciąg obrad Rady Miejskiej m. Chełma w dniu 28 marca 1939 r., b.d., k. 110; *ibidem*, Wyciąg z protokołu nr 5/75 posiedzenia Rady Miejskiej M. Chełma, odbytego w dniu 28 marca 1939 roku, b.d., k. 131.

kupcy z „Okraślaka” nie zgadzali się na taki sposób załatwienia sprawy (artykułowali to radni Goldberg i Sztul). Niektórzy radni (Sztul, Szajn) nie kwestionowali, że „Okraślak” był ruderą i wymagał faktycznie rozbiórki. Natomiast I. Iwry generalnie podważał zasadność zburzenia „Okraślaka”. Powoływał się na Najwyższy Trybunał Administracyjny, który „wyjaśnił, że opinia urzędników fachowców w sprawach rozbiórki budynków nie jest miarodajna, gdyż oni robią to, co przełożeni każą”. Akselrad z kolei postulował wysłanie delegacji do wojewody z wnioskiem o wstrzymanie się z rozbiórką. Ostatecznie przeszedł wniosek prezydenta miasta i powołano komisję, która miała oszacować place „przy ul. Lubelskiej pod tzw. «Okraślakiem» przeznaczonym do rozbiórki, orzeczeniem Komisji Budowlano-Porządkowej z tym jednak warunkiem, że właściciele tych placów wyrażą dobrowolnie na piśmie swą zgodę na przekazanie swych praw własności na rzecz Gminy m. Chełma do przedmiotowych placów⁴⁰. Sprawa ta powracała też w maju⁴¹. 10. tego miesiąca Izaak Iwry wnioskuje, „aby kupcom w Okraślaku udzielić pożyczek na poczet odszkodowań za place do wysokości od 3000 do 5000 zł – celem wykonania nowych warsztatów”. Prezydent częściowo przychylił się do tego wniosku i rada przyjęła uchwałę: „wypłacić właścicielom placów pod tzw. Okraślakiem zaliczki na poczet odszkodowań za te place dla przeniesienia swych warsztatów pracy na inne miejsce, przeznaczając na ten cel kwotę 2000 zł [...] dla wszystkich właścicieli placów⁴². Na posiedzeniu 4 lipca sprawa „Okraślaka” powróciła jedynie na zasadzie poprawek do protokołów z posiedzeń rady. Jednakże jedna z nich była bardzo ważna. Radny i ławnik zarazem A. Szajn sprostował swoją wypowiedź na posiedzeniu RM 15 kwietnia dodając, że „[j]ak stwierdzili prywatni inżynierowie [...] oprócz stropów i dachu budynek jest w dość dobrym stanie⁴³”.

Pozwala to postawić zasadnicze pytanie: czy sprawa rozbiórki „Okraślaka” faktycznie wynikała z jego stanu technicznego, czy była tylko pretekstem, aby pozbawić dużą liczbę Żydów ich miejsca pracy. Aby podjąć próbę odpowiedzi na to pytanie, należy cofnąć się do genezy sprawy „Okraślaka”. Otóż 4 czerwca 1938 roku specjalna komisja techniczna „pod przewodnictwem Pana Starosty Powiatowego [...] dokonała oględzin omawianego budynku stwierdzając opisany w protokole katastrofalny stan”. Ponieważ remont budynku równałoby się budowie nowego, zarząd miasta „uznał za konieczne rozebranie budynku ze względu na stan katastrofalny⁴⁴. 25 czerwca 1938 roku wojewoda lubelski poinstruował władze Chełma o stanie prawnym (m.in. o bezwłocznym przystąpieniu „do sporządzenia częściowego szczegółowego planu zabudowania placu, na którym stoi omawiany obiekt”), sugerując jednocześnie budowę nowej hali

⁴⁰ *Ibidem*, Protokół nr 7/77 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 15 kwietnia 1939 r., k. 440–446.

⁴¹ Na posiedzeniu 8 maja I. Iwry wniosł o uzupełnienie jego wypowiedzi dotyczącej „Okraślaka” (*ibidem*, Protokół nr 9/79 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 8 maja 1939 r., k. 448).

⁴² *Ibidem*, Protokół nr 10/80 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 10 maja 1939 r., k. 460–463.

⁴³ *Ibidem*, Protokół nr 11/81 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 4 lipca 1939 r., k. 483.

⁴⁴ *Ibidem*, 791, Pismo prezydenta miasta Chełma, 25 VII 1938 r., k. 86–86v.

targowej⁴⁵. 5 lipca 1938 roku prezydent Chełma Tadeusz Tomaszewski przesłał do 60 właścicieli straganów w „Okrażlaku” (samych Żydów) wezwania do ich opróżnienia i rozbiórki. Tłumaczył to właśnie bardzo złym stanem technicznym: „skutkiem licznych przeróbek i naturalnego zużycia osłabione zostały konstrukcyjne ściany murywane zewnętrzne i wewnętrzne. [...] Wiązania dachowe przegnite i ugięte. Pokrycia dachów [...] w 90% zniszczone. Mury kominowe popękane [...]. Schody wewnętrzne [...] nie nadają się do użytku”. Z tego powodu budynek „został uznany za grożący bezpieczeństwu publicznemu i osobistemu lokatorów oraz szpecący ulicę miasta”. Od decyzji prezydenta przysługiwało odwołanie do wojewody⁴⁶. Zanim 25 lipca prezydent przesłał takie odwołanie oficjalnie do wojewody lubelskiego⁴⁷, 16 lipca 1938 roku ten drugi zapowiedział wstrzymanie rozbiórki budynku, chcąc dać do 1 sierpnia 1938 roku czas właścicielom straganów na wyprowadzenie się „gdzieś indziej”⁴⁸. 4–6 sierpnia zarząd miasta postanowił przystąpić do opracowania planu szczegółowego⁴⁹, wspominanego wcześniej przez wojewodę. Wreszcie 9 września 1938 roku wojewoda zgodził się na rozbiórkę „Okrażlaka”⁵⁰.

Właściciele lokali odwoływali się wyżej – na początku 1939 roku wnieśli odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, o czym 4 marca 1939 roku urząd wojewódzki poinformował urząd miasta Chełm⁵¹. Prezydent wysłał odpowiedź 13 marca 1939 roku⁵². Zabiegi właścicieli lokali dawały rezultaty. Wiemy na przykład, że wojewoda lubelski przesunął termin rozbiórki „Okrażlaka” na 1 maja 1939 roku⁵³. Kiedy sprawa była rozpatrywana na posiedzeniach rady miejskiej (ten wątek już poznaliśmy), żydowscy właściciele lokali stali do władz miasta kolejne własne wnioski. Między innymi prosili o wstrzymanie się z rozbiórką do czasu zdobycia nowych lokali, a przede wszystkim prosili włodarzy o otrzymanie lokali zastępczych. 21 kwietnia ponownie wnieśli kolejne odwołanie do wojewody z wnioskiem o przesunięcie rozbiórki „Okrażlaka” do 1 października 1939 roku. Prezydent Chełma w piśmie do wojewody z 28 kwietnia 1939 roku negatywnie zaopiniował wszystkie te wnioski. Jedynie do decyzji wojewody prezydent zostawił sprawę ewentualnego przesunięcia rozbiórki o jeden miesiąc⁵⁴. 2 maja 1939 roku wojewoda lubelski nie uwzględnił wniosków „o odroczenie rozbiórki w «Okrażlaku» w Chełmie do 1 X 1939 r.”. Po przedłużeniu wcześniej tego terminu do 1 maja „innych ułatwień w tym kierunku czynić nie zamierzam” – poinformował na zakończenie

⁴⁵ *Ibidem*, Pismo wojewody lubelskiego, 25 VI 1938 r., k. 88–88v.

⁴⁶ *Ibidem*, Pismo prezydenta miasta Chełma, 5 VII 1938 r., k. 91–91v.

⁴⁷ *Ibidem*, Pismo prezydenta miasta Chełma, 25 VII 1938 r., k. 86–86v.

⁴⁸ *Ibidem*, Telefonogram wojewody lubelskiego, 15 VII 1938 r., k. 87.

⁴⁹ *Ibidem*, Wniosek na posiedzenie magistratu, 4–6 VIII 1938 r., k. 85.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo prezydenta miasta Chełma, 23 I 1939 r., k. 94; *ibidem*, Pismo prezydenta miasta Chełma, 13 III 1939 r., k. 92.

⁵¹ *Ibidem*, Pismo z urzędu wojewody lubelskiego, 4 III 1938 r., k. 93.

⁵² *Ibidem*, Pismo prezydenta miasta Chełma, 13 III 1939 r., k. 92.

⁵³ *Ibidem*, Pismo wojewody lubelskiego, maj 1939 r., k. 79.

⁵⁴ *Ibidem*, Pismo prezydenta miasta Chełma, 28 IV 1939 r., k. 84–84v.; *ibidem*, Pismo wojewody lubelskiego, maj 1939 r., k. 79.

swojej decyzji wojewoda⁵⁵. 8 maja opisy tej decyzji wraz z pismem własnym zarządu miasta Chełma (władze miasta informowały, że przystąpią do rozbiórki na koszt ich właścicieli) zostały wysłane do wszystkich właścicieli i najemców lokali w „Okraślaku”⁵⁶. Zaraz potem została powołana „komisja szacunkowa” „dla określenia wartości budynku tzw. «Okraślaka»”⁵⁷. 15 maja komisja ta uznała stan budynku „za katastrofalny. Mury przeważnie z kamienia (wapniaka) popękane, zlasowane. Konstrukcje stropów i dachu przegniłe grożą zawaleniem. Procent zniszczenia ustalono na 85% naturalnego zużycia. Ze względu na swój stan budynku absolutnie do remontu ani przebudowy nie nadaje się”. Wartość budynku ustalono na ponad 11 tys. złotych. Warto może dodać, że w składzie komisji znaleźli się inżynierowie, ale żaden z członków komisji nie był Żydem⁵⁸. 20 czerwca 1939 roku prezydent Tomaszewski klauzulą „pilne” przesłał do wojewody „protokół wstępny policji i protokół komisyjnego badania [...] i powtórny protokół oględzin przed dokonaniem rozbiórki” (jednym z nich był protokół Komisji Szacunkowo-Technicznej)⁵⁹. Pierwsze rozbiórki miały miejsce jeszcze w maju 1939 roku⁶⁰ – powodowało to, że jak pisał miesiąc później jeden z właścicieli: „Z powodu rozbiórki mej placówki handlowej znajduję się obecnie w ciężkim stanie materialnym”⁶¹.

Wydaje się, że faktycznie stan budynku wymagał rozbiórki. Należy jednak pamiętać, że podjęcie decyzji o jego rozbiórce zbiegło się w czasie z kulminacyjnym okresem burzenia cerkwi w Chełmie – wtedy też jednym z argumentów (niemających wielokrotnie pokrycia w rzeczywistości) były między innymi opinie o złym stanie tych budowli⁶² – Żydzi musieli mieć tę akcję przed oczyma. Przede wszystkim decyzja o rozbiórce „Okraślaka” została podjęta w momencie szczytowego nasilenia antysemityzmu w Chełmie. W 1938 roku ukazywały się jednodniówki Związku Polskiego. A tzw. walka z „handlem żydowskim” była pierwszoplanowym zadaniem tej organizacji. W marcowej jednodniówce *Bodziec* wzywano „do niekupowania w żydowskich sklepach, do niekorzystania z usług żydów adwokatów, lekarzy, inżynierów, artystów i wszelkich zawodów” i dodawano: „Polak popiera Polaka”. „[...] Niedawanie żydom zarobków sprzyjać musi wychodźstwu z Polski – jednemu radykalnemu rozwiązaniu tak już nabrzmiałej kwestii żydowskiej”. Zapewniono przy tym: „Dalecy od podburzenia, dalecy od siania nienawiści”, ale zaraz kwitowano: „wzywamy do koniecznej i wytrwałej walki ekonomicznej z żydowskim zalewem”. Przede wszystkim w tej jednodniówce,

⁵⁵ Zob. np. *ibidem*, Pismo wojewody lubelskiego, 2 V 1939 r., k. 77.

⁵⁶ Zob. szereg takich pism w *ibidem*, k. 14–77.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo prezydenta Chełma, 12 V 1939 r., k. 13.

⁵⁸ *Ibidem*, Protokół Komisji Szacunkowo-technicznej, odbytej w dniu 15 maja 1939 r. w sprawie ustalenia wartości budynku tzw. „Okraślaka” w obecnym stanie (opis), b.d., k. 12; *ibidem*, Oszacowanie „Okraślaka”, zaproszenie do „komisji szacunkowej”, 12 V 1942 r., k. 3.

⁵⁹ *Ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie, 20 VI 1939 r., k. 11.

⁶⁰ *Ibidem*, 943, Zaświadczenie, 16 VI 1939 r., k. 7.

⁶¹ *Ibidem*, Podanie, 15 VI 1939 r., k. 8.

⁶² Zob. np. M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia*, Warszawa 1989; G. Kuprianowicz, *1938. Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu*, Chełm 2008.

w tzw. *Aktualiach chełmskich* ukazała się notatka, w której wspominając o wolnych lokalach użytkowych w Chełmie ogólnie brakujących („zwłaszcza, że żydzi powoli, ale systematycznie rugują Polaków ze swych domów”), zaatakowano władze miejskie: „Magistrat wydzierżawił prawie wszystkie, a jeżeli chodzi o jatki i «Okrągłak» do cna wszystkie lokale Żydom”. Mimo że, jak zapewniono nie miano „pretensji do obecnego Magistratu, że żydom te lokale wydzierżawiono”, to jednak domagano się „naprawieni-[a] krzywd naszych kupców”: należy „oddać nam w dzierżawę, biorąc pod uwagę odsetek ludności polskiej w Chełmie, co najmniej połowę lokali magistrackich”. W tej samej jednodniówce wydrukowano apel: „Obowiązkiem każdego Polaka jest zgłosić każdy wolny lokal [...] w Sekretariacie Związku Polskiego”. We wrześniowej jednodniówce zatytułowanej po prostu *Antysemita* hasła były jeszcze bardziej radykalne: „Precz z żydami!!!”, „Nie kupuj u żydów! Wszystko nabyć można u Chrześcijan”, „Związek Polski – walcz z rozwielnionym pośrednictwem żydowskim w handlu i przemyśle”⁶³. Pamiętamy także, że kiedy sprawa „Okrągłaka” miała swoje apogeum w 1939 roku w prasie chełmskiej i lubelskiej (przywoływane „Kronika Nadbużańska”⁶⁴ i „Głos Lubelski”), pojawiały się artykuły na ten temat niechętnie Żydom czy wprost antysemickie. Wydaje się, że o przyczynach rozbiórki „Okrągłaka” faktycznie decydowały sprawy techniczne, ale jeśli chodzi o sposób rozwiązania sprawy to widoczne były uprzedzenia antysemickie – niechęć do wspólnego z Żydami rozwiązania sprawy ze strony władz miasta oraz jasno już artykułowana ogólna niechęć do Żydów, w tym kontekście ze strony popierającej tę władzę „Kroniki Nadbużańskiej”, były wyraźne.

SAMORZĄD MIEJSKI

O tym, że można było polubownie rozstrzygać sprawy pomiędzy samorządem miasta a jego żydowskimi mieszkańcami, pokazuje przypadek nieruchomości przy ulicach Narutowicza i Pierackiego, należących do kilku chełmskich Żydów. Plac pod tymi nieruchomościami był potrzebny do przeprowadzenia „regulacji ulic”. Obie strony porozumiały się i za odpowiednim odszkodowaniem oraz uzyskaniem nowych nieruchomości żydowscy właściciele zgodzili się rozebrać swoje budynki i przekazać ten grunt miastu. Transakcja została zaakceptowana uchwałami RM na posiedzeniu 28 marca 1939 roku⁶⁵ (a przypomnę, że na tym posiedzeniu żydowscy radni próbowali też – zresztą bezskutecznie – poruszyć sprawę „Okrągłaka”).

Generalnie dokumentacja APLOCh pokazuje inne aspekty stosunków polsko-żydowskich w pracy samorządu miasta Chełma w 1939 roku. Warto zwrócić uwagę,

⁶³ Szerzej zob. A. Puławski, *Antysemickie jednodniówki...*, *op. cit.*

⁶⁴ Notabene warto dodać, że redakcje: korespondent PAT, redakcja „Kroniki Nadbużańskiej” i „Chełmer Sztyme” były zapraszane na posiedzenia RM w Chełmie (zob. np. APLOCh, Akta miasta Chełma, 248, Zawiadomienie o posiedzeniu Rady Miejskiej w Chełmie 25 marca 1939 r., 24 III 1939 r., k. 189).

⁶⁵ *Ibidem*, Dalszy ciąg obrad Rady Miejskiej m. Chełma w dniu 28 marca 1939 r., b.d., k. 101–105; *ibidem*, Wyciąg z protokołu nr 5/75 posiedzenia Rady Miejskiej M. Chełma, odbytego w dniu 28 marca 1939 roku, b.d., k. 131–135.

że radni-Żydzi bardzo aktywnie brali udział przy pracy nad budżetem miasta. Podczas posiedzenia 28 marca, kiedy prezydent poddał pod głosowanie projekt budżetu miasta na rok 1939 jeden z nich N. Goldberg, wskazując na zadłużenie miasta, oświadczył, „że za budżetem głosować nie będzie”. Inny radny B. Akselrad stwierdził, że pomimo widocznego wzrostu zadłużenia nastąpił spadek nakładów np. na oświatę. Również ten radny zapowiedział, „że nie będzie głosować za budżetem”. Z kolei radni z Klubu Radnych Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego wespół z radnymi z Klubu Radnych Żydowskiego Narodowego Bloku Gospodarczego i Klubu Radnych PPS zaproponowali wprowadzenie do budżetu sumy 5 tys. złotych na Fundusz Obrony Narodowej. Jeszcze inni radni-Żydzi (Bekier, Alselrad) proponowali – co w sumie rozumiałe – dać nowe lub zwiększyć planowane subwencje na różne instytucje żydowskie (na Żydowską Kasę Bezprocentową – 500 zł, na Opiekę Społeczną nad dorosłymi przy gminie żydowskiej – zwiększyć do 10 tys. zł, na zapomogi dla bezrobotnych – do 1000 zł, na zapomogi do-razne – do 10 tys. zł, dla Towarzystwo Linas Hacedek⁶⁶ – 500 zł, na jeszcze inne towarzystwo żydowskie „Toz”⁶⁷ – 500 zł, na Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie – 150 zł, dla Biblioteki przy Zjednoczeniu Szkół Żydowskich – 250 zł). Wszystkie wnioski Bekiera i Alselrada upadły. Rada za to przegłosowała cały budżet⁶⁸.

Należy także odnotować, że część Żydów z RM w Chełmie jasno opowiedziała się za akcją dozbrajania wojska polskiego. Podczas wspomnianego posiedzenia rady 28 marca oklaskami przyjęto deklarację z tego dnia Klubu Radnych Poalej-Syjon (Lewicy) wygłoszoną z powodu „[o]statni[ch] wydarze[ń] w Europie oraz dzisiejsz[ej] odezw[y] Rządu w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej na cele Obrony Państwa”. Deklaracja zaczynała się od przypomnienia: „Jako Żyd. Partia Socjalistyczna zawsze i wszędzie występowa[li]śmy czynnie o Wolną Polskę. W licznych powstaniach i wystąpieniach żydowski robotnik w pierwszych szeregach brał czynny udział w walce o Niepodległą Polskę”. Radni żydowscy M.C. Bekier, B. Akselrad i A.D. Hipszman w obliczu obecnych wyzwań zapewniali: „W chwili obecnej musimy zapomnąć o tem co nas dzieli, a pamiętać o tem co nas łączy. Musimy pamiętać, że wywalczona raz Niepodległość Polski jest dla nas niepodzielną i dlatego też nie bacząc na różnice jakie dzielą nas od klas posiadających gotowi jesteśmy razem z Polskim Ludem Pracy stanąć w obronie i pomóc w walce o Wojną Polską naszą krwią, życiem o mieniem nawet ponad miarę naszych możliwości”⁶⁹.

Radni z klubów żydowskich stawali także w obronie właścicieli nieruchomości, którzy na wniosek władz miasta z 1938 roku poprawiali szyldy swoich sklepów i przedsiębiorstw. 4 maja 1939 roku ostatecznie szyldy te, jak stwierdzono w jed-

⁶⁶ Było to towarzystwo dobroczynności.

⁶⁷ Ochrony zdrowia ludności żydowskiej.

⁶⁸ APLOCh, Akta miasta Chełma, 248, Dalszy ciąg obrad Rady Miejskiej m. Chełma w dniu 28 marca 1939 r., b.d., k. 105–109. O tym, że w budżecie miasta były subwencje na instytucje żydowskie (np. „na utrzymanie Żydowskiego Domu Starców”) zob. *ibidem*, 449, Sprawozdanie rachunkowe za okres od dnia 1 kwietnia 1938 r. do dnia 31 marca 1939 r., b.d., k. 14v.

⁶⁹ *Ibidem*, 248, Dalszy ciąg obrad Rady Miejskiej m. Chełma w dniu 28 marca 1939 r., b.d., k. 95.

nej z interpelacji, zostały przez pracowników urzędu miasta usunięte siłą – to z kolei zniszczyło m.in. fasady tych budynków, tak, „że główna ulica miasta ma w tej chwili wygląd jak po potyczce z nieprzyjacielem”. Żydowski radni M.C. Bekier, B. Alselrad i A.D. Hipszman domagali się zaprzestania takich praktyk, wyrównania strat i ukarania winnych. Wniosek w tej sprawie na posiedzeniu RM 8 maja 1939 roku został przez prezydenta miasta odesłany „do rozpatrzenia Magistratowi m. Chełma”⁷⁰. W protokołach z posiedzeń Magistratu miasta Chełm w 1939 roku nie znalazłem tej sprawy⁷¹. Z drugiej strony warto dodać, że ważne osobistości społeczności żydowskiej, A. Szajn (ławnik chełmski) oraz Anszel Biderman (radny i przewodniczący chełmskiej gminy żydowskiej) zasiadali w chełmskiej Radzie Szkolnej Miejskiej⁷². Tych dwóch Żydów oraz trzeci Chaim Himelfarb wchodził w skład Miejskiego Komitetu Funduszy Pracy w Chełmie (choć większość członków to byli Polacy)⁷³.

Należy też podkreślić, że zarząd miasta rozpatrywał bardzo dużo indywidualnych spraw żydowskich mieszkańców Chełma (zresztą podobnie jak polskiej ludności czy polskich instytucji⁷⁴). Podam tylko kilka przykładów. 20 kwietnia zarząd miasta postanowił „[n]a skutek podania Kupfera Szyi z dn. 25 VIII 1938 r. obniżyć wymiar podatku od plakatów i szyldów na rok 1938–1939 z kwoty 20 zł na 10 zł”, „umorzyć zaległość podatku od plakatów i szyldów za rok 1932/33 w kwocie 5 zł przypisany płatnikowi Wejnerowi Berowi”, „[p]rosbę Rajtmana Szyi z dnia 8 III 1939 r. uwzględnić, zaległość podatku od plakatów i szyldów za rok 1934/1935 w kwocie 5 zł umorzyć”, „[p]odanie Orenszejna Pinkwasa z dnia 7 IV 1939 r. [...] częściowo uwzględnić i zaległy podatek rozłożyć na raty miesięczne po 3 zł, a zaległe odsetki umorzyć”, „[p]oddanie Moszka i Mordki Globm z dnia 19 IV 1939 r. [...] uwzględnić i zaległy podatek od plakatów i szyldów w kwocie zł 50,63 rozłożyć na raty miesięczne po 6 zł a zaległe odsetki umorzyć”, „[p]oddanie Perli Laudau z dnia 14 IV 1939 r. [...] częściowo umorzyć i zaległą kwotę 293,01 zł tytułem zwrotu kosztów remontu rozłożyć na raty po 25 zł miesięcznie, a zaległe odsetki umorzyć”. Podobnych wniosków dotyczących chełmskich Żydów (lub instytucji żydowskich) tylko na tym jednym posiedzeniu było jeszcze dziewięć⁷⁵. Kolejne przykłady są już z ostatniego miesiąca przed wybuchem wojny: 10 sierpnia zarząd miasta przydzielił zapomogi dwóm żydowskim mieszkańcom Chełma⁷⁶, 17 sierpnia postanowił „[p]rzekazać koszty kuracyjne Szpitalowi Żydowsk.[iemu] w Lublinie

⁷⁰ *Ibidem*, Wniosek radnych Poalej Syjon [Lewica] w Radzie Miejskiej w Chełmie, b.d., k. 438–439; *ibidem*, Protokół nr 9/79 z posiedzenia Rady Miejskiej m. Chełma, odbytego w dniu 8 maja 1939 r., b.d., k. 452.

⁷¹ Zob. teczkę *ibidem*, 251, Protokoły z posiedzeń Magistratu m. Chełma, 1939 r.

⁷² *Ibidem*, 565, Lista obecności na posiedzeniu Rady Szkolnej Miejskiej w dniu 15-go lutego 1938 r., k. 14.

⁷³ *Ibidem*, 631, Lista pokwitowań z odbioru pism nominacyjnych Wojewody Lubelskiego z dnia 30 grudnia 1938 r. L.F.P.A.VI.35–3/38 o powołaniu członków Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w Chełmie, 7 I 1939 r., k. 8; *ibidem*, 632, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie, 3 VI 1939 r., k. 31.

⁷⁴ Jako ciekawostkę podam, że np. 10 sierpnia władze miasta zgodziły się dofinansować remont siedziby „Kroniki Nadbużańskiej” (zob. *ibidem*, 251, Protokół nr 48 z posiedzenia Magistratu m. Chełma w dniu 10 sierpnia 1939 r., b.d., k. 84).

⁷⁵ *Ibidem*, 251, Protokół nr 27 z posiedzenia Magistratu m. Chełma w dniu 20 IV [19]39, b.d., k. 2–7.

⁷⁶ *Ibidem*, Protokół nr 48 z posiedzenia Magistratu m. Chełma w dniu 10 sierpnia 1939 r., b.d., k. 83.

za leczenie Bergmana Dawida w sumie zł 120” i wypłacić zapomogę kolejnemu żydowskiemu mieszkańcowi Chełma⁷⁷, 18 sierpnia podjął decyzję o wypożyczeniu Zjednoczeniu Szkół Żydowskich Oddziałowi w Chełmie „12 betonów celem urządzenia studni”⁷⁸. W zespole „akt miasta Chełma” w APLOCh jest bardzo dużo innych przykładów codziennej współpracy czy po prostu styku władz miasta i jego żydowskich mieszkańców. Na przykład bogaci mieszkańcy Chełma, w tym Żydzi, musieli płacić podatek „od zbytku mieszkaniowego”⁷⁹. Władze miasta zatwierdzały ceny w hotelach, będących własnością Żydów⁸⁰. Wyrażały zgodę na zawieszanie szyldów na sklepach należących do Żydów (ale w wyraźnymi dyrektywami jak takie szyldy miały wyglądać)⁸¹. Z drugiej strony miasto wśród swoich wierzycieli miało także Żydów – chciało ich spłacić pożyczką w wysokości 50 tys. złotych⁸². Wiemy, że sądy wzywały władze miasta o wpłacanie wynagrodzeń pracowników miejskich na rzecz ich wierzycieli-Żydów⁸³. Władze miasta wykonywały te wezwania⁸⁴. Z zaangażowaniem zajmowały się też indywidualnymi sprawami chorych dzieci żydowskich⁸⁵. Widać zatem, że z jednej strony Żydzi mieli poczucie bycia obywatelami tego kraju, miasta i nie bali się występować z osobistymi sprawami do władz miasta, a z drugiej strony trudno w rozpatrywaniu tych indywidualnych spraw doszukiwać się w postępowaniu włodarzy Chełma jakis uprzedzeń (jak widzimy sprawy te były załatwiane pozytywnie)⁸⁶.

Jednakże należy wyraźnie zaznaczyć, że były też sprawy administracyjne, których rozwiązania nie były pomyślnie. Mamy przypadki pieczętowania w 1939 roku wielu zakładów pracy należących do Żydów, chociaż też – co należy dodać – także Polaków (przeważnie z powodów sanitarnych). Są też przykłady (mniej częstsze) czynności odwrotnych – zdejmowania pieczęci⁸⁷. W 1939 roku całe miasto zostało zlustrowane pod

⁷⁷ *Ibidem*, Protokół nr 49 z posiedzenia Magistratu m. Chełma w dniu 17 sierpnia 1939 roku, b.d., k. 88.

⁷⁸ *Ibidem*, Protokół nr 50 z posiedzenia Magistratu m. Chełma w dniu 18 sierpnia 1939 r., b.d., k. 92.

⁷⁹ Zob. np. *ibidem*, 480, Arkusz wymiarowy nr 13 miejskiego podatku od zbytku mieszkaniowego na rok 1939/40, 23 V 1939 r., k. 11 (tam na k. 12–13, 25–27, 31–34 zob. kolejne przykłady).

⁸⁰ Zob. np. *ibidem*, 475, Podanie o zatwierdzenie cen pokoi w hotelu, 23 I 1939 r., k. 1 (tam na k. 2–8 zob. podania innych właścicieli hoteli).

⁸¹ Zob. np. *ibidem*, 943, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie, 21 VIII 1939 r., k. 6.

⁸² *Ibidem*, 460, Wykaz wierzycieli, których zależności Zarząd Miejski zamierza pokryć z zaciągniętej pożyczki zł 50 000, b.d., k. 155.

⁸³ Zob. np. *ibidem*, 552, Wezwanie dłużnika zajętej wierzytelności, 14 II 1939 r., k. 10.

⁸⁴ Zob. np. *ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Komornika Sądu Grodzkiego, 15 IX 1938 r., k. 19.

⁸⁵ Zob. np. *ibidem*, 594, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Towarzystwa Opieki nad Niewidomą Działwą i Młodzieżą w Polsce, 24 IV 1939 r., k. 104 (w tej teczce zob. także wiele innych spraw indywidualnych dzieci żydowskich).

⁸⁶ Jak wiele było indywidualnych spraw żydowskich mieszkańców Chełma obrazują np. zestawienia spraw niezadowolonych (zob. np. *ibidem*, 672, Wykaz zaległych spraw z dziennika za kwartał I kwartał 1939 rok tj., od dn. 1 I 1939 r. do dn. 1 IV 1939 r., k. 95–96).

⁸⁷ Zob. np. *ibidem*, Pismo Starosty Powiatowego do Zarządu Miejskiego w Chełmie, 3 VII 1939 r., k. 20; *ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Starosty Powiatowego, 22 IV 1939 r., k. 104; *ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Starosty Powiatowego, 22 IV 1939 r., k. 106; *ibidem*, Pismo Starosty Powiatowego do Zarządu Miejskiego w Chełmie, 18 IV 1939 r., k. 107; *ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Starosty Powiatowego, 20 IV 1939 r., k. 114; *ibidem*, Protokół opieczętowania kuźni, 20 IV 1939 r., k. 116; *ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Starosty Powiatowego, 20 IV 1939 r., k. 118; *ibidem*, Pismo

kątem stanu technicznego i sanitarnego oraz wyglądu estetycznego poszczególnych nieruchomości. W protokołach Komisji Budowlano-Sanitarnej z różnych dni 1939 roku (w skład której wchodził ławnik Abram Szajn) znaleźć można szczegółowo opisy, co w danej nieruchomości należało poprawić⁸⁸. Żydowscy właściciele odwoływali się od narzuconych im czynności, prosząc o przesunięcie ich terminu⁸⁹, czy też o wycofanie decyzji o rozbiórce nieruchomości⁹⁰. Były też przypadki, że ci, którym rozebrano „dach nad głową”, prosili o zapomogi na wynajem mieszkania (i otrzymywali je – „jednorazową zapomogę 30 zł”)⁹¹. Nie sposób wymienić wszystkich indywidualnych spraw Żydów, czy też na styku władze miasta – Żydzi chełmscy, przewijających się w dokumentacji miejskiej z 1939 roku – odsyłam do innych teczek w chełmskim archiwum⁹².

Dokumentacja APLOCh rzuca także nowe światło na wybory samorządowe z maja 1939 roku. Dostępna literatura przedmiotu wzmiankuje o tych wyborach, ale brak w niej najbardziej palących aspektów tej sprawy, związanych ze stosunkami polsko-żydowskimi w Chełmie. Zbigniew Lubaszewski – autor artykułów na ten temat, wspominał jedynie o proteście złożonym przez radnego Abrama Arona Szajna w sprawie ograniczenia liczby kandydatów⁹³. Wiemy, że w wyborach wystartowało pięć komitetów wyborczych. Jako nr 1 występował Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych. Numer 2 miał Komitet Wyborczy Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Syjon”, Klasowych Związków Zawodowych i Biednych Rzemieślników w Chełmie. Numer 3 to Zjednoczony Polski Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Chełmie. Jako

Zarządu Miejskiego w Chełmie do Starosty Powiatowego, 20 IV 1939 r., k. 123; *ibidem*, Pismo Zarządu Miejskiego w Chełmie do Starosty Powiatowego, 7 VII 1939 r., k. 21.

⁸⁸ Zob. np. *ibidem*, 681, Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 26 lipca 1939 r., k. 2–6; *ibidem*, Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 10 maja 1939 r., k. 18–23; *ibidem*, Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 30 czerwca 1939 r., k. 24; *ibidem*, Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 3 sierpnia 1939 r., k. 25; *ibidem*, Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 20 maja 1939 r., k. 93–95; *ibidem*, Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 8 lipca 1939 r., k. 134–135; *ibidem* Protokół z Komisji Budowlano-Sanitarnej odbytej w dniu 8 VII 1939 r., k. 211–213 (w teczce znaleźć można jeszcze bardzo dużo innych takich protokołów w tym odręcznych – nie podaję ich wszystkich).

⁸⁹ Zob. np. *ibidem*, 696, Odwołanie od decyzji Zarządu Miejskiego w Chełmie z dnia 12 lipca 1939 roku w kwestii uporządkowania nieruchomości, 26 VII 1939 r., k. 48.

⁹⁰ Zob. np. *ibidem*, 736, Prośba, b.d., data wpłynięcia do Zarządu Miejskiego 12 VII 1939 r., k. 29; *ibidem*, Podanie, 27 VII 1939 r., k. 36; *ibidem*, Podanie, 27 VII 1939 r., k. 40; *ibidem*, Podanie, 27 VII 1939 r., k. 40. Por. *ibidem*, 696, Wykaz budynków mieszkalnych podlegających rozbiórce decyzją Urzędu Wojewódzkiego, b.d., k. 75–76 (tam zobacz różne terminy rozbiórek 14 nieruchomości w 1939 r.).

⁹¹ Zob. np. *ibidem*, 736, Podanie, 6 VI 1939 r., k. 44; *ibidem*, Wniosek na posiedzenie Magistratu, 3 VIII 1939 r., k. 43; *ibidem*, Do kasy miejskiej, 7 VIII 1939 r., k. 42.

⁹² Zob. np. teczki „Sprawy gospodarcze” (*ibidem*, 1013), „Zaświadczenia w sprawach gospodarczych” (*ibidem*, 943), „Dzierżawa opłat na targowisku” (*ibidem*, 1085) czy teczki dotyczące „Kwater wojskowych” w nieruchomościach należących do Żydów (*ibidem*, 1105–1111).

⁹³ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918–1939...*, op. cit., s. 52; *idem*, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939...*, op. cit., s. 201–202. Należy jednak zwrócić uwagę na niedociągnięcia warsztatowe Z. Lubaszewskiego. We wszystkich swoich pracach, także publikowanych w periodykach naukowych, stosuje on bardzo uproszczone przypisy archiwalne, wymieniając jedynie skrót archiwum i podając sygnaturę teczek. W zapisach tych brak tytułów dokumentów, ich dat i paginacji archiwalnej, co stanowi w sumie abecadło warsztatowe.

nr 4 był Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy, a nr 5 Komitet Żydowskiego Związku Robotniczego „Bund” w Chełmie. W wyniku wyborów 21 maja 1939 roku komitet nr 3 zdobył 13 mandatów, „Poalej Syjon” 9, PPS 8, a „Bund” i Żydowski Blok Narodowy po jednym mandacie⁹⁴. Tymczasem z dokumentacji zgromadzonej w chełmskim archiwum państwowym wynika, że po pierwsze, kandydaci „Bundu” nie wystartowali aż w trzech na pięć okręgów wyborczych (list „Bundu” nie w było w okręgu wyborczym nr 1, 2 i 5). Pozostałe komitety wystawiły listy we wszystkich pięciu okręgach wyborczych⁹⁵. Po drugie, kandydaci na radnych musieli składać oświadczenia, że posiadali „prawo wybieralności na radnego w mieście Chełmie”⁹⁶. Jednym z warunków było należyte władanie w mowie i piśmie językiem polskim. To wielokrotnie eliminowało bierne prawo wyborcze Żydom, którzy taką biegłością nie mogli się wykazać. Kandydaci na radnych byli wzywani do urzędu miasta, gdzie własnoręcznie pisali dyktowany im tekst np.: „żołnierza pełniący czynno służ wojskowej nie mogą być powyłowanie do komisji wyb. w żadnym charakterze. Chełm dnia 6 Maja 1939 r. Szmul Barga”; „żołnierze w czynne służbe wojskowe nie mogą bycz powyłowanii do Komisji wyborczy. Lejba Rajzman”. Widoczne gołym okiem błędy oraz koślawy charakter pisma wskazują, że niektórym z nich pisanie po polsku sprawiało trudności⁹⁷. Czasami wpis za nich dokonywał urzędnik: „pisać nie umie, jak oświadczył umie się tylko podpisać [podpis inną ręką – A.P.]”; „oświadczył, że na radnego kandydować nie chce, że po polsku nie pisze, umie się tylko podpisać [podpis inną ręką – A.P.]”; „[o]świadczył, że nie umie pisać, ani czytać po polsku, umie się tylko podpisać [podpis drukowanymi literami inną ręką – A.P.]”; „[s]łabo czyta, pisać nie umie [podpis inną ręką – A.P.]”; „oświadczył, że pisać nie umie, umie się tylko podpisać. Czyta słabo [podpis inną ręką – A.P.]”; „oświadczył, że czyta i pisze słabo po polsku i oświadczenie swoje na kandydowanie cofa [podpis inną ręką – A.P.]”⁹⁸. Niektórzy natomiast wykazywali się bardzo poprawną pisownią⁹⁹ lub popełniali tylko drobne błędy¹⁰⁰. Poza tym, aby móc brać udział w wyborach nie

⁹⁴ Z. Lubaszewski, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939...*, *op. cit.*, s. 201–202.

⁹⁵ APLOCh, Akta miasta Chełma, 278, Plakat z listami kandydatów w okręgu nr I, b.d., k. 5; *ibidem*, Plakat z listami kandydatów w okręgu nr II, b.d., k. 4; *ibidem*, Plakat z listami kandydatów w okręgu nr III, b.d., k. 3; *ibidem*, Plakat z listami kandydatów w okręgu nr IV, b.d., k. 2; *ibidem*, Plakat z listami kandydatów w okręgu nr V, b.d., k. 1.

⁹⁶ Dla przykładu zob. *ibidem*, 279, Oświadczenie, 27 IV 1939 r., k. 24 (w tej teczce takich oświadczeń jest bardzo dużo; czasami w takim oświadczeniu były przywoływane konkretne zapisu przedmiotowej ustawy).

⁹⁷ *Ibidem*, 284, Wezwanie dla Szmula Barga, 6 V 1939 r., k. 109; *ibidem*, Wezwanie dla Lejby Rajzmana, 6 V 1939 r., k. 112. W tej teczce (oraz w *ibidem*, 285) zob. wiele innych tego typu „dyktand” czasami z inną treścią.

⁹⁸ *Ibidem*, 284, Wezwanie dla Szłoma Warman, 6 V 1939 r., k. 132; *ibidem*, 285, Wezwanie dla Jankla Fenstermach, 5 V 1939 r., k. 25; *ibidem*, Wezwanie dla Hersza Baksenbauma, 5 V 1939 r., k. 34; *ibidem*, Wezwanie dla Szymchy Szperlinka, 7 V 1939 r., k. 100; *ibidem*, Wezwanie dla Dawida Perchlama, 7 V 1939 r., k. 109; *ibidem*, Wezwanie dla Izaaka Sztolgmanna, 7 V 1939 r., k. 155.

⁹⁹ Zob. np. *ibidem*, 284, Oświadczenie Mordko Szek, 10 V 1939 r., k. 142; *ibidem*, Oświadczenie Izaaka vel Icka Sznajdermana, 10 V 1939 r., k. 144; *ibidem*, 285, Wezwanie dla Lejby Mont, 7 V 1939 r., k. 116; *ibidem*, Wezwanie dla Szmula Festberga, 7 V 1938 r., k. 161.

¹⁰⁰ Zob. *ibidem*, 284, Oświadczenie Mordko Rozermana, 10 V 1939 r., k. 146.

można było być na przygotowanej liście osób pozbawionych praw wyborczych¹⁰¹, czy po prostu trzeba było być umieszczonym na spisie wyborczym. Mamy przykłady skreślenia przez Główną Komisję Wyborczą w Chełmie z list wyborczych osób, konkretnie Żydów wymienianych z imienia i nazwiska, „jako niewładających należycie językiem polskim w słowie i piśmie” lub tych, którzy „nie stawili się na wezwanie Przewodniczącego Gł. Kom. Wyb. do sprawdzenia ich znajomości języka polskiego w słowie i piśmie” (tym osobom wyznaczono kolejne terminy do wykazania się taką znajomością) oraz kandydata „nie posiadającego prawa wybieralności”¹⁰². Niewątpliwie nakaz potwierdzania umiejętności pisania i mówienia po polsku był dyskryminujący (ale oczywiście wynikający z ustawy wyborczej). Po trzeciej, ciekawe wnioski można wysnuć z wyników z poszczególnych okręgów wyborczych. W okręgu nr I mandaty zdobyli jedynie kandydaci z „polskich” list wyborczych (lista nr 1 – PPS 3 mandaty, lista nr 3 – OZN 5 mandatów)¹⁰³. Kandydaci z list nr 1 i 3 zdobywali nawet grubo ponad osiemset głosów, gdy tymczasem z list „żydowskich” po około 300 (z listy nr 2) lub tylko 41 głosów (z listy nr 4)¹⁰⁴. W okręgu nr II głosy były podzielone: lista nr 1 zdobyła jeden mandat, lista nr 2 („Poalej Syjon”) też jeden mandat, a lista nr 3 – 3 mandaty¹⁰⁵. W okręgu nr III wszystkie pięć mandatów zdobyli Żydzi (cztery z listy nr 2 – „Poalej Syjon” i jeden z listy nr 5 – „Bund”)¹⁰⁶. Protokoły z pojedynczych komisji obwodowych pokazują, że głosy oddawane na listy „żydowskie” liczone były w 7, 5 czy 4 setkach, a na „polskie” w dziesiątkach lub „pojedynczych” setkach¹⁰⁷. Z kolei w okręgu nr IV głosy rozłożyły się najbardziej „równo”, zarówno na kandydatów Żydów, jak i Polaków: jeden mandat zdobyła lista nr 1 (PPS), dwa lista nr 2 („Poalej Syjon”), dwa lista nr 3 (OZN) i jeden lista nr 4 (Żydowski Narodowy Blok Gospodarczy)¹⁰⁸. Dokumentacja Komisji Okręgowej nr 5 nie zachowała się, ale z prostej kalkulacji wynika, że w tym okręgu z „żydowskich” list wyborczych wszedł do rady tylko jeden kandydat (konkretnie z „Poalej Syjon”)¹⁰⁹.

Taki rozkład mandatów można wytłumaczyć po przyjrzeniu się jakie obszary miasta obejmowały poszczególne okręgi. Okręg nr I to, w uproszczeniu, były tere-

¹⁰¹ *Ibidem*, 278, Wykaz osób pozbawionych praw obywatelskich i honorowych zamieszkałych w mieście Chełmie, b.d., k. 180–181.

¹⁰² *Ibidem*, 282, Pismo Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie, 8 V 1939 r., k. 12.

¹⁰³ *Ibidem*, 280, Protokół wyborczy Okręgowej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie nr I, 22 V 1939 r., k. 2–3.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Zestawienie wyniku głosowania w okręgu nr I. Liczby głosów ważnych oddanych na poszczególnych kandydatów, maj 1939 r., k. 5.

¹⁰⁵ *Ibidem*, 281, Protokół wyborczy Okręgowej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie nr II, 22 V 1939 r., k. 2–3.

¹⁰⁶ *Ibidem*, 282, Protokół wyborczy Okręgowej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie nr III, 22 V 1939 r., k. 8–11.

¹⁰⁷ Zob. np. *ibidem*, Protokół z przebiegu głosowania w Obwodzie nr 1 Okręgu nr III, 21 V 1939 r., k. 56–58; *ibidem*, Protokół z przebiegu głosowania w Obwodzie nr 2 Okręgu nr III, 21 V 1939 r., k. 68–70.

¹⁰⁸ *Ibidem*, 283, Protokół wyborczy Okręgowej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie nr IV, 22 V 1939 r., k. 2–5.

¹⁰⁹ Składy osobowe Rady Miejskiej wybranej w 1939 roku zob. Z. Lubaszewski, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939...*, *op. cit.*, s. 202.

ny tzw. działek z centralną ulicą Hrubieszowską, tereny Dyrekcji oraz ulic Kolejowej i Rampy Brzeskiej¹¹⁰. Czyli był to obszar zamieszkały w zdecydowanej większości przez ludność polską. Okręg nr II m.in. obejmował zarówno ulice: Kolejową i Okszowską, Przedmieście Nowin (czyli północne krańce miasta), jak i ulice: Kopernika, Sienkiewicza, Czarnieckiego (czyli północno-zachodnią część Śródmieścia)¹¹¹. Były to zatem tereny zamieszkałe przez ludność polską i żydowską (z przewagą tej pierwszej). Okręg nr III to centralna i południowa część Śródmieścia z takimi ulicami jak, np. Jatkowa, część Lubelskiej, część Pocztovej, plac Łuczowski, Szkolna¹¹². Były to więc tereny zamieszkałe w większości przez ludność żydowską. Okręg nr IV obejmował wschodnią i południową część Śródmieścia i południowe obrzeża miasta (m.in. ulice: Wojsławicką, Lwowską, część Lubelskiej, część Reformackiej, część Pocztovej, Plac Targowy, Bazylany, Zacisze, Górę Katedralną)¹¹³. Był to zatem okręg zamieszkały zarówno przez Polaków, jak i Żydów. Wreszcie Okręg nr V to była głównie zachodnia część miasta (m.in. ulice: Browarna, Jordana, Trubaków, Majdan Chełmski, Malowane, część Lubelskiej)¹¹⁴, czyli tereny zamieszkałe przeważnie przez Polaków (ale też i pewną liczbę Żydów).

Pokazuje to niezbieżnie, że po prostu Polacy głosowali na Polaków, a Żydzi na Żydów. Można nawet uznać, że było to naturalne, także dla ówczesnych wyborców, gdyby nie pewne „ale”. Otóż Polacy nie mogli się pogodzić z tym, że nie zdobyli żadnego mandatu w okręgu nr III. 5 czerwca 1939 roku do Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie wpłynął protest pełnomocnika listy nr 3 (przypomnę pod egidą OZN) na okręg nr III Władysława Krzykalskiego podpisany także przez czterdziestu dziewięciu wyborców z tego okręgu (wśród nich były znane postacie: Marcin Kupś, członek Związku Polskiego, znany z antysemickich wystąpień w Chełmie, Teofil Gniazdowski, lekarz, szef Stowarzyszenia Przyjaciół Kultury Polskiej w Chełmie wydającego „Kronikę Nadbużańską” czy Stefan Umiński, wiceprezydent Chełma). W „Proteście przeciwko wyborom przeprowadzonym w Chełmie w Okręgu nr III” jego wnioskodawcy wnieśli „prośbę o unieważnienie wyborów w Okręgu nr III”. Wyszuli trzy argumenty. Po pierwsze, według nich „wybory zostały przeprowadzone przy zaistnieniu tego rodzaju uchybień, które stanowczo wpłynęły na wynik wyborów, a mianowicie: w spisach wyborców pominięto według naszych ustaleń przynajmniej 65 osób uprawnionych do głosowania”. Wymieniono następnie te osoby (sądząc po nazwiskach wszyscy byli Polakami). Po drugie, zdaniem wnioskodawców: „W obwodzie nr 2 oddało głosów około 50% podczas gdy w dwunastu innych Obwodach średnia frekwencja głosujących wynosiła do 70%”. Przyczyną „tak niskiego odsetku głosujących było wydarzenie siły wyższej, a mianowicie przejście ponad miastem gwałtownej burzy połączonej z ulewą od 17-ej do 19–30, na skutek czego spowodowana została powódź miejscowa uniemożliwiająca

¹¹⁰ APLOCh, Akta miasta Chełma, 278, Obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej w Chełmie, 22 IV 1939 r., k. 23.

¹¹¹ *Ibidem*, Obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej w Chełmie, 22 IV 1939 r., k. 24.

¹¹² *Ibidem*, Obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej w Chełmie, 22 IV 1939 r., k. 25.

¹¹³ *Ibidem*, Obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej w Chełmie, 22 IV 1939 r., k. 26.

¹¹⁴ *Ibidem*, Obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej w Chełmie, 22 IV 1939 r., k. 27.

w wyżej podanym czasie dostęp do lokalu wyborczego nr 2, w związku z czym setki wyborców zmuszonych było odejść od lokalu wyborczego, a następnie z chwilą zamknięcia lokalu wyborczego o godz. 21 kilkuset wyborców pozbawionych zostało możliwości oddania głosów”. Po trzecie „[w] dzień głosowania przy Obwodzie nr 2 tego Okręgu dopuszczono się przestępstw przeciw aktowi głosowania. Ludność żydowska zastosowała sztuczne blokowanie przy wejściu do lokalu, wskutek czego poszczególni wyborcy zmuszeni byli oczekiwać szereg godzin na oddanie głosu”. Poza tym, zdaniem sygnatariuszy protestu „była prowadzona czynna agitacja i rozdawano ulotki na zewnątrz lokalu wyborczego Obwodu nr 2 w promieniu do 5 metrów; wrywano wyborcom kartki do głosowania i wręczano tymże osobom karty inne (protokoły Komisariatu PP)”. We wnioskach końcowych proszono: „1) o przesłanie niniejszego protestu p. Wojewodzie Lubelskiemu w Lublinie, 2) o unieważnienie wyborów w Okręgu wyborczym nr III, 3) o zarządzenie podjęcia czynności wyborczych w Okręgu nr III”¹¹⁵.

7 czerwca Główna Komisja Wyborcza do Rady Miejskiej w Chełmie ustosunkowała się do protestu. Z uwagi na to, „1) że protest został złożony w terminie, 2) że został podpisany przez ustawowo wymaganą liczbę wyborców z Okręgu III-go, 3) że osoby podpisane w proteście figurują w spisach wyborców i autentyczność ich podpisów w większości znanych Komisji nie budzi wątpliwości” (co w kontekście tego, że w komisję tworzyli wyłącznie Polacy nie dziwiło) komisja ta uchwaliła: „protest powyższy [...] przestawić Wojewodzie Lubelskiemu w Lublinie do rozstrzygnięcia [...], odnośnie zaś zarzutów podniesionych w proteście przeciwko aktowi głosowania wyjaśnić co następuje”. W tym „następuje” komisja zgodziła się z drugim argumentem sygnatariuszy protestu: „Lokal głosowania w obwodzie nr 2 Okręgu III-go mieścił się w drewnianej budce o jednej ubikacji bez sieni i żadnych pomieszczeń”. Z tego powodu w lokalu tym „mogła urzędować tylko Komisja [Obwodowa], natomiast wyborcy zmuszeni byli stać w ogonku na trotuarze obok parkanu ogrodu miejskiego”. Zdaniem komisji, faktycznie przeszła nad miastem „gwałtowana połączona z ulewą burza”, powodująca „ściek wodny koło lokalu” oraz „zgromadzona po niej na jezdni i na trotuarze woda spowodowała, że duża ilość wyborców odeszła od lokali głosowania nie oddając głosów”. Przed samą burzą „frekwencja głosujących była wybitnie natężona i została przerwana wskutek opisanej burzy” – ten fakt, „znany jest [...] Komisji”. „Skutek był taki – kontynuowała swój wywód Główna Komisja – że w obwodzie nr 2 na 2264 wyborców oddało swe głosy 1127”. Główna Komisja nie podzieliła trzeciego zarzutu sygnatariuszy protestu: „Odnosnie podniesionego zarzutu, że ludność żydowska stosowała sztuczne blokowanie lokali wyborczych w tym Okręgu Komisja żadnych danych w tym względzie nie posiada i żadne skargi do Głównej Komisji nie wpłynęły ani na piśmie, ani nie zgłoszono ich ustnie. Komisja nie posiada również wiadomości czy meldowano o tym w Komisariacie PP”. Co do pierwszego zarzutu, czyli „osób pominiętych w spisie wyborców, mających prawo do głosowania Komisja ustaliła tylko, że osoby wymieniono w proteście w spisach tych nie figurują” (faktycznie na ory-

¹¹⁵ *Ibidem*, 282, Protest przeciwko wyborom przeprowadzonym w Chełmie w Okręgu nr III, czerwiec 1939 r., data wpływu 5 VI 1939, k. 4–6.

ginalnym „Proteście” widać ślady sprawdzania tych osób – przy każdej postawiony został znak „v”). To „[c]zy osoby wspomniane były uprawnione do głosowania może ustalić Zarząd Miejski” – konkludowała Główna Komisja. Co do ostatecznego rozstrzygnięcia tej komisji przesądziły konsekwencje burzy: „Mała frekwencja wyborców w Okręgu III-cim zdaniem Komisji nie pozwoliła ujawnić woli mieszkańców III-go Okręgu Wyborczego, wobec czego Komisja uważa za wskazane, aby wybory w tym Okręgu były powtórzone poczynając od czynności wyłożenia spisów wyborców, jeżeli okazałoby się jeszcze, że spisy wyborców sporządzono w tym Okręgu niedokładnie”¹¹⁶.

7 czerwca Główna Komisja przedłożyła wspomniany protest wraz z własnym ustosunkowaniem się do niego wojewodzie lubelskiemu (stosowane pismo do urzędu wojewódzkiego wpłynęło 9 czerwca). Jak zaznaczono w tym piśmie do 7 czerwca był to jedyny protest wyborczy¹¹⁷. Warto dodać, że wspomniane wcześniej skreślenia kandydatów do RM narodowości żydowskiej m.in. z powodu niezajomości języka polskiego dotyczyły właśnie osób ubiegających się o mandat w okręgu nr III¹¹⁸. Poza tym w obwodzie nr 2 okręgu nr III Komisja Okręgowa ponownie przejrzała 234 unieważnione karty do głosowania i postanowiła „2 (dwie) na listę nr 3 uznać za ważne, gdyż intencja głosujących była jasna”, a poza tym ustawa wyborcza „nie zabrania ujawniania nazwiska głosującego”. Z tego powodu liczba głosów oddanych na listę nr 3 (OZN-u) została skorygowana¹¹⁹. Widać zatem, że Polacy wszelkimi sposobami chcieli wpłynąć na wyniki wyborów w okręgu nr III zdominowanym przez żydowskich mieszkańców Chełma. Czy wniosek o powtórzenie wyborów w okręgu nr III był powodem, że aż do końca sierpnia nowa rada nie zebrała się? – nie wiadomo. W literaturze przedmiotu można znaleźć prostą konstatację, że „[n]owa Rada Miejska nie mogła jednak przystąpić do działania, gdyż nie zdążyła ukonstytuować się przed rozpoczęciem działań wojennych”¹²⁰.

Historyk samorządu chełmskiego Zbigniew Lubaszewski w jednej z prac pisał: „Wybuch II wojny światowej zakończył działalność struktur samorządowych na dotychczasowych zasadach w Chełmie”¹²¹. Otóż wydaje się, że regionalista zastosował zbyt daleko idący skrót myślowy. Wiedział przecież, że organ wykonawczy chełmskiego samorządu, Prezydent Miasta sprawował aktywnie swoją funkcję po 1 września¹²². Oczywiście wiemy także – jak pisał inny historyk Paweł Kiernikowski – że wkrótce „władze administracyjne z Prezydentem Miasta Tadeuszem Tomaszewskim opuściły swój posterunek

¹¹⁶ *Ibidem*, Protokół z 6 zebrania Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie, 7 VI 1939 r., k. 2–3.

¹¹⁷ *Ibidem*, Pismo do wojewody lubelskiego, 7 VI 1939 r., data wpływu do urzędu wojewódzkiego 9 VI 1939 r., k. 1.

¹¹⁸ *Ibidem*, Pismo Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Chełmie, 8 V 1939 r., k. 12.

¹¹⁹ Zob. odpowiednią adnotację oraz poprawki głosów na liście nr 3 w *ibidem*, Protokół z przebiegu głosowania w Obwodzie nr 2 Okręgu nr III, 21 V 1939 r., k. 68–70.

¹²⁰ Z. Lubaszewski, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918–1939...*, *op. cit.*, s. 52. Zob. też *idem*, *Rada Miejska Chełma w latach 1927–1939...*, *op. cit.*, s. 202.

¹²¹ Zob. *idem*, *Samorząd miasta Chełma w latach 1918–1939...*, *op. cit.*, s. 52.

¹²² Np. 12 września prezydent Tomaszewski wydał zarządzenie o otwieraniu sklepów i restauracji (o czym można przeczytać chociażby w np. P. Kiernikowski, *Wrzesień 1939 na Ziemi Chełmskiej*, „Rocznik Chełmski” 1998, t. 4, s. 125).

i udały się za Bug”. Zostały jednak powołane nowe struktury wykonawcze: komisarycznym prezydentem miasta został Aleksander Hilgier, jego zastępcą Michał Kińczyk, a sekretarzem Tadeusz Żmysłowski. Powstał także Tymczasowy Zarząd Miejski (TZM), w którym oprócz prezydenta, zastępcy i sekretarza zasiadało także trzech z czterech ławników przedwojennego Zarządu Miejskiego (Polacy Antoni Nafalski i Kazimierz Flis oraz Żyd Abram Szajn)¹²³. Przeglądając protokoły z posiedzeń Tymczasowego Zarządu Miejskiego miasta Chełma (począwszy od 17 września¹²⁴), należy zgodzić się z opinią P. Kiernikowskiego, że „Tymczasowy Zarząd Miasta Chełma [...], w tych trudnych dla społeczeństwa chełmskiego [...] dniach wrześniowych, zdał w pełni «egzamin» w kierowaniu życiem codziennym miasta”¹²⁵. Wreszcie 24 września władzę w Chełmie objął ponownie Tadeusz Tomaszewski, który tego samego dnia wrócił do Chełma¹²⁶. Dotychczasowy komisaryczny prezydent „poinformował prezydenta T. Tomaszewskiego o ostatnich zarządzeniach, decyzjach i zmianach, jakie zaszły w Magistracie”. Hilgier został powołany w skład nowego Zarządu Miasta¹²⁷. Prezydent Tomaszewski i zarząd miastasprawowali niezależną władzę także w ciągu dwóch dni, od 7 do 9 października, czyli od wyjścia z Chełma władz sowieckich (które pojawiły się tutaj 25 września) do czasu pojawiania się pierwszych sił niemieckich¹²⁸. Można zatem uznać, że wykonawcze władze chełmskiego samorządu wypełniały swoje zadania przez cały okres wojny obronnej 1939 roku.

Osobiście chciałbym zwrócić uwagę na jedną decyzję Tymczasowego Zarządu Miejskiego w Chełmie. Otóż na „[n]adzwyczajny[m] posiedzeni[u] Tymczas.[owego] Zarządu m. Chełma odbytego wobec wyjątkowo poważanej sytuacji w mieście w dniu 20 IX 1939” „wobec opuszczenia miasta przez władze wojskowe, cywilne i Policję, a co zatem idzie grasowania różnych band rozbójniczych i rabunkowych postanowiono zreorganizować dotychczasową Obywatelską Straż Bezpieczeństwa przez powiększenie ilości jej członków, przyjmując do niej godnych obywateli miasta bez różnicy wyznania i narodowości”¹²⁹. Nie ulega wątpliwości, że ta ostatnia dyspozycja wynikała z tego, iż w TZM Chełma zasiadał Żyd A. Szajn (oczywiście nie umniejszając znaczenia opinii i postaw innych członków TZM).

¹²³ P. Kiernikowski, *Wrzesień 1939...*, *op. cit.*, s. 126–127. Zob. też L. Tokarski, *W czasie drugiej wojny światowej 1939–1944*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996, s. 153.

¹²⁴ Zob. APLOCh, Akta miasta Chełma, 251, Protokół nr 1 posiedzenia Tymczasowego Zarządu Miejskiego m. Chełma w dn. 17 września 1939 r., k. 97–99 (tam na k. 99–114 zob. kolejne protokoły z posiedzeń TZM do 24 września 1939 r.).

¹²⁵ P. Kiernikowski, *Wrzesień 1939...*, *op. cit.*, s. 127.

¹²⁶ *Ibidem*; L. Tokarski, *W czasie drugiej wojny światowej...*, *op. cit.*, s. 153.

¹²⁷ APLOCh, Akta miasta Chełma, 251, Protokół nr 8 posiedzenia Tymczasowego Zarządu Miejskiego w m. 24 września 1939 r., k. 113–114; P. Kiernikowski, *Wrzesień 1939...*, *op. cit.*, s. 127–128.

¹²⁸ Zob. L. Tokarski, *W czasie drugiej wojny światowej...*, *op. cit.*, s. 153; P. Staszczak, *Chełm 1939–1944*, Chełm 2010, praca dyplomowa, s. 18.

¹²⁹ APLOCh, Akta miasta Chełma, 251, Protokół nr 5 Nadzwyczajnego posiedzenia Tymczas. Zarządu m. Chełma odbytego wobec wyjątkowo poważanej sytuacji w mieście w dniu 20 IX 1939 o godz. 18-ej, k. 106–107. Zob. też L. Tokarski, *W czasie drugiej wojny światowej...*, *op. cit.*, s. 153; P. Kiernikowski, *Wrzesień 1939...*, *op. cit.*, s. 127.

Niniejszym artykułem kończę cykl tekstów o nastawieniu przedwojennej polskiej społeczności do żydowskich mieszkańców Chełma w okresie międzywojennym¹³⁰. Podsumowując, prawie przez cały ten okres na terenie miasta Chełm ukazywały się dzienniki, w których, z różnym natężeniem, przedstawiane były teksty niechętne Żydom lub wprost o charakterze antysemitycznym. Na początku były to wydawane w 1923 roku „Wieści Chełmskie”, potem w latach 1923–1932 „Zwierciadło” Kazimierza Czernickiego. Ten chełmski drukarz i wydawca od razu założył, że antysemityzm będzie jednym z czynników pozyskania określonej grupy czytelników. Konsekwentnie się tego trzymał. Na początku za pomocą frazeologii antysemitycznej prowadził on – jak sam to nazywał – „walkę gospodarczą z Żydami”. Od początku także można było wyczuć w „Zwierciadle” przekonanie o obcości Żydów, obcości ich zwyczajów, kultury – od razu wykraczało to poza paradygmat „walki ekonomicznej”. Z czasem jednak, gdy w Chełmie do Rady Miejskiej weszli Żydzi, Czernicki zaczął artykułować antysemityczne poglądy już jawnie wykraczające poza antysemityzm gospodarczy. Pojawiały się postulaty i żądania czysto polityczne: negowanie prawa ludności żydowskiej do rozwoju ich tożsamości narodowej, nawoływanie do tzw. emigracjonizmu lub przymusowej asymilacji czy wykluczenia Żydów ze wspólnoty obywatelskiej. Po upadku pisma „Zwierciadło” Czernicki w 1934 roku wydawał jeszcze chełmską mutację ogólnopolskiego tygodnika „Echo” pt. „Echo Chełmskie”, także niepozabawianą wątków antysemitycznych, szczególnie w związku z wyborami do RM w 1934 roku. Jednak miejsce czołowego tygodnika wydawanego w Chełmie w języku polskim w latach 1933–1939 zajęła „Kronika Nadbużańska”, wydawana przez miejscowe środowisko sanacyjne. Przez pierwsze trzy lata gazeta ta mało pisała o Żydach. Zainteresowała się społecznością żydowską na przełomie 1935 i 1936 roku, co związane było z wyborami prezydenta Chełma. Gdy w roku 1936 gazeta poparła nową inicjatywę polityczną sanacji, czyli Obóz Zjednoczenia Narodowego, zaczęły pojawiać się w niej artykuły o antysemitycznej wymowie, najpierw związane z „unarodowieniem” handlu, potem z politycznymi pomysłami rozwiązania „sprawy żydowskiej”, włącznie z wezwaniem do masowej emigracji ludności żydowskiej z Polski. O ostatnim roku publicystyki „Kroniki Nadbużańskiej” pisałem w niniejszym artykule. Różnica była taka, że „Zwierciadło” nie reprezentowało poglądów zorganizowanej „siły politycznej”. „Kronika Nadbużańska” artykułowała, przez połowę jej istnienia, antysemityczne poglądy obozu rządzącego. W Chełmie w okresie międzywojennym ukazywały się też antysemityczne wydawnictwa zwarte. Autorem jednego z nich pt. *W walce z Izraelem. Na marginesie zajść w szpitalu psychiatrycznym w Chełmie* w 1937 roku był Kazimierz Czernicki (pojawił się w nim już antysemityzm rasowy). On też w 1938 roku był wydawcą broszurki Jana Krystyjańczuka pt. *Przekłęci dziedzice*. Tę opowieść ludowego pisarza Czernicki wykorzystał do propagowania mitu o mordach rytualnych dokonywanych na polskich

¹³⁰ Wymieniłem je w przypisie 1. niniejszego artykułu (tam zob. wątki podane w tymże podsumowaniu).

dzieciach przez Żydów, za co był postawiony przed sądem. Należy także dodać, że w latach 1929–1939 w Chełmie ukazało się jedenaście antysemitycznych jednodniówek. Niektóre były w całości antysemityczne, w innych antysemityczne były poszczególne teksty. Pięć z nich wydał Kazimierz Czernicki. Jednak najważniejsze, tzn. przesyczone największym skrajnym antysemityzmem politycznym, wydało chełmskie koło Związku Polskiego. Olbrzymie „zasługi” na tym polu odebrał przybysz z Wielkopolski, fotografik Marcin Kupś. W Chełmie miały też miejsce wydarzenia podszyte ukrytym lub jawnym antysemityzmem. Jednym z nich było oskarżenie, że w jednej z chełmskich szkół (I LO) „żydowscy nauczyciele uczyli polskie dzieci”, drugim „afera” w chełmskim szpitalu psychiatrycznym. W Chełmie pojawiały się antysemityczne ulotki, młodzi Polacy zaczepiali Żydów odpoczywających w parkach lub spacerujących po głównej ulicy Lubelskiej. Były też przypadki obrzucania kamieniami ludność żydowską na tzw. Nowym Calu, czyli ulicy zamieszkałej głównie przez Żydów. Pozostaje do zbadania skala popierania czy też wyznawania antysemitycznych poglądów przez polskich mieszkańców miasta. Wiemy, że do chełmskich struktur Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania w 1938 roku należało 356 członków¹³¹. Nie ulega wątpliwości, że „Zwierciadło” i inne wydawnictwa Kazimierza Czernickiego znajdowało wielu czytelników, którzy podzielali antysemityczne poglądy. Podobnie czytelnicy „Kroniki Nadbużańskiej” zapewne utożsamiali się z antyżydowskimi poglądami OZN. Jednak trzeba też przyjąć, że „Zwierciadło”, jak i „Kronika Nadbużańska” były czytane nie z powodu antysemitycznych „wstawek”. Oczywiście antysemityzm w Chełmie należy umieścić w kontekście szerokich stosunków polsko-żydowskich w mieście – wrywkowe spojrzenie na nie w 1939 roku nakazuje uznać, że pomiędzy tymi społecznościami miały miejsce także normalne, dobrosąsiedzkie relacje. Jednak trudno uciec od wrażenia, że Żydzi zawsze stanowili „słabszą” stronę w tych relacjach.

Изложение

1939 г. Польско-еврейские отношения в Хелме накануне Второй мировой войны

В 1939 г. в Польше и, конечно, также в Хелме угроза войны была ощутима. Эти опасения вызвали приглушение «еврейского дела» в Польше. Однако в 1939 г. еврейская тематика в главной газете, издаваемой на польском языке в Хелме, в «Прибугской летописи», не утихла – а, напротив, появляясь каждый раз, была проникнута или же нежеланием по отношению к евреям, или прямо антисемитизмом. Два дела подчинили своему влиянию польско-еврейские отношения в последнем году II РП (Речи Посполитой) в Хелме. Первым был снос так называемого «Окронгляка», то есть здания на главной площади города, в котором боль-

¹³¹ *Sprawozdanie z działalności Związku Polskiego Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania od chwili powstania aż do I Zjazdu Delegatów w Poznaniu w dniu 27 marca 1938 r. oraz szkicowy plan działalności na przyszłość*, oprac. A. Chocieszynski, Poznań [1938?], s. 23.

шинство торговых помещений принадлежало либо было арендованным евреям. Кажется, что причиной сноса «Окронгляка» были технические дела. Однако способ ведения этого спора городскими властями обнаруживал антисемитские предупреждения - отрицательное отношение к совместному с евреями решению этого вопроса городскими органами власти в Хелме и чёткое нежелание к евреям были бесспорны в контексте, поддерживающей эту власть, «Прибутской летописи». Вторым делом были выборы в органы местного самоуправления. Часть жителей Хелма не могла смириться с фактом, что в одном из избирательных округов все мандаты достали еврейские кандидаты. С одной стороны документация самоуправления Хелма наглядно показывает, что евреи осознавали, что являются гражданами этой страны, города и не боялись выступать с личными делами к городским властям. С другой стороны трудно было в рассматривании этих индивидуальных вопросов доискиваться каких-нибудь предупреждений в поведении городских властей Хелма. Следует отметить ещё административные дела, решения которых для хелмских евреев не были по их пожеланиям. Однако в целом нелегко вынести впечатление, что евреи всегда составляли «более слабую» сторону в польско-еврейских отношениях во весь межвоенный период в Хелме.

SUMMARY

1939. POLISH-JEWISH RELATIONS IN CHEŁM BEFORE II WORLD WAR

The fear of outbreak of II World War was noticeable in Chełm and all Poland. It was caused by calm of „Jewish matter”. The aversion to Jews and anti-Semitism issues appeared in „Kronika Nadbużańska” (main magazine in Chełm). In the year before II World War two affairs dominated Polish-Jewish relations. First concerned Okraślak demolition after decision of Chełm authorities. Okraślak was the building in main square place in Chełm where majority of trade shops belonged to Jews. Local elections were the second affair. Part of inhabitants could not agree with the fact that all mandates got Jewish candidates in one of the electoral district. On the other side Jews felt a sense of being citizens of the country and town and turned to Chełm authorities with personal matters and did not feel prejudice from them. But in general, Jews were always „weaker” side in Polish-Jewish relations throughout the interwar period in Chełm.



Jerzy Grosman, Stare Miasto w Chełmie, tusz

PAWEŁ WIRA

POMNIK POLEGŁYCH BOHATERÓW
7 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW W CHEŁMIE

„7 pułk piechoty Legionów, stacjonujący w Chełmie, stał się macierzystym pułkiem Ziemi Chełmskiej. Wielu jej synów nie tylko służyło wiernie Ojczyźnie pod sztandarem tego pułku, ale i wielu z nich znalazło śmierć bohaterską na polu chwały” – tak zaczynała się informacja w regionalnym tygodniku demokratycznym „Kronika Nadbużańska” z 28 maja 1933 roku, o zawiązaniu się Ogólnego Komitetu Budowy Pomnika dla poległych żołnierzy i oficerów 7 pp Legionów¹, który powstał przy udziale „wysoko postawionych osób”². W celu wsparcia tej inicjatywy, 24 maja 1933 roku odbyło się pod przewodnictwem Edwarda Woronowicza, starosty chełmskiego, zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa chełmskiego z miasta i powiatu³.

Kolejne posiedzenie Komitetu miało miejsce 7 czerwca 1933 roku. W zebraniu wzięło udział 26 członków. W jego trakcie dokonano wyboru przewodniczącego – Edwarda Woronowicza, starostę chełmskiego; zastępcę przewodniczącego – Olgierda Gordziałkowskiego, komisarza miasta i skarbnika – Grodzickiego, zastępcę naczelnika Urzędu Skarbowego. Utworzono również dwie sekcje: finansową i imprezowo-propagandową, która miała zająć się zdobywaniem funduszy na budowę pomnika. Postanowiono wystąpić z prośbą do dowódcy 7 pp Legionów o oddelegowanie do prezydium komitetu przedstawicieli Korpusu Oficerskiego i Korpusu Podoficerskiego Pułku. Ustalono również, że Komitet skieruje wnioski o dotacje do Magistratu Miasta Chełm i do Wydziału Powiatowego, a także wystąpi z odezwą do wszystkich rad gminnych i wójtów gmin⁴.

W „Kronice Nadbużańskiej” z 29 czerwca 1933 roku ukazał się apel starostów powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego i włodawskiego, skierowany do mieszkańców, z prośbą o wsparcie finansowe budowy pomnika. Odezwę ilustrowało zdjęcie makiety monumentu, który miał być wzniesiony na dziedzińcu koszar 7 pp

¹ F. Markiewicz, *Zarys historii wojennej 7-go Pułku Piechoty Legionów*, Warszawa 1928. Publikacja zawiera historię powstania 7 pp Leg. oraz szczegółową historię walk, toczonych w latach 1918–1920.

² *O pomnik 7 p.p. Leg.*, „Kronika Nadbużańska” 28.05.1933, nr 3, s. 2.

³ *Ibidem*. W artykule wykaz uczestników spotkania.

⁴ *Posiedzenie Komitetu Powiat. Budowy Pomnika Poległych 7 p.p. Leg. w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska” 18.06.1933, nr 6, s. 2. Tekst zawiera listę osób wybranych do obu sekcji.

Legionów. Starostowie, odwołując się do ofiarności obywateli, przypominali, że wśród żołnierzy pułku było wielu mieszkańców wspomnianych powiatów⁵.

O inicjatywie budowy pomnika informowała również prasa docierająca do mieszkańców województwa lubelskiego i wołyńskiego⁶.

W akcję zbierania funduszy na budowę pomnika włączyła się także redakcja „Kroniki Nadbużańskiej”, która oprócz bieżącego informowania o postępach akcji, przyjmowała datki na ten szczytny cel w swojej siedzibie przy ul. Lubelskiej 69 w Chełmie⁷.

Wraz ze zbliżaniem się terminu odsłonięcia pomnika w „Kronice Nadbużańskiej” ukazywały się kolejne informacje o postępach prac przy budowie monumentu i przygotowaniach do uroczystości. Jak podano, 28 czerwca 1933 roku prezydent RP prof. Ignacy Mościcki przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie delegację oficerów 7 pp Leg. na czele z jego dowódcą płk. Stanisławem Dąbkim. Prośba o zaszczylenie swoją obecnością wrześnieowego święta pułkowego została przyjęta⁸. Informację prasową uzupełniały szczegóły dotyczące samego pomnika. Podano, że monument projektowany jest przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego koszt oszacowano na około 18 000 zł. Kadra oficerska i podoficerska pułku zebrała już kwotę 10 000 zł. Zaawansowane były również prace budowlane przy samym pomniku. Wykonany został fundament i zgromadzono materiał na cokół. Do wykonania pozostała „ogromna praca artystyczno-rzeźbiarska, która bryły granitu ma zamienić w dzieło sztuki i symbol ofiary żołnierskiej”⁹.

Jako lokalizację pomnika wybrano reprezentacyjne miejsce, przylegające od południa do budynku dowództwa pułku, obecnie budynek Klubu Garnizonowego przy ul. Lubelskiej 139 C¹⁰.

26 sierpnia 1933 roku odbyło się kolejne posiedzenie komitetu organizacyjnego uroczystości. Głównym punktem spotkania było omówienie szczegółów wizyty prezydenta RP. W posiedzeniu wzięło udział około 200 osób z Chełma i powiatu chełmskiego. W celu sprawnego zorganizowania wizyty głowy państwa powołano 47-osobowy komitet wykonawczy przyjęcia, podzielony na kilka sekcji. Jak podkreślono, w Komitecie znalazły się osoby reprezentujące wszystkie grupy społeczne miasta i powiatu¹¹.

⁵ *Obywatele!*, „Kronika Nadbużańska” 29.06.1933, nr 8, s. 5.

⁶ *Ku czci poległych 7 pp Leg. zbudowany zostanie pomnik*, „Express Lubelski i Wołyński”, 29.06.1933, s. 4; *Ku czci poległych bohaterów*, „Express Lubelski i Wołyński”, 8.08.1933, s. 4.

⁷ *Odezwa Komitetu Budowy Pomnika Poległych 7 p.p. Leg w Chełmie*, „Kronika Nadbużańska” 30.07.1933, nr 12, s. 2. Apel opatrzony został publikowanym wcześniej zdjęciem makiety pomnika.

⁸ *Przyjazd p. prezydenta I. Mościckiego*, „Kronika Nadbużańska” 16.07.1933, nr 10, s. 2.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, UWL, V Wydz. Kom.-Bud., sygn. 3229, Plan orientacyjny położenia pomnika wzniesionego ku czci poległych żołnierzy 7 pp Legionów w Chełmie.

¹¹ Brzck., *Posiedzenie organizacyjne w związku z przyjazdem i przyjęciem p. prezydenta Rzeczypospolitej*, „Kronika Nadbużańska” 3.09.1933, nr 17, s. 2. W notatce wymieniono z imienia, nazwiska i funkcji (zawodu) wszystkie osoby komitetu wykonawczego.

Tydzień przed świętem pułkowym „Kronika Nadbużańska” opublikowała komunikat skierowany do rodzin poległych żołnierzy 7 pp Leg. o podanie swoich adresów do dowództwa pułku, w celu wysłania zaproszeń na uroczystość¹².

Obchody święta pułkowego 1933 roku zaplanowano na dwa dni. W sobotę 23 września sprawowana była w kościele na Górze Chełmskiej msza żałobna za poległych żołnierzy 7 pp Leg. Następnie miały miejsce uroczystości wewnętrzne pułku, a wieczorem odbył się uroczysty capstrzyk po ulicach miasta¹³. W niedzielę 24 września odbyła się imponująca rozmachem i liczbą uczestników uroczystość odsłonięcia pomnika przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego¹⁴.

Relacja prasowa z uroczystości¹⁵ zawierała m.in. szczegółowy opis pomnika: „Jest to potężny, gruby, o 7-metrowej wysokości blok z szarego granitu. W górnej części znajdują się futurystycznie przedstawione postacie żołnierzy w marszu, żołnierza walczącego i umierającego. Po obu stronach płaskorzeźb, na każdym z czterech boków, znajduje się po dwie tablice z takiegoż szarego, lecz oszlifowanego granitu, na którym wyryto wszystkie nazwiska poległych. Niżej, u podstawy, wykute są nazwy miejscowości, pod którymi pułk staczał krwawe boje: Dźwina, Oświeja, Targowica, Beresteczko, Brześć nad Bugiem, Żabinka, Kublicze, Berezyna, Bubny, Chyrów, Niżniów, Denysów, Brzeżany, Brzostowica Wielka. Góra pomnika zakończona jest po czterech stronach płaskorzeźbionymi ornamentami, mającymi wyobrażać orły, wzbijające się w górę. Projekt wykonał najzdolniejszy podobno uczeń warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych młodziutki rzeźbiarz Franciszek Masiak. Roboty kamieniarskie przeprowadzała firma Józefa Karbowiaka z Warszawy”.

O chełmskich uroczystościach szeroko informowała prasa ogólnopolska i lubelska. Wzmianki o odsłonięciu pomnika ukazały się w: „Gazecie Polskiej”¹⁶, „Kurierze Warszawskim”¹⁷, „Polsce Zbrojnej”¹⁸, „Expressie Lubelskim i Wołyńskim”¹⁹. Dodatkowo

¹² Komunikat, „Kronika Nadbużańska” 17.09.1933, nr 19, s. 4.

¹³ Program uroczystości poświęcenia pomnika poległym bohaterom 7 p.p. leg., „Kronika Nadbużańska” 24.09.1933, nr 20, s. 6. Numer w całości poświęcony był uroczystościom pułkowym.

¹⁴ *Ibidem*; 15-lecie istnienia 7 p.p. Legionów, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 27.09.1933, nr 268, s. 1. Krótką informację uzupełniają dwa zdjęcia – pomnika i momentu powitania prezydenta RP i przedstawicieli władz państwowych i wojskowych; *Ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej i poległych za wolność*, „Kronika Nadbużańska” 1.10.1933, nr 21, s. 1–2. W numerze zamieszczono bardzo szczegółowy opis uroczystości; Niezwykle interesujący jest: plan sytuacyjny rozmieszczenia poszczególnych jednostek wojskowych, instytucji i stowarzyszeń podczas odsłonięcia Pomnika Poległych Żołnierzy 7 Pułku Piechoty Legionów w wojnach o granice w latach 1918–1920 w dniu 24 września 1933 roku w Chełmie, Chełmska Biblioteka Cyfrowa, <http://cyfrowa.chbp.chełm.pl/dlibra/doccontent?id=3271&dirids=1:3271> [dostęp: 9.06.2016].

¹⁵ *Ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej...*, *op. cit.*, s. 2.

¹⁶ 15 lecie 7 p.p. Leg. w obecności P. Prezydenta Rzplitej, „Gazeta Polska” 25.09.1933, nr 265, s. 3; „Gazeta Polska” 27.09.1933, nr 267, s. 5. W tekście zdjęcie z odsłonięcia pomnika.

¹⁷ *Chełm, 15-lecie 7 p. Legionów*, „Kurier Warszawski” 25.09.1933, nr 265, s. 4.

¹⁸ *Obchód 15-lecia 7 p.p. Legionów w Chełmie w obecności p. Prezydenta Rzplitej*, „Polska Zbrojna” 25.09.1933, nr 266, s. 3.

¹⁹ *Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjedzie do Chełma na uroczystości 15-lecia p.p. Leg.*, „Express Lubelski i Wołyński”, 10.09.1933, s. 4; *Odsłonięcie pomnika poległych przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w Chełmie*, „Express Lubelski i Wołyński”, 22.09.1933, s. 4; *Uroczystego odsłonięcia pomnika*

w numerze „Polski Zbrojnej” z dnia uroczystości opublikowano dwa obszerne artykuły przybliżające czytelnikom szlak bojowy 7 pp Leg. i sławiących męstwo żołnierzy pułku²⁰. Pełen emocji tekst, odwołujący się do największych zwycięstw pułku w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, nawiązywał do symboliki poszczególnych elementów pomnika i opisywał go następująco: „Na czterech ścianach podstawy wyryto słynne z historii 7 pułku miejscowości bitew. (...) Frontowe miejsce przyznano Brzostowicy Wielkiej. Umieszczona płaskorzeźba nad tablicą, głoszącą tę nazwę, przedstawia żołnierza walczącego. – To ten z pod Brzostowicy: w zaciśniętych kurczowo dłoniach karabin z bagnetem. Postać w postawie szermierczej gotowa odeprzeć szósty szturm. – Pięć już odparła. Twarz uniesiona, oczy wypatrują. (...) W płaskorzeźbie, przedstawiającej trzech żołnierzy w ruchu, wyraziła się istota 7 p. p. Leg. Bezpośrednie przejście z marszu do natarcia, szybkie uzyskanie przewagi, biała broń, pościg – to charakterystyczne cechy walki 7 p. p. Leg. (...) W szeregi braci żołnierskiej nigdy nie wdarł się czerw zwątpienia. Stąd na trzeciej z rzędu płaskorzeźbie ta pewność siebie, ta marsowość i bystrość wzroku w żołnierzu, dzierżącym sztandar pułkowy, ta zarazem pieczołowitość i duma. Całość tchnie wzniosłym wyrazem cudownie objawionego, boskiego nakazu: „pod tym znakiem zwyciężysz”. (...) Umierający żołnierz na ostatniej z rzędu płaskorzeźbie jest symbolem przeszło 300-tu poległych siódmaków, których nazwiska wyryto na ścianach pomnika. (...) Głowica kolumny, przeobrażona w cztery wznoszące się w górę orły, apoteozujące Polskę, co wzięwszy początek z krwi przelanej wznosi się na coraz to wyższe poziomy bytu. Tak granitową przeszłość wyraża pomnik. – A na przyszłość: płonie przelaną purpurą krwi, bije w oczy wyrytymi opłakanymi imionami i świeci, jak ognisty, objawiony nakaz: „pod tym znakiem zwyciężysz”²¹.

Franciszek Masiak, autor projektu chełmskiego pomnika, urodził się 3 października 1906 roku w Powsinie. W latach 1929–1934 studiował rzeźbę w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu w 1938 roku został na uczelni asystentem. W okresie II Rzeczypospolitej był członkiem grupy artystycznej Powiśle, ugrupowania artystycznego Blok oraz Związku Rzeźbiarzy. Po II wojnie światowej należał do Sekcji Rzeźby Związku Polskich Artystów Plastyków. W latach 1947–1950 był zastępcą Bohdana Pniewskiego w Pracowni Rzeźby Monumentalnej ASP. Nigdy nie doczekał się indywidualnej wystawy swoich prac. Jego rzeźby prezentowane były na wystawach zbiorowych, m.in.: „Sport w Sztuce” (Warszawa 1931), „Międzynarodowa Wystawa Sztuki i Techniki” (Paryż 1937), „Wystawa Ziem Odzyskanych” (Wrocław 1948), „Rzeźba

poległych 7 pp. Leg. dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej, „Express Lubelski i Wołyński”, 23.09.1933, s. 4; *U stóp pomnika poległych 7 pp. Leg.*, „Express Lubelski i Wołyński” 26.09.1933, s. 4. Zawiera szczegółowy opis uroczystości i przemówienie wojewody lubelskiego; *Hołd ziemi chełmskiej*, „Express Lubelski i Wołyński”, 27.09.1933, s. 3. Fotografia z wręczenia Prezydentowi RP adresu hołdowniczego przez delegację ziemi chełmskiej; *Ku czci poległych*, „Express Lubelski i Wołyński”, 28.09.1933, s. 4. Fotografia pomnika z uroczystości odsłonięcia.

²⁰ *W święto 7 p.p. Legionów oraz drugi tekst Pomnik poległych 7 p. pl. Leg. (Z powodu 15-lecia pułku)*, „Polska Zbrojna” 24.09.1933, nr 265, s. 5.

²¹ *Pomnik poległych 7 p. pl. Leg. (Z powodu 15-lecia pułku)*, *op. cit.*

Polska 1944–1984” (Poznań 1984). Pełny dorobek artystyczny Franciszka Masiaka pozostaje nadal nieskatalogowany. Zachowane rzeźby i projekty z okresu powojennego zgromadzone są w pracowni artysty przy ul. Dynasy 10 na warszawskim Powiślu. Opiekę nad bogatymi zbiorami prac artysty sprawuje jego syn, Jan Masiak. Franciszek Masiak zmarł 4 kwietnia 1993 roku w Warszawie. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim²².

Franciszek Masiak był rzeźbiarzem wyjątkowo wszechstronnym. W jego dorobku artystycznym znalazły się zarówno rzeźby, jak i płaskorzeźby. Jako materiał swoich prac wykorzystywał: kamień, gips, drewno, brąz, glinę, cement i sztuczną żywicę. Niemniej szeroka była tematyka i styl prac artysty. Tworzył dzieła niewielkie, kameralne i okazałe monumentalne pomniki, dzieła modernistyczne, socrealistyczne i o tematyce sakralnej²³.

Chełmski monument był jednym z trzech przedwojennych projektów pomników Franciszka Masiaka. Drugim był okazały monument z piaskowca ustawiony na budynku Banku Polskiego w Chojnicach, zniszczony w czasie II wojny światowej. Trzecim był niezrealizowany projekt pomnika Piotra Skargi w Grójcu. Dorobek powojenny artysty reprezentuje przede wszystkim monumentalny Pomnik Walki i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej w Bydgoszczy²⁴. Niewielką liczbę zrealizowanych po wojnie projektów pomników artysty celnie tłumaczą słowa jego syna, Jana Masiaka: „Żył właściwie w paskudnych czasach. Sztuka a w szczególności rzeźba miała przede wszystkim za zadanie umacniać zawsze słuszną ideologię „zwycięzców”. Dlatego wiele pomników Ojca w konkursach otrzymywało II nagrodę i nie były przeznaczone do realizacji ze względów czysto politycznych”²⁵.

Powierzenie studentowi ASP przygotowania projektu okazałego monumentu było bez wątpienia uznaniem dla jego talentu oraz okazaniem zaufania, że poradzi sobie z tak trudnym zadaniem. W efekcie powstało wyjątkowe dzieło sztuki rzeźbiarskiej. Monument można uznać za najwybitniejszy ze wszystkich chełmskich pomników. Zaprojektowany został w modnym wówczas stylu modernistycznym. Wyróżniał się harmonijnymi proporcjami i szczegółami wystroju plastycznego. Granitowy monument, ustawiony na pięciostopniowej betonowej podstawie, wyglądał imponująco. Zastosowanie różnych technik wykończenia kamiennych płyt – jasne, matowe postacie żołnierzy i wieńczących pomnik stylizowanych orłów, kontrastujące z ciemniejszymi, polerowanymi i lśniącymi tablicami z nazwiskami poległych – wzmocniało efekt plastyczny dzieła²⁶.

²² Zmarli, „Więź”, lipiec 1993, nr 7, s. 194–195; R. Dajbor, *W pracowni Franciszka Masiaka*, „Na Powiślu” wrzesień 2014, nr 32, s. 16–20. W tekście liczne fotografie prac artysty; P. Freus, *Franciszek Masiak*, <http://culture.pl/pl/tworca/franciszek-masiak> [dostęp: 15.06.2016].

²³ R. Dajbor, *op. cit.*

²⁴ *Ibidem*; P. Freus, *op. cit.*

²⁵ W. Sokołowski, *Rozmowa z Janem Masiakiem, laureatem nagrody symbolicznej ZA*, <http://www.trwanie.com/franciszek-masiak-1906-1993.html> [dostęp: 15.06.2016].

²⁶ Zbiór fotografii pomnika znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie i w zasobie Narodowego Archiwum Cyfrowego – <http://www.nac.gov.pl> [dostęp: 18.06.2016].

Roboty kamieniarskie przy wykonaniu kamiennych tablic pomnika zlecono warszawskiej firmie Józefa Karbowiaka. Właściciel zakładu był członkiem cechu mistrzów kamieniarskich RP²⁷. W lutym 1936 roku wybrany został na członka zarządu cechu rzeźbiarzy, kamieniarzy i sztukatorów²⁸. Józef Karbowiak miał pracownię przy ul. Odrowąża 28 w Warszawie. Specjalizował się w wykonywaniu pomników i pokrywaniu elewacji kamieniem²⁹.

W niespełna 2 lata od daty powstania Powiatowy Komitet Budowy Pomnika Poległych 7 pp Legionów zakończył swoją działalność. Na zebraniu likwidacyjnym, które odbyło się 19 stycznia 1935 roku, przedstawiono sprawozdanie finansowe z działalności³⁰. Dochody Komitetu wyniosły 7332,21 zł, rozchody zamknęły się kwotą 683,05 zł. Zebrany dochód w kwocie 6649,16 zł przekazano do 7 pp Leg. na Fundusz Budowy Pomnika³¹.

W 1936 roku ukazała się w Chełmie publikacja autorstwa Kazimierza Czernickiego³². W książce przybliżającej historię miasta i regionu, prezentowane były najciekawsze zabytki i atrakcje turystyczne miasta i jego okolic. Jak napisał autor, obiekty wojskowe przy ul. Lubelskiej nie mogły być przedmiotem zwiedzania z powodów oczywistych, to jednak na terenie koszar znajdował się wyjątkowy obiekt, zasługujący na uwagę: „[...] w obrębie 7 pułku piechoty Legionów stoi imponujący, z prostych brył geometrycznych stworzony, pomnik z wrytymi na ścianach nazwiskami wszystkich oficerów i żołnierzy tego pułku, poległych w walkach o wolność Ojczyzny”³³.

Historię obecności 7 pp Leg. w Chełmie przerwała II wojna światowa³⁴. 25 września 1939 roku do Chełma wkroczyły pierwsze jednostki Armii Czerwonej³⁵. Rozpoczęło się dosłowne polowanie na polskich żołnierzy. Radzieckiego okupanta aktywnie wspierała grupa około 500 Żydów chełmskich, ujawniających ukrywających się przed aresztowaniem żołnierzy i policjantów³⁶. Tragiczne zdarzenie miało miejsce w koszarach

²⁷ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 10.03.1935, nr 9/10, s. 3.

²⁸ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” 29.02.1936, nr 4, s. 21.

²⁹ „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza” grudzień 1937, nr 23–24, s. 51; e-mail Zarządu Cmentarza Bródzińskiego w Warszawie z 4 maja 2016 roku do autora. Józef Karbowiak urodził się 25 grudnia 1902 roku zmarł 6 sierpnia 1995 roku.

³⁰ *Pow. Kom. Budowy Pomnika Poległ. 7 p.p. Leg.*, „Kronika Nadbużańska” 27 I 1935 r., nr 5, s. 3–4.

³¹ *Ibidem*. Na dochody złożyły się: subwencje samorządów powiatu chełmskiego – 1270 zł, wpływy z listy składek – 4461,55 zł, wpływy z cegiełek – 595,16 zł, wpływy z różnych imprez – 1005,50 zł; rozchodowano: druki listy składek, cegiełki i materiały piśmienne – 225,40 zł, klisze i fotografie pomnika – 128,50 zł, przejazdy w sprawach Komitetu – 53,60 zł, pomoc biurowa 60 zł, koszty manipulacyjne Krajowej Kasy Oszczędności – 51,95 zł, różne drobne wydatki – 37,25 zł, wydatki Komitetu Obywatelskiego przyjmującego prezydenta RP – 126,35 zł.

³² K. Czernicki, *Chełm przeszłość i pamiętki*, Chełm 1936, s. 92–93. W tekście fotografia makiety pomnika.

³³ *Ibidem*, s. 93.

³⁴ P.M. Bartoszewski, *Zaginiony pułk. Zarys wrześniowej historii 7 pułku piechoty Legionów*, Lublin 2013. Monografia poświęcona walkom pułku we wrześniu 1939 roku.

³⁵ Szerzej o zajęciu Chełma przez Armię Czerwoną pisze P. Kiernikowski, *Wrzesień 1939 r. na ziemi chełmskiej*, „Rocznik Chełmski” 1998, t. 4, s. 137–143.

³⁶ P. Sygowski, *Cmentarz żydowski w Chełmie*, (dokumentacja naukowo-historyczna), Lublin 1985, mps, sygn. 861, s. 40, Archiwum Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie (dalej: AD-WUOZCh); P. Sygowski, *Synagogi w Chełmie*, (dokumentacja naukowo-historyczna), Lublin 1987, mps,

2 Pułku Artylerii Ciężkiej i 7 pp Leg. Wkraczający Sowietci zastali tam oficera, który zastrzelił dwóch komisarzy bolszewickich, a następnie ostatnią kulą odebrał sobie życie. W odwecie Rosjanie zastrzelili 18 polskich oficerów – pierwszych, których złapali³⁷.

Po wycofaniu się z miasta Armii Czerwonej, Chełm zajęły wojska niemieckie. Już nigdy więcej w koszarach przy ul. Lubelskiej nie pojawili się żołnierze 7 pp Leg., a przy pułkowym monumencie nie odbył się apel poległych bohaterów³⁸.

Wkroczenie do Chełma 22 lipca 1944 roku jednostek Armii Czerwonej i Wojska Polskiego zwiastowało nastanie nowej ery w dziejach miasta. Przedwojenni bohaterowie odeszli w niepamięć, przynajmniej tę oficjalną. Jako jedni z pierwszych z kart historii miasta zniknęli żołnierze i oficerowie 7 pp Leg., którzy walczyli z Armią Czerwoną w 1920 roku – teraz armią sojuszniczą, której pojawienie się w lipcu 1944 roku przyniosło chełmianom wolność od okupacji niemieckiej.

W okresie powojennym dawne koszary 7 pp Leg. służyły kolejnym jednostkom wojskowym. Kształtowano w nich nowego żołnierza – żołnierza Ludowego Wojska Polskiego. Pamięć o przedwojennej historii tego miejsca i pułkowego monumentu okryła mgła zapomnienia i milczenia. Jednak wszystko zmieniło się niespodziewanie pod koniec istnienia Polski Ludowej.

W październiku 1988 roku podczas prac budowlanych prowadzonych na terenie dawnych koszar 7 pp Leg. odsłonięto przypadkowo fragmenty granitowych tablic. Ich charakterystyczny wygląd jednoznacznie wskazywał, że były to elementy wystroju Pomnika Poległych Bohaterów 7 Pułku Piechoty Legionów³⁹.

W związku z niecodziennym odkryciem, Leszek Samocki, wojewódzki konserwator zabytków w Chełmie skierował pismo do dowództwa jednostki, w którym wskazał, że najważniejszym miejscem wyeksponowania kamiennych płyt będzie wojskowa izba pamięci, działająca na terenie koszar. Odpowiedzią było aroganckie w treści pismo, z którego wynikało, że dowództwo jednostki nie widzi takiej możliwości⁴⁰. W tej sytuacji zdecydowano o przewiezieniu tablic w ostatnich dniach października 1988 roku do Muzeum Okręgowego w Chełmie. Transportu znaleziska podjął się Stanisław

sygn. 435, s. 41, ADWUOZCh. Żydzi-kolaboranci uciekli z miasta razem z wycofującą się 5 października 1939 roku Armią Czerwoną.

³⁷ M. Wańkowiczówna, *W szpitalu pod dwoma okupacjami (pamiętnik polskiej siostry miłosierdzia)*, Chicago 1941, s. 59.

³⁸ Na zagranicznych aukcjach internetowych pojawiają się pojedyncze fotografie lub całe albumy zdjęć wykonanych przez żołnierzy niemieckich m.in. w Chełmie. Na niektórych z nich widoczny jest pomnik w koszarach 7 pp Leg. Autor dysponuje skanami trzech zdjęć z października 1939 roku, na których monument zachowany jest w nienaruszonym stanie.

³⁹ J. Barczyński, *Plaskorzeźby zawisły na murze*, „Dziennik Wschodni. Chełmskie” 13.11.2009, nr 222, s. 2.

⁴⁰ Relacja ustna Leszka Samockiego z Chełma z 16 czerwca 2016, złożona autorowi. Identyfikacja odnalezionych płyt kamiennych nie stanowiła problemu, gdyż pomnik i jego historia doskonale znane były Leszkowi Samockiemu. Na jednej z fotografii z odsłonięcia pomnika w 1933 roku, która jest przechowywana w archiwum rodzinnym, utrwalona została postać Stanisława Samockiego, jego ojca, który w tym czasie był zatrudniony w kwaterze pułku, a nieoficjalnie służył w kontrwywiadzie wojskowym.

Gołub, chełmski archeolog⁴¹. Większe części tablic złożono na dziedzińcu muzealnym przy ul. Lubelskiej 57, mniejsze fragmenty trafiły do magazynu działu historii⁴².

W tym też roku opracowano pierwszą dokumentację naukowo-historyczną pomnika. Była nią kilkustronicowa karta miejsca pamięci, zawierająca m.in. krótką historię i opis monumentu, fotografie pomnika i jego makiety oraz historię 7 pp Leg. wraz z wykazem poległych żołnierzy pułku⁴³.

Odkrycie fragmentów pomnika w 1988 roku przywróciło mieszkańcom miasta pamięć o monumencie i idei jego wystawienia. Nadal jednak był on dla wielu osób „kłopotliwym” świadectwem historii II Rzeczypospolitej, o którym publicznie rzadko wspomniano. Monument i związana z nim historia nie pasowały do socjalistycznego wizerunku Chełma – pierwszej stolicy Polski Ludowej i miasta Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Pod koniec 1988 roku w lokalnej prasie pojawiły się pierwsze wzmianki o pomniku⁴⁴. Informowały one wprawdzie o odnalezieniu tablic z pomnika, ale jednocześnie sugerowały, że monument zniszczony został najprawdopodobniej przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Sytuacja ta nie zmieniła się nawet po przemianach politycznych 1989 roku. Najczęściej nadal podawano nieprawdziwe okoliczności jego zburzenia⁴⁵. Natomiast prawdziwe okoliczności i przyczyny zniszczenia monumentu zostały przedstawione w 2003 roku w niedostępnych szerszemu ogółowi Zeszytach Historycznych Szkolnego Koła Miłośników Ziemi Chełmskiej, działającego przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Chełmie⁴⁶.

⁴¹ J. Barczyński, *op. cit.* Stanisław Gołub tak wspominał w 2009 roku okoliczności odnalezienia fragmentów pomnika: „Wówczas nie było atmosfery ani możliwości, by wszcząć poszukiwania. Bardzo tego żałuję. Tym bardziej, że po latach trudno mi już dokładnie zlokalizować miejsce, skąd zabrałem pomnikowe płaskorzeźby”.

⁴² Marek Kokosiński z Chełma, pracownik muzeum, rozmowa telefoniczna z autorem 2 lipca 2016 roku. Złożonych w muzeum fragmentów pomnika nie wpisano do muzealnej książki inwentarzowej, bo „chyba czekano na lepsze czasy”.

⁴³ C. Kielboń, *Pomnik Poległych 7 Pułku Piechoty Legionów, karta miejsca pamięci*, 1988 r., ADWUOZCh.

⁴⁴ Z. Gardziński, *O pomniku 7 Pułku Piechoty Legionów*, „Tygodnik Chełmski” 19.11.1988, nr 47, s. 7: „przypuszczalnie w okresie okupacji pomnik został rozebrany”. J. S. Wojciechowski, *Chełmianie szukają pomnika 7 pp leg.*, „Sztandar Ludu” 3–4.12.1988, nr 282, s. 12: „W czasie wojny pomnik został prawdopodobnie rozebrany”.

⁴⁵ A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1998, s. 155: „[...] został zniszczony w czasie II wojny światowej przez Niemców”; M. Kokosiński, *Odsłonięcie pomnika poległych 7 pp Leg. w Chełmie*, „Pro Patria” listopad 2003, nr 1, s. 22–24: „W latach drugiej wojny światowej pomnik został przez Niemców rozebrany, a pozyskany w ten sposób materiał użyto do celów gospodarczych”. Artykuł był pierwszym, tak obszernym tekstem o pomniku, który ukazał się po jego zniszczeniu; Z. Lubaszewski, *Pomnik poległych 7 pułku piechoty Legionów*, „Nowy Tydzień” 26 maja – 1 czerwca 2008, nr 21, s. 19: „Po zajęciu koszar przez oddziały niemieckie pomnik został rozebrany”; *idem*, *Pomniki i tablice pamiątkowe Chełma*, Chełm, 2009, s. 32–34: „po zajęciu koszar przez oddziały niemieckie lub w pierwszych latach po zakończeniu wojny pomnik został rozebrany”.

⁴⁶ M. Wróbel (oprac.), *Burzliwe i nieznanne dzieje chełmskich pomników*, „Zeszyty Historyczne Szkolnego Koła Miłośników Ziemi Chełmskiej przy Zespole Szkół Zawodowych nr 5 im. ks. Stanisława Staszica”, 2002/2003, nr 3, s. 18: „Pomnik jednak nie doczekał naszych czasów, ponieważ został zniszczony w lipcu 1944 roku przez młodą władzę ludową, która zacierała ślady sanacyjnej przeszłości”.

W 1989 roku z inicjatywy Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Chełmie wybity został z okazji 80. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę okolicznościowy medal. Autorką projektu medalu była Ewa Olszewska-Borys z Warszawy. Na awersie widniało popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego, rewers przedstawiał wizerunek pomnika z dnia jego odsłonięcia we wrześniu 1933 roku⁴⁷.

Ukazaniu się wspomnianego medalu towarzyszył krótki artykuł Konstantego Prożogi w „Tygodniku Chełmskim”, piśmie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁴⁸. Większość tekstu poświęcona była osobie Józefa Piłsudskiego i jego związkom z Chełmem. Artykuł kończył się dosyć karkołomnym porównaniem osoby marszałka z innym marszałkiem Polski – Michałem Rola-Żymierskim, który również wyróżniony był tytułem honorowego obywatela miasta Chełma. Jako ilustrację artykułu wykorzystano zdjęcia obu stron medalu. W tekście zabrakło informacji, jaki pomnik znalazł się na jego rewersie. Jak można przypuszczać, nie było to przeoczenie autora tekstu, a raczej skutek działania cenzury prasowej i warunek ukazania się notki o medalu. Zapewne też z powodów politycznych wizerunek pomnika na rewersie medalu musiał pozostać anonimowy.

Odnalezione w 1988 roku fragmenty tablic pomnika, złożone na dziedzińcu placówki muzealnej, były wprawdzie dostępne dla zwiedzających, ale miejsce ich ekspozycji wybrano dosyć przypadkowo. W takim stanie płaskorzeźby przetrwały 21 lat. W tym czasie, na krótko, dwie tablice z nazwiskami poległych pojawiły się w listopadzie 1998 roku na muzealnej wystawie czasowej, dedykowanej formacjom wojskowym, które stacjonowały w okresie II Rzeczypospolitej w Chełmie. W notce prasowej⁴⁹, która towarzyszyła wystawie zacytowane zostały wypowiedzi anonimowych świadków, z których wynikało, że w przeszłości w sąsiedztwie jednostki wojskowej przy ul. Lubelskiej podczas prac ziemnych wydobyto już fragmenty pomnika, ale były to inne tablice, niż te, pozostające w zbiorach muzealnych. Kolejny świadek sugerował, że kamienne fragmenty monumenty posłużyły pewnemu oficerowi Wojska Polskiego, jako gruz przy budowie fundamentów prywatnego budynku.

Długo oczekiwana zmiana miejsca ekspozycji tablic pomnika nastąpiła dopiero w 2009 roku. Decyzją nowej dyrekcji Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza płaskorzeźby zostały zawieszona na elewacji budynku muzealnego przy ul. Lubelskiej 57, a obok nich pojawiła się informacja o pomniku i wykaz poległych żołnierzy 7 pp Leg. 11 listopada 2009 roku w Święto Niepodległości odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia tablic pomnika⁵⁰.

⁴⁷ K. Prożogo, *Medale chełmskie*, t. 2, 1983–1996, Chełm 1997, s. 112–113. Przy projektowaniu rewersu medalu, jego autorka konsultowała wizerunek pomnika z Franciszkiem Masiakiem, autorem pomnika – rozmowa telefoniczna autora z Janem Masiakiem z Warszawy, przeprowadzona 11 czerwca 2016 roku. Według relacji Jana Masiaka, jego ojciec interesował się powojennymi losami pomnika. W tym celu przybył nawet do Chełma. Zobaczywszy zniszczony monument, bardzo ubolewał nad tym faktem.

⁴⁸ (kp) [K. Prożogo], *Wracając do 70-lecia*, „Tygodnik Chełmski” 25.03.1989, nr 12, s. 7.

⁴⁹ J. Barczyński, *Składanie rzeźby*, „Dziennik Wschodni. Chełmskie” 19.11.1998, nr 271, s. 8.

⁵⁰ 91. rocznica Odzyskania Niepodległości. Program obchodów zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Chełm – <http://www.chelm.pl> [dostęp: 29.06.2016]; J. Barczyński, *Płaskorzeźby...*, *op. cit.*

Na początku września 2012 roku, podczas prac ziemnych związanych z modernizacją budynku nr 107 Komendy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej im. 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej przy ul. Tubakowskiej w Chełmie, odsłonięte zostały przypadkowo dwie kamienne tablice z wrytymi nazwiskami. Prostokątne płyty znajdowały się pod cienką warstwą ziemi. Miejsce ich znalezienia zlokalizowane było w obrębie przedwojennych koszar 2 pac, graniczących z terenem byłych koszar 7 pp Leg. O niecodziennym odkryciu powiadomione zostało Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza i Delegatura Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie⁵¹.

Prostokątne tablice wycięte zostały z szarego granitu. Zachowały się w stanie dobrym, pozwalającym na bezproblemowe odczytanie inskrypcji. Na tablicach znajdowało się łącznie 56 nazwisk żołnierzy i oficerów 7 pp Legionów, pisanych charakterystyczną modernistyczną czcionką o wysokości 4 cm. Przy niektórych osobach widniały stopnie wojskowe⁵². Porównując nazwiska z przedwojennym wykazem poległych żołnierzy i oficerów 7 pp Legionów⁵³ stwierdzono, że na tablicach widnieją dodatkowe osoby, nieujęte na znanej liście. Wśród nich było nazwisko płk. Mieczysława Prus-Więckowskiego, dowódcy pułku, który popełnił samobójstwo w maju 1926 roku na chełmskim dworcu kolejowym⁵⁴. Wskazywało to, że monument upamiętniał również żołnierzy i oficerów poległych podczas walk w czasie przewrotu majowego 1926 roku.

Pozyskane w tym czasie przez autora relacje świadków – Wandy Lewandowskiej, Wacława Prystupy i Zdzisława Urbanowskiego, mieszkańców Chełma, jednoznacznie stwierdzały, że pomnik został zniszczony po 1944 roku⁵⁵.

Odnalezione płyty zostały przeniesione i wyeksponowane czasowo w pobliżu nowo wzniesionego na terenie Komendy NOSG pomnika Bohaterom Polskich Służb Granicznych Chroniących Granic Niepodległej Polski. Podczas uroczystości odsłonięcia obelisku w dniu 28 września 2012 roku tablice zaprezentowano zaproszonym gościom i uczestnikom uroczystości⁵⁶. Po uroczystościach tablice przekazano Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie, gdzie zostały wyekspono-

Krystyna Mart, dyrektor muzeum, rozważała możliwość umieszczenia tablic na metalowym steleżu imitującym monument, jeżeli odnajdą się kolejne fragmenty pomnika.

⁵¹ (mo), *Odkrycie pograniczników*, „Nowy Tydzień” 15–21.10.2012, nr 42, s. 17; P. Wira, *Sensacyjne odkrycie w Chełmie. Tablice z pomnika poległych bohaterów 7 pp Legionów*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Lubelskiego” 2013, t. 15, s. 328–334.

⁵² P. Wira, *op. cit.*, s. 331.

⁵³ F. Markiewicz, *op. cit.*, s. 34–37. Przedwojenna lista poległych i zmarłych z ran liczyła 15 oficerów i 275 szeregowych.

⁵⁴ *Pogrzeb ś.p. pułk. Mieczysława Prus-Więckowskiego w Krakowie*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 21.05.1926, nr 138, s. 5; *Pogrzeb ś.p. pułk. Mieczysława Prus-Więckowskiego dowódcy Garnizonu i 7 p.p. Leg. w Chełmie*, „Zwierciadło” 22.05.1926, nr 27, s. 3–4.

⁵⁵ P. Wira, *op. cit.* s. 333, przypis 20. Według Wandy Lewandowskiej zniszczenie pomnika nastąpiło po zajęciu w lipcu 1944 roku koszar przez wojsko polskie; Wacław Prystupa określił datę rozbiórki pomnika na okres od połowy 1945 roku do 1957 roku, natomiast Zdzisław Urbanowski wskazał okres 2 poł. lat 40.

⁵⁶ Odsłonięcie pomnika Bohaterom Polskich Służb Granicznych, http://www.radaopwim.gov.pl/article_details/999/r-chelm/ [dostęp: 3.06.2016].

wane na dziedzińcu placówki przy ul. Lubelskiej 57, razem z innymi fragmentami pomnika odkrytymi w 1988 roku.

W marcu 2016 roku po ujawnieniu się kolejnego świadka, znajdującego jedno z miejsc ukrycia fragmentów pomnika, postanowiono sprawdzić metodami archeologicznymi wiarygodność jego relacji⁵⁷. Wskazane miejsce prawdopodobnej lokalizacji, gdzie miały być ukryte granitowe tablice, znajdowało się przy ul. Lubelskiej 137 D w pobliżu historycznego, drewnianego budynku mieszkalnego, użytkowanego w przeszłości przez wojsko⁵⁸.

W trakcie wizji pozyskano jeszcze jedną, dosyć niezwykłą relację⁵⁹, mówiącą, że fragment pomnika znajduje się w... Białej Podlaskiej. Miałby być w posiadaniu syna nieżyjącego oficera Ludowego Wojska Polskiego, który po zniszczeniu pomnika zabrał na pamiątkę jego charakterystyczny fragment⁶⁰.

Po uzyskaniu zgody Miasta Chełm, właściciela nieruchomości, oraz pozwolenia Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na prace poszukiwawcze, przystąpiono do badań archeologicznych. Prace prowadził Stanisław Gołub, chełmski archeolog. W odsłoniętym 6 i 7 kwietnia 2016 roku wykopie, nie natrafiono niestety na oczekiwane fragmenty monumentu⁶¹.

Okoliczności i dokładna data zniszczenia pomnika nadal owiane są tajemnicą. Pewnym jest, że monument zburzono po 1944 roku. Analiza dostępnego autorowi źródła ikonograficznego z 1967 roku⁶² wskazuje, że rozebranie pomnika było procesem wieloetapowym. W pierwszej kolejności odarto betonowy cokół z płyt granitowych, jednoznacznie identyfikujących pomnik. W dalszej kolejności zburzono częściowo cokół, do wysokości płyt z nazwami pól bitewnych. Tak zredukowany do jednej czwartej wysokości szkielet monumentu wykorzystano wtórnie, jako podstawę innego pomnika, poświęconego żołnierzom 3 Pułku Artylerii Lekkiej.

Pomnik żołnierzy 3 pał wzniesiono na przełomie lat 50. i 60. XX w. Obok nowego pomnika ustawiono na betonowych podstawach dwa działa. Szybko niszczący pomnik

⁵⁷ Relacja ustna Adama Walczuka z Chełma złożona m.in. autorowi 3 marca 2016 roku. Adam Walczuk, zapamiętał z dzieciństwa charakterystyczne, kamienne fragmenty pomnika wystające z ziemi.

⁵⁸ Autopsja autorska domniemanego miejsca ukrycia fragmentów tablic pomnika z 3 marca 2016 roku, przeprowadzona w obecności m.in. Adama Walczuka, świadka oraz Stanisława Gołuba, archeologa.

⁵⁹ Relacja ustna Rafała Romaniszyna z Chełma złożona m.in. autorowi 3 marca 2016 roku.

⁶⁰ E-mail Stanisława Gołuba do autora z 19 czerwca 2016 roku. Fragment pomnika był widziany kilka lat temu w Białej Podlaskiej przez Henryka Nowosada z Chełma.

⁶¹ Informacja ustna Stanisława Gołuba z 7 kwietnia 2016 roku przekazana autorowi. E-mail Stanisława Gołuba do autora z 19 czerwca 2016 roku. Według relacji mieszkanki pobliskiego domu, Danieli Frej, relacja ustna z 2 lipca 2016 roku złożona autorowi, w miejscu badań archeologicznych znajdowały się pierwotnie dwie płyty z napisami, które zostały zabrane w latach 70. przez milicjantów. Jedna z płyt miała inskrypcję w języku rosyjskim. Według Danieli Frej tablice związane były jednak z innym pomnikiem, którego betonowa podstawa zachowała się na terenie dawnych koszar 2 pac, dzisiaj teren cywilny.

⁶² Fotografia z 1967 roku udostępniona autorowi przez Ludwika Wójtowicza z Chełma. Na zdjęciu widoczna jest grupa dziesięciu żołnierzy z 3 pał, jednostka 1991. Dostrzec można charakterystyczne stopnie przedwojennego pomnika oraz jego dolną część, na której wzniesiony został powojenny pomnik w kształcie wysmukłej piramidki z nieczytelną tablicą inskrypcyjną.

postanowiono zastąpić na początku lat 80. nowym obeliskiem. Opracowany projekt nie przewidywał wykorzystania zachowanych fragmentów przedwojennego monumentu. To zadecydowało o ostatecznym wyburzeniu pozostałości historycznego cokołu. W 1983 roku do pracy zatrudniono sapersa, który niewielkimi ładunkami materiału wybuchowego skruszył betonową konstrukcję. Z przedwojennego pomnika pozostały najprawdopodobniej tylko charakterystyczne stopnie, skryte pod murawą oraz widoczny, najwyższy (?) stopień, wykorzystany jako fundament pod budowę nowego obelisku poświęconego żołnierzom 3 pal. Nowy pomnik odsłonięto uroczysto w 1984 roku⁶³.

Mimo uporczywego zacierania śladów po przedwojennym monumencie, miejsce lokalizacji pomnika widoczne jest na mapie rzeźby terenu wykonanej na podstawie lotniczego skaningu laserowego (ISOK), dostępnej m.in. na portalu mapowym Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Jest to charakterystyczny kwadrat o około 8 m boku, czyli przybliżonych wymiarach najniższego stopnia podstawy historycznego monumentu⁶⁴.

Można domniemywać, że historia niszczenia pomnika znajduje swoje odzwierciedlenie w dokumentach. Niestety, archiwalia wytworzone przez dowództwa kolejnych jednostek wojskowych, które były po 1944 roku dysponentem terenu dawnych koszar 7 pp Leg., nie były jeszcze przedmiotem badań. Odpowiedź na liczne znaki zapytania kryje się również w nieznanach fotografiach wykonywanych na terenie koszar w okresie powojennym. Zapewne miejsce, gdzie stał pomnik było widoczne na zdjęciach zrobionych przy okazji uroczystości wojskowych lub pamiątkowych fotografiach żołnierzy, służących w jednostce.

Przełomem w uściśleniu losów pomnika po 1944 roku może być również pozyskanie relacji bezpośrednich świadków kolejnych etapów jego niszczenia. Prawdopodobieństwo uzyskania informacji od emerytowanych wojskowych jest jednak nikłe⁶⁵.

Dzisiaj, po 83 latach od odsłonięcia i poświęcenia Pomnika Poległych Bohaterów 7 pp Legionów w Chełmie, pamięć o bohaterach, którzy oddali swoje życie Ojczyźnie, jest znów żywa. Nadal jednak nie znamy pełnej listy poległych, a zmarli w milczeniu ciągle czekają na godne upamiętnienie ich ofiary z życia.

Изложение

Памятник погибшим героям 7-го полка пехоты Легионов в Хелме

24 сентября 1933 г. профессор Игнатий Мосъцички, Президент Речи Посполитой, открыл в Хелме памятник погибшим героям 7-ого полка пехоты Легионов. Монумент вознесено на территории казарм полка на улице Любельской. Памят-

⁶³ EK z Chełma, relacja ustna z 4 czerwca 2016 roku, złożona autorowi. Świadek zastrzegł sobie anonimowość.

⁶⁴ <http://geoportal.nid.pl/nid/> [dostęp: 20.06.2016]. Współrzędne pomnika wg portalu mapowego NID – N: 5108'26.73", E: 23026'50.86".

⁶⁵ Autor podjął próbę dotarcia do byłych oficerów LWP przy okazji zbierania materiałów do artykułu, który ukazał się w „Wiadomościach Konserwatorskich Województwa Lubelskiego” w 2013 roku. Natrafił jednak na „zmgowę milczenia” w sprawie ustalenia szczegółów zniszczenia pomnika.

ник увековечил погибших во время польско-большевитской войны 1920 г. полковых воинов. Обелиск воздвигнуто благодаря складчине солдат 7 Пехотного полка Легионов, дотации органов самоуправления хелмского повята и пожертвованию общества. Автором проекта памятника был Францишек Масык (1906–1993), талантливый студент Академии художеств в Варшаве. Исполнителем камнетёсных работ стала варшавская фирма Юзефа Карбовяка (1902–1995). Монумент вознесено из бетона, обложенного гранитными, рельефными плитами, запроектированный в модном в 30-ые годы XX в. в модернистском стиле, отличался гармоничными пропорциями и отделанными деталями художественного декора. Памятник сохранился всю II мировую войну в неизменном состоянии, а лишь после 1944 г. был уничтожен. В 1988 г. случайно найдено каменные фрагменты памятника. Очередное открытие совершено в 2012 г. Элементы памятника, которые спасены от разрушения, можно посмотреть в Музее хелмской земли имени Виктора Амбровевича на улице Любельской 57 в Хелме.

SUMMARY

THE MONUMENT OF FALLEN HEROES OF THE 7TH REGIMENT OF INFANTRY LEGIONS IN CHEŁM

On the 24th of September 1933 professor Ignacy Mościcki, the president of the Republic of Poland unveiled The Monument of Fallen Heroes of the 7th Regiment of Infantry Legions in Chełm. The monument was erected in the regiment's barracks area at Lubelska Street. It commemorated soldiers from this regiment who were killed during Polish-Soviet War in 1920. Obelisk was built thanks to contributions from soldiers of 7th Regiment, grants from Chełm district local governments and public donations. Franciszek Masiak (1906–1993) was the author of this monument. He was talented student in Academy of Fine Arts in Warsaw. Józef Karbowski's (1906–1993) Warsaw company was the contractor of stonemasonry. The monument was built with concrete, covered by granite and bas-relief panels. It was designed in modern in 1930s modernistic style and distinguished by harmonious proportions and refined art design. It survived the II World War in unchanged state and was destroyed after 1944. In 1988 random parts of monument were found. Next were found in 2012. These parts of monument which were saved from destruction we can see in Wiktor Ambroziewicz Chełm Land Museum at 57 Lubelska Street in Chełm.



Pomnik Poległych Bohaterów 7 Pułku Piechoty Legionów w Chełmie, święto pułkowe, 23 IX 1938 r., ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza, repr. Grzegorz Zabłocki



Pomnik poświęcony żołnierzom 3 Pułku Artylerii Lekkiej.
Na zdjęciu żołnierze jednostki wojskowej nr 1991, 1967 r., ze zbiorów Ludwika Wójtowicza
(siedzi w najniższym rzędzie, pierwszy od lewej)

MARIUSZ ZAJĄCZKOWSKI

WOBEC „POLSKO-BOLSZEWICKIEJ WŁADZY OKUPACYJNEJ...”
UKRAIŃSKIE PODZIEMIE NA LUBELSZCZYŹNIE (1944–1947)¹

PRZEGLĄD POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ HISTORIOGRAFII

W opracowaniach, które powstały w okresie PRL, tematyka stosunków polsko-ukraińskich w latach czterdziestych XX wieku podlegała ideologicznej wykładni. Zniekształceniu ulegał w nich m.in. obraz działalności ukraińskiego podziemia w powojennej Polsce². Dlatego do szerszego czytelnika władze PRL adresowały literaturę, w której fikcja powielająca oficjalne mity propagandowe przeplatała się z autentycznymi wydarzeniami. W ówczesnym piśmiennictwie najwięcej miejsca poświęcano wypadkom na Rzeszowszczyźnie³. Tematem kilku książek beletrystycznych, w tym tomików popularnej w PRL serii wydawniczej „Żółtego Tygrysa” była również działalność i zwalczanie podziemia ukraińskiego na Lubelszczyźnie⁴. W Polsce Ludowej obok pozycji

¹ Niniejszy artykuł jest poszerzoną i uzupełnioną wersją tekstu *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w latach 1944–1947*, który zostanie opublikowany przez wydawnictwo IPN w 2016 roku w pracy zbiorowej pod red. Mariusza Mazura i Tomasza Osinińskiego poświęconej dziejom Lubelszczyzny w latach 1944–1956. Oba teksty powstały na podstawie maszynopisu rozprawy doktorskiej obronionej w 2013 roku w ISP PAN. Zob. M. Zajączkowski, *Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii na Lubelszczyźnie 1939–1947*, Warszawa 2012 (rozprawa doktorska, ISP PAN, mps).

² Zob. np. J. Gerhard, *Łuny w Bieszczadach*, Warszawa 1959; R. Bratny, *Śniegi płyną*, Warszawa 1961; W. Szelański, *Wzbudzony San*, Warszawa 1973. O problemie fałszowania w Polsce Ludowej powojennych dziejów OUN-B i UPA zob. G. Motyka, „*Łuny w Bieszczadach*” Jana Gerharda a prawda historyczna, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach: materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Gdańsk 1993; G. Motyka, M. Zajączkowski, *Jak w PRL historię poprawiano*, [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Warszawa 2005.

³ I. Blum, *Udział Wojska Polskiego w walce o utrwalenie władzy ludowej. Walki z bandami UPA*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1959, nr 1; J. Gerhard, *Dalsze szczegóły walk z bandami UPA i WiN na południowo-wschodnim obszarze Polski*, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1959, nr 4; J. Czapla, *Walka z OUN-UPA w latach 1944–1947 (kureń „Żeleźniaka”)*, [w:] *Z walk przeciwko zbrojnemu podziemiu 1944–1947*, oprac. M. Turlejska, Warszawa 1966. Z publikacji beletrystycznych zob. Z. Neugebauer, *Czternastu spod Werh-raty*, Warszawa 1965; K. Sławiński, *Chryszczata*, Warszawa 1966; W. Szelański, *Kryptonim „Bastion”*, Warszawa 1966; W. Jarnicki, *W pogoni za Burlakiem*, Warszawa 1969; T. Dalecki, *Kurs bojowy – Bieszczady*, Warszawa 1971; S. Myśliński, *Strzały pod Cisną*, Warszawa 1971.

⁴ Z. Ziembowski, *Czota*, Warszawa 1964; W. Sulewski, „*Rys*” w akcji, Warszawa 1966; R. Zgórecki, *150 wzywa pomocy*, Warszawa 1968; W. Szelański, *Pseudonim „Myron”*, Warszawa 1974; C. Grzelak, *Hasło na dzisiejszą noc*, Warszawa 1988. Lubelszczyzna to w prezentowanym ujęciu wschodnie powiaty woj. lubelskiego

beletrystycznych powstawały też gruntowne artykuły i prace naukowe⁵. W różnym stopniu do interesujących nas wydarzeń odnosiły się publikowane w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia monografie poświęcone dziejom poszczególnych formacji komunistycznego aparatu represji czy jednostek WP⁶. W tym czasie podjęto również wysiłek oszacowania strat poniesionych na Lubelszczyźnie po lipcu 1944 roku m.in. w wyniku działalności ukraińskiej partyzantki⁷.

Zafałszowywanie obrazu stosunków polsko-ukraińskich w latach czterdziestych ubiegłego stulecia nie było wyłącznie domeną historiografii w PRL. Podobne zabiegi stosowano także w emigracyjnym piśmiennictwie ukraińskim, w którym m.in. skrętnie pomijano zbrodnie popełnione po lipcu 1944 roku przez OUN-B i UPA na polskiej ludności i Ukraińcach sympatyzujących z władzą komunistyczną⁸. Cenne są natomiast publikacje, które w latach pięćdziesiątych zostały wydane na Zachodzie przez dawnych członków kierownictwa ukraińskiego podziemia na Lubelszczyźnie, działających tam w latach wojny i po jej zakończeniu – Jewhena Sztenderę „Prirwę” i Iwana Szamryka „Czuba”. Wiele zawartych w nich informacji znalazło potwierdzenie w oryginalnych dokumentach OUN-B i UPA przechowywanych obecnie w archiwach w Polsce i na Ukrainie⁹.

w granicach z lat 1944–1951. W tradycji polskiej są one określane jako Zamojszczyzna, Chełmskie i Podlasie, natomiast w tradycji ukraińskiej jako Chełmszczyzna i południowe Podlasie. Do 1947 roku tereny te były zamieszkałe w dużej mierze przez ludność ukraińską lub wywodzącą się z ukraińskiego kręgu kulturowego.

⁵ W. Szota, *Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963, nr 1; A.B. Szczesniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973. Monografia Szczesniaka i Szoty, pomijając warstwę ideologiczną i pewne nieścisłości, jest najważniejszą i w dużej mierze zachowującą do dziś aktualność. O mankamentach tej pracy szerzej zob. E. Sztendera, *Badania nad dziejami UPA w PRL*, „Szczerzy” 1985, nr 1–2; G. Motyka, *Ukraińska Powstańcza Armia a akcja „Wisła”*, [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003.

⁶ H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971; W. Góra, Z. Jakubowski, *Z dziejów organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie lubelskim 1944–1948*, Lublin 1978; M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984; Z. Jakubowski, *Milicja Obywatelska 1944–1948*, Warszawa 1988; J. Margules, *Piąty Kołobrzęski. Z dziejów 5 pp*, Warszawa 1961; K. Kaczmarek, *Ósmy Bydgoski*, Warszawa 1962; L. Pytko, *Z dziejów 49 pułku piechoty 1945–1947*, Warszawa 1975.

⁷ I. Caban, E. Machocki, *Za władzę ludu*, Lublin 1975.

⁸ Zob. np. P. Nowyna, *Fragmety z chroniki odnoho widdiŭ UPA „Wowky”* (b.m.w., 1948 r.), [w:] *Ukrajńska Powstańska Armija. Zbirka dokumentiw za 1942–1950 r.*, cz. 1, b.m.w., 1957.

⁹ I. Czuba, *Na ukrajinskomu Pidlaszsi w rr. 1944–1948*, „Do zbroji” (Miunchen) 1953, nr 21(34); *idem*, *Na ukrajinskomu Pidlaszsi w rr. 1944–1948 (II)*, „Do zbroji” (Miunchen) 1954, nr 22(35); J. Sztendera, *W poszukiwaniu porozumienia. (Podziemie ukraińskie i polskie w latach 1945–1947. Współpraca pomiędzy UPA i WiN)*, „Zeszyty Historyczne” 1985, z. 71. Zob. także: E. Prirwa, *sotn. UPA, Diji UPA na operatywnomu tereni miŭ rikamy Sianom i Buhom w rr. 1944–47*, b.m.w., b.r.; *idem*, *UPA i WiN skorehuwały t.zw. liniu Kerczona*, b.m.w., b.r. Por. ACDWR, f. 9, t. 17, Sprawozdanie k[olegi] Prirwy (Rewolucyjno-powstańcza walka za wolność ukraińskiego narodu na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach 1943–48), wrzesień 1948 r., <http://avr.org.ua/index.php/viewDoc/9198/>; AIPN, MBP, OUN, IX/89, Sprawozdanie ogólne z działalności OUN w III Okręgu za okres 1 V 1944–15 XI 1947 (negatyw raportu agenta „Bogusława” przesłany do ZCz OUN w Niemczech), 26.08.1951.

Po 1989 roku w Polsce, a na Ukrainie po roku 1991, ukazały się dziesiątki publikacji, w których można było pisać w sposób nieskrępowany (wolny od ograniczeń cenzury) na temat działalności OUN-B i UPA, czy szerzej, relacji polsko-ukraińskich w latach 1939–1947. Są wśród nich opracowania monograficzne, które wykraczają poza granice chronologiczne i terytorialne niniejszego artykułu, lecz w dużym stopniu odnoszą się do działalności podziemia ukraińskiego na interesującym nas terenie po lipcu 1944 roku¹⁰. Ukazały się także prace o tematyce regionalnej (zawężonej do granic Lubelszczyzny lub tylko jakiejś jej części)¹¹, oraz mniejsze formy (ministudia, przyczynki)¹². W końcu w Polsce i na Ukrainie zostały opublikowane obszernie tomy źródeł¹³, jak również pozycje

¹⁰ Zob. np. G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK–WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997; A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*, Kraków 1998; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005; J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009. Z ważniejszych prac wydanych na Ukrainie dotyczących m.in. działalności OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie lub odnoszących się do niej w szerszym ujęciu tematycznym zob. np. I. Ilju-szyn, *Ukraińska Powstańska Armia i Armia Krajowa. Protystojannia w Zachidnij Ukraini (1939–1945 rr.)*, Kyjiw 2009 (wyd. pol. *UPA i AK. Konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939–1945)*, Warszawa 2009). Por. W. Wjatrowycz, *Druha polsko-ukraińska wojna 1942–1947*, Kyjiw 2011 (wyd. pol. *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, Warszawa 2013). Zob. także: J. Makar, M. Hornyj, W. Makar, A. Saluk, *Wid deportacji do deportacji. Suspilno-polityczne zytтя chołmsko-pidlaszkych ukrajinciw (1915–1947). Doslidzennia. Spohady. Dokumenty*, t. 1, *Doslidzennia*, Czerniwc 2011; J. Makar, M. Hornyj, W. Makar, *Wid deportacji do deportacji...*, op. cit., t. 2, Czerniwc 2014; O. Sawczuk, *Swoji sered svojich. Deportacji ukrajinciw z Chołmszczyzny ji Pidlaszszia w 1944–1947 rr.*, Łuck 2012; W. Kowalczuk, *Dijalnist OUN(b) i Zapilla UPA na Wołyni i piwden-nomu Polissi (1941–1944 rr.)*, *Litopys UPA. Biblioteka*, t. 7, Toronto–Lwiv 2006; W. Moroz, *Peremyska Wojena okrucha UPA „Sian” (1944 r.)*, „Ukraiński wyzwoleńcy. Naukowy zbirnyk” 2012, nr 17.

¹¹ H. Pająk, *Za samostijną Ukrainę*, Lublin 1993; A. Tłomacki, *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944–1947*, Biała Podlaska – Warszawa 2003. Henryk Pająk chyba jako pierwszy po 1989 roku poruszył w sposób popularnonaukowy zagadnienie działalności ukraińskiej partyzantki na wschodniej Lubelszczyźnie we wczesnych latach powojennych.

¹² K. Piątkowski, *Likwidacja Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na Zamojszczyźnie (od kwietnia 1947 r. do grudnia 1947 r.)*, [w:] *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, red. Z. Mańkowski, Lublin 1992; R. Ziętek, *Działania oddziałów partyzanckich Ukraińskiej Powstańczej Armii na południowym Podlasiu w latach 1945–1947*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 2000, nr 3; idem, *Służba Bezpieczeństwa OUN w Nadrejonie „Łewada” w latach 1945–1947*, „Rocznik Białskopodlaski” 2000/2001, t. 8/9; idem, *Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii w powiatach hrubieszkim i tomaszowskim od sierpnia do grudnia 1944 roku*, „Rocznik Chełmski” 2003, t. 9.

¹³ Z publikacji źródłowych wydanych w Polsce zob. np. *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misilo, Warszawa 1993. W 2012 roku ukazało się drugie wydanie tej książki. Zostało ono opatrzone obszernym wstępem mogącym w zasadzie stanowić odrębną monografię i uzupełnione dokumentami przechowywanymi głównie w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. W dużej części są to materiały publikowane po raz pierwszy (*Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały*, oprac. E. Misilo, Warszawa 2012); *Powstański mchyły. Propamjatna knyha wpawszych na poli slawy wojakiw Ukrajinskoji Powstanskoji Armiji – Zachid VI Wojennoji Okruhy „Sian”. Taktycznych Widynkiw „Lemko”, „Bastion”, „Danyliw” (1944–1946)*, t. 1, oprac. J. Misyło, Warszawa–Toronto 1995; *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1, *Dokumenty 1944–1945*, oprac. E. Misilo, Warszawa 1996, t. 2, *Dokumenty 1946*, Warszawa 1999; *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 2, *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*, Warszawa–Kijów 2000; *Polska i Ukraina...*, op. cit., t. 5, *Akcja „Wisła” 1947*, Warszawa–Kijów 2006. Z tomów dokumentów wydanych na Ukrainie i w Kanadzie zob. np. J. Szapował, *OUN i UPA na tereni Polsszczi (1944–1947)*, Kyjiw 2000; *Litopys UPA*, t. 39, *Taktycznyj widtynok UPA 28-j „Danyliw”*: *Chołmszczyzna i Pidlaszszia (Dokumenty i materiały)*, red. P.J. Poticznyj,

wspomnieniowe¹⁴. Mimo stosunkowo dużej liczby rozmaitych publikacji do tej pory w Polsce i na Ukrainie nie powstała monografia, która w sposób spójny i całościowy prezentowałaby obraz działalności podziemia ukraińskiego na Lubelszczyźnie we wczesnych latach powojennych.

UKRAIŃSKIE PODZIEMIE NA LUBELSZCZYŹNIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM I PODCZAS NIEMIECKIEJ OKUPACJI

Pierwsze ognia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) powstały na Lubelszczyźnie na początku lat trzydziestych XX wieku. W 1935 roku został utworzony na tym terenie Chełmski Okręg OUN („XV”), jeden z osiemnastu istniejących w Polsce do wybuchu wojny¹⁵. Do 1939 roku chełmska OUN nie odegrała jednak znaczącej roli z powodu bardzo słabo rozbudowanej siatki terenowej¹⁶.

Ożywienie działalności OUN na Lubelszczyźnie nastąpiło w początkowym okresie wojny (1939–1941)¹⁷, kiedy mogła ona działać w zasadzie legalnie w utworzonym

Toronto–Lwów 2003; *Litopys UPA*, t. 40, *Taktycznyj widtinok UPA 27-j „Bastion”: Lubaczwiwszczyna, Tomaszwiwszczyna ta Jarosławszczyna. (Dokumenty ta materiały)*, red. P.J. Poticznyj, Toronto–Lwów 2004; *Archiw Zakerzonnia*, t. 1, *Bastion i Baturyn. UPA ta pidpilna administracija OUN w Jarosławszczyni, Lubaczwiwszczyni ta Tomaszwiwszczyni w rr. 1944–1947. Dokumenty ta materiały*, oprac. M. Iwanyk, M. Bochno, Toronto–Lwów 2012. Zob. także: *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 8, *Wołyń, Polissia, Podilla. UPA ta zapilla 1944–1946. Dokumenty i materiały*, red. S. Kokin, O. Wowk, Kyjiw–Toronto 2006; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 12, *Wojenna Okruha UPA „Buh”*. *Dokumenty i materiały 1943–1952, Knyha 1*, red. W. Moroz, O. Wowk, Kyjiw–Toronto 2009; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 13, *Wojenna Okruha UPA „Buh”*. *Dokumenty i materiały 1943–1952, Knyha 2*, red. W. Moroz, O. Wowk, Kyjiw–Toronto 2009; *Polsko-ukrajński stosunki w 1942–1947 rokach u dokumentach OUN ta UPA*, t. 1, *Wijna pid czas wijny. 1942–1945*, t. 2, *Wijna pisma wijny. 1945–1947*, oprac. W. Wjatrowycz, Lwów 2011.

¹⁴ *Zakerzonnia. Spohady wojakiw Ukrajinskoji Powstanskoji Armiji*, t. 1, oprac. B. Huk, Warszawa 1994; *Spomyny wojakiw UPA*, t. 2–5, oprac. B. Huk, Warszawa 1996–2005; A. Kordan „Kozak”, *Odyn nabij z nabijnyci. Spomyny wojaka UPA z kurenia „Zalizniaka”*. *Biblioteka Zakerzonnia. Serija „Spohady”*, t. 4, red. M. Dubas, Toronto–Lwów 2006. Zob. także: *Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji „Wisła”*, red. M. Gościk i in., Lublin – Biała Podlaska 2013; *Krow ukrajńska, krow polska... Tragedija Chołmszczyny ta Pidlaszszia w rokach 1938–1948 u spohadach*, Biblioteka Zakerzonnia. Serija „Spohady”, t. 2, red. M. Iwanyk, Toronto–Lwów 2014.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob. P. Mirczuk, *Narys istoriji Orhanizaciji Ukrajinskych Nacionalistiw*, t. 1, red. S. Łenkawśkyj, Miunchen – Łondon – Niu Jork 1968 (Lwów 2003); R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006.

¹⁶ Wystarczy wspomnieć, że w połowie lat trzydziestych Chełmski Okręg OUN liczył dziesięciokrotnie mniej członków (ok. 60 osób) niż lubelskie struktury Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Zob. E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993.

¹⁷ We wrześniu 1939 roku były odnotowywane na Lubelszczyźnie akty dywersji, których sprawstwo przypisywano OUN. Przypadki takie miały miejsce na Zamojszczyźnie/Chełmszczyźnie, gdzie nacjonałiści ukraińscy zaktzywizowali się z chwilą pojawienia się wojsk niemieckich. Ich działania miały przeważnie spontaniczny charakter i nie były z sobą skoordynowane. Z tego powodu WP stosunkowo łatwo mogło tłumić zbrojne wystąpienia bojówek ukraińskich. Wydaje się, iż silniejsza od wystąpień zbrojnych OUN na Zamojszczyźnie/Chełmszczyźnie była w tym czasie akcja dywersyjna podjęta głównie na południowym Podlasiu przez bojówki komunistyczne złożone z dawnych działaczy KPP, KPZU oraz ich sympatyków. Zob. np. A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, *op. cit.*

przez niemieckiego okupanta Generalnym Gubernatorstwie (GG). Istotny na to wpływ miał proces migracji dużej liczby ukraińskich działaczy narodowych i nacjonalistycznych (w tym doświadczonych konspiratorów OUN z Galicji Wschodniej) na tereny dystryktu lubelskiego GG z ziem II RP przyłączonych do USRR. W tym czasie OUN była jedyną liczącą się ukraińską siłą polityczną tolerowaną przez władze niemieckie w GG. Wynikało to z faktu, że Niemcy wykorzystywali organizację do doraźnych celów politycznych. Głównie w przygotowaniach do wojny z ZSRR, w której ukraińscy nacjonaści upatrywali szansę na odrodzenie własnej państwowości. Ponadto traktowali OUN jako przeciwwagę dla polskich środowisk niepodległościowych. W zimie 1939/1940 roku doszło do rozłamu w organizacji na dwie zwalczające się frakcje, które od nazwisk swoich przywódców (Stepana Bandery i Andrija Melnyka) były odtąd nazywane jako banderowska (OUN-B) i melnykowska (OUN-M).

Sytuacja OUN, w tym szczególnie frakcji Bandery, zmieniła się po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w lecie 1941 roku. Wpływ na to miała przede wszystkim radykalna zmiana stanowiska władz niemieckich wobec nacjonalistów ukraińskich¹⁸. Dlatego od lata 1941 roku do drugiej połowy 1943 roku OUN-B działała na Lubelszczyźnie w warunkach ścisłej konspiracji. Na jesieni 1943 roku i w zimie 1943/1944 roku organizacja rozpoczęła na Chełmszczyźnie działalność zbrojną, która sprowadzała się głównie do wystąpień antypolskich, mających wyraźny związek z analogicznymi wypadkami w sąsiedniej Galicji Wschodniej. Prowadziła także rozbudowę siatki terenowej oraz bojówek Ukraińskiej Samoobrony Ludowej (UNS) i Służby Bezpieczeństwa OUN. W marcu 1944 roku z hrubieszowskich bojówek UNS została sformowana pierwsza na tym terenie sotnia Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) pod dowództwem Marjana Łukasewicza „Jahody”. Eskalacja antagonizmu narodowościowego, która nastąpiła na Chełmszczyźnie na jesieni 1943 roku i w zimie 1943/1944 roku doprowadziła na wiosnę 1944 roku do wybuchu na tym terenie otwartej polsko-ukraińskiej wojny partyzanckiej. Jej ofiarami było w sumie kilka tysięcy polskich i ukraińskich cywilów¹⁹. W ostatnich miesiącach niemieckiej okupacji ukraińska partyzantka toczyła na Lubelszczyźnie walki także z Sowietami i Niemcami. Ich intensywność i skala były jednak dużo mniejsze od trwających w tym czasie zmagañ z Polakami. Dlatego w nowy okres działalności

¹⁸ Chodzi o okoliczności towarzyszące ogłoszeniu 30 czerwca 1941 roku we Lwowie przez OUN-B Aktu państwowotwórczego i powołaniu samozwańczego rządu Jarosława Stecki. Spotkało się to z bardzo ostrą reakcją władz niemieckich. Samozwańczy rząd ukraiński został rozwiązany, jego premier Jarosław Stecko i przywódca organizacji Stepan Bandera aresztowani, a następnie osadzeni w charakterze internowanych w izolowanej części obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg (w tzw. Zellenbau), gdzie przebywali do jesieni 1944 roku. Warto dodać, że od drugiej połowy 1941 roku do końca 1942 roku represje niemieckie dotknęły ok. 80 proc. kierownictwa OUN-B. Zob. np. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1972; *idem*, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.

¹⁹ Szerzej na ten temat zob. A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, *op. cit.*; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011; M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015. Tam też wykaz bogatej polskiej i obcej literatury przedmiotu poświęconej działalności ukraińskiego podziemia oraz problematyce konfliktu polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie w latach wojny.

po lipcu 1944 roku banderowskie podziemie wchodziło obciążone balastem konfliktu z AK i zbrodni popełnionych na polskiej ludności. Polsko-ukraiński antagonizm tylko na krótko został przygaszony wkroczeniem na Lubelszczyznę frontowych jednostek Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

W okresie okupacji ścięły się na Lubelszczyźnie wpływy wołyńskiej i galicyjskiej OUN-B. Istniejący wtedy na południowych i większości wschodnich terenach dystryktu lubelskiego GG Chełmski Okręg (Obwód) uznawał zwierzchnictwo Krajowego Kierownictwa (KP) OUN na Zachodnich Ziemiach Ukraińskich (ZUZ)²⁰. Wydaje się, że jedynie wątła siatka organizacji w pow. białskim dystryktu utrzymywała ściślejsze kontakty z Wołyniem²¹. Na wiosnę 1944 roku do przeprowadzenia akcji depolonizacyjnej i do walki z polskim podziemiem na Chełmszczyźnie zostało powołane efemeryczne dowództwo Zjednoczonego Chełmskiego Frontu (ZChF) UPA, podległe dowództwu WO II „Buh”. Pod rozkazami ZChF znalazły się nieliczne miejscowe (hrubieszowskie) oraz stanowiące większość (galicyjskie i wołyńskie) oddziały i zgrupowania partyzantkie UNS–UPA. Natomiast struktury cywilne w postaci specjalnie utworzonego wówczas Chełmskiego Podobwołu OUN²² nadal podlegały kierownictwu lwowskiej organizacji.

ROZWÓJ ORGANIZACYJNY UKRAIŃSKIEGO PODZIEMIA NA LUBELSZCZYŹNIE WE WCZESNYCH LATACH POWOJENNYCH (1944–1947). STRUKTURA, LICZEBNOŚĆ, POPARCIE LUDNOŚCI

1. ROZWÓJ ORGANIZACYJNY I STRUKTURA SIATKI TERENOWEJ OUN-B

W latach 1944–1947 podstawową komórką OUN na terytorium Polski „lubelskiej”²³ była stаницa (wieś). Grupa stanic tworzyła kuszcz (obejmował przeciętnie 4–7 wsi, wielkość

²⁰ Do wiosny 1941 roku struktury OUN-B na Lubelszczyźnie podlegały ośrodkowi kierowniczemu w Krakowie, a po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej we Lwowie. Na początku 1944 roku w skład kraju (regionu) OUN określanego w nomenklaturze banderowskiego podziemia jako Zachodnie Ziemie Ukraińskie (ZUZ) wchodziły: Galicja Wschodnia, Zakarpacie, Bukowina i Chełmszczyzna. W granicach ZUZ został utworzony również Generalny Okręg Wojskowy (HWO) UPA-Zachid (UPA-Zachód). Większość terenów wschodniej Lubelszczyzny wchodziła w skład dwóch z ośmiu tworzących go okręgów wojskowych (WO): WO II „Buh” (Lwowskie, Hrubieszowskie, Tomaszowskie, Zamojskie, może też Włodawskie i Chełmskie), WO VI „Sian” (Sanockie, Przemyskie, Jarosławskie i Biłgorajskie).

²¹ Na początku 1944 roku przypuszczalnie tylko północna część południowego Podlasia (okolice Białej Podlaskiej) wchodziła, obok Polesia, Wołynia, Żytomierskiego i Kijowskiego, w skład kraju (regionu) OUN określanego w dokumentach ukraińskiego podziemia jako Północno-Zachodnie Ziemie Ukraińskie (PZUZ). W 1943 roku na tym terenie powstały pierwsze oddziały banderowskiej partyzantki (UPA), które od 1944 roku działały w ramach HWO UPA-Piwnicz (UPA-Północ). Północny skrawek wschodniej Lubelszczyzny, obok Brzeskiego, Kowelskiego i Włodzimierskiego wchodził najprawdopodobniej w skład WO „Turiw”, jednego z czterech okręgów wojskowych UPA zorganizowanych na PZUZ.

²² Chełmski Podobwód OUN tworzyły dwa okręgi: chełmski („25”), który obejmował powiaty OUN Chełm, Hrubieszów, Bełz, Tomaszów Lubelski, Zamość i Włodawa oraz sokalski („24”) z powiatami OUN Sokal, Radziechów i Kamionka Strumiłowa.

²³ Za Wojciechem Materskim określenia Polska „lubelska” używam do nazwania początkowego okresu powojennych dziejów Polski (1944–1947). Zob. W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 – marzec*

kuszcza mogła jednak wahać się od kilku do kilkunastu wsi). Dalej w terytorialno-administracyjnej strukturze organizacji były: rejon (3–6 kuszczy), nadrejon (2–6 rejonów), okręg (2–6 nadrejonów) i kraj (3 okręgi). Do wiosny 1945 roku jako ogniwa pośrednie między okręgiem a krajem występowały obwód i podobwód, nadrejon był wtedy nazywany powiatem, a kuszcz określane jako podrejon. Za wyjątkiem stanic, na czele pozostałych szczebli OUN stały prowody (kierownictwa)²⁴.

Od lata 1944 roku do wiosny 1945 roku struktury OUN istniejące na większości wschodnich i południowo-wschodnich terenów powojennego woj. lubelskiego były podporządkowane ośrodkowi kierowniczemu na Wołyniu²⁵. Chełmski Obwód, którym kierował Fedir Zaborowec „Żen” istniał do marca 1945 roku. Na wiosnę tego roku wskutek reorganizacji przeprowadzonej przez inspektora Stepana Nowyckiego „Wadyma”, przedstawiciela kierownictwa wołyńskiej OUN, w miejsce Chełmskiego Obwodu powstały dwa nadrejon – hrubieszowski („Łyman”) i włodawski („Łewada”). Wchodzące do tego czasu w jego skład części Sokalskiego i Bełskiego zostały przyłączone do struktur wołyńskich. Do połowy 1945 roku Chełmszczyzna i południowe Podlasie podlegały kierownictwu Kraju Północno-Zachodniego (PZK). Następnie jako Okręg III OUN²⁶ zostały włączone do powstającego w granicach Polski „lubelskiej” Kraju „Zakerzonskiego”.

Struktury OUN na Chełmszczyźnie mimo poważnego nadwątlenia w zimie 1944/1945 roku wskutek infiltracji przez sowiecką siatkę agenturalną przetrwały do wiosennej reorganizacji. Inspektor „Wadym” mianował wtedy kilka osób na stanowiska kierownicze, kilka innych odwołał i zabrał z sobą na Wołyń²⁷. W tym czasie kierownik

1947, Warszawa 2007.

²⁴ AIPN, MBP, OUN, IX/22, Zagadnienie OUN w tzw. „zakarsońskim kraju” (elaborat Piotra Fedoriwa), 1948 r., k. 7; AIPN, 01251/122, mf. 2596/3, Akta operacyjne dotyczące Irona Kudłajczuka i in., Terenowa struktura org. „OUN” do wiosny 45 r. (zeznania Jarosława Hamiwki z 30.05.1947); A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 237–239, 241, 494; E. Sztendera, *Badania...*, op. cit., s. 135–137; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 230–231; idem, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 138; D.W. Wiedieniejew, H.S. Bystruchin, *Mecz i tryzub. Rozwidka i kontrrozwidka ruchu ukraińskich nacjonalistów ta UPA (1920–1945). Monografia*, Kyjiv 2006, s. 189.

²⁵ W sierpniu 1944 roku większość terenów wschodniej Lubelszczyźnie znajdowała się w granicach Chełmskiego Obwodu OUN-B („Korol Danyło/400”). Był on częścią Kraju Północno-Zachodniego (PZK „Moskwa/38”). W tym czasie w skład PZK obok chełmskiego wchodziły jeszcze trzy obwody: brzeski („Kryczewskij/100”), kowelski („Bohun/200”) i łucki („Krywonis/300”). Zob. W. Kowalczyk, *Dijalnist...*, op. cit., s. 54; *Litopys UPA. Nowa seria*, t. 8, s. 33–34, 666. Południowe okolice Biłgoraja do marca 1945 roku znajdowały się w granicach powiatu OUN Biłgoraj, części składowej Jarosławskiego Okręgu w Obwodzie Przemyskim. Okolice Lubyczy Królewskiej i Uhnowa do początku 1945 roku wchodziły w skład powiatu OUN Rawa Ruska przynależnego do Rawskiego Okręgu w Obwodzie Lwowskim. W tym czasie obwody przemyski i lwowski podlegały KP na ZUZ. W maju 1945 roku okolice Biłgoraja, Lubyczy Królewskiej i Uhnowa jako jedyne znajdujące się w granicach administracyjnych ówczesnego woj. lubelskiego weszły w skład Okręgu II OUN („Baturyn”) podległego KP w Polsce.

²⁶ AIPN, MBP, OUN, IX/89, Sprawozdanie ogólne z działalności OUN w III Okręgu za okres I V 1944 – 15 XI 1947 (negatyw raportu agenta „Bogusława” przesłany do ZCz OUN w Niemczech), 26 VIII 1951 r., k. 5.

²⁷ W marcu lub kwietniu 1945 roku na Wołyń odeszła spora grupa członków kierownictwa chełmskiej OUN, w tym m.in.: Teodor Zaborowec „Żen”, N.N. „Jurko”, N.N. „Szczypa”, N.N. „Jarosław”, Maksym Dawkaluk „Tatywa”, N.N. „Bohdan”, N.N. „Osoka”. Zob. AIPN, 01224/1987, mf. 12924/2, Akta operacyjne dotyczące

„Żen” został oskarżony przez „Wadyma” o współpracę z NKWD i zdjęty ze stanowiska na okres śledztwa, po którym najprawdopodobniej został stracony²⁸. Po „Żenie” kierownikiem hrubieszowskiego powiatu (nadrejonu) OUN został jego dotychczasowy zastępca Petro (Pawło) Bałko „Swiatosław”. Zginął on 4 kwietnia 1945 roku w walce z NKWD w Kol. Karczunek w pobliżu Dołhobyczowa razem z większością członków kierownictwa hrubieszowskiej OUN. Po tym zdarzeniu zwierzchnictwo nad hrubieszowską organizacją „Wadym” powierzył Leonidowi Łapinskiemu „Zenonowi”, który funkcję tę do połowy 1945 roku łączył ze stanowiskiem powiatowego (nadrejonowego) referenta SB²⁹. Na przełomie maja i czerwca 1945 roku na Lubelszczyznę przybył dotychczasowy referent SB w kierownictwie jarosławskiego nadrejonu „Baturyn” Jewhen Sztendera „Zorianyj”, „Prirwa”. Wkrótce objął on funkcję kierownika Okręgu III OUN sprawując ją nieprzerwanie do drugiej połowy 1947 roku.

Jedynie południowo-wschodnie tereny pow. tomaszowskiego woj. lubelskiego były w okresie lato 1944 – zima 1944/1945 częścią Rawskiego Okręgu OUN („23”). W tym czasie funkcjonowały najpierw w składzie Obwodu Lwowskiego (do grudnia 1944), a później Kraju Lwowskiego (styczeń–luty 1945). Od marca 1945 roku stanowiły część składową jarosławskiego powiatu (nadrejonu) OUN („Baturyn”) w Samodzielnym Okręgu Przemyskim, na bazie którego w maju 1945 roku powstał wspomniany Okręg II OUN („Baturyn”) Kraju „Zakerzonskiego”.

Na przykład w 1946 roku oprócz Jewhena Sztendery „Prirwy”, „11” w skład kierownictwa Okręgu III OUN wchodził: Leonid Łapinski „Zenon”, „22” – referent SB; Serhij Martyniuk „Hrab”, następnie Teodor Harasymjak „Dunajskyj”, „33” – referent propagandy; Wołodmyr Soroczak „Berkut”, „44” – referent wojskowy i dowódca kurenia „Wowky”; N.N. „Batko” – referent gospodarczy, następnie N.N. „Maks”; Marija Kucharuk „Switłana” – referent Ukraińskiego Czerwonego Krzyża (UCzCh). W latach 1945–1947 członkowie kierownictwa Okręgu III OUN łączyli swoje obowiązki z analogicznymi na niższym szczeblu organizacyjnym (w kierownictwie nadrejonu „Łyman”). Było to podyktowane szczupłością kadr.

Do jesieni 1946 roku nadrejon „Łyman” tworzyły trzy rejony: 1. rejon („V”), kierownik Danyło Szulhan „Chmil” (gm. Chorobród, Bełz, Krystynopol pow. hrubieszowskiego); 2. rejon („X”), kierownik Stepan Grondzał „Szach” (gm. Kryłów, Dołhobyczów, Waręż pow. hrubieszowskiego); 3. rejon („XV”), kierownik Stepan Gajoszka „Don”, na-

Wsewołoda Przepiórskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Afanazji Antoniuk z 18 III 1948 r. w MBP w Warszawie; AIPN, MBP, OUN, IX/89, Sprawozdanie ogólne z działalności OUN w III Okręgu za okres 1 V 1944 – 15 XI 1947 (negatyw raportu agenta „Bogusława” przesłany do ZCz OUN w Niemczech), 26 VIII 1951 r., k. 5; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, *op. cit.*, s. 69–70.

²⁸ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, *op. cit.*, s. 69; *Litopys UPA, Nowa serija*, t. 8, s. 1218.

²⁹ AIPN, 01224/1987, mf. 12924/2, Akta operacyjne dotyczące Wsewołoda Przepiórskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Afanazji Antoniuk z 18 III 1948 r. w MBP w Warszawie; AIPN, MBP, OUN, IX/89, Sprawozdanie ogólne z działalności OUN w III Okręgu za okres 1 V 1944 – 15 XI 1947 (negatyw raportu agenta „Bogusława” przesłany do ZCz OUN w Niemczech), 26 VIII 1951, k. 7; AIPN Lu, 18/983, Akta sprawy Aleksandra Bilewicza, k. 38; Ewhen Prirwa, sotn. UPA, *Diji UPA...*, *op. cit.*, s. 8; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, *op. cit.*, s. 70; *Litopys UPA*, t. 39, s. 9.

stępnie N.N. „Wysznia” (gm. Waręż i Belż pow. hrubieszowskiego oraz gm. Transzyn pow. tomaszowskiego). Ostatecznie nadrejon „Łyman” został ukształtowany w październiku 1946 roku, kiedy utworzono szkieletowy 4. rejon („XX”), kierownik Wołodymyr Tesla „Chmara”. Powstał on w rezultacie podziału 2. rejonu oraz przyłączenia do niego wiosek z gm. Mieniany pow. hrubieszowskiego i Poturzyn pow. tomaszowskiego³⁰.

Na przełomie lata i jesieni 1944 roku hrubieszowska OUN podjęła próbę nawiązania kontaktu z ogniwami organizacji istniejącymi w okolicach Włodawy. Zakończyła się ona niepowodzeniem. Dopiero grupie inicjatywnej Jewhena Skrzyńskiego „Chmary”, która wyruszyła z Hrubieszowskiego na Podlasie w listopadzie 1944 roku udało się do połowy następnego roku zaktywizować miejscową siatkę terenową OUN³¹.

Do lata 1946 roku nadrejon „Łewada” tworzyły cztery rejonu: 1. rejon („H”), kierownik Stepan Szewczuk „Maksym” (gm. Krzywowierzba, Wołoskowola, Wola Wereszczyńska, Dębowa Kłoda oraz niektóre wioski z gm. Parczew i Hańsk pow. włodawskiego); 2. rejon („W”), kierownik Wasyl Buško „Łoboda” (gm. Włodawa, Sobibór i Wyryki pow. włodawskiego); 3. rejon („B”), kierownik Dmytro Kasztelan „Artur”, następnie N.N. „Sławko” (gm. Opole, Romanów i Sławatycze pow. włodawskiego); 4. rejon („A”), kierownik Iwan Hucznan (Romaniuk) „Hajdak” (gm. Kodeń, Piszczac, Tucznia i Zabłocie pow. białskiego). Jesienią 1946 roku wskutek podziału 4. rejonu powstał rejon 5. Prawdopodobnie też został on podporządkowany „Hajdakowi”. Wczesną wiosną 1947 roku myśłano o dalszej rozbudowie siatki terenowej OUN na Podlasiu. Były nawet plany utworzenia 6. rejonu. Ostatecznie pokrzyżowała je operacja „Wisła”. Z tego powodu w lecie 1947 roku powrócono do modelu czterech rejonów włączając 2. rejon do rejonu 1.³²

Pierwszym kierownikiem „Łewady” był wspomniany już „Chmara”. Po jego aresztowaniu (16 października 1945) funkcję tę pełnił Iwan Romaneczko „Wołodia”. Jako

³⁰ AIPN Lu, 08/260, t. 6, Kryptonimy nadrejonu „Pryrwy”, b.d., k. 148; AIPN Lu, 08/260, t. 11, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Liborskiego, Waręż, 18 VI 1947 r., k. 96–96v; AIPN Bi, 087/375/1, mf. 780/4–1, Charakterystyka nr 162 „Kraj Zakerzonski” OUN, Olsztyn, 13 IV 1985 r.; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 497; E. Sztendera, *Badania...*, op. cit., s. 137; *Litopys UPA*, t. 39.

³¹ W skład grupy Jewhena Skrzyńskiego „Chmary” wchodził: Iwan Romaneczko „Wołodia”, Iwan Szamryk „Czub”, Mychajło Bondaruk „Łońka” i Petro Bielas (Bilas) „Feś”. Tworzyli ją konspiratorzy urodzeni i wychowani na Podlasiu (we wsiach Lubiczyn, Turno, Krzywowierzba). Robert Ziętek stan liczebny nadrejonu „Łewada” w połowie 1945 roku oblicza na ok. 50–60 konspiratorów. Jego szacunki potwierdzają wspomnienia Iwana Szamryka, według którego na wiosnę 1946 roku nadrejon „Łewada” liczył 50 osób. Ukraińscy badacze ze środowiska związanego z *Litopysem UPA* liczbę tę podnoszą do ok. 60–70 osób. Zob. AIPN, MBP, OUN, IX/40, Sprawozdanie Wsewołoda Przepiórskiego „Skoba”, 13 I 1946 r., k. 196–201; R. Ziętek, *Działania oddziałów...*, op. cit., s. 6; I. Czub, *Na ukraińskomu Pidlaszsi...*, op. cit., s. 30, 34; *Litopys UPA*, t. 39, s. 12.

³² AIPN, MBP, OUN, IX/97, Sprawozdanie nadrejonowego referatu SB „Łewada” za czerwiec 1946 r., 30 VI 1946 r., k. 20; AIPN, MBP, OUN, IX/97, Sztafeta „Jarego” prawdopodobnie do „Petra”, 12 III 1946 r., k. 7; AIPN, 01224/1974, mf. 12923/2, t. 26, Okręg III OUN, Protokół przesłuchania podejrzanej Afanazji Antoniak z 22 III 1948 r. w MBP w Warszawie; AIPN Lu, 08/260, t. 11, Wyciąg z protokołu przesłuchania podejrzanego Wsewołoda Przepiórskiego z 15 IV 1947 r., k. 82; AIPN Lu, 08/260, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie do szefa WUBP w Lublinie, Szczecin, 11 X 1949 r., k. 477–478; AIPN Bi, 087/375/1, mf. 780/4–1, Charakterystyka nr 162 „Kraj Zakerzonski” OUN, Olsztyn, 13 IV 1985 r.; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 497; R. Ziętek, *Slużba Bezpieczeństwa OUN...*, op. cit., s. 109–110; *Litopys UPA*, t. 39, s. 637–639, 646, 651.

ostatni, po śmierci „Wołodii” (18 czerwca 1947), na czele podlaskiej OUN stanął Iwan Szamryk „Czub”, dotychczasowy zastępca kierownika i jednocześnie nadrejonowy referent polityczno-propagandowy. Sprawami organizacyjnymi w nadrejonie prawdopodobnie zajmował się Iwan Huczniak (Romaniuk) „Hajdak”. Referentem gospodarczym był początkowo Petro Biełas (Biłas) „Feś”, następnie Mykoła Czaban „Waska”. Marija Rynkowska „Oksana” odpowiadała za referat UCzCh. Kiedy w lecie 1946 roku została aresztowana przez UB na tym stanowisku zastąpiła ją Afanazja Antoniuk „Buria”³³.

W maju 1945 roku podczas odprawy przeprowadzonej przez Jarosława Starucha „Stiaha”, krajowego kierownika OUN w Polsce, jarosławski powiat (nadrejon) „Baturyn” otrzymał prawa samodzielnego okręgu. Wkrótce w nomenklaturze organizacyjnej był określany jako Okręg II OUN („Baturyn”). Nas będzie interesować jego 5. rejon, który swoimi granicami obejmował okolice Werchraty, Lubyczy Królewskiej i Uhnowa. W latach 1945–1947 na czele 5. rejonu stał Teodor Rembisz „Zaruba”. Tutaj też znajdował się ośrodek kierowniczy podziemia ukraińskiego w Polsce³⁴.

Z dokumentów OUN wynika, że do połowy 1946 roku na terenie nadrejonu „Łyman” istniało 14 kuszczy³⁵. W zimie 1945/1946 roku w końcowej fazie organizacji miały znajdować się również trzy kuszczy w nadrejonie „Łewada”³⁶. Najdłużej na interesującym nas terenie, jak również w skali całego Kraju „Zakerzonskiego” OUN (do połowy 1947) struktury te przetrwały na terenie 5. rejonu w Okręgu „Baturyn”. Do rozpoczęcia operacji „Wisła” działały tam cztery kuszczy, które liczyły w sumie ponad 100 osób³⁷.

2. ROZWÓJ ORGANIZACYJNY, STRUKTURA I KADRY UPA

W zimie 1943/1944 roku w granicach Przemyskiego Obwodu OUN powstał WO VI UPA „Sian”. Na jesieni 1944 roku został on przekształcony w odcinek taktyczny (TW) w składzie WO II „Buh”. Głównie z powodu koncentracji znacznych sił ACz i WP na wschodnich ziemiach Polski „lubelskiej” (w związku z planowaną ofensywą styczniową na froncie wschodnim) reorganizację struktur UPA na tym terenie odłożono do wiosny

³³ AIPN Lu, 08/289, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Piotra Szawuły z 15 XI 1948 r. w PUBP w Włodawie, k. 162–162v; AIPN, 01224/1974, mf. 12923/2, t. 26, Okręg III OUN, Protokół przesłuchania podejrzanego Afanazji Antoniuk z 22 III 1948 r. w MBP w Warszawie; AIPN, 01224/1987, mf. 12924/2, Akta operacyjne dotyczące Wsewołoda Przepiórskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Olgi Gierko z 30 IV 1948 r. w MBP w Warszawie; AIPN, 01224/1987, mf. 12924/2, Akta operacyjne dotyczące Wsewołoda Przepiórskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Kalitki z 22 VI 1950 r. w MBP w Warszawie. Por. AIPN, 01224/1987, mf. 12924/2, Akta operacyjne dotyczące Wsewołoda Przepiórskiego, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Kalitki z 1 VI 1950 r. w MBP w Warszawie.

³⁴ AIPN, 01224/1952, mf. 12923/2, t. 4, Akta operacyjne dotyczące Kornela Kozenki, Charakterystyka Okręgu II-go „Baturyn” (zeznania Kornela Kozenki z 6 XI 1948 r. w MBP w Warszawie); *Litopys UPA*, t. 40; *Archiw Zakerzonnia...*, *op. cit.*

³⁵ AIPN Lu, 08/260, t. 3, Notatka znaleziona przy zwłokach ukraińskiego partyzanta poległego 28 V 1946 r. podczas akcji w Hrubieszowie, k. 14–15; AIPN, MBP, OUN, IX/22, Zagadnienie OUN w tzw. „zakersońskim kraju” (elaborat Piotra Fedoriwa), 1948 r., k. 3.

³⁶ *Litopys UPA*, t. 39, s. 637, 640.

³⁷ AIPN, 00231/131, t. 7, Wykaz członków V-tego rejonu „Zaruby”, Tomaszów Lubelski, 22 X 1947 r., k. 24–25.

1945 roku³⁸. Wtedy odcinek taktyczny „Sian” stał się ponownie okręgiem wojskowym i został podporządkowany KP OUN w Polsce. Od wiosny–jesieni 1945 roku WO „Sian” tworzyły trzy odcinki taktyczne. Ich obszar pokrywał się z granicami okręgów Kraju „Zakerzonskiego”. Były to: TW 26 „Łemko” (Okręg I OUN), TW 27 „Bastion” (Okręg II OUN), TW 28 „Danyliw” (Okręg III OUN). W latach 1945–1947 największym liczebnie, złożonym z dwóch kureni (batalionów), było zgrupowanie UPA „Udarnyky” działające na terenie odcinka „Łemko” (Pogórze Przemyskie, Bieszczady, okresowo też Beskid Niski). W TW „Bastion” (Jarosławskie, Lubaczowskie, częściowo Przemyskie, Biłgorajskie i Tomaszowskie) powstał jeden kureń „Mesnyky”. Na wiosnę 1945 roku był on najsilniejszym zgrupowaniem UPA operującym na terytorium Polski „lubelskiej”. Również na terenie odcinka „Danyliw” (Hrubieszowskie, częściowo Tomaszowskie, okresowo też Chełmskie, Włodawskie i Białskie) działał jeden kureń (batalion) UPA „Wowky”, który w istocie przedstawiał wartość bojową sotni (kompanii)³⁹.

Podstawowym i jednocześnie samodzielnym oddziałem UPA w Polsce we wczesnych latach powojennych była sotnia. Dzieliła się ona na 25–50-osobowe czoty (plutony). Dalej w strukturze były mniejsze pododdziały: roje (drużyny) liczące przeciętnie 10–12 osób i łanki (sekcje) po 5–6 osób⁴⁰. Natomiast największym zgrupowaniem UPA był kureń. W latach 1945–1947 stany liczebne poszczególnych kureni w WO „Sian” były różne (od 2–3 do 5 sotni). Zależały bowiem od terenu w jakim przyszło im działać. Na przykład na Lubelszczyźnie w skład kurenia „Wowky” wchodziło przeciętnie ok. 150 partyzantów. Działające na Rzeszowszczyźnie pozostałe trzy kurenie („Mesnyky” i dwa „Udarnyky”) były dużo silniejsze i przeważnie liczyły ok. 300–400 partyzantów⁴¹.

³⁸ AIPN, 0259/67, Akta śledcze dotyczące Mirosława Onyszkiewicza, k. 156v.; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 237.

³⁹ Mała liczebność hrubieszowskiego zgrupowania UPA była podyktowana niesprzyjającymi warunkami terenowymi (brak większych kompleksów leśnych), które uniemożliwiały działanie większymi pododdziałami. Na przykład w zimie 1945/1946 roku stany osobowe pododdziałów kurenia „Wowky” wahały się w przedziale ok. 20–60 strzelców. Rok później nieznacznie spadły do poziomu ok. 20–50 osób. Dla porównania na wiosnę 1945 roku w sąsiednim odcinku taktycznym „Bastion” sotnie UPA liczyły od ok. 170 do 200 partyzantów. W zimie 1945/1946 roku ich stany osobowe wynosiły ok. 120–160 strzelców. Na wiosnę 1947 roku wahały się w przedziale ok. 60–140 osób. Zob. AIPN, MBP, UPA, X/7, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, k. 62–63, 71; AIPN, 01224/1973, mf. 12923/2, t. 25, Akta operacyjne dotyczące Grzegorza Kudryka, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie do Wydziału I Departamentu III MBP w Warszawie, Lublin, 12 XII 1947 r. Cechą charakterystyczną sotni UPA na terenie odcinka „Danyliw” oprócz niskich stanów osobowych było też ciągłe manewrowanie, głównie w granicach nadrejonu „Łyman”. Do zimy 1945/1946 roku, kiedy poszczególne sotnie kurenia „Mesnyky” zostały przypisane na stałe do odpowiednich rejonów w Okręgu II OUN, było to również powszechną praktyką w sąsiednim odcinku „Bastion”. Odstępstwa od tej reguły były dopuszczalne podczas zakrojonych na szerszą skalę własnych działań zaczepnych (np. koncentracji, w celu przeprowadzenia ataków na silniejsze garnizony wojskowe) lub w okresie operacji przeciwpartyzanckich prowadzonych przez przeciwnika (rozpraszenie sotni na mniejsze grupy, przechodzenie pododdziałów na tereny o przewadze ludności polskiej, możliwe dzięki rozejmowi zawartemu na wiosnę 1945 roku z podziemiem poakowskim).

⁴⁰ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 232–233; idem, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 142.

⁴¹ AIPN, MBP, UPA, X/7, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, k. 62, 71; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 248–254, 257–258; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 142.

Od lata 1944 roku do jesieni 1945 roku na Chełmszczyźnie działała tylko jedna miejscowa sotnia UPA („Wowky”). W tym czasie oddział zwiększył dwukrotnie swoją liczebność z ok. 50 do 100 partyzantów. Dowodzili nim kolejno: Marjan Łukasewicz „Jahoda”, Anatol Sydoruk „Jastrub”, Pawło Pyłypczuk „Karp”, Wasyl Kołtoniuk „Kropywa”, Mychajło Kuras „Krapka”. W listopadzie 1945 roku powstał hrubieszowski kureń UPA („Wowky”) liczący ok. 110 partyzantów w składzie dwóch sotni: „Krapki” („Wowky I”) – ok. 50 osób i Jewhena Daciuka „Bahrianego”, dowodzonej następnie przez Iwana Szałewę „Łysa” („Wowky II”) – ok. 60 osób. W zimie 1945/1946 roku zgrupowanie „Wowky” tworzyły już trzy pododdziały w łącznej sile ok. 140 strzelców: „Krapki” („99”) – ponad 50 osób, „Łysa” („100”) – 60 osób i Wołodymyra Sywaka „Zirki” („557”) – ponad 20 osób. Nie licząc ok. 80 partyzantów z pododdziałów WO „Buh” (Wasyla Krala „Czausa” i Hryhorija Bałucha „Dowbusza”) operujących w tym czasie na Lubelszczyźnie. Według rozbieżnych szacunków w okresie jesień 1946 roku – wiosna 1947 roku siły odcinka UPA „Danyliw” mogły liczyć od ok. 150 do 190 partyzantów w sotniach: Wasyla Jarmoły „Jara” („Wowky 99/551–552”) – od 46 do 51 osób, Jewhena Jaszczuka „Dudy” („Wowky 100/554”) – od 23 do 45 osób, Stepana Prystupy „Dawyda” („Wowky 100/555”) – od 32 do 46 osób i Wasyla Krala „Czausa” (tzw. oddziale goszczącym „Hałajda 2”) – 46–47 osób⁴².

Oddziały podporządkowane dowództwu odcinka (KW) „Danyliw” operowały najczęściej w rejonach: Cebłów–Worochta–Budynin–Przewodów–Boratyn („Wowky I”), Chorobród–Dołhobyczów–Uhrynów–Tudorkowice–Moszków–Sawczyn („Wowky II”), Dołhobyczów–Chorobród („Wowky III”), Waręż–Krystynopol–Żniatyn–Liski–Liwcze–Rusin („Hałajda 2”)⁴³. Do końca funkcjonowania na Lubelszczyźnie zorganizowanych struktur podziemia ukraińskiego nadrejon „Łewada” wyróżniał się brakiem własnych oddziałów partyzanckich UPA⁴⁴. Na Podlasiu zadania bojowe wypełniały bojówki SB OUN. Okresowo były one wspierane przez oddziały UPA i BSB z zachodnich obwodów USRR oraz Chełmszczyzny⁴⁵.

⁴² AIPN, MBP, UPA, X/9, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, Kronika oddziału „Wowkiw”, część II, 30 XI 1945 r., k. 12–36v; AIPN, MBP, UPA, X/7, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, k. 63; AIPN, 01224/1973, mf. 12923/2, t. 25, Akta operacyjne dotyczące Grzegorza Kudryka, Pismo naczelnika Wydziału III WUBP w Lublinie do Wydziału I Departamentu III MBP w Warszawie, Lublin, 12 XII 1947 r.; AIPN Lu, 08/260, t. 1, Szczegółowy spis stanu osobowego oddziałów kurenia UPA „Wowky”, Warszawa, wrzesień 1959 r., k. 191–223. Zob. także: APL, UPA, 73, Sprawozdanie „Wowky I” za okres 1–31 V 1945 r., 31 V 1945 r., k. 9; APL, UPA, 73, Sprawozdanie oddziału „Wowky I” za styczeń 1947 r., 31 I 1947 r., k. 35; APL, UPA, 73, Sprawozdanie oddziału „Wowky II” za okres 1–30 IX 1946 r., 2 X 1946 r., k. 42v; APL, UPA, 73, Sprawozdanie oddziału „Hałajda 2” za listopad 1946 r., 20 XII 1946 r., k. 215; APL, UPA, 81, Wykaz żołnierzy oddziału „Wowky III” według wykształcenia, 30 IV 1947 r., k. 114–115.

⁴³ AIPN Lu 08/289, t. 2, Schemat organizacji kurenia pow. Hrubieszów, k. 74/1.

⁴⁴ AIPN, 01224/1996, mf. 12924/2, t. 11, Akta operacyjne dotyczące Romana Kowalczyka, Protokół przesłuchania podejrzanego Romana Kowalczyka z 7 III 1949 r. w MBP w Warszawie; I. Czub, *Na ukraińskomu Podlasku (II)*..., *op. cit.*, s. 31, 33; R. Ziętek, *Działania oddziałów...*, *op. cit.*, s. 15–16.

⁴⁵ W latach 1945–1947 na Podlasiu czasowo operowały: oddziały i pododdziały UPA przybyłe z USRR („Koczowyky”, „Perebyjniś”, „Roamnowyczi/114”, „Hałajda 2”), sotnie hrubieszowskiego kurenia UPA („Wowky I”, część „Wowky III”) oraz rejonowa bojówka SB Jewhena Ołeniuka „Ostapa” z nadrejonu „Łyman”.

Od wiosny do lata 1945 roku „Jahoda” był dowódcą UPA (komendantem TW „Danyliw”) i jednocześnie referentem wojskowym w kierownictwie OUN na Lubelszczyźnie. Następnie funkcję tę pełnili: „Bahrianyj” (do zimy 1945/1946), „Prirwa” (do jesieni 1946 r.) i „Berkut” (do jesieni 1947). Na przykład na wiosnę 1947 roku oprócz komendanta „Berkuta” w skład KW „Danyliw” wchodził: Petro Łahoda „Hromowyj” – szef sztabu, oraz Mychajło Migus „Zirka”, N.N. „Chmełyk”, Julian Kotlar „Łewko”, N.N. „Sokił”, Teodor Szczyrba „Nedobytyj” i Josif Brylik „Sływka” – członkowie poczutu (ochrony)⁴⁶.

Od lata 1944 roku do zimy 1945/1946 roku na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN operowały okresowo różne oddziały UPA. Były to sotnie z kurenia „Mesnyky” (formowanego od jesieni 1944) podległe rozkazom Iwana Szpontaka „Zalizniaka” oraz oddziały przybyłe z USRR. W marcu 1946 roku do 5. rejonu została przypisana na stałe sotnia Iwana Szymanskiego „Szuma” („Mesnyky III”, „97a”)⁴⁷. Pododdział ten był najsilniejszy w kurenium „Zalizniaka”. Do września 1947 roku operował w okolicach miejscowości Wierzbica, Kornie, Machnów, Żurawce, Lubycza Królewska, Teniatyska, Hrebenne w pow. tomaszowskim, oraz Prusie, Werchrata, Dziewięcierz, Huta Stara, Łowcza w pow. lubaczowskim⁴⁸. Na przełomie 1946 i 1947 roku „Szum” miał pod swoją komendą ok. 160 ludzi, w tym ok. 30 partyzantów z oddziału „Koczowyky” (WO „Buh”). Na wiosnę 1947 roku w szeregach oddziału przebywało ok. 140 strzelców⁴⁹. W opinii Jana Czapli siła sotni „Szuma” wynikała z faktu, że miała ona stanowić odwód KP⁵⁰.

Jak pisałem w latach 1944–1947 na Lubelszczyźnie działalność zbrojną i propagandową prowadziły także oddziały i pododdziały UPA przybyłe z USRR (podległe dowództwu WO „Buh”)⁵¹. Na przykład od jesieni 1945 roku do lata 1947 roku rozkazom KW „Danyliw” była podporządkowana ok. 50-osobowa sotnia „Czausa”. Do wiosny 1946 roku

⁴⁶ AIPN Lu, 26/80, t. 2, Akta sprawy Piotra Łahody, Wykaz oficerów i podoficerów odcinka „Danyliw”, 10 V 1947 r., k. 163–163v; AIPN Lu, 08/260, t. 1, Szczegółowy spis stanu osobowego oddziałów kurenia UPA „Wowky”, Warszawa, wrzesień 1959 r., k. 198, 202, 211; APL, UPA, 70, Rozkaz KW „Danyliw” nr 13/47 z 4 VI 1947 r., k. 53.

⁴⁷ AIPN, 01224/1952, mf. 12923/2, t. 4, Akta operacyjne dotyczące Kornela Kozenki, Charakterystyka Okręgu II-go „Baturyn” (zeznania Kornela Kozenki z 6 XI 1948 roku w MBP w Warszawie).

⁴⁸ AIPN Rz, 072/1, t. 71, Protokół przesłuchania podejrzanego Jarosława Basalika z 10 VI 1947 roku w PUBP w Lubaczowie, b.p.; AIPN, 578/656, Akta GO KBW „Lubaczów”, Zeznania Eugeniusza Stecyszyna, wrzesień 1947 r., k. 55. Na podstawie zeznań Emiliana Sawojki „Zenki”, referenta propagandy kuszca „kornieńskiego”, jesienią 1947 roku pracownikom PUBP w Tomaszowie Lubelskim udało się ustalić rejony odpowiedzialności poszczególnych czot z sotni Iwana Szymanskiego „Szuma”. Stąd wiemy, że czota Petra Ogiszczaka „Łystka” działała na terenie „rzeczyckiego” SKW nr 4, czota Iwana Gila „Gonty” – w „kornieńskim” SKW nr 3 i „rzeczyckim” SKW nr 4, czota Dmytra Babyka „Surmy” – w „lubyckim” SKW nr 2 i „werchrackim” SKW nr 1. Zob. AIPN Lu, 08/260, t. 10, Sprawozdanie PUBP w Tomaszowie Lubelskim, 10 IX 1947 r., k. 15; AIPN Rz, 051/348, Materiały dotyczące sotni UPA „Szuma”.

⁴⁹ Zob. np. AIPN Rz, 072/1, t. 71, Sprawozdanie nr IVa „Orłyka” za okres 1–31 I 1947 r., 31 I 1947 r., k. 55.

⁵⁰ J. Czapla, *Walka z OUN-UPA...*, op. cit., s. 412–413.

⁵¹ We wrześniu i październiku 1944 roku w strefie przygranicznej pow. tomaszowskiego operowało zgrupowanie UPA złożone z oddziałów: „Hałajda I”, „Hałajda II”, „Kryłaczi” i „Koczowyky”. Na wiosnę 1945 roku dowództwo WO „Buh” skierowało w rajd propagandowy do Polski (w Lubaczowskie i na wschodnią Lubelszczyznę) cztery sotnie UPA: „Hałajda I”, „Hałajda II”, „Koczowyky” i „Perebyjnisi”.

na terenie TW „Danyliw”, następnie do lata 1947 roku w TW „Bastion” operowała ok. 30-osobowa czota „Dowbusza” z sotni „Koczowyky”. Pod koniec 1946 roku w Biłgorajskim działała okresowo sotnia „Perejaślawy I” pod dowództwem Jarosława Hameli „Bryla”⁵².

Kadra WO UPA „Sian” składała się głównie z podoficerów, gdyż liczba oficerów będących w dyspozycji Dowództwa Okręgu Wojskowego (KWO) „Sian” była minimalna. W 1945 roku było ich dziesięciu⁵³, z czego dwóch na Lubelszczyźnie – Myrośław Onyszkewicz „Orest” (dowódca WO „Sian”) i Marjan Łukasewicz „Jahoda” (dowódca TW „Danyliw”). Na przełomie 1945 i 1946 roku oddziały UPA na Chełmszczyźnie („Wowky I” i „Wowky II”) składały się wyłącznie z podoficerów. Do lata 1947 roku sotnie kurenia „Wowky” miały charakter skadrowanych oddziałów podoficerskich, w których stosunek liczby podoficerów do strzelców wynosił prawie 1:1⁵⁴.

Na przykład według spisu oficerów i podoficerów KW „Danyliw” oraz sotni „Wowky I” i „Wowky II” z 30 grudnia 1945 roku⁵⁵ z siedmiu ówczesnych członków dowództwa odcinka „Danyliw” prawie wszyscy urodzili się między 1921 a 1926 rokiem (za wyjątkiem Hrycia Rudenki „Suszki” ur. w 1917 roku). Trzech miało wykształcenie średnie, w tym jeden zaliczony semestr studiów inżynierskich (Iwan Sywak „Bosfor”), pozostali podstawowe. Do OUN należało czterech (Jewhen Sztendera „Prirwa”, Wasyl Hrudka „Szuhaj”, Iwan Cejko „Bajda”, Mychajło Migus „Zirka”), natomiast sympatykiem organizacji był jeden (Iwan Sywak „Bosfor”). Przez szeregi formacji niemieckich przeszło trzech członków KW: jeden służył w Wehrmachcie („Suszko”), jeden w batalionie ochronnym („Zirka”) i jeden w Sonderdienst (Wołodymyr Tesla „Chmara”). Wśród 71 podoficerów kurenia „Wowky” większość była urodzona między 1920 a 1927 rokiem. Urodzonych w latach 1913–1919 było osiem osób. Zatem średnia wieku ukraińskich partyzantów to około 25 lat. Wykształceniem średnim legitymowało się sześciu partyzantów (dwóch po seminarium nauczycielskim), trzech miało ukończone siedmioletnie gimnazjum, w tym jeden dodatkowo dwuletnią szkołę handlową. Czterech było absolwentami szkół handlowych. Natomiast zdecydowana większość posiadała wykształcenie podstawowe i pochodzenie chłopskie, rzadziej robotnicze. Do OUN należało 30 osób, z czego sześć osób od lat trzydziestych. Z organizacją sympatyzowało siedem osób. Do 1939 roku służbę zasadniczą w WP odbyło dwóch Ukraińców. W czasie wojny w Armii Czerwonej znalazło się trzech. Najwięcej, bo 31 osób, przeszło przez szeregi rozmaitych forma-

⁵² AIPN, 0259/281, Akta śledcze dotyczące Grzegorza Mazura; AIPN Lu, 19/134, Akta sprawy Wasyla Krala; AIPN Rz, 051/349, Materiały dotyczące sotni UPA „Bryla”; R. Ziętek, *Działania oddziałów...*, op. cit., s. 10; *Litopys UPA*, t. 39, s. 245–260, 297–304; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 12, s. 30–31, 399–403, 405–406.

⁵³ A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 261.

⁵⁴ APL, UPA, 81, Wykaz żołnierzy oddziału „Wowky III” według wykształcenia, 30 IV 1947 r., k. 114–115; AIPN Lu, 26/80, t. 2, Akta sprawy Piotra Łahody, Wykaz oficerów i podoficerów odcinka „Danyliw”, 10 V 1947 r., k. 163–163v.

⁵⁵ W ziemie 1945/1946 roku członkami KW „Danyliw” byli: Jewhen Sztendera „Prirwa” – dowódca odcinka i jednocześnie kierownik Okręgu III OUN, Iwan Sywak „Bosfor” – pisarz, Hryc Rudenko „Suszko” – zbrojmistrz oraz Wasyl Hrudka „Szuhaj”, Wołodymyr Tesla „Chmara”, Iwan Cejko „Bajda” i Mychajło Migus „Zirka” – członkowie ochrony.

cji niemieckich i ukraińskich w służbie niemieckiej. W Wehrmachcie lub jednostkach Waffen SS służyło 16 partyzantów, w tym w dywizji SS „Galizien” – 11, w niemieckich formacjach policyjnych, wartowniczych, w tym SS oraz organizacjach paramilitarnych (Schutzpolizei, Ordnungspolizei, Schutzmannschaft, Ortschutz, Wachmannschaft, Sonderdienst, Baudienst) – 13, w Ukraińskiej Policji Pomocniczej (Ukrainische Hilfspolizei) – dwóch. Zatem przygotowanie wojskowe posiadała połowa kadry. Ponad połowa zaś należała lub sympatyzowała z OUN.

Wbrew obiegu opinii o przewadze elementu napływowego nad miejscowym w sotniach UPA działających na terytorium powojennej Polski, większość ówczesnego dowództwa odcinka „Danyliw” i kadry kurenia „Wowky” pochodziła z terenów pogranicznych Chełmszczyzny i Galicji (okolic Hrubieszowa, Sokala, Bełza, Tomaszowa Lubelskiego, Uhnowa, Lubaczowa, Zamościa, Chełma) – 54 osoby. Pozostali byli mieszkańcami dalszych zakątków Galicji lub Wołynia (okolice Lwowa, Przemyśla, Sanoka, Kowla, Równego) – 17 osób. A tylko nieliczni centralnej, południowej i wschodniej Ukrainy (okolice Winnicy, Białej Cerkwi, Kijowa, Połtawy, Charkowa) – 6 osób, a nawet Rosji (okolice Kurska) – 1 osoba⁵⁶. Wydaje się, że w przypadku zwykłych strzelców hrubieszowskiego kurenia UPA proporcje pod tym względem mogły być podobne.

Dla porównania, według danych z 20 października 1946 roku w czterech sotniach kurenia „Mesnyky” stosunek liczby oficerów i podoficerów do strzelców wynosił 1:3,5. W tym czasie tylko trzech na około 430–450 partyzantów nosiło szlify oficerskie – Iwan Szymanski „Szum”, Petro Uchań „Umań” i Wasyl Jarmoła „Jar”⁵⁷, a 120 było podoficerami⁵⁸. Natomiast z grupy 46 oficerów i podoficerów najbardziej interesującego nas oddziału „Mesnyky 97a” więcej szczegółowych informacji posiadamy o 19 osobach. Większość z nich urodziła się między 1909 a 1918 rokiem, cztery w latach 1921–1924. W analizowanej grupie jedna osoba miała wykształcenie średnie (bunczuźny /szef/ sotni Jewhen Stecyszyn „Orłyk”, który ukończył również dwuletnie studia teologiczne w Przemyślu), pozostałe podstawowe. Sześć osób należało do OUN, z czego cztery od lat trzydziestych. Przeszkolenie wojskowe przeszło ogółem 11 partyzantów, w tym ośmiu w szeregach WP. Podczas wojny jeden służył w Dywizji SS „Galizien”, ośmiu w policji ukraińskiej, z czego sześciu do 1939 roku odbyło zasadniczą służbę wojskową w armii polskiej (m.in. „Szum” i przebywający do stycznia 1947 roku przy dowództwie oddziału „97a” sotenny „Jar”). Wspomniani partyzanci w większości pochodzili z okolic Cieszanowa, Rawy Ruskiej i Lubaczowa⁵⁹.

⁵⁶ AIPN, MBP, UPA, X/8, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, k. 271–272v; *Litopys UPA*, t. 39, s. 307–312.

⁵⁷ W październiku 1946 r. szkolna sotnia Wasyla Jarmoły „Jara” została rozwiązana, a jej partyzanci rozdzieleni między pozostałe oddziały kurenia „Mesnyky”. Sotenny „Jar” wraz z częścią podkomendnych został przydzielony do sotni „Szuma”. Wkrótce został przeniesiony na Lubelszczyznę, gdzie w okresie od 25 stycznia do 31 sierpnia 1947 roku dowodził oddziałem „Wowky 99”.

⁵⁸ AIPN, 578/656, Akta GO KBW „Lubaczów”, Zeznania Eugeniusza Stecyszyna, wrzesień 1947 r., k. 53.

⁵⁹ *Archiw Zakerzonnia...*, op. cit., s. 271–280.

3. SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA OUN-B I JEJ GRUPY BOJOWE

W latach 1945–1947 ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie wyróżniały silnie rozbudowane struktury SB OUN oraz istnienie do końca 1945 roku podporządkowanych jej rozkazom co najmniej pięciu tzw. oddziałów specjalnego przeznaczenia (WOP OUN). Były one wzorowane na oddziałach tego typu istniejących już na Wołyniu. Nie można wykluczyć, że do połowy 1945 roku wpływ na to miała podległość chełmskiej OUN kierownictwu wołyńskiej organizacji. Szczególnie w okresie styczeń–wrzesień 1945 roku SB odegrała tam kluczową rolę w zwalczaniu rzeczywistych i domniemych agentów sowieckich w szeregach banderowskiego podziemia. Czystki przeprowadzane przez SB na Wołyniu, wywołane w dużym stopniu przeświadczeniem o głębokiej infiltracji ukraińskiego podziemia przez sowiecką agenturę, nie ominęły także prominentnych działaczy OUN na Chełmszczyźnie⁶⁰. Natomiast w przypadku 5. rejonu Okręgu II OUN decydującą rolę w dużej aktywności SB odegrała najpewniej lokalizacja KP.

Służba Bezpieczeństwa miała nadrzędny status w organizacji, który powodował, że była ona w zasadzie czymś na kształt konspiracji w konspiracji⁶¹. Niekiedy, jak w przypadku Okręgu „Baturyn”, cieszyła się ona autonomią względem struktury OUN⁶². Według wytycznych z końcowego okresu okupacji niemieckiej referat SB na szczelbu okręgu miał składać się z komórki kierowniczej („sprawowego zwena”) oraz pionów cywilnego i wojskowego. Metody pracy SB OUN na obszarze Polski „lubelskiej” były wypadkową doświadczeń wyniesionych z Wołynia i Galicji Wschodniej w okresie obu okupacji – sowieckiej (1939–1941) i niemieckiej (1941–1944). Po lipcu 1944 roku zostały one dopasowane do zmienionych warunków i związanej z tym nowej strategii kierownictwa banderowskiego podziemia. Z czasem doszło do wyodrębnienia trzech podstawowych kierunków pracy SB: wywiadowczo-informacyjnej, kontrwywiadowczo-śledczej (w pionie cywilnym) i operacyjno-bojowej (w pionie wojskowym). Ostatecznie zadania kontrwywiadowcze zostały rozdzielone między komórki zajmujące się pracą wywiadowczo-informacyjną i śledczą⁶³.

W świetle dostępnych materiałów, wydaje się, że struktura SB w Okręgu III OUN mogła mieć charakter wzorcowy dla pozostałych okręgów OUN istniejących w Polsce „lubelskiej”. Na przykład pion cywilny SB (referat) działający przy nadrejonie „Łyman” tworzyło kilka wyspecjalizowanych komórek (podreferatów): wywiadu, polityczna, dochodzeniowa (śledcza), „spraw bolszewickich”, „spraw polskich” i „spraw kryminalnych”.

⁶⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 159, 433; J. Antoniuk, *Dijalnist SB OUN na Wołyni*, Łuck 2007, s. 116–117; *Litopys UPA*, t. 39, s. 8–9; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 8, s. 305.

⁶¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 166.

⁶² Na terenie Okręgu II OUN „Baturyn” powstały dwa nadrejony SB: jarosławski „I” (obejmował rejony 1–3) i lubaczowski „II” (obejmował rejony 4–5). Zob. AIPN, 01224/1952, mf. 12923/2, t. 4, Akta operacyjne dotyczące Kornela Kozenki, Charakterystyka Okręgu II-go „Baturyn” (zeznania Kornela Kozenki z 6 XI 1948 r. w MBP w Warszawie).

⁶³ A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, op. cit., s. 262–263; D.W. Wiedieniejew, H.S. Bystruchin, *Mecz i tryzub...*, op. cit., s. 190–192; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 160–161; M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie...*, op. cit., s. 159–161.

Silnie rozbudowany był także pion wojskowy SB. Liczebność oddziałów bojowych SB nie została ostatecznie określona w znanych historykom dokumentach organizacyjnych OUN. Przeciętne stany osobowe bojówek SB wahały się od kilku do kilkunastu osób i były uzależnione od rangi danego referatu SB, specyfiki zadań i lokalnych uwarunkowań. Dlatego mogły one liczyć niekiedy nawet do kilkudziesięciu bojowców⁶⁴. Na terenie Polski „lubelskiej” teoretycznie w każdym rejonie i nadrejonie miała powstać jedna bojówka SB w sile od 10 do 15 osób⁶⁵. Na Lubelszczyźnie w różnym czasie, w zależności od bieżących potrzeb i zdolności organizacyjnych poszczególnych referentów SB stany osobowe bojówek kształtowały się na poziomie od 4–6 do ponad 30 osób⁶⁶. Na przykład na wiosnę 1946 roku w Okręgu III OUN działało co najmniej pięć bojówek SB (dwie bojówki nadrejonowe i trzy bojówki rejonowe) w łącznej sile ok. 130 osób (100 osób w hrubieszowskim nadrejonie „Łyman” i 30 osób w podlaskim nadrejonie „Łewada”)⁶⁷. Jeszcze w czasie operacji „Wisła” w co najmniej sześciu BSB (dwie bojówki nadrejonowe i cztery bojówki rejonowe) znajdowało się ogółem ok. 100 bojowców (70 w „Łymanie” i 30 w „Łewadzie”). Ścisłe zakonspirowane komórki SB istniały również w WOP OUN i sotniach UPA⁶⁸. Według Łeonida Łapinskiego „Zenona” na przełomie 1946/1947 roku liczba pracowników pionu cywilnego i wojskowego SB w Okręgu III OUN miała wynosić ok. 280 osób (w nadrejonie „Łyman” ok. 250 osób i ok. 30 osób w nadrejonie „Łewada”)⁶⁹. Na przykład pod koniec 1946 roku na terenie 3. rejonu w nadrejonie „Łyman” struktury SB liczyły ponad 20 osób. Rejonową bojówkę SB tworzyło w tym czasie 13 osób⁷⁰. Podobnie pod tym względem przedstawiała się sytuacja w sąsiednim 5. rejonie

⁶⁴ D.W. Wiedeniejew, H.S. Bystruchin, *Mecz i tryzub...*, *op. cit.*, s. 212.

⁶⁵ AIPN, 0259/64, t. 1, Akta śledcze dotyczące Piotra Fedoriwa, Protokół przesłuchania podejrzanego Piotra Fedoriwa z 30 XII 1947 r. w MBP w Warszawie, k. 99v; A.B. Szczesniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, s. 262; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, *op. cit.*, s. 232; *idem*, *Ukraińska partyzantka...*, *op. cit.*, s. 161.

⁶⁶ APL, UPA, 71, Sprawozdanie z pracy SB na terenie 1 rejonu za okres 27 II–27 III 1946 r., 27 III 1946, k. 237; AIPN Lu, 08/260, t. 11, Protokół przesłuchania podejrzanego Eugeniusza Liborskiego z 18 VI 1947 r. w Warężu, k. 97; AIPN Lu, 08/289, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Piotra Szawuły z 15 XI 1948 r. w PUBP we Włodawie, k. 162v.

⁶⁷ Na przykład na wiosnę 1946 roku na terenie Okręgu III OUN działały dwie nadrejonowe bojówki SB: Wołodymyra Mełnyczuka „Jasenia” (do 30 osób) w „Łymanie” (Chełmszczyzna) i N.N. „Sojki” (do 30 osób) w „Łewadzie” (Podlasie). W tym czasie w nadrejonie „Łyman” istniały również trzy rejonowe bojówki SB: Wołodymyra Głowackiego „Zuba” (ponad 30 osób) w 1. rejonie, Teodora Łahody „Kałyny” (ok. 20 osób) w 2. rejonie i Romana Tytara „Wołodara” (do 15 osób) w 3. rejonie. Zob. M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 377–380.

⁶⁸ AIPN, 944/460, Akta sprawy Piotra Fedoriwa, Instrukcja dot. pracy SB, wiosna 1945 r., k. 309; AIPN Lu, 18/401, Akta sprawy Włodzimierza Siwaka; APL, UPA, 73, Załącznik do sprawozdania TW „Danyliw” za październik 1946 r., 1 XII 1946 r., k. 146v; M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 363–386.

⁶⁹ AIPN, MBP, OUN, IX/89, Sprawozdanie ogólne z działalności OUN w III Okręgu za okres 1 V 1944 – 15 XI 1947 (negatyw raportu agenta „Bogusława” przesłany do ZCz OUN w Niemczech), 26 VIII 1951 r., k. 38.

⁷⁰ AIPN Sz, 006/49, Akta śledcze dotyczące Aleksandra Bobko, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 3. rejonie Okręgu III OUN za okres 28 XI – 28 XII 1946 r., 28 XII 1946 r., k. 53. Według zeznań Aleksandra Bobko w skład SB w 3. rejonie nadejonu „Łyman” wchodziło również trzech wywiadowców oraz od kilku do kilkunastu kuszczowych informatorów. Zob. AIPN Sz, 006/49, Akta śledcze dotyczące Aleksandra Bobko, Schemat referentury SB rejonu III według danych złożonych przez referenta SB III-go rejonu podejrzanego Bobko Aleksandra ps. „Choma”, „Makarenko”, b.d., k. 73.

Okręgu II OUN, gdzie w lecie 1946 roku w szeregach SB było 19 osób, z czego dziewięć wchodziło w skład rejonowej bojówki⁷¹. Ponadto na tym terenie operowała bojówka lubaczowskiego nadrejonu SB „II” w sile kilkunastu bojowców i prawdopodobnie też kilkuosobowa bojówka kurierska⁷².

Formowanie WOP OUN na Lubelszczyźnie rozpoczęto przypuszczalnie na wiosnę 1945 roku „Oddziały specjalnego przeznaczenia” zostały powołane tam, gdzie nie było stałych sotni UPA (północna część Hrubieszowskiego i południowe Podlasie). Choć miały charakter wojskowy, a ich struktura była identyczna jak UPA, podlegały bezpośrednio rozkazom kierownictwa SB. Z tego powodu były określane również jako grupy bojowe SB⁷³. Pod koniec 1945 roku WOP OUN zostały rozwiązane z rozkazu Petra Fedoriwa „Dalnycza”, krajowego referenta SB w Polsce, gdyż nie widział on sensu dalszego ich istnienia przy referatach SB. Niektóre z WOP OUN w całości włączono do UPA. Inne posłużyły najprawdopodobniej za podstawę dla reorganizujących się w tym czasie na Lubelszczyźnie bojówek SB⁷⁴. Wydaje się, że sama nazwa „WOP” w terminologii OUN przetrwała dłużej. Jeszcze bowiem w maju 1946 roku używano jej w dokumentach podlaskiej organizacji na określenie lokalnych bojówek SB⁷⁵. W opinii S.F. Chmela WOP OUN utworzono „dla zwalczania prowokacji w oddziałach powstańczych”⁷⁶. Wydaje się, że w praktyce do ich zadań należały: działalność bojowo-dywersyjna, ochrona ośrodków kierowniczych OUN i dowodzenia UPA różnego szczebla oraz czynności o charakterze policyjnym⁷⁷. Od wiosny 1945 roku do zimy 1945/1946 roku

⁷¹ W tym czasie na terenie 5. rejonu działalność prowadziło także czterech kuszczowych informatorów SB. Zob. AIPN, MBP, OUN, IX/71, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 5. rejonie Okręgu II OUN za okres 1–31 VII 1946 r., 5 IX 1946 r., k. 74. W przywołanym dokumencie nie znajdujemy jednak żadnych informacji na temat liczby wywiadowców SB, których również mogło być kilku.

⁷² Była to nadrejonowa bojówka SB najpierw dowodzona przez N.N. „Harkawego”, a później Andrija Korolkę „Sirkę” (12 osób). Wydaje się, że od zimy 1946/1947 roku w 5. rejonie działała także specjalna bojówka kurierska Mychajła Twerdochliba „Medwida” (4–9 osób). Względnie była to rejonowa bojówka SB, która jednocześnie wykonywała zadania grupy kurierskiej. W latach 1945–1947 bojówką rejonową SB na terenie 5. rejonu (8–10 osób) dowodzili kolejno: N.N. „Smalij”, N.N. „Łystok”, Iwan Mostyło „Pawło”, Mychajło Twerdochlib „Medwid”. W zimie 1946/1947 roku rejonowa BSB została podzielona na dwie 5-osobowe grupy, z których jedną dowodził Wołodimir Perżyło „Don”, do kwietnia 1947 roku rejonowy referent SB w 5. rejonie, a następnie Mykoła Kostyszyn „Łys”. Drugą z grup objął Iwan Huniewicz „Karmeluk”. Zob. AIPN, MBP, OUN, IX/71, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 5. rejonie Okręgu II OUN za okres 1–30 IV 1947 r., 10 V 1947 r., k. 2; M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 366, 380.

⁷³ AIPN, 944/460, Akta sprawy Piotra Fedoriwa, Instrukcja dot. pracy SB, wiosna 1945 r., k. 309–310; AIPN Lu, 08/289, t. 1, Protokół przesłuchania Jarosława Tkaczuka z 13 IV 1948 r. w PUBP w Hrubieszowie, k. 143.

⁷⁴ AIPN, 01224/1982, mf. 12923/2, t. 34, Akta operacyjne dotyczące Piotra Fedoriwa, Protokół przesłuchania podejrzanego Piotra Fedoriwa z 27 V 1949 r. w MBP w Warszawie.

⁷⁵ AIPN Lu, 08/260, t. 2, Pismo komendanta WOP na powiat włodawski do terenowego dowództwa WiN, 10 V 1946 r., k. 39.

⁷⁶ S.F. Chmel, *Ukrajńska partyzanka (Z krajowych materijaliw)*, Biblioteka Ukrajnińskoho Pidpilnyka, nr 8, Wydawnia Zakord. Czastyn Orhanizaciji Ukrajnińskich Nacionalistiw, 1959, s. 263–264.

⁷⁷ AIPN Lu, 08/289, t. 1, Protokół przesłuchania Jarosława Tkaczuka z 13 IV 1948 r. w PUBP w Hrubieszowie, k. 143; D.W. Wiedieniejew, H.S. Bystruchin, *Mecz i tryzub...*, op. cit., s. 263.

w nadrejonie „Łyman” działały cztery „oddziały specjalnego przeznaczenia”⁷⁸. Także w nadrejonie „Lewada” w lecie 1945 roku operował co najmniej jeden taki oddział⁷⁹.

4. LICZEBNOŚĆ I POPARCIE LUDNOŚCI

Bardzo trudno jest określić rzeczywistą liczebność struktur cywilnych i wojskowych ukraińskiego podziemia w Polsce „lubelskiej”. Była ona różna w zależności od okresu i sytuacji na danym terenie. Dlatego wahała się, jak sądzę, w przedziale od ok. 7 tys. konspiratorów w szczytowym momencie rozwoju na przełomie 1945 i 1946 roku do ok. 4–5 tys. osób czynnie zaangażowanych w ukraińską konspirację u schyłku jej zorganizowanej działalności w okresie od jesieni 1946 roku do lata 1947 roku⁸⁰. Wydaje się, że w tym czasie przez szeregi ukraińskiego podziemia na Lubelszczyźnie przeszło najprawdopodobniej ok. 1,2–1,4 tys. osób, z czego ok. 800–900 osób w Okręgu III OUN (ok. 700–800 na Chełmszczyźnie, ok. 100 na południowym Podlasiu)⁸¹ oraz ok. 400–500 osób na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN (pogranicze Chełmszczyzny i Lubaczowski), włączając w to również obsadę KP⁸².

W okresie poprzedzającym przymusowe przesiedlenia Ukraińców z Lubelszczyzny do USRR (do lutego 1946) współczynnik sił banderowskiego podziemia do liczby ludności ukraińskiej na terenie Okręgu III OUN kształtował się następująco: ok.

⁷⁸ Były to najprawdopodobniej WOP OUN nr 1 Anatola Sydoruka „Jastruba”, następnie Wasyla Tkaczuka „Woronego”, WOP OUN nr 2 Jewhena Jaszczuka „Dudy”, WOP OUN nr 3 Hrycia Rudenki „Suszki” i WOP OUN nr 4 Wołodymyra Sywaka „Zirki”. Zob. AIPN, MBP, OUN, IX/96, Sprawozdanie z pracy referatu SB przy nadrejonie „Łyman” za okres I X – 31 X 1945 r., 6 XI 1945 r., k. 10; AIPN, MBP, OUN, IX/96, Sprawozdanie z pracy referatu SB przy nadrejonie „Łyman” za grudzień 1945 r., 1 I 1946 r., k. 36; AIPN, 0189/141, Ukraińska Powstańcza Armia i Służba Bezpieczeństwa na terenie III Okręgu OUN (Taktyczny Odcinek UPA krypt. „Daniliw”), b.d., k. 32; *Litopys UPA*, t. 39, s. 142.

⁷⁹ Wydaje się, że była nim bojówka dowodzona przez Iwana Czwila „Berkuta”. Zob. *Litopys UPA. Nowa seria*, t. 12, s. 392. Być może do podlaskich WOP OUN należy zaliczyć także działającą do jesieni 1945 r. bojówkę Wołodymyra (Władysława) Fedczenki „Czumaka”. Zob. np. AIPN Lu, 08/289, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Piotra Szawuły z 15 XI 1948 r. w PUBP we Włodawie, k. 162v; AIPN, 0189/141, Ukraińska Powstańcza Armia i Służba Bezpieczeństwa na terenie III Okręgu OUN (Taktyczny Odcinek UPA krypt. „Daniliw”), b.d., k. 32.

⁸⁰ Na przełomie 1945 i 1946 roku w oddziałach UPA w Polsce znajdowało się ok. 2,4 tys. partyzantów, siły SKW ocenia się na prawie 1,9 tys. osób, w siatce terenowej OUN było ok. 2,2 tys. osób, natomiast BSB liczyły najprawdopodobniej ponad 350 bojowców. W zimie 1946/1947 roku siły UPA stopniały do ok. 1,4 tys. partyzantów, w SKW było do 1 tys. osób, siatka terenowa OUN mogła liczyć ok. 1,6–1,9 tys. osób, natomiast w BSB znajdowało się przypuszczalnie ponad 400 bojowców. Zob. M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 383–386, 404–413.

⁸¹ Według danych służb specjalnych PRL w latach 1945–1947 przez szeregi organizacji na terenie Okręgu III OUN miało przejść ok. 580 osób. Zob. AIPN Bi, 087/375/1, mf. 780/4–1, Charakterystyka nr 162 „Kraj Zakerzoński” OUN, Olsztyn, 13 IV 1985 r.; AIPN, 0189/141, Alfabetyczny wykaz członków Służby Bezpieczeństwa OUN Okręgu III-go, b.d., k. 2–7v. W tym czasie przez szeregi oddziałów UPA podległych KW „Danyliw” przeszło najprawdopodobniej ok. 250–300 Ukraińców, z czego ok. 100 zginęło w okresie 1945–1946. Zob. *Powstański mohyły...*, *op. cit.*, s. 14; M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 409–413.

⁸² Na przykład w przededniu operacji „Wisła” w obsadzie KP zlokalizowanego na terenie 5. rejonu w Okręgu „Baturyn” było przypuszczalnie ponad 60 osób, w SB ok. 40 osób, natomiast w miejscowej siatce terenowej OUN i SKW ok. 140 osób. Siły tamtejszej UPA również liczyły ok. 140 partyzantów.

0,1–0,2 proc. dla nadrejonu „Łewada” (południowe Podlasie), gdzie na ogółem ponad 31,5 tys. mieszkańców pochodzenia ukraińskiego w strukturach OUN działało najprawdopodobniej ok. 50–70 konspiratorów; blisko 1 proc. dla nadrejonu „Łyman” (Chełmszczyzna), w którym wśród ponad 44 tys. Ukraińców do 400 mogło być w szeregach konspiracji⁸³. Natomiast w 5. rejonie Okręgu II OUN (pogranicze Chełmszczyzny i Lubaczowskiego) odsetek członków banderowskiego podziemia (przypuszczalnie ok. 400 osób) do ogólnej liczby ludności (blisko 21,8 tys. osób) wynosił ok. 1,8 proc.⁸⁴ Zatem wydaje się, że rejon ten był najbardziej kontrolowanym na Lubelszczyźnie przez OUN-B i UPA. Nie można wykluczyć, że stanowił pod tym względem wyjątek również w skali całego Kraju „Zakerzonskiego”. Wysoki wskaźnik poparcia dla banderowskiego podziemia był jak sądzę także jednym z powodów lokalizacji na tym terenie KP OUN i dowództwa UPA w Polsce.

Za danymi OUN w latach 1945–1947 aż 75 proc. polskich Ukraińców miało popierać działalność podziemia. Wyjątek stanowili Łemkowie zamieszkujący obszar Beskidu Niskiego i początkowo Ukraińcy z południowego Podlasia niechętni nacjonalistycznej partyzantce, gdyż poważny odsetek wśród nich stanowili zwolennicy komunizmu. Wielu podlaskich Ukraińców zmieniło swój stosunek do ukraińskiego podziemia na wiosnę 1946 roku z chwilą rozpoczęcia przez władze Polski „lubelskiej” przymusowych przesiedleń do USSR. „Niezależnie – pisał Grzegorz Motyka – od stanu świadomości narodowej, przynależności religijnej czy sympatii partyjnych wszystkich zjednoczył sprzeciw przeciwko wyjazdowi na wschód i porzuceniu własnych domów”⁸⁵.

Stosunek młodych Ukraińców wobec poboru do UPA był ściśle powiązany z nastrojami ludności i stopniem poparcia udzielanego podziemiu. Zapewne tak samo jak one „falował” w zależności od sukcesów lub porażek będących udziałem UPA. Pierwsze skłaniały do pomocy i większej sympatii. W przypadku drugich, tym bardziej, jeśli ciągały za sobą represje wobec okolicznej ludności, odwracano się od partyzantki. Działo się tak m.in. podczas operacji „Wisła” i tuż po jej zakończeniu, kiedy część chłopów ukraińskich wyraźnie stroniąc od kontaktów z banderowcami żywiła złudną nadzieję, że taka postawa uchroni ich przed wywózką na „Ziemie Odzyskane”. Niemniej wiele zależało od samych ukraińskich partyzantów. Jeżeli odnosili się poprawnie do miejscowej ludności i nie dochodziło do poważniejszych ekscesów z ich udziałem (np. wymuszania świadczeń przy użyciu broni, pobić, rabunków), a w chwilach zagrożenia przychodzili jej z pomocą, wówczas odzwajemniiano się im poparciem. W przeciwnym razie partyzanci

⁸³ Informacje dotyczące liczby ludności ukraińskiej podaję na podstawie własnych obliczeń dokonanych w oparciu o dane pochodzące z dokumentów DOW VII (Lublin) z końca lipca 1946 roku, PO „Lublin” GO „Wisła” z pierwszej połowy sierpnia 1947 roku i zestawienia UW w Lublinie z drugiej połowy września 1947 r. Zob. AIPN, 00231/92, t. 5, Meldunek sytuacyjny sztabu PO „Lublin” za okres 1 VI – 1 VIII 1947 r., 13 VIII 1947 r., k. 81; AIPN Lu, 08/260, t. 7, Zestawienie ludności ukraińskiej wg stanu na dzień 1 IX 1947 r., k. 68 (załącznik do pisma naczelnika WSP UW w Lublinie do szefa WUBP w Lublinie, 17 IX 1947 r., k. 67); *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USSR 1944–1946*, t. 2, *Dokumenty 1946*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1999, s. 274.

⁸⁴ AIPN Rz, 072/1, t. 2, Statystyka ludności (na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN), 6 II 1946 r., k. 261.

⁸⁵ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, *op. cit.*, s. 578.

natychmiast tracili popularność⁸⁶. Zdając sobie sprawę z pokus, jakie czyhają na młodych ludzi przebywających od dłuższego czasu w oddziałach leśnych, dowódcy UPA niższego i średniego szczebla w oparciu o instrukcje płynące z „góry” starali się zapobiegać występkom wobec okolicznej ludności, które często wynikały z nadużywania przez podwładnych alkoholu⁸⁷. Wobec winnych przestępstw wyciągano zazwyczaj surowe konsekwencje. W zależności od charakteru (ciężaru) przewinienia sprawcom groziły: degradacja połączona z przeniesieniem do innego oddziału lub chłosta (za drobne występki, np. pobicia, pijackie awantury), kara śmierci (za cięższe przewinienia, np. rabunki, szczególnie, kiedy w grę wchodziło mienie organizacji czy morderstwa). W skrajnych przypadkach śmiercią karano także za pijaństwo⁸⁸. Niekiedy przed surową karą sprawców przestępstwa chroniły zasługi i uznanie zdobyte uprzednio na polu walki⁸⁹.

Do wiosny 1945 roku wpływ na poparcie dla banderowskiego podziemia miał dogasający konflikt z podziemiem akowskim, a później poakowskim i wynikające z niego zagrożenie dla ukraińskiej ludności. Natomiast istotnymi czynnikami powodującymi jego wzrost w całym omawianym okresie były represje polskich i sowieckich władz bezpieczeństwa oraz wojska w stosunku do ludności wiejskiej podejrzewanej o rzeczywiste lub tylko domniemane sympatie dla OUN-B i UPA. Nie bez znaczenia była też obawa przed przymusowym przesiedleniem do USRR oraz działalność pospolitych band rabunkowych będących istną plagą dla okolicznych chłopów, niezależnie od ich narodowości. Lojalny stosunek do banderowskiej partyzantki był wymuszany również strachem przed aktami terroru ze strony SB OUN. Tak było na przykład w 5. rejonie Okręgu „Baturyn”. Potwierdzają to m.in. zeznania Kornelija Kozenki „Kornijienki”, członka kierownictwa tegoż okręgu, złożone w MBP w Warszawie na jesieni 1948 roku „W listopadzie 1945 r. – czytamy – zabity został przez oddział Sowieckiej Straży Granicznej «Borys» [Pohariwski, referent nadrejonu SB „II” w Okręgu „Baturyn” – M.Z.], na Gorajach przys[iółku] Siedlisk. Członkowie jego grupy, odpłacając się za śmierć swego prowidnyka wystrzelali 3–4 rodziny [ukraińskie – M.Z.], włącznie z dziećmi, podejrzanych o współpracę z Sowietami. Wioski pograniczne: Hrebenne, Siedliska i Werchrata zostały całkowicie sterroryzowane przez SB”⁹⁰.

DZIAŁALNOŚĆ OUN-B I UPA NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1944–1947

W latach 1944–1947 na Lubelszczyźnie ukraińskie podziemie toczyło walkę przede wszystkim z sowieckim i polskim aparatem represji oraz wojskiem. Niemniej okres od

⁸⁶ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, *op. cit.*, s. 186.

⁸⁷ APL, UPA, 78, Instrukcja „Stojara” ws. spożywania i nadużywania alkoholu, b.d., k. 171.

⁸⁸ APL, UPA, 76, Komunikat referatu SB przy nadrejonie „Łyman” (Do wiadomości członków OUN), 18 VI 1945 r., k. 177.

⁸⁹ AIPN Lu, 08/260, t. 1, Szczegółowy spis stanu osobowego oddziałów kurenia UPA „Wowky”, Warszawa, wrzesień 1959 r., k. 199–200.

⁹⁰ AIPN, 01224/1952, mf. 12923/2, t. 4, Akta operacyjne dotyczące Kornela Kozenki, Charakterystyka Okręgu II-go „Baturyn” (zeznania Kornela Kozenki z 6 XI 1948 r. w MBP w Warszawie).

sierpnia 1944 roku do maja 1945 roku upłynął także pod znakiem dogasającego konfliktu z akowskim, następnie poakowskim podziemiem. Był to jednocześnie schyłkowy okres „antypolskiej akcji”. W zimie 1944/1945 roku aktywniej przeciwko Ukraińcom zaczęło występować również polskie podziemie nacjonalistyczne. Działalność lubelskich struktur Narodowych Sił Zbrojnych na odcinku ukraińskim została jednak w polowie 1945 roku w znacznym stopniu sparaliżowana przez Sowieców⁹¹.

Podobnie jak na pozostałym obszarze południowo-wschodniej Polski objętym akcją przesiedleńczą ludności ukraińskiej do USRR (1944–1946), a później akcją „Wisła” (1947) walka z reżimem komunistycznym w Polsce „lubelskiej” do 1946 roku wydatnie wspieranym przez sowiecki aparat represji i wojsko była prowadzona w obronie ukraińskiego stanu posiadania pod dwiema postaciami – biernego i czynnego oporu. Pierwszy charakteryzował się akcją propagandową nawołującą ludność ukraińską do bojkotu akcji przesiedleńczej do USRR, a ludność polską do współpracy w walce przeciwko komunistom. Kierowano ją także do sowieckich i polskich żołnierzy biorących udział w przesiedleniach i zwalczaniu ukraińskiej partyzantki. Efekt działań propagandowych potęgowały akty terroru wobec ukraińskich chłopów, którzy mieli inny pogląd na działalność banderowskiego podziemia (np. wyrażali sympatie do władzy komunistycznej lub chęć wyjazdu na Wschód). Drugi sprowadzał się do zbrojnych wystąpień przeciwko sowieckiemu aparatowi represji i wojsku (NKWD/MWD, NKGB/MGB) oraz siłom „rządowym” Polski „lubelskiej” (UB, MO, ORMO, WW/WBW/KBW, WP, WOP), które przeprowadzały lub zabezpieczały przesiedlenia za Bug. W mniejszym stopniu, z powodu znacznej dysproporcji sił, miało to miejsce w czasie akcji „Wisła”, kiedy Ukraińcy, którzy uniknęli wyjazdu do USRR byli przymusowo przesiedlani przez WP i KBW na północne i zachodnie ziemie powojennej Polski. Jednocześnie od jesieni 1945 roku do lata 1947 r. OUN-B i UPA przeciwdziałały akcji osiedleńczej ludności polskiej („reparacji” zza Bugu i migracji wewnętrznej) na terenach poukraińskich.

W latach 1944–1947 wschodnie i południowo-wschodnie ziemie powojennej Polski, w tym wschodnie tereny Lubelszczyzny, były traktowane przez OUN-B jako „etnograficzne ziemie ukraińskie czasowo przyłączone do Polski [po lipcu 1944 roku – M.Z.]” przez „okupantów bolszewickich”. W bliżej nieokreślonej przyszłości miały one najprawdopodobniej wejść w skład tzw. Niezależnego Zjednoczonego Państwa Ukraińskiego (USSD) wywalczonego przez banderowców w rezultacie wyczekiwanego od zakończenia II wojny światowej konfliktu zbrojnego między ZSRR a blokiem państw zachodnich. Przez „etnograficzne ziemie ukraińskie” OUN rozumiała obszar zamieszkały przez ludność ukraińską lub wywodzącą się z ukraińskiego kręgu kulturowego, niezależnie od stopnia jej świadomości narodowej i odsetka, jaką stanowiła na spornym

⁹¹ Zob. np. R. Wnuk, *Wierchowiny i Huta, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”* 1999, t. 4, Warszawa; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000; M. Zajączkowski, *Spór o Wierchowiny. Działalność oddziałów Akcji Specjalnej (Pogotowia Akcji Specjalnej) NSZ w powiatach Chełm, Hrubieszów, Krasnostaw i Lubartów na tle konfliktu polsko-ukraińskiego (sierpień 1944 r.–czerwiec 1945 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1(9). Por. M. Piotrowski, *Narodowe Siły Zbrojne na Lubelszczyźnie 1944–1947*, Lublin 2009.

terytorium w stosunku do ludności nieukraińskiej. W nomenklaturze banderowskiego podziemia „etnograficzne ziemie ukraińskie” w granicach powojennej Polski były określane jako Zachodnie Rubieże Ziem Ukraińskich (ZOUZ) lub po prostu jako tzw. „Zakerzonnia”. Pod względem terytorialno-administracyjnej struktury OUN zwykło się je nazywać Krajem „Zakerzonskim”. Dlatego za „polsko-bolszewickich okupantów” tych ziem OUN-B i UPA uważały władze Polski „lubelskiej” oraz podległy im aparat represji i wojsko. Ponadto sowieckie czynniki siłowe, które – jak pisałem – na początkowym etapie budowy przez polskich towarzyszy komunistycznego systemu władzy w kraju wydatnie wspierały ich w walce przeciwko rodzimej i ukraińskiej „reakcji”. Również represje polskich i sowieckich władz bezpieczeństwa i wojska wobec ukraińskiej ludności na tym terenie były określane w dokumentach OUN jako „akty polsko-bolszewickiego terroru”.

Okres po lipcu 1944 roku w dziejach ukraińskiego podziemia na Lubelszczyźnie można podzielić na kilka etapów: 1. tłącego się do wiosny 1945 roku konfliktu z AK, następnie z podziemiem poakowskim oraz reorganizacji starych i budowy nowych struktur cywilnych i wojskowych (lato 1944 – jesień 1945); 2. przeciwdziałania akcji przesiedleńczej do USRR i osadnictwu Polaków w miejsce przesiedlonych Ukraińców (jesień 1945 – jesień 1946); 3. przygotowań do zimy 1946/1947 roku i spodziewanych w tym czasie akcji przeciwpartyzanckich (jesień 1946 – zima 1946/1947); 4. wzmożonych przygotowań na wypadek wznowienia akcji przesiedleńczej oraz kontynuowania walki z akcją osiedleńczą i rozpoczęcia ograniczonych działań dywersyjnych na szlakach komunikacyjnych z chwilą rozpoczęcia operacji „Wisła” na Rzeszowszczyźnie (wczesna wiosna 1947); 5. ograniczonej działalności w czasie operacji „Wisła” na Lubelszczyźnie (wiosna–lato 1947); 6. nasilenia jej na tym terenie bezpośrednio po zakończeniu akcji „Wisła”, a następnie samorozwiązania większości struktur (późne lato – jesień 1947).

1. OSTATNIE „ANTYPOLSKIE AKCJE” (SIERPIEŃ 1944 – MAJ 1945)

W drugiej połowie 1944 roku ukraińska partyzantka wznowiła na Chełmszczyźnie wystąpienia antypolskie. Wiązać je należy najprawdopodobniej ze ściśle tajną instrukcją OUN wydaną 18 października 1944 roku na wypadek przymusowej akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej z Polski do USRR. Nakazywano w niej zabijać Polaków, „nie wyłączając kobiet i dzieci”, którzy mimo przestrogi będą przejmować mienie poukraińskie. Decyzję tę podjęto mimo wydania 1 września 1944 roku przez HWO UPA-Zachid rozkazu nakazującego w zasadzie powstrzymanie się od masowych akcji antypolskich⁹². Z tego powodu do maja 1945 roku w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim dochodziło do napadów podczas których z rąk bojowców BSB, WOP OUN i partyzantów UPA w pojedynczych lub zbiorowych mordach życie tracili polscy cywile. Wśród ofiar były m.in. osoby powracające do swoich gospodarstw opuszczonych na wiosnę

⁹² G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, op. cit., s. 401–402, 578–579.

1944 roku z powodu walk między polską a ukraińską partyzantką. Akcje antypolskie uderzały w miejscowych chłopów i wywodzących się z ludności napływowej (np. „repatriantów” zza Bugu), którzy odważyli się osiedlać w gospodarstwach po przesiedlonych Ukraińcach lub obsiewać i zbierać plony z ich pól. Zabijano też Polaków, którzy w przekonaniu OUN dokonywali rabunków na szkodę niewysiedlonej części ukraińskiej społeczności⁹³.

Według moich obliczeń od sierpnia do grudnia 1944 roku z rąk ukraińskich partyzantów na terenie powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego życie straciło co najmniej 80–90 polskich cywilów⁹⁴. Na przykład w nocy z 2 na 3 listopada 1944 roku w Kol. Szalenik, Bełżcu i w pobliżu Lubyczy Królewskiej banderowcy zabili 19 Polaków⁹⁵. Jednak najkrwawsze akcje ukraińskie wobec polskiej ludności na tym terenie miały miejsce między marcem a czerwcem 1945 roku. Na przykład 19 i 20 marca w Machnowie i Lubyczy Królewskiej rejonowa bojówka SB zabiła 12 Polaków. 25 marca częściowo w Kryłowie, a częściowo po uprowadzeniu z tej miejscowości do lasu w okolicy Dołhobyczowa lub Uhrynowa partyzanci z sotni UPA „Wowky” rozstrzelali według rozbieżnych szacunków polskich i ukraińskich od ok. 40 do 60 osób. Ofiarami tego napadu byli niektórzy milicjanci, członkowie lokalnej samoobrony i cywile. Wśród zabitych Polaków był także Stanisław Basaj „Rys”, słynny w czasie niemieckiej okupacji dowódca partyzantki BCh w Hrubieszowskiem. Do kolejnych, silniejszych ataków na polską ludność dochodziło w dniach 14–20 maja we wsiach Gródek, Borodyca, Czerniczyn oraz w rejonie Sahrynia, Metelina, Radkowa, Łachowców, Rzeplina. Tylko 18 maja we wsi Borodyca oraz w rejonie Radkowa, Łachowców i Rzeplina według rozbieżnych danych polskich i sowieckich z rąk ukraińskich życie straciło od ok. 40 do 70 Polaków. W trakcie majowych wypadków ukraińska partyzantka spaliła również trzy wsie (Gródek, Borodyca i Czerniczyn), które opuszczone przez ukraińską ludność przesiedloną do USRR były w tym czasie zamieszkałe przez polskich „repatriantów” zza Bugu. Co istotne antypol-

⁹³ Zob. np. *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 4, *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, Warszawa–Kijów 2005, s. 1406–1407.

⁹⁴ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 419–420. Zob. także: G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 257, 264; *Związek Walki Zbrojnej–Armia Krajowa w Obwodzie Tomaszów Lubelski. Elacje, wspomnienia, opracowania, dokumenty*, oprac. I. Caban, Lublin 1999, s. 266–267, 270–271, 281. Według Zdzisława Koniecznego wysokość strat zadanych przez OUN-B i UPA ludności na Lubelszczyźnie od sierpnia do grudnia 1944 roku sięgała prawie 140 osób. Niestety, co należy wyraźnie podkreślić, ustalenia Z. Koniecznego są obarczone wieloma nieścisłościami, które w konsekwencji prowadzą do nagminnego zawyżania szacunków strat polskich, przy jednoczesnym zupełnym ignorowaniu strat ukraińskich zadanych przez Polaków. W pracach Koniecznego znajdziemy tylko pewne informacje na temat strat poniesionych przez ukraińską ludność w wyniku działalności OUN-B i UPA. Zob. Z. Konieczny, *Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939–1950*, Przemysł 2002, s. 83. Por. Z. Konieczny, *Straty ludności w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1939–1947*, [w:] *Polska-Ukraina: trudne pytania*, t. 7, Warszawa 2000; idem, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)*, Przemysł 2001; idem, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006; idem, *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (Zarys problematyki)*, Przemysł 2010.

⁹⁵ APL, AK, 270, Obwód Tomaszów Lubelski, Meldunek „Dąbka” do „Kostka”, 3 XI 1944 r., k. 44.

skie wystąpienia WOP OUN i UPA na Chełmszczyźnie miały miejsce w przeddzień zawieszenia broni z podziemiem poakowskim. Jednocześnie były one ostatnimi w całym łańcuchu napadów zapoczątkowanych przez banderowców na Wołyniu w lutym 1943 roku w ramach zorganizowanej „antypolskiej akcji”, a zakończonych w maju 1945 roku na Chełmszczyźnie⁹⁶.

Kres tym tragicznym wydarzeniom przyniosło wspomniane już zawieszenie broni zawarte 21 maja 1945 roku w pobliżu Lublińca Nowego w pow. lubaczowskim między podziemiem banderowskim i poakowskim. Oprócz Lubaczowskiego została nim objęta także Chełmszczyzna, czyli tereny obecnej Polski najbardziej dotknięte polsko-ukraińskim konfliktem w okresie niemieckiej okupacji. Fakt ten można więc uznać za symboliczne zamknięcie na tym terenie najkrwawszego rozdziału w relacjach między Polakami i Ukraińcami w latach czterdziestych XX wieku. Od 27 października 1945 roku w rezultacie polsko-ukraińskich rozmów prowadzonych w Kol. Tuczna w pow. białskim rozejm obowiązywał również na południowym Podlasiu. Polsko-ukraińskie zbliżenie doprowadziło przede wszystkim do zaniechania obustronnych wystąpień terrorystycznych wobec ludności przeciwnika. Skutkowało również podjęciem współpracy wywiadowczej, propagandowej, a nawet ograniczonej skalą współpracy wojskowej, czego najbardziej spektakularnym przykładem była wspólna akcja zbrojna oddziałów WiN, UPA i bojówek SB OUN na miasteczko Hrubieszów w nocy z 27 na 28 maja 1946 roku. Wyrażna od wiosny–jesieni 1945 roku zmiana w relacjach między obiema organizacjami podziemnymi, którą najbardziej odczuła ludność cywilna obu stron, co najmniej do 1947 roku miała wyróżniać pod tym względem południowe Podlasie, Chełmszczyznę i Lubaczowskie od pozostałych południowo-wschodnich ziem powojennej Polski. Rozejm między AK–DSZ i WiN a OUN-B i UPA zamykał istotny, lecz nie jedyny po lipcu 1944 roku odcinek frontu polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie⁹⁷.

Od lata 1944 roku do wiosny 1945 roku na Chełmszczyźnie z rąk ukraińskich partyzantów mogło stracić życie do 250 polskich cywilów. Na południowym Podlasiu z powodu słabości lokalnych struktur OUN i zdecydowanie łagodniejszego przebiegu konfliktu polsko-ukraińskiego w okresie niemieckiej okupacji, w pierwszym roku po

⁹⁶ CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 125, Chełmski Okręg. Opis walk UPA (Komunikat operacyjny). Dopełnienie, cz. 1, b.d., k. 45; RGWA, f. 38669, op. 1, dz. 32, k. 397; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 265–266; J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 246; M. Zaremba, *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 577; M. Kwiatkowski, *Okoliczności śmierci Stanisława Basaja-Kraski ps. „Ryś” w świetle nowych materiałów źródłowych*, „Rocznik historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2005, nr 21; M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 421–426.

⁹⁷ Zob. G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK–WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997. Zob. także: J. Kopiński, *Relacje WiN–UPA w Inspektoracie WiN Biała Podlaska w latach 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9; G. Ostasz, *Nad protokołem rozmów WiN–UPA z 18 maja 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14; R. Ziętek, *Działania oddziałów...* op. cit. M. Zajączkowski, *Drogi do porozumienia między polskim i ukraińskim podziemiem niepodległościowym w latach 1945–1947*, [w:] *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa–Białystok 2009; M. Moszkowicz, *Gdzie w maju 1945 r. kierownictwo Inspektoratu AK–DSZ Zamość prowadziło rozmowy i zawarło porozumienie z OUN-B i UPA?*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2012, z. 5.

jej zakończeniu w zasadzie nie odnotowano wystąpień antypolskich. W tym czasie polskie podziemie antykomunistyczne zabiło na Lubelszczyźnie ok. 400–500 ukraińskich cywilów⁹⁸.

Od lata 1944 roku do wiosny 1945 roku celem OUN-B i UPA było osiągnięcie dominacji na Chełmszczyźnie uważanej przez banderowskie podziemie za „zachodnie rubieże etnograficznych ziem ukraińskich”. Zamierzano tego dokonać „oczyszczając” ją z polskiej administracji, posterunków milicji (w tym czasie ich załogi w dużej mierze składały się z byłych konspiratorów AK i BCh), placówek samoobrony, i jak się wydaje także polskiej ludności. Przychylając się do opinii Grzegorza Motyki, nie można wykluczyć, że w ten sposób chciano najprawdopodobniej zmanifestować „ukraińskość” tych ziem przed zakończeniem działań wojennych w Europie i rozpoczęciem rokowań pokojowych lub w oczekiwaniu na wybuch III wojny światowej. Słusznie zakładano, że dojdzie wówczas do rozstrzygnięć w sprawie nowych granic w tej części Europy. I że będą je dyktować zwycięskie mocarstwa⁹⁹.

2. W CIENIU PRZESIEDLEŃ UKRAIŃSKIEJ LUDNOŚCI DO USRR I AKCJI „WISŁA”. W WALCE PRZECIWKO SOWIETOM W OKRESIE PRZESIEDLEŃ DO USRR (1944–1946)

Do drugiej połowy 1946 roku ukraińska partyzantka prowadziła na Lubelszczyźnie walki z Sowietami, którzy – jak pisałem – dźwigali w tym czasie główny ciężar jej zwalczania¹⁰⁰. Działania banderowców przeciwko Sowietom miały przeważnie charakter aktywnej samoobrony. Stosunek OUN-B i UPA do przeciwnika zależał w dużej mierze od tego, jakie formacje siłowe reprezentował. Zatem zwalczano i zabijano głównie enkawudzistów oraz członków partii komunistycznej. Natomiast przeciwko żołnierzom ACz występowano zbrojnie zazwyczaj w samoobronie. We fragmencie kroniki oddziału UPA „Wowky” odnoszącym się do wydarzeń w pow. hrubieszowskim z września 1944 roku na ten temat czytamy: „[z]abijać możemy tylko enkawudzistów oraz partyjniaków, a zwyczajnych czerwonoarmistów tylko wtedy, kiedy rzucą się na nas”¹⁰¹.

W instrukcji KP OUN w Polsce wydanej 10 maja 1945 roku dotyczącej m.in. taktyki wobec Sowietów wyraźnie podkreślano, aby Ukraińców na „etnograficznych ziemiach ukraińskich” tymczasowo włączonych przez okupanta sowieckiego do Polski „lubelskiej” nie wysuwać „jako główną siłę antybolszewicką”. Wychodzono bowiem z założenia, że zadanie to jest wypełniane godnie i w sposób wystraszający na terytorium „Wielkiej Ukrainy”. Za takim stanowiskiem przemawiała również obawa, że wystąpienia antysowieckie mogą przynieść jedynie niepotrzebne straty podziemiu i ludności

⁹⁸ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 460–462.

⁹⁹ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, op. cit., s. 366.

¹⁰⁰ Zob. G. Motyka, *Wojska NKWD/MWD/MGB wobec ukraińskiego podziemia w Polsce w latach 1944–1947*, [w:] *Między ideologią a socjotechniką. Kwestia mniejszości narodowych w działalności władz komunistycznych – doświadczenie polskie i środkowoeuropejskie*, red. M. Semiczszyn, J. Syrnnyk, Warszawa–Szczecin–Wrocław 2014.

¹⁰¹ AIPN, MBP, UPA, X/9, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, *Kronika...*, op. cit., k. 14v.

ukraińskiej oraz stać się pretekstem do rozpoczęcia przymusowych przesiedleń do USRR¹⁰². Jednocześnie kładziono nacisk na konieczność podtrzymywania w masach nastrojów antysowieckich i eliminację z ukraińskiej społeczności jawnych sympatyków komunizmu¹⁰³. Dlatego też w pierwszej kolejności podjęto działania w celu likwidacji ważniejszych punktów oparcia dla Wojsk Pogranicznych NKWD/MWD USRR w strefie nadgranicznej powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego. Za takie bowiem uważano placówki Istriebitielnych Batalionów (IB) złożonych przeważnie z miejscowych Ukraińców – sympatyków ZSRR. Zwalczano również grupy podszywające się pod banderowską partyzantkę. Były one organizowane przez Sowietów z dawnych konspiratorów OUN i partyzantów UPA, którzy przeszli na stronę wroga¹⁰⁴. Należy wspomnieć przede wszystkim o likwidacji przez oddział UPA „Wowky” placówki IB w Machnówku (11 marca 1945). W wyniku tej akcji śmierć poniosło blisko 80 mężczyzn (członków IB oraz ich krewnych i sympatyków). „W jednej chwili – czytamy w kronice sotni „Wowky” – i ból i nienawiść ściskają duszę każdego strzelca [...]. Własnymi rękoma musimy strzelać do swoich braci, zdrajców odurzonych komunizmem”¹⁰⁵. Była to najkrwawsza z akcji pacyfikacyjnych przeprowadzonych w latach 1944–1947 przez banderowską partyzantkę na Lubelszczyźnie wobec inaczej myślących Ukraińców. Nie można wykluczyć, że również na całym pozostałym południowo-wschodnim terytorium powojennej Polski objętym działalnością OUN-B i UPA. Innym spektakularnym sukcesem w walce z Sowietami oraz ich ukraińskimi współpracownikami była likwidacja oddziału wywiadowczego z 2. Oddziału Pogranicznego (PO) NKWD w Sokalu w zasadzce zorganizowanej w pobliżu Waręża (28 sierpnia 1945) przez partyzantów sotni UPA „Jahody” oraz samodzielną grupę bojową „Dudy”. Od kul ukraińskich zginęli wtedy m.in. Leonow, naczelnik wywiadu wspomnianej placówki NKWD i Wasyl Łewoczko „Jurczenko”¹⁰⁶, były referent organizacyjno-mobilizacyjny w kierownictwie Chełmskiego Obwodu OUN-B, następnie zwerbowany przez Sowietów do współpracy jako tzw. agent-bojownik (członek grupy prowokacyjnej). Sukces tej akcji spotęgowało zdobycie cennych materiałów operacyjnych NKWD, które zawierały m.in. wykaz sowieckiej agentury w pow.

¹⁰² Przymusowe przesiedlenia Ukraińców z Polski do USRR z użyciem jednostek WP rozpoczęły się na jesieni 1945 r., niezależnie od skali działań prowadzonych do tego czasu przez OUN-B i UPA. Ich następstwem było nasilenie zbrojnych wystąpień przez banderowskie podziemie na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach powojennej Polski w obronie ukraińskiego stanu posiadania i przesiedlanej ludności.

¹⁰³ APL, UPA, 70, Instrukcja KP OUN-B w Polsce dotycząca zmiany taktyki wobec Polaków i bolszewików, 10 V 1945 r., k. 54; G. Motyka, *Ukraińskie „powstanie”*, „Karta” 1999, nr 29.

¹⁰⁴ G. Motyka, *Wojska NKWD/MWD/MGB...*, *op. cit.*

¹⁰⁵ AIPN, MBP, UPA, X/9, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, Kronika..., *op. cit.*, k. 28v–29v; AIPN, MBP, UPA, X/16, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, Likwidacja tajnych współpracowników w Machnówku, przypuszczalnie lato 1946 r., k. 168–168v. Por. CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 125, Chełmski Okręg. Opis walk UPA (Komunikat operacyjny). Dopelnienie, cz. 1, b.d., k. 45.

¹⁰⁶ W zimie 1944/1945 roku Wasyl Łewoczko „Jurczenko” ujawnił się i podjął współpracę z placówką Wojsk Pogranicznych NKWD w Sokalu jako agent „Sokołenko”. Do lata 1945 roku, kiedy zginął z rąk ukraińskich partyzantów, jego prowokacyjna działalność wyrządziła wiele szkód banderowskiemu podziemiu w Hrubieszowskiem. Zob. G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, *op. cit.*, s. 219; *idem*, *Wojska NKWD/MWD/MGB...*, *op. cit.*, I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, *op. cit.*, s. 22–23.

hrubieszowskim. Celem ataków ukraińskiej partyzantki była również baza społeczna, w oparciu o którą Sowieci mogli tworzyć na Lubelszczyźnie siatkę agenturalną. To znaczy miejscowi Ukraińcy o których wiadano, że do wybuchu wojny byli członkami lub sympatykami ruchu komunistycznego. Akty terroru były wymierzone także w osoby narodowości ukraińskiej zachęcające lub wyrażające chęć wyjazdu na Wschód w czasie dobrowolnego etapu akcji przesiedleńczej.

Według moich obliczeń w pierwszym roku od zakończeniu okupacji niemieckiej w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim z rąk podziemia ukraińskiego mogło zginąć przypuszczalnie ok. 180 Ukraińców sympatyzujących z władzą komunistyczną (członków IB, dawnych działaczy KPZU i ich krewnych) lub wyrażających chęć wyjazdu do USRR¹⁰⁷. Tylko w grudniu 1944 roku i w marcu 1945 roku w okolicy Lubyczy Królewskiej bojownicy SB OUN zabili z powyższych powodów najprawdopodobniej do 70 ukraińskich chłopów¹⁰⁸. Późnym latem 1945 roku terror SB sparaliżował całkowicie pracę komisji przesiedleńczej w pow. tomaszowskim. W tym czasie bowiem zarejestrowała ona tylko jednego chętnego na wyjazd za Bug. Ale nawet i ten Ukrainiec na drugi dzień po rejestracji został zabity przez bojówkę SB. „Wypadek wyżej przytoczony – czytamy w sprawozdaniu tomaszowskiego UB – przestraszył ludność, która obecnie mimo żeby chciała być przesiedloną, z obawy o własne życie nie rejestruje się na wyjazd”¹⁰⁹. Również w późniejszym okresie Ukraińcy ginęli z rąk banderowskiego podziemia. Wydaje się, że nawet w większej liczbie. Od jesieni 1945 roku do jesieni 1947 roku ukraińska partyzantka zabiła na wschodniej Lubelszczyźnie oraz w interesującej nas części Lubaczowskiego (okolice Werchraty) najprawdopodobniej jeszcze ponad 200 swoich rodaków¹¹⁰. W tej liczbie ponad 100 osób było ofiarą przede wszystkim działań kontrwywiadowczych i tylko w małym stopniu walki z pospolitym bandytyzmem prowadzonych przez SB na terenie Okręgu III OUN (ponad 60 osób zostało zabitych w nadrejonie „Łyman” i do 50 osób w nadrejonie „Łewada”). Zbliżona liczba

¹⁰⁷ CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 125, Chełmski Okręg. Opis walk UPA (Komunikat operacyjny). Dopełnienie, cz. 1, b.d., k. 45; AIPN, MBP, OUN, IX/96, Sprawozdanie z pracy referatu SB przy nadrejonie „Łyman” za okres 15 VIII – 1 IX 1945 r., 6 IX 1945 r., k. 18–19; M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 646, 656–660.

¹⁰⁸ AIPN, MBP, UPA, X/9, Akta sprawy Mirosława Onyszkiewicza, Kronika..., op. cit., k. 28–28v; AIPN Lu, 034/2, Akta PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Sprawozdanie członka Egzekutywy Wojewódzkiego Komitetu PPR z kontroli pracy tomaszowskiej organizacji partyjnej, 11 XII 1944 r., k. 27–28; AIPN Lu 034/2, Akta PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Raport kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim do WUBP w Lublinie, 18 XII 1944 r., k. 29; APL, Akta KW PPR w Lublinie, 40, Wyciąg z meldunków nadesłanych przez Wydział Śledczy KW MO w Lublinie, 20 I 1945 r., k. 40; AIPN Lu, 0201/17, Wspomnienia Józefa Kijki, k. 91. Zob. także: A. Łeskiw-Kit, *Zakerzonksi doli. Spohady pro selo Korczmyn*. Biblioteka Zakerzonnia. Serija „Spohady”, t. 3, red. M. Iwanyk, Toronto 2002, s. 63–75, 77; *Spomyn Iwana Kupycza „Bystroho”*, [w:] *Zakerzonnia. Spomyny wojakiw UPA*, t. 5, oprac. B. Huk, Warszawa 2005, s. 127, 130.

¹⁰⁹ AIPN Lu, 034/4, Akta PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Sprawozdanie dekadowe Sekcji 5. za okres 27 VIII – 7 IX 1945 r., k. 60.

¹¹⁰ W ocenie Jana Pisulińskiego w latach 1944–1946 banderowskie podziemie zabiło na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach powojennej Polski ok. 150 osób ukraińskiej narodowości (w egzekucjach osób deklarujących chęć wyjazdu do USRR lub wskutek ataków na konwoje i stacje kolejowe z przesiedleńcami). Zob. J. Pisuliński, *Przesiedlenie...*, op. cit., s. 509.

Ukraińców mogła stracić życie w podobnych okolicznościach z rąk bojowców SB również na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN¹¹¹.

W interesującym nas okresie oddziały banderowskiej partyzantki (miejscowe i przybyłe z terytorium USRR) stoczyły na Lubelszczyźnie ogółem kilkadziesiąt bojów i potyczek z pododdziałami Wojsk Pogranicznych i Wewnętrznych NKWD/MWD oraz członkami Istriebitielnych Batalionów (IB). Większość z nich, jak pisałem, miała charakter defensywny, a tylko nieliczne były akcjami zaczepnymi. Z ważniejszych należy wymienić boje obronne w Hulczu (19 września 1944), w Wólce Poturzyńskiej (20 września 1944), w pobliżu Hubinka (17 października 1944), w Kol. Kuźmin w pobliżu Modryńca (21 grudnia 1944), w którym zginął Pawło Pyłypczuk „Karlo”, dowódca sotni „Wowky”; w Mrzygłodach i Gruszce (2 marca 1945), gdzie rozbitcu uległa duża część sotni „Mesnyky II”; w Kol. Karczunek w pobliżu Dołhobyczowa (4 kwietnia 1945), kiedy Sowieci udało się prawie w całości zlikwidować kierownictwo hrubieszowskiego powiatu (nadrejonu) OUN na czele z jego kierownikiem Petro (Pawło) Bałko „Swiatosławem”; pod Liskami (26 lutego 1946), gdzie żołnierze NKWD/MWD unicestwili zgrupowanie oddziałów z hrubieszowskiego kurenia UPA, w boju tym zginęli m.in. Jeshen Sywak „Hajda”, dowódca sotni „Wowky III” i Mychajło Kuras „Krapka”, dowódca sotni „Wowky I”; w Holeszowie (11 maja 1946), w którym zniszczeniu uległa prawdopodobnie nadrejonowa BSB „Lewady” dowodzona przez N.N. „Czyża”; w okolicy Dołhobyczowa (14 maja 1946), gdzie zginął Wasyl Kołtoniuk „Kropywa”, kolejny dowódca sotni „Wowky I”. Na konto Sowieców należy zapisać też kilka innych mniej lub bardziej spektakularnych zwycięstw. Na przykład podczas akcji przeprowadzonej we wsi Ruda Żurawiecka w pobliżu Lubyczy Królewskiej (25 marca 1945) został zabity w walce N.N. „Łystok”, dowódca rejonowej BSB w 5. rejonie Okręgu II OUN. Śmierć z rąk żołnierzy NKWD w zasadzce przygotowanej w miejscowości Goraj (27 listopada 1945) poniósł również Pohariwski „Borys”, referent nadrejonu SB „II” w Okręgu „Baturyn”. Natomiast w wyniku prowokacji został ujęty w Masłomęczu (17 stycznia 1946) Wołodimir Sywak „Zirka”, dowódca sotni „Wowky III”. Z akcji zaczepnych natomiast warto wspomnieć likwidację placówki IB w Machnówku (11 marca 1945), starcie pod Warężem (28 sierpnia 1945), czy wspólny z oddziałami WiN atak na Hrubieszów (27/28 maja 1946). W trakcie przywołanych wydarzeń poległo lub zaginęło bez wieści (zostało uprowadzo-

¹¹¹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 645–671. Na przykład tylko w okresie lipiec–październik 1946 roku, jak wynika z treści sprawozdań komórki kierowniczej w referacie SB Okręgu II OUN, z grupy 107 osób (w znakomitej większości Ukraińców) zatrzymanych i przesłuchanych w tym czasie przez SB na terenie 5. rejonu tego okręgu, życie straciło 30 osób, z czego 25 narodowości ukraińskiej. Zob. AIPN, MBP, OUN, IX/71, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 5. rejonie Okręgu II OUN za okres 1–31 VII 1946 r., 5 IX 1946 r., k. 75; AIPN, MBP, OUN, IX/71, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 5. rejonie Okręgu II OUN za okres 1–31 VIII 1946 r., 5 IX 1946 r., k. 8; AIPN, MBP, OUN, IX/71, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 5. rejonie Okręgu II OUN za okres 1–30 IX 1946 r., 4 X 1946 r., k. 18; AIPN, MBP, OUN, IX/71, Sprawozdanie z pracy referatu SB w 5. rejonie Okręgu II OUN za okres 1–31 X 1946 r., 6 XI 1946 r., k. 32–33.

nych przez ukraińskich partyzantów i następnie najpewniej zabitych) także co najmniej kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów sowieckich¹¹².

* * *

Według niepełnych i często rozbieżnych szacunków sowieckich, polskich i ukraińskich w latach 1944–1946 na Lubelszczyźnie przez sowieckie i polskie czynniki siłowe miało zostać zabitych ponad 600 członków i współpracowników banderowskiego podziemia, ponad setka odnieść rany, a następne ok. 850 Ukraińców dostać się do niewoli¹¹³. Źródła ukraińskie potwierdzają śmierć w walce do 200 partyzantów UPA i strzelców SKW¹¹⁴. Bardzo trudna do ustalenia i zweryfikowania jest natomiast dokładna liczba zabitych, rannych i wziętych w tym czasie do niewoli członków siatki terenowej OUN-B, WOP OUN, BSB, jak również ofiar po stronie ukraińskiej ludności. Niepełne szacunki OUN dla okresu od lipca 1944 roku do grudnia 1945 roku mówią o śmierci ok. 180 chłopów ukraińskich wskutek „polsko-bolszewickiego terroru” na terenie nadrejonu „Łyman” w Okręgu III OUN. Wzmiankują również liczbę nieco ponad 200 cywilów ukraińskich, którzy do lipca 1946 roku zostali zabici w analogicznych okolicznościach w 5. rejonie Okręgu II OUN, oraz nieco ponad 700 Ukraińcach, którzy na tym terenie mieli zostać aresztowani, z czego ponad 200 nie powróciło do swoich domostw¹¹⁵. Wydaje się, że około dwóch trzecich ogólnej liczby ukraińskich ofiar, które zostały poniesione w latach 1944–1946 w czasie działań przeciwko OUN-B i UPA stanowili cywile.

W WALCE Z APARATEM REPRESJI I WOJSKIEM POLSKI „LUBELSKIEJ” W OKRESIE PRZESIEDLEŃ DO USRR (1944–1946)

Do czasu rozpoczęcia przymusowej akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej do USRR banderowska partyzantka, jak pisałem, główną uwagę skupiła na wyparciu lub co najmniej poważnym ograniczeniu na kontrolowanym przez siebie terenie wpływów komunistycznego aparatu władzy (administracji) i represji, jak również polskiego podziemia antykomunistycznego (co najmniej do wiosny 1945 roku). Dlatego

¹¹² G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, *op. cit.*, s. 215–220, 277–278, 360–361; M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 509–524, 582–586.

¹¹³ Na przykład według przypuszczalnie niepełnych i rozbieżnych danych statystycznych SB PRL z 1964 roku w latach 1944–1946 na terenie woj. lubelskiego miało zostać aresztowanych i skierowanych do prokuratur od ok. 550 do 1100 członków „ukraińskich organizacji”. Zob. AIPN Lu, 0201/5, Zestawienie dokonanych aresztów, skierowań do prokuratur i zwolnień wg kategorii przestępstw w latach 1944–1957 przez służbę bezpieczeństwa województwa lubelskiego (dot. wszystkich jednostek operac. wraz z aparatem śledczym), 22 II 1964 r., k. 68–71.

¹¹⁴ AIPN Rz, 072/1, t. 20, Opis walk kuszczu nr 2, 16 XI 1946 r., k. 176–176v; AIPN Rz, 072/1, t. 20, Historia SKW nr 4, 15 XI 1946 r., k. 182v; *Powstański mohyły...*, *op. cit.*, s. 14.

¹¹⁵ AIPN, MBP, OUN, IX/90, Akty polsko-bolszewickiego terroru za okres 20 VII 1944 r. – 31 XII 1945 r. (na terenie nadrejonu „Łyman” w Okręgu III OUN), k. 2–25; AIPN Rz, 072/1, t. 2, Ofiary w ludziach za okres 1 VII 1944 r. – 31 VII 1946 r. (na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN), k. 256–257.

w pierwszej kolejności uderzono w posterunki MO. W ocenie ukraińskiego podziemia były one punktami oparcia w terenie dla polskich komunistów i „imperialistów/nacjonalistów”¹¹⁶. Posterunki, których załogi składały się z miejscowych Ukraińców, jak się wydaje, były postrzegane przez banderowskie podziemie, podobnie zresztą jak placówki UB o przewadze pracowników tej narodowości (np. we Włodawie, czy początkowo w Tomaszowie Lubelskim) jako środowiska podatne do pewnego stopnia na penetrację wywiadowczą. Dostrzegano w nich także siłę, która obok UPA mogła być wykorzystana w obronie okolicznej ludności ukraińskiej przed atakami ze strony polskiego podziemia antykomunistycznego i powiązanych z nim samoobron czy w zwalczaniu pospolitego bandytyzmu¹¹⁷.

Między wrześniem 1944 roku a majem 1945 roku w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim partyzantka ukraińska dokonała najprawdopodobniej dziewięciu ataków na posterunki MO w miejscowościach: Czerniczyn (dwukrotnie – 3 września i 26 października 1944), Mircze (26 października 1944), Lubycza Królewska (13 grudnia 1944), Hrebenne (14 grudnia 1944), Krystynopol (15 marca 1945), Kryłów (25 marca 1945), Waręż (dwukrotnie – 23 stycznia i 27 maja 1945). Zorganizowała również co najmniej kilkanaście zasadzek na patrole milicyjne, „szturmówki”¹¹⁸ oraz grupy operacyjne złożone z pracowników UB i funkcjonariuszy MO. Na przykład w pobliżu Kol. Błacharka (26 października 1944), pod Zatyłem (13 grudnia 1944), Rudą Żurawiecką (22 marca 1945), w pobliżu Gozdowa (29 kwietnia 1945). W rezultacie powyższych działań zginęło ponad 50 milicjantów, 8 pracowników i współpracowników PUBP w Hrubieszowie

¹¹⁶ Za podatnych wpływem PPR banderowcy uważali także milicjantów wywodzących się z BCh, które obok AL w dokumentach ukraińskiego podziemia określano jako „polską czerwoną partyzantkę”. Terminem „polscy „imperialiści/nacjonaści” w nomenklaturze OUN określano AK, następnie podziemie poakowskie. Najpewniej za takich uważano również milicjantów wywodzących się z tych organizacji. Zob. np. AIPN, MBP, OUN, IX/96, Sprawozdanie z pracy referatu SB przy nadrejonie „Łyman” za styczeń 1946 r., 31 I 1946 r., k. 32; ACDWR, f. 9, t. 17, Sprawozdanie k[olegi] Prirwy (Rewolucyjno-powstańcza walka za wolność ukraińskiego narodu na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach 1943–48), wrzesień 1948 r., k. 4, <http://avr.org.ua/index.php/viewDoc/9198/>.

¹¹⁷ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 542–558.

¹¹⁸ „Szturmówkami” nazywano plutony operacyjne formowane przy powiatowych komendach MO z przeznaczeniem do działań bojowych. Były one wykorzystywane m.in. w walce przeciwko ukraińskiemu podziemiu. Członkowie „szturmówek” brali też udział w akcjach pacyfikacyjnych wymierzonych w ludność podejrzewaną o sprzyjanie OUN-B i UPA, podczas których dopuszczali się niekiedy zbrodni na ukraińskich cywilach. Na przykład w odwecie za zniszczenie 3 IX 1944 roku przez oddział UPA „Karpa” posterunku milicji w Czerniczynie, następnego dnia hrubieszowska „szturmówka” rozstrzelała we wsi ośmiu ukraińskich mieszkańców, a ponad 80 ukraińskich mężczyzn zabrała do Hrubieszowa. Zob. 1947. *Propamjatna Knyha*, oprac. B. Huk, Warszawa 1997, s. 540–541; relacja Olgi Czarneckiej z d. Sywak (Hrubieszów), 23 IV 2010 roku, w zbiorach autora. Również 24 V 1945 roku w miejscowości Kościaszyn doszło do walki między plutonem szturmowym milicji z Hrubieszowa i załogą posterunku MO w Warężu a kwaterującym we wsi WOP OUN. W rezultacie w boju poległo trzech Polaków. Ukraińcy mieli dwóch lekko rannych. Partyzanci wycofali się do pobliskiego lasu, natomiast milicjanci do Waręża. Wkrótce Polacy przybyli do wsi z większą siłą. W odwecie za poniesione straty rozpoczęli grabież mieszkańców, podpalali też zabudowania. W Kościaszynie polska milicja zabiła trzech ukraińskich cywilów, w tym sołtysa. Ponadto spaliła siedem domostw, dwie stodoły i zrabowała 31 koni. Zob. AIPN, MBP, OUN, IX/90, Akty polsko-bolszewickiego terroru za okres 20 VII 1944 r. – 31 XII 1945 r. (na terenie nadrejonu „Łyman” w Okręgu III OUN), k. 3.

i Tomaszowie Lubelskim, w tym m.in. kierownik tomaszowskiego UB (Stefan Maćko) oraz funkcjonariusz NKWD przydzielony do tego urzędu¹¹⁹.

W tym czasie na południowym Podlasiu słabe struktury OUN-B sprowadzały swoją działalność głównie do antysowieckiej propagandy i pracy uświadamiającej wśród okolicznej ludności ukraińskiej. Antysowiecka propaganda była kierowana także do ludności polskiej i żołnierzy ACz. Ponadto podlaska OUN przeprowadzała akcje aprowizacyjne, prowadziła werbunek w szeregi organizacji i tylko doraźnie zajmowała się pracą wywiadowczą¹²⁰. Z poważniejszych zdarzeń na tym terenie, których sprawstwo najprawdopodobniej można przypisać OUN, należy odnotować zabicie i spalenie wraz z zabudowaniami w listopadzie 1944 roku na terenie gminy Uścimów sowieckiego komendanta wojskowego i dwóch członków komisji przesiedleńczej oraz ochraniających ich dwóch żołnierzy sowieckich¹²¹. Istotne znaczenie, jak pisałem, miało pojawienie się w lecie 1945 roku na Podlasiu dwóch oddziałów rajdowych UPA (sotni „Koczowyky” i „Perebyjnis”). Przybyły one z terytorium USRR głównie z zadaniem szerzenia wśród okolicznej ludności propagandy na rzecz unormowania relacji między Polakami i Ukraińcami i tym samym przygotowania gruntu pod przyszłe rozmowy z poakowskim podziemiem. Jak wspomniano doszło do nich na jesieni 1945 roku. Partyzanci UPA mieli ponadto przybliżyć słabo uświadomionym narodowo ukraińskim mieszkańcom regionu cele walki, jakie stawiało przed sobą banderowskie podziemie. Obecność na tym terenie napływowych sotni UPA miała bez wątpienia charakter demonstracji siły wobec władz komunistycznych i polskiego podziemia antykomunistycznego, które w zimie 1944/1945 roku i na wiosnę 1945 roku dało się mocno we znaki miejscowym chłopom ukraińskim. Służyła także wzmocnieniu struktur miejscowej organizacji. Najpewniej w ten sposób zamierzano podbudować morale i zdobyć przychyłność przeważnie lewicowych w swej masie Ukraińców z Podlasia. Działalność na Podlasiu oddziałów WO „Buh” została poddana jednak krytycznej ocenie przez Wsewołoda Przepiórskiego „Skoba”, pierwszego zastępcę okręgowego referenta SB w Okręgu III OUN. W sporządzonym 13 stycznia 1946 roku sprawozdaniu z pobytu na Podlasiu w lecie i na jesieni 1945 roku. „Skob” pisał: „W pracy siatki [podlaskiej OUN – M.Z.] pomogły także rajdowe oddziały [UPA – M.Z.], ale tylko swoją obecnością w terenie, bo pracy jaką powinny były wykonać [propagandowej i uświadamiającej wśród okolicznej ludności ukraińskiej i polskiej – M.Z.] nie wykonały. Jedynie siatka maskując się pod marką UPA wzięła się intensywniej do pracy”¹²².

Ukraińska partyzantka kontynuowała walkę z MO i UB na Lubelszczyźnie także w okresie przymusowej akcji przesiedleńczej do USRR. Również wtedy przeprowadzała ataki na posterunki milicji. W ich wyniku część placówek milicyjnych zostało rozbitych

¹¹⁹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 597–599.

¹²⁰ AIPN, MBP, OUN, IX/40, Sprawozdanie Wsewołoda Przepiórskiego „Skoba”, 13 I 1946 r., k. 196, 200; M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 599–600.

¹²¹ APL, Akta KP PPR we Włodawie, 16/V/29, Sprawozdanie z działalności na 10 XI 1944 r., Włodawa, 12 XI 1944 r., k. 1.

¹²² AIPN, MBP, OUN, IX/40, Sprawozdanie Wsewołoda Przepiórskiego „Skoba”, 13 I 1946 r., k. 200.

i spalonych. Niektóre posterunki MO Ukraińcy zdołali opanować bez walki i rozbroić znajdujące się w nich załogi lub zmusić je do wycofania się. Jeszcze inne oparły się skutecznie napastnikom. Zdarzało się, że rozbrojonym milicjantom pozostawiano podziemną literaturę. Od września 1945 roku do października 1946 roku w Hrubieszowskim i Tomaszowskim miało miejsce co najmniej kilkanaście akcji tego typu. Doszło do nich w Łykoszynie (27 września 1945), Krystynopolu (trzykrotnie – 5/6 października 1945, 22 maja i 14 sierpnia 1946), Sokalu–Zabużu (5/6 października 1945), Bełzie (20 października 1945), Poturzynie (23 października 1945), Chorobrowie (23/24 października 1945), Dołhobyczowie (8 kwietnia 1946), Łaszczowie (25 maja 1946), Telatynie (27 maja 1946), Warężu (5/6 października 1946). Na dużo mniejszą skalę wystąpienia przeciwko milicjantom, także narodowości ukraińskiej, odnotowano we Włodawskim i Bialskim, we wsiach Sosnówka (listopad 1945), Hanna (31 stycznia/1 lutego 1946), Kropiwki (23 lutego 1946), Jabłeczna (24 lipca 1946). W tym czasie ukraińscy partyzanci nadal organizowali zasadzki na patrole milicyjne i grupy operacyjne UB–MO zadając przeciwnikowi niekiedy dotkliwe straty. Tak było na przykład w pobliżu wsi Rusin (1 września 1945), pod Worochtą (8 listopada 1945) czy w Kol. Holeszów (2 listopada 1945). W interesującym nas okresie w powiatach hrubieszowskim, włodawskim i bialskim w walce z ukraińską partyzantką zginęło najprawdopodobniej ok. 20 milicjantów i pracowników UB, w tym m.in. zastępca kierownika hrubieszowskiego UB (Józef Krawczenko).

Natomiast do największych w tym czasie sukcesów aparatu represji Polski „lubelskiej” w walce z podziemiem banderowskim na Lubelszczyźnie należy zaliczyć zabicie, w dużym stopniu przypadkowe, we wsi Żniatyn (17/18 września 1945) przez grupę operacyjną UB–MO–KBW z Waręża Marjana Łukasewicza „Jahody”, dowódcy odcinka taktycznego UPA „Danyliw”¹²³. Ponadto ujęcie w bliżej nieznanymi okolicznościach w Kol. Lack (16 października 1945) przez włodawski UB i dwa dni później zastrzelenie we Włodawie podczas próby ucieczki Jewhena Skrzyńskiego „Chmary”, pierwszego nadrejonowego kierownika „Łewady”. W dużej mierze dziełem przypadku była również śmierć w Kol. Rozwadówka (6 marca 1946) z rąk pracowników operacyjnych włodawskiego UB Dmytra Kasztelana „Artura”, kierownika 3. rejonu w nadrejonie „Łewada”.

W przypadku polskich organów bezpieczeństwa o istotnym postępie w walce z ukraińskim podziemiem na Lubelszczyźnie można mówić dopiero od drugiej połowy 1946 roku. Wówczas bazując na doświadczeniach sowieckich UB zaczęto podejmować skuteczniejsze działania z szerszym wykorzystaniem pracy agenturalno-operacyjnej, w tym grup pozorowanych, których członkowie (znający dobrze język ukraiński żołnierze WP, KBW, pracownicy UB, milicjanci oraz zwerbowani do współpracy przez UB dawni członkowie OUN-B i partyzanci UPA) podszywali się pod grupy ukraińskich partyzantów. Było to możliwe głównie dzięki podjęciu współpracy przez niektórych ujawnionych członków banderowskiego podziemia. Do najbardziej charakterystycz-

¹²³ Strona polska podjęła działania w odpowiedzi na wypadki pod wsią Rusin z 1 września 1945 roku.

nych w tym czasie należała sprawa Wołodymyra (Władysława) Fedczenki „Czumaka”, konspiratora dość wysoko usytuowanego w strukturze SB nadrejonu „Łewada”, który po dezercji z partyzantki, od sierpnia do października 1946 roku był bardzo aktywnym współpracownikiem PUBP we Włodawie i wydatnie przyczynił się do zadania przez UB, KBW i WP dotkliwych strat podlaskiej OUN¹²⁴.

Główny jednak wysiłek zbrojny banderowska partyzantka podjęła na Lubelszczyźnie w czasie przymusowej akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej do USRR i bezpośrednio po jej zakończeniu (jesień 1945 – jesień 1946). Zgodnie z wytycznymi KP na jesieni 1945 roku i na wiosnę 1946 roku były prowadzone na dużą skalę działania dywersyjne na szlakach komunikacyjnych. Według moich obliczeń w rezultacie tych działań ukraińscy partyzanci zniszczyli lub uszkodzili najprawdopodobniej 70 mostów i przepustów (55 drogowych, 15 kolejowych), z czego 62 obiekty na terenie Okręgu III OUN, pozostałe osiem w granicach 5. rejonu w Okręgu II OUN (między wrześniem a listopadem 1945 roku zostało zaatakowanych 12 obiektów, natomiast 58 od marca do czerwca 1946 roku, z czego 37 w kwietniu). Zerwali również co najmniej kilometr szyn na trasie Sokal–Kowel, spalili lub wykoleili dwie lokomotywy, prawie 80 wagonów towarowych, w tym dwa składy pociągów na odcinku kolejowym Uhnów–Korczów, z czego prawdopodobnie jeden sowiecki transport wojskowy, zniszczyli ponad 20 wojskowych samochodów ciężarowych oraz ścięli co najmniej kilkadziesiąt słupów telefonicznych i telegraficznych zrywając trzy kilometry przewodów. W rezultacie zbrojnej działalności banderowskiego podziemia zniszczeniu uległa także infrastruktura trzech stacji kolejowych w Sokalu–Zabużu (dwukrotnie – 5/6 października 1945 i 5 kwietnia 1946), Lubyczy Królewskiej (dwukrotnie – 19/20 października 1945 i 8/9 marca 1946) i Uhnowie (21 kwietnia 1946), punktów załadowniczych skąd odchodziły transporty z przesiedleńcami do USRR. Ukraińska partyzantka atakowała również siedziby komisji przesiedleńczych, w których znajdowały się wykazy osób podlegających ewakuacji. Wypadki takie miały miejsce na przykład w Lubyczy Królewskiej (8/9 marca 1946) i Hrubieszowie (27/28 maja 1946). Ponadto organizowała zasadzki na niewielkie oddziały wojska, w tym grupy ochraniające przesiedleńców, dążąc m.in. do udaremnienia ich ewakuacji z poszczególnych wsi do stacji kolejowych. Na przykład we wsi Wereszyn (25 kwietnia 1946) partyzanci UPA z kurenia „Wowky” zniszczyli w zasadzce kolumnę samochodową 5. pp 2. DP. Kilka dni wcześniej (16 kwietnia 1946) prawie jednocześnie pod Uhnowem oraz w pobliżu wsi Dyniska w zasadzkę przygotowaną również przez partyzantów UPA z kurenia „Wowky” wpadły dwie grupy żołnierzy z 3. DP, które poniosły straty w ludziach i sprzęcie. Ukraińcy atakowali też większe garnizony, w tym obsady punktów załadowniczych, w celu rozproszenia zgromadzonej w nich ludności ukraińskiej. Zdarzało się, że oddziały UPA przy wsparciu SKW lub BSB toczyły z WP regularne bitwy. Oprócz wspomnianych już walk w Sokalu–Zabużu, Lubyczy Królewskiej i Uhnowie w inte-

¹²⁴ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 360, 533–537, 616–623, 643–644. Zob. także: R. Ziętek, *Zwalczanie ukraińskiego podziemia OUN-UPA na Podlasiu przez grupy operacyjne 49 pp w okresie sierpień–listopad 1946 r.*, „Rocznik Chełmski” 2000, t. 6.

resującym nas okresie partyzantka ukraińska z mniejszym lub większym powodzeniem atakowała garnizony WP w Bełzie (20/21 kwietnia 1946), Wareżu (czterokrotnie – 24 marca, 22/23 kwietnia, 25/26 kwietnia i 5/6 października 1946), Chorobrowie (5/6 maja 1946). Na wiosnę i w lecie 1946 roku UPA i BSB przeprowadzały również ataki na strażnice Wojsk Ochrony Pogranicza w pow. hrubieszowskim. Wypadki takie miały miejsce w Żużlu (dwukrotnie – 25 kwietnia i 5 lipca 1946) i Tudorkowicach (21 września 1946 r.). W walkach z banderowcami tylko oddziały 5. pp 2. DP oraz 3. DP straciły ponad 70–80 zabitych i zaginionych oraz ok. 60 rannych żołnierzy i oficerów¹²⁵.

Wojsko Polskie nie tylko broniło się przed atakami ukraińskiej partyzantki. Prowadziło też działania zaczepne, w rezultacie których zadawało straty przeciwnikowi. Były one ograniczone skalą z powodu priorytetowego zadania, jakim w tym czasie było zabezpieczenie przymusowej akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej do USRR. A oto kilka przykładów tego typu działań przeprowadzonych na wiosnę 1946 roku w pow. tomaszowskim i hrubieszowskim. 31 marca dwie grupy bojowe 8. pp 3. DP przeczesujące las między wioskami Mrzygłody i Borysy wykryły, a następnie rozbiły część zgrupowania SKW z 5. rejonu „Zaruby”. Według rozbieżnych szacunków polskich i ukraińskich wojsko przy stracie jednego rannego i jednego poległego raniło jednego i zabiło od 8 do 13 ukraińskich partyzantów. 4 maja na polu w pobliżu wsi Bojanice WP wykryło bunkry z ukraińskimi konspiratorami. Nie widząc możliwości wydostania się z pułapki sześciu Ukraińców odebrało sobie życie (w tym referent organizacyjny nadrejonu „Łyman”), jeden zaś ranny dostał się do niewoli. 17 maja w rejonie lasu i wsi Szmitków, Moszków, Siebieczów przez grupę operacyjną 8. pp została wykryta najprawdopodobniej rejonowa BSB „Zuba”. Polscy żołnierze, przy stracie jednego ciężko rannego, zabili w walce sześciu i ujęli pięciu bojowców. 1 czerwca w rezultacie obławy przeprowadzonej na zachód od wsi Przewodów żołnierze 8. pp wykryli pięć bunkrów. W rezultacie walki, bez strat własnych, żołnierze WP zabili 16 ukraińskich partyzantów, w tym dwie sanitariuszki, pochwycono także jeńca¹²⁶.

Próbując powstrzymać lub co najmniej spowolnić akcję przesiedleńczą do USRR banderowskie podziemie przeciwdziało akcji osiedlania ludności polskiej w gospodarstwach opuszczonych przez chłopów ukraińskich. Przyjęta przez OUN-B i UPA strategia walki z nasiedleniem polegała na paleniu domostw i zabudowań gospodarczych niedługo po tym jak zostały one opuszczone przez prawowitych właścicieli. W przypadku osiedlenia się w nich napływowych Polaków (uchodźców z lat wojny z terenów objętych konfliktem polsko-ukraińskim, „repatriantów” zza Bugu czy chłopów polskich z sąsiednich lub dalszych zakątków Lubelszczyzny) zazwyczaj byli oni wypędzani razem z dobytkiem i dopiero wtedy podkładano ogień pod budynki. Niemniej zdarzało się, że w wyniku akcji ukraińskiej we wsiach mieszanych cierpieli także miejscowi Polacy. O takich przypadkach mających miejsce w sąsiednim powiecie lubaczowskim woj. rze-

¹²⁵ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, *op. cit.*, s. 340–352, 396, 399–400; M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 602–607, 625–638, 640–643.

¹²⁶ M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 638–640.

szowskiego na jesieni 1945 roku była mowa w sprawozdaniu Zamojskiego Inspektoratu WiN z 22 listopada tego roku. „UPA – pisano – wykonało cały szereg akcji dywersyjnych oraz spaliło szereg wsi mieszanych. [...] [P]alono domy tych Ukraińców, którzy się ostatecznie zadeklarowali na wyjazd do Rosji – Polaków nie ruszano. Inna rzecz, że pożar niszczył i zabudowania Polaków”¹²⁷. Natomiast o stosunku podlaskiej OUN do ludności polskiej czytamy we wspomnieniach wydanych w latach pięćdziesiątych XX wieku na Zachodzie przez Iwana Szamryka „Czuba”, członka ścisłego kierownictwa nadrejonu „Łewada”. Podkreślał on: „przeciwko miejscowym Polakom nigdy nie występowaliśmy, a przeganialiśmy tylko przybyszów z dalszych stron”¹²⁸. Zdarzało się, że w zamian za możliwość pozostania w gospodarstwach należących do przesiedlonych Ukraińców polscy osadnicy byli zmuszani do płacenia ukraińskim partyzantom kontrybucji pieniężnej lub oddawania części płodów rolnych, względnie żywności z tytułu opłaty za zebrane plony. Niekiedy napływowym Polakom grożono podpaleniem i śmiercią, jeżeli po odmowie wypłacenia kontrybucji nie opuszczą zajmowanych gospodarstw poukraińskich. Czasem też dochodziło do napadów, pobić, rabunków i podpaleń oraz jednostkowych przypadków uprowadzeń i zabójstw.

Można zaryzykować tezę, że polscy osadnicy zostali potraktowani przez ukraińskie podziemie jako do pewnego stopnia beneficjenci reżimu komunistycznego. Paradoxem historii było, że część z nich (uchodźcy z lat wojny i powojenni „repatrianci” zza Bugu) przybyła tutaj wbrew własnej woli. Osoby takie znalazły się w najgorszym położeniu. Jedni zostali pozbawieni domostw przez Ukraińców wskutek „antypolskiej akcji” na Wołyniu i w Galicji i zmuszeni do ucieczki oraz szukania schronienia na Lubelszczyźnie (1943–1944). Inni od drugiej połowy 1944 roku poddani presji niezależnie przez Ukraińców i Sowieców, byli przez nich „nakłaniani” do wyjazdu z rodzinnych stron zabużańskich w ramach dobrowolnej „repatriacji” do Polski „lubelskiej”. Po przybyciu na wschodnie tereny Lubelszczyzny opuszczone przez ludność ukraińską w czasie akcji przesiedleńczej do USRR, Polacy zza Bugu byli ponownie narażeni na ataki banderowskiej partyzantki. Wydaje się, że scenariusz tych wydarzeń przypominał nieco działania AK wobec ukraińskich przesiedleńców w okresie „Aktion in Zamosc”, kiedy w 1943 roku zajmowali oni na Zamojszczyźnie gospodarstwa po wysiedlonych przez Niemców i policję ukraińską w służbie okupanta polskich chłopach.

Należy podkreślić zgoła odmienny po maju 1945 roku stosunek ukraińskiego podziemia do miejscowej ludności polskiej¹²⁹. Był on powodem oskarżeń, niekiedy uzasadnionych, o sprzyjanie banderowcom wysuwanych przez osadników pod adresem miejscowych Polaków¹³⁰. Warto dodać, że wysokość strat zadanych polskiej ludno-

¹²⁷ APL, WiN, 8, Okręg Lublin, Raport sytuacyjny za okres 20 X – 20 XI 1945 r., 22 XI 1945 r., k. 110–111.

¹²⁸ I. Czuba, *Na ukraińskomu Pidlaszzi (II)*..., *op. cit.*, s. 35.

¹²⁹ APL, UPA, 70, Instrukcja KP OUN-B w Polsce dotycząca zmiany taktyki wobec Polaków i bolszewików, 10 V 1945 r., k. 54; AIPN, 00170/12, t. 1, Teczka pracy Leona Łapińskiego, Mój życiorys, Warszawa, 13 IX 1948 r., k. 22–23.

¹³⁰ AIPN Lu, 08/260, t. 2, Raport z inspekcji przeprowadzonej przez instruktora KW ORMO w Lublinie w dniach 13–16 VIII 1947 r. w pow. hrubieszowskim, Lublin, 18 VIII 1947 r., k. 62; AIPN Lu, 08/260, t. 2,

ści przez OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie od lata 1945 roku do jesieni 1947 roku nie przekroczyła najprawdopodobniej liczby 50 osób. Wśród polskich ofiar cywilnych były zarówno osoby zabite przypadkowo w wyniku akcji bojowych UPA i BSB przeciwko aparatowi represji i wojsku Polski „lubelskiej” oraz współpracownicy i sympatycy władzy komunistycznej¹³¹.

Od jesieni 1945 roku do jesieni 1946 roku ukraińska partyzantka spaliła na interesującym nas terenie w całości lub w części najprawdopodobniej 89 wsi, z czego 85 miejscowości w granicach administracyjnych ówczesnego woj. lubelskiego – 39 w pow. hrubieszowskim, 38 w pow. tomaszowskim i 8 w pow. włodawskim, oraz 4 w interesującej nas części pow. lubaczowskiego w woj. rzeszowskim¹³². Biorąc pod uwagę terytorialno-administracyjną strukturę OUN na Lubelszczyźnie, 47 miejscowości uległo zniszczeniu w Okręgu III OUN (39 w nadrejonie „Łyman”, 8 w nadrejonie „Łewada”), a 42 w 5. rejonie Okręgu II OUN¹³³.

W lecie i na jesieni 1946 roku UPA i BSB występowały zbrojnie także przeciwko akcji żniwnej, niszcząc na przykład na terenie pow. hrubieszowskiego plony zebrane przez wojsko z pól poukraińskich, maszyny rolnicze i zabudowania okolicznych folwarków. Akty sabotażu zostały odnotowane w co najmniej czterech miejscowościach: Chorobród (10 sierpnia 1946), Hulcze (druga połowa czerwca i 23/24 sierpnia 1946), Kosmów (31 sierpnia/1 września 1946), Boratyn (5/6 października 1946). Wskutek wspomnianych wypadków ogień strawił kilkadziesiąt stert ze zbożem (przypuszczalnie do 2 tys. kóp), młockarnię, traktor i zabudowania co najmniej dwóch folwarków (Hulcze i Kosmów)¹³⁴. Na przykład tylko w Warężu spłonęło 8 stert ze zbożem (ponad 500 kóp pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa)¹³⁵, a straty w Chorobrowie, gdzie ukraińscy partyzanci spalili przybliżoną ilość zboża (7 stert), zostały oszacowane na około pół miliona ówczesnych złotych¹³⁶.

Raport z inspekcji przeprowadzonej przez instruktora KW ORMÓ w Lublinie w dniach 13–17 VIII 1947 r. w pow. tomaszowskim, Lublin, 18 VIII 1947 r., k. 63.

¹³¹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 643–644.

¹³² Dla porównania według niepełnych danych strony polskiej w okresie akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej z Polski do USRR na terenie woj. rzeszowskiego w wyniku działań OUN-B i UPA lub WP zostało spalonych w sumie 357 wsi (20 651 gospodarstw), z czego 69 osiedli w pow. lubaczowskim (5321 gospodarstw). Zob. J. Pisuliński, *Przesiedlenie...*, *op. cit.*, s. 510.

¹³³ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, *op. cit.*, s. 396, 400; M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 607–615. Według dokumentów podziemia ukraińskiego tylko na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN w okresie 1 VII 1944 – 31 VII 1946 całkowicie lub częściowo spaleni uległo w sumie 47 wsi, z czego w 30 osiedlach zniszczeń miała dokonać ukraińska partyzantka. Zob. AIPN Rz, 072/1, t. 2, Spis zniszczonych gospodarstw za okres 1 VII 1944 – 31 VII 1946 (na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN), k. 254–255.

¹³⁴ M. Zajączkowski, *Działalność...*, *op. cit.*, s. 615–616.

¹³⁵ AIPN Lu, 08/260, t. 8, Raport specjalny nr 0229 szefa WUBP w Lublinie do Departamentu III MBP w Warszawie, 21 X 1946 r., k. 37.

¹³⁶ APL, UWL, WSP, 217, Sprawozdanie KPMO w Hrubieszowie, 2 IX 1946 r., k. 65.

W PRZEDEDNIU I W CZASIE AKCJI „WISŁA” (WIOSNA–LATO 1947)

Akcja dopalania wsi, których partyzantka ukraińska nie zdołała zniszczyć w drugiej połowie 1946 roku (po zakończeniu ewakuacji ludności ukraińskiej do USRR) była kontynuowana na wiosnę 1947 roku. Z końcem kwietnia i w maju tego roku zostały spalone na Lubelszczyźnie w sumie 22 miejscowości, z czego 8 w pow. hrubieszowskim i 14 w pow. włodawskim (wszystkie przypadki miały miejsce na terenie Okręgu III OUN). Kolejna fala podpażeń została odnotowana na tym terenie w lipcu 1947 roku. Była ona następstwem przesiedleń ludności ukraińskiej w czasie akcji „Wisła”. Zniszczeniu uległo wówczas 15 wsi, z czego 7 w pow. hrubieszowskim, 7 w pow. tomaszowskim, 1 w interesującej nas części pow. lubaczowskiego (11 osiedli spłonęło w granicach Okręgu III OUN, 4 na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN)¹³⁷. Z powodu, jak pisałem, bardzo dużej dysproporcji sił między ukraińską partyzantką a jednostkami GO „Wisła”¹³⁸ banderowcy zintensyfikowali działalność na Lubelszczyźnie w drugiej połowie lipca 1947 roku. Wówczas skoncentrowali się na walce z akcją osiedleńczą ludności polskiej. Do tego czasu unikali otwartych starć z WP w obronie przesiedlanej ludności ukraińskiej. Jeśli jednak do nich dochodziło miały one najczęściej charakter defensywny. Niemniej jeszcze na wiosnę 1947 roku partyzanci z kurenia UPA „Wowky” podjęli ograniczone skalą działania dywersyjne na linii kolejowej Rawa Ruska – Sokal niszcząc w sumie 5 mostów (10/11 maja 1947)¹³⁹. Działania dywersyjne prowadzone przez UPA na terenie odcinka „Danyliw” były najprawdopodobniej zsynchronizowane z podobnymi w sąsiednim „Bastionie”. Zostały one podjęte z chwilą rozpoczęcia na Rzeszowszczyźnie akcji „Wisła”¹⁴⁰.

¹³⁷ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 440; M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 704–705, 711–713, 735–737, 756.

¹³⁸ Nie uwzględniając sił WP przeznaczonych do akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej oraz sił UB, MO, ORMO i SOK z jednej strony, z drugiej zaś obsady KP oraz członków siatki terenowej w Okręgu III OUN i 5. rejonie Okręgu II OUN, wydaje się, że na początku czerwca 1947 roku stosunek sił GO „Wisła” wydzielonych do zwalczania ukraińskiej partyzantki na terenie 5. rejonu w Okręgu „Baturyn” (prawie 2 tys. żołnierzy WP i WBW) do sił tamtejszej partyzantki ukraińskiej (do 230 strzelców UPA, SKW, bojowców SB) wynosił ponad 8:1. W nadrejonie „Lyman” Okręgu III OUN od drugiej dekady lipca 1947 roku stosunek sił polskich (nieco ponad 3 tys. żołnierzy WP) do ukraińskich (do 220 partyzantów UPA i bojowców SB) już 14:1. Natomiast jednostki GO „Wisła” przeznaczone z początkiem czerwca 1947 roku do zwalczania ukraińskiej partyzantki w nadrejonie „Łewada” (ok. 600 żołnierzy WP i WBW) były dwudziestokrotnie liczniejsze od przeciwnika (ok. 30 bojowców SB). W lipcu 1947 roku przewaga ta zmniejszyła się do poziomu 16:1. Powodem tego było wydzielenie 120 żołnierzy WBW ze składu grup operacyjnych przeznaczonych do zwalczania ukraińskiego podziemia i przydzielenie ich do GO „Puchaczów”, która powstała do walki z grupami polskiego podziemia antykomunistycznego odpowiedzialnymi za przeprowadzenie 3 lipca 1947 roku akcji w Puchaczowie w pobliżu Łęcznej. W jej wyniku zostało zastrzelonych 21 mieszkańców tej miejscowości. Wśród ofiar było 10 członków PPR oraz osoby podejrzane o faktyczną lub jedynie domniemaną współpracę z komunistycznymi władzami. Zob. M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 722–723.

¹³⁹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 705–711.

¹⁴⁰ W nocy z 1 na 2 maja 1947 roku partyzanci UPA z kurenia „Mesnyky” wysadzili w powietrze prom na Sanie między Leżachowem a Gorzycami, a z 3 na 4 lub 5 maja spalili mosty na Sanie w Michałowce i Nienowicach w pow. jarosławskim. Z 4 na 5 maja ponownie w Michałowce oraz na drodze Stubno–Medyka w pow. przemyskim zostały spalone 2 mosty drogowe. Natomiast w nocy 16 maja UPA spaliła most na rzece Szčko w rejonie Laszków w pow. jarosławskim. Zob. M. Zajączkowski, *Wybrane aspekty...*, op. cit., s. 148–149.

Należy odnotować, że na wiosnę 1947 roku w południowej części pow. tomaszowskiego UB przeprowadziło akcję specjalną przy użyciu „pozorowanej bandy UPA” („czoty «Czumaka»/«Ostapa»”). Jej celem było dotarcie do ośrodka kierowniczego podziemia ukraińskiego w Polsce zlokalizowanego na terenie 5. rejonu „Zaruby” i ujęcie lub zabicie jego przywódcy Jarosława Starucha „Stiaha”. Grupa pozorowana została sformowana i przeszkolona w WUBP w Rzeszowie pod baczny okiem Jarosława Hamiwki „Wyszynskiego”, wysokiego rangą członka kierownictwa Okręgu I OUN, który po ujawnieniu się w czasie operacji „Wisła” został współpracownikiem tamtejszego UB. Mimo że *quasi*-partyzantom UPA udało się za pośrednictwem „Wyszynskiego” nawiązać kontakt ze „Stiahem” oraz jego najbliższym otoczeniem, to cała operacja ostatecznie zakończyła się niepowodzeniem¹⁴¹.

Z chwilą rozpoczęcia na Lubelszczyźnie w pierwszych dniach czerwca 1947 roku działań przez jednostki GO „Wisła” część konspiratorów ukraińskich (członków BSB z nadrejonu „Łyman”) w celu częściowego „rozładowania” Hrubieszowskiego i Tomaszowskiego na okres akcji wojskowej udała się w trwający miesiąc rajd do powiatów biłgorajskiego i zamojskiego. Były to tereny o przewadze ludności polskiej¹⁴². Inni (część pododdziału UPA „Hałajda 2”) odeszli na bezpieczniejsze, jak się mogło wydawać, południowe Podlasie. Natomiast członkowie OUN-B i partyzanci UPA, którzy pozostali w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim otrzymali rozkazy do ściślejszej konspiracji, to znaczy podzielenia się na kilkusobowe grupy i ukrycia się do zakończenia operacji „Wisła” w zawczasu przygotowanych i dobrze zamaskowanych bunkrach. Dlatego działania bojowe WP prowadzone na terenie Okręgu III OUN przeważnie trafiały w próżnię. Niemniej do największych sukcesów WP i KBW w walce z ukraińskim podziemiem na Lubelszczyźnie w omawianym okresie należy zaliczyć zabicie Iwana Romaneczki „Wołodii”, kierownika nadrejonu „Łewada”, w czasie oblawy w Kol. Zaci-sze (18 czerwca 1947). Ponadto likwidację Krajowej Redakcji „Peremoha” podczas akcji w Oserdowie (20 czerwca 1947). Wtedy mało brakowało a zginąłby Jewhen Sztendera „Prirwa”, kierownik Okręgu III OUN. Sukcesem było także zabicie sotennego Stepana Prystupy „Dawyda” w potyczce w Szychtorach (23 czerwca 1947). Podobnie jak śmierć Wołodymyra Bataliji „Łewki”, zastępcy okręgowego referenta SB Łeonida Łapinskiego „Zenona” w przypadkowym starciu w Krasnobrodzie (30 czerwca 1947). Natomiast na terenie 5. rejonu w Okręgu „Baturyn” w toku działań prowadzonych głównie w rejonie miejscowości Borki, Kornie, Mosty Małe, Teniatyska, Wierzbica, Żurawce (5–10 czerwca 1947), Rzeczyca (14 czerwca 1947), Szlatyn (18 lipca 1947) prawie całkowitej likwidacji uległa sotnia Iwana Szymanskiego „Szuma”.

Podsumowując, w czasie operacji „Wisła” na Lubelszczyźnie w walkach z wojskiem poległo do 110 partyzantów UPA i członków siatki terenowej OUN, z czego prawie 40 osób w Okręgu III OUN (ponad 30 osób w nadrejonie „Łyman”, 5 osób w nadrejonie

¹⁴¹ M. Zajączkowski, *Wybrane aspekty...*, *op. cit.*, s. 160–166.

¹⁴² W tym czasie powiaty biłgorajski i zamojski nie były objęte operacją „Wisła”. Nastąpiło to dopiero po 10 lipca 1947 roku, w dużej mierze z powodu wspomnianego rajdu ukraińskich partyzantów.

„Łewada”) oraz do 70 osób na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN. Do niewoli dostało się również blisko 100 ukraińskich konspiratorów, z czego ok. 60 na terenie Okręgu III OUN i ok. 40 w 5. rejonie Okręgu II OUN. Straty WP, MO i ORMO wyniosły w tym czasie ogółem ponad 30 zabitych i rannych¹⁴³. Ponadto na terenie powiatów tomaszowskiego, hrubieszowskiego, włodawskiego, bialskiego i zamojskiego zostało aresztowanych ok. 1,6 tys. „podejrzanych Ukraińców”, z czego ok. 900 osób do września 1947 roku skierowano do podobozu ukraińskiego w Centralnym Obozie Pracy (COP) w Jaworznie¹⁴⁴.

PO AKCJI „WISŁA”

Operacja „Wisła” nie rozwiązała definitywnie problemu działalności zorganizowanych struktur podziemia ukraińskiego na Lubelszczyźnie. Jaskrawo potwierdziły to wypadki z sierpnia 1947 roku, kiedy w akcie protestu wobec przesiedleń w pasie od Białej Podlaskiej po Tomaszów Lubelski banderowska partyzantka nasiliła akcję palenia wsi opuszczonych przez ukraińskich chłopów a przeznaczonych pod polskie osadnictwo. Zniszczeniu uległo wtedy 45 miejscowości, z czego 19 w pow. hrubieszowskim, 14 w pow. tomaszowskim, 8 w pow. włodawskim, 4 w pow. bialskim (35 osiedli w Okręgu III OUN, 10 na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN). Ostatnie, pojedyncze przypadki (5) podpażeń gospodarstw pozostawionych przez Ukraińców przesiedlonych w czasie akcji „Wisła” zostały odnotowane na interesującym nas terenie na jesieni 1947 roku. W każdym razie sierpień był pod tym względem najgorszym miesiącem na przestrzeni lat 1945–1947¹⁴⁵.

Na temat celu, jaki banderowskie podziemie chciało osiągnąć przez akcję palenia wsi opuszczonych przez ukraińską ludność po lipcu 1944 roku na wschodnich i południowo-wschodnich terenach Polski „lubelskiej” więcej szczegółowych informacji przynosi instrukcja wydana w marcu 1947 roku najprawdopodobniej przez Petra Fedoriwa „Dalnycza”, krajowego referenta SB. Była ona przeznaczona dla członków ukraińskiego

¹⁴³ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 737–752, 754–757. Zob. także: R. Ziętek, *Przebieg wojskowej fazy akcji „Wisła” na terenie 28. Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw”*, [w:] *Podzielone narody. Szkice z historii stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX wieku*, red. M. Białokur, M. Patelski, Toruń–Opole 2010; M. Zajączkowski, *Wybrane aspekty militarne akcji „Wisła”. Likwidacja partyzantki sotnyka Jana Szpontaka „Zalizniaka”*, [w:] *Podzielone narody...*, op. cit., idem, *Podobóz ukraiński w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie w świetle sprawozdania Grupy Śledczej MBP ppor. Józefa Bika (maj–wrzesień 1947 roku)*, [w:] *Między ideologią a socjotechniką...*, op. cit.; T. Skrzyński, *Udział 3 Dywizji Piechoty w ostatnim etapie akcji „Wisła”. Walka z ukraińskim podziemiem*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2000, nr 23; idem, *Akcja „Wisła” w świetle akt Ludowego Wojska Polskiego*, „Czasy Nowożytnie” 2001, t. 10(11); idem, *Działania pododdziałów 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty przeciwko ukraińskiemu podziemiem na terenie południowej Lubelszczyzny wiosną 1947 r.*, „Studia Historyczne” 2001, R. 44, z. 1(172); idem, *Udział 3 Dywizji Piechoty w walce z ukraińską partyzantką w drugim etapie akcji „Wisła” w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny CAW” 2009, nr 2/31.

¹⁴⁴ AIPN Lu, 08/260, t. 2, Zestawienie zabitych, ujętych bandytów oraz zdobytej broni przez jednostki GO 3. Dywizji Piechoty od dnia 28 IV 1947 r. do dnia 12 VII 1947 r., k. 306–307; AIPN, 00231/92, t. 81, Sprawozdanie z pracy GO MBP przy COP w Jaworznie, 23 VI 1949 r. (data wpływu do Wydziału I Departamentu III MBP w Warszawie), k. 212–213; *Akcja „Wisła”. Dokumenty i materiały...*, op. cit., s. 154.

¹⁴⁵ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 764–771.

podziemia utrzymujących kontakty z przedstawicielami zachodnich placówek dyplomatycznych i dziennikarzami „zza żelaznej kurtyny” akredytowanymi do pracy w Polsce. W dokumencie tym czytamy: „UPA działa na wszystkich ukraińskich etnograficznych ziemiach. Terytorium, które jest w granicach dzisiejszej Polski, żadnej decydującej roli nie odgrywa, bo to tylko mały skrawek naszych ziem. A teraz w większości wysiedlony. UPA jednak walczy tutaj, bo [...] gdyby wysiedlili nawet ostatniego Ukraińca, ona pozostanie ażeby [...] zadokumentować przynależność tych ziem do Ukrainy. Nikt nam jej nie zaprzeczy mówiąc, że to Polska. Każdy cudzoziemiec może stwierdzić nasze etnograficzne granice. Popalone wsie i stopy lepiej świadczą o przynależności tych ziem do narodu ukraińskiego jak najsprawiedliwszy plebiscyt”¹⁴⁶.

Również w sierpniu 1947 roku ukraińska partyzantka rozbroiła dziewięć placówek ORMÓ, z czego cztery na terenie pow. tomaszowskiego, trzy w pow. włodawskim i po jednej w powiatach hrubieszowskim i białskim. Aktywizacja BSB i grup UPA na Lubelszczyźnie bezpośrednio po zakończeniu akcji „Wisła” wywołała panikę wśród polskich osadników i osób deklarujących chęć objęcia gospodarstw poukraińskich, zmuszając dużą część z nich do ucieczki w rodzinne strony lub rezygnacji z takiego zamiaru. Spowodowała również spadek morale w szeregach milicji i ORMÓ, szczególnie w tej ostatniej organizowanej intensywnie w czerwcu i lipcu 1947 roku. Zjawisko to było szczególnie widoczne w powiatach włodawskim i tomaszowskim, gdzie w sierpniu 1947 roku na własną prośbę szeregi ORMÓ opuściło ponad 1,3 tys. osób¹⁴⁷. W tym czasie banderowska partyzantka nasiliła również wystąpienia przeciwko WP. Doszło wówczas do co najmniej dziewięciu akcji zaczepnych ze strony BSB i grup UPA, z czego sześć miało miejsce w pow. hrubieszowskim i trzy w pow. tomaszowskim. O ich skuteczności świadczy wysokość strat zadanych wojsku tylko w trzech największych starciach (zasadzkach), które miały miejsce między 10 a 22 sierpnia 1947 roku pod Oszczowem, Piasecznem i Wereszynem w Hrubieszowskiem (ogółem ponad 70 zabitych i rannych). Były one dwukrotnie wyższe od strat poniesionych na Lubelszczyźnie przez jednostki GO „Wisła”. Skłoniło to władze do ściągnięcia w Hrubieszowskie z końcem sierpnia 1947 roku dodatkowych sił w postaci jednostek KBW. O porażająco niskim w tym czasie stanie wiedzy władz wojskowych i bezpieczeństwa na temat ukraińskiego podziemia w pow. hrubieszowskim dowiadujemy się z raportu płk. Jakła, zastępcy dowódcy OW nr VII (Lublin) do spraw polityczno-wychowawczych. Dokument został sporządzony 26 sierpnia 1947 roku po odbyciu przez płk. Jakła inspekcji na terenie woj. lubelskiego. Stwierdzał on w nim: „na terenie tego powiatu [hrubieszowskiego – M.Z.] rozgrywać się będzie decydująca walka z bandami”. Jednocześnie podkreślał: „Dziś o bandach UPA

¹⁴⁶ AIPN, 944/460, Akta sprawy Piotra Fedoriwa, Raport ze spotkania z cudzoziemcem w dniu 22 I 1947 r., 10 III 1947 r., k. 286.

¹⁴⁷ APL, Akta KW PPR w Lublinie, 41, Sprawozdanie KW ORMÓ w Lublinie do KW PPR w Lublinie za sierpień 1947 r. (tabela: Wykaz ruchu ORMÓ), 8 IX 1947 r., k. 79. Por. AIPN, 00231/92, t. 5, Meldunek sytuacyjny sztabu PO „Lublin” za okres 1 VI – 1 VIII 1947 r., 13 VIII 1947 r., k. 82; AIPN, 00231/92, t. 6, Wykaz członków ORMÓ woj. lubelskiego i wzrostu ich liczby w lipcu 1947 r., 2 VIII 1947 r., k. 50.

wiemy tyle, ile w 1945 r. o bandach polskich”¹⁴⁸. Późnym latem 1947 roku WP odnosiło także pewne sukcesy w walce z ukraińską partyzantką w Hrubieszowskim. Do takich należy zaliczyć na przykład śmiertelne zranienie sotennego Jewhena Jaszczuka „Dudy” w trakcie walki pod Werszynem (22 sierpnia 1947) czy zabicie kilka dni później sotennego Wasyla Jarmoly „Jara” w starciu z grupą operacyjną 9. pp 3. DP w lesie w pobliżu wsi Liski (31 sierpnia 1947)¹⁴⁹.

Wysiłki podejmowane od przełomu maja i czerwca 1947 roku przez władze bezpieczeństwa w celu likwidacji KP i jego bezpośredniego zaplecza w okolicy Werchraty i Lubyczy Królewskiej, nie przyniosły pożądaných rezultatów. Udało się to w wyniku operacji prowadzonych na wspomnianym terenie w okresie 5–19 września 1947 roku przez GO KBW „Lubaczów” i 3. DP. W tym czasie zginęli m.in. sotenny Iwan Szyman-ski „Szum” we wsi Lasowa w pobliżu Werchraty (7 września 1947); Wasyl Fedynski „Szram”, referent SB w kierownictwie Okręgu II OUN, Jakiw Hałwa „Czubczyk”, referent nadrejonu SB „II” w tymże okręgu, Teodor Rembisz „Zaruba”, kierownik 5. rejonu w „Baturynie”, w miejscowości Teniatyska pod Lubyczą Królewską (14 września 1947); krajowy kierownik OUN-B w Polsce Jarosław Staruch „Stiah” oraz konspiratorzy z jego najbliższego otoczenia w lasach monastyrskich w pobliżu Werchraty (17 i 19 września 1947). Natomiast w Rzeczyicy (16 września 1947) zostali ujęci krajowy referent SB Petro Fedoriw „Dalnycz” i jego łączniczka Halina Łebedowicz „Zahrawa”.

Nim jednak do tego doszło późnym latem 1947 roku rozpoczął się proces samorozwiązania większości struktur OUN i oddziałów partyzanckich UPA w Polsce, w tym na Lubelszczyźnie. Miał on związek ze zmianą strategii OUN po przesiedleniu prawie całej ludności ukraińskiej na „Ziemie Odzyskane”. W celu całkowitego „rozładowania” dotychczasowego terenu działania, najbardziej zahartowanych w bojach członków organizacji i partyzantów UPA skierowano na północne i zachodnie ziemie powojennej Polski, gdzie mieli kontynuować działalność w głębokiej konspiracji. Część przeszła na terytorium USRR, aby tam prowadzić dalszą walkę. Inni przez terytorium Czechosłowacji podjęli próbę dotarcia na Zachód (do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec). Jeszcze inni pozostali na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach Polski do wiosny 1948 roku, w niektórych przypadkach nawet dłużej. Jako członkowie zakonspirowanych grup utrzymywali i zabezpieczali punkty kontaktowe w pasie nadgranicznym z USRR będące elementem tras kurierskich wiodących z centralnego ośrodka kierowniczego podziemia banderowskiego na Ukrainie do Zagranicznych Formacji (ZCz) OUN i Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UHWR) w zachodniej części Niemiec¹⁵⁰.

¹⁴⁸ APL, Akta KW PPR w Lublinie, 41, Raport z inspekcji województwa lubelskiego odbytej w okresie 20–26 VIII 1947 r., Lublin, 26 VIII 1947 r., k. 24–25.

¹⁴⁹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 772–776.

¹⁵⁰ Zob. np. M. Zajączkowski, *Sprawa agenturalno-śledcza kryptonim Zabiała. Kulisy procesu Jana Szpontaka „Zalizniaka”*, [w:] *Śłużby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Warszawa 2005; I. Hałagida, *Grupy ukraińskiego podziemia na Warmii i Mazurach zimą 1947/1948 r. (nowe dokumenty)*, „Litopys. Studia i materiały Ukraińskiego Towarzystwa Historycznego w Polsce” 2012, nr 1(2).

Bardziej zdecydowane działania, w celu ostatecznej likwidacji resztek podziemia ukraińskiego w Polsce władze komunistyczne podjęły, jak pisałem, po zakończeniu operacji „Wisła”. Na przykład od sierpnia do listopada 1947 roku w toku działań „doczyszczających”, prowadzonych przez GO KBW „Lubaczów”, GO KBW „Hrubieszów” i 3. DP, na interesującym nas terenie zginęło ok. 50 członków OUN-B i partyzantów UPA. Blisko 100 zostało aresztowanych. Zatrzymano również ponad 100 osób podejrzanych o współpracę z ukraińskim podziemiem. W tym czasie wojsko zniszczyło także ok. 500 bunkrów. Mimo że na jesieni 1947 roku nastąpił kres zorganizowanej działalności centralnie dowodzonych struktur banderowskiego podziemia w Polsce, ostatnie zbrojne grupy ukraińskie działały na Chełmszczyźnie do końca 1948 roku, a na południowym Podlasiu do zimy 1949/1950 roku. Niemniej jeszcze na jesieni 1952 roku Wydział II Departamentu III MBP w Warszawie, w celu zweryfikowania informacji pochodzących z WUBP w Lublinie na temat działalności w okolicy Lubyczy Królewskiej kilkuosobowej grupy zbrojnej złożonej z byłych członków ukraińskiego podziemia, skierował w tamte strony informatora z zadaniem dotarcia do „bandy” i nawiązania z nią stałej łączności. Ostatecznie dane uzyskane przez informatora MBP nie potwierdziły istnienia wspomnianej grupy ukraińskich konspiratorów¹⁵¹.

Za epilog działalności banderowskiego podziemia na Lubelszczyźnie można w zasadzie uznać funkcjonowanie fikcyjnej siatki OUN-B o ogólnokrajowym zasięgu, zorganizowanej i w pełni kontrolowanej przez MBP. Została ona zmontowana przy wydatnej pomocy Łeonida Łapinskiego „Zenona”, byłego okręgowego referenta SB na Lubelszczyźnie, zwerbowanego do współpracy przez władze bezpieczeństwa Polski Ludowej na jesieni 1948 roku. Siatka „Zenona” w latach 1950–1954 była wykorzystywana w grze operacyjnej pod kryptonimem „C-1” prowadzonej przez MBP we współpracy z sowieckimi służbami specjalnymi przeciwko środowisku OUN-B w Niemczech Zachodnich oraz pozostałościom organizacji w Polsce i USRR wspieranym w tym czasie przez wywiad brytyjski¹⁵².

DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDOWA

Lubelszczyzna to także obszar, gdzie w latach 1945–1947 były zlokalizowane komórki OUN zajmujące się działalnością propagandową. Najważniejsze z nich znajdowały się na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN oraz w Okręgu III OUN. Stanowiły one integralną część KP, które obok zagadnienia walki zbrojnej dużo uwagi poświęcało także działalności propagandowej i łączności, w tym zagranicznej – z Centralnym Kierownictwem (CP) OUN w USRR oraz ZCz OUN i UHWR w amerykańskiej strefie

¹⁵¹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 786–811. Zob. także: R. Ziętek, *Działania grupy operacyjnej „Hrubieszów” na terenie powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego po zakończeniu akcji „Wisła”*, „Rocznik Humanistyczny” 2002, z. 2; T. Róg, *Likwidacja struktur OUN-UPA na terenie powiatu lubaczowskiego w okresie od maja 1947 r. do lutego 1948 r.*, „Rocznik Lubaczowski” 2004–2006, t. 13–14.

¹⁵² Szerzej na ten temat zob. G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, op. cit., s. 463–476; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, op. cit.

okupacyjnej Niemiec. Dlatego KP dysponowało kilkoma komórkami wyspecjalizowanymi we wspomnianych dziedzinach. Były to: Krajowy Ośrodek Techniczny „Wulkan” kierowany przez Fedira Kononowicza „Cyhana”, który znajdował się w lasach monastyrskich na pograniczu powiatów lubaczowskiego i tomaszowskiego; Krajowa Drukarnia zlokalizowana w pobliżu Uhnowa w pow. tomaszowskim, której komendantem był Stepan Wyszynywan „Martyń” (5. rejon w Okręgu II OUN) oraz Krajowa Redakcja „Peremoha” mieszcząca się początkowo w Uhrynowie, następnie we wsi Oserdów w pow. hrubieszowskim (Okręg III OUN). Jej redaktorem był najpierw Mykoła Łopuszański „Słota”, a później Jurij Trochymowicz „Pewnyj”. Ponadto KP starało się rozbudowywać sieć punktów kontaktowych w centralnej Polsce oraz na ziemiach zachodnich. Za utrzymanie i koordynowanie łączności KP z oddalonymi obszarami Kraju „Zakerzonskiego” oraz innymi ziemiami powojennej Polski czy zagranicą (USRR, Niemcy) był odpowiedzialny Krajowy Ośrodek Kurierski „Hołodomore”. Najpierw kierował nim Stepan Chodyłczak „Horlis”, a po jego śmierci N.N. „Letun”. Również on został zlokalizowany na terenie 5. rejonu w Okręgu „Baturyn”.

Działalność propagandowa OUN-B i UPA nie miała bynajmniej lokalnego zasięgu i nie ograniczała się wyłącznie do Ukraińców. Była bowiem skierowana także do Polaków, Sowieców, jak również opinii publicznej na Zachodzie. Praca ośrodków propagandowych promieniowała na cały obszar Polski „lubelskiej”, na którym zamieszkiwali Ukraińcy i występowały struktury banderowskiego podziemia. Docierała, jak pisałem, także do innych zakątków Polski „lubelskiej” i poza jej granice. Na przykład w okresie funkcjonowania ośrodka technicznego „Wulkan” (połowa października 1946 – druga połowa września 1947) wydrukowano ogółem 59 166 stron materiałów (37 różnych tytułów w językach: ukraińskim, rosyjskim, polskim, angielskim i francuskim) liczących łącznie 829 stron powielonych w 4001 egzemplarzach. Materiały te zawierały głównie treści antysowieckie, przybliżały cele walki OUN-B i UPA, odnosiły się do relacji Ukraińców z innymi narodami¹⁵³. W Krajowej Drukarni podrabiano pieczętki i druki urzędowe, wydawano bony okolicznościowe opiewające na różne kwoty (20, 50, 100, 500 zł), które następnie rozprowadzano wśród okolicznej ludności ukraińskiej i polskiej. W zamian pobierano datki pieniężne na określone potrzeby organizacji m.in. na fundusz walki UPA o niepodległe państwo ukraińskie – pięćdziesięciozłotowe (od Ukraińców), na fundusz walki narodów ujarzmionych przeciw bolszewickiej tyranii – dwudziestozłotowe (od Polaków) i stu złotych (od Ukraińców), czy świąteczne, np. z okazji Świąt Wielkanocnych 1947 roku – pięćsetzłotowe (od Ukraińców). W drukarni przygotowywano także okładki broszur wydawanych w języku angielskim¹⁵⁴. W redakcji „Peremo-

¹⁵³ AIPN Rz, 046/556, Akta śledcze dotyczące Irona Kudłajczuka, Techniczny Ośrodek przy Krajowym Prowodzie org. „OUN” przy „Stiahu” (zeznania Irona Kudłajczuka z 10 XI 1947 r. w WUBP w Rzeszowie), k. 42–45; AIPN, 01224/1952, mf. 12923/2, t. 4, Akta operacyjne dotyczące Kornela Kozenki, Protokół przesłuchania świadka Kornela Kozenki z 6 VIII 1949 r. w MBP w Warszawie. Zob. także: *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 21, *Jarosław Staruch (Dokumenty i materiały)*, red. P.J. Poticznyj, W. Moroz, Kyjiw–Toronto 2012.

¹⁵⁴ AIPN Rz, 046/556, Akta śledcze dotyczące Irona Kudłajczuka, Protokół przesłuchania podejrzanego Irona Kudłajczuka z 11 XI 1947 r. w WUBP w Rzeszowie, k. 22–24.

ha” oprócz rozmaitych ulotek, odezw i broszur wydawano pismo *Informatywni wisti*, prowadzono również nasłuch radiowy, na podstawie którego przygotowywano opracowania wiadomości emitowanych na falach rozgłośni zachodnich i moskiewskiej¹⁵⁵.

Bardziej lokalny charakter miał natomiast ośrodek techniczny działający na terenie nadrejonu „Łewada” w Okręgu III OUN. Kierował nim nadrejonowy referent propagandy Iwan Szamryk „Czub”. Prawdopodobnie mieścił się on w lesie w pobliżu wioski Matiaszówka w pow. bialskim. W ośrodku tym początkowo przedrukowywano literaturę organizacyjną przysyłaną z KP (*Tyżniewyj ohliad politycznych podij*, 52 numery). Później rozpoczęto także druk własnego periodyku *Chołmsko-Pidlaszskij Informator*; wychodził co 10 dni w nakładzie 300 egzemplarzy, w sumie pojawiło się 25 numerów, ostatni został wydany 10 czerwca 1947 roku. Aby nie używać nazwy OUN, czym można było zrazić do siebie Ukraińców z Podlasia, wśród których było wielu dawnych członków i sympatyków KPZU, ośrodek otrzymał kryptonim „Wydawnictwo UPA «Borotba»” (według innych źródeł „Drukarnia UPA «Borotba»”). Najpewniej jego nakładem w 1947 roku były wydawane karty mundurowe dla partyzantów UPA¹⁵⁶.

BILANS DZIAŁALNOŚCI I ZWALCZANIA BANDEROWSKIEGO PODZIEMIA NA LUBELSZCZYŹNIE (1944–1947)

We wczesnych latach powojennych partyzantka ukraińska przejawiała stosunkowo dużą aktywność na Lubelszczyźnie, mimo że UPA na tym terenie była najslabsza liczebnie biorąc pod uwagę całość sił jakimi dysponowało dowództwo WO „Sian”. W materiałach historycznych i opracowaniach wytworzonych przez Wydział II Biura „C” MSW zostało udokumentowanych ok. 140 „czynów przestępczych” dokonanych na tym terenie od lata 1945 roku do jesieni 1947 roku, których sprawstwo przypisuje się banderowskiemu podziemiu¹⁵⁷. W dokumentach ukraińskich mowa jest jeszcze o co najmniej 20–30 poważniejszych wystąpieniach OUN-B i UPA odnotowanych od lata 1944 roku do drugiej połowy 1945 roku¹⁵⁸. W sumie dla okresu 1944–1947 daje to liczbę ok. 160–170 zdarzeń. W istocie mogło być ich więcej. Większość akcji zbrojnych na terenie Okręgu III OUN należy przypisać grupom WOP OUN i BSB, które dokonały je samodzielnie lub wspólnie z UPA. W 5. rejonie Okręgu II OUN oddziały UPA mogły liczyć pod tym względem na wsparcie SKW. Było to szczególnie widoczne w okresie

¹⁵⁵ AIPN, MBP, OUN, IX/89, Sprawozdanie ogólne z działalności OUN w III Okręgu za okres 1 V 1944–15 XI 1947 (negatyw raportu agenta „Bogusława” przesłany do ZCz OUN w Niemczech), 26 VIII 1951 r., k. 37. Zob. także: Litopys UPA, t. 16: *Pidpilni żurnaly zakerzonškoji Ukrainy*, red. J. Sztendera, Toronto 1987, s. 17–18.

¹⁵⁶ APL, UPA, 79, Karta mundurowa UPA nr 517 z drukarni UPA „Borotba”, 1947 r., k. 6–7. Zob. także: I. Czub, *Na ukrajńskomu Pidlaszszu... op. cit.*, s. 30; *idem, Na ukrajńskomu Pidlaszszu (II)... op. cit.*, s. 31–32; *Litopys UPA*, t. 16, s. 18–19.

¹⁵⁷ AIPN, 0189/141, Ukraińska Powstańcza Armia i Służba Bezpieczeństwa na terenie III Okręgu OUN (Taktyczny Odcinek UPA krypt. „Daniliw”), k. 33, 36–37. Por. AIPN, 0189/141, Ukraińska Powstańcza Armia i Służba Bezpieczeństwa OUN Taktycznego Odcinka „Daniliw”, k. 79v–80.

¹⁵⁸ Zob. *Litopys UPA*, t. 39.

przymusowych przesiedleń ludności ukraińskiej do USRR oraz paradoksalnie po zakończeniu operacji „Wisła”. Wystarczy wspomnieć, że tylko na jesieni 1945 roku i na wiosnę 1946 roku na terenie nadrejonu „Łyman” WOP OUN i BSB zniszczyły lub uszkodziły w sumie 36 mostów i przepustów (drogowych i kolejowych) z ogółem 62 tego typu obiektów będących w tym czasie celem ataków ukraińskiej partyzantki. Również w czasie i po zakończeniu przesiedleń do USRR, a później w trakcie i po zakończeniu operacji „Wisła” bojowcy SB aktywnie uczestniczyli w metodycznym paleniu gospodarstw polukraińskich i wypędzaniu z nich polskich osadników. Im też należy przypisać zniszczenie w latach 1945–1947 co najmniej kilkudziesięciu wsi na terenie Okręgu III OUN. Grupy WOP OUN i bojówki SB dorównywały stanami osobowymi oddziałom UPA z kurenia „Wowky”. Przewyższały je natomiast pod względem nasycenia bronią maszynową, podbudowy ideologicznej (fanatyzmu) i jak się wydaje też wyszkolenia indywidualnego poszczególnych partyzantów. Również pododdziały WP ustępowały im pod względem uzbrojenia i umiejętności walki w warunkach partyzanckich.

Bilans działalności ukraińskiej partyzantki na Lubelszczyźnie w latach 1944–1947, to najpewniej kilkadziesiąt akcji zbrojnych przeciwko UB, MO i ORMÓ. To również co najmniej kilkadziesiąt bojów i potyczek stoczonych z Wojskami Pogranicznym i Wewnętrznyimi NKWD/MWD, grupami IB oraz oddziałami WP i KBW. W tym czasie na całym interesującym nas terenie partyzantka banderowska spaliła prawie 180 miejscowości z których zostali przesiedleni ukraińscy chłopcy; 123 wsie uległy zniszczeniu w Okręgu III OUN (89 osiedli na terenie nadrejonu „Łyman” i 34 w nadrejonie „Łewada”), 56 na terenie 5. rejonu w Okręgu II OUN. Warto dodać, że trzy wsie WOP OUN i UPA spaliły w maju 1945 roku w rezultacie ostatnich akcji antypolskich na Chełmszczyźnie.

W okresie 1944–1947 na Lubelszczyźnie w rezultacie zwalczania podziemia banderowskiego przez sowiecki i polski aparat represji oraz wojsko życie straciło najprawdopodobniej ok. 800 Ukraińców, z czego ok. 400 członków OUN-B i partyzantów UPA i tyłuż cywilów ukraińskich. W tym czasie, jak się wydaje, do polskiej lub sowieckiej niewoli dostało się lub zostało zatrzymanych pod zarzutem rzeczywistej lub tylko domniemanej współpracy z banderowskim podziemiem i następnie poddanych represjom co najmniej 2,7 tys. osób¹⁵⁹. Bliżej nieznaną jest liczba Ukraińców ujętych w tym czasie przez Sowieców i wywiezionych w głąb ZSRR. Wiemy natomiast o co najmniej 900 osobach narodowości ukraińskiej, które w czasie lub po zakończeniu operacji „Wisła” zostały zatrzymane przez polskie władze bezpieczeństwa lub wojsko i jako szczególnie podejrzane trafiły do COP w Jaworznie.

¹⁵⁹ Według przypuszczalnie niepełnych i rozbieżnych danych statystycznych SB PRL z 1964 roku w latach 1944–1947 na terenie woj. lubelskiego miało zostać aresztowanych i skierowanych do prokuratur od ok. 1000 do 1700 członków „ukraińskich organizacji”. Zob. AIPN Lu, 0201/5, Zestawienie dokonanych aresztów, skierowań do prokuratur i zwolnień wg kategorii przestępstw w latach 1944–1957 przez służbę bezpieczeństwa województwa lubelskiego (dot. wszystkich jednostek operac. wraz z aparatem śledczym), 22 II 1964 r., k. 68–71.

Straty polskich komunistycznych czynników siłowych w walce z OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie w latach 1944–1947 to co najmniej 200–300 poległych lub zaginionych (uprowadzonych i najpewniej zabitych) żołnierzy i oficerów WP, WW/WBW/KBW, WOP, pracowników UB, funkcjonariuszy MO i ORMO. Z rąk ukraińskich partyzantów życie straciło też kilkudziesięciu Sowietów¹⁶⁰.

Należy dodać, że w całym omawianym okresie partyzantka banderowska zabiła na interesującym nas terenie do 300 polskich cywilów, z czego ok. 250 osób do wiosny 1945 roku. Z rąk polskiego podziemia antykomunistycznego od lata 1944 roku do wiosny 1945 roku na Lubelszczyźnie zginęło przypuszczalnie ok. 400–500 ukraińskich cywilów, z czego ok. 300 zabiła partyzantka nacjonalistyczna (NSZ). W latach 1944–1947 z rąk podziemia banderowskiego mogło stracić życie także ok. 400 Ukraińców, z czego co najmniej 300 cywilów¹⁶¹. Warto zwrócić uwagę, że po lipcu 1944 roku ukraińska partyzantka zabiła na Lubelszczyźnie porównywalną liczbę polskiej i ukraińskiej ludności. Ogółem dla okresu 1944–1947 otrzymamy szacunkową liczbę ok. 1,6–1,7 tys. zabitych osób narodowości ukraińskiej, z czego ok. 1,1–1,2 tys. cywilów. Pozostałe ok. 500 ofiar ukraińskich stanowią członkowie OUN-B i partyzanci UPA (ok. 400 osób) oraz członkowie IB (do 100 osób). W tym czasie śmierć poniosło także ok. 600 Polaków, z czego do 300 cywilów oraz co najmniej kilkudziesięciu Sowietów.

* * *

W rezultacie akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej z Polski „lubelskiej” do USRR oraz późniejszych przesiedleń na północne i zachodnie ziemie powojennej Polski w czasie i po zakończeniu operacji „Wisła” tereny wschodniej Lubelszczyzny opuściło ok. 230 tys. Ukraińców, z czego ponad 193 tys. w latach 1944–1946¹⁶² i prawie 37 tys. w 1947 roku¹⁶³. Ma to znacznie, gdyż komunistyczna propaganda przesiedlenia ukraińskiej ludności, szczególnie w czasie operacji „Wisła”, przedstawiała polskiemu społeczeństwu jako działania konieczne, aby móc skutecznie zwalczać OUN-B i UPA i jednocześnie wymuszone przez działalność tychże „faszystowskich band ukraińskich” na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach Polski „lubelskiej”. W rzeczywistości przesiedlenia Ukraińców w okresie 1944–1947 wpisywały się w powojenny proces budowy przez polskich komunistów państwa homogenicznego pod względem narodowym.

¹⁶⁰ Krzysztof Piątkowski podaje, że w okresie 25 lipca 1944 – 31 grudnia 1947 w rezultacie działalności OUN-B i UPA tylko na Zamojszczyźnie życie straciło 584 osoby (Polacy, Sowietci, Ukraińcy), 34 zostały uprowadzone, a 224 odniosło rany. Według Piątkowskiego straty polskiej ludności to 137 zabitych, 3 uprowadzonych i 12 rannych. Z rąk ukraińskich życie miało stracić także 10 przedstawicieli administracji państwowej, jednego uprowadzono, a dwóch odniosło rany. Piątkowski dolicza się również 101 zabitych, 3 uprowadzonych i 18 rannych pracowników UB, milicjantów i ormowców. Ponadto 221 poległych, 24 uprowadzonych i 186 rannych żołnierzy WP. Straty sowieckie ocenia na 85 zabitych, 3 uprowadzonych i 6 rannych. Wspomniany autor ustalił też 30 ofiar ukraińskich, osób zabitych przez banderowskie podziemie. K. Piątkowski, *Likwidacja...*, op. cit., s. 110.

¹⁶¹ M. Zajączkowski, *Działalność...*, op. cit., s. 645–671.

¹⁶² Zob. J. Pisuliński, *Przesiedlenie...*, op. cit.

¹⁶³ Zob. Akcja „Wisła”. *Dokumenty i materiały...*, op. cit.

Były skutecznym narzędziem do realizacji tego celu. Osiągano go stopniowo. Najpierw przez „repatriację” z Polski „lubelskiej” do USRR dużej części ukraińskiej społeczności, następnie wskutek akcji „Wisła” poddając asymilacji narodowej tę jej część, która uniknęła ewakuacji na Wschód. Działalność banderowskiego podziemia była tutaj jedynie pretekstem. Paradoxem historii jest, że przymusowe przesiedlenia Ukraińców do USRR w latach 1945–1946 wzmogły jedynie opór OUN-B i UPA w obronie ukraińskiego statusu posiadania i spowodowały wzrost poparcia ludności dla banderowskiego podziemia. Jednocześnie dostarczyły argumentów do rąk polskich komunistów na rzecz rozwiązania ukraińskiego problemu metodami siłowymi. Było to jednak możliwe dopiero po zneutralizowaniu głównego wroga, jakim dla ówczesnych władz w Polsce było rodzime podziemie antykomunistyczne i mikołajczykowski PSL. Dokonano tego fałszując wybory do Sejmu Ustawodawczego (19 stycznia 1947) i przeprowadzając amnestię dla członków polskiego podziemia (25 lutego – 25 kwietnia 1947), którą banderowcy nie zostali objęci. Na wiosnę 1947 roku na głównego wroga systemu jako „niedobitki faszyzmu” zostali wykreowani przez komunistyczną propagandę polscy Ukraińcy. Do tego czasu aparat represji i wojsko Polski „lubelskiej” nie przejawiały większego zaangażowania w zwalczanie OUN-B i UPA. Wynikało to najpewniej z faktu, że jego ciężar – jak pisałem – do drugiej połowy 1946 roku spoczywał przede wszystkim na barkach wojsk NKWD/MWD.

Изложение

Перед лицом польско-большевистской оккупационной власти... Украинское подполье на Люблинщине после июля 1944 г.

Целью нынешней статьи является указание сплочённой картины деятельности организованных структур, непосредственно связанных с центром украинского (бандеровского) подполья в восточной Люблинщине – на Замойщине и Подлясе (по украинской традиции на Холмщине и южном Подлясе) – в ранние послевоенные годы, т.е. с окончания немецкой оккупации летом 1944 г. до ликвидации на переломе лета на осень 1947 г. руководящего центра ОУН-Б в Польше. Рядом с представлением организационного развития, структуры и численности ОУН-Б и УПА на обсуждаемой территории, в статье говорится ещё о разных видах деятельности бандеровского подполья, а также отношения к нему украинского населения. В тексте найдём информацию на тему последних антипольских акций на Люблинщине с весны 1945 г., но и во всей цепи похожих происшествий, начатых на Волыни зимой 1942/43, а также о перемирии, которое заключили с послеаковским подпольем центр ОУН-Б и УПА в 1945 г. на Люблинщине. Статья рассказывает также о противодействии со стороны украинских партизан переселенческой акции украинцев в УССР (в 1944–1946 гг.), а потом во время операции «Висла» (1947 г.) на северные и западные земли нынешней Польши. Существенной её частью является ещё фрагмент, посвящённый итогу деятельно-

сти и искоренению украинского подполья на Люблинщине, в том числе потерь, понесённых всеми сторонами послевоенного конфликта – поляков, украинцев и Советов.

SUMMARY

TOWARDS POLISH-BOLSHEVIK OCCUPATIONAL AUTHORITY – UKRAINIAN UNDERGROUND ON LUBELSZCZYNA AFTER JULY 1944

The main aim of this article is to present a coherent picture of centrally commanded and organized structure of Ukrainian underground (Banderite) on the east Lubelszczyzna in early post-war years. It was concentrated on Zamojszczyzna and Podlasie (in Ukrainian tradition on Chełmszczyzna and south Podlasie). In this article it is presented the time since the end of German occupation in summer 1944 to liquidation the directing place of OUN-B (Organization of Ukrainian Nationalists) in Poland in the turn of summer and autumn in 1947. Apart from presentation connected with the organizational development, the structure and numbers of OUN-B and UPA (Ukrainian Insurgent Army), the author discusses different sides of Banderite underground activity and the society attitude towards it. There is information about last anti-polish action on Lubelszczyzna in spring 1945 and about the truce contained between OUN-B and UPA and post-AK (Homer Army) underground in 1945 on Lubelszczyzna. The article also discusses the counteraction from Ukrainian partisans to Ukrainians resettlement to USSR (1944–1946) and next during Operation Wisła (1947) on the northern and western lands of Poland. The important part is deal with the activity and combating Ukrainian underground on Lubelszczyzna as well as losses incurred by after war conflicts sides – Poles, Ukrainians and Soviets.



Jerzy Grosman, Stare Miasto w Chełmie, tusz

DANIEL PIEKARUS

GRUPA KIEROWNICZA I FUNKCJONARIUSZE PUBP
W CHEŁMIE (VIII 1944 – VII 1945)

Resort Bezpieczeństwa Publicznego był jednym z trzynastu resortów utworzonych w ramach powstałego w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, którego oficjalnym zadaniem była ochrona bezpieczeństwa państwa. W rzeczywistości funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, jako zbrojne ramię Polskiej Partii Robotniczej, wykorzystywani byli do tłumienia wszelkiego oporu społeczeństwa polskiego, które sprzeciwiało się zmasowanej komunizacji życia społeczno-politycznego w powojennej Polsce¹.

Możemy wyróżnić kilka głównych kierunków działań UB, takich jak: fizyczna eliminacja zbrojnego podziemia niepodległościowego (Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych), inwigilacja odradzających się partii politycznych (Polskiej Partii Socjalistycznej, a zwłaszcza członków konspiracyjnej PPS WRN, Polskiego Stronnictwa Ludowego czy byłych członków Stronnictwa Narodowego) oraz niszczenie autorytetu Kościoła katolickiego. Wszystkie wyżej wspomniane działania miały doprowadzić do przejęcia całkowitej władzy w Polsce przez PPR, a „zreformowane” na wzór sowieckiego społeczeństwo, deklarując „materialistyczny światopogląd”, miało być wiernym wyznawcą ideologii komunistycznej.

Żeby osiągnąć zamierzony cel, należało uruchomić dwa kluczowe elementy każdego systemu totalitarnego: propagandę oraz terror. W Komitecie Centralnym PPR doskonale zdawano sobie sprawę, że w przedwojennej Polsce poglądy komunistyczne nie były popularne, o czym świadczyło chociażby minimalne poparcie dla Komunistycznej Partii Polski. Dlatego też główny nacisk w okresie formowania się „demokracji ludowej” położono na tworzenie powiatowych i wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, które w sposób siłowy „rozwiązywały” bieżące problemy nowego rządu. Aresztowania, zesłania, brutalne przesłuchania i morderstwa były codziennym elementem życia społeczeń-

¹ S. Poleszak, *Narodziny bezpieki. Powstawanie powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie od sierpnia 1944 do czerwca 1945 r.*, [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 33.

stwa polskiego, a rozbudowany system inwigilacji sprawiał, że każdy, nawet najbardziej oddany członek partii, czuł na sobie piętno bezpieki.

Kim byli zatem ludzie, którzy zdecydowali się służyć w szeregach UB i co ich do tego kroku skłoniło? Zbigniew Nawrocki, zajmujący się niniejszą tematyką, stwierdził że „przez gęste sito różnego rodzaju selekcji przechodzili półanalfabeci, wiejscy wyrobnicy, bezrobotni, ludzie utrzymujący się z pracy dorywczej, mający jedynie kilka klas szkoły powszechnej, do których trafiały niewyszukane argumenty komunistycznej propagandy, umożliwiając nieosiągalny w normalnych warunkach awans społeczny, czy wreszcie kryminaliści oraz niemieccy konfidenci”². Widzimy zatem, że tak naprawdę to poczucie władzy i siły, chęć odwetu na „panach” i „szlachcie” oraz ziemia z reformy rolnej, a nie ideologia komunistyczna były czynnikiem motywującym szeregowego funkcjonariusza do służby. Archetypem takiego typowego „ubeka” może być Tadeusz Milanowski, który w swoim życiorysie (zachowano oryginalną pisownię) stwierdza: „późnij poszłem do oddziału partyzantów Ażeby wygnać nimca z Polski. I zwalczyć Szlachte. A żeby wszedł żont w ręce chłopa i robotnika. żont Demokratyczny. żąt Ludu pracującego”³.

Pomimo tego, że przeciętny, szeregowy funkcjonariusz był słabo wykształcony i niewyrobiony politycznie, to kadrę kierowniczą, nawet w powiatowych strukturach UB, starano się już dobierać precyzyjnie. W pierwszym, najbardziej dynamicznym okresie formowania się bezpieki jej podstawowy trzon stanowili byli członkowie Komunistycznej Partii Polski, Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, byli członkowie Gwardii Ludowej – Armii Ludowej oraz absolwenci Szkoły Specjalnej NKWD w Kujbyszewie.

Wraz z przekształceniem Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego ukształtowała się struktura jego ogniw terenowych. Na mocy rozkazu mjr. Mikołaja Orechwy z 15 lutego 1945 roku, kierownik PUBP miał odpowiadać za całokształt pracy podległej mu jednostki, a ponadto nadzorować poszczególne referaty i sekcje. W rzeczywistości braki kadrowe i specyfika poszczególnych powiatów sprawiły, że niektóre z nich istniały tylko „na papierze”. Praktycznie każda sekcja, w początkowej fazie działalności, skupiona była na likwidacji zbrojnych oddziałów podziemia niepodległościowego. Zastępca kierownika urzędu był jednocześnie kierownikiem trzech pierwszych sekcji, określanych mianem „grupy kontrwywiadu”. Sekcja 1. zajmowała się tzw. podziemiem ponemieckim, volksdeutschami i współpracownikami władz niemieckich, Sekcja 2. likwidacją podziemia niepodległościowego oraz inwigilacją odradzających się partii politycznych. Natomiast do kompetencji Sekcji 3. należało pilotowanie wizyt przedstawicieli obcych państw oraz rozpracowanie nacjonalistów ukraińskich. Bezpośrednio pod zastępcę kierownika urzędu podlegały Sekcje: 4. – obserwacyjna, 7. – śledcza oraz 8. – ewidencja i kartoteka. Sekcje 5. i 6. w początkowej fazie formowania się aparatu bezpieczeństwa nie były tworzone. Z czasem kompetencje i zakres działań poszczególnych sekcji ulegał zmianom.

² Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 48.

³ AIPN Lu, 0287/255, Akta funkcjonariusza Tadeusza Milanowskiego, Życiorys z 16 IV 1946 r., k. 3.

ROK PIERWSZY PUBP W CHEŁMIE

W dniu 1 września 1944 roku mianowano pierwszego szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie, którym został Aleksy Pilipczuk, prawosławny Ukraińiec, urodzony w Ostrowie gm. Rakołupy. Już w 1915 roku jako tzw. bieżeniec wyjechał wraz z rodziną do Rosji i powrócił dopiero w 1918 roku. W 1933 roku wstąpił do KPZU gdzie przyjął pseudonim „Czarny” i w 1936 roku za działalność komunistyczną został aresztowany i ostatecznie skazany na sześć lat więzienia. Tak jak większość komunistów wyszedł na wolność we wrześniu 1939 roku, powrócił do rodzinnych Rakołup, gdzie zorganizował komitet rewolucyjny oraz został komendantem czerwonej milicji. Wraz z wycofującą się Armią Czerwoną uciekł do Żytomierza, skąd powrócił w 1940 roku. W 1943 roku pod pseudonimem „Leon” zaczął aktywnie działać w PPR, jako członek egzekutywy w okręgu lubelskim⁴.

Prawdopodobnie A. Pilipczuk był dobrym szefem i organizatorem PUBP w Chełmie, ponieważ inspektor w WUBP w Lublinie, przeprowadzający w dniach od 24 do 25 listopada 1944 roku kontrolę urzędu, docenił podział pracy pomiędzy poszczególne sekcje, co było wówczas bolączką wielu powiatowych urzędów bezpieczeństwa i wynikało z braku dostatecznej liczby funkcjonariuszy. Jako niedociągnięcie wykazał tylko rozbieżność pomiędzy pracownikami zatwierdzonymi a niezatwierdzonymi, co w rzeczywistości nie do końca było winą kierownika, gdyż zatwierdzenia funkcjonariuszy leżały w gestii WUBP: „Na ogólną liczbę 62 pracowników jest zatwierdzonych tylko 4-ech. Tę sprawę należy wyjaśnić i przyspieszyć, albo tych ludzi zatwierdzić i przyjąć na stałych pracowników, albo o ile stanowią oni element niepożądany, to należy ich czym prędzej zastąpić innymi ludźmi bowiem nie jest to objaw zdrowy, skoro na tak dużą liczbę pracowników tak niski odsetek stanowią zatwierdzeni przez Resort”⁵.

Inspektor zauważył też złą współpracę z Milicją Obywatelską (opanowaną w dużej mierze przez byłych akowców), kwitując ten fakt dość wymownym stwierdzeniem: „Niezdrowe stosunki panują w MO, w komendzie powiatowej. Były berlingowiec por. Paszkowski zwolnił z MO wszystkich PPR-owców, a zostawił elementy reakcyjne, po czym wyjechał do Lublina, gdzie pracuje w 3-cim czy w 4-tym komisariacie MO [...] Nast[ępcą] Paszkowskiego obecny komendant milicji, por[ucznik] z oddziału partyzanckiego im. Wandy Wasilewskiej też nie postępuje lepiej jak jego poprzednik – praca jego ogranicza się przeważnie do picia wódki. Jest to stan anormalny. I w takich warunkach Pow[iatowy] Urząd Bezp[ieczeństwa] Publicznego musi prócz innych wrogów strzec się przed MO”⁶.

Podczas odprawy kierowników PUBP na Lubelszczyźnie, która odbyła się w dniach od 2 do 3 grudnia 1944 roku Aleksy Pilipczuk podał w sprawozdaniu, że ma do dyspozycji już tylko 47 funkcjonariuszy oraz 29 agentów w poszczególnych gminach. Ponadto aresz-

⁴ AIPN Gd, 066/504, Akta funkcjonariusza Aleksego Pilipczuka, Życiorys z 31 VIII 1944 r., k. 12–13.

⁵ AIPN Lu, 055/2, Raporty z inspekcji PUBP i WUBP Lublin, Raport z przeprowadzonej inspekcji w Pow[iatowym] Urzędzie Bezp[ieczeństwa] Publicznego w Chełmie, k. 28.

⁶ *Ibidem*, k. 28.

towano 250 osób, przeważnie rzekomych członków AK⁷. Natomiast w sprawozdaniu WUBP w Lublinie za okres do końca grudnia 1944 roku podano, że w chełmskim UB pracuje 59 funkcjonariuszy, urząd posiada na kontakcie operacyjnym aż 65 agentów i 70 informatorów oraz aresztowano 253 osoby, z czego 150 osób przebywało w areszcie⁸.

Wyniki kolejnej kontroli z 8 lutego 1945 roku nie były już dla Pilipczuka pozytywne. Zarzucono mu, że „[...] okazuje bardzo mało energii i inicjatywy. Pozostaje on pod wpływem bratowej Luby zajmującej stanowisko kierownika kuchni urzędu, z którą mieszka wspólnie. Luba Pilipczuk wywiera bardzo silny wpływ na kierownika. Za namową i pośrednictwem Luby zwolnił kierownik urzędu kilku aresztowanych, pobierając od nich łapówki w postaci różnych drogocennych rzeczy”⁹. Wykazano, że warunki służby w PUBP w Chełmie były skandaliczne, gdyż dwunastu wartowników miało do dyspozycji jeden, mały nieogrzewany pokój z trzema łózkami, gdzie „siedmiu śpi na trzech łózkach, bez pościeli i nakrycia”¹⁰. Ponadto okazało się, że zastępca kierownika urzędu Jan Jaszczuk nie zachowywał zasad tajemnicy służbowej, pozostawiając otwartą szufladę z zobowiązaniami informatorów w swoim gabinecie, w którym bez nadzoru przebywały aresztowane osoby. Najciekawszy fragment raportu dotyczył komendanta urzędu Mariana Błazuckiego, u którego w mieszkaniu nocował inspektor: „W mieszkaniu Błazuckiego zauważyłem leżące na oknie 4 zegarki. Zapytany o pochodzenie zegarków dawał Błazucki mętne odpowiedzi, tłumacząc, że stanowią one depozyt do sprawy, a w urzędzie obawia się je przechowywać [sic!]”¹¹.

Ostatecznie Pilipczuk kierował urzędem do 1 marca 1945 roku, po czym w trybie dyscyplinarnym został zwolniony ze służby i osadzony w areszcie, oficjalnie za niewykonywanie obowiązków służbowych¹². Od 2 lutego 1946 roku został ponownie przyjęty do służby w UB i objął stanowisko kierownika urzędu bezpieczeństwa w Sławnie (woj. gdańskie).

Kolejnym kierownikiem PUBP w Chełmie został Aleksander Gnoiński, który urodził się 17 listopada 1905 roku w wielodzietnej rodzinie w Warszawie. Bardzo szybko stracił rodziców, ponieważ jego matka Maria zmarła już w 1916 roku, natomiast ojciec, który był z zawodu piekarzem (w latach 1913–1915 miał nawet własną piekarnię) zmarł z więzienia jako stróż nocny na robotach publicznych. W latach 1920–1923 odbył praktykę ślusarską u swojego szwagra Wincentego Wierzbowskiego i do 1927 roku był bezrobotny, co w zasadniczy sposób wpłynęło na radykalizację jego światopoglądu. Po latach wspominał, że „[...] w tym czasie kształtowała się moja świadomość klasowa, czytałem dużo.

⁷ AIPN Lu, 055/1, Sprawozdania, raporty i meldunki sytuacyjne, wykazy osób aresztowanych oraz protokołów z odprawy kierowników z PUBP w Lublinie, Protokół z odprawy kierowników PUBP w dn. 2–3 XII 1944 r., k. 26.

⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie WUBP w Lublinie za okres do 31 XII 1944 r., k. 54.

⁹ AIPN Lu, 055/6, Protokoły z kontroli wycinkowej oraz protokoły z odpraw WUBP i PUBP, List polustracyjny PUBP Chełm z 8 II 1945 r., k. 3.

¹⁰ *Ibidem*, k. 3.

¹¹ *Ibidem*, k. 3.

¹² AIPN Gd, 066/504, Akta funkcjonariusza Aleksego Pilipczuka, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 110 z 1 VI 1945 r., k. 76.

W roku 1927 zostałem szoferem i jeździłem na taksówkach warszawskich. Brałem udział w ruchu zawodowym, a w 1933 r. zostałem członkiem KPP działu Praga¹³. Za prowadzenie działalności komunistycznej był trzykrotnie aresztowany, lecz były to krótkotrwałe pozbawienia wolności, z czego ostatni raz aresztowano go na miesiąc. W 1935 roku urodził mu się syn Aleksander – jak sam stwierdził – „z matki, a żony mojej nieformalnej Giny Fajgenbaum, z którą wziąłem ślub kościelny w 1938 r.”¹⁴ Już w listopadzie 1939 roku, uciekając przed działaniami wojennymi, znalazł się wraz z żoną i synem w Brześciu Litewskim, gdzie przyjął obywatelstwo sowieckie. W 1940 roku przeniósł się do Białegostoku, a następnie w 1941 roku powrócił do Warszawy. Wiosną 1942 roku dzięki pomocy Mariana Baryły „Bartka”, swojego dawnego współtowarzysza z KPP, nawiązał kontakt z członkami nowo powstałej Polskiej Partii Robotniczej. Przyjmując pseudonim „Olek” vel „Sasza”, rozpoczęła działalność konspiracyjną w Błoniu k. Warszawy, z której nie był jednak zadowolony: „Robota partyjna szła bardzo opornie, gdyż członkowie to przeważnie stare trupy z KPP z którymi ruszyć z miejsca było trudno. Dopiero ostatnio zostałem sekretarzem mianowany. Postaraliśmy się rozbudować partię i stworzyć Powiatową Radę Narodową”¹⁵. W dniu 22 lipca 1944 roku postanowił jednak uciec do Grębkowa k. Węgrowska, z obawy o życie swojej żony „przed wydaniem jej jako Żydówki Niemcom, przez «rodaków» [sic!]”¹⁶. W Grębkowie mieszkała jego siostra, zakonnica, pod opieką której oczekiwał wraz z rodziną na przyjście Armii Czerwonej.

Już 12 września 1944 roku został kierownikiem PUBP w Sokołowie Podlaskim, po czym rozkazem personalnym nr 35 z 13 lutego 1945 roku został mianowany kierownikiem PUBP w Chełmie. W opinii mjr. Faustyna Grzybowskiego, kierownika WUBP w Lublinie, „Gnoiński Aleksander jako kierownik jest dobry, jest człowiekiem stanowczym, demokratą o skryształowanym poglądzie politycznym. Ze swoich obowiązków wywiązuje się całkowicie”¹⁷. Jednakże kariera Aleksandra Gnoińskiego zakończyła się w dramatyczny sposób w nocy 25 kwietnia 1945 roku, kiedy został poinformowany przez dyżurnego Jana Fedorowicza, że ten podejrzewa, iż aresztowani będą chcieli zbiec oknem z aresztu. Gnoiński wraz z trzema podległymi sobie funkcjonariuszami udał się we wskazane przez Fedorowicza miejsce i nie uprzedzając wartownika o swoim przybyciu, zaświecił latarką w okno. Zaskoczony wartownik, prawdopodobnie ze strachu, oddał serię z automatu, raniąc kierownika w okolice brzucha. Mimo natychmiastowej pomocy udzielonej w szpitalu wojskowym w Chełmie, Gnoiński zmarł w ciągu pół godziny¹⁸.

Na miejsce Gnoińskiego delegowano Feliksa Olko, który urodził się w rodzinie fornańskiej w Wygnanowie. W swoim życiorysie podał, że jego ojciec pracował w majątku rolnym Czartoryskich, lecz został zwolniony za udział w strajkach. Od 1926 roku działał w KZMP w Lublinie i został skazany na sześć miesięcy za pobicie policjanta podczas de-

¹³ AIPN Lu, 0287/94, Akta funkcjonariusza Aleksandra Gnoińskiego, Życiorys z 13 II 1945 r., k. 2.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, k. 3.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, Charakterystyka z pracy, 20 IV 1945 r., k. 8.

¹⁸ *Ibidem*, Pismo do WUBP w Lublinie z 26 IV 1945 r., k. 9.

monstracji robotniczej. Po wyjściu z więzienia przeniósł się do Warszawy, podjął pracę w warsztacie szewskim i był członkiem KZMP w dzielnicy Powązki. Następnie w 1929 roku został powołany do wojska, gdzie współorganizował komórkę KPP w Batalionie Manewrowym w Rembertowie. Za działalność rewolucyjną został aresztowany i przez dziewięć miesięcy był w areszcie do czasu rozpoczęcia rozprawy, po czym wyszedł za kaucją i wyjechał do Łodzi, a następnie do Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie pełnił obowiązki sekretarza Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Ostatecznie został zaocznie skazany na cztery lata więzienia. Aby uniknąć kary zaczął się ukrywać i w 1933 roku jako Jan Kotlicki (posługiwał się nazwiskiem panięńskim swojej pierwszej żony Sabinie), został przez KC KPP wysłany do ZSRR, oficjalnie do szkoły partyjnej. Po przyjeździe do Moskwy był podejrzewany o szpiegostwo, aresztowany przez OGPU i skazany na dziesięć lat więzienia¹⁹. Po latach szczerze wspominał: „Zaznaczam, że to co mnie spotkało było dla mnie wielkim uderzeniem i cierpieniem moralnym, gdyż nie mogłem jeszcze w tym czasie zrozumieć co może być powodem i jakie są przyczyny, że ja który w każdej chwili gotów jestem oddać swe siły i życie dla ZSRR i partii, mnie [się] nie wierzy i siedzę w zakluczeniu. Były u mnie momenty silnej depresji, dochodzące do obłądzenia”²⁰. Do Polski powrócił w czerwcu 1944 roku, a następnie został mianowany kierownikiem PUBP w Białej Podlaskiej, po czym od 29 kwietnia 1945 roku objął stanowisko kierownika PUBP w Chełmie. Od samego początku głównym kierunkiem jego działania było zwalczanie podziemia niepodległościowego. Przez przełożonych był oceniany jako dobry i sprawny organizator, w pełni oddany idei „ludowej demokracji” i resortowi bezpieczeństwa.

Już 10 czerwca 1945 roku PUBP w Chełmie został szczegółowo skontrolowany przez ppor. Jana Wojtaszka i ppor. Edwarda Łoszka, inspektorów z WUBP w Lublinie, którzy bardzo słabo ocenili pracę urzędu, a co za tym idzie samego kierownika. W szczególności zarzucono złą pracę z siecią agenturalną, aresztowanie osób bez sankcji (na 210 aresztowanych, tylko 62 postawiono sankcje) oraz stosowanie niedozwolonych metod śledczych w postaci bicia²¹. Ewidentnie urażony wynikami kontroli Olko, wysłał swój raport, w którym odniósł się do ustaleń inspektorów. Był tak bardzo zbulwersowany krytyką swojej pracy, że „w dobrej wierze” opisał ze szczegółami sytuacje patologiczne, jakie miały miejsce w chełmskiej bezpiece. Z uwagi na wyjątkową wartość historyczną i poznawczą dokumentu, zdecydowałem się zacytować znaczną jego część: „Uważam, że przyjazd dwóch ppor. na kontrol, instrukcję pracy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie po linii śledztw i agentury był wykonany niepoważnie. Sprawozdanie napisane przez nich jest niezgodne ze stanem pracy śledztwa i oparte tylko na zeznaniach Akowców, których oni badali, wymagając z nich zeznania na pracowników PUBP. W niektórych wypadkach prawda zatrzymywanych ludzi wypuszczonych sądem, no to było związane

¹⁹ AIPN BU, 0193/8600, Akta funkcjonariusza Feliksa Olko, Życiorys z 19 VI 1959 r., k. 3–4, Notatka służbowa z 7 IV 1951 r., k. 11.

²⁰ *Ibidem*, Życiorys z 2 XI 1950 r., k. 30.

²¹ AIPN Lu, 045/4, Raporty, meldunki sytuacyjne, doniesienia i telef. oraz wykazy dot. aktów terrorystycznych i zabójstw dok. przez bandy „AK” i „NSZ”, Raport z inspekcji, 19 VI 1945 r., k. 39–40.

z nieprawidłowym orzeczeniem sądowym i tych ludzi my niezależnie od wszystkiego nie wypuścimy. [...] Jak idzie o bicie Akowców zaznaczam, że w niektórych przypadkach do samych aktywnych zbrodniarzy przeważnie biorących udział w zbrodni [w] Wierzchowinach, za moim pozwoleniem były zastosowane fizyczne metody śledztwa. No do ludzi na których były 100% materiały, a nie chcieli zeznawać. Wynikiem są dalsze areszty aktywnych zbrodniarzy, i trudno, płakać nad nimi nie będziemy i dawać im warunki jakich domagali się przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. U nas połowa pracowników ma wymordowane rodziny przez bandę AK i trudno żeby oni mieli litość nad bandytami, porządek w powiecie musi być zaprowadzony, niezależnie jakby tego Akowcy nie chcieli i dlatego podobny kontrol komisji, która była przysłana nie uzdrowi naszych stosunków i nie pomoże w pracy. [...] Komisji do krytyki nam nie potrzeba, niech na darmo nie jeżdżą, szkoda czasu, pociągów gdzie zajmują miejsca i pensji dla nich, oni tylko zniechęcają pracowników w pracy swoim zachowaniem się, w powiecie w czasie swego pobytu, wtedy, kiedy oni powinni dawać przykład. Sami wiemy, że w dużych wypadkach pracujemy nie tak jak trzeba i kładziemy wszystkie wysiłki na to, żeby usprawnić pracę urzędu.[...] Co do nowych sprawozdań przy obecnym stanie naszego PUBP w Chełmie, a myślę że i w drugich powiatach nie lepiej, to tak jak wy dotychczas otrzymywali sprawozdania co 10 dni to obecnie nie otrzymacie żadnego. Po pierwsze, u nas wszystkie sekcje nie ukompletowane ludzie, surowy materiał, mogą pójść na każdą operację, ale opisać nie umieją, obecnie wszyscy rzućmy w powiat na likwidację band, co jest u nas podstawowe i rezultat za ostatnie 10 dni my zlikwidowali 5 placówek AK i NSZ, przy których wzięli dużo broni i kompromitującego materiału”²².

Bezkompromisowe, bestialskie podejście Feliksa Olki do żołnierzy AK wynikało nie tylko z „obowiązków służbowych”, ale i z osobistych względów. Jego brat Stanisław Olko, były członek KPP, po wyzwoleniu sekretarz PPR w Czemiernikach, został zamordowany przez AK, natomiast Anatol Tywoniuk – brat funkcjonariuszki chełmskiej bezpieki Luby Wołk, drugiej żony Feliksa – został zabity 6 czerwca 1945 roku w Wierzchowinach²³. Podczas jego kadencji w znacznym stopniu rozbito oddziały DSZ-WiN Henryka Lewczuka „Młota” oraz NSZ Bolesława Skuliomowskiego „Sokoła” i Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”. Z dniem 4 kwietnia 1946 roku Feliks Olko został przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP we Wrocławiu.

PORTRET ZBIOROWY FUNKCJONARIUSZY

W pierwszym roku działalności, a więc od sierpnia 1944 roku do lipca 1945 roku w PUBP w Chełmie służyło co najmniej 78 funkcjonariuszy. Powyższe dane uzyskano na podstawie rozkazów personalnych WUBP w Lublinie, dzięki którym można przeanalizować ruchy personalne w urzędach bezpieczeństwa na Lubelszczyźnie. Jako podstawę do dalszych wyliczeń wykorzystano przede wszystkim akta osobowe i karty ewidencyjne

²² *Ibidem*, Raport do ppłk. Faustyna Grzybowskiemu z WUBP w Lublinie z 7 VII 1945 r., k. 17a.

²³ AIPN BU, 0193/8600, Akta funkcjonariusza Feliksa Olko, Notatka dotycząca Luby Wołk z 4 X 1950 r., k. 6.

funkcjonariuszy (w szczególności złożone przez nich życiorysy i ankiety personalne), akta administracyjne PUBP w Chełmie oraz sprawozdawczość WUBP w Lublinie. W związku ze znaczną dekompletacją materiałów archiwalnych pozostałych po urzędach bezpieczeństwa, przedstawione wyliczenia należy traktować jako dane przybliżone.

W grupie 78 funkcjonariuszy znalazło się 59 Polaków, 17 Ukraińców, 1 Żyd i 1 funkcjonariusz podający w ankiecie narodowość rosyjską. Wyznanie rzymskokatolickie zadeklarowało 39 z nich, prawosławne 9, mojżeszowe 1, a 3 uważało się za bezwyznaniowców. Dla 26 funkcjonariuszy nie udało się precyzyjnie określić ich wyznania. Należy mieć na uwadze, że deklarowanie wyznania rzymskokatolickiego nie było „popularne” w resorcie, dlatego też wielu z nich w kolejnych ankietach personalnych wpisywało „bezwyznaniowość” lub „światopogląd materialistyczny”, udowadniając tym samym wyższy poziom uświadomienia politycznego. Aż 90% było pochodzenia chłopskiego, a średni stopień wykształcenia wyniósł tylko 5 klas szkoły powszechnej.

Jeżeli chodzi o działalność polityczną przed wojną to 5 przyszłych funkcjonariuszy należało do Komunistycznej Partii Polski, 9 do Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, 4 do Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, 2 do Polskiej Partii Socjalistycznej, natomiast 1 do Niezależnej Partii Chłopskiej. Włodzimierz Kowalczyk wspominał, że za działalność w KPZU był dwukrotnie odsadzony w więzieniu, lecz jak sam z dumą podkreślił: „zachowałem się jako rewolucjonista, nie sypałem chociaż mnie bito”²⁴. Natomiast Jan Fedorowicz przyznał, że: „W 1938 r. w listopadzie zostałem aresztowany przez policję polską za wzięcie udziału w zamachu na prowokatora Napchaniuka z Chylina w wyniku którego ww. został zabity. Za powyższy zamach i za należenie do KPZU od stycznia 1938 r. zostałem zesłany do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej [sic!]”²⁵. We wspomnianej sprawie, 26 kwietnia 1938 roku. Sąd Okręgowy na sesji w Chełmie osądził dwóch członków KPZU Hejnocha Kupferstocka z Woli Uhruskiej i Symczaka z Syczyna, za wykonanie wyroku śmierci na ich towarzyszu partyjnym Teodorze Napchaniuku oraz próbie zabójstwa Bazylego Pokorskiego (wyrok śmierci miał zostać zatwierdzony przez samą partię). Obaj oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie²⁶.

Ponadto aż 5 osób entuzjastycznie witało Armię Czerwoną, która jako agresor wkraczała na wschodnie tereny Polski we wrześniu 1939 roku. Zakładali oni komitety rewolucyjne lub współorganizowali czerwoną milicję, nierzadko dopuszczając się zbrodni na cofających się polskich żołnierzach rozbitych w kampanii wrześniowej, policjantach czy przedstawicielach polskiej administracji. Jednakże w swoich życiorysach funkcjonariusze pomijali lub tylko akcentowali swoją wrześniową działalność. Filip Nazaruk stwierdził, że podczas okupacji „byłem częściowo prześladowany za noszenie [czerwonej] opaski w 1939 r.”²⁷. Ostatecznie zginął 19 marca 1945 roku w Rejowcu, za-

²⁴ AIPN Lu, 0287/168, Akta funkcjonariusza Włodzimierza Kowalczyka, Życiorys z 31 VIII 1944 r., k. 2.

²⁵ AIPN Lu, 0212/450, Akta funkcjonariusza Jana Fedorowicza, Życiorys z 8 XI 1944 r., k. 2.

²⁶ *Dwaj komuniści skazani na śmierć*, „Republika” 27.04.1938, nr 114, k. 9.

²⁷ AIPN Lu, 0287/264, Akta funkcjonariusza Filipa Nazaruka, Życiorys z 27 XII 1944 r., k. 3.

mordowany prawdopodobnie przez oddział NSZ Bolesława Skulimowskiego „Sokoła”²⁸. Natomiast Antoni Kazaluk, również przyznał, że był w czerwonej milicji, za co podczas okupacji był ścigany jako „sympatyk komunizmu”²⁹. Ryszard Koziński o swojej „służbie” w czerwonej milicji pisze już dużo więcej: „W grudniu 1935 r. byłem zawerbowany przez Nazaruka Jakóba pseudo „Czarny” z Łukówka do KPZU, gdzie byłem członkiem. Starałem się zapoznać z literaturą rewolucyjną, studiowałem rewolucję francuską, rosyjską, ruchy robotnicze w Niemczech, życiorys Lenina. W pochodzie pierwszomajowym [19]36 r. zapoznałem Kopersztoka, Mielniczuka pseudo „Władek”, Jana Kościa z Olchowca, którzy byli w KPZU, później bardzo często byli u mnie. W roku [19]37 nastąpiła zdrada i bardzo dużo towarzyszy zostało aresztowanych, między innymi aresztowano mnie także. Ponieważ do niczego się nie przyznawałem i nikt inny na mnie nie zeznał, wraz z niektórymi towarzyszami zostałem zwolniony. Lecz kontakty były już porwane. W roku 1939 z rozbitych więzień wrócili towarzysze z Łukówka, stworzyliśmy komitet wiejski oraz milicję w Sawinie, rozbroiliśmy granatową policję post[erunku] Sawin”³⁰. Prawdopodobnie polscy policjanci zostali wówczas zamordowani. Być może jest to ta sama sprawa, o której wspomina Mirosław Dederko, który w swoim artykule poświęconym haniebnym działaniom członków KPZU we wrześniu 1939 roku, przytoczył relację piętnastoletniego Czesława G., wówczas mieszkańca Sawina: „Sympatycy połączenia ziemi chełmskiej z Ukrainą założyli czerwone opaski, samowolnie przejęli lokalne urzędy, ustanowili własną władzę i zaczęli przekonywać społeczeństwo do władzy radzieckiej, często siłą [...] Grupa cywili z karabinami oraz opaskami na rękach, wyprowadziła z sawińskiego posterunku policji czterech mężczyzn, z których jeden był pułkownikiem, drugi podpułkownikiem, oraz komendanta posterunku i jego podwładnego. Wojskowi oficerowie byli emerytowanymi sędziami Sądu Wojskowego”³¹. Aresztowanych miano rzekomo odstawić do bliżej nieokreślonego „sztabu” w Chełmie, lecz w rzeczywistości zostali oni zamordowani na obrzeżach Sawina. Po wkroczeniu Niemców ciała odnalazł jeden z mieszkańców. Niemcy w celach propagandowych wystawili je na widok publiczny, aby pokazać Polakom bestialstwo komunistów. Zwłoki były „zmasakrowane, to znaczy pokaleczone, z wydlubanymi oczami, obciętymi językami i kłatkami piersiowymi przekłutymi bagnietami”³².

W dalszej części życiorysu Koziński stwierdził: „Po przyjeździe Niemców w [19]42 r. w maju na terenach naszej gm[iny] władze niemieckie przeprowadziły pacyfikację na byłych komunistów, którzy nosili czerwone opaski, byłem zmuszony się ukrywać. W 1943 r. banda Akowców napadła na mój dom, nie zastali mnie w domu, potem dowiedziałem

²⁸ AIPN Lu, 045/4, Raporty, meldunki, sytuacyjne, doniesienia i telef. oraz wykazy dot. aktów terrorystycznych i zabójstw dok. przez bandy AK i NSZ, Raport z 22 III 1945 r., k. 4.

²⁹ AIPN Lu, 0287/140, Akta funkcjonariusza Antoniego Kazaluka, Życiorys z 9 IX 1944 r., k. 2.

³⁰ AIPN Lu, 0287/174, Akta funkcjonariusza Ryszarda Kozińskiego, Życiorys, b.d., k. 5

³¹ M.M. Dederko, *Przejawy zachowania się ekstremistów KPZU wobec żołnierzy i policjantów w Sawinie we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Tradycje kampanii wrześniowej 1939 roku na terenie gminy Sawin*, red. M.M. Dederko, Sawin 2010, s. 84–85.

³² *Ibidem*, s. 85.

się że mają do mnie pretensję za 39 r. i że jestem komunistą, przychodzili jeszcze kilkakrotnie, lecz ja stale ukrywałem się, nocując stale gdzie indziej”³³. Ryszard Koziński zginął 7 czerwca 1945 roku w walce ze zgrupowaniem NSZ Mieczysława Pazderskiego „Szarego”.

W okresie okupacji do konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczej wstąpiło 28 przyszłych funkcjonariuszy, a po „wyzwoleniu” szeregi partyjne zasililo 21 kolejnych. Józef Palonka w swoim życiorysie przyznał, że we wrześniu 1943 roku kontaktował się z AK i dopiero w lutym 1944 roku dowiedział się od pewnego członka PPR „do czego ona [AK] podąża i dlaczego tak nie świadomo wciągają. W rozmowie z nim doszliśmy do porozumienia i zostałem członkiem organizacji czysto robotniczej, o którą każdy robotnik przed wojną walczył”³⁴. W lutym 1944 roku Palonka współtworzył placówki PPR w gminie Kryniczki. Po wkroczeniu Armii Czerwonej został milicjantem w Kryniczkach, a 10 grudnia 1944 roku rozpoczął służbę w PUBP w Chełmie. Zginął 19 marca 1945 roku na trasie Żółtańce–Ludwinów, prawdopodobnie zamordowany przez podziemie niepodległościowe³⁵.

Przeszłością partyzancką w strukturach Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej szczyliło się 18 funkcjonariuszy, a 1 miał epizod w oddziale sowieckim. Większość partyzantów przybyła do UB z oddziału Konstantego Mastalerza „Starego”, Jana Michałskiego „Motyla” i Brygady AL im. Wandy Wasilewskiej, dowodzonej przez kpt. Stanisława Szelesta. Przeszość partyzancka oraz działalność w konspiracyjnej PPR powodowała, że jej członkowie tworzyli nieformalne kliki wzajemnie się popierające.

Natomiast dobrym przykładem rodzinnych koneksji może być tutaj Katarzyna Oleksa (po zamążpójściu Kołodziejczyk), której stryjkiem był Mikołaj Oleksa „Bynio”, wówczas kierownik PUBP w Krasnymstawie. Jej rodzice we wrześniu 1939 roku wycofali się z Armią Czerwoną do ZSRR. W ankiecie personalnej przyznawała, że „od lat dziecińczych byłam wychowywana w duchu demokratycznym, stale marzyłam o tym by robotnik polski jak najgorzej traktowany przez faszystów, mógł swobodnie pracować dla dobra swego kraju”³⁶. Ukrainiec Mikołaj Oleksa urodził się w Rakołupach, tak jak jego dwa lata starszy kolega... Aleksy Pilipczuk. Obu funkcjonariuszy ściśle łączyła wspólna, dość nieciekawa przeszłość. Latem 1941 roku wspólnie z Józefem Małyszem, Pawłem Szewczukiem oraz kilkunastoma ukrywającymi się jeńcami sowieckimi zbiegłymi z niemieckich obozów zawiązali oddział „Czerwonej Partyzantki”, którego dowódcą został lejtnant sowiecki o pseudonimie „Złoty Ząb”. W 1943 roku nawiązali kontakt z oddziałem GL dowodzonym przez Konstantego Krasowskiego „Wuja” (pow. krasnostawski) i po scaleniu obu grup obrano nazwę – Gwardia Ludowa im. Feliksa Dzierżyńskiego³⁷.

³³ AIPN Lu, 0287/174, Akta funkcjonariusza Ryszarda Kozińskiego, Życiorys, b.d., k. 5–5v.

³⁴ AIPN Lu, 0287/282, Akta funkcjonariusza Józefa Palonki, Życiorys z 12 XII 1944 r., k. 2.

³⁵ AIPN Lu, 045/4, Raporty, meldunki, sytuacyjne, doniesienia i telef. oraz wykazy dot. aktów terrorystycznych i zabójstw dok. przez bandy AK i NSZ, Raport z 22 III 1945 r., k. 4. W aktach personalnych J. Palonki występuje też 24 III 1945 r. jako data jego śmierci.

³⁶ AIPN Lu, 0287/153, Akta funkcjonariusza Katarzyny Kołodziejczyk, Ankieta specjalna z 5 II 1946 r., k. 8v.

³⁷ AIPN Lu, 09/416, Akta operacyjne dot. Józefa Klitowskiego, Protokół przesłuchania świadka Pawła Szewczuka z 7 II 1953 r., k. 33v.

W grudniu 1954 roku Komisja Kontroli Partyjnej prowadziła wobec niego postępowanie w związku z zarzutami członka byłego AL Pawła Szewczuka, odnoszącymi się do jego współpracy podczas okupacji z UPA. Szewczuk oskarżył Mikołaja Oleksę oraz Aleksego Pilipczuka (również funkcjonariusza PUBP w Chełmie) o to, że jako członkowie AL prowadzili handel wymienny bronią i żywnością z ukraińskimi nacjonalistami, którzy mieli nawet nadać Pilipczukowi pseudonim „Czarny Chełmszczak”. Co więcej, brat Aleksego Pilipczuka – Eugeniusz w okresie okupacji służył najprawdopodobniej w Ukrainische Hilfspolizei (ukraińska policja pomocnicza) i współpracował z Niemcami³⁸. Powyższe fakty potwierdził również Jan Mardal, były członek AL, a następnie naczelnik więzienia w Ostrowie Wielkopolskim. Wyniki kontroli nie wpłynęły na ich dalszą karierę zawodową³⁹.

Изложение

Первый год деятельности Повятового публичного учреждения безопасности в Хелме: кадры, структура, факты

В статье представлено процесс создания Повятового публичного учреждения безопасности в Хелме с августа 1944 г. до июля 1945 г. В ней подвергнуто характеристике руководителей хелмского УБ, а также рядовых сотрудников по их национальности, прохождению, образованию, а ещё деятельности в коммунистических организациях, как в межвоенный период, так и при немецкой оккупации. Кроме того, намечено структуру и главные направления деятельности учреждения, особенно указывая на патологические явления, которые в нём выступают.

SUMMARY

FIRST YEAR OF ACTIVITY OF COUNTY SECRET POLITICAL POLICE IN CHEŁM.
STAFF, STRUCTURE AND FACTS

This article presents the process of creating County Secret Political Police (UBP) in Chełm from August 1944 to 1945. There is a characteristic of managers of Chełm UBP and ordinary officials in respect of their nationality, origin, education and activity in communist organizations during interwar period and German occupation. The structure and main directions with its pathological phenomena of office activities were outlined.

³⁸ AIPN Gd, 066/504, Akta osobowe Aleksego Pilipczuka, Pismo do MBP z 18 XII 1947 r., k. 64.

³⁹ AIPN Lu, 028/2044, Akta osobowe Mikołaja Oleksy, Notatka informacyjna z 31 XII 1954 r., k. 18.



Jerzy Grosman, Ulica Lubelska – Magistrat w Chełmie, tusz

ZYGMUNT GARDZIŃSKI, MARCIN OSKIERKO

CZTERDZIESTA ROCZNICA WODOWANIA I PODNIESIENIA
BANDERY NA STATKU M/S „CHEŁM”

W okresie Polski Ludowej, po zniszczeniach wojennych, nastąpił na ziemiach polskich rozwój w wielu dziedzinach gospodarki, w tym także przemysłu stoczniowego i transportu morskiego opartego na stoczniach i portach Szczecina, Gdańska i Gdyni. W tzw. „epoce gierkowskiej”, przypadającej na lata siedemdziesiąte XX wieku, pojawiła się tendencja do nadawania wodowanym statkom nazw polskich miast. Dla społeczności lokalnych i terenowych władz administracyjnych stanowiło to promocję miast i regionów, zaś dla władz politycznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) było symbolem zbliżenia całej Polski do morza. Dostęp do Morza Bałtyckiego miał bowiem dla Polski znaczenie strategiczne.

Z regionu lubelskiego nazwy takie otrzymały pływające pod banderami Polskiej Żeglugi Morskiej i Polskich Linii Oceanicznych statki: m/s „Ziemia Lubelska” oraz „Manifest Lipcowy”, nawiązujący swoją nazwą do dokumentu ogłoszonego, jak donosiła ówczesna propaganda, 22 lipca 1944 roku w Chełmie – pierwszym wyzwolonym mieście w granicach powojennej Polski oraz Lublina – kilkumiesięcznej siedziby Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Ponadto kilka innych miast Lubelszczyzny udzieliło swej nazwy nowo wybudowanym statkom: „Lublin”, „Lublin II”, „Dęblin”, „Rejowiec”, „Nałęczów”, „Puławy”, „Zamość” oraz jako jeden z ostatnich m/s „Chełm”¹.

Dodatkowym powodem użyczenia nazwy miasta jednemu ze statków był fakt podniesienia rangi Chełma do stolicy województwa chełmskiego, które zostało utworzone 1 czerwca 1975 roku. W jego skład weszły wówczas wszystkie gminy dawnego powiatu chełmskiego, część gmin powiatów: krasnostawskiego (4), włodawskiego (5) oraz dwie z hrubieszowskiego i jedna z powiatu parczewskiego. Pod względem administracyjnym w województwie chełmskim wyodrębniono 4 miasta i 25 gmin zamieszkałych przez 224 tys. mieszkańców².

Autorzy artykułu podjęli próbę przedstawienia czterdziestoletniej działalności statku m/s „Chełm” na tle przemian w przemyśle okrętowym i transporcie morskim. Zwrócili także uwagę na znaczenie zastosowania nazwy miasta Chełm dla załóg statku i dla społeczności lokalnej.

¹ W. Wójcikowski, *Z pokładu m/s Ziemia Lubelska*, „Sztandar Ludu”, 14–15.02.1976, s. 4–5.

² A. Rybak, *Dzieje Ziemi Chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1998, s. 200.

Prowadząc badania nad dziejami statku, wykorzystane zostały dostępne źródła i opracowania pochodzące ze zbiorów rodziny matki chrzestnej statku – Barbary Koronas oraz z prasy regionalnej i lokalnej. Część materiałów pozyskano z poświęconych tej tematyce morskiej stron internetowych.



Fot. 1. M/s „Chełm” na pełnym morzu,
fot. ze strony [www.plo.pl/Archiwum floty](http://www.plo.pl/Archiwum_floty) [dostęp: 10.05.2016]

UWARUNKOWANIA ROZWOJU PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO W POLSCE W XX WIEKU

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku Polska posiadała liczącą zaledwie 140 km granicę morską, z czego 68 km przypadало na Zatokę Pucką. Stanowiło to wówczas zaledwie 2,5% całej granicy państwa polskiego. Na polskim wybrzeżu nie było żadnego większego portu, zaś istniejące porty rybackie w Pucku i Helu nie były wystarczające dla prowadzenia gospodarki morskiej (budowa statków, posiadanie własnej floty i rozwój transportu morskiego). Gdańsk, w wyniku rozstrzygnięć mocarstw zachodnich, głównie Anglii, nie został przyłączony do Polski i posiadał status „wolnego miasta”. Wraz z odzyskaniem niepodległości Polska, nieposiadając odpowiednich portów, stoczni i floty, od zera rozpoczęła tworzenie zrębów gospodarki morskiej³.

W tej sytuacji polityka morska okresu międzywojennego dotyczyła egzekwowania uprawnień Polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a w szczególności portu gdańskiego, budowie portu morskiego na własnym terytorium w Gdyni, rozbudowy lub tworzenia od podstaw poszczególnych dziedzin gospodarki morskiej (przedsiębiorstw portowych i spedycyjnych, przemysłu stoczniowego, własnej floty handlowej i rybackiej), rozbudowy linii komunikacyjnych łączących porty morskie z zapleczem przemysłowym kraju, walki z konkurencją obcych portów poprzez odpowiednią politykę celną oraz rozbudowy

³ D. Steyer, *Półwiecze Polski na morzu*, Gdańsk 1970, s. 7.

marynarki wojennej w celu wzmocnienia obronności państwa. Największą i najbardziej udaną inwestycją gospodarczą tego okresu była budowa miasta Gdynia, która z niewielkiej wsi w 1920 roku stała się w 1939 roku ponad 120-tysięcznym miastem portowym, zaś port gdyński w latach przed wybuchem wojny światowej wyprzedził szereg wielkich portów europejskich, takich jak: Amsterdam, Brema, Królewiec, Szczecin, Ryga, Genua, Triest, Neapol, czy Gdańsk⁴.

Po zakończeniu II wojny światowej rozwój przemysłu okrętowego odbywał się w oparciu o trzy główne ośrodki: Gdynię, Gdańsk i Szczecin. Ważnymi przedsiębiorstwami przemysłu okrętowego, które przypadły w udziale Polsce, były pozostałości po stoczni i porcie gdyńskim oraz stocznie: w Gdańsku Danziger Werft, Schichau (filia stoczni elbląskiej) i Klawiter (zlikwidowana w okresie kryzysu gospodarczego w 1930 roku), zaś w Szczecinie Vulkanwerft oraz Oderwerke. W tworzeniu od podstaw polskiej gospodarki morskiej nie pomogły także powojenne ustalenia, jakie zapadły w Moskwie 10 maja 1945 roku, dotyczące podziału urządzeń stoczniowych przejętych stoczni. Urządzenia stoczni gdańskich i szczecińskich dzielone były według parytetu – PRL przypadło 30%, ZSRR – 70%, zaś w stoczni gdyńskiej dokonano podziału urządzeń po 50%⁵.

Działalność stoczni w pierwszych latach po wojnie polegała głównie na przeprowadzeniu niezbędnych prac porządkowych (usuwanie gruzu i złomu), a następnie prac remontowych oraz budowie małych pomocniczych statków. Już w 1946 roku zbudowano serię stalowych kutrów rybackich oraz 7 drewnianych kutrów typu „MIR-20”. W latach 1945–1946 wyremontowano łącznie 123 statki zagraniczne oraz 428 polskich. Najważniejszym wydarzeniem powojennego przemysłu okrętowego była budowa na podstawie dokumentacji francuskiej pierwszego większego statku – rudowęglowca „Sołdek” o nośności 2540 ton, który zwodowano 6 listopada 1948 roku, a oddano do eksploatacji 21 października 1949 roku⁶.

Dokonywanie pierwszych dwudziestu lat polskiego przemysłu okrętowego przedstawiały się imponująco. Od wybudowania „Sołdka” do 1968 r. polskie stocznie zwodowały ponad 900 statków pełnomorskich o łącznej nośności około 4 mln ton.

Tab. 1. Wielkość produkcji przemysłu stoczniowego w Polsce w latach 1948–1975⁷

Rok	Liczba statków	Pojemność brutto RT	Nośność ton
1948	2	3 900	5 080
1950	20	14 102	16 870
1955	59	96 993	110 120
1960	68	222 446	274 025
1965	53	315 950	376 740
1968	58	388 800	446 000
1970	57	433 700	518 400
1975	83	721 700	1023 400

⁴ D. Steyer, *op. cit.*, s. 27–29.

⁵ *Ibidem*, s. 99; M. Filipowicz, *Ludzie, stocznie i okręty*, Gdańsk 1985, s. 217; J. Dudziak, P. Kucewicz, J. Litwin, S. Skrzypiński, H. Spigarski, *Polski przemysł okrętowy 1945–2000* Gdańsk 2000, s. 17–18.

⁶ D. Steyer, *op. cit.*, s. 100.

⁷ *Ibidem*, s. 103. „Rocznik statystyczny przemysłu 1976”. Warszawa 1977, nr 84, s. 288.

Wydarzenia grudniowe z 1970 roku zapoczątkowane strajkiem w Stoczni Gdańskiej, który objął inne stocznie i zakłady pracy Wybrzeża, spowodowały poważne zmiany polityczne i gospodarcze w kraju. Zmiana władz przyniosła złagodzenie centralizmu państwowego, co wpłynęło na rozwój samodzielności polskich stocznii. Przemiany dwóch kolejnych dekad w przemyśle okrętowym doprowadziły do wzrostu produkcji polskich stocznii, a polski produkt eksportowy, drobnicowce i masowce, budowano o wyższym standardzie technicznym⁸.

W 1975 roku polski przemysł okrętowy osiągnął rekordową wielkość produkcji. Ten wynik dawał Polsce jedenaste miejsce w produkcji statków w Europie. Pomimo spadku produkcji w ciągu kolejnych pięciu lat, w 1980 roku Polska zajmowała już trzecie miejsce w Europie, wyprzedzana tylko przez Hiszpanię i RFN. Przyczyną zmniejszenia produkcji statków był kryzys gospodarczy, jaki dotknął gospodarkę morską Europy, wynikający ze znacznego zmniejszenia się przeładunków portowych, redukcji rozmiarów floty handlowej państw⁹.

Zmiany ustrojowe po 1989 roku i wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1990 roku zasad rynkowych w polskiej gospodarce drastycznie zmieniły sytuację przemysłu okrętowego w Polsce. W okresie PRL, w warunkach gospodarki centralnie zarządzanej, działalność stoczni traktowana była instrumentalnie i oparta była na produkcji dla ZSRR i innych państw RWPG. Wynikała z uzgodnień międzyrządowych i podlegała planom wieloletnim. Ceny statków i usług remontowych były ustalane administracyjnie i rozliczane centralnie. Choć próbowano odnosić je do cen światowych, to były wyrażane w niewymienialnych jednostkach walutowych, zaś waluty wymienialne, których kursy ustalano również administracyjnie, były ściśle reglamentowane. Ta sytuacja wpłynęła na spadek produkcji w stoczniach i w istotny sposób pogorszyła ich sytuację finansową. Aby uratować polski przemysł stoczniowy potrzebna była natychmiastowa i głęboka restrukturyzacja stoczni, która objęła: wejście na nowe rynki poza Europą Wschodnią i Środkowo-Wschodnią, zahamowanie narastających długów i oddłużenie, zmianę wewnętrznej organizacji stoczni poprzez odłączanie funkcji pomocniczych i socjalnych oraz skrócenie cykli budowy statków¹⁰.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO – MIEJSCE BUDOWY M/S „CHEŁM”

Tradycje szczecińskiego przemysłu okrętowego sięgają pierwszych lat XIX wieku. Po zakończeniu II wojny światowej w lipcu 1945 roku Zjednoczenie Stoczni Polskich powołało ekipę wyjazdową do Szczecina, tzw. grupę operacyjną, której zadaniem było zbadanie szczecińskich obiektów stoczniowych pod względem przydatności i włączenia w skład Zjednoczenia. Zarządzeniem Ministra Żeglugi z 11 czerwca 1948 roku utworzono

⁸ J. Dudziak, P. Kucewicz, J. Litwin, S. Skrzypiński, H. Spigarski, *op. cit.*, s. 91.

⁹ A. Piskozub, *Polska morska. Czyn XX wieku*, Gdańsk 1986, s. 281–282.

¹⁰ J. Dudziak, P. Kucewicz, J. Litwin, S. Skrzypiński, H. Spigarski, *op. cit.*, s. 131–135.

przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Zjednoczone Stocznie Polskie”¹¹. W skład Stoczni Szczecińskiej, oprócz stoczni „Odra”, weszła także stocznia „Gryf”. Zarządzenie Ministra Żeglugi o powołaniu Stoczni Szczecińskiej zmieniło jej profil produkcyjny. Zakład miał przygotować się do budowy statków¹².

20 lutego 1950 roku Minister Żeglugi wydał Zarządzenie o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Stocznia Szczecińska. Z tym dniem Stocznia Szczecińska stała się samodzielnym przedsiębiorstwem państwowym, a nie jak dotąd oddziałem przedsiębiorstwa Zjednoczone Stocznie Polskie w Gdańsku¹³. Od chwili powstania Stoczni Szczecińskiej, w celu realizacji założonych planów rozwojowych, przedsiębiorstwo to było nieustannie rozbudowywane, ponadto w celu udoskonalenia zmieniano także jego strukturę organizacyjną. 18 lutego 1959 roku Minister Przemysłu Ciężkiego zatwierdził wniosek rady robotniczej o nadaniu Stoczni imienia Adolfa Warskiego¹⁴.

Produkcja nowych, a zarazem nowoczesnych statków, wzbudziła szerokie zainteresowanie rynków zachodnich. Za swe wyroby Stocznia Szczecińska zaczęła zdobywać nagrody oraz międzynarodowe uznanie. Lata siedemdziesiąte były dla stoczni okresem największych inwestycji. Ze względu na istniejące pochylnie, które pozwalały na budowę statków o nośności zaledwie do około 35 000 t¹⁵, przyjęto nową strategię rozwoju polegającą na budowaniu statków względnie małych, lecz o wysokim standardzie rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych. Opracowany plan przewidywał budowę statków typów: towarowe, chemikaliowce, gazowce LPG i LNG, badawcze, pasażerskie, statków floty technicznej oraz drobnicowców prostych konstrukcyjnie¹⁶.

DZIEJE STATKU

„Głos Szczeciński” z dnia 31 stycznia/1 lutego 1976 roku informował, że „W ośrodku kadłubowym «Odra» Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego spłynie dziś na wodę kadłub statku – m/s «Chełm». Jest to szósty z II serii drobnicowców uniwersalnych, typu B 432¹⁷, budowanych dla Polskich Linii Oceanicznych”. „M/s «Chełm» ma 6,3 tys.

¹¹ Zarządzenie Ministra Żeglugi z dnia 11 czerwca 1948 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zjednoczone Stocznie Polskie”, „Monitor Polski” 1948, nr 70 poz. 596.

¹² R. Gnapiński, O. Maciejewicz, *Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego w latach 1948–1988. Ludzie Wydarzenia Liczby*, Szczecin 1989, s. 8–17.

¹³ *Ibidem*, s. 18.

¹⁴ *Ibidem*, s. 22.

¹⁵ Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w światowym budownictwie okrętowym istniała tendencja budowy gigantów o nośności nawet 500 000 t. Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni poprzez budowę suchych doków przygotowywała się do produkcji dużych masowców. Stocznia Szczecińska nie mogła ukierunkować swojej produkcji na budowę dużych masowców, ponieważ w planie jej rozwoju nie przewidziano budowy suchych doków.

¹⁶ R. Gnapiński, O. Maciejewicz, *op. cit.*, s. 26.

¹⁷ Podstawowe dane o statku drobnicowca typu B 432 – statek zaprojektowany przez inż. Romana Lisa. Pierwsze cztery jednostki miały siłownię zautomatyzowaną, pozostałe zaś bezwachtową. Na niektórych statkach tego typu zamontowano urządzenia umożliwiające cumowanie na morzu do innych jednostek. Symbol bu-

ton nośności i przeznaczony jest do przewozu drobnicy, ładunków chłodzonych, masowych oraz dwudziestotonowych i czterdziestotonowych kontenerów. Matką chrzestną m/s «Chełm» jest dr Barbara Kornas, ordynator szpitala zakaźnego w Chełmie. Wodowanie odbędzie się o godzinie 12.00¹⁸.

Uroczystość wodowania statku, zwanego często od tej pory – ambasadorem miasta Chełm, odbyła się w sobotę 31 stycznia 1976 roku.



Fot. 2. Zaproszenie dla Barbary Kornas – matki chrzestnej m/s „Chełm” na uroczystość wodowania statku (ze zbiorów rodziny Kornasów)

dowy: B 432, lata budowy: 1972–1980, nazwa statku prototypowego: „Radzionków” liczba zbudowanych statków: 26 (I/1–5, II/6–13, III/1–13), napęd główny: jeden silnik spalinowy, dwusuwowy, nawrotny typu 5RD68, produkcji Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”-Poznań, moc 4490 kW (6100 KM) przy 150 obr./min, prędkość: 28,7 km/h (15,5 węzła), wymiary i charakterystyka statku: długość całkowita 123,86 m, długość między pionami 114,00 m, szerokość konstrukcyjna 17,00 m, wysokość boczna 6,75/9,80 m, zanurzenie 6,60/7,32 m, nośność 5180/6380 t, pojemność brutto 3539/5543 RT, pojemność netto 1685/2931 RT, objętość ładowni: ziarno 8399 m³, beły 8673 m³. technologicy: mgr inż. Kajetan Grabski (B432-I), Bronisław Winiarski (B432-II), inż. Lech Frankiewicz (B432-III), główni budowniczy: Alfred Sapiński (B432-I/1–5, B432-II/6–9), inż. Leszek Sielecki (B432-II/10–11, B432-III/1,3,5,7–12), inż. Franciszek Stankiewicz (B432-II/12,13), inż. Henryk Werner (B432-III/2,6), mgr inż. Romuald Raubo (B432-III/13).

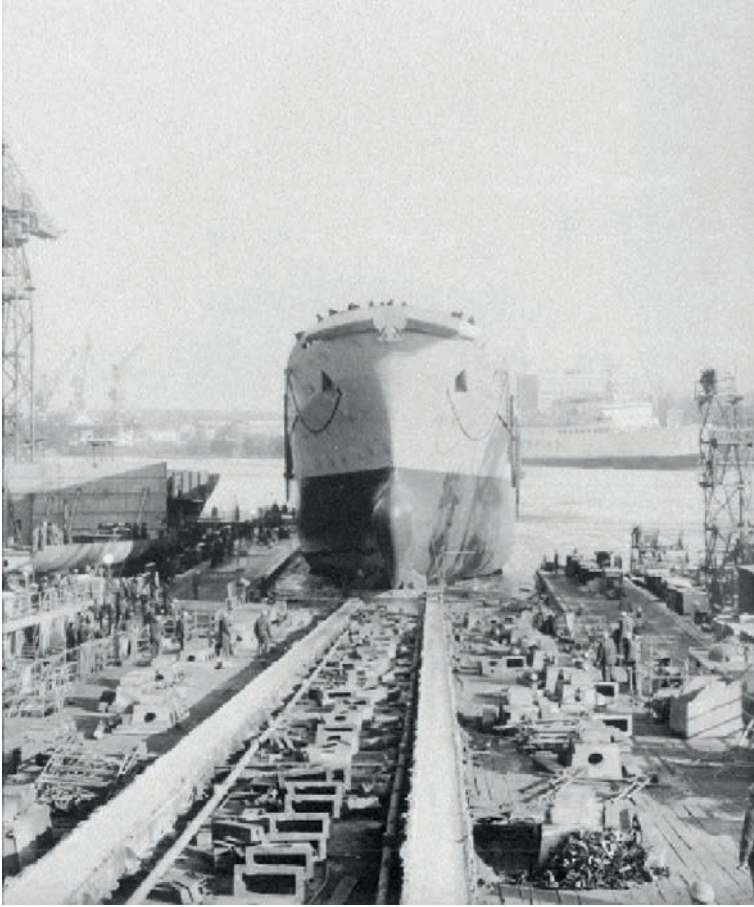
¹⁸ (Zar), *Kronika dnia. Podwójna uroczystość w stoczni*, „Głos Szczeciński. Magazyn” 31.01–1.02.1976, nr 25(9407), s. 1, 3.



Fot. 3. Uroczystość wodowania statku m/s „Chełm”. Statek na pochylni ośrodka kadłubowego „Odra” Stoczni Szczecińskiej przygotowany do wodowania (ze zbiorów rodziny Kornasów)



Fot. 4. Uroczystość wodowania statku m/s „Chełm”.
Dr B. Kornas podczas uroczystego wodowania statku (ze zbiorów rodziny Kornasów)



Fot. 5. Statek m/s „Chełm” opuszcza pochylnię ośrodka kadłubowego „Odra” Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego podczas uroczystego wodowania (ze zbiorów rodziny Kornasów)

Był to wówczas statek bardzo nowoczesny, z serii drobnicowców o długości całkowitej 123,7 m, szerokości 17 m i zanurzeniu do 6,6 m. Jego nośność wynosiła: 5183 TDW i mógł przewozić 48 kontenerów typu TEU oraz 8 pasażerów. Napędzany był silnikiem spalinowym o mocy SG – 4490 kW, co dawało mu możliwość osiągnięcia prędkości 15,6 węzłów¹⁹.

¹⁹ M/s „Chełm” należał do grupy polskich drobnicowców tzw. „lewantów” – statków pływających do krajów Bliskiego Wschodu (z włoskiego *Levante* – Wschód), do czwartego pokolenia tych statków – seria Bochnia. Statek był nowoczesny i zautomatyzowany, posiadał zdalne sterowanie siłownią, co umożliwiało wprowadzenie systemu bezwachtowego.

Uroczystość podniesienia bandery na statku odbyła się 30 czerwca 1976 roku, w porcie gdańskim²⁰. Wzięła w niej udział m.in. matka chrzestna statku²¹ oraz przedstawiciele władz miasta Chełm: Daniel Han – prezydent miasta i Jan Dragan – I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR. Patronat nad statkiem objęła załoga Chełmskich Zakładów Obuwia. W pierwszy rejs drobnicowiec wyruszył pod dowództwem kpt. Edwarda Pirógowskiego już 3 lipca 1976 roku.

M/s „Chełm” trafił do gdyńskiego armatora – Polskich Linii Oceanicznych, gdzie miał być eksploatowany w Dziale Linii Śródziemnomorskich i pływać do portów Libii, Turcji i Syrii²².

W pierwszym roku eksploatacji (1976–1977) statek, którego kolejnym kapitanem był Hieronim Kaźmierowski, z trzydziestoosobową załogą, odbył pięć kilkumiesięcznych rejsów. Zawijał wówczas do kilkudziesięciu portów położonych wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego w Europie, Afryce i na Bliskim Wschodzie.



Fot. 6. Uroczystość podniesienia bandery na statku m/s „Chełm”.
Kpt. Edward Pirógowski i dr Barbara Kornas (ze zbiorów rodziny Kornasów)

²⁰ (b), *Podniesienie bandery na liniowcu „Chełm”, „Głos Wybrzeża”* 1.07.1976, nr 149(8765), s. 2. *Załopotała badendera na m/s „Chełm”, „Dziennik Bałtycki”* 1.07.1976, nr 149(9910), s. 1.

²¹ Barbara Kornas (1925–2011), lekarz medycyny, społecznik. Absolwentka szkoły ćwiczeń w Krzemieńcu na Wołyniu. W latach 1941–1943 pracowała jako pomoc pielęgniarska w Miejskim Szpitalu w Krzemieńcu, następnie przekraczając nielegalnie granicę, zatrudniona była w Tarnowie w Banku Emisyjnym, współpracując jednocześnie jako łączniczka z Inspektoratem Armii Krajowej do lipca 1944 roku. W 1952 roku ukończyła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie. Po uzyskaniu dyplomu lekarza podjęła pracę w Chełmie na stanowisku młodszego asystenta. W późniejszym okresie pełniła funkcję ordynatora Oddziału Zakaźnego chełmskiego szpitala. Od 1974 roku była radną Wojewódzkiej Rady Narodowej, pełniąc funkcję przewodniczącej Komisji Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Społecznych. W 1976 roku jako jedyna chełmianka została matką chrzestną statku m/s „Chełm”.

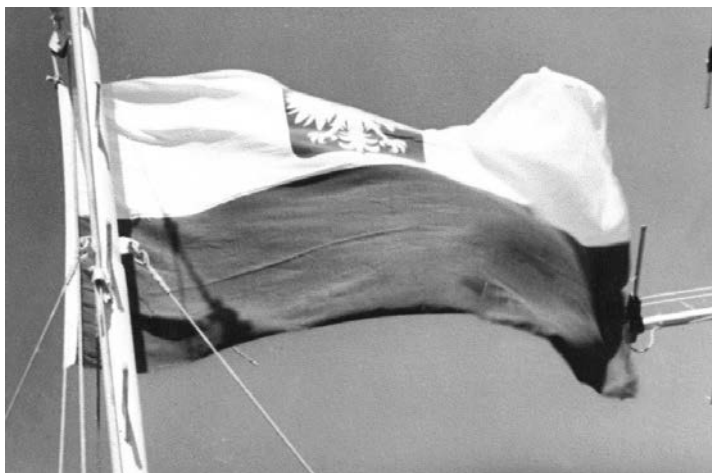
²² *Załopotała bandera na m/s „Chełm”, „Dziennik Bałtycki”* 1.07.1976, nr 149(9910), s. 1.



Fot. 7. Statek m/s „Chełm” w porcie gdańskim podczas uroczystego podniesienia bandery (ze zbiorów rodziny Kornasów)



Fot. 8. Statek m/s „Chełm” w porcie gdańskim podczas uroczystego podniesienia bandery (ze zbiorów rodziny Kornasów)



Fot. 9. Bandera m/s „Chełm” podniesiona podczas uroczystości
(ze zbiorów rodziny Kornasów)

Na przełomie października i listopada 1977 roku m/s „Chełm” przeszedł pierwszy roczny remont w stoczni „Gryf” w Szczecinie w celu potwierdzenia klasy statku. W szósty rejs, w okresie od listopada 1977 roku do stycznia 1978 roku, popłynął do portów Francji, Hiszpanii, Turcji, Grecji, Syrii, Libanu i Egiptu. Z Polski zabrał ok. 2 tys. ton maszyn, stali, szkła, konserw i alkoholu, zaś w drodze powrotnej przywiózł owoce cytrusowe.

Od początku eksploatacji statek wyposażony był w pamiątki, fotografie i emblematy miasta Chełm i regionu. Hole, mesy i korytarze zdobiły ryciny Starego Miasta oraz fotografie przedstawiające współczesny wygląd Chełma, w tym obrazy chełmskiego malarza Juliana Bajkiewicza. Zamieszczono także dekoracje podkreślające związek statku z miastem i regionem, takie jak: herb Chełma, regionalne wyroby huty szkła „Mira”, ceramika krasnostawska. Jak przystało na czasy „głębokiego PRL-u” znajdowała się tam także kopia historycznego afisza Manifestu PKWN²³.

W dwunasty rejs, który trwał około 3 miesiące, statek wypłynął pod dowództwem kpt. Romana Zycha. Był to rejs szczególny, gdyż wzięła w nim udział dr Barbara Kornas. Statek zawijał do Antwerpii, Dunkierki, Berestu, Izmiru, Limassolu, Antalji, Lattaki, Mersin, Port Saidu, Aleksandrii, Porto i Kielu, gdzie dostarczył m.in. sprzęt dla żołnierzy polskich przebywających na misji ONZ (Port Said), konstrukcje do budowanej przez polskie firmy elektrowni (Izmir). W drodze do kraju ładunek stanowiły: bawełna, korek, ferrochrom oraz soki owocowe²⁴.

²³ K. Stankiewicz, *Na pływającym Chełmie*, „Kurier Lubelski”, 16.11.1977; T. Rypina, *Pływający ambasador Chełma* (rękopis przygotowany do druku w gazetce „Defekt”).

²⁴ Z. Miazga, *Na rufie i w kubryku. Z pokładu „Daru Pomorza” (III)*, „Sztandar Ludu” 6.08.1979, nr 174(10853), s. 4–5.

Jubileuszowy, pięćdziesiąty rejs statku pod dowództwem kpt. Jerzego Gajewskiego odbył się w listopadzie 1988 roku na stałej trasie w rejon Morza Śródziemnego²⁵.

W czasie rejsów, które zazwyczaj trwały kilka miesięcy, załoga m/s „Chełm”, podobnie jak załogi innych statków, uczestniczyła w ważnych dla państwa polskiego działaniach, takich jak wybory do parlamentu. W okresie wyborów parlamentarnych statek stawał się odrębnym obwodem głosowania, np. w 1993 roku był to obwód nr 1011 w okręgu wyborczym – Gdańsk. Decyzję w tej sprawie podejmował w formie zarządzenia Minister Transportu i Gospodarki Wodnej w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą²⁶.

Podczas eksploatacji statek przechodził remonty, w tym remonty klasowe. Jak wynika z dostępnych źródeł były one dokonywane m.in. w PPHU Ster w Gdyni oraz w Stoczni Remontowej w Gdyni²⁷. Zakres dokonanych na statku remontów prezentuje poniższa tabela.

Tab. 2. Zestawienie wybranych prac remontowych na statku m/s Chełm w latach 1995–2004

Lp.	Rok remontu	Zleceniodawca	Nazwa stoczni remontowej	Uwagi dotyczące zakresu prac remontowych
1.	1977	Polskie Linie Oceaniczne	Stocznia Remontowa „Gryf” w Szczecinie	-
2.	1995	Polskie Linie Oceaniczne	PPHU Ster w Gdyni	-
3.	1997	Polskie Linie Oceaniczne	PPHU Ster w Gdyni	remont klasowy
4.	1999	Polskie Linie Oceaniczne	PPHU Ster w Gdyni	remont klasowy
5.	2001	Polskie Linie Oceaniczne	PPHU Ster w Gdyni	-
6.	2002	POL-LEVANT	Stocznia Remontowa Neptun w Gdyni	wykonanie pomiarów luzów osi pletwy steru
7.	2002	POL-LEVANT	PPHU Ster w Gdyni	-
8.	2002	POL-LEVANT	PPHU Ster w Gdyni	-
9.	2003	Enamor Sp. z o.o.	Stocznia Remontowa Neptun w Gdyni	uszczelnienie poszycia kadłuba
10.	2004	-	PPHU Ster w Gdyni	-

Statek m/s „Chełm” pływał przez około 18 lat u polskiego armatora, w gdyńskich Polskich Liniach Oceanicznych, obsługując tzw. linię śródziemnomorską. Zachodzące w Polsce przemiany polityczne i gospodarcze po 1989 roku przyczyniły się do szeregu zmian, w tym własnościowych, w gospodarce kraju. W 1994 roku m/s „Chełm” trafił do nowo wyodrębnionej z PLO spółki POL-Levant²⁸.

²⁵ Kopia dokumentu: pismo prezydenta miasta Chełm Mikołaja Łogosza i matki chrzestnej dr Barbary Kornas do obywatela Jerzego Gajewskiego – kapitana m/s „Chełm”, ze zborów rodziny Kornasów.

²⁶ Zarządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 27 sierpnia 1993 roku w sprawie utworzenia obwodów głosowania dla wyborców przebywających na polskich statkach morskich, „Monitor Polski” 1993, nr 46, poz. 443, s. 575–578.

²⁷ Najciekawsze prace, www.ster.gdynia.pl/portfolio; Zestawienie robót przy statkach od 1989 roku, www.neptun.gdynia.pl.

²⁸ POL-Levant Linie Żeglugowe Spółka z o.o. – polska firma żegluga powstała 1 maja 1993 roku przez wyodrębnienie z Polskich Lini Oceanicznych. Tradycja firmy sięgała 1935 roku, kiedy to Żegluga Polska S.A.



Fot. 10. W centrali zautomatyzowanej siłowni m/s „Chełm”
(fot. Z. Solski, ze zbiorów rodziny Kornasów)



Fot. 11. Statek m/s „Chełm” w porcie
(fot. polsteam, 1.08.2007, www.shipspotting.com/gallery/photo, dostęp: 10.05.2016)

we współpracy ze szwedzkim armatorem Svenska Orient Linien A/B uruchomiła linię łączącą Gdynię z portami śródziemnomorskimi.

Od grudnia 2002 roku znalazł się w spółce POL-Euro Linie Żeglugowe S.A. należącej do Agencji Rozwoju Przemysłu²⁹. Do sierpnia 2004 roku statek pływał jako m/s „Chełm” i „Chelms”. We wrześniu tegoż roku przypisano mu na krótko nazwę „Polchelm”. Od listopada 2004 roku statek pływał już z nową nazwą – „Poleuro 1”, co było związane z faktem, że został wycarterowany spółce POL-India. Właścicielem dawnego m/s „Chełm” nadal pozostawała państwowa Agencja Rozwoju Przemysłu, jednak wraz z przejściem w użytkowanie nowego armatora nastąpiły także zmiany w osiemnastoposobowej załodze, w której znalazło się 12 hinduskich marynarzy. Z polskiej załogi statku pozostał kapitan i oficerowie³⁰. Decyzją hinduskiego armatora, który wycarterował statek na okres 5 lat, jednostka zaczęła pływać pod banderą małego państewka położonego obok Meksyku – Belize³¹.



Fot. 12. marcin, 11.09.2006, POLEURO I- ex Polchelm, ex Chełm, ex Chełm 13.12.2005.
Statek w porcie włoskim Cagliari, Sardynia. Statek oczekuje na załadunek do Matanzas,
(w Wenezueli www.shipspotting.com/gallery/photo, dostęp: 10.05.2016)

²⁹ POL-Euro Linie Żeglugowe S.A. – spółka w 100% należąca do reprezentującej Skarb Państwa Agencji Rozwoju Przemysłu. Powstała 8 grudnia 2002 roku w wyniku przeprowadzonej przez ARP restrukturyzacji finansowej Grupy Polskich Linii Oceanicznych.

³⁰ *Hindusi na polskim statku*, www.gs24.pl/wiadomosci/region, 6 grudnia 2004 r.

³¹ Belize to niewielki kraj położony w Ameryce Centralnej. Graniczy od północy z Meksykiem, wzdłuż rzeki Hondo, i z Gwatemalą na zachodzie i południu. Od wschodu oblewa go Zatoka Honduraska, będąca częścią Morza Karaibskiego. Od roku 1981 jest państwem niepodległym i członkiem brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Ludność 217 tys. (*ABC Świat, Ameryka Północna*, red. nauk. W. Maik, Poznań 1998, s. 140–142).



Fot. 13. marcin, 11.09.2006

(www.shipspotting.com/gallery/photo, dostęp: 10.05.2016)

Zmiany sposobu czarterowania statków przez POL-Euro Linie Żeglugowe S.A., dokonane za zgodą państwowej Agencji Rozwoju Przemysłu przy nieznacznym zmniejszeniu wpływów, pozwalały na duże obniżenie kosztów eksploatacji tonażu. Wynikało to z faktu, że załoga hinduska była znacznie tańsza niż polska, ponadto w państwie Belize nie obowiązywał układ zbiorowy ITF. 28 stycznia 2005 roku statek Poleuro 1 (ex Chełm) został zatrzymany w porcie w Rostoku z powodu bojkotu dokerów przez związkowców niemieckich. Po podpisaniu porozumienia z International Transport Workers Federation (ITF) w dniu 1 lutego 2005 roku, i podwyższeniu płac najślabiej opłacanych marynarzy (z 400 do 870 dolarów miesięcznie), przeładunek statku został wznowiony. Po zakończeniu załadunku i niezbędnych remontach statek z ładunkiem 3300 ton cukru dla Gruzji, mógł wyjść w morze. Następnie zgodnie z wymogiem spółki POL-India statek „Poleuro 1” (dawny m/s „Chełm”) został przeniesiony w rejon Zatoki Perskiej i Indii³².

W 2006 roku dawny m/s „Chełm” został wycarterowany firmie Terra Marine³³, a rok później sprzedany tej właśnie firmie, która jest największym armatorem statków w Pakistanie z siedzibą w Karaczi. Powodem sprzedaży statku przez spółkę POL-EURO był jego wiek. Stare statki generowały duże koszty z powodu częstych awarii i koniecznych remontów. Stąd spółka sprzedawała statki „Bochnia” i „Chełm” i zakupiła w to

³² PioSta, *ITF wymusza podwyżki płac w POL-Euro*, www.maritime.com.pl/newsletter, 7.02.2005; D. Abramowicz, *Bój o pensje marynarzy*, gdansk.naszemiasto.pl/archwum/, 5.02.2005.

³³ Firma TERRA-MARINE założona w 1988 roku z siedzibą w Karaczi w Pakistanie jest armatorem zarządzającym statkami morskimi towarowymi: masowcami, kontenerowcami, chemikaliowcami, tankowcami, przewożącymi samochody, gaz i zwierzęta gospodarskie. Statki tej firmy pływają pod różnymi banderami i załogę stanowią marynarze wielu narodowości (www.terra-marine.com).

miejsce dwa nieco młodsze statki³⁴. Nowy właściciel statku, pakistańska Terra Marine, dokonał kolejnych zmian dotyczących nazwy i przynależności do portu. Nowa nazwa statku to „Coral”, zaś nowym portem i państwem, pod którego banderą statek pływa, jest port Charleston w Sant Kitts & Nevis³⁵.



Fot. 14 Joerg Seyler, 21.09.2013, Maasvlakte, Rotterdam, Netherlands
(www.shipspotting.com/gallery/photo, dostęp: 10.05.2016)

Okres ostatnich dziewięciu lat działalności statku nie jest znany. Pomimo podejmowanych prób nawiązania kontaktu z pakistańskim armatorem, autorzy artykułu nie otrzymali żadnych informacji na temat losu dawnego „Chelma”. Ostatni ślad o statku o nazwie „Coral” znajduje się na stronach internetowych pod datą 14 listopada 2015 roku, gdzie zarejestrowany pod numerem IMO 7384895, wykazany jest jako niedostępny, co może oznaczać, że został przeznaczony do zezłomowania i przestał pływać³⁶.

ZWIĄZKI STATKU Z MIASTEM

W pierwszych latach eksploatacji statku władze administracyjne miasta Chełm utrzymywały ścisłe kontakty z załogą statku i armatorem – Polskimi Liniami Oceanicznymi. W tym celu ówczesny prezydent miasta Daniel Han wydał 21 lipca 1978 roku

³⁴ Żeglując przez życie. Rozmowa z Anną Połomską – prezesem Zarządu Linii Żeglugowych „Pol-Euro”, „Express Biznesu. Pomorski Magazyn Biznesu” 2010, nr 11, s. 16–17.

³⁵ Saint Christopher (Kitts) i Nevis – państwo obejmujące dwie wyspy o tej samej nazwie i niezamieszkałą wyspę koralową Sombbrero, należące do grupy Wysp Podwietrznych w archipelagu Małych Antyli. Wyspy te odkrył K. Kolumb w 1493 roku. Była to kolonia brytyjska, która od 1983 roku uzyskała pełną niezależność. Kraj zamieszkuje około 42 tys. mieszkańców.

³⁶ Informacja pochodzi ze stron internetowych www.vesslfinder.com/pl/vessels/Coral-IMO-7384895; www.marinetraffic.com [dostęp: 5.08.2016].

Zarządzenie nr 4/78 w sprawie powołania Środowiskowego Komitetu Patronackiego statków m/s „Manifest Lipcowy” i m/s „Chełm”, któremu osobiście przewodniczył. W liczącym 19 osób Komitecie działały m.in.: zastępca przewodniczącego Komitetu – Maria Dąbrowska, sekretarz Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, matki chrzestne obu statków: Irena Ostrowska (m/s „Manifest Lipcowy”) i Barbara Kornas (m/s „Chełm”). Do zadań Komitetu należało: inspirowanie i organizowanie prac z załogą statków i armatorem, organizowanie spotkań matek chrzestnych w zakładach pracy, szkołach i organizacjach społecznych miasta i regionu, prowadzenie korespondencji z załogami statków, utrzymywanie bezpośrednich kontaktów i składanie wizyt na statkach oraz organizowanie przedstawicielom załóg zwiedzania miasta i regionu, w tym również zakładu patronackiego – Chełmskich Zakładów Obuwia. Odpowiedzialnym za realizację zarządzenia był Jerzy Grosman, sprawujący funkcję kierownika Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Chełmie³⁷.

Ożywione kontakty miasta z załogą utrzymywały się do 1988 roku. W listopadzie tegoż roku prezydent miasta – Mikołaj Łogosz i matka chrzestna – dr Barbara Kornas skierowali do ówczesnego kapitana m/s „Chełm” – Jerzego Gajewskiego, okolicznościowe pismo z okazji pięćdziesiątego rejsu statku. Przesłane tą drogą gratulacje i życzenia były jednocześnie połączone z zaproszeniem kapitana do przyjazdu do Chełma³⁸.

Przemiany ustrojowe po 1989 roku, przekształcenia własnościowe w Przedsiębiorstwie Państwowym Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni i całej branży transportu morskiego oraz związana z powołaniem samorządu zmiana władz Chełma, spowodowały rozluźnienie kontaktów miasta z załogą statku. Ostatnia wizyta delegacji przedstawicieli Polskich Linii Oceanicznych i statku m/s „Chełm” miała miejsce w dniach 2 i 3 października 1992 roku w związku z obchodami 600-lecia miasta Chełm na prawie magdeburskim. W zorganizowanej 3 października 1992 roku uroczystej sesji Rady Miejskiej w Chełmie wzięli udział przedstawiciele Polskich Linii Oceanicznych: Jacek Sołtysik i Jacek Ziemiński. W czasie wizyty w Chełmie spotkali się także z dr Barbarą Kornas, przedstawicielami władz miasta: przewodniczącym Rady Miejskiej – Zygmuntem Gardzińskim, prezydentem miasta – Januszem Markiem Pastusiakiem oraz członkami Zarządu Miasta Chełm. Ponadto z udziałem gości z Gdyni odbyło się spotkanie z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej Nr 9 w Chełmie i młodzieżą z klubu żeglarskiego, poświęcone tematyce morskiej, podczas którego wyświetlane były filmy z rejsów oraz organizowane konkursy z nagrodami³⁹.

³⁷ Kopia dokumentu: Zarządzenie Nr 4/78 Prezydenta Miasta Chełma z dnia 21 lipca 1978 r. w sprawie powołania Środowiskowego Komitetu Patronackiego statków m/s „Manifest Lipcowy” i m/s „Chełm”, ze zborów rodziny Kornasów.

³⁸ Kopia dokumentu: pismo prezydenta miasta Chełm Mikołaja Łogosza i matki chrzestnej dr Barbary Kornas do obywatela Jerzego Gajewskiego – kapitana m/s „Chełm”, ze zborów rodziny Kornasów.

³⁹ Kopia dokumentu: Plan pobytu delegacji Polskich Linii Oceanicznych – Gdynia /statek m/s „Chełm”/ w Chełmie w dniach 2–3 października 1992 roku, ze zborów rodziny Kornasów; Uroczysta sesja Rady Miejskiej, „Więści Chełmskie. Miesięcznik samorządowy” październik 1992, nr 6(13), s. 1; B. Kornas, *M/s Chełm na 600-lecie*, „Więści Chełmskie. Miesięcznik samorządowy” listopad 1992, nr 7(14), s. 3.

Przemiany gospodarcze, jakie nastąpiły wraz ze zmianą ustroju Polski, przyczyniły się do znacznego ograniczenia działalności Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. 29 czerwca 1999 roku przedsiębiorstwo państwowe PLO zostało przekształcone w spółkę akcyjną, w której skład wchodzi 12 spółek – córek. Największą z nich pozostaje POL-Levant. Grupa kapitałowa PLO próbuje ponownie zwiększyć swój udział w światowych przewozach morskich, jednak wynik z czasów funkcjonowania w PLO statku m/s „Chełm” wydaje się niemożliwy do osiągnięcia.



Fot. 15. Kpt. E. Pirógowski podczas w wizyty w Chełmskich Zakładach Obuwia
(fot. ze zbiorów rodziny Kornasów)

Statek m/s „Chełm” jeszcze w latach pięćdziesiątych znany wśród chełmian i bardzo ważny w promowaniu miasta, nigdy nie doczekał się monografii. W ostatnich latach zabrakło wielu spośród tych, którzy odwiedzali statek i na nim pływali, wśród nich Barbara Kornas. Chcąc upamiętnić działalność statku w 40. rocznicę jego wodowania i podniesienia bandery, autorzy podjęli próbę przypomnienia mało znanego fragmentu historii związanej z Chełmem w krótkim artykule monograficznym.

Dzieje statku zostały ukazane na tle procesu budowy tzw. „Polski Morskiej”, przemian gospodarczych od prosperity „epoki gierkowskiej”, poprzez kryzys gospodarczy lat osiemdziesiątych u schyłku PRL, do okresu przemian w przemyśle stoczniowym i gospodarce morskiej w III RP. Statek został zbudowany w momencie szczytowym dla przemysłu okrętowego w Polsce i był pod względem technicznym najnowocześniejszą wersją drobnicowca, który posiadał zdalne sterowanie siłownią, co umożliwiało wprowadzenie systemu bezwachtowego. Przeznaczony był do jednej z najbardziej dochodowych dla polskiej marynarki handlowej linii na Bliski Wschód. Z uwagi na sytuację polityczną w tym rejonie oraz sytuację ekonomiczną państw śródziemnomorskich i wynikające stąd zmiany dotyczące przewozów morskich, tzw. „linia lewantyńska” uległa znacznemu ograniczeniu, a nawet całkowitej likwidacji. Z tego względu armator m/s „Chełm” musiał znaleźć dla statku nowe możliwości działalności, a kiedy statek zezarał się, wydzierzał go, a następnie sprzedał.

W PRL-u, a szczególnie w latach siedemdziesiątych, powszechne stało się nadawanie nazw miast lub regionów wodowanym statkom. Nowo utworzone w 1975 roku województwo chełmskie, a przede wszystkim jego stolica – miasto Chełm, które poza Manifestem Lipcowym i cementownią było mało znane, potrzebowało rozgłosu. Nadanie nazwy „Chełm” jednemu z najnowocześniejszych na ówczesne czasy drobnicowców przyczyniło się do tego, że o mieście znowu było głośno dzięki relacjom mediów z wodowania, czy podniesienia bandery na m/s „Chełm”.

Kolejne dziesięciolecie eksploatacji statku były okresem promocji miasta i regionu. Nastąpiło zauważalne zbliżenie społeczeństwa chełmskiego do tematyki morskiej, szczególnie młodzieży, która powszechnie interesowała się żeglarstwem. Jednym ze skutków promocji transportu morskiego był powszechny jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, nabór młodych chełmian do średnich szkół morskich i wyższych uczelni morskich oraz wybór zawodu marynarza, co potwierdzają relacje przedstawicieli chełmskiej oświaty, choć brak jest danych statystycznych dotyczących tego zjawiska.

Upadek przemysłu stoczniowego i znaczne ograniczenie przewozów morskich w III RP przyczynił się do tzw. obecnego niedostrzegania Polski jako państwa morskiego. Zacierają się również pamięć mieszkańców Chełma o statku noszącym nazwę ich miasta. Z tych przesłanek zrodziła się idea napisania tego artykułu. Autorzy mają nadzieję, że jego lektura, choć w niewielkim stopniu, przybliży tematykę morską i epizod historyczny związany z dziejami jednego statku.

Изложение

Сороковая годовщина спуска на воду и подъёма флага на корабле „Хелм”

Статья представляет сорокалетнюю историю корабля „Хелм” с момента его спуска на воду и подъёма флага в 1976 году до второй декады XIX века, когда он был продан судовладельцу из Пакистана. Его судьба указана на фоне экономических пе-

ремен, начиная с хорошей конъюнктуры во второй половине семидесятых годов XX века, через регресс в конце эпохи Польской Народной Республики, до изменений в судостроительной промышленности и морском хозяйстве в III РП. Публикация содержит также детальное описание корабля, который был судном для перевозки малых грузов вместе с его параметрами и техническими возможностями. Кроме того, в ней указаны важнейшие рейсы в период, когда корабль принадлежал польскому арматору – Польским океанским линиям (PLO) и плавал по левантийской линии на Ближний Восток. Авторы предпринимают попытку показать связи судна с городом Хелм и давним хелмским воеводством, а также обществом региона, указывая ещё внимание на участие локальных властей Хелма и его публичных учреждений в удержании контакта с экипажем корабля. Они обращают внимание на особенную роль крёстной матери – хелмянки доктор Барбары Корнас. Исторический контекст показывает рост интереса граждан к морской тематике на первом этапе функционирования судна до начала девяностых годов XX века, а затем как исчезает память жителей Хелма о корабле, носящем имя их города.

SUMMARY

THE FORTIETH ANNIVERSARY OF LAUNCHING AND HOISTING THE FLAG OF CHEŁM SHIP

The article presents forty-year history of ship called „Chełm” from launching and hoisting the flag in 1976 to second decade of XXI century when the ship was sold to ship-owner from Pakistan. The history of vessel was shown in the economic transformation background from prosperity in the second half of the seventies of XX century, through economic crises at the end of the Polish People’s Republic to changes period in shipbuilding industry and maritime economy in III Republic of Poland. This publication includes the detailed description of ship that was general cargo ship with its technical properties. Main cruises were listed in period when the ship belonged to polish ship-owner – Polish Ocean Lines and swam on Levanto line to Middle East. The authors try to present how the ship was connected with Chełm town, previous Chełm voivodship and the town and region society. They present the Chełm authorities and public institutions engagement in keeping in touch the contact with the ship’s crew. They show the exceptional role of ship’s godmother dr Barbara Kornas from Chełm. The historical context presents the increase of maritime interest among local society in the first years of ship’s activity till nineties of XX century. Next, the memory about ship „Chełm” blurred in Chełm inhabitants memory.

Z ZAGRANICY

Олександр Лозовицький (Конотоп, Україна)

Національний інтерес:
поняття, зміст і чинники їх реалізації
в зовнішній політиці держави

Зовнішня політика – найголовніша сфера міжнародного життя сучасної держави. Її об'єктивна зумовленість породжена існуванням міжнародних відносин – різноманітних господарських, культурних та інших взаємин між націями – державами і наддержавними утвореннями – глобальними системами. Ці взаємини набувають політичного характеру тією мірою, якою невіддільні від владарювання в широкому розумінні – від диктату однієї держави над іншою до партнерства і співробітництва. Зовнішня політика держави – це і сукупність політичних відносин, і певна ідеологія. Склалися також певні правові й етнічні упорядкування міжнародних відносин. Отже, реальністю є існування політичної системи в міжнародному масштабі як системи інститутів, за допомогою яких здійснюється зовнішня політика в планетарному масштабі.

Вплив зовнішньополітичного середовища на внутрішню політику тим сильніший, чим нестабільніша соціально-політична ситуація і політичні інститути в тій або іншій державі. Цей вплив може бути прямим і опосередкованим. Пряму дію, як правило, він справляє на соціально-психологічні та ідеологічні процеси. Зовнішньополітична діяльність держави включає формування політики впливу на цей процес, здійснення заходів щодо раціонального функціонування зовнішньополітичного апарату, розробку короткотермінових і довготривалих прогнозів, правильне визначення конкретних зовнішньополітичних цілей. Повинна забезпечуватися найбільша ефективність витрат ресурсів для досягнення поставлених цілей, перспективне планування, розробка стратегії і тактики зовнішньої політики, визначення оптимальних шляхів досягнення поставленої мети. У третьому тисячоріччі, сучасна цивілізація зустрілася з посиленням боротьби за сфери впливу різних соціальних сил, блоків і союзів, етнічних і конфесійних рухів.

Це спонукує суб'єктів міжнародного життя використати різні засоби й способи діяльності, включаючи пошук і формулювання відповідних соціально-економічних, геополітичних та ідеологічних концепцій, шляхом артикуляції їх інтересів. В цій ситуації, надзвичайно важливо розібратися яку роль і значення мають інтереси та мотивації зовнішньої політики як в Світі, так і в окремій державі.

У науковій літературі поняття інтересів та мотивації трактується широко й багатопланово. Воно використовується при розгляді позицій держав, в оцінці їх місця у системі міжнародних відносин. Важливий аспект дослідження інтересів та мотиваційних настанов вбачається у розгляді комплексу економічних, політичних, стратегічних, ресурсних та інших настанов, що відіграють важливу роль у збереженні або зміні загальносвітового й регіонального балансу сил, міжнародної, національної й регіональної безпеки. Політичне життя держави обумовлене інтересами та мотиваціями, що сформувалися ще в стародавні часи. Першими звернули увагу на цей фактор давньогрецькі мислителі, що було обумовлено виникненням держави, розширенням життєвого простору, колонізацією Середземномор'я. Аристотель вказував на силові переваги проміжної зони, заселеної греками¹.

Зміст і вплив інтересів та мотивацій на політичне життя держав відзначали й римські мислителі – Цицерон і, особливо, Страбон². Слід зазначити, що подібні погляди не є досягненням тільки європейської цивілізації. Співзвучні ідеї можна виявити, наприклад, у китайського мислителя Сунь Ци ще в VI ст. до н.е. Цікаві ставлення до геополітики висловлював Ібн-Хальдун (XVI ст.), що пов'язував між собою духовні сили людських об'єднань, їх здатність або нездатність до зімкнення й боротьби за завоювання й збереження могутньої імперії³. У Новий час вивчення змісту інтересів та їх ролі в політиці держав здійснював французький мислитель Жан Боден. У роботі «Шість книг про державу» еволюцію й зміни в державному устрої він пояснював трьома причинами: Божественною Волею, людською сваволею й впливом природи⁴. Після Бодена проблема впливу національних та геополітичних інтересів на політику одержала розробку в працях Ш. Л. Монтеск'є й А. Р. Ж. Тюрго. Для них було характерно механістичне розуміння людської діяльності⁵. У XIX ст. питанням взаємодії інтересів та мотивацій зовнішньої політики значну увагу приділяли Й. Гердер, Г. Бокль, Г. Гегель, О. Гумбольдт. У творах цих філософів відстоювалася ідея про вплив природи на працю й стереотипи мислення (Бокль), на мораль людини (Гумбольдт). На межі XIX – XX ст. взаємодія інтересів та мотивацій активно розглядалася в Німеччині. Німецькі мислителі Олександр фон Гумбольдт і Карл Ріттер відстоювали ідею

¹ L. Strauss, T. Cropsey, *History of political philosophy*, London 1987, s. 271.

² D. Miller, *The Blackwell encyclopedia of political thought*, New York 1987, s. 124.

³ Y.H. Burns, *The Cambridge history of medieval political thought*, Cambridge 1988, s. 126.

⁴ G.E. Delury, *World encyclopedia of political systems*, Harlow 1983, s. 92.

⁵ D. Eatson, *The Political Systems*, University Press, New York 2003, s. 373.

тісного взаємозв'язку людини та держави з природою. Так К. Ріттер стверджував, що «існування людини цілком пов'язане із землею – тисячами корінь, які неможливо вирвати»⁶. На території Російської імперії подібні ідеї поширюються в XIX – на початку XX ст. З самого початку для вітчизняних мислителів була характерна оригінальність поглядів. К. Бер уперше відзначив значення річок в історії суспільства⁷. Л. І. Мечников серед основних факторів впливу на інтереси та мотивації зовнішньої політики держав виділяв річкові комунікації, вихід до моря, прибережне або острівне положення країни, наявність природних перешкод, просторове знаходження країни стосовно держав-сусідів і довжину кордонів із кожною з них, народонаселення, його етнічну структуру⁸. Особливо слід виокремити «євразійське спрямування» російської геополітичної думки, представлене групою вчених емігрантів: М. С. Трубецьким, І. А. Ільїним, П. Н. Савицьким, Г. В. Вернадським, Г. Ф. Фроловським, Л. П. Карсавіним⁹. Вони відстоювали ідею про російську національну ідею, на розвиток якої мав вплив материк Європа.

Збільшення значення інтересів та мотивацій у зовнішньополітичному процесі наприкінці XIX – на початку XX ст. було обумовлено низкою факторів: формуванням глобального ринку, ущільненням земного простору й розподілом Світу. Найбільшими представниками класичної геополітики, що розкривають природу й роль інтересів та мотивацій, прийнято вважати таких учених, як Ф. Ратцель, Р. Челлен, Х. Маккіндер, А. Т. Мехен, К. Хаусхофер, Н. Спайкмен¹⁰. Ці дослідники запропонували розглядати інтереси держави як усвідомлену потребу в самозбереженні, виживанні, розвитку й забезпеченні безпеки. При цьому, як вони вважали, безпека держави виступає домінуючим геополітичним інтересом в умовах протиборства країн, що суперничають. Розгляд класичного етапу розвитку геополітики як науки дозволяє виділити деякі закономірності розвитку інтересів та мотивацій зовнішньої політики держави, які дозволяють визначити їх як одну з основних детермінант процесу:

- контроль над простором втрачають ті суб'єкти, які не мають необхідні й достатні можливості для завоювання й утримання території, не забезпечують потрібну безпеку;
- втрата контролю над простором одним суб'єктом завжди означає його придбання іншим;
- стабільність, стійкість і безпека суб'єкта досягається деяким оптимумом підконтрольного простору, тому що чим ширше простір, тим сутужніше він піддається управлінню зі сторони суб'єкта;

⁶ A. Michel, *Histoire, des doctrines politiques*, Paris 1971, s. 57.

⁷ M. Matlaff, *American Military History*, Washington 1973, s. 589.

⁸ F. Ajami, *Global Logic of the Neoconservatives*, Paris 2009, s. 346.

⁹ B. Michel, *Un monde en mouvement*, Paris 2001, s. 167.

¹⁰ B. Chantebout, *Droit constitutionnel et science politique*, Paris 2008, s. 148.

- іноді переваги одержує той суб'єкт, що контролює ключові центри простору, а сила або слабкість є похідною від ступеня його самодостатності й контролю над ключовими аспектами.

Класичне розуміння інтересів, пов'язаних із цілями домінування, гегемонії, експансії, а також захисту від них і зміцнення безпеки, має потребу в якісному реформуванні, наближенні її до реалій політичного процесу кінця XX – початку XXI ст. У сучасному Світі державна могутність країни проявляється не стільки у військовій силі, скільки в здатності бути лідером у створенні й застосуванні передових технологій, забезпеченні високого добробуту народу, в умінні надійно охороняти свою безпеку й відстоювати національні інтереси на міжнародній арені. Інтереси та мотивації являють собою складне багаторівневе утворення, що формується в руслі об'єктивних процесів як під прямим, так і опосередкованим впливом безлічі факторів. У їх числі географічні, природно-кліматичні, демографічні, соціально-політичні, економічні, військово-політичні, етнічні, морально-етичні й інші умови, культурні, національні, релігійні традиції тощо. В основі інтересів та мотивацій перебуває особистість як біосоціальна система, соціальна група, суспільство, держава – вони є суб'єктами й водночас. Важливу роль у розвитку теорії інтересу зіграв Г. В. Гегель, що, слідом за І. Кантом, підкреслював незвідність інтересу до чуттєвості та природи людини. Один з найістотніших моментів матеріалістичного розуміння історії складається у виявленні взаємозалежності між інтересом та ідеологією¹¹.

Є й інші аспекти розуміння інтересу. У функціонально-психологічному аспекті інтерес це ендогенний або екзогенний фактор, що дозволяє функціонувати щиросердним диспозиціям і надає структурність індивідуальній структурі потреб; у генетичному аспекті інтереси варто диференціювати як пов'язані переважно з дозріванням або з навчанням. В структурно-психологічному аспекті інтерес виступає як елемент, включений у структуру особистості. Психологічний підхід до розгляду інтересів розкриває їх через психічну сторону особистості, показує роль різних сторін свідомості людини в процесі формування й задоволення будь-яких інтересів. При цьому використалися такі поняття, як множинне обумовлювання, принцип зворотного зв'язку, взаємодія вроджених факторів і факторів середовища. Адекватна теорія повинна мати наступні складові: інтереси є результат взаємодії вроджених факторів з однієї сторони й дій і соціальних оцінок. При розгляді проблеми інтересів та мотивацій можна виділити по-перше – джерело інтересу. На цій підставі виділяються об'єктивні й суб'єктивні інтереси: є об'єктивні інтереси і є їх відбиття у свідомості людей, що виступають в якості суб'єктивних інтересів, вивчення взаємозв'язку між якими дає можливість простежити їх розвиток при реалізації політики. Другою підставою в розгляді інтер-

¹¹ P. Ansart, *Des Ideologies politiques*, Paris 1994, s. 78.

есів виступають їх суб'єкти, носії, виразники соціальних інтересів. Розглядаючи цю групу інтересів, треба враховувати їх взаємозв'язок та взаємовплив. У взаєминах класових й суспільних інтересів пріоритет має зацікавленість суспільного розвитку.

Під час розгляду даних інтересів можливі два підходи. Один з них пов'язаний з використанням поняття «*національно-класовий інтерес*», що виходить з наявності різних класів, що самозатверджуються як представники даних націй. Ці інтереси існують об'єктивно, у зв'язку з чим виникає проблема усвідомлення кожним класом своїх справжніх національно-класових інтересів. Інший підхід є домінуючим і випливає з того, що нації виступають певною соціально-структурною цілісністю, яка забезпечує її розвиток і прагнення до національно-державного самовизначення, що втілюється в національно-державних інтересах.

Основу державних зовнішньополітичних інтересів традиційно становили фізичне виживання й політична незалежність даної країни, збереження в недоторканності її території й кордонів, а згодом ще й забезпечення безпеки й добробуту громадян. Незліченні територіальні суперечки й війни із сусідами, боротьба за колонії й, як підсумок, постійна зміна геополітичних карт регіонів і Світу в цілому наводять на думку, що здійснення географічної експансії теж ставилося до базових інтересів великих держав минулого. Як основа цей доробок державних інтересів, очевидно, збережеться й у майбутньому, незважаючи на інтеграційні процеси. Експансія відтепер здобуває переважно економічний і культурний характер. Але на цьому не вичерпується весь спектр інтересів. Мабуть, зараз вперше з'являється завдання цілеспрямованого зміцнення сукупної могутності держави. З урахуванням зростаючої ролі економіки й розвитку інтеграції вкрай актуальними стають також контроль за прийняттям найважливіших рішень на різних наднаціональних рівнях, забезпечення доступу до джерел сировини й енергії, новим ринкам, захист найважливіших ноу-хау, збереження національно-культурної самобутності.

Не менш актуальним є й розгляд способів реалізації державних інтересів. Тут спочатку (XVIII ст.) переважала концепція державного розрахунку, відповідно до якої «*країна повинна просувати свої інтереси, якщо необхідно, то й силоміць, без обліку вимог моралі й врахування інтересів інших країн*»¹². Вона фактично обґрунтовувала претензії на домінування в Європі й, отже, в усьому Світі. Пізніше, приблизно з початку XIX ст. і до першої світової війни, у зв'язку з розвитком реальної багатополярності посилення держави мислилося за рахунок одержання приватних переваг у Європі шляхом створення там сприятливого для себе багатобічного співвідношення сил і захоплення максимального числа незасвоєних заморських територій. В еру холодної війни вийшов своєрідний симбіоз двох підходів: з однієї сторони, Схід і Захід начебто б прагнули до

¹² E. Girardet, *Mythes et mythologies politiques*, Paris 1986, s. 117.

тотальної перемоги друг над другом; з іншого боку – інстинкт самозбереження змушував їх дотримуватися правила гри, тому реальна боротьба проводилася в основному за часткові переваги, у першу чергу, на геополітичній периферії. У майбутньому державні інтереси будуть реалізовуватися через зміцнення сукупної могутності держави, створення нових коаліцій, суперництво усередині них за лідерство і конкуренцію за додаткові частки переваги як безпосередньо у відносинах між провідними країнами й коаліціями держав, так і в провідних районах світу. Периферія ж втрачає своє значення, у тому числі і як основне місце міждержавних та міжкоаліційних розбіжностей.

Зворотньою стороною проблеми виявлення й класифікації методів реалізації прояву інтересів завжди було питання про мотивації поведінки держав. Було створено дві школи підходів до його вирішення. Перша – ліберальна, що затверджувала примат суб'єктивної волі. Представники даної школи вважають, що якщо існує першооснова людських конфліктів і поведінки держав, то це не є економічними сподіваннями, силою історії або результатом балансу сил, а буденні надії й тривоги людського розуму.

Друга школа, школа реалістів, вбачала рушійні мотиви в роботі матеріальних факторів – факторів економіки, географічних умов, збройної сили. Здається, що ні та, а ні інша школа самостійно не можуть претендувати на правильне трактування інтересів та мотивацій зовнішньої політики, особливо сьогодні, в умовах багатомірної глобалізації. Очевидно, розумний синтез виділюваних обома школами мотиваційних факторів – як об'єктивних або матеріальних, так і суб'єктивних. Зрозуміло, кожній державі й групі держав властивий свій набір тих чи інших мотивацій та посилення ролі інтересів у сучасному глобалізаційному процесі. Раніше могутність держави визначалася в першу чергу як військова в поєднанні з вигодами географічного положення. І той і інший фактори, піддавалися математичному вирахуванню, а інші – природні, демографічні й відтворені – ресурси держави розглядалися насамперед в плані нарощування військової сили, максимізації вигод і можливостей компенсації недоліків місця розташування держав або їх коаліцій¹³.

Водночас, одним з головних і характерних проявів інтересу виступає експансія. По суті більшість всіх досліджень базуються на експансії того або іншого виду або, навпаки, змушеної контракції, хоча саме явище – і особливо його нинішній зміст і форми – недостатньо піддавалося серйозному розгляду. Традиційно під експансією розумілися територіальні придбання й установлення військово-політичних сфер впливу, а також діяльність у даному напрямку. Щоправда, вони носять зараз м'який характер, що в чималій ступені пояснюється невідповідним співвідношенням:

¹³ J. Freund, *L'essence du Politique*, Paris 2003, s. 64.

- а). можливих придбань із урахуванням опору сторони, що обороняється і світового співтовариства;
- б). ризиків, пов'язаних з характером сучасних озброєнь і все більше широким їх поширенням по планеті;
- в). коротко- і середньострокових соціально-економічних перевантажень, що лягають на державу при територіальному розширенні.

В широкому смислі, територіальна експансія сильно відрізняється від свого вузькотериторіального різновиду. По-перше, якщо територіальна експансія мала східчастий і нерідко односпрямований характер, то сьогодні експансія – це безперервний багатовекторний процес, націлений на безліч об'єктів і тому породжуючий в результаті зіткнення інтересів цілий комплекс різнопланових конфліктів. По-друге, сьогодні мирна експансія здійснюється багатьма державами та їх угрупованнями у відношенні один до одного одночасно, тому можна говорити про їх «взаємопроникнення» або, іншими словами, утворення комплексу протиріч та взаємозалежностей. По-третє, раніше експансію зовні здійснювала в основному одна держава або недовговічний союз держав – зараз співіснують постійна зовнішня експансія устояних і нових угруповань, а також експансія зовні й усередині таких угруповань самих найпотужніших їх учасників. По-четверте, внутрішньокоаліційна експансія періодично супроводжується взаємними поступками сторін.

Отже, важливою складовою державних інтересів є геополітичні інтереси. Оскільки домінування має завжди як об'єкт деяку територію, то правомірним є використання терміну «геополітичні інтереси» для позначення групи інтересів, пов'язаних з цілями домінування, гегемонії, експансії, а також захисту від них і зміцнення безпеки. Вони детермінуються системою факторів, серед яких визначальне місце займають інтереси суб'єктів, що являють складну багаторівневу динамічну систему. В рамках неї можуть бути виділені: група фундаментальних, довгострокових інтересів, які практично не змінюються або змінюються надзвичайно повільно, а також інтереси ситуативного характеру. Їх предметом є цілі, які формуються в результаті досягнутої згоди або компромісу, що позначаються на протистоянні, протиборстві.

Дана дворівнева структура інтересів реалізується в сферах фінансів і економіки, зовнішньої й внутрішньої політики, у військовій, інформаційній, духовно-культурній і екологічній сферах. Будучи елементами цілісної структури інтересів, всі перераховані системи можуть бути класифіковані як внутрішні. Поряд з ними існує цілий ряд систем більш високого порядку, які є стосовно системи геополітичних інтересів зовнішніми. Це, насамперед, геополітичний регіон – система, що поєднує весь спектр взаємин народів і держав окремо визначеного району земної кулі; світове співтовариство – глобальна система, яка об'єднує всі держа-

ви, всі народи нашої планети; природа – система, що охоплює середовище перебування людства.

Вирішальну роль у формуванні, функціонуванні, забезпеченні ефективності системи інтересів та мотивацій відіграє, з одного боку, адекватне матеріальному й духовному потенціалу народу усвідомлення національних цінностей, ідей і цілей, з іншого боку – їх закріплення в політичній, соціально-економічній організації суспільства, державному й культурному будівництві, у практичній політиці. Національні цінності, інтереси й цілі – триада першоджерел, основних рушійних сил системи зовнішньої політики держави, що визначає їх зміст, характер, конфігурацію, спрямованість. Зовнішньополітична активність оцінюється світовим співтовариством, як правило, негативно. І, навпаки, прагнення захиститися від експансії, протидіяти агресії оцінюється позитивно. Один і той же суб'єкт може проявляти активність, що має в різний час як позитивний, так і негативний характер. Тут інтерес виступає не тільки у своїй просторовій, але й у тимчасовій складовій. Тому інтереси різних суб'єктів можуть як розрізнятися, так і в чомусь збігатися. Ця обставина спричиняється розходженням двох видів дій суб'єктів: у напрямку протидії й у напрямку співробітництва. Співвідношення цих двох векторів діяльності і визначає конкретну геополітичну ситуацію, а в застосуванні до світової спільноти – геополітичну картину Світу.

З інтересами як зовнішнім фактором пов'язаний інший фактор детермінації міжнародної ситуації – це наявність численних загроз безпеці різноманітних суб'єктів геополітичних відносин – загроз дійсних, реальних, загроз потенційних і навіть уявних. Протистояння між провідними державами Світу, на думку автора, перемістилося зі сфери ідеології в сферу геополітики. Новизна ситуації полягає в тому, що значно активніше в політичній сфері починає застосовуватися геополітична аргументація. По суті, геополітика стає новою ідеологією, наріжним каменем, що заважає затвердити безконфліктний Світ. Ідеологія є невід'ємною частиною суспільної свідомості, у якій одержують теоретичне вираження різноманітні інтереси й цінності різних суб'єктів соціального життя: соціальних груп, спільнот, класів, націй та держав.

Особливістю нашого часу стало те, що з'явилися нові форми ідеології, які відбивають інтереси союзів держав, блоків, альянсів, створюваних для досягнення фундаментальних цілей домінування, експансії, панування; цілей, викликаних до життя процесами глобалізації, інтеграції та регіоналізації. Зіткнення інтересів та цінностей веде до ідеологічного протистояння, ідеологічної конфронтації. У цьому зв'язку ідеологія виступає формою вираження й реалізації конфронтаційних відносин. Основне протиріччя епохи переміщується у сферу відносин між державами, що розрізняються рівнем розвитку і географічним становищем. Світ неминує вступив до ери гострого протистояння, що має потребу в ідеологічному виправданні, у новій ідеології для виправдання й обґрунтування якої створюються спеціальні концепції, що мають досить привабливі назви, але націлені на ви-

користання ідей і цінностей, вигідних сьогодні державам «золотого мільярда». До них відносяться концепції загальнолюдських цінностей, глобалізації, модернізації, мондіалізму й ненасильства. Безсумнівно, кожна з ідей, що виражають у цих концепціях, має вагомий об'єктивний зміст, але зовсім інша справа – політичний зміст і реальне наповнення, що надається цим поняттям зацікавленими силами¹⁴.

Одним з головних і найбільш проявів реалізації інтересів та мотивацій у сучасному процесі глобалізації є експансія. Більшість досліджень стосується того або іншого різновиду експансії, хоча саме явище та його нинішній зміст і форми – недостатньо піддавалися серйозному розгляду. Правомірним є розуміння вираження групи інтересів та мотивацій, пов'язаних з цілями домінування, гегемонії, експансії, а також захисту від них і зміцнення безпеки. Під час аналізу нинішньої й перспективної структури світу та її змісту, а також при оцінці інтересів держав та їх угруповань постав необхідний облік нових факторів розвитку. Присвоєння економічним індикаторам статусу найважливіших факторів, не суперечить класичному розумінню зовнішньої політики, проте приводить її у відповідність із реальністю.

По-перше, економічні процеси завжди враховувалися зовнішньою політикою, але якщо раніше посиляючись на примат військово-стратегічних міркувань, ідеології, політики, в ім'я яких цілі народи працювали на армію можна було абстрагуватися від них, то сьогодні будь-який аналіз міжнародної ситуації немислимий без самого ретельного вивчення економічного підґрунтя подій.

По-друге, на сучасному рівні розвитку науки й техніки не тільки фізичне середовище впливає на хід зовнішньої політики, включаючи економічні процеси. Зростає й зворотня залежність, коли економічні процеси у більшому ступені визначають вигляд суспільства, його етнокультурних сегментів, як у структурному, так і в територіально-організаційному плані.

По-третє, саме економічні розрахунки отримують пріоритет при балансуванні співвідношення політичного суверенітету й відкритості економічного простору для зовнішніх впливів.

По-четверте, оскільки економічна діяльність здобуває по-справжньому глобальний характер й усе більше автономну логіку розвитку, вона стає настільки важливою для всього людства, що має сенс говорити про виникнення економічного середовища перебування, що є складовою навколишнього фізичного середовища та визнанням економічного життя людства провідним геополітичним феноменом.

Змінним фактором другого типу є населення. В останні роки у багатьох західних публікаціях намітилася тенденція оцінювати його збільшення зі знаком мінус, оскільки прогрес продуктивності праці у загальній економічній могутності країн, що розвиваються відстає від зростання числа споживачів. Особливе місце тут займає Китай. Колосальна чисельність його населення створює серйозні

¹⁴ S. Goyard-Fabre, *Nietsche et question politique*, Paris 2009, s. 87.

проблеми, але в той же час служить невичерпним джерелом, що зміцнює економіку й тиху міграційну експансію в інші країни, на що концепція XXI ст. як століття китайської цивілізації, робить ставку, насамперед на цей наймогутніший геополітичний ресурс.

Таким чином, аналіз вітчизняних і закордонної наукових традицій дослідження інтересів та мотивацій дозволяє визначити, що ці поняття трактуються широко й багатопланово. На підставі системного аналізу нам вдалося зробити висновок, що вони пов'язані з цілями домінування, панування або у світі в цілому, або у великих його регіонах, а також пов'язані з протидією спробам затвердити власне домінування за рахунок припинення або послаблення іншої сторони. Вони використовуються для позначення зовнішньополітичних позицій держав, оцінки їх місця в системі міжнародних відносин, виходячи з дослідження комплексу економічних, політичних, військово-стратегічних, ресурсних та інших питань, що відіграють важливу роль у збереженні або зміні загальносвітового й регіонального балансу сил.

RÉSUMÉ

INTERES NARODOWY: POJĘCIA, TREŚĆ ORAZ CZYNNIKI ICH REALIZACJI
W POLITYCE ZAGRANICZNEJ PAŃSTWA

W artykule uzasadnione są aktualne kierunki rozwoju współczesnych stosunków międzynarodowych. Wzięto również pod uwagę pojęcia, treść oraz czynniki realizacji interesów narodowych w polityce zagranicznej współczesnego państwa. Zostały usystematyzowane doświadczenia – historyczne i empiryczne – rozwoju interesów narodowych oraz ich rola w realizacji polityki zagranicznej państwa. Autor dokonał kompleksowej analizy rezultatów najnowszych badań naukowych, które poświęcone są istotnym mechanizmom rozwoju państwa oraz warunkom ich realizacji, włączając w to niekonsekwencje globalizacji.

SUMMARY

NATIONAL INTEREST: THE CONCEPT, CONTENT AND IMPLEMENTATION FACTORS
IN THE FOREIGN POLICY OF THE STATE

The paper theoretically grounded current trends of laws and patterns of international relations. It examines the concept, content and factors of national interests in foreign policy of the modern state. The author systematically empirical and historical experience of sustainable national interest communities and their role in the implementation of foreign policy. This scientific problem is solved in an integrated analysis of recent research and publications on the characteristics of the vital mechanisms of

development and conditions for their implementation, including the uncertainties and contradictions of globalization.

Key words: national interest, foreign policy, globalization, international relations, public administration.

BIBLIOGRAFIA

- Ajami F., *Global Logic of the Neoconservatives*, Paris 2009.
Ansart P., *Des Ideologies politiques*, Paris 1994.
Burns Y.H., *The Cambridge history of medieval political thought*, Cambridge 1988.
Chantebout B., *Droit constitutionnel et science politique*, Paris 2008.
Delury G.E., *World encyclopedia of political systems*, Harlow 1983.
Eatson D., *The Political Systems*, New York 2003.
Freund J., *L'essence du Politique*, Paris 2003.
Girardet E., *Mythes et mythologies politiques*, Paris 1986.
Goyard-Fabre S., *Nietzsche et question politique*, Paris 2009.
Matlaff M., *American Military History*, Washington 1973.
Michel A., *Histoire, des doctrines politiques*, Paris 1971.
Michel B., *Un monde en mouvement*, Paris 2001.
Miller D., *The Blackwell encyclopedia of political thought*, New York 1987.
Strauss L., Cropsey T., *History of political philosophy*, London 1987.

КОНТАКТ Z AUTOREM

41600, Україна, м. Конотоп,
Сумська область,
проспект Леніна, 24, кв. 5,
e-mail: Lozovytskyi@gmail.com
tel. mob.: +38-0-95-655-96-69, +38-0-98-486-46-56
Alexander Łozowicki, Oleksandr Lozovytskyi, Олександр Лозовицький



Jerzy Grosman, Ulica Uściługska w Chełmie, tusz

JURIJ MAKAR (CZERNIOWCE, UKRAINA)

LUDMIŁA NOWOSKOLCEWA (ŁUGAŃSK, UKRAINA)

TRANSNATIONALE KORPORATIONEN UND NATIONALSTAATEN: INTERAKTION UND KONFRONTATION DER „SPITZENSPIELER“

Problemstellung. Die Entwicklung der Globalisierung in der Welt ist gesetzmäßig, aber die stellt nicht nur Spontaneität dar, sondern wird grundsätzlich von der U.S.A. und anderen industriell entwickelten Ländern geleitet und verwaltet, die daraus den größten Gewinn ziehen. Dabei können sie auch von deren Lastern, wirtschaftlichen und finanziellen Krisen, nicht befreit werden, aber die globale wirtschaftliche und politische Profitabilität bleibt für sie tatsächlich ständig und hoch. Die Ukraine, indem sie den Globalisierungsprozessen beiträgt, hat sich zur Bekämpfung deren negativen Faktoren im voraus vorzubereiten.

Man hat in den letzten Jahrzehnten über die Globalisierung in unserem Land sowie im Ausland viele Bücher und Artikel geschrieben. Die Globalisierung wird von verschiedenen Seiten erforscht. Besonders tiefgehende Untersuchungen wurden durch Wirtschafts-, Gesellschafts- und Politikwissenschaftlern durchgeführt, wobei positive sowie negative Seiten der Globalisierung analysiert wurden. Die sich globalisierende internationale Staatengemeinschaft soll für die Lösung mancher transnationalen Probleme ähnliche Ansätze suchen und sogar einheitliche Ansätze zur Lösung der aktuellen Probleme ausarbeiten sowie Konventionen und andere internationale Dokumente annehmen, die von verschiedenen Staaten unterzeichnet und ratifiziert werden können. Und obwohl die Rechtseinheit in der Welt zurzeit noch nicht erreichbar und schwer umsetzbar ist, kann dieser Prozess als relativ positiv geschätzt werden.

Die Auswertung der wissenschaftlichen Forschungen und Publikationen bietet Grundlage um zu behaupten, dass die Globalisierung als Prozess-Integrationsentwicklung nur Annährungswege zu einzelnen Beständen und die Art der entstehenden Gemeinsamkeiten in verschiedenen Sphären der menschlichen Gesellschaft forschen lässt. In dieser Richtung arbeiteten und arbeiten solche prominenten ausländischen Forscher wie Z. Bzhezinskiy, F. Brodel, P. Gerst, R. Dahrendorf, J. Derrida, S. Dominik, M. Kastels, D. Rodrik, J. Stiglitz, G. Thompson, S. Hoffman sowie inländische Wissenschaftler

O. Agarkov, E. Afonin, O. Belorus, V. Burdyak, R. Voitovich, S. Gavrysh, I. Kresina, J. Myroshychenko, V. Salo, V. Pevets, I. Radziyevskiy, V. Skuratovskiy, Y. Shemshuchenko, B. Yuskiv.

Ziele und Aufgaben. Das Ziel des Artikels ist die Analyse und Feststellung der Grundkonzepte der Entwicklung und Funktionsbesonderheiten der Nationalstaaten im Kontext der Globalisierungsprozesse. Um das gesteckte Ziel zu erreichen, muss man die von der Autorin gestellte Forschungsaufgabe lösen, nämlich, die Art der aufgrund solcher Zusammenwirkung bildenden neuen wirtschaftlichen Wechselbeziehung der Subjekte des globalen Marktes, sowie der Umwandlungen, die mit denselben Subjekten, vor allem, mit den transnationalen Strukturen, Nationalstaaten, deren regionalen Vereinigungen vorkommen, klarstellen.

Darlegung des Grundmaterials. Als Grundsubjekte der modernen Weltaufbaues, woran die Integration der globalen Märkte der Waren, Dienstleistungen und Kapitale stattfindet, gelten Nationalstaaten und transnationale Korporationen. Das transnationale Business kontrolliert bis 70% des Weltwarenumlaufes, hält der Wirtschaftskraft und dem Einfluss der nationalen staatlichen Strukturen nicht nur quantitativ stand, aber verwandelt sich noch mehr in das selbständige, selbst produzierende wirtschaftliche Subsystem der Weltwirtschaft mit der eigenen Struktur, wirtschaftlichen und organisatorischen wechselseitigen Verbindungen, die die Bewegung der Waren, Dienstleistungen, Technologien bedienen. Die Wirkungssphäre des transnationalen Kapitals sind nationale Wirtschaften, die noch mehr deren betriebliche Reproduktionsintegrität verlieren. Anstelle der vorherigen Wechselwirkungsbeziehung der Wirtschaftskomplexe der Länder, die deren Absonderung behielten, entstehen neue betriebliche Reproduktionsbeziehungen, die die Integrationseinheit der Weltwirtschaft als selbst produzierbares System zusammenbauen.

Innerhalb des globalen Systems bilden sich ziemlich integrative neue wirtschaftliche Stiftungen. Dazu gehören regionale Wirtschaftsverbände und –Vereinigungen sowie eine nicht formale subglobale selbst produzierende Integrität besonderer Art – wirtschaftliche subglobale Gemeinsamkeit der industriell entwickelten Länder, für welche der stete und intensive gegenseitige außenwirtschaftliche Umsatz, die entwickelte Spezialisierung und die Kooperierung der Produktion, ausgearbeitete standardisierte Produktionssysteme und der Austausch von Produkten und Dienstleistungen gekennzeichnet ist. Im System der globalisierenden Wirtschaft ändert sich die Lage des Staats, dessen inländische Funktionen, gegenseitige Verhältnisse mit anderen globalen „Spielern“. Unter der Einwirkung der Globalisierung bekommt die national-staatliche Absonderung eine neue Qualität, und dabei nimmt der Staat am Globalisierungsprozess aktiv teil, bildet interaktive Verbände, die auf der genossenschaftlichen Grundlage dessen nationale Interessen vertreten.

Die Einbeziehung der Staaten in den globalen betrieblichen Reproduktionsprozess ereignet sich durch die Umsetzung des erheblichen Teiles deren Außenwirtschaftsbeziehungen in den innenbetrieblichen Umschlag der transnationalen Konzerne. Die transnationalen Konzerne üben Haupteinwirkung auf die Lage und Funktionen des

Staates in der globalen Wirtschaft aus. Über 500 transnationaler Konzerne, die heute die Grundlage des weltwirtschaftlichen Systems bilden, kontrollieren bis zur Hälfte der globalen Industrieproduktion, mehr als 60 % vom globalen Auslandsumsatz und etwa 4/5 der auf den Märkten umlaufenden Lizenzen und Patente für neue Technik¹.

Die Staaten stellen keine homogene Masse dar, weil sie infolge der Verschiedenheit deren wirtschaftlichen und politischen Potentiale nicht gleiche Befugnisse und Funktionen haben. Die sich wechselnde geo-wirtschaftliche und geo-politische Situation in der Welt korrigiert diese Befugnisse und Funktionen stark, und die Transnationalisierung ist kein Prozess, der auf alle Staaten gleichmäßig wirkt. Demzufolge, werden beliebige zusammenfassenden Attribute sowie Bewertungen und Schlussfolgerungen, die diese Probleme betreffen, unweigerlich vom Dualismus geprägt. Man muss die Einwirkung der Transnationalisierung auf die Wirtschaft der entwickelten Länder und Entwicklungsländer unterscheiden. Bemerkenswert ist die besondere Art der Absonderung des transnationalen Kapitals. Diese ereignet sich durch deren Einführung in die Reproduktionswechselbeziehungen der nationalen Wirtschaften, und dadurch kommt die Zerstörung der Vollzähligkeit der nationalen Komplexe vor, und neue nationale globale Branchenproportionen werden gebildet. Die globalen Wechselbeziehungen der transnationalen Strukturen bilden übernationale Netzwirtschaft, die den Territorien nicht fest angeordnet ist, und deshalb ist beweglich, wechselnd, aber dient als Trägerwerk der globalen Wirtschaft. Die auf dem Territorium irgendwelches Staates verbleibende nationale Wirtschaft kann nicht mehr als Wirtschaftskomplex gelten, weil deren am meisten anziehenden Ressourcen schon an das obere Gebiet der transnationalen Reproduktionswechselbeziehungen und Gegentäusche angeschlossen worden sind.

Die Absonderung des transnationalen Finanzkapitals trägt ein spezifisches Gepräge. Den Grundstein für deren Absonderung wurde in den 60-er Jahren des XX. Jh. durch die Erscheinung von Eurodollars und Euromärkten sowie Entstehung von Offshore-Finanzzentren gelegt. Um deren Wettbewerbsfähigkeit zu erhöhen, entfalteten die Länder die lawinenartige Liberalisierung der Finanzmärkte, wodurch der mächtige Zuwachs vom transnationalen Spekulationskapital, das sich nicht regeln lässt, hervorgerufen wurde. Grenzüberschreitende Finanzströme, die im transnationalen Raum migrierten, wuchsen viel schneller als globale Produktion und internationaler Handelsverkehr.

Ein der Schwerpunkte der Effektivitäts- und Entwicklungssicherung der nationalen Wirtschaften unter den Bedingungen des gewaltigen Ausbruchs der Integrationstrends in der Weltwirtschaft wird die Bestimmung des Umfangs, Inhalts und Grenzen der Befugnisse des Staates in der inländischen und außenwirtschaftlichen Sphären, und, vor allem, in den Wechselbeziehungen mit transnationalen Korporationen. Die Weltbank hat im Jahre 2009 den Bericht der Sachverständigen veröffentlicht, der die Analyse der Änderung der Rolle des Staates in den Verhältnissen der Globalisierung enthielt. Die

¹ S. Rogov, *Staat und Markt auf Amerikanisch*, „Nesavisimaja gaseta“ 2011, 8. Febr.

wichtigste Schlussfolgerung lag darin, dass „Die Entwicklung, die auf die dominierende Rolle des Staates sich stützt, ist verunfallt. Doch das analoge Ergebnis wird ein Endresultat der Entwicklung ohne einen Staat sein... Stabile wirtschaftliche und soziale Entwicklung ist ohne einen effektiven Staat nicht möglich“².

Die Beziehungen zwischen den transnationalen Korporationen und Nationalstaaten werden mehrschichtiger Natur und leuchten die Nichtübereinstimmung der Interessen und die Asymmetrie der Macht beider globalen Hauptsubjekte immer markanter ab. Deren Basis ist die Asymmetrie der wirtschaftlichen und Verwaltungspotentiale der Parteien. Der Staat ist ein strukturbestimmendes Subjekt des Weltsystems nach wie vor, indem dessen gesetzliche Rechte für die Regelung der inländischen sozialwirtschaftlichen Sphäre und die Beziehungen der Rechtssubjekte in der außenwirtschaftlichen Sphäre beibehalten werden. Die transnationalen Korporationen verkörpern die wirtschaftliche Kraft und strukturelle Macht vom globalen Kapital und betreiben deren Politik grundsätzlich durch internationale Organisationen: IWF, Welthandelsorganisation, Weltbank. Deren Konfrontationsverhältnis weist die Konfrontation von zwei Ansätzen zur Politik der wirtschaftlichen Entwicklung: des freien Marktaustausches und des Merkantilismus. Die sich nach der Logik des freien Austausches richtenden transnationalen Korporationen streben danach, Konkurrenzbedingungen für die auf dem globalen Markt handelnden „Spieler“ auszugleichen. Laut der merkantilistischen Logik schaffen die Staaten die günstigsten Verhältnisse für inländische Gesellschaften, einschließlich der Beförderung den „eigenen“ transnationalen Korporationen.

Die internationale Organisationen (IWF, Welthandelsorganisation, Weltbank) führen in die Praxis die Regeln des freien Austausches und der Produktion durch die Verwaltung von den Zoll- und anderen Schranken ein, neu belebend die Grundsätze vom Liberalismus, der im XIX. Jahrhundert in Formeln „laissez-faire“ („Freiheit der Produktion“) und „laissez-passer“ („Freiheit der Warenbewegung“) ausgedrückt worden war. Die Erneuerung der Praxis vom Merkantilismus in den modernen Verhältnissen wird in zwei Richtungen durchgeführt: einerseits, überwacht der Staat die Einhaltung der Bedingungen des gerechten Konkurrenzkampfes und nimmt zu diesem Zweck an der Arbeit der internationalen Organisationen teil, trifft mit anderen Ländern Vereinbarungen u.s.w.; andererseits, führt der Staat die Verteidigung des Innenmarktes, indem der die im Vergleich zur Konkurrenz mehr günstigen Voraussetzungen für eigene Korporationen schafft.

Die ganze Zeitspanne nach dem Zweiten Weltkrieg war die Dauer des Wettkampfes dieser beiden Ansätze an die Organisation der internationalen Wirtschaftsbeziehungen. Im Endeffekt wird der Welthandel gemäß drei liberalen Normen geregelt. Die erste Norm ist die Einhaltung des Regimes der Meistbegünstigung, durch welches irgendwelche Diskriminierung aller das Dokument unterzeichneten Parteien verboten ist. Danach wird jeder von einer der Parteien verschaffene Vorteil, zum Beispiel Tarifvorteil,

² *Jahresabschlussbericht der Weltbank*, Bericht über die Weltentwicklung, Washington – Weltbank. 2009, s. 48.

sich alle restlichen Parteien automatisch bezieht. Die zweite Norm ist die Befolgung des Gegenseitigkeitsprinzips, wonach die Änderung der Importbedingungen bei einem der Partner die anderen entsprechende ausgleichende Maßnahmen treffen lässt. Und die dritte Norm heißt Verbot für die Einführung der Importquoten.

Die Liberalisierung des Außenwirtschaftsaustausches laut den angegebenen Normen, die von der IWF und die Welthandelsorganisation vorgeschrieben worden sind, ist dafür vorgesehen, dass Länder die Produktionsspezialisierung entwickeln müssen, d.h. die Waren herstellen, für welche bei denen der Fertigungsaufwand relativ niedrig ist. In der letzten Zeit wird ein solcher Ansatz von den Ländern in verschiedener Hinsicht einer Kritik unterzogen. Erstens, sind Vorteile von der Spezialisierung provisorisch und werden infolge der Devisenkurschwankungen, Nachfrageveränderungen, der Handlungen der Staaten, die neue Bestimmungen und Vorschriften einführen, tatsächlich zerstört. Zweitens, werden in den Ländern bei solcher internationalen Spezialisierung bis deren zum Ende geführten Logik die ganzen, einschließlich der aus sozialen, Verteidigungs-, politischen Gründen und für die Einhaltung der lebenswichtigen Reproduktionsbeziehungen der nationalen Wirtschaften erforderlichen Wirtschaftssektoren vernichtet. Mit Bezug auf die Notwendigkeit, Geldverkehrsbilanz wiederzubeschaffen, fordert der IWF von den Ländern, dass die Gesamtproduktivität erhöht werden sollte. Doch diese Forderung kann nur gemäß der Logik des Merkantilismus erfüllt werden, die auf Nutzenrealisierung auf langfristige Sicht berechnet wird. Zur selben Zeit schreibt der IWF den Ländern Maßnahmen vor, die den Soforteffekt erbringen sollen, aber in Wirklichkeit nachteilige soziale Folgen haben und äußerst ineffektiv in langer Frist sind. Zu solchen Maßnahmen gehören: die Kürzung der staatlichen Ausgaben, die Abwertung der Nationalwährung, die Steuererhöhung, entsprechende Politik im Einkommensbereich, die Umorientierung der Käufernachfrage auf teurere Landeserzeugnisse. Es fehlen die Empfehlungen, die auf die Prävention der sozialen Krisen gerichtet sind, die Maßnahmen struktureller Art, der Förderung des technischen Fortschritts. Die Maßnahmen für die Heranziehung ausländischer Investitionen, die den Ländern vorgeschrieben werden, „gelten als liberal, obwohl die in Wirklichkeit mit flexibleren Mitteln nur merkantilistische Ziele des IWF verfolgen“³. Alle diese einschränkenden Bedingungen lassen zugeben, dass viele Länder keine Erfolge beim wirtschaftlichen Wachstum sowie dem internationalen Wettbewerb erreichen können, solange sie mit Außenschulden belastet werden und unter der Kontrolle des transnationalen Kapitals stehen.

Indem die transnationalen Korporationen in der letzten Zeit die Prinzipien des freien Austausches, der Liberalisierung der Bewegung der Kapitale, Waren, Dienstleistungen bewerben, streben sie danach, für sich selbst vielseitige Garantien der Verteidigung deren eigener Interessen zu bekommen. Dazu gehören die Investitionsschutzgarantien und der Eigentumsschutz durch die Standardisierung der Normen, die die Tätigkeit der transnationalen Korporationen in den Ländern regeln. Zum Anfang

³ Y. Pakhomov, *Transformationsprozesse in der modernen Welt. Wege und Kreuzwege der modernen Zivilisation* – K., 2012, s. 225–260.

des dritten Jahrtausends haben die Länder 1500 bilateraler Abkommen abgeschlossen, wodurch die Beziehungen der transnationalen Korporationen und der Staaten geregelt werden. Im Rahmen der Organisation für wirtschaftliche Zusammenarbeit und Entwicklung ist das multilaterale zwischenstaatliches Investitionsabkommen gültig, das die gleichen Bedingungen für ausländische und inländische Gesellschaften festlegt, die Liberalisierung der Geschäftsaktivität, den Schutz der Investitionen und des geistigen Eigentums sicherstellt. Im Rahmen des IWF und anderer internationalen Organisationen gelten als ständige Punkte der Tagesordnung solche Fragen, für welche die transnationalen Korporationen sich interessieren, wie die weitere Liberalisierung durch die Entwicklungsländer der Handels- und Investitionsregimen im Hochtechnologie- und Dienstleistungsbereich, der Schutz des geistigen Eigentums, die Abschaffung der Beschränkungen in der Tätigkeit des transnationalen Kapitals, die Entnationalisierung der Staatsaufträge, die Schaffung des speziellen Dienstleistungsbereiches für direkte ausländische Investitionen, die Abschaffung verschiedener Beschränkungen, die durch den Staat in konkreten Bereichen eingeführt werden.

Es ist immer komplizierter, diesem Druck der transnationalen Korporationen standzuhalten, und die Vergeltungsmaßnahmen des Staates auf allgemein vereinbarter Grundlage können nicht getroffen werden, da sie durch die starke wechselseitige Konkurrenz auf dem internationalen Kapitalmarkt gebremst werden. Unter dem Einfluss der Konkurrenz sind die Länder gezwungen, immer weiter den Weg der Liberalisierung und Eröffnung der Innenmärkte für ausländische Investoren zu gehen. Zum Jahr 2006 wurden, z.B., in 60 Ländern 145 Änderungen normativer Art angenommen, wodurch direkte ausländische Investitionen geregelt werden, wovon 136 Dokumente wurden auf die Liberalisierung des Regimes, und nur 9 Dokumente – auf die Straffung der staatlichen Kontrolle gerichtet⁴.

Die Hauptfunktion der transnationalen Korporationen, mit welcher normalerweise man deren positiven Einfluss auf die Länder der „dritten Welt“ in der Vergangenheit verbindet, ist die Übertragung in diese Länder der Errungenschaften der wissenschaftlich-technischen Revolution und die Schaffung der Voraussetzungen für die Bildung des homogenen Weltmarktraums auf der Grundlage der Einführung der allgemeinen Standards, Normen, Forderungen an die Qualität von Waren, technisch-wissenschaftlichen Dienstleistungen in den nächsten Jahren u. s. w. Auf solche Weise, wurden die Grundlagen der intensiven Internationalisierung der Produktion mithilfe der transnationalen Korporationen geschaffen, worauf moderne globale Wirtschaftsprozesse sich entwickeln. Die Globalisierung, wie K. Waltz hervorgehoben hat, das ist ein wunderliches Produkt der 90-er Jahre, als „Preise, Produkte, Lohnhöhe, Reichtümer, Normen von Diskontsätzen und Gewinn streben nach der Gleichmäßigkeit im Weltmaßstab... Der Message an alle Regierungen ist klar: „Passen Sie sich an oder leiden Sie!“⁵. Man kann das allgemeine Modell auf dem internationalen Niveau nicht vorstellen, das die

⁴ *Global economic projection revised // IMF Survey.* – 2009. – Vol. 27. – № 1. – P. 2–4.

⁵ K. Waltz. *Globalisierung und amerikanische Kraft* – Russisches Journal. Politik. Lektionen – 2007. – Nr 9.

Wechselbeziehungen der transnationalen Korporationen mit dem „Mutterland“⁶ sowie dem Land, dem Empfänger des transnationalen Kapitals kennzeichnen würde. Entwickelte Länder gelten gleichzeitig als Exporteure und Empfänger des Kapitals.

Deren Regierungen verteidigen die Investitionen der in diesen Ländern ansässigen Gesellschaften mittels des Abschlusses der Vereinbarungen über die Vermeidung der Doppelbesteuerung, wirken deren Expropriation und Nationalisierung entgegen, schließen zwischenstaatliche Abkommen über die Garantien der Investitionen, den Schutz des geistigen Eigentums ab. Sie setzen sich auch für die Annahme durch die internationalen Organisationen der Beschlüsse über die künftige Liberalisierung des Handels und Investitionen im Bereich der hochtechnologischen Dienstleistungen, über die Entnationalisierung der staatlichen Aufkäufe, den Schutz des geistigen Eigentums.

Schlussfolgerungen und Aussichten der weiteren Forschungen. Die Wechselwirkungsbeziehung der transnationalen Korporationen und Nationalstaaten kann man als Zusammenwirken und Konkurrenz charakterisieren, wobei die „Asymmetrie der wirtschaftlichen Macht“ zugunsten von den transnationalen Korporationen zuwächst, was die Straffung der staatlichen Regelung des außenwirtschaftlichen Blockes der nationalen Wirtschaft und der Teilnahme des Staates an der Erarbeitung der gemeinwirtschaftlichen internationalen Abkommen über die Regelung der Tätigkeit der transnationalen Korporationen erfordert. Dabei muss man berücksichtigen, dass solche Methoden, Arbeitsformen, Organisationsstrukturen und die Art der Konkurrenz der auf dem globalen Markt handelnden Großkonzerne verändern sich. Die Strukturen, die durch die Flexibilität, Anpassungsfähigkeit an wechselnde Marktbedingungen, Aufnahmefähigkeit für Innovationen am meisten gekennzeichnet sind, nehmen führende Positionen ein. Die neuen Strategien und organisatorische Strukturen der transnationalen Korporationen, einschließlich der Wechselbeziehungen mit dem Staat, werden approbiert.

RÉSUMÉ

KORPORACJE PONADNARODOWE A PAŃSTWA NARODOWE: WSPÓŁDZIAŁANIE I PRZECIWSZTAWIANIE SIĘ GŁÓWNYCH „GRACZY”

W artykule określone są i analizowane podstawowe koncepcje rozwoju i funkcje państw w kontekście procesów globalizacji. Współczesne procesy integracyjne szeroko rozwijające się w wielu formach, a nawet w odmiennych warunkach, poprzez działalność subiektów rynku międzynarodowego, wspierają kształtowanie głębokich i wszechstronnych wzajemnych powiązań, jak również wzajemnych zależności. Wysoki poziom wzajemnej zależności gospodarczej zabezpiecza się najnowszymi technologiami – informacyjnymi oraz komunikacyjnymi, liberalizacją gospodarczą, która to, w swojej kolejności, stwarza nowe przestrzenie globalne dla migracji czynników produkcji – czyli

⁶ *Ibidem.*

obrotu kapitału, produkcji i, co nie mniej ważne, ruchu siły roboczej. Na skutek tego urzeczywistnia się wzajemne ustosunkowanie się narodowych instytucji oraz mechanizmów regulacji, wzrasta podobieństwo ich głównych parametrów popierających wspólne działania gospodarcze, kształtują się nowe regionalne sojusze gospodarcze.

SUMMARY

MULTINATIONAL CORPORATIONS AND NATIONAL STATES: COOPERATION AND OPPOSITION OF MAIN „PLAYERS”

Integration processes got a wide scope, developing in different forms, on the different terms and in actions and structures of different subjects of international market, assisting establishment of deep and comprehensive intercommunications and interdependence. The modern high and all – purpose level of economic interdependence is provided by the newest information and of communication technologies, economic liberalization, opening and creating new global spaces for migration of factors of production – motion of capitals, commodities, labour force. There is mutual adaptation of national institutes and adjusting mechanisms, likeness of their basic parameters facilitating economic cooperation increases. New integration regional economic unions and associations are created. Keywords: integration, transnational corporations, international market, informative and of communication technologies, globalization.

BIBLIOGRAFIA

- Global economic projection revised // IMF Survey.* – 2009. – Vol. 27. – № 1. – P. 2–4.
Jahresabschlussbericht der Weltbank. Bericht über die Weltentwicklung. 2009. Washington – Weltbank. 2009.
- Pakhomov Y., *Transformationsprozesse in der modernen Welt, Wege und Kreuzwege der modernen Zivilisation*, K., 2012.
- Rogov S., *Staat und Markt auf Amerikanisch*, Nesavisimaja gaseta, 2011, 8. Febr.
- Waltz K., *Globalisierung und amerikanische Kraft* – Russisches Journal. Politik. Lektionen 2007, nr 9

O AUTORACH

- Jurij Makar – profesor, doktor habilitowany (historia), kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza
- Ludmiła Nowoskolcewa – docent doktor (politologia), docent Katedry Politologii i Prawoznawstwa Ługańskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki.

Павло Катеринчук (Чернівці, Україна)

ФОРМУВАННЯ ПОЛІТИЧНОЇ САМОІДЕНТИФІКАЦІЇ В УМОВАХ ПОШИРЕННЯ СОЦІАЛЬНИХ МЕДІА

Інтернет швидко став невід'ємною частиною нашого повсякденного життя, роботи, спілкування перейшовши у площину нового комунікативного засобу, нового віртуального середовища, засобу масової комунікації для спілкування, навчання, бізнесу тощо. Не дарма все частіше Інтернет вживається і з малої літери, що можна пояснити паралелями з термінами «радіо», «телебачення», які пишуть з малої. Нині до мережі переходять ЗМІ, комерція, сервіси міжособистісного спілкування. Зростає число інвестицій в інтернет-проекти, збільшується ринок інтернет-реклами. За даними Міжнародного союзу електрозв'язку, до кінця 2015 року у світі нараховувалося понад 3 мільярди користувачів Інтернету, серед яких, дві третини припадали на країни, що розвиваються¹.

Метою статті є дослідження впливу нових соціальних медіа на формування політичної самоідентифікації громадян на початку XXI століття.

Тематика дослідження стала предметом наукового пошуку низки вітчизняних та зарубіжних дослідників, зокрема А. Голубовської, І. Дуцяка, Г. Ковалю, О. Кудашкіної, А. Чедвіка, М. Гріффітса, К. Олетти тощо.

Поширення Інтернету та збільшення числа його постійних користувачів призводить не лише до зміцнення його позицій, але й до трансформації сучасного медіаринку, появи нових медіасервісів, котрі у свою чергу, сприяють формуванню нового медіа середовища політичної соціалізації громадян.

До прикладу, ще 75 років тому газетний бізнес був дуже конкурентним, лідерами ринку могли бути тільки кілька найбільших газет. У 40-х роках XX ст. з'явилося телебачення, забравши 15% обсягу реклами в друкованих ЗМІ². Із появою 24-годинного інформування на телебаченні ранкові газети стали застарілими джерелами інформації, що означало поступове зменшення їх ролі. Згідно дослідження 2007 року Дж. Коула, молодь віком від 12 до 25 років ніколи не чи-

¹ Internet users in the world. – mode of access: <http://www.internetlivestats.com/internet-users/>

² D. Warsh, *The Golden Age of Newspapers: A Short History* <http://www.economicprincipals.com/issues/2013.08.12/1528.html>

татиме газет³. Схожі припущення має Ф. Меєр: з огляду на стрімкий розвиток інформаційних технологій, остання американська газета може бути надрукованою у 2040 році⁴. Медіамагнат Р. Мердок, зважаючи на той факт, що у 2008 році американські газети втратили 10–30% свого прибутку, припустив, що невдовзі деякі газети ризикують назавжди зникнути. Він також зробив припущення, що через десять років Інтернет-видання будуть прибутковішими за друковані ЗМІ, однак до того часу потрібно розвивати їх економічну модель⁵. Наразі Інтернет-реклама приносить не більше 10% доходів і відмовляється від друку газет не вигідно, з іншого боку – привабливість друкованих ЗМІ для читачів та рекламодавців стрімко знижується.

Змінився також і характер взаємодії традиційних ЗМІ та Інтернет-ЗМІ. Зокрема М. Маклюєн колись сказав, що нові ЗМІ починають свою діяльність із використання матеріалів старих ЗМІ⁶. Наприклад, радіоведучі спочатку зачитували вголос матеріали газет, однак з часом почали створювати свій власний контент. Так само й Інтернет-ЗМІ мають тенденцію з часом абстрагуватися від формату друкованих ЗМІ. Більше того, саме вони поступово стають головними каналами розповсюдження новин.

Новинні ринки сьогодні трансформуються. Географічний і технологічний розриви, а також домінування національних агентств зникають. Поява агрегаторів новин та іноземних джерел означає, що змагання за те, щоб бути першим джерелом новин, посилюється і набуває міжнародного характеру.

В Інтернеті відбувається конвергенція ЗМІ, тобто поєднання різних засобів представлення інформації одночасно. Новинні веб-сайти презентують не тільки текст і фотографії, але і розміщують відео. Дослідження 80 американських газет показало, що у 1997 році лише 7% новинних сайтів мали відео-контент і 16% аудіо, у 2003 році 44% мали і те, й інше, а з 2005 року це стало певним неписаним стандартом⁷. У 2007 році 37% користувачів Інтернету сказали, що дивились відео-новини онлайн.

Така конвергенція ЗМІ не є випадковою, швидше вона навіть є закономірною. З появою нових електронних пристроїв та бездротового Інтернету, цей процес значно пришвидшився.

До прикладу, корпорація Епл (Apple) котра здійснила революцію на ринку мобільних пристроїв, випустивши на ринок свої планшетні комп'ютери Айпед

³ *How YouTube Should Police Hate Speech*, <http://www.newrepublic.com/blog/plank/107404/en-censorship-makes-sense-how-YouTube-should-police-hate-speech>

⁴ *Ibidem*.

⁵ K. Auletta, *Googled: The End of the World as We Know It*, London 2010, s. 112.

⁶ *The Head of Google News on the Future of News* <http://civic.mit.edu/blog/mstem/the-head-of-google-news-on-the-future-of-news>

⁷ A. Chadwick, N. Philip, *Routledge Handbook of Internet Politics*, London 2008, s. 76.

(iPad), котрих вже продали у кількості 225 млн. шт.⁸, не лише змусила переглянути традиційний підхід до користування ПК, але й прискорила розвиток нових соціальних медіа, новинних ресурсів та сервісів котрі тепер стали доступними у режимі реального часу. Популярність планшетних комп'ютерів зумовила обвал продажу стаціонарних ПК та сильно похитнула позиції ринку ноутбуків. Якщо ж до цього ми додамо успіхи найпопулярнішого в історії смартфона від цієї ж компанії – Айфона (Iphone), якого продали вже понад 500 млн. штук⁹, стає зрозумілою інтенсивність та популярність розповсюдження нових засобів комунікації. Зауважимо, що вказані приклади технологічного прориву від корпорації Apple стали поштовхом до виробництва аналогічних чи інших продуктів і сервісів таких технологічних гігантів як Google, IBM, Microsoft, Samsung, Facebook та нових китайських компаній на кшталт Lenovo, Huawei, Xiaomi тощо. Це, у свою чергу, призвело до суттєвих змін на ринку як мобільних пристроїв та комп'ютерів, так і у середовищі ЗМІ, нових медіапродуктів та сервісів серед яких можемо назвати соціальні мережі, онлайн версії газет і журналів, новинні ресурси, онлайн-банкінг, інтернет-телебачення, інтернет-радіо, численні месенджери (сервіси миттєвого обміну повідомленнями, що працюють у мережі Інтернет) і т.п.

Нині ринок IT-послуг та нових медіа став настільки потужним, що за рейтингом найдорожчих брендів світу перші 4 позиції займають саме компанії-виробники електроніки та програмного забезпечення, зокрема вже згадані Google, Apple, IBM, Microsoft, а в десятці загалом лише 2 компанії представляють харчовий бізнес (McDonalds, Coca-Cola)¹⁰. Показово, що з 10 найдорожчих брендів, дві компанії є власне найпопулярнішими у світі соціальними мережами (Facebook, Twitter) і лише один бренд не є власністю громадян США.

Згадані компанії посприяли не лише технологічному прориву на ринку медіа, але й вплинули, як вже зазначалося, на процес поширення і сприйняття новин, адже відомо, що за своєю природою, новини є дуже динамічними. Щоб новина була популярною, важливо, щоб її проглянула максимальна кількість читачів за максимально короткий час. Традиційно виробництво новин було до-рогим, що призводило до домінування великих агенцій, які мали переваги в технічному плані.

Однак легкість і дешевизна створення онлайн-контенту змінила правила медіа-ринку: актуальною є не конкуренція технічних потенціалів, а конкуренція

⁸ Apple в цифрах: 225 млн проданных iPad и 48% iOS-устройств на iOS 8, <http://itc.ua/news/apple-v-tsifrah-225-mln-prodannyyih-ipad-i-48-ios-ustroystv-na-ios-8/>

⁹ Without Much Fanfare, Apple Has Sold Its 500 Millionth iPhone, <http://www.forbes.com/sites/markkrogowsky/2014/03/25/without-much-fanfare-apple-has-sold-its-500-millionth-iphone/>

¹⁰ Найдорожчі бренди світу, <http://www.dw.de/%D0%BD%D0%B0%D0%B9%D0%B4%D0%BE%D1%80%D0%BE%D0%B6%D1%87%D1%96-%D0%B1%D1%80%D0%B5%D0%BD%D0%B4%D0%B8-%D1%81%D0%B2%D1%96%D1%82%D1%83/g-17663724>

за увагу читачів¹¹. Саме тому досить звичною практикою для популярних Інтернет-видань є ведення сторінок у соціальних мережах типу Facebook і Twitter. Так само, блогери складають конкуренцію газетам, займаючи місце місцевих кореспондентів.

Е. Шмідт, виконавчий директор Google, описує, як він уявляє газету у 2015 році: газети і журнали в високій роздільній здатності на невеличкому пристрої миттєво завантажуються, пристрій знає вподобання користувача і, відповідно до них, підбирає новини, за необхідності – автоматично перекладає їх, до пристрою автоматично прикріплена платіжна карта для легкості оформлення платних підписок¹².

Із приходом XXI ст. економічна модель ЗМІ перейшла від моделі «змісту» до моделі «гіперпосилань»¹³. Відповідно до нової економічної моделі, видання повинні створювати унікальний контент, який має очевидну цінність і який користувачі можуть знайти за допомогою Google, що дасть змогу власнику контенту отримувати прибуток шляхом розміщення реклами.

Якщо у 2009 році 50% відвідувачів новинних сайтів переходили із закладок, 20–25% із пошукових систем і 30–35% із різних сторінок, то у 2012 році тільки 25% із закладок, 30–35% із пошукових систем і решта – переважно із соціальних мереж¹⁴.

Саме розвиток соціальних мереж нині змушує традиційні ЗМІ переходити на нові засоби і техніки передачі новин, поширюватися у мережі Інтернет. Більше того, нові технологічні можливості розповсюдження інформації мають для традиційних ЗМІ низку переваг. Насамперед варто вказати на швидкість розповсюдження інформації. З появою і поширенням смартфонів та планшетів на операційних системах Android, IOS та Windows Mobile користувачі отримали можливість до блискавичного доступу до інформації, новин. Окрім цього, ускладнився і самий контент новин, їх наповнення, різноманітність. Візьмемо, до прикладу, добре відомий та авторитетний у світі журнал National Geographic. Його друкована версія досі користується неабиякою популярністю, проте з появою електронної версії журналу для вже згаданих мобільних версій ОС, де окрім власне текстової версії доступні також відео у високій якості видання наче здобуло друге дихання.

Нині чимало авторитетних та популярних ЗМІ дублюють свій контент у електронних ЗМІ, насамперед у мережі Інтернет, адже дедалі більше споживачів

¹¹ R. Bandari, S. Asur, B. Huberman, *The Pulse of News in Social Media: Forecasting Popularity*, Sixth International AAAI Conference on Weblogs and Social Media, Dublin, Ireland 2012, s. 27.

¹² E. Schmidt, *How Google Can Help Newspapers* The Wall Street Journal. <http://online.wsj.com/article/S820001424052748704107104574569570797550520.html#printMode>

¹³ J. Jarvis, *What Would Google Do?* New York 2009, s. 33.

¹⁴ *The Head of Google News on the Future of News* <http://civic.mit.edu/blog/mstem/the-head-of-google-news-on-the-future-of-news>

медіапродукції, особливо молоді, проводять свій вільний час, спілкуються, працюють у мережі.

Цю тенденцію одразу ж відчули і підхопили політики, про що свідчить їх проникнення і участь у соціальних мережах, блогах, форумах тощо. Виборча кампанія Президента Обами стали першою ластівкою, котра засвідчила досі недооцінений масив користувачів мережі з точки зору можливостей політичного маніпулювання. Виборчий штаб кандидата у президенти Б.Обами приділив значну увагу роботі з соцмережами і блогами, для того аби кожний американець міг відчувати свою пряму приналежність до формування політики майбутнього президента, або ж принаймні повірити у те, що політик почув його.

Виборчі кампанії 2010–2012 років в Україні лише підтвердили цю тенденцію, адже практично усі кандидати у Президенти 2010 року та політичні партії й мажоритарники, що висувалися у депутати до Верховної ради України 2012 року використовували мережу Інтернет у агітаційних та пропагандистських цілях. Проте ці виборчі кампанії не йдуть ні в яке порівняння з подіями в Україні кінця 2013 – початку 2014 року. «Революція гідності» або «Євромайдан» не лише зумовили повалення режиму Януковича й остаточну переорієнтацію держави на європейський вектор зовнішньої політики, але й вкотре засвідчили потужність медійної складової політичного процесу. Очевидно, що на переосмислення цих подій потрібен час, але вже зараз можна стверджувати, що саме нові соціальні медіа стали плацдармом протестної комунікації, джерелом поширення та обміну інформації для громадян, котрі шукали альтернативи підконтрольним державній владі ЗМІ та російській пропаганді. Зрозуміло, що без великої кількості користувачів Інтернетом таке явище не могло б відбутися. За оцінками компанії «Mind Factum group» кількість постійних користувачів мережі в Україні сягнула позначки двадцяти мільйонів, а рівень проникнення – 45%¹⁵. Порівнюючи зі цифрам попередніх років, можна говорити про суттєве збільшення ролі Інтернету в житті українців. Разом з тим фахівці Інтернет Асоціації України стверджують, що переважна кількість постійних користувачів мережі – це жителі великих міст (20% – Київ) і, як результат, в Україні присутня цифрова нерівність між великими містами та селами¹⁶.

Таким чином, сьогодні Інтернет є одним із основних джерел політичної інформації серед політично активно громадян. Він набуває дедалі більшої популярності та стає потужним агентом впливу на політичну свідомість і поведінку людей, особливо молоді. Мережа продукує нові потреби та очікування, змінює структуру інтересів і цінностей, створює новий тип життєдіяльності, впливає

¹⁵ В Україні вже майже 20 мільйонів регулярних Інтернет-користувачів. [Електронний ресурс газети Українська Правда], <http://life.pravda.com.ua/technology/2013/03/27/125244/>

¹⁶ Інтернет в Україні як право на інформацію. [Електронний ресурс Інтернет Асоціації України], <http://www.inau.org.ua/174.2461.0.0.1.0.phtml>

на соціальне розшарування суспільства, створюючи непропорційне представництво окремих ідей, політичних сил тощо.

Інститут Горшеніна провів соціологічне опитування на тему «Для чого Вам необхідний доступ до Інтернету? (відповідають лише користувачі Інтернету)» та отримав цікаві результати: 65,8% відповіли для пошуку різного роду інформації та 39,6% – аби слідкувати за новинами, подіями у світі та в країні¹⁷. При цьому на запитання «Яким чином Ви визначаєте, якій інформації в засобах масової інформації можна довіряти?» більша половина відповіла, що самостійно аналізують інформацію різного характеру (60,2%)¹⁸.

Найпотужнішими з каналів передачі інформації в Україні у мережі є офіційні сайти телеканалів та їхніх новинних програм, і, звичайно, інформаційні портали. Так, сайт новинної програми телеканалу «1+1» – «ТСН», кожного дня переглядають близько 650 тисяч користувачів, в основному українці – 66,9%¹⁹. Також новинний сайт «ТСН» представлений у соціальних мережах, зокрема у «ВКонтакте», кількість «підписників» якого становить майже 891 тисяча користувачів²⁰.

Крім того, варто згадати сайт «Кореспондент», кількість користувачів якого складає більше мільйона в день, при чому 90% – з України²¹. Чимале значення мають електронні періодичні видання та електронні версії популярних газет, зокрема «Українська правда», «Дзеркало тижня», «Лівий берег», «День» «Цензор.нет» тощо.

Суспільно-політичні перетворення в Україні 2013–2014 року також засвідчили величезний вплив соціальних мереж (Facebook, Twitter, VKontakte) на формування політичної думки громадян, насамперед молоді й політично активних українців середнього та старшого віку. Фактично Інтернет перетворився для українців у глобальну плюралістичну медіамережу, котра поєднає мільйони користувачів і тисячі інформаційних ресурсів. З огляду на це, можна говорити про Інтернет як про середовище політичної соціалізації громадян. Українська дослідниця Ганна Коваль зазначає, що у політичній науці поняття соціалізації досліджується головним чином у двох аспектах: по-перше, з погляду теорії політичної соціалізації, що описує й пояснює як відбувається соціалізація індивідів у політичному середовищі – це специфічна сфера загальної теорії соціалізації. І, по-друге, з погляду теорії політичної соціалізації, найменше розробленої в політичній науці. Її предметом є вивчення можливостей застосування категорій загальної теорії соціалізації до аналізу політичних систем²². Тому розглядаючи Інтернет як

¹⁷ Соціологічне опитування: *Навіщо українській молоді потрібний Інтернет?*, http://institute.gorshenin.ua/researches/119_dlya_chego_ukrainskoy_molodezhi_nuzhen.html

¹⁸ Соціологічне опитування: *ЗМІ та Україна*, http://institute.gorshenin.ua/researches/99_smi_v_ukraine_.html

¹⁹ *Аналіз контенту та рейтингу сайтів*, <http://www.pr-cy.ru/a/korrespondent.net>

²⁰ *Офіційна спільнота «Україна ВКонтакте»*, <https://vk.com/ua>

²¹ *Аналіз контенту та рейтингу сайтів*. Вказана праця.

²² Г. Коваль, *Особливості політичної соціалізації молоді на сучасному етапі розвитку української державності*, <http://lib.chdu.edu.ua/pdf/ukrpolituk/3/30.pdf>.

чинник політичної соціалізації потрібно враховувати, що повідомлення у ньому, у тому числі й політичні, формуються переважно під впливом свідомості та поведінки великих груп користувачів. Ключова відмінність Інтернет-ЗМІ від традиційних медіа полягає у форматі самої мережі, котра створює швидкий та вільний доступ до величезної кількості інформації, у тому числі, про діяльність владних структур, дає свободу слова, свободу організацій та зібрань інформації, сприяє плюралізму думок тощо²³.

Водночас такі цінності як свобода слова та плюралізм думок спричиняють і певні виклики та загрози, зокрема всесвітня мережа здатна розвинути почуття безвідповідальності за написані слова, адже Інтернет дає можливість висловлювати свою позицію та думку чи вести діалог в анонімному режимі або під вигаданим іменем. Тобто користувачі здатні виступати в ролі актора і не боятися висловлювати протиправні заклики чи ображати честь та гідність інших користувачів, соціальних груп та прихильників протилежних ідей. У реальному житті ж така поведінка може привести до таких стримуючих чинників, як осуд соціуму, адміністративна або ж, навіть, кримінальна відповідальність²⁴.

Плюралізм думок та легкість викладу інформації в Інтернет, дозволяє маргінальним рухам вербувати прихильників, особливо молодь. Звичайно, Інтернет-провайдери та адміністратори сайтів блокують розповсюдження інформації у відповідності до чинного українського законодавства. Як правило, це недопущення проявів неповаги до конституційних прав особи, національних та релігійних святих, національної гідності, розповсюдження расизму, порнографії та пропаганди насильства, розпалювання міжрегіональних, міжетнічних, міжконфесійних конфліктів тощо²⁵.

Проте перелічені вище вимоги дотримання суспільної моралі на просторах Інтернету переважно є більше формальними. Наприклад, у межах одного з найпопулярніших сайтів в Україні «ВКонтакте» можна знайти безліч груп, які наповнені аморальним контентом, що закликає до расизму, ксенофобії, антисемітизму, міжетнічних та міжконфесійних конфліктів і т.п. Російські «Вконтакте» та «Однокласники» взагалі відзначилися відверто антиукраїнською пропагандою та численними випадками дезінформації, про що неодноразово повідомляли не лише українські користувачі, але й вітчизняні органи національної безпеки²⁶.

Водночас політика жорсткого контролю Інтернет-простору з боку державних інституцій може означати відхід від демократичних цінностей і водночас такі заходи будуть малоефективними. Це може призвести до погіршення ситуації,

²³ І. Дуцяк, Т. Слущик, *Вплив Інтернет-середовища на політичну соціалізацію української молоді: тенденції та виклики*, <http://politiko.ua/blogpost35251>

²⁴ M. Griffiths, *The social impact of Internet gambling*, <http://ssc.sagepub.com/content/20/3/312.short>

²⁵ Хартії про партнерство заради інформаційних прав і свобод та захисту суспільної моралі, <https://docs.google.com/document/d/1Q5-GBLy6V1JzGwub6QIGukLi5T6vYt8Ait5vCZh0DEU/edit?pli=1>

²⁶ УСБУ закликає українців відмовитися від ВКонтакте, <http://tsn.ua/ukrayina/u-sbu-zaklikali-ukrayinciv-vidmovitisya-vid-vkontakte-374329.html>

коли Інтернет стане середовищем, що містить переважно крайні, антагоністичні цінності та погляди. Тому поряд з всесвітньою інформаційною мережею повинні ефективно діяти традиційні чинники політичної соціалізації молоді, а саме сім'я, школа, університет, церква, громадські організації, політичні партії та лідери.

За своєю сутністю Інтернет створює необмежені можливості для задоволення інформаційних, освітніх та комунікаційних потреб молоді, а сформовані цінності виступають своєрідним провідником у кіберпросторі, допомагають визначати, що є важливим та актуальним для особистості та протистоять помилковим чи навіть шкідливим впливам.

Також простір глобальної інформаційної мережі може виступати не лише як суто агент політичної соціалізації молоді. Інтернет є полем вираження політичної активності молоді, оскільки він дає необмежену можливість виражати свої погляди та вільно дискутувати на політичні теми. Але дуже часто віртуальна політична взаємодія не виходить за межі глобальної мережі та не стикається з реальним політичним простором. Вона залишається на рівні блогів та інформаційних порталів²⁷.

Співставлення ілюзорного й фантастичного світу разом зі функціонування реальних законів життя роблять Інтернет-засоби спілкування дуже привабливими для молоді, особливо за умов несприятливого середовища, адже вони не потребують визначених соціальних статусів та ролей, а тим більше зусиль для боротьби за місце в соціальній ієрархії. Таким чином формування референтних груп здійснюється вільно, хаотично та не керовано. Усі ці фактори сприяли появі такого явища, як кіберсоціалізація, що на думку української дослідниці Олени Кудашкіної є новим видом соціалізації²⁸.

До прикладу, на сайт вже згаданої вище російської мережі «Вконтакте» щоденно заходить понад 12 мільйонів відвідувачів з України, причому 70% – віком до 25 років²⁹. Адміністрація сайту розробила велику кількість різних додатків: аудіозаписи, відеозаписи, документи, групи, цікаві сторінки, новини, додатки тощо. Особливе місце серед них займають групи, адже кількість користувачів, що підписані на оновлення їх новин, може сягати мільйони чоловік. Таким чином, користувачі сайту підписуються на сповіщення інформації, котра, часто-густо, є масовою, заангажованою, деструктивною, аморальною та низької якості. Крім того, піратський контент мережі складає левову частку продуктів, доступних для користувачів. Усе це породжує відчуття доступності і безвідповідальності за свої дії.

Мережа пропонує безліч начебто доступних і зрозумілих способів своєї індивідуалізації у інтернет-просторі. Втім, парадокс полягає в тому, що корис-

²⁷ А. Голубовська, *Інтернет як агент політичної соціалізації молоді України*, <http://gisap.eu/ru/node/4206>

²⁸ О.З. Кудашкіна, *Кіберсоціалізація як новий вид соціалізації у віртуальному середовищі*, http://www.nbuv.gov.ua/portal/Soc_Gum/Sptp/2011_1/2.pdf

²⁹ *Офіційна спільнота „Україна ВКонтакте“*, <https://vk.com/ua>

тувачі мережі сприймають поняття «індивідуалізму» як щось, що не прийнятне для старшого покоління та суперечить традиційним нормам поведінки³⁰. Тобто мова йде не про набір індивідуальних характеристик, що формуються з часом та під впливом традиційних факторів соціалізації, а про обмеженість та необдумане сприйняття всіх норм та цінностей, що хоча б якось суперечать традиційним. Іншими словами, кожен намагається конструювати, реалізувати свій образ у мережі певним чином, отримуючи при цьому певний набір характеристик і публічного позиціонування, проблема лише у тому, що цей образ має виключно віртуальне значення і насправді рідко співпадає з тис соціальним положенням і статусом яким володіє особистість у реальному житті.

Сьогодні можна стверджувати, що соціальні мережі стали феноменом початку ХХІ ст., який виник у зв'язку з потребою у персоналізації глобальної мережі та прагненням користувачів задовольнити свою природну потребу у спілкуванні. Якщо раніше люди не мали доступу до ЗМІ, то соціальні мережі стали саме тим ЗМІ, за допомогою якого будь-хто може стати публічною особою. Засновник Facebook М. Цукерберг зазначає, що до появи соціальних мереж у нас було мало шансів бути відкритим, наше життя мало виключно приватний характер, оскільки ми не мали доступу до інструментів публічності: преси, радіо, телебачення (цими засобами у ХХ ст. володів 1% людей).

Перше місце у рейтингу дісталось Facebook, де вже налічується 1,6 мільярдів зареєстрованих користувачів³¹. На другому місці знаходиться YouTube з 1 мільярдом профілів, а на третьому – китайський сайт Qzone з 623 мільйонами користувачів. Слідом за першою трійкою розмістився також китайський Weibo з 503 мільйонами акаунтів, а на п'ятому місці – Twitter з більше як півмільярдом користувачів. У першу десятку також увійшли Google+, LinkedIn, Renren та Instagram. Популярна серед української молоді соціальна мережа ВКонтакте зайняла восьму позицію у світовому рейтингу за кількістю користувачів та стала єдиною мережею серед європейських соціальних мереж, яка ввійшла у першу десятку.

Таким чином зростання кількості користувачів нових соціальних медіа призводить до популяризації онлайн-сервісів та онлайн-новин, а також породжує новий тип агрегаторів новин та контенту, котрі не залежать від медіахолдингів та технічного забезпечення. З поширенням пристроїв котрі записують відео у високій роздільній здатності (відео та фотокамери, смартфони, планшетні комп'ютери, відеореєстратори, вебкамери тощо), здатні обробляти, формувати та передавати зображення, звук та текстові повідомлення з високою швидкістю, кожен користувач спроможний ставати локальним чи глобальним розповсюджувачем новин та контенту, що кардинально впливає на швидкість та варіатив-

³⁰ А. Жичкина, *Социально-психологические аспекты общения в Интернете*, <http://flogiston.df.ru/projects/articles/info.shtml>

³¹ Названо найпопулярніші соціальні мережі у світі, <http://leocity.info/nazvano-najpopulyarnishi-sotsialni-merezhi-u-sviti/>

ність поширення інформації, а також трансформацію усього медіа ринку. Сприяє цьому також технологічна доступність таких сервісів для кожного звичайного користувача.

Візьмемо для прикладу найпопулярніший у мережі після Facebook та Twitter сервіс YouTube. Сьогодні він збирає понад вісімсот мільйонів унікальних користувачів на місяць³². За даними Nielsen, у 2011 році сайт відвідало у вісім разів більше глядачів, ніж Hulu, спільну відеоплатформу NBC Universal, News Corporation та Walt Disney Company. У 2007 році відеореклама в Інтернеті принесла 471 млн. дол. прибутку, в той час як телевізійна реклама – 45 млрд. дол.³³

Телебачення, як і газети, певним чином постраждало від популяризації Інтернету. В першу чергу через те, що Інтернет пропонує значно більший вибір контенту на власний смак. Хоча американці, як і раніше, витрачають більше часу перед телевізором, ніж в Інтернеті, телевізійна бізнес-модель дещо змінилась. Це особливо помітно для аналогових мовників, які, на відміну від супутникових, не отримують доходи від платної підписки і покладаються виключно на рекламу.

Коментуючи негативний вплив новітніх технологій на традиційні ЗМІ, виконавчий директор Google Е. Шмідт сказав: «Чи вважаєте ви поганим те, що продаж пейджерів сьогодні не приносить прибутку? Ні, тому що ви використовуєте свій стільниковий телефон в якості заміни. Коли у вас є хороший замітник, з цим важко боротися. Якщо старі медіакомпанії хочуть боротися за своїх клієнтів, їм потрібно не заперечувати прагнення клієнтів до зручності, у них немає вибору, окрім як осідлати хвилю»³⁴.

Як бачимо сучасні технологічні досягнення та популярність мережі Інтернет зумовлюють доволі відчутні зміни медіапростору, конвергенцію традиційних ЗМІ та, як наслідок, – трансформацію світового медіаринку. Технологічна революція, що почалася із появою персональних комп'ютерів та мобільних пристроїв з доступом до мережі, породила цілу низку нових сервісів та послуг, соціальних мереж як віртуального простору спілкування та соціалізації. Сьогодні жодне авторитетне друковане видання не обходиться без електронної версії, чи принаймні сторінки у мережі. Найбільш прогресивні видавництва та новинні агенції швидко вхопили нову тенденцію розповсюдження інформації у мережі і нині пропонують свої електронну версії видань та новинних сайтів. Поєднання друкованого й електронного контенту, а також гібридизація традиційних електронних та друкованих медіа породили явище конвергенції ЗМІ. Цей процес також зумовив розширення і ускладнення структури і функцій традиційних ЗМК. Феномен нових соціальних медіа, котрі працюють на технологіях та принципах Веб 2.0, завдяки чому споживачі контенту через свої дописи стають його співавторами

³² J. Seabrook, *Streaming dreams. YouTube turns pro*, http://www.newyorker.com/reporting/2012/01/16/120116fa_fact_seabrook?currentPage=all

³³ *YouTube & News: A New Kind of Visual News*, http://www.journalism.org/analysis_report/YouTube_news

³⁴ *Ibidem*.

і можуть взаємодіяти, співпрацювати, спілкуватися, ділитися інформацією, визначив нові можливості обміну інформацією та створив засади віртуальної комунікації, котра тепер становить частину нашого життєвого простору.

RÉSUMÉ

KSZTAŁTOWANIE SAMOOKREŚLENIA POLITYCZNEGO W WARUNKACH POSZERZENIA MEDIÓW SOCJALNYCH

Artykuł poświęcony został oddziaływaniu mediów socjalnych na kształtowanie świadomości politycznej oraz identyfikacji własnej obywateli. Rozszerzenie zasięgu Internetu i stały wzrost jego użytkowników nie tylko wzmacnia jego pozycję, ale i bezpośrednio wpływa na współczesny rynek mediów, stwarza nowe usługi medialne. Współczesne osiągnięcia technologiczne oraz popularność Internetu powodują na rynku mediów poważne zmiany, konwergencję tradycyjnych zasobów masowego przekazu oraz nowych mediów, czego skutkiem jest transformacja globalnego rynku mediów. Rewolucja naukowo-techniczna, zapoczątkowana pojawieniem się komputerów personalnych oraz urządzeń mobilnych, łatwo podłączanych do sieci, pociągnęła za sobą szereg nowych usług, takich jak: sieci socjalne, komunikacja wirtualna oraz socjalizacja. Zjawisko nowych mediów socjalnych, działających na zasadach technologii Web 2.0, pozwalających użytkownikom kontaktować się, współdziałać i współpracować, wymieniać informację, kształtuje nowe możliwości wymiany tych informacji oraz komunikacji wirtualnych, składających się obecnie na część naszej przestrzeni życiowej.

SUMMARY

FORMATION OF POLITICAL SELF IDENTIFICATION IN TERMS OF SOCIAL MEDIA SPREAD

An article deals with the question of how the Internet influences the global media market. The spread of the Internet and increasing the number of its regular users leads not only to strengthen his position, but also to transform the modern media market, new media services. Modern technological achievements and popularity of the Internet causing quite tangible media market changes, the convergence of traditional media and as a result – the transformation of global media market and political selfidentification. The technological revolution that began with the advent of personal computers and mobile devices accessing the network, has generated a number of new services, like social networking, virtual space communication and socialization. The phenomenon of new social media which operate on the principles of technology Web 2.0, allowing consumers interact, collaborate, communicate, share information, identified opportunities and exchange of information has created a virtual bases communication, which is now part of our living space.



Jerzy Grosman, Budynki przy ulicy Podwalnej w Chełmie, tusz

Микола Кужельний (Київ, Україна)

Від „інформування” до „інформаційної агресії”: у чому полягають завдання зовнішньої державної інформаційної політики?

Сучасний етап суспільного розвитку обумовлює оновлення поняття інформаційно-комунікаційного простору, у якому здійснюється інформаційна політика. У найбільш широкому сенсі, інформаційно-комунікаційним простором є середовище для циркуляції інформаційних потоків. Відповідно до локалізації, він може бути внутрішнім (державним) та інтернаціональним. У сучасних умовах ми можемо спостерігати невпинне зростання значення інформаційної політики як форми і компоненту зовнішньої політики держав. Це по-перше пояснюється ущільненням інформаційної взаємодії у суспільстві постіндустріальної доби, розвитком феноменів так званого інформаційного, мережевого суспільства та суспільства знань. По-друге, актуальність проблеми зовнішньої інформаційної політики стимулює держави на пошук невоєнних засобів протистояння, адже повномасштабний військовий конфлікт у сучасному світі через свої потенційні руйнівні наслідки розглядається як неприйнятний. Звідси ми бачимо вироблення концепцій „бойових” інформаційних компаній та гібридних конфліктів – конфліктів „на теле (веб) камеру”, де пряме висвітлення у ефірі передбачається апріорі та стає фактором гібридного впливу. Інформаційна епоха надає засобам „інформаційного враження” принципово інших можливостей. Ми є свідками неочікуваних та доволі ефективних на перший погляд дій російської гібридної пропаганди у країнах Європи, які дійсно ставлять істоблішмент цих держав перед викликом.

Цілі статті. Якими мають бути принципи зовнішньої інформаційної політики у сучасну епоху? Метою статті є розгляд суспільно-політичних механізмів сучасної державної зовнішньої інформаційної політики та принципів її здійснення.

Аналіз останніх досліджень і публікацій. Проблема інформаційної політики і інформаційної взаємодії у суспільстві, у тому числі у зовнішньополітичному аспекті, представлена у широкому колі наукових праць. Зокрема, у класичних роботах У. Ліппмана, Е. Бернейса, Х. Лассуела, М. Маккомбса, Г. Шиллера. У 1950-ті – 1980-ті рр. проблеми міжнародного розповсюдження інформації були предметом широкого обговорення як у академічній та і у суспільно-політичній сферах.

Їх своєрідним підсумком стала ґрунтовна доповідь „Багато голосів, один світ”, виконана Міжнародною комісією із вивчення проблем комунікацій ЮНЕСКО під керівництвом С. МакБрайда. Світовий досвід із вивчення проблеми зовнішньої інформаційної політики набув узагальнення та розвитку у працях українських вчених А. Манойло, М. Ожевана, О. Зернецької, Н. Панаріна, Г. Почепцова, К. Сірійнюк-Долгарьової та ін., де, зокрема, досліджуються сучасні світові тенденції у сфері інформаційної політики та міжнародної комунікації.

Виклад основного матеріалу. Відповідно до ст. 6 Закону України „Про інформацію”, ухваленого у 1992 р., „Державна інформаційна політика – це сукупність основних напрямів і способів діяльності держави по одержанню, використанню, поширенню та зберіганню інформації¹. Закон досить повно окреслює поняття та основні функції державної інформаційної політики. Але дане у законі визначення не спрямоване на розкриття суті та цілей саме зовнішньої інформаційної політики, а його окремі положення, зрозуміло, потребують розгортання та пояснення. Очевидною вадою закону є те, що у законі не визначено пов’язаність державної інформаційної політики із поняттями інформаційного суспільства, національної безпеки і національних інтересів.

Структура сучасного інформаційного простору значною мірою обумовлюється процесами глобалізації та інформатизації, які у другій половині ХХ ст. охопили усі сфери життя. У редакційній статті першого випуску „Journal of Information Policy” С. Браман вказує, що вбачає в початку спеціальних досліджень у царині інформаційної політики, що відбулося у останні декади ХХ ст., одне із свідчень переходу від індустріального до інформаційного суспільства². Із появою блогосфери та соціальних мереж (Web 2.0) на початку 2000-х рр. відбувається реструктуризація не лише інформаційного, а й соціального просторів. Електронні мережеві комунікації суттєво полегшують встановлення соціальних контактів та соціальне структурування суспільства. Доступність соціальних контактів завдяки платформі соціальних мереж набагато зростає. Нові способи політичної комунікації роблять традиційні масові політичні партії з їх ієрархічною побудовою, недостатньо гнучкими.

Постіндустріальне суспільство відзначається динамікою політичних змін у напрямі формування новітнього громадянського суспільства, яке засновується на динамічних волонтерських ініціативах та основної структурної ролі не державних організацій. Суспільство постіндустріальної доби стає більш складним і диференційованим за своєю соціальною структурою. Отже, зазнає змін роль мас-медіа у ньому. А. Тоффлер у 1970-х рр. припустив, що постіндустріальні ЗМІ демасифікуються³. Роль декількох „центральных ретрансляторів”, які здійснюють

¹ Закон України „Про інформацію”: за станом на 1 грудня 2002, Верховна Рада України, Київ, Парламентське видавництво, 2002, 24 с.

² S. Braman, Defining Information Policy, „Journal of Information Policy” 2011, Vol. 1, s. 1-5.

³ Э. Тоффлер, *Третья волна*, 1999, с. 67.

вплив на переважну аудиторію, зменшується. Більш строкатому та складному суспільству буде відповідати більш складна система ЗМІ, спрямованих на свої цільові групи.

На сьогодні можна констатувати, що це передбачення є вірним частково. Диференціація структури мас-медіа відбулася, але провідна роль медіа-холдингів і провідних ЗМІ залишилася відчутною. Це стосується як нових мережевих, так і традиційних ЗМІ. Пропагандистська модель, яка розвинулася у масовому суспільстві за домінування „монологічних” ЗМІ, особливо радіо, відходить у минуле. А. Тоффлер у своїй відомій роботі „Шок майбутнього” розглядає ЗМІ не як засіб гомогенізації суспільства та насадження уніфікованого консерватизму, а як чинник суспільної диференціації та провідника революційних змін⁴.

Найбільш яскраво дана обставина проявилася під час революцій „Арабської весни” грудня 2010–2012 рр. В умовах авторитарних диктатур країн Північної Африки та Близького Сходу, де свобода слова у класичних ЗМІ була суттєво обмеженою, політичні дебати перемістилися у „соціальні медіа”⁵. „Соціальні медіа” виявилися ідеальною технологічною та організаційною платформою поєднання у вільну мережеву асоціацію різних груп і індивідів, пов’язаних загальним інтересом та метою⁶. Після переходу суспільного дискурсу у вільний мережевий простір процеси делігітимації, дезінтеграції режиму та проведення нового політичного структурування суспільства відбувалися блискавично та практично не контролювалися владою⁷.

Сучасне світове суспільство є суспільством глобалізованим та інформатизованим. Досвід „твіттер-революцій” яскраво доводить наскільки ці процеси змінюють внутрішню та міжнародну політику, і перш за все в інформаційній сфері. Типові властивості сучасного світового інформаційно-комунікаційного простору задаються наявною інформаційною інфраструктурою⁸. Сучасний зовнішній інформаційно-комунікаційний простір включає ЗМІ, у тому числі соціальні, та усі мережі обміну інформацією, включно із мережами на базі мережі Інтернет – соціальними мережами, блогосферою та ін.

Таким чином, зовнішня інформаційна політика може бути визначена як комплекс заходів, визначених уповноваженими органами державної влади, які здійснюються в інформаційно-комунікаційному просторі і щодо інформаційно-комунікаційного простору, і спрямовані на досягнення певних цілей зовнішньої

⁴ A. Toffler, *Future shock*, New York 1970, s. 505.

⁵ P. Howard, *Opening Closed Regimes: What Was the Role of Social Media During the Arab Spring?*, Project on Information Technology & Political Islam, 2011, 30 s.

⁶ W. Alhindi, *The Role of Modern Technology in Arab Spring*, Archives Des Sciences, 2012, Vol 65, No. 8, s. 101–112.

⁷ P. Howard, *Opening Closed Regimes...*, *op. cit.*

⁸ О. Дубас, *Культурна та ідеологічна глобалізація: виклики для інформаційного простору України*. Політологічний вісник (Політологічний центр при Київському національному університеті ім. Тараса Шевченка), 2011, вип. 53, с. 201–207.

політики країни. Ключовою характеристикою зовнішньої інформаційної політики є здатність впливати на внутрішній суспільно-політичний дискурс певної країни. Яким чином?

Відповідно до поглядів А. Грамші, стійкість та здатність політичного режиму здійснювати владу залежить від готовності громадян їй підкорюватися. Умовою існування політичного режиму є його легітимация в очах суспільства. Утримувати та здійснювати властиву державі монополію на насильство політична влада здатна лише у тому випадку, якщо суспільство визнає за нею таке право або хоча б вважатиме його безальтернативним.

Із доктрини А. Грамші випливає важливий висновок – у своїх рішеннях правлячі кола держави є залежними від суспільної думки. Дії всупереч суспільній думці підривають легітимність політичної влади і кінець кінцем призводять до політичної кризи та до зміни режиму. Отже, політична боротьба є перш за все боротьбою за суспільний дискурс. Даний механізм є характерним навіть для терористичних режимів. Але у них здійснюється практика насадження потрібного правлячим колам дискурсу із використанням політичного насильства.

Формування суспільної думки можна представити за допомогою простої моделі, обумовленої двома факторами: системою цінностей (індивіда та групи) та отримуваною (індивідом, групою) інформацією. Індивід намагається діяти відповідно до власних цінностей, роблячи певний вибір. Умови цього вибору задаються наявною інформаційною картиною світу. У суспільстві відбувається безперервна дискусія щодо цінностей, так і щодо відповідності інформаційної картини світу системі цінностей даного суспільства. Створюючи інформаційні приводи, інформаційну картину подій, дозуючи та формуючи й навіть спотворюючи інформацію, політичні сили домагаються усталення сприятливої для себе суспільної думки. Політична боротьба може розглядатися як змагання за вплив на три провідні компоненти: цінності, інформаційну картину світу та суспільний порядок денний. Система цінностей суспільства є набагато більш стійкою, ніж інформаційна картина світу. Дискурс, боротьба навколо системи цінностей пов'язана зі зміною фундаментальних світоглядних підвалів, які легітимізують конкретний політичний режим і навіть, суспільний лад. Принципового значення щодо розуміння проблеми суспільного сприйняття інформації є розуміння ірраціональності цього процесу, як і мотивів людської поведінки у цілому. За висловом Е. Бернейса, „Загальний принцип – у величезній кількості випадків люди керуються мотивами, які самі від себе приховують, – є вірним як для психології мас, так і для індивідуальної психології”⁹.

Дієвий аналіз динаміки суспільного дискурсу надав Дж. Овертон, висунувши так звану концепцію „вікон дискурсу” або „вікон Овертона”. Дж. Овертон ув'язав у єдину концепцію поняття дискурсу, суспільної думки та порядку ден-

⁹ E.L. Bernays, *Propaganda*, New York 1928, s. 159.

ного, надавши модель, яка демонструє хід та можливість змін навіть у ціннісних засадах культури суспільства. У основі методології досліджень Дж. Овертона є уявлення про політичну боротьбу як динаміку світосприйняття та ідей: „Всі досягнення політиків... обрешені набором ідей, носіями яких є їхні виборці – тобто, світосприйняттям людей”¹⁰. Згідно із Дж. Овертоном, „вікно” є ступенем сприйняття суспільною думкою певної ідей. Спектр сприйняття ранжується від „немислимого” (категоричне несприйняття) до „політичного” (тобто, такого, що є предметом упровадження у рамках політики). Повністю спектр сприйняття виглядає так: „немислиме” – „радикальне” – „прийнятне” – „доречне” – „популярне” – „політичне”. Для політика при владі є можливим підтримувати ідей, які є для суспільства прийнятними і доречними¹¹.

“Вікна Овертона” є динамічною моделлю. Рух „вікон” ілюструє зміни у сприйнятті суспільством ідей у ході суспільного дискурсу. Робота Дж. Овертона була частиною ширшого інтелектуального руху, який розгортався десятиліттями серед неолібералів та соціальних консерваторів у США із метою вироблення стратегії опанування „домінуючому (ліво)ліберальному нахилу” у політичній культурі країни. Дж. Лакофф відносить його початок до 1970-х рр., коли був складений резонансний меморандум судді Верховного Суду США Л. Пауеллом (Lewis Powell) до Національної Торгівельної Палати. Л. Пауелл висловлював тривогу з приводу того, що обурені війною у В’єтнамі студенти набувають загрозливих анти-капіталістичних настроїв та як університети стають розсадниками „лібералізму, або чогось гіршого”

Дж. Овертон розумів, що внесення нових ідей до порядку денного є одним із провідних засобів впливу, які мають політичні рухи¹². Практичним завданням Дж. Овертона, як провідного фахівця дослідницького Центру Маккінака, було навчити законодавців та політиків змінювати політичний клімат. Як зазначалося вище, політик у своїй публічній позиції є обмеженим переконаннями свої виборців. І єдиний для нього шлях вперед полягає у зрушенні „вікна Овертона” у напрямі політично можливому. Метою Дж. Овертона було перетворити політика із пасивного захисника „можливої” політики у творця нового політичного клімату, де неможливе стає прийнятним та необхідним.

Однією із конкретних рекомендацій щодо політичних технологій, які впливають із теорії „вікон Овертона” є можливість просування „неприйнятних” ідей через взаємодію із прихильниками більш радикальних настроїв. Зробивши голос радикалів присутнім у суспільному дискурсі та навіть посилюючи його, політик відтіняє вигідним контрастом свої „неприйнятні” але не настільки радикальні

¹⁰ N. Russell, *An Introduction to the Overton Window of Political Possibilities* 2006, Mackinac Center for Public Policy. Web 4 may 2016, <http://www.storyboardproductions.com/ehc/circle6/3overton-window.pdf>.

¹¹ *Ibidem*.

¹² A. Himelfarb, *Crazy Ideas: Overton's Window and the Political Imagination*. Winnipeg Free Press, 14 February 2011, <https://afhimelfarb.wordpress.com/2011/02/14/crazy-ideas-overtons-window-and-the-political-imagination/>

ідей, які, отже, починають сприйматися як „помірковані” та такі, які можуть бути предметом практичного обговорення¹³.

Принципового значення щодо розуміння проблеми суспільного сприйняття інформації є розуміння ірраціональності цього процесу, як і мотивів людської поведінки у цілому. У своїй роботі „Пропаганда” класик теорії PR Е. Бернейс писав: „Люди зрідка усвідомлюють причини своїх вчинків... думки та дії людини нерідко є замісниками бажань, які він змушений придушувати... Загальний принцип – у величезній кількості випадків люди керуються мотивами, які самі від себе приховують, – вірний, як для психології мас, так і для індивідуальної психології”¹⁴. У творах Г. Лебона, Е. Бернейса та інших дослідників „психології мас” аналіз колективної та індивідуальної психології людини як ірраціональної за природою, отримав широкого розвитку.

Слід зазначити, що Е. Бернейс, як і Д. Овертон, пропонував свою доктрину як позитивний метод, призначений для досягнення суспільно корисних та бажаних цілей¹⁵. У роботі „Маніпуляції суспільною думкою” Е. Бернейс пропонує пропаганду як засіб боротьби із „інерцією суспільства”. Цивілізація обмежена інерцією, ми постійно відтворюємо наші переконання та звички, доки вони не стануть „кумулятивною реакційною силою”¹⁶. Для Е. Бернейса суспільна думка є механізмом зміни суспільства зусиллями „новаторів” – „індивідів із твердими переконаннями і сильними бажаннями”.

По суті, воно є здатністю певної групи схилити на свій бік щодо сприйняття певної ідеї аудиторію, яка перевищує його за розміром. Без маніпуляції це є неможливим. На практиці це призвело до поширення технологічного підходу до процесу зв’язків із громадськістю, де інформація розглядалася як інструмент маніпулятивного впливу. Якщо тоталітарні режими віддавали перевагу стратегії силового придушення дискурсу та насадженню однієї точки зору, в умовах вільних суспільств набули розвитку витончені технології подання інформації, які мали забезпечити бажаний вплив на думку цільових соціальних груп та суспільства у цілому. Спектр технологій і методів такого впливу є широким, й може включати як перекручення, дозування інформації, так і засоби емоційного та психологічного впливу. Часто етичність таких технологій ставиться під сумнів.

У широкому розумінні інформаційна політика є емким поняттям, яке може вживатися у відношення багатьох суб’єктів суспільної та політичної дії – корпорацій, організацій громадянського суспільства (ОГС) та не державних організацій (НДО), політичних рухів і партій, державних органів влади, власне

¹³ J. Bolotsky, *Use your radical fringe to shift the Overton window*. Web 6 may 2016, http://www.bahaistudies.net/asma/overton_window.pdf

¹⁴ E.L. Bernays, *Propaganda*, *op. cit.*, s. 159.

¹⁵ А. Белоусов, *Эдвард Бернейс: от манипуляции общественным мнением к инженерии согласия*, Полис: Политические исследования, 2012, № 4, с. 143–148.

¹⁶ Э. Бернейс, *Манипуляция общественным мнением: как и почему*, Полис: Политические исследования: Научный и культурно-просветительский, 2012, №4, с. 149–159.

держав, міжнародних організацій та ін. У її основі є об’єктивна необхідність у свідомому та систематичному розповсюдженні інформації у суспільстві. Цілі і конкретні механізми інформаційної політики можуть бути відмінними, що визначається відмінностями суб’єктів, які її здійснюють.

Аналіз наукової літератури із проблеми державної інформаційної політики дозволяє визначити два провідних аналітичних напрями щодо дослідження даної проблеми. Перший із них акцентує увагу на зрушеннях, які відбуваються у процесі становлення інформаційного суспільства та так чи інакше пов’язують інформаційну політику із новими засобами поширення, обробки, використання інформації і відповідними змінами у політичній та суспільно-економічній сферах¹⁷; інформаційна епоха та інформаційна природа людини виражаються поняттями „людина інформаційна” або „людина, яка пізнає”¹⁸. Другий підхід наголошує на проблемі влади і впливу. Так, для В. Д. Попова в основі інформаційної політики як явища є здатність і можливість впливати на свідомість, психіку, поведінку людей за допомогою інформації¹⁹.

Сучасні студії з інформаційної політики наголошують на позитивних можливостях, які надає людині і суспільству розвиток інформаційних технологій та нова соціальна реальність. До таких позитивних можливостей відносять соціальні мережі, он-лайн освіту, електронне урядування і т. ін. Прозорість, доступність інформації, єднання людей у спілкуванні та задля досягнення спільних цілей є безумовними досягненнями інформаційної доби. Можливими вони стали завдячуючи міжнародній співпраці та поєднанню зусиль багатьох країн світу. Класичними вже прикладами тут є проведення Світових самітів із інформаційного суспільства (WSIS) та впровадження загальноєвропейських програм, перш за все в Європі.

Спираючись на неведений аналіз закономірностей суспільного розвитку та ролі і функцій політичних комунікацій у сучасному суспільстві, можна запропонувати наступну ієрархію інструментів зовнішньої інформаційної політики держави: інформування, створення порядку денного – „м’яка сила” – інформаційна агресія.

Інформування є базовою та найбільш декларованою метою зовнішньої інформаційної політики. Доведення правдивої неупередженої інформації про країну та цілі її зовнішньої політики є необхідним елементом налагодження широкої комунікації на рівні суспільств.

Інформування слугує цілям створення сприятливого іміджу країни. Наявність сприятливого іміджу щодо країни та її громадян, зважаючи на стереотипність, як характеристику соціального мислення людини, запускає каскад сприятливих наслідків. Суспільство країн-партнерів позитивно реагує на полі-

¹⁷ Г. Почепцов, *Сучасні інформаційні війни*, 2015, 495 с.

¹⁸ В. Егоров, *Философия открытого мира*, 2002, 320 с.

¹⁹ В. Попов, *Власть в фокусе информационной социологии*, „Власть” 2015, №1, с. 55–60.

тичні меседжі зовнішньої політики держави, створюючи відповідний політичний клімат для прийняття рішень. Позитивний імідж є передумовою встановлення масових ділових контактів, розвитку туристичної галузі, зниження оцінки фінансових ризиків при здійсненні ділового партнерства.

Сучасне громадянське суспільство є мережевим та інформаційним. У такому суспільстві доступ до інформації починає відігравати особливо важливу роль. Право на інформацію стає одним із фундаментальних громадянських прав. Саме громадянське суспільство стає „суспільством громадської думки”²⁰. Створення порядку денного у іноземних країнах має розумітися як здатність сприяти встановленню на порядку денному політичних питань, у яких зацікавлена держава. При чому, у встановленні їх у бажаний для держави постановці. Так, гострим питанням поточної зовнішньої інформаційної політики України є запобігання агресії із боку Російської Федерації та відновлення територіальної цілісності країни. Успіх досягнення даних політичних цілей багато у чому залежить від дій міжнародної спільноти. Фактично, Україна зацікавлена у створенні режиму міжнародної ізоляції агресора, підтриманні режиму санкцій та реалізації зовнішньополітичних ініціатив, спрямованих на бажаний для країни варіант мирного врегулювання. „Зняття” (деактуалізація) цих питань з порядку денного провідних країн ЄС та США може мати катастрофічні наслідки, стимулюючи агресора до подальшої агресії або створюючи йому сприятливі умови для затягування конфлікту й ведення сепаратних переговорів щодо врегулювання конфлікту за ситуацією, що склалася.

У глобальному масштабі інтересам країни відповідає бажаний вплив на глобальний порядок денний. У внутрішньому порядку денному третіх країн, питання, у яких зацікавлена держава, включаються у інший контекст, який може визначатися міркуваннями, далекими від свого безпосереднього предмету. Так, референдум щодо ухвалення угоди про Асоціацію України із ЄС у Нідерландах було ініційовано місцевими євроскептиками задля посилення власних політичних позицій. Реальний імідж України та реальна проблематика відносин Україна – ЄС в даному випадку є лише фоном для нідерландських політичних баталій, будучи частиною іншого порядку денного.

Задіяння механізмів „м’якої сили” є стратегічним інструментом зовнішньої політики. „М’яка сила” (soft power) – це не тільки власне вплив (influence), але і „привабливість” (attractive power). Ресурсами „м’якої сили” в світовій політиці виступає все те, що „надихає і приваблює” до джерела відповідного впливу, дозволяючи тому, хто його контролює, домагатися бажаного результату²¹. В прямому сенсі до поняття і до інструментів „м’якої сили” відноситься і згадуваний вище імідж країни. В інформаційно-комунікаційній сфері до засобів „м’якої сили” може

²⁰ С. Даниленко, *Громадянський вимір інформаційно-комунікаційної революції: концептуально-теоретичні та політико-прикладні аспекти, автореф. дис. ...д-ра політ. наук*, 23.00.03, Київ 2011, 36 с.

²¹ J.S. Nye, *Soft Power. The Means to Success in World Politics*.

також відноситися культурна політика та публічна дипломатія. „Інформаційна агресія” та „інформаційна війна” входять до теоретично визнаного арсеналу форм інформаційної політики держав, які заявляють про свої глобальні цілі. Національним інтересам країн світу та цілям людства відповідають заходи щодо обмеження інформаційної агресії та не припущення ведення інформаційних війн.

Так чи інакше, інформаційна політика країн, які мають тісні політичні зв'язки та спільні інтереси, торкається такої чутливої сфери як внутрішній суспільний дискурс, який є основою грамшанської культурної гегемонії й політичної влади. Найзагрозливішим політичним ризиком, який може виникати у цьому контексті є ціннісна несумісність країн. Так, утворення Європейської спільноти як політичне завдання першого порядку, передбачало досягнення єдності у цінностях. Ситуація ціннісної єдності та ціннісної сумісності знижує та майже нівелює ризики міждержавної політичної комунікації.

Висновки і перспективи подальших досліджень. Таким чином, дієвість зовнішньої інформаційної політики визначається її здатністю впливати на суспільно-політичний дискурс, суспільну думку та порядок денний країн щодо яких вона здійснюється. Будучи зв'язаною із чутливими механізмами легітимації політичної влади та із системою цінностей суспільства, дії у інформаційній сфері можуть забезпечувати ефективний вплив на політику країни-партнера. Умовою уникнення конфлікту та забезпечення сталої партнерської взаємодії є сумісність системи цінностей країн які здійснюють інформаційний обмін. Завданнями зовнішньої інформаційної політики у сучасних умовах є: її децентралізація, вибудовування державної політики на партнерських зв'язках та використання механізмів діалогу через посередництво громадянського суспільства; розвиток технічних засобів мереж в архітектурі, яка відповідає запитам національного громадянського суспільства та є сприятливою щодо безпеки внутрішнього суспільного дискурсу і міркувань національної безпеки; широке використання засобів творення іміджу та „м'якої сили” у сфері інформації та за посередництвом інформації.

Актуальним залишається визначення, як на теоретичному, так і на правовому та юридичному рівнях, рамок інформаційної політики та форм інформаційної агресії та відповідних засобів протидії. Це має бути предметом подальших досліджень.

RÉSUMÉ

OD „INFORMACJI” DO „AGRESJI INFORMACYJNEJ”: ZADANIA POLITYKI ZEWNEŹTRZNEJ W DZIEDZINIE INFORMACJI PUBLICZNEJ

Artykuł przedstawia mechanizmy polityki zagranicznej w kwestii informacji publicznej. Analizuje najnowsze badania i publikacje dotyczące zagadnienia. Prawo adekwatnie opisuje koncepcje i podstawowe funkcje polityki informacyjnej państwa,

jednakże nie łączy jej z koncepcją społeczeństwa informacyjnego, bezpieczeństwa narodowego oraz interesów narodowych. Autor podejmuje się wyjaśnienia podstawowych mechanizmów wpływów informacyjnych w społeczeństwie, stosując metodologię analizy władzy politycznej A. Gramsciego. Dowodzi, że urzeczywistnienie zewnętrznej polityki informacyjnej wiąże się z ingerencją w dziedzinę dyskursu społeczno-politycznego kraju, w której to różnice pomiędzy zadaniami informowania a zadaniami wpływu nie są dostatecznie wyraźne. Współczesne społeczeństwo sprzyja dalszemu zniesieniu barier prawnych oraz politycznych stosownie do zewnętrznego przenikania informacyjnego.

SUMMARY

FROM „INFORM” TO „INFORMATION AGGRESSION”: WHAT ARE THE OBJECTIVES OF THE EXTERNAL STATE INFORMATION POLICY

The article attempts providing, through the use of Gramscian methodology for the analysis of political power, understanding the basic mechanisms of information influences in society. It is proved that there is no meaningful difference between „domestic” and „foreign policy” issues in the national public discourse. The foreign policy issues are inevitably considered in the light of the domestic agenda and get internal relevance. Implementing foreign information policy is related to interference in the sphere of social and political discourse of the country, where the line between informing tasks and influence tasks is unclear. Modern network society contributes to further blurring of legal and political barriers concerning external informational penetration.

WITALIJ MAKAR

WSPÓŁŻYCIE SPOŁECZNE UKRAIŃCÓW Z POLAKAMI
W SPOŁECZEŃSTWIE KANADYJSKIM

DO ZIEMI OBIECANEJ...

Koniec wieku XIX i początek XX to okres potężnej fali migracyjnej Ukraińców i Polaków do Kanady. Kraj ten w oczach naszych rodaków wyglądał na bajeczną ziemią obiecaną. Co prawda, jak się okazało później, wymagającą wielkich wysiłków, by ją zagospodarować.

Powszechnie wiadomo, że Kanada to olbrzymi kraj o powierzchni prawie 10 mln km² w Ameryce Północnej zamieszkały przez zaledwie 34 mln osób. Państwo kształtowało się tak, iż obecnie wśród jego obywateli są przedstawiciele wszystkich ras i narodów świata. Jednakże przeważają Europejczycy.

Wśród dzisiejszych obywateli Krainy Liścia Klonowego, jak nazywano Kanadę, znaczną liczbę stanowią Ukraińcy. Nieco mniej jest Polaków. Pierwszych, według najnowszych statystyk, jest około 1 mln. 300 tys. osób, natomiast drugich – powyżej 1 mln obywateli kraju. Obcokrajowcy w poszukiwaniu lepszych warunków życia zaczęli masowo napływać do Kanady (docierali tam okrętami przez Atlantyk) u schyłku wieku XIX, w początkach wieku XX¹.

Poddając analizie procesy migracyjne przed I wojną światową z terenów pogranicza kulturowego ukraińsko-polskiego lub polsko-ukraińskiego, powinniśmy stwierdzić, że Ukraińcy i Polacy udawali się do Ameryki Północnej przeważnie z terenów ówczesnych Austro-Węgier. Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego była znikoma. Następną falę wyjazdów do Kanady tak Ukraińców, jak również Polaków przypada na lata międzywojenne z terenów ówczesnej Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, przeważnie z tych samych ziem pogranicza kulturowego. Następną falę uchodźstwa do Krainy Liścia Klonowego wywołała II wojna światowa oraz jej następstwa. Od wielu lat mówi się także o tzw. czwartej fali migracji do Kanady. Co prawda, według informacji posiadanych przez autora, objęła ona więcej Ukraińców niż Polaków.

Warto zwrócić uwagę na to, kto i w jaki sposób przedstawia kwestię migracji do Kanady. Po stronie ukraińskiej prawdopodobnie najnowsza jest publikacja Anatoli-

¹ 2011 *National Household Survey: Data tables*, <http://www12.statcan.gc./nhs-enm-2011-dp-pd/dt-td/Rp-eng.cfm?LANG=E&APTH=3&DETAIL=8&FL=A&FREE=0&GC=0&GID=0&GK=0&GR...2/9>

ja Szwaba ze Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki w Łucku pt. *Polityka emigracyjna Polski (1918–1939)*². Do nieco wcześniejszych prac o podobnej tematyce należy monografia lwowskiego badacza Stepana Kaczaraby pt. *Emigracja z Ukrainy Zachodniej (1919–1939)*³. Można tu również wymienić dokumentalne wydanie W. Łozučkoho *Ukraińska emigracja polityczna 1919–1945: dokumenty i materiały*⁴. Wyżej wymienione publikacje w żaden sposób nie wyczerpują dorobku ukraińskich badaczy na ten temat.

Jeżeli zwrócimy uwagę na podobne badania w Polsce, to da się zauważyć, iż jeszcze w okresie międzywojennym temat był szeroko omawiany⁵. Natomiast w odniesieniu do okresu po II wojnie światowej to warto przedstawić przynajmniej dwie pozycje. Pierwsza z nich to praca Anny Reczyńskiej dotycząca prawie wyłącznie problemu samej emigracji z Polski do Kanady, bez szerszego wyjaśnienia zagadnienia asymilacji w tamtejsze społeczeństwo⁶.

Warto wymienić również pozycję książkową Andrzeja Zięby z Krakowa. Autor nie bada wychodźstwa z ziem polskich do Kanady, a skupia uwagę na zachowaniu się tamtejszych Ukraińców wobec Polski i Polaków⁷. Z tezami autora odnoszących się do analizy niektórych aspektów podjętego problemu można dyskutować. Jednak warto zaznaczyć, że ani w polskim, ani też ukraińskim środowisku naukowym podobna pozycja badawcza o tej tematyce nie ukazała się. Warto byłoby do niej sięgnąć chociażby z powodu dzisiejszych wydarzeń na Ukrainie i reakcji na nie społeczności polskiej w Kanadzie.

Niewątpliwie przybysze najpierw szukali kontaktów ze swymi rodakami. Zaś uwzględniając fakt, że Ukraińcy aż do schyłku wieku ubiegłego nie posiadali swojej suwerennej państwowości, a Polacy byli pozbawieni jej do końca I wojny światowej, to przedstawiciele obu tych narodów emigrowali do Kanady faktycznie z jednego państwa – najpierw z Austro-Węgier i później z Drugiej Rzeczypospolitej. Z tego powodu w tamtym okresie przybyszy ukraińskich uważano za Polaków. Temat stosunków pomiędzy przedstawicielami tych narodów w Krainie Liścia Klonowego zostanie później omówiony.

CEL AUTORA A LOSY PRZESIEDLEŃCÓW

Celem niniejszej pracy jest zwrócenie uwagi oraz wyjaśnienie istniejących tendencji do wzajemnego porozumienia się lub współdziałania pomiędzy ukraińskimi a polskimi przesiedleńcami do Kanady. Ich losy w wielokulturowym środowisku tego kraju były zbliżone, ponieważ przybywali tam przeważnie z sąsiadujących ze sobą miejscowości, prowadzili podobny tryb życia, borykali się z podobnymi trudnościami. Dlatego jest w peł-

² Анатолій Шваб, *Еміграційна політика Польщі (1918–1939)*, Луцьк 2014, s. 492.

³ С. П. Качараба, *Еміграція з Західної України (1919–1939)*, Львів 2003, s. 416.

⁴ В. Лозуцький, *Українська політична еміграція 1919–1945: Документи і матеріали*, Київ 2008, s. 925.

⁵ Zob. pr.: A. Шваб, *Еміграційна політика Польщі...*, *op. cit.*, s. 449–468.

⁶ A. Reczyńska, *Emigracja z Polski do Kanady w okresie międzywojennym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 223.

⁷ A. Zięba, *Ukraińcy w Kanadzie wobec Polski i Polaków (1914–1939)*, Kraków 1998, s. 403.

ni zrozumią, że tak ukraińscy, jak również polscy emigranci osiedlając się w Kanadzie, poszukiwali kontaktów nie tylko wśród swoich rodaków, ale również wśród przedstawicieli innych grup kulturowych. Na uwagę zasługują stosunki pomiędzy ukraińską a polską kolonią. Na łatwiejsze kształtowanie się tych stosunków składały się co najmniej trzy warunki: po pierwsze – zamieszkiwanie w jednym regionie geograficznym przed przesiedleniem za ocean; po drugie – znaczna liczba z nich wyemigrowała w tym samym czasie; po trzecie, miejscem osiedlenia się dla większości z nich były prowincje preryjne Kanady⁸.

Na początku swojego pobytu w Kanadzie tak ukraińscy, jak również polscy przesiedleńcy mieli dość nieznaczne kontakty z innymi grupami kulturowymi. Co zaś tyczy się liczby ukraińskich lub polskich przesiedleńców, statystyki z tamtych czasów podają nieścisłe dane dotyczące narodowości, ponieważ przybyszy zapisywano według kraju pochodzenia. Okazywało się, że Ukraińców przybywających do Kanady tamtejsze władze rejestrowały jako Austriaków, Polaków, Rumunów, a Polaków z kolei jako Austriaków, Prusaków lub nawet Rosjan⁹.

Wracając do kontaktów ukraińsko-polskich, można zauważyć, że nawiązywały się one o wiele szybciej niż z przedstawicielami innych grup kulturowych. Wiele Ukraińców i Polaków trafiło do Kanady z terenów wschodniej oraz zachodniej Galicji, gdzie mieszkała mieszana ludność polsko-ukraińska, dobrze znająca obydwa języki, a częstokroć zawierająca mieszane małżeństwa polsko-ukraińskie. Świadomość narodowa wielu przybyszy do Kanady, przeważnie ukraińskich, nie była ukształtowana. Wszystkie te czynniki wpływały na przedstawicieli obydwu narodów do poszukiwania oraz utrzymywania kontaktów pomiędzy sobą¹⁰.

KWESTIE RÓŻNIĄCE

Niestety szereg problemów różnił ukraińskich i polskich uchodźców. Jednym z nich był problem obrzędu kościelnego. Tak Polacy, jak i Uraińcy byli świadomi tego, że będąc wiernymi Stolicy Apostolskiej, posiadają cechy odmienne w pełnieniu obrzędu kościelnego. Jednak w konkretnych warunkach życia na rozległych preriach nie zawsze Ukraińcy lub Polacy mogli w pełni przestrzegać własnego obrzędu. Zdarzało się, że jedna ze stron z uwagi na istniejące warunki musiała korzystać z kościelnej opieki innej wspólnoty wyznaniowej. W posiadaniu autora są dane np. z prowincji Alberta, na zachodzie kraju, iż misjonarze polscy, przybyli z zaboru pruskiego, nie zawsze rozumiejąc istotę stosunków pomiędzy albertyjskimi Ukraińcami a Polakami, próbowali odwrócić ostatnich od kongregacji grecko katolickich, co w rzeczywistości pozbawiało tamtejszych rzymskich katolików pochodzenia polskiego opieki duszpasterskiej w tej miejscowości. Zuwagi na fakt, że, nie działały tam w pobliżu wspólnoty łańcisko-

⁸ B. Макар, *Польсько-українські контакти в діаспорі (на прикладі Канади)*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2002, nr 13–14, s. 147.

⁹ H. Radecki, *A member of a Distinguished Family. The Polish Group in Canada*, Toronto, 1976 s. 3.

¹⁰ B. Макар, *op. cit.*, s. 149.

polskie. Tym nie mniej, podobne wydarzenia nigdy nie doprowadziły do powstania jakichś konfliktów na tym tle¹¹.

Można stwierdzić, że istniała tendencja integracji polskich farmerów z ukraińską społecznością w tych miejscowościach, gdzie Ukraińcy przeważali liczebnie. Między innymi naturalnym zjawiskiem były małżeństwa ukraińsko-polskie przedstawicieli obydwu grup kulturowych. Wiele rodzin, będąc świadoma różnic narodowościowo-wyznaniowych, nie zwracała na to szczególnej uwagi. W życiu codziennym korzystali z obydwu języków. Według wspomnień imigranta polskiego z miejscowości Opal w prowincji Alberta: „Rusini (Ukraińcy – W.M.) liczebnie przeważali w danej miejscowości. Wszyscy Polacy rozmawiali językiem ukraińskim, a Ukraińcy polskim, rusińscy osadnicy pomagali Polakom w budowaniu kościoła, a także uczęszczali na Mszę Świętą, kiedy do nich przyjeżdżali misjonarze rzymsko-katolicy z Edmontonu. Poza kościołem większość rozmawiała po ukraińsku”¹².

Na innym osiedlu Rabith Khell, w tej samej prowincji Alberta, polscy emigranci pomagali Ukraińcom w budowie cerkwi. Polski osadnik Stanisław Zarniecki przekazał dwa akry swojej ziemi pod tę budowę¹³. Jednakże w kwestii kościelnych stosunków ukraińsko-polskich zdarzały się sytuacje konfliktowe. Ale były to raczej dość rzadkie przypadki i nie miały większego wpływu na stosunki pomiędzy ludnością ukraińską i polską¹⁴.

Często dzieci przesiedleńców ukraińskich i polskich uczyły się w tych samych dwujęzycznych szkołach, np. w ukraińskiej dwujęzycznej szkole w miejscowości Busacow w prowincji Manitoba powstałej w 1907 roku, w której oprócz dzieci ukraińskich uczyły się dzieci polskie i niemieckie¹⁵.

Dzięki ciężkiej pracy przybyśże ukraińscy i polscy zyskali sympatię nie tylko władz lokalnych czy też federalnych, ale przede wszystkim całego społeczeństwa kanadyjskiego.

LATA MIĘDZYWOJENNE

Stosunki ukraińsko-polskie w Kanadzie w czasach międzywojennych kształtowały się nieco odmiennie, innymi słowy, od przyjaznego poparcia i życzliwości w pierwszej fazie pobytu imigrantów obydwu nacji, do starć na tle wydarzeń w kraju, z którego pochodzili. Powodów można wymienić kilka. W trakcie I wojny światowej i Ukraińcom, i Polakom odmówiono w nadaniu obywatelstwa kanadyjskiego, podobnie jak przybyśzom z Austro-Węgier walczącym przeciwko Wielkiej Brytanii, *dominium* której była Kanada. Sytuacja zmieniła się po wojnie, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Polacy na podstawie Aktu naturalizacji (1920) uzyskali możliwość zdobycia pożądanego obywatelstwa. Natomiast Ukraińcy takiej możliwości byli pozbawieni¹⁶.

¹¹ J. Matejko, *Polish Farmers in Alberta, 1896–1939*, [w:] *A Statistical Compendium on the Ukrainians in Canada: 1891–1976*, Ottawa 1980, s. 501–502.

¹² *Ibidem*, s. 58.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ B. Makar, *op. cit.*, s. 150.

¹⁵ W.A. Czumer, *Recollections about the Life of the First Ukrainian Settlers in Canada*, Edmonton 1981, s. 67.

¹⁶ A. Zięba, *op. cit.*, s. 6–7.

Wojna ukraińsko-polska pomiędzy odradzającą się Polską a Zachodnioukraińską Republiką Ludową o Galicję Wschodnią i Wołyń Zachodni, czyli o kształtowanie się swojej tożsamości narodowej na tych samych terenach, odbiła się echem w życiu obydwu społeczności w Kanadzie. Głównym czynnikiem pogorszenia się międzyludzkich stosunków ukraińsko-polskich na ziemi kanadyjskiej stały się wydarzenia wojny polsko-ukraińskiej wraz z przekazaniem Galicji Wschodniej Polsce w marcu 1923 roku. Mniej w Kanadzie dyskutowano o Wołyniu Zachodnim uznanym za teren polski na podstawie ryskiego układu pokojowego ustanowionego dwa lata wcześniej. Jednakże wychodźców z tej ziemi nie było wielu, ponieważ ponad sto lat Rosja carska wstrzymywała migrację jej mieszkańców w kierunku zachodnim, kierując ich przeważnie pod przymusem na wschód, na tereny Syberii i Dalekiego Wschodu.

Następnym powodem pogorszenia się stosunków ukraińsko-polskich w społeczeństwie kanadyjskim stała się tzw. *pacyfikacja* Galicji Wschodniej (w ujęciu polskim – Małopolski Wschodniej).

W kwestii liczebności przybyszy ukraińskich i polskich w czasach międzywojennych, statystyki tego kraju podają dokładne informacje. Według wspomnianego *A Statistical Compendium* Ukraińców dotarło tam 67 tys. osób¹⁷, natomiast Polaków w latach 1919–1931 prawie 52 tys.¹⁸

KORZYSTNE ZMIANY WE WZAJEMNYCH STOSUNKACH

II wojna światowa doprowadziła do zmiany układu politycznego w Europie, a tym samym zapoczątkowała nowy pozytywny etap ukraińsko-polskich stosunków w diasporze, co wpłynęło na gruntownie polepszenie się relacji w rzeczywistości kanadyjskiej. Według danych polskiego badacza Andrzeja Zięby, londyński „Dziennik Żołnierza” jeszcze w 1943 roku pisał o tym, że „jeśli jest trudno mówić o kształtowaniu się poprawnych stosunków między Polakami a Ukraińcami w kraju (to znaczy w Polsce – W.M.), to Kanada miałaby zostać miejscem polepszenia tych stosunków”¹⁹.

Właśnie II wojna światowa stała się okresem, kiedy to wzajemne zwalczanie się ukraińsko-polskie, zwłaszcza na terenach pogranicza kulturowego, osiągnęło swego apogeum, co nie zbliżało przedstawicieli obu narodów, nawet w kraju tak tolerancyjnym jak Kanada. Jednakże równoległe działał inny czynnik, zbliżający Ukraińców i Polaków, a mianowicie to, że cała Europa Środkowo-Wschodnia została strefą interesów wielkomocarstwowych ZSRR, w tym przede wszystkim – Polska.

Jak uważają badacze kanadyjscy pochodzenia ukraińskiego – Wsewołod Isajiw, Jurij Bożyk, Roman Seńkus, w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec skupiły się wielotysięczne rzesze uchodźców ukraińskich i polskich, obawiających się powrotu do kraju, tak Ukrainy komunistycznej, jak również Polski komunistycznej. Właśnie ci badacze uważają,

¹⁷ *A Statistical Compendium...*, *op. cit.*, s. 501–502.

¹⁸ H. Radecki, *A Member...*, *op. cit.*, s. 31.

¹⁹ A. Zięba, *op. cit.*, s. 6.

że liczba takich uchodźców na wspomnianych terenach mogła wynosić 250 tys. po stronie ukraińskiej i 200 tys. po stronie polskiej²⁰. Znaczna część tych osób przemieszczonych w latach następnych osiedliła się oczywiście w Kanadzie, wnosząc tam pewne korzystne zmiany w stosunkach między obiema społecznościami.

Za przykład może posłużyć fakt, że w naszym archiwum rodzinnym chronimy wspomnienia ojca z jego pobytu na stażu naukowym w Kanadzie w 1983 roku. To właśnie rok 50. rocznicy *Głodomoru* w Ukrainie. Ojciec był świadkiem, jak w największym mieście tego kraju – Toronto odbywał się milionowy wiec *skorbotny*, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich ujarzmionych narodów (za takich uważano narody, które trafiły pod hegemonię sowiecką). Mam tu przede wszystkim na uwadze przedstawicieli Polonii kanadyjskiej, dającej głos poparcia wyzwolenia Ukrainy spod panowania rosyjskiego (w tamtych latach – sowieckiego)²¹.

Chociażby przykładem porozumienia ukraińsko-polskiego na terenach Ameryki Północnej są relacje byłych dowódców wojskowych walczących między sobą – UPA i AK: Jewhena Sztendery ze strony ukraińskiej i Mariana Gołębiewskiego ze strony polskiej. Obaj w swym czasie dowodzili oddziałami na Lubelszczyźnie. Pod koniec wojny nawet próbowali uzgodnić wspólne działania przeciwko sowieckim NKWD i UB/MO na Lubelszczyźnie. Po wojnie wyjechali: Ukraińiec – do Kanady, Polak – do USA. Autor artykułu po raz ostatni spotykał się ze Sztenderą w Ottawie w roku 2007 roku i przeprowadził z nim wielogodzinną rozmowę o wzajemnym zwalczaniu się Ukraińców i Polaków. Obaj panowie mimo podeszłego wieku utrzymywali stałe kontakty (jeden mieszkał w Ottawie, drugi w Nowym Jorku) i często dyskutowali o przeszłości. Nie miał autor możliwości sprawdzić, co o tym pisał pan Gołębiewski, ale wiemy dokładnie, co pisał pan Sztendera przez długie lata występujący w roli współredaktora *Litopysu UPA*²².

Wracając do głównej myśli podkreślę, że jedną z prób nawiązania kontaktów ukraińsko-polskich stała się konferencja pt. *Polska a Ukraina: przeszłość i teraźniejszość*, która odbyła się w 1977 roku na Uniwersytecie MacMaster w prowincji Ontario²³.

POLITYKA WIELOKULTUROWOŚCI

Należy zwrócić uwagę na tzw. politykę wielokulturowości. Jej początki zbiegły się w czasie z napływem do Kanady Ukraińców oraz Polaków po II wojnie światowej. Polityka ta bierze swój początek w okresie kiedy to Francuzi kanadyjscy walczyli o swoje prawa z osiedlonymi Anglikami. Kraj ten końcu stał się dwunarodowościowy i dwujęzyczny. Taka sytuacja z kolei wywołała chęć obywateli kanadyjskich innego pochodzenia narodowościowego, uzyskania od władz państwowych zapewnienia prawa do zachowania

²⁰ *The Refugee Experience: Ukrainian Displaced Persons after World War II*, eds. W.W. Isajiw, Y. Boshyk, R. Senkus, Edmonton 1992, s. XVI.

²¹ Archiwum rodziny Makarów.

²² *Ibidem*.

²³ B. Makar, *op. cit.*, s. 151.

tożsamości kulturowo-narodowościowej. W tej kwestii ważną rolę pełniła społeczność ukraińska, poparta przez polską. Profesor Uniwersytetu Albertyjskiego pochodzenia ukraińskiego Manoly Lupul stał się jednym z inicjatorów walki o politykę wielokulturowości na szczeblu federalnym²⁴. Między innymi był on założycielem i dyrektorem Kanadyjskiego Instytutu Studiów Ukraińskich na Uniwersytecie.

Wprowadzając politykę wielokulturowości władze obrały za cel złagodzenie konfliktów międzyludzkich w społeczeństwie kanadyjskim. Na początku lat 70. ubiegłego wieku parlament federalny formalnie przyjął uchwałę o polityce wielokulturowości w społeczeństwie rozwijającym się do tego czasu jako dwunarodowe – anglokanadyjskie i frankokanadyjskie. W 1988 roku program wielokulturowości uzupełniono nowymi postanowieniami na rzecz ochrony i rozwoju zdobyczy kulturowo-narodowych grup narodowościowych Kanady. Z tej polityki najbardziej skorzystały społeczności – ukraińska oraz polska. Autor wielokrotnie miał możliwość przekonania się o tym podczas festiwali kulturowych organizowanych w całym kraju, a zwłaszcza w miejscowościach gdzie były większe skupiska Ukraińców i Polaków. Autor wielokrotnie brał udział w kongresach lub konferencjach naukowych na uczelniach University of Saskatchewan, University of British Columbia oraz innych, w których również uczestniczyli naukowcy kanadyjscy pochodzenia ukraińskiego lub polskiego, popierający niepodległość Ukrainy od sowieckiego (rosyjskiego) panowania, mówiący o wspólnych celach polsko-ukraińskich we współczesnej Europie²⁵.

Podczas wizyt w Kanadzie autor uczestniczył w festiwalach wielokulturowych w dużych miastach lub mniejszych miasteczkach, które organizowane są od wiosny, przez lato i jesień, niemalże bez przerwy. Są to przeważnie przygotowane z rozmachem widowiska wielokulturowe. W każdym odbywają się występy ukraińskich i polskich zespołów ludowych, prezentowane są również pawilony obydwu grup kulturowych. Wystawy i pawilony dość często były podobne do siebie, bo ich organizatorzy lub ich przodkowie częstokroć pochodzili z tych samych miejscowości. Za przykład może posłużyć coroczny festiwal wielokulturowy Wiosna w stolicy prowincji Saskatchewan – Regina. Właśnie tam autor zwiedzał niejednokrotnie ukraińskie i polskie pawilony, rozmawiał z organizatorami, którzy wzajemnie sobie pomagali, a nawet przeprowadzali wspólne akcje. Podobną współpracę można zaobserwować na festiwalach w Toronto i innych miejscowościach prowincji Ontario, w Winnipegu i wielu miasteczkach prowincji Manitoba, a także w stolicy federalnej – Ottawie²⁶.

NOWE IMPULSY

Mimo ciężących stereotypów przeszłości społeczność ukraińska i polska obecnie wykazuje wzajemne poparcie w zasadniczych sprawach dotyczących losów kra-

²⁴ *Encyclopedia of Ukraine*, Vol. 3, Toronto, Buffalo, London, 1993, s. 210; П. Саварин, *Спогади про багатокультурність, політику, КІУС*, [w:] *Західньоканадський збірник*, ч. 3, Едмонтон 1999, s. 317–383.

²⁵ Archiwum rodziny Makarów.

²⁶ *Ibidem*.

jów, z których pochodzą. Możemy szczerzyć się tym, że Ukraińcy kanadyjscy wspierają stale swoich polskich pobratymców w osądzeniu mordu polskich oficerów w Katyniu i innych miejscowościach byłego Związku Radzieckiego podczas II wojny światowej. W roku 2014 wiece żałobne upamiętniały tamte tragiczne wydarzenia i śmierć prawie 100 osób wraz z Prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, zmierzających właśnie do Katinia, by uczcić pamięć ofiar²⁷. Z polskiej zaś strony poparcie dla Ukrainy potwierdza udział Polonii kanadyjskiej w protestach przeciwko rosyjskiej okupacji Krymu, najazdu na wschodnie obwody Ukrainy kontynentalnej, nieprawne wyroki sądów rosyjskich przeciwko Ukraińcom wywiezionym z terenów ukraińskich²⁸.

RÉSUMÉ

WSPÓŁŻYCIE SPOŁECZNE UKRAIŃCÓW Z POLAKAMI W SPOŁECZEŃSTWIE KANADYJSKIM

Została dokonana próba ukazania celowości pogłębienia wszechstronnych badań stosunków ukraińsko-polskich lub polsko-ukraińskich, nie tylko na poziomie państwowym, ale przede wszystkim międzyludzkiem, co sprzyjałoby szybszemu porozumieniu i współdziałaniu. Autor materiału nie przeprowadził głębszego badania podjętego problemu, a jedynie zaznaczył go. Należy on do tematów w zakresie stosunków ukraińsko-polskich najmniej zbadanych. Jednakże także i inne aspekty problemu wymagają głębszego przeanalizowania, zwłaszcza w dziedzinie stosunków międzyludzkich.

SUMMARY

UKRAINIANS SOCIAL INTERCOURSE WITH POLES IN CANADIAN SOCIETY

The authors of the given scientific research have not done a thorough research of the problem under study. This problem of the Ukrainian-Polish relations, we dare say, is the least studied. However, other aspects of the relationship require in-depth analysis, especially in the realm of interpersonal relationships. The researches made an attempt to focus on the relevant exhaustive study of Ukrainian-Polish and Polish-Ukrainian relations, at the intergovernmental, as well as and foremost at the interpersonal levels, thus enhancing shared future. Noteworthy, the Diaspora is building favorable conditions for achieving such communication.

²⁷ *Minister Kenney remembers the victims of Katyn and the Smolensk Presidential plane crash*, <http://www.jasonkenney.ca/news/minister-kenney-remembers-the-victims-of-katyn-and-the-smolensk-presidential-plane-crash>

²⁸ *UCC Statement – Two Years of Russia’s War*, <http://www.ucc.ca/2016/02/26/ucc-statement-two-years-of-russia>; *Stand Up for Nadiya Savchenko! March 9 – # Free Savchenko Global Day of Support*, <http://www.ucc.ca/2016/03/08/stand-up-for-nadiya-savchenko-marc>

BIBLIOGRAFIA

- 2011 National Household Survey: Data tables, <http://www12.statcan.gc./nhs-enm-2011-dp-pd/dt-td/Rp-eng.cfm?LANG=E&APTH=3&DETAIL=8&FL=A&FRE E=0&GC=0&GID=0&GK=0&GR...2/9>
- Archiwum rodziny Makarów.
- Czumer W.A., *Recollections about the Life of the First Ukrainian Settlers in Canada*, Edmonton 1981.
- Encyclopedia of Ukraine*, Vol. 3, Toronto, Buffalo, London, 1993.
- Качараба С.П., *Еміграція з Західної України (1919–1939)*, Львів 2003.
- Лозуцький В., *Українська політична еміграція 1919–1945: Документи і матеріали*, Київ 2008.
- Макар В., *Польсько-українські контакти в діаспорі (на прикладі Канади)*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2002, nr 13–14, s. 147–152.
- Matejko J., *Polish Farmers in Alberta, 1896–1939*, [w:] *A Statistical Compendium on the Ukrainians in Canada: 1891–1976*, Ottawa 1980.
- Minister Kenney remembers the victims of Katyn and the Smolensk Presidential plane crash*, <http://www.jasonkenney.ca/news/minister-kenney-remembers-the-victims-of-katyn-and-the-smolensk-presidential-plane-crash>.
- Radecki H., *A member of a Distinguished Family. The Polish Group in Canada*, Toronto 1976.
- Reczyńska A., *Emigracja z Polski do Kanady w okresie międzywojennym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, 1986.
- Stand up for Nadiya Savchenko! March 9 – # Free Savchenko Global Day of Support*, <http://www.ucc.ca/2016/03/08/stand-ap-for-nadiya-savchenko-marc>
- Саварин П., *Спогади про багатокультурність, політику, КІУС*, [w:] *Західньо-канадський збірник*, ч.3, Едмонтон 1999, s. 317–388.
- The Refugee Experience: Ukrainian Displaced Persons after World War II*, eds. W.W. Isajiw, Y. Boshyk, R. Senkus, Edmonton 1992.
- Шваб А., *Еміграційна політика Польщі (1918–1939)*, Луцьк 2014.
- UCC Statement–Two Years of Russia’s War*, <http://www.ucc.ca/2016/02/26/ucc-statement-two-years-of-russias...>
- Więba A., *Українці в Канаді wobec Polski i Polaków (1914–1939)*, Kraków 1998.

O AUTORZE

Witalij Makar – doktor (politologia), docent Katedry Stosunków Międzynarodowych, dyrektor Centrum Studiów Kanadyjskich im. Ramona Hnatyszyna Czernowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza.



Jerzy Grosman, Brama Uściługska w Chełmie, tusz

Оксана Манчуленко (Чернівці, Україна)

Вплив Другої світової війни на трансформацію сектора безпеки США

До двадцятого століття безпека Сполучених Штатів Америки значною мірою спиралася на баланс сил, встановлений ще на Віденському конгресі в 1815 р., який підтримувався на Європейському континенті. Так званий «Європейський Концерт» у складі Великобританії, Росії, Австрії і Франції створив рідкісний рівень стабільності в Європі. Цей баланс опинявся декілька разів під загрозою, змушуючи Сполучені Штати відігравати роль в якості великої держави: по-перше, в 1871 р. відбулося об'єднання Німеччини; по-друге, зниження могутності Великобританії, крах царської Росії в 1917 р. і видима можливість перемоги Німеччини у Першій світовій війні та її напад на американські судна.

Після переможного завершення війни, Сполучені Штати повернулися до Західної півкулі, фактично відмовившись від європейських та глобальних зобов'язань. Незважаючи на те, що після першої світової війни економіка США була еквівалентна європейській, американський політичний клас уникав відігравати політичну і військову роль, співмірну економічній могутності. Тому держава не проявляла помітного інтересу до розбудови власного сектору безпеки, покладаючись на традиційне відчуття захищеності, виходячи з географічної віддаленості від традиційного театру бойових дій.

У 1939 р. баланс сил був порушений початком Другої світової війни. У зв'язку із цим, президент Франклін Д. Рузвельт вжив певних заходів насамперед економічного характеру, щоб допомогти Англії і Франції втримати напад нацистів. При цьому не спостерігалось ніякого занепокоєння щодо можливого нападу з боку держав «осі». Тому удар японського флоту по Перл-Харбору в грудні 1941 р. видався несподіваним і підкреслив неготовність та невідповідність американської розвідувальної служби та й усього сектору безпеки діяти на випередження.

В умовах, в яких опинилися США, вступивши у війну та причин, які спонукали до змін, особливої актуальності набуває процес трансформації Збройних сил, інституціональних змін, нових законодавчих ініціатив та створення ефективної розвідувальної агенції. Адекватні і своєчасні зміни у секторі безпеки з ме-

тою адаптації до нових загроз і викликів особливо необхідні в умовах різких змін в системі міжнародних відносин.

Даної проблематики торкалися А. Ханамі¹, С.Хук², М. Матлоф³, К. Ширлі⁴, Ф. Трейгер⁵, які в своїх роботах розглядали передумови інституціональних змін в секторі безпеки; створення нових установ; вплив нападу на військову базу в Перл Харборі на безпеково-оборонний сектор США в контексті вступу в Другу світову війну; посилення впливу США шляхом нарощування військової та економічної потуги тощо.

Друга світова війна, незважаючи на відсутність бойових дій на американському материка, милітаризувала всі аспекти суспільно-політичного та економічного життя, цілковито переорієнтувавши виробництво на військові потреби та перетворивши Сполучені Штати Америки, за висловом президента Франкліна Д. Рузвельта, на «арсенал демократії»⁶.

Ще раніше військові витрати сприяли завершенню Великій депресії та надали економіці країни імпульс, підтвердивши теорію англійського економіста Джона Мейнарда Кейнса, стосовно того, що значні державні витрати могли б завершити депресію, якщо приватний сектор не в змозі або не бажає витрачати власні ресурси.

Слід зазначити, що за два роки перед нападом на Перл-Харбор, розвиток економіки загалом та військового сектору зокрема орієнтувалися на уникнення США брати участь у будь-яких військових діях. Оскільки суспільство ще намагалось відновити економічний потенціал після Великої Депресії, військовий конфлікт, який розгортався на території Європи та Азії, не знаходився серед основних суспільно-політичних пріоритетів. До прикладу, у 1939 р. армія США за рівнем могутності займала тридцять дев'яте місце у світі, володіючи кавалерією, яка складалася з п'ятдесяти тисяч осіб і використовувала коней для артилерії. До реорганізації у зв'язку із вступом у війну армія США у 1940 р. складалася із трьох частин: строковиків, Національної гвардії та резерву. Регулярна армія налічувала 243 095 військовослужбовців і була розділена на 130 постів, місць дислокацій і станцій. Національна гвардія налічувала 226 837 осіб. Також в складі Збройних сил налічувалося 104 228 резервістів^{Error: Reference source not found.}

Проте, поворотним моментом для США як в економічній, так і в військовій сферах став напад Японії на військову базу Перл-Харбор наприкінці 1941 р.

¹ A. Hanami, *War, Peace and Power in the Post Cold War Era*, Dubuque 1997, s. 459.

² S. Hook, *American foreign policy since World War II*, Washington 2010. – 431 с.

³ *American military history*, ed. M. Matloff, Conshohocken, PA 1996, s. 432.

⁴ C. Shirley, *December 1941: 31 Days That Changed America and Saved the World*, Nashville, Tennessee 2011, s. 656.

⁵ F. Trager, *The National Security Act of 1947: Its Thirtieth Anniversary*, <http://www.airpower.maxwell.af.mil/airchronicles/aureview/1977/nov-dec/trager.html>

⁶ F. Roosevelt, *The Great Arsenal of Democracy*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/fdrarsenalofdemocracy.html>

Як наслідок, Президентом Ф.Рузвельтом були встановлені нові цілі для національної індустрії: 60000 літаків мали бути виготовлені протягом 1942 р. і 125,000 в 1943 р; 120000 танків протягом того ж періоду часу і 55000 гармат. З метою координації управління військовими агенціями, Президент створив Раду військового виробництва в 1942 р., а потім в 1943 р. Управління військової мобілізації⁷. Для збільшення фінансових надходжень, уряд використовував різні методи – від запровадження фіксованої кількості певних товарів до збільшення податкових надходжень при зниженні пільг та продажу державних облігацій. Всі ці методи дозволили наповнити бюджет і в той же час утримати інфляцію під контролем.

Військове виробництво суттєво змінило американську промисловість. Компанії, які вже були частиною оборонної промисловості, отримали потужний поштовх для розширення випуску продукції. Зокрема, Крайслер переорієнтувався на виробництво фюзеляжів; Дженерал Моторз почав виготовляти двигуни для літаків, гармати, вантажівки і танки; «Форд Мотор Компані» працювала цілодобово, випускаючи кожні 63 хв. бомбардувальник B-24 Liberator⁸.

Промислові можливості США були збільшені завдяки ухваленню 25 червня 1943 р. Конгресом «Закону Сміта-Коннеллі», який уповноважив Президента націоналізувати заводи, необхідні для військової промисловості, або в яких військове виробництво було призупинене через трудові страйки⁹. Error: Reference source not found.

Окрім форсованого індустріального розвитку Сполучені Штати, вступивши в Другу світову війну, повинні були швидко та ефективно розширювати та модернізувати Збройні сили, які ще два роки тому не були готові до ведення широкомасштабних бойових дій, особливо за межами держави. Як вже було зазначено вище, події в Тихоокеанському регіоні змусили Військове міністерство підвищити мобілізаційні плани до трьох або чотирьох дивізій щомісяця на початку 1942 р., але до кінця року тільки 42 із запланованих 73 дивізій були мобілізовані. Таким чином, у вересні Збройним силам не вистачало 330 000 військових і плани щодо створення армії в складі 114 дивізій не були реалізовані⁹.

Основним фактором, який обмежував розмір армії США, окрім здатності американської економіки максимально швидко забезпечити такі великі сили, було їхнє транспортування. Дослідження показали, що не більше 4 170 000 осіб можуть бути відправлені за кордон наприкінці 1944 р. у випадку, якщо кількість підрозділів, відвантажених за кордон, не перевищує. Цей факт був важливим свідченням недоліків стратегії союзників.

Таким чином, незважаючи на безпрецедентне розширення Збройних сил в період з грудня 1941 р. по грудень 1943 р. з 1 657 157 до 5 400 888 осіб, подальшо-

⁷ War production, https://www.pbs.org/thewar/at_home_war_production.htm

⁸ A. Winkler, *The World War II Home Front* <https://www.gilderlehrman.org/history-by-era/world-war-ii/essays/world-war-ii-home-front>

⁹ *US Army at the beginning of WW2*, <http://ww2-weapons.com/Armies/US/>

го збільшення кількості підрозділів не передбачалося. До грудня 1944 р. 4 933 682 американця несли службу за кордоном у складі 80 дивізій, а у 1945 р. армія США налічувала в цілому 91 дивізію, але три з них були розформовані для підкріплення. Решта 88 були збережені в повному бойовому складі.

Щодо Військової авіації, то її розвиток відставав від розбудови цивільної та комерційної авіації, які займали провідні світові позиції. Військові літаки не відповідали вимогам війни і виробництво було обмеженим в порівнянні з потенціалом галузі. У 1938 р. було побудовано тільки 1 800 військових літаків і 2195 наступного року. Але наступного року, коли Закон про нейтралітет 1935 р., який накладав ембарго на експорт всієї військової продукції воюючим країнам, з метою утримання США подалі від війни, був скасований, та Закон про ленд-ліз був прийнятий в 1941 р., американська авіаційна промисловість почала відновлюватися.

У 1939 р. Військова Авіація США (USAAC) налічувала 2 400 літаків, в той час як ВМС США мали на озброєнні 2500 літаків, 600 з яких знаходилися на авіаносцях. З початком війни, армія налічувала 3 305 літаків в стані готовності, в той час як флот мав в своєму розпорядженні близько 3000 літаків наготові.

У червні 1941 р. Військова авіація США була переформатована у ВПС, які налічували всього 9 078 офіцерів і 143 563 рядових. Протягом шести місяців чисельність зросла до 22 524 офіцерів (в тому числі кадетів) і 274 579 рядових. Кількість літаків зросла з 6 102 до 10 329 протягом того ж періоду. Було створено вісім армій ВПС, чотири з яких були засновані на континентальній частині Сполучених Штатів і по одній було засновано на Філіппінах, Гаваях, Алясці і в Карибському басейні. Протягом 1943–44 рр. ВПС зросли в два рази і досягли найвищих показників у березні 1944 р., налічуючи 2,411,294 військових, з яких 38 відсотків проходили службу за кордоном, а до квітня 1945 р. ця кількість зросла до 52 %.

Атака на Перл-Харбор 7 грудня 1941р. виявила суттєвий провал з боку розвідувального апарату. Відсутність координації між установами, в основному між армією і військово-морським флотом, завадила забезпечити своєчасне поширення відповідної інформації між ключовими особами, які приймають рішення. Крім того, аналітики розвідки суттєво недооцінили японські можливості і наміри, виявляючи тенденцію неправильного трактування та розуміння японських дій, застосовуючи американські культурні підходи під час аналізу. Після війни, наміри лідерів США більше ніколи недопустити ще один Перл Харбор, посприяли утворенню централізованої розвідувальної структури *Error: Reference source not found.*

Проте, потреба в ефективній розвідувальній службі виникла одразу зі вступом США в Другу світову війну, саме тому в червні 1942 р. було створено Управління стратегічних служб (УСС) для виконання секретних операцій та забезпечення розвідувальними даними¹⁰.

¹⁰ *The Evolution of the U.S. Intelligence Community-An Historical Ove*, <http://fas.org/irp/offdocs/int022.html>

У зв'язку із завершенням війни, адміністрація повинна була вирішити подальшу долю розвідувальних можливостей, обираючи між створенням незалежної цивільної організації розвідки, що підкоряється безпосередньо президентові або збереженням управління розвідки військовими.

У вересні 1945 р. Президент Гаррі Трумен ліквідував Управління Стратегічних Служб і розподілив його функції між державним та військовим департамен- тами. Державний департамент повинен був займатися дослідженням та аналізом, а Військове міністерство утворило управління стратегічних служб, еквівалент Служби безпеки України.

Завершення Другої світової війни, як і попередні військові конфлікти, зму- силло керівництво США звернути увагу також і на «колективну безпеку», що було продемонстровано найбільшою урядовою реструктуризацією в секторі оборони та реорганізацією збройних сил.

Дані зміни були започатковані Законом про національну безпеку 1947 р., який залишався незмінною хартією національної безпеки США, до прийняття Закону про реформування національної розвідки і запобігання тероризму в грудні 2004 р., яким була створена посада Директора національної розвідки¹¹.

Процес підготовки та прийняття вищезгаданого Закону розпочався фактич- но після нападу на військово-морську базу у Перл-Харборі, але безпосереднім поштовхом для дискусії стали події війни, які обґрунтували необхідність ство- рення військового відомства для охорони безпеки, добробуту та миру. У жовтні 1943 р., генерал Маршалл представив Об'єднаному комітету начальників штабів та армії пропозиції щодо реорганізації та об'єднання.

У липні 1947 р. Закон про національну безпеку був прийнятий, на знак ви- знання необхідності більшої єдності, координації та інтеграції в оборонних ці- лях. Це був компроміс, який закликав до єдиного контролю, але не злиття служб в єдину установу, що складається з трьох виконавчих відомств, армії, військово- морського флоту, повітряних сил, на чолі з цивільним міністром національної оборони¹². документ спирався на досвід двох світових війн, під час яких при- ймалися поспішні рішення, які пізніше були скасовані. Його кінцева значимість полягала в інституціоналізації виконавчих і законодавчих гілок влади для колек- тивної оборони.

Проблема об'єднання під єдиним цивільним контролем вирішилася шля- хом створення нового структурного механізму, в якому колишні відділи Мі- ністерства війни, тепер армії і флоту, стали функціонально розділеними. Закон визначав цю структуру як Національна військова організація, додавши до неї но- востворений відділ ВПС і підпорядковані всі елементи Управління міністра обо- рони. Поправки 1949 р. змінили назву нового кабінету на Міністерство оборони

¹¹ *History of the National Security Council 1947–1997*, <http://fas.org/irp/offdocs/NSChistory.htm>

¹² *National Security Act of 1947*, <https://history.state.gov/milestones/1945-1952/national-security-act>

і розширили повноваження міністра, який став головним радником Президента з питань оборони. Ролі та місії були визначені наступним чином:

до повноважень армії входило проведення операцій на суші, підтримка зенітно-ракетних підрозділів і забезпечення безпеки гарнізонів, які дислокувалися за кордоном. Військово-морський флот, залишаючись відповідальним за надводні і підводні операції, зберіг контроль над морською авіацією і морською піхотою. Нові ВПС отримали юрисдикцію над веденням війни в повітрі, повітряним транспортом і бойовою підтримкою армії¹³.

Закон від 1947 р. й Закон про реорганізацію 1949 р. мали визначальне значення, оскільки, вперше в мирний час було створено Об'єднаний комітет начальників штабів. Голова та три керівники служб ставали старшими офіцерами і радниками в мирний і воєнний час. Хоча вони підпорядковувалися міністру оборони, вони мали право на прямий доступ до Конгресу і до Головнокомандувача, Президента.

Акт також створив дві нові установи національної безпеки поза межами Міністерства оборони: ЦРУ та РНБ.

- Центральне розвідувальне управління (ЦРУ), директором якого є Голова розвідувальної ради, складається з представників усіх військових і цивільних установ, в обов'язки яких входять розвідувальні функції – у тому числі Держдепартаменту, Федерального бюро розслідувань, і Агентства національної безпеки. Статут ЦРУ покладає на нього основну відповідальність за явні і таємні операції розвідки. Згідно із законом ЦРУ буде незалежним агентством під наглядом РНБ; займатиметься аналізом і підпільною діяльністю, але не впливатиме на політичний процес і не матиме повноважень правоохоронних органів; Директором може бути як цивільна особа, так і офіцер, який буде затверджений Сенатом¹³.

Законодавство було проривом у тому сенсі, що жодна нація досі не структурувала таким чином розвідувальне управління. ЦРУ мало стати незалежною, центральною агенцією, яка б здійснювала нагляд над стратегічним аналізом та координацією діяльності розвідки за кордоном. На ЦРУ покладалися функції координації діяльності інших розвідувальних організацій. Це розпорядження координації без контролю гарантує змагальність як ЦРУ, так і інших установ, оскільки вони переслідують спільні цілі.

Дана норма стала гарантом незалежності американської розвідки від сильного впливу окремих політичних акторів, які приймають рішення.

- РНБ займається всіма питаннями в сфері оборони і зовнішньої політики, яка складається із статутних членів, в обов'язки яких входять консультації Президента. Спочатку цивільні міністри і голова Національної

¹³ <https://www.cia.gov/news-information/featured-story-archive/2010-featured-story-archive/pearl-harbor.html>

безпекової ради ресурсів були в статутному списку членів; міністри були усунуті поправкою 1949 р. як і голова Національної безпекової ради ресурсів в 1973 р. Відтоді до складу РНБ входять: Президент, віце-президент, державний секретар і міністр оборони. Інші представники можуть бути обрані і додані Президентом. Існує положення для помічника президента з питань національної безпеки, який разом з директором ЦРУ і головою об'єднаного комітету начальників штабів, зазвичай бере участь в РНБ¹⁴.

Отже, Друга світова війна була тим моментом, що змінив курс країни у розвитку сектору безпеки загалом та окремих його сегментів зокрема. Так до 1945 року більше половини всієї промислової продукції в світі виготовлятиметься в США. До війни країна не вбачала необхідності в професійній, централізованій розвідувальній організації. 7 грудня 1941 р., потреба в централізованому розвідувальному управлінні була ясно продемонстрована, нападом Японії на військову базу Перл-Харбор, що було встановлено Законом про національну безпеку 1947 р., який реорганізував та модернізував збройні сили США, зовнішню політику, і апарат розвідувального співтовариства. Також було створено багато установ, які є корисними при розробці та імплементації зовнішньої політики:

- створено Раду національної безпеки та ЦРУ;
- об'єднано міністерства війни та військово-морських сил в Національне військове відомство на чолі з міністром оборони, і
- визнано ВПС США в якості незалежної служби.

Ще одним наслідком Другої світової війни для став відхід від політики ізоляції до активного залучення. Було скасовано Закон про нейтралітет 1935 р., який накладав ембарго на експорт всієї військової продукції воюючим країнам, з метою утримання США подалі від війни, а Закон про ленд-ліз, який надавав безпрецедентну безоплатну допомогу союзникам, був прийнятий в 1941 р., відкривши для США можливість форсованого зростання економіки та промисловості, створення нових робочих місць та зміцнення власних позицій на міжнародній арені в ролі світового лідера. Завершення Другої світової війни підтвердило наміри США не відступати від обраної стратегії активного залучення та позиції глобального лідера.

¹⁴ *The National Security Act of 1947*, <http://global.oup.com/us/companion.websites/9780195385168/resources/chapter10/nsa/nsa.pdf>.

RÉSUMÉ

WPŁYW II WOJNY ŚWIATOWEJ NA TRANSFORMACJĘ STREFY BEZPIECZEŃSTWA USA

II wojna światowa miała rozstrzygający wpływ na przeformułowanie strefy bezpieczeństwa USA, wzmacniając ich pozycję jako globalnego lidera. Przede wszystkim w skutek aktywnej działalności administracji oraz władzy ustawodawczej uległy poważnym zmianom liczebność oraz struktura sił zbrojnych kraju. Równocześnie powołano nową służbę wywiadowczą. Podobne środki gwarantowały Stanom Zjednoczonym możliwość efektywnej odpowiedzi na wyzwania związane m.in. z zimną wojną.

SUMMARY

THE INFLUENCE OF THE WORLD WAR II ON THE US SECURITY SECTOR'S TRANSFORMATION

The World War II made the decisive influence on the US security sector reforming what helped to transform the state onto a global leader. Due to active work of the US Administrations and the Congress, the number and structure of Military Forces had been seriously changed as well as the Intelligence Community has been created. All these transformations have efficiently ensured for the United States the possibility to face challenges and threats of the Cold War period.

CZŁOWIEK I ŚRODOWISKO

EWA STAMIROWSKA-KRZACZEK, HALINA LIPIŃSKA,
WOJCIECH LIPIŃSKI, RAFAŁ KORNAS, PAWEŁ KRZACZEK,
PAULINA GAŚSIOR

ROŚLINNOŚĆ MURAW KSEROTERMICZNYCH
W ZACHODNIOWOŁYŃSKIEJ DOLINIE BUGU

Polska jest krajem ukierunkowanym głównie na produkcję rolniczą, gdyż użytki rolne zajmują ponad połowę ogólnej powierzchni kraju¹. Rolnictwo i gospodarka rolna są znaczącym sektorem polskiej gospodarki i mają duży wpływ na środowisko przyrodnicze, a w szczególności na czystość wód, powietrza oraz gleby. Wśród użytków rolniczych duże znaczenie w ochronie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich mają użytki zielone, które stanowią ponad 22% UR. Odpowiednie gospodarowanie na użytkach zielonych jest niezbędne do zachowania bioróżnorodności zbiorowisk roślinnych² oraz gatunków zwierząt. Dobrze zachowane obszary o wysokich walorach przyrodniczych odnotowywane są we wschodnim i południowo-wschodnim regionie kraju. Jednakże obszary te w szybkim tempie zanikają, głównie ze względu na intensyfikację produkcji rolniczej. Ponadto, zaniechanie użytkowania rolniczego niektórych powierzchni łąk, a także zmiany uwilgotnienia siedliska w następstwie działalności człowieka, są powodem przekształceń w składzie gatunkowym runi zbiorowisk roślinnych³. Na Lubelszczyźnie dzięki dużemu rozdrobnieniu gospodarstw rolnych, stan bioróżnorodności można zakwalifikować do najlepiej zachowanych w całej Europie, co obrazuje duży udział zbiorowisk murawowych, w tym kserotermicznych. Zbiorowiska roślinności kserotermicznej są zróżnicowane florystycznie w zależności od pocho-

¹ Główny Urząd Statystyczny, *Mały rocznik statystyczny polski*, Warszawa 2015, s. 261–285.

² H. Lipińska, P. Krzaczek, E. Stamirowska-Krzaczek, W. Lipiński, *Niewykorzystywane gospodarczo trwałe użytki zielone w województwie lubelskim jako potencjał do produkcji biomasy na cele energetyczne*, [w:] *Wybrane problemy z zakresu ekoenergii i środowiska*, red. W. Piekarski, Lublin 2014, s. 13–26.

³ E. Stamirowska-Krzaczek, M. Warda, *Florystyczne i krajobrazowe aspekty zbiorowisk łąkowo-pastwiskowych w środkowej części doliny Wieprza*, „Czasopismo Techniczne, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej” 2007, t. 5, s. 177–179.

dzenia oraz wzbogacania przez gatunki, które przemieszczając się wnikają do różnych zbiorowisk roślinnych siedlisk kserotermicznych. To wzajemne przenikanie się roślin kserotermicznych z różnych obszarów ich pochodzenia, wyraźnie zwiększa różnorodność biologiczną tych zbiorowisk⁴. Aby zapobiec procesowi wymierania gatunków roślin i zwierząt w Europie opracowano koncepcję wielu inicjatyw. Polska, akceptując zapisy Konwencji o różnorodności biologicznej z 1992 roku⁵, przyjęła również obowiązek ochrony i zrównoważonego użytkowania całego dziedzictwa przyrodniczego kraju⁶. Na przełomie lat dotychczasowe działania mające na celu ochronę przyrody okazały się mało skuteczne, dlatego też w roku 1992 Komisja Europejska wdrożyła w życie sieć ekologiczną Natura 2000, której celem jest zapobieganie wymieraniu gatunków fauny i flory, zaniku cennych obszarów przyrodniczych oraz ochronę bioróżnorodności biologicznej⁷. Działania te są możliwe dzięki ciągłemu monitorowaniu przyrody i obserwacji zachodzących w niej zmian⁸.

Celem niniejszych badań było rozpoznanie szaty roślinnej muraw kserotermicznych w Zachodniowołyńskiej Dolinie Bugu, klasyfikacja fitosocjologiczna oraz ocena stanu roślinności badanych zbiorowisk murawowych.

METODYKA BADAŃ

Badania terenowe przeprowadzono na zboczach porośniętych roślinnością murawową we wsi Gródek (Gródek Nadbużański) w południowo-wschodniej części gminy Hrubieszów na obszarze Zachodniowołyńskiej Doliny Bugu.

Badania florystyczne szaty roślinnej przeprowadzono na przełomie lipca i września w okresie kwitnienia roślinności w latach 2014–2015. Badaniami objęto murawy kserotermiczne porastające strome zbocza Doliny Bugu, usytuowane przy gruntach ornych i użytkach zielonych. Na badanym obszarze wyznaczono trzy punkty badawcze oddzielone względem siebie bagnami i terenami zalewowymi o łącznej powierzchni 0,27 ha (pojedyncze płyty badanej roślinności zajmowały powierzchnię odpowiednio I – 0,06 ha; II – 0,09 ha i III – 0,12 ha), na których przeprowadzono spisy występującej roślinności.

Badane fitocenozy zakwalifikowano do odpowiednich jednostek fitosocjologicznych na podstawie założeń monitoringu gatunków i siedlisk przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000⁹,

⁴ R. Kostuch, A. Misztal, *Roślinność kserotermiczna istotnym elementem bioróżnorodności Wyżyny Małopolskiej*, „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” 2007, t. 7, z. 2b(21), s. 99–110.

⁵ Konwencja o różnorodności biologicznej, sporządzona w Rio de Janeiro dnia 5 czerwca 1992 roku, z dnia 6 listopada 2002, Dz.U. 2002, Nr 184, poz. 1532.

⁶ M. Żyszkowska, A. Paszkiewicz-Jasińska, *Różnorodność florystyczna zbiorowisk użytków zielonych i gruntów ornych pogórza złotoryjskiego*. „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” 2010, t. 10, z. 4(32) s. 307–3018.

⁷ I. Kaługa, *Korzyści dla rolnictwa wynikające z gospodarowania na obszarach NATURA 2000*, Warszawa 2009, s. 11–26

⁸ B. Kryk, M. Malicki, *Rolnictwo w kontekście zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich*, Szczecin 2010, s. 11–12.

⁹ W. Mróz, *Monitoring siedlisk przyrodniczych. Przewodnik metodyczny, cz. 2*, Warszawa 2012, s. 340.

a nazewnictwo gatunków podano za Rutkowskim¹⁰. Analiza szaty roślinnej pozwoliła na ocenę flory badanego obszaru pod względem różnorodności gatunkowej roślin naczyniowych. Florę muraw kserotermicznych Zachodniowołyńskiej Doliny Bugu scharakteryzowano również pod względem przynależności do rodzin botanicznych¹¹ oraz form życiowych według Christena C. Raunkiaera za Rutkowskim¹², jak i udziału roślin leczniczych, trujących i uprawnych za Rutkowskim¹³. Ponadto dokonano podziału roślin pod względem rangi zagrożenia wyginieciem roślinności w skali Polski i województwa lubelskiego oraz wpływu działalności rolniczej na utrzymanie się muraw kserotermicznych na tym obszarze.

CHARAKTERYSTYKA OBSZARU BADAŃ

Przedmiotem badań były murawy kserotermiczne zlokalizowane na obszarze Zachodniowołyńskiej Doliny Bugu. Zachodniowołyńska Dolina Bugu PLH060035 utworzona została na mocy Decyzji Komisji Europejskiej C (2008)8039 z dnia 12 grudnia 2008 roku¹⁴. Powołanie ostoi miało na celu ochronę doliny Bugu ze starorzeczami, wilgotnymi łąkami i lasami łągowymi. Obszar Zachodniowołyńskiej Doliny Bugu położony jest w województwie lubelskim, na Wyżynie Wołyńskiej, na obszarach Grzędy Horodelskiej i Kotliny Hrubieszowskiej w granicach administracyjnych gmin Hrubieszów, Mircze i Dołhobyczów. Łączna powierzchnia Obszaru Ochrony Siedlisk (SOO) wynosi 1556,1 ha. Zachodniowołyńska Dolina Bugu obejmuje 864,78 ha i swoim zasięgiem pokrywa się z obszarami chronionymi, takimi jak Nadbużański Obszar Chronionego Krajobrazu, obszar Natura 2000 Dolina Środkowego Bugu PLB060003 i użytki ekologiczne „Błonia Nadbużańskie”¹⁵.

Teren badań w całości zlokalizowany był w miejscowości Gródek, gmina Hrubieszów. Według regionalizacji tektonicznej Polski¹⁶ gmina Hrubieszów należy do południowo-zachodniej peryferycznej części wschodnioeuropejskiej platformy prewendyjskiej oraz do dwóch jednostek strukturalnych: podniesienia kumowskiego (północna część gminy) oraz obniżenie terebińskie (południowa część gminy). Natomiast według podziału fizjograficznego Lubelszczyzny, Jerzy Kondracki¹⁷ analizując szereg

¹⁰ L. Rutkowski, *Klucz do oznaczania roślin naczyniowych Polski Niżowej*, Warszawa 2007, s. 816.

¹¹ H. Piękoś-Mirkowa, Z. Mirek, *Atlas roślin chronionych*. Flora Polski, Warszawa 2003, s. 138–323.

¹² L. Rutkowski, *Klucz do oznaczania roślin naczyniowych Polski Niżowej*, op. cit., s. 816.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Decyzja Komisji WE z dnia 12 grudnia 2008 r. przyjmująca na mocy dyrektywy Rady 92/43/EWG, drugi zaktualizowany wykaz terenów mających znaczenie dla Wspólnoty składających się na kontynentalny region biogeograficzny* (notyfikowana jako dokument nr C(2008) 8039), 2009/93.

¹⁵ C. Hołdyński, M. Szczecińska, M. Krupa, J. Ruszczynska, J. Święczkowskiej, *Siedliska przyrodnicze sieci Natura 2000 w północno-wschodniej Polsce. Charakterystyka, rozpoznawanie i zarządzanie. Podręcznik metodyczny*, Olsztyn 2014, s. 231.

¹⁶ A. Zelaźniewicz, P. Aleksandrowski, Z. Buła, P.H. Karnkowski, A. Konon, N. Oszczycka, A. Ślęczka, J. Żaba, K. Żytko, *Regionalizacja tektoniczna Polski*, Wrocław 2011, s. 64.

¹⁷ J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 1998, s. 441.

wartości, a w szczególności budowę geologiczną, rzeźbę terenu, klimat i stosunki geobotaniczne zaliczył gminę Hrubieszów do dwóch prowincji. Pierwsza z prowincji to Niż Wschodniobałtycki-Białoruski, podprowincja Polesie, makroregion Polesie Wołyńskie, mezoregion Obniżenie Dubienki, który swoim zasięgiem obejmuje północny fragment obszaru gminy. Drugą z prowincji jest Wyżyna Ukrainńska, podprowincja Wyżyna Wołyńsko-Podolska, makroregion Wyżyna Wołyńska, mezoregion Grzęda Horodelska, mieszcząca się na północ od miasta Hrubieszów oraz Kotlina Hrubieszowska rozciągająca się na południe od miasta¹⁸. Aniela Chałubińska i Tadeusz Wilgat¹⁹ zaliczyli Grzędę Horodelska i Kotlinę Hrubieszowską do Wyżyny Lubelskiej.

Gmina Hrubieszów powołana została w styczniu 1973 roku na mocy Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 5 grudnia 1972 roku. Jest najdalej na wschód wysuniętym regionem Polski i liczy 25 920 ha powierzchni. W jej skład wchodzi 36 sołectw, zamieszkiwanych przez około 10 382 osób. Gmina Hrubieszów od południa graniczy z gminą Mircze, od zachodu z gminami: Werbkowice, Trzeszczany i Uchanie, od północy z gminą Białopole, a od wschodu w części północnej z gminą Horodło. Południowo-wschodnia część gminy sąsiaduje z rzeką Bug, która stanowi granicę państwa z Ukrainą²⁰.

Obszar badań pod względem hydrograficznym zaliczany jest do dwóch regionów hydrograficznych – Polesia Lubelskiego Południowego, który obejmuje niewielki skrawek północnej części gminy oraz Wyżyny Wołyńskiej obejmującej pozostałą część regionu. Obszar gminy Hrubieszów położony jest w dorzeczu rzeki Bug, która jest jedną z nielicznych rzek w skali Europy o nieregulowanym korycie. Na odcinku miejscowości Kryłów–Czumów–Gródek–Horodło rzeka Bug jest prawobrzeżnym dopływem Wisły i stanowi wschodnią granicę Nadbużańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu oraz granicę Polski z Ukrainą. Średni przepływ wody w rzece Bug wynosi około 45–50 m³/s²¹. Na przełomie marca i kwietnia notuje się największy wskaźnik wód wiosennych, niżówki pojawiają się w sierpniu i we wrześniu²². Na podstawie raportu o jakości wód rzeki Bug i jej dopływów w latach 2005–2014 sporządzonego przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie²³, stwierdzono że wody w rzece należą do klasy IV (słaby stan ekologiczny lub słaby potencjał ekologiczny). Na omawianym terenie Bug posiada trzy duże dopływy rzeczne, wśród których największym jest rzeka Huczwa przepływająca przez centralną część gminy. Jest III-rzędową rzeką, będącą lewobrzeżnym dopływem Bugu dostarczającą 4 m³/s wody²⁴. Rzeka w całości znajduje się na terytorium

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ A. Chałubińska, T. Wilgat, *Podział fizjograficzny województwa lubelskiego. Przewodnik V Ogólnopolskiego Zjazdu PTG*, Lublin 1954, s. 3–44.

²⁰ P. Tarasiuk, *Strategia rozwoju lokalnego gminy Hrubieszów w latach 2008–2020*, Hrubieszów 2008, s. 118.

²¹ Z. Michalczyk, T. Wilgat, *Stosunki wodne Lubelszczyzny*, Lublin 1998, s. 167.

²² T. Rajski, B. Strzemecka-Gromek, *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego gminy Hrubieszów. Ekofizjografia, Opracowanie podstawowe*, Zamość 2007, s. 118.

²³ L. Żelazny, *Raport o jakości wód rzeki Bug i jej dopływów w latach 2005–2014*, Lublin 2015, s. 35.

²⁴ T. Wilgat, *Niektóre elementy gospodarki wodnej województwa lubelskiego w świetle danych statystycznych*, „Annales UMCS” 1999, sec. B, vol. 54, s. 235–277.

kraju, powierzchnia jej dorzecza wynosi 1394,3 km². Huczwa wpływa do Bugu na wysokości 175,7 m n.p.m.²⁵. Północny region gminy zaliczany jest do dorzecza rzeki Ubrodowicy, potocznie nazywaną Ubrodowianką. Do Ubrodowicy wpadają liczne ciek wodne wypływające z Grzędy Horodelskiej i Obniżenia Dubienki.

Pod względem hydrologicznym gmina Hrubieszów zaliczana jest do regionu lubelsko-radomskiego, podregionu lubelskiego²⁶. Na tym terenie wyodrębniono dwa główne poziomy wodonośne, kredowy i czwartorzędowy. Poziom wód czwartorzędowych występuje w dolinach rzecznych, a warstwę wodonośną budują holocenijskie namuły i piaski rzeczne oraz plejstoceńskie utwory wodnolodowcowe w północnej i centralnej części gminy. Zwierciadło tych wód jest zazwyczaj swobodne, występuje na głębokości 2–8 metrów. Jednakże, w znacznym stopniu są narażone na fizykochemiczne i biologiczne zanieczyszczenia występujące na powierzchni. Użytkowy poziom wodonośny tworzą wody piętra kredowego, wykorzystywane przez większość studni kopanych i głębinowych. Charakteryzują się bardzo dobrą jakością, co wpływa na wykorzystanie ich jako woda pitna lub do celów gospodarskich bez jej wcześniejszego uzdatniania. Zwierciadło jest z reguły swobodne. Głębokość pierwszego horyzontu wód kredowych obserwuje się na 2–5 m w dolinach i 20 m na wierzchołkach²⁷.

Klimat w gminie Hrubieszów zaliczany jest do klimatu umiarkowanego o charakterze przejściowym, z wysokim wpływem kontynentalnym i charakteryzuje się gorącym, suchym latem, ostrą i mroźną zimą oraz wzmożoną siłą wiatru. Gmina zaliczana jest do lubelsko-chełmskiej dziedziny klimatycznej, gdyż wyróżnia się na tle całego województwa zwiększoną liczbą opadów atmosferycznych. Średnia opadów na tym terenie wynosi około 550–570 mm/rok, a potencjalne parowanie wynosi około 100–110% opadów, przy czym parowanie rzeczywiste szacuje się na poziomie około 60–80%. Najintensywniejsze opady odnotowuje się w lipcu i kształtują się one na poziomie 90 mm, natomiast najmniejsze w styczniu i lutym (25–30 mm). Natomiast w okresie wegetacji roślin (kwiecień–październik) sumę opadów szacuje się na poziomie 410 mm²⁸. Pokrywa śnieżna na obszarze gminy utrzymuje się przeciętnie przez 75–80 dni.

W okresie wegetacyjnym roślin na terenie gminy wartość nasłonecznienia względnego kształtuje się na poziomie 45–50%, a średnia liczba godzin nasłonecznienia wynosi 1680–1700 w trakcie całego roku. Tak intensywne nasłonecznienie wpływa na rzeczywiste temperatury powietrza, które średniorocznie wynoszą 7,2°C, co warunkuje roczne amplitudy najwyższych i najniższych temperatur na poziomie 24°C. Powyższe wartości sytuują gminę Hrubieszów wśród obszarów o najwyższym nasłonecznieniu

²⁵ J. Danowski, M. Danowska, *Lokalny program rewitalizacji na obszar centrum miasta Hrubieszów na lata 2005–2013*, Hrubieszów 2005, s. 100.

²⁶ J. Malinowski, *Warunki hydrogeologiczne Roztocza w świetle tektoniki*, [w:] *Tektonika Roztocza i jej aspekty sedymentologiczne, hydrogeologiczne i geomorfologiczno-krajobrazowe*, Lublin 1993, s. 109–117.

²⁷ S. Bartoszewski, *Hydrogeologiczne warunki lokalizacji zbiorników retencyjnych w zlewni górnego Wieprza*, „Gospodarka Wodna” 1998, 4, s.131–134.

²⁸ L. Żelazny, *Raport stanie środowiska województwa lubelskiego w 2012 roku*, Lublin 2013, s. 127.

w skali kraju, dlatego też flora na badanym obszarze wykazuje największy w kraju udział roślin pontyjskich²⁹.

Tabela 1. Klasy bonitacyjne użytków rolnych Gminy Hrubieszów

Klasa bonitacyjna	ha	%
I	635	4,00
II	4133	25,80
IIIa	7183	44,70
IIIb	1924	12,00
IVa	1399	8,70
IVb	382	2,40
V	362	2,30
VI	11	0,10
RAZEM	16031	100,00

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Inwentaryzacji przyrodniczej gminy Hrubieszów*, Urząd Gminy Hrubieszów

Tabela 2. Struktura użytków rolnych w gminie Hrubieszów w odniesieniu do województwa i powiatu

Wyszczególnienie	Struktura użytków rolnych					
	Województwo lubelskie		Powiat hrubieszowski		Gmina Hrubieszów	
	ha	%	ha	%	ha	%
Użytki rolne	1700414	67,7	99496	78,4	20182	77,9
Grunty orne	1330544	78,2	84726	85,2	17507	86,7
Sady	47271	2,8	841	0,8	150	0,7
Łąki	250203	14,7	11960	12,0	2200	10,9
Pastwiska	72396	4,3	1969	2,0	325	1,6
Lasy	567326	22,6	16647	13,1	3056	11,8
Pozostałe grunty i nieużytki	243708	9,7	10802	8,5	2682	10,3

Źródło: Opracowanie własne na podstawie P. Tarasiuk *Strategia rozwoju lokalnego gminy Hrubieszów w latach 2008–2020*, Urząd Gminy Hrubieszów

Badany obszar odznacza się dużą wietrznością, z przewagą wiatrów zachodnich i północno-zachodnich za sprawą napływających mas powietrza polarno-morskiego i polarno-kontynentalnego. Średnia prędkość wiatru wynosi ok. 2,1 m/s³⁰.

²⁹ M. Zienkiewicz, A. Ferenc, W. Wasilewska, E. Romanowska, *High light stimulates Deg1-dependent cleavage of the minorLHCII antenna proteins CP26 and CP29 and the PsbS protein in Arabidopsis thaliana*, „Planta” 2012, 235, s. 279–288.

³⁰ M. Stopa-Boryczka, J. Boryczka, J. Wawer, M. Dobrowolska, *Prace i studia geograficzne, 60 lat działalności naukowej i dydaktycznej zakładu klimatologii wydziału geografii i studiów regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego (1951–2010)*, Warszawa 2011, suppl. t. 47, s. 250.

Tabela 3. Powierzchnie zasiewów według województwa, powiatu i gminy

Wyszczególnienie	Województwo lubelskie [ha]	Powiat hrubieszowski [ha]	Gmina Hrubieszów [ha]
Zboża ogółem	1099991,56	76774,41	16752,53
Pszenica ozima	232348,29	32753,11	6802,37
Pszenica jara	54422,29	4524,48	929,42
Żyto	129117,81	628,26	100,58
Jęczmień ozimy	8783,24	589,39	163,03
Jęczmień jary	109640,20	9819,91	2458,71
Owies	78541,88	381,09	57,71
Pszonżyto ozime	64025,60	269,45	46,34
Pszonżyto jare	12931,83	55,51	7,19
Mieszanki zbożowe jare	140371,27	1764,64	207,15
Gryka, proso i inne zbożowe	9014,20	16,37	2,07
Kukurydza na ziarno	17214,64	301,09	29,28
Kukurydza na kiszonkę	11198,20	776,83	130,00
Strączkowe jadalne	18534,77	9817,11	2360,44
Ziemniaki	79162,14	2672,11	624,63
Buraki cukrowe	46095,76	8417,91	2210,62
Rzepak ozimy	16442,80	1518,71	134,16
Rzepak jary	2714,01	51,92	2,75
Okopowe pastewne	3881,59	328,11	77,04
Warzywa gruntowe	17907,80	628,97	102,92
Truskawki	6213,64	51,35	10,98

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Gminy Hrubieszów

Warunki glebowe, jak i orograficzne są bardzo zróżnicowane. Podłoże odznacza się wysoką wartością rolniczej przestrzeni produkcyjnej. Wskaźnik waloryzacji przestrzeni produkcyjnej wynosi 103,1 pkt., przy czym wskaźnik dla województwa zamojskiego to 83,3. Wśród rodzajów gleb najliczniejsze są: brunatne właściwe, czarnoziemy: zdegradowane, deluwialne, bagienne i aluwialne³¹. Analizując właściwości fizyczne, chemiczne i fizjograficzne gleb badanego obszaru możemy wyróżnić gleby brunatne i płowe, czarnoziemy oraz mady. Na terenie gminy Hrubieszów przeważają gleby orne dobre i średnio dobre (klasa IIIa, IIIb), których łączna powierzchnia wynosi 57% (tab. 1). Grunty orne najlepsze i bardzo dobre, zasobne w składniki pokarmowe (klasa I, II), o przewiewnej i przepuszczalnej strukturze zajmują 30% gruntów ornych. Na glebach tych dobrze wykształcił się poziom próchniczny, co w znacznym stopniu decyduje o wysokiej żyzności tych gleb. Niewielką powierzchnie (13%) stanowią grunty klas IV–VI. Gleby średniej jakości (IVa i IVb), to gleby lekkie, o niesprzyjających warunkach wodnych, są to gleby brunatne i płowe. Gleby słabe i gleby orne naj słabsze są mało urodzajne, słabe i wadliwe. Gleby w tej klasie są za suche, bądź za mokre i nie nadające się do melioracji. Uzyskiwane na nich plony roślin są bardzo słabe i w znacznym stopniu

³¹ P. Tarasiuk, *Strategia rozwoju lokalnego gminy Hrubieszów w latach 2008–2020*, Hrubieszów 2008, s. 118. C. Wysocki, P. Sikorski: *Fitosocjologia stosowana*, Warszawa 2002, s. 207–283.

niepewne (tab. 1)³². Powiat, jak i gmina Hrubieszów, jest typowym regionem rolniczym. Użytki rolne w gminie łącznie zajmują 81,6% ogólnej powierzchni gminy. Przy czym powierzchnia gruntów ornych to 68,6%, użytków zielonych 11,6% i sadów 1,4% względem powierzchni gminy (tab. 2). Gospodarstwa rolne na terenie gminy Hrubieszów charakteryzują się znacznym rozdrobnieniem, gdyż najliczniejszą grupę stanowią gospodarstwa o powierzchni do 1 ha. Najmniejszy odsetek gospodarstw (134 gospodarstw indywidualnych) stanowią gospodarstwa wielkoobszarowe liczące ponad 20 ha³³.

Dobra jakość gleb, odpowiednie warunki klimatyczne i wilgotnościowe sprawiły, że grunty w gminie wykorzystywane są głównie do produkcji roślinnej. Za sprawą wysokiego wskaźnika waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej średnie wartości plonów w gminie są znacznie wyższe niż średnie w województwie lubelskim. W zasiewach dominują zboża, zwłaszcza pszenica i żyto. Na dużą skalę uprawia się także buraki cukrowe i rośliny motylkowate grubonasienne (tab. 3).

WYNIKI BADAŃ I DYSKUSJA

Szata roślinna muraw jest jednym z podstawowych elementów krajobrazu i może być rozpatrywana zarówno w ujęciu florystycznym, jak i fitosocjologicznym. Ze względu na bogactwo florystyczne i występowanie roślin o walorach estetycznych oraz rozproszenie stanowisk zbiorowiska kserotermiczne możemy zaliczyć do zbiorowisk ekologicznych³⁴.

Roślinność zbiorowisk murawowych badanego obszaru doliny Bugu należała do klasy *Festuco-Brometea* (kod 6210). Fitosocjologiczna klasyfikacja zbiorowisk muraw kserotermicznych według monitoringu gatunków i siedlisk przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000³⁵, w Zachodniowojewódzkiej Dolinie Bugu przedstawia się następująco:

Klasa: *Festuco-Brometea*

Rząd: *Festucetalia valesiacae*

Związek: *Festuco-Stipion*

Zespół: *Koelerio-Festucetum rupicolae*

Związek: *Cirsio-Brachypodium pinnati*

Zespół: *Thalictro-Salvietum pratensis*

Zespół: *Origano-Brachypodium pinnati*

Na badanym odcinku doliny Bugu zbiorowiska z klasy *Festuco-Brometea* występowały płatami na słonecznych skarpach i stromych lessowych zboczach. Dla wszystkich

³² H. Kern, K. Budzyńska, K. Gądor, J. Hołowiński, B. Zbysław, T. Deputat, *Warunki przyrodnicze produkcji rolnej*, Wrocław 2011, s. 64.

³³ P. Tarasiuk, *Strategia rozwoju lokalnego gminy Hrubieszów w latach 2008–2020*, op. cit., s. 118.

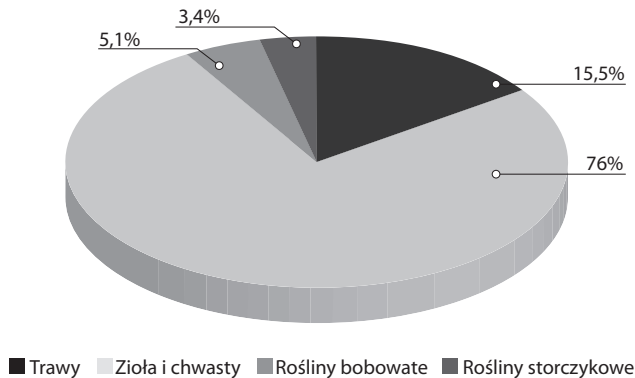
³⁴ R. Kostuch, A. Misztal, *Występowanie roślinności kserotermicznej na Wyżynie Małopolskiej*, „Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich” 2006, nr 3/1, s. 117–126.

³⁵ W. Mróz, *Monitoring siedlisk przyrodniczych*, op. cit., s. 340.

badanych stanowisk wskaźnik gatunków charakterystycznych otrzymał ocenę FV³⁶, gdyż występowało tam od 6 do 8 gatunków z klasy *Festuca-Brometea*. Najwięcej gatunków charakterystycznych występuje na stanowisku I i III, gdzie odnotowano ich 8. Jednak na stanowisku II stan siedliska jest niezadowalający, gdyż odnotowano 3 gatunki charakterystyczne dla siedliska 6210, i aby siedlisko się utrzymało konieczne jest natychmiastowe wprowadzenie ochrony czynnej, poprzez pastwiskowe lub kośne użytkowanie runi. Takie działania uniemożliwią rozwój roślinności drzewiastej i krzewiastej, wypierającej heliofilne rośliny kserotermiczne i stanowiące początek sukcesji³⁷.

Badania florystyczne przeprowadzone w obrębie muraw kserotermicznych *Festuca-Brometea* na zboczach Zachodniowolyńskiej Doliny Bugu pozwoliły stwierdzić występowanie 58 gatunków roślin, wśród których najliczniejszą grupę stanowiły rośliny dwuliścienne, zaliczane do ziół i chwastów (44 gatunków, co stanowi 76% wszystkich roślin). Trawy były reprezentowane przez 9 gatunków (15,5% runi badanych użytków), bardzo małą grupę stanowiły rośliny bobowate (3 gatunki – 5,1%) oraz storczykowate (2 gatunki – 3,4%) (rys. 1). W stosunku do sąsiadujących obszarów należy uznać ten teren za bogaty w gatunki ciepłolubne³⁸.

Rys. 1. Udział procentowy poszczególnych grup roślin naczyniowych w runi muraw kserotermicznych Zachodniowolyńskiej Doliny Bugu.



Źródło: Opracowanie własne

³⁶ M. Przybylski, K. Kukuła, P. Sobieszczyk, L. Marszał, *Monitoring gatunków i siedlisk przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000*, Monitoring gatunków i siedlisk przyrodniczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000 COPYRIGHT, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Warszawa 2012, s. 9.

³⁷ R. Kostuch, A. Misztal, *Roślinność kserotermiczna istotnym elementem...*, *op. cit.*, s. 99–110.

³⁸ M. Kulik, M. Warda, P. Leśniewska, *Monitoring the diversity of psammophilous grassland communities in the Kózki Nature Reserve under grazing and non-grazing conditions*, „Journal of Water and Land Development” 2013, No. 19 (VII–XII), s. 59–67.

Gatunki roślin występujące w badanych zbiorowiskach murawowych reprezentowały 19 rodzin botanicznych (tab. 4). Najliczniej były reprezentowane rodziny: *Poaceae*, *Asteraceae*, *Polygonaceae*, *Ranunculaceae*, skupiające łącznie 48,6% wszystkich gatunków. Natomiast rodziny *Fabaceae*, *Cyperaceae*, *Apiaceae* *Gentianaceae*, skupiały po 3 gatunki, co stanowi 20,4% wszystkich taksonów. Pozostałe 11 rodzin botanicznych były reprezentowane przez tylko 1–2 gatunki.

Tabela 4. Rodziny botaniczne na murawach kserotermicznych w Zachodniowołyńskiej Dolinie Bugu

Lp.	Rodzina botaniczna	Liczba gatunków	Udział procentowy (%)
1	<i>Poaceae</i>	9	15,5
2	<i>Asteraceae</i>	8	13,0
3	<i>Plantaginaceae</i>	6	10,0
4	<i>Ranunculaceae</i>	6	10,0
5	<i>Fabaceae</i>	3	5,1
6	<i>Cyperaceae</i>	3	5,1
7	<i>Apiaceae</i>	3	5,1
8	<i>Gentianaceae</i>	3	5,1
9	<i>Caryophyllaceae</i>	2	3,0
10	<i>Lamiaceae</i>	2	3,0
11	<i>Iridaceae</i>	2	3,0
12	<i>Valerianaceae</i>	2	3,0
13	<i>Polygalaceae</i>	2	3,0
14	<i>Boraginaceae</i>	2	3,0
15	<i>Primulaceae</i>	2	3,0
16	<i>Adoxaceae</i>	2	3,0
17	<i>Santalaceae</i>	2	3,0
18	<i>Orchidaceae</i>	2	3,0
19	<i>Brassicaceae</i>	1	2,0

Źródło: Opracowanie własne

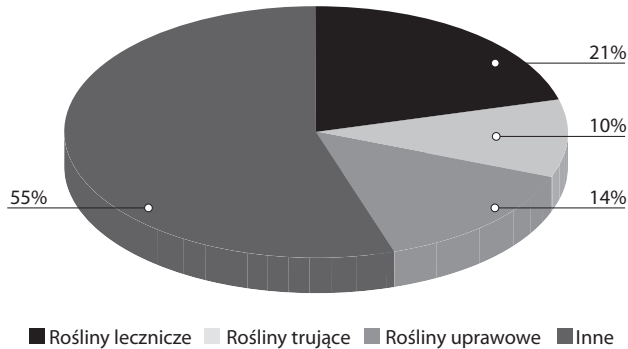
Spektrum biologiczne roślinności badanych obszarów w dużej mierze jest uzależnione od udziału różnych form życiowych, które odzwierciedlają stopień przystosowania roślinności zbiorowisk trawiastych do warunków środowiska³⁹.

Analizując właściwości badanej flory stwierdzono, że 21% gatunków roślin współtworzących zbiorowiska murawowe charakteryzuje się właściwościami leczniczymi, dietetycznymi i przyprawowymi. Gatunkami najczęściej i najliczniej występującymi w runi były: gorczyzka krzyżowa (*Gentiana cruciata* L.), kosaciec bezlistny (*Iris aphylla* L.), miłek wiosenny (*Adonis vernalis* L.), ożota zwyczajna (*Linosyris vulgaris* CASS.), centuria pospolita (*Centaurea erythraea* RAFN sp. *erythraea*), tobołki przerosłe (*Thlaspi perfoliatum* L.), dzięgiel litwor nadbrzeżny (*Angelica archangelica* L. sp. *litoralis* (FR.) THELL). Ponadto 10% roślinności runi muraw kserotermicznych to rośliny o właściwościach trujących, reprezentowane przez gatunki takie, jak: kosaciec bezlistny (*Iris aphylla* L.), storczyk kukułka (*Orchis militaris* L.), pierwiosnek lekarski (*Primula veris* L.)

³⁹ K. Falińska, *Ekologia roślin*, Warszawa 1997, s. 453.

oraz rutewka pojedyncza (*Thalictrum simplex* L.). Natomiast sześć taksonów, stanowiących 14% roślin naczyniowych badanego obszaru, jest powszechnie uprawiana na cele przemysłowe (rys. 2). Liczebności i wykaz gatunków roślin o właściwościach leczniczych, występujących na murawach kserotermicznych w dolinie Bugu, są zbliżone do wyników badań przeprowadzonych przez Wylupek⁴⁰ w dolinie Poru oraz w zbiorowiskach murawowych w dolinie środkowego Wieprza⁴¹. Wiele z tych roślin może być pozyskiwanych ze stanowisk naturalnych i wykorzystywanych w ziołolecznictwie, jak też w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym.

Rys. 2. Udział procentowy roślin leczniczych, trujących i uprawowych w runi muraw kserotermicznych Zachodniwołyńskiej Doliny Bugu.



Źródło: Opracowanie własne

Analiza flory badanych zbiorowisk w Zachodniwołyńskiej Dolinie Bugu pod względem przynależności do form życiowych według Raunkiaera⁴² (rys. 3) wykazała, że wśród roślinności zielnej bezwzględnie dominują hemikryptofity (53,4%). Są to głównie byliny, które zimują w postaci zimozielonych liści lub pączków osadzonych na szyjce korzeniowej, tuż przy powierzchni podłoża. Dość licznym występowaniem wyróżniają się także terofity, czyli rośliny roczne i dwuletnie, przeżywające w postaci nasion (17,2%). Gatunki z grupy terofitów opanowały zbocze w bliskim sąsiedztwie zalewanych, lecz wysychających latem, krótkotrwałych zbiorowisk. Podobne zależności występowania terofitów na użytkach zielonych zaobserwowano⁴³, badając zbiorowiska roślinne w dolinie Sanu. W badanych zbiorowiskach trawiastych geofity stanowiły 10,3% runi. Były to głównie byliny kłączowe, bulwiaste i cebulowe, których pączki zimują pod powierzch-

⁴⁰ T. Wylupek, *Różnorodność florystyczna oraz walory przyrodnicze użytków zielonych w dolinie Poru*. „Fragmenta Agronomica” 2002, XIX, 1(73), s. 213–223.

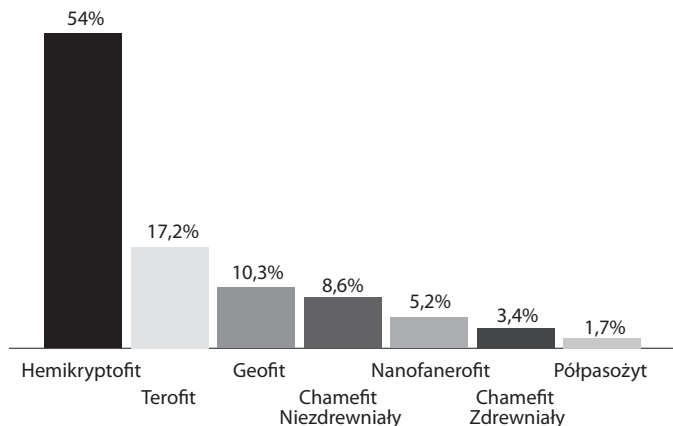
⁴¹ E. Stamirowska-Krzaczek, *Różnorodność zbiorowisk trawiastych w środkowej części doliny Wieprza i ich walory krajobrazowe*, rozprawa doktorska, Lublin 2008, s. 186.

⁴² L. Rutkowski, *Klucz do oznaczania roślin naczyniowych Polski Niżowej*, op. cit., Warszawa 2007, s. 816.

⁴³ C. Trąba, P. Wolański, K. Oklejewicz, *Zbiorowiska roślinne nieużytkowanych łąk i pól w dolinie Sanu*. „Łąkarstwo w Polsce” 2004, 7, s. 207–238.

nią gleby, co pozwala im przetrwać w niekorzystnych warunkach środowiska. Udział w runi użytków zielonych roślin z grupy geofitów w dużej mierze jest następstwem ekstensywnego użytkowania runi zbiorowisk trawiastych⁴⁴. Do grupy półpasożytów zaliczono leńca bezpodkwiatkowego (*Thesium ebracteatum* HAYNE), (rys. 3).

Rys. 3. Udział procentowy form życiowych według Raunkiaera w runi muraw kserotermicznych Zachodniowojęzkiej Doliny Bugu.



Źródło: Opracowanie własne

Tabela 5. Wykaz roślin pod ochroną całkowitą lub częściową na murawie kserotermicznej w Zachodniowojęzkiej Dolinie Bugu

Lp.	Nazwa gatunku (polska)	Nazwa gatunku (łacińska)	Status ochronny
1.	Centuria pospolita	<i>Centauriu merythraea</i> sp. <i>erythraea</i>	Ocz
2.	Dzięgiel litwor nadbrzeżny	<i>Angelica archangelica</i> L. sp. <i>litoralis</i>	OC
3.	Gorczycka krzyżowa	<i>Gentiana cruciata</i> L.	OC
4.	Kosaciec bezlistny	<i>Iris aphylla</i> L.	OC
5.	Storczyk kukułka	<i>Orchis militaris</i> L.	OC
6.	Łyszczec wiechowaty	<i>Gypsophila paniculata</i> L.	OC
7.	Milek wiosenny	<i>Adonis vernalis</i> L.	OC
8.	Orlik pospolity	<i>Aquilegia vulgaris</i> L.	OC
9.	Ożota zwyczajna	<i>Linosyris vulgaris</i>	OC
10.	Pierwiosnek lekarski	<i>Primula veris</i> L.	Ocz
11.	Szczodrzeniec zmienny	<i>Chamaecytisus albus</i>	OC
12.	Wężymord stepowy	<i>Scorzonera purpurea</i> L.	OC
13.	Zawilec wielokwiatowy	<i>Anemonesyl vestris</i> L.	OC
14.	Żmijowiec czerwony	<i>Echiumrus sicum</i>	OC

Źródło: Opracowanie własne. Objasnienia: OC – gatunek podlegający ochronie całkowitej; Ocz – gatunek podlegający ochronie częściowej

⁴⁴ M. Warda, E. Stamirowska-Krzaczek, M. Kulik, *Floristic diversity of selected plant communities on extensive and abandoned grasslands in the Nadwieprzański Landscape Park*, „Journal of Watr and Land Development” 2013. No. 19 (VII–XII), s. 77–82.

Flora roślin naczyniowych muraw w dolinie Bugu jest bardzo bogata i urozmaicona, jednak wiele występujących gatunków to rośliny zagrożone w skali Polski (tab. 5). Wśród odnotowanych gatunków naczyniowych zaobserwowano występowanie 12 gatunków roślin objętych ochroną ścisłą, natomiast jedynie 2 gatunki roślin chronionych częściowo (tab. 5). Ponadto przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić, że na badanym terenie 23 z występujących gatunków roślin jest zagrożona w skali województwa lubelskiego, jak i gminy (tab. 6)⁴⁵.

Tabela 6. Lista roślin zagrożonych wyginięciem na murawie kserotermicznej w Zachodniowolyńskiej Dolinie Bugu

Lp.	Nazwa gatunku (polska)	Nazwa gatunku (łacińska)	Kategoria zagrożenia		
			LRZ	RZL	RZG
1.	Aster gawędka	<i>Aster amellus</i> L.		LR	VU
3.	Gorysz alzacki	<i>Peucedanum alsaticum</i> L.		VU	VU
4.	Kostrzewa bruzdkowana	<i>Festuca rupicola</i>		EN	EN
5.	Kostrzewa walezyjska	<i>Festuca valesiaca</i>		EN	EN
6.	Krwawnik szczecinkolistny	<i>Achillea millefolium</i> L.		CR	VU
7.	Krzyżownica czubata	<i>Polygala comosa</i>		VU	EN
8.	Leniec bezpodkwiatkowy	<i>Thesium bracteatum</i>		VU	EN
9.	Oset zwisły	<i>Carduus nutans</i> L.		EN	EN
10.	Perz siny typowy	<i>Agropyron intermedium</i>		LR	LR
11.	Przetacznik rozesłany	<i>Veronica prostrata</i> L.		VU	LR
12.	Przetacznik ząbkowany	<i>Veronica austriaca</i> L.		VU	VU
13.	Roszponka bruzdkowana	<i>Valeria nellarimosa</i>		VU	VU
14.	Rutewkapojedyńcza	<i>Thalictrum simplex</i> L.		VU	LR
15.	Strzęplica nadobna	<i>Koeleria macrantha</i>		VU	VU
16.	Szałwia omszona	<i>Salvia nemorosa</i> L.		EN	LR
17.	Tobołki przerosłe	<i>Thlaspi perfoliatum</i> L.	R	EN	EN
18.	Traganek długokwiatowy	<i>Astragalus onobrychis</i> L.		VU	LR
19.	Traganek duński	<i>Astragalus danicus</i>		EN	CR
20.	Turzyca cienista	<i>Carex umbrosa</i>	R	LR	
21.	Turzyca niska	<i>Carex humilis</i>		VU	VU
22.	Tymotka Boehmera	<i>Phleum phleoides</i> L.		LR	VU
23.	Tymotka kolankowata	<i>Phleum hubbardii</i>		DD	VU

Źródło: Opracowanie własne. Objasnienia: LRZ – gatunki wpisane na Listę roślin zagrożonych w Polsce⁴⁶; R – gatunek rzadki; RZL – Lista Roślin Zagrożonych na Lubelszczyźnie⁴⁷; VU – gatunek narażony; EN – gatunek zagrożony; CR – gatunek krytycznie zagrożony; LR – gatunek o niskim ryzyku zagrożenia; RZG – Lista roślin zagrożonych w gminie Hrubieszów⁴⁸

Roślinność kserotermiczna występująca w naszych warunkach nie jest układem klimaksowym i w procesie naturalnej sukcesji ulegają samozalesieniu, eliminując z runi

⁴⁵ M. Kucharczyk, *Poradnik ochrony siedlisk i gatunków Natura 2000*, Podręcznik metodyczny, Ministerstwo Środowiska, 2000, t. 9, s. 112–115.

⁴⁶ K. Zarzycki, W. Wojewoda, Z. Heinrich, *Lista roślin zagrożonych w Polsce*, Kraków 1992, s. 98.

⁴⁷ M. Kucharczyk, J. Wójciak, *Ginące i zagrożone gatunki roślin naczyniowych Wyżyny Lubelskiej, Rostocza, Wołyńia zachodniego i Polesia lubelskiego*, „Ochrona Przyrody” 1995, 5, s. 33–46.

⁴⁸ J. Perzanowska, *Monitoring gatunków roślin*, Warszawa 2012, s. 346.

gatunki roślin stepowych⁴⁹. Dlatego też największym zagrożeniem dla muraw kserotermicznych w dolinie Bugu jest brak zainteresowania ze strony rolników. Brak użytkowania tych obszarów uruchamia szereg negatywnych czynników, wpływając na zanik płatów muraw. Zarzucenie gospodarki pasterskiej i użytkowania kośnego na terenie gminy Hrubieszów przyczyniło się do powstania sukcesji naturalnej i porastanie murawy robinią akacjową (*Robinia pseudoacacia* L.). Kolejnym negatywnym skutkiem braku wypasu muraw przez zwierzęta gospodarskie jest odkładanie obumarłych części roślinnych, tworzących wojłok stepowy. Proces gromadzenia się grubej warstwy wojłoku powstrzymuje kiełkowanie nasion roślin ciepłolubnych, np. żmijowca czerwonego (*Echium russicum*)⁵⁰. Ciągłe utrzymywanie się warstwy nierozłożonych szczątków roślin wpływa na warunki abiotyczne siedlisk muraw kserotermicznych. Zwiększona żyzność podłoża i podwyższona wilgotność przyczynia się do wkroczenia gatunków łąkowych tworząc zbyt gęste zwarcie runi, która hamuje rozwój roślin kserotermicznych⁵¹. Po przez wypas owiec murawa kserotermiczna zostają wzbogacona w substancje odżywcze w postaci odchodów. Ugniatanie gleby przez zwierzęta hamuje erozję i przywraca krajobraz ze zwierzętami gospodarskimi⁵².

Wnioski:

1. Szata roślinna zbiorowisk trawiastych w Zachodniowołyńskiej Dolinie Bugu była reprezentowana przez 58 gatunków roślin naczyniowych, należących do 19 rodzin botanicznych. Najliczniejszą grupę stanowią gatunki zaliczane do rodzin *Poaceae* i *Asteraceae*.
2. Flora naczyniowa wyróżniona w dolinie Bugu należy do klasy *Festuco-Brometea* i odznaczała się znacznym udziałem w runi roślin leczniczych, dietetycznych i przyprawowych (21%). Około 10% gatunków współtworzących zbiorowiska murawowe roślinności posiada właściwości trujące.
3. Roślinności badanego obszaru pod względem przynależności do form życiowych w 53,4% to hemikryptofity. Dość licznym występowaniem wyróżniały się także terofity (17,2%), natomiast najmniejszym półpasożyty.
4. Wśród odnotowanych gatunków naczyniowych 23 roślin jest zagrożona wyginieciem w skali województwa lubelskiego, jak i gminy. 12 gatunków roślin objętych zostało ochroną ścisłą, natomiast jedynie 2 gatunki roślin ochroną częściową.
5. Rolnictwo ma nieodzowny wpływ na zachowanie się fitocenoz trawiastych nazywanych murawami kserotermicznymi w Zachodniowołyńskiej Dolinie Bugu, i aby je utrzymać konieczne jest ekstensywne użytkowanie tych obszarów poprzez wypas lub koszenie.

⁴⁹ R. Kostuch, A. Misztal, *Roślinność kserotermiczna istotnym elementem,...*, op. cit., s. 99–110.

⁵⁰ K. Barańska, M. Żmihorski, P. Pluciński, *Raport z projektu Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka LIFE08 NAT/PL/513*, Świebodzin 2013, s. 109.

⁵¹ K. Barańska, *Podręcznik najlepszych praktyk ochrony kseroterm*, Warszawa 2014, s. 74.

⁵² M. Kulik, M. Warda, P. Leńiewska, *Monitoring the diversity of psammophilous grassland communities,...*, op. cit., s. 59–67.

Изложение

Растительность ксеротермических трав в западно-волынской долине Буга

Прекращение сельскохозяйственного использования поверхности ксеротермических трав, а также изменения влажности биотопа в результате деятельности человека являются поводом преобразований видового состава зеленой этих скоплений. Целью исследований было определение растительного покрова ксеротермических трав в западно-волынской долине Буга, а также оценка состояния растительности изучаемых травяных скопищ. Флористическое исследование растительного покрова проведено на переломе июля и сентября во время цветения растительности в годы 2014–2015. В обследовании вошли ксеротермические травы, порастающие крутые склоны долины Буга, расположенные на пахотных землях и пастбищных угодьях в местности Грудек. Скопления класса *Festuco-Brometea* выступали полосами на солнечных лёссовых откосах и обрывистых склонах долины Буга. На обследованном участке долины Буга отмечено выступление 58 видов растений, среди которых наиболее многочисленную группу составляли двудольные растения, относящиеся к лекарственным травам и сорнякам (76%). Эти виды, выступающие в изученных травяных скопищах, изображали 19 ботанических семей. Зато в отношении принадлежности к жизненным формам безусловно преобладают гемикриптофиты (53,4%). Анализируя свойства этой флоры установлено, что 21% видов растений, участвующих в создании травяных скоплений, характеризуется целебными, диететическими и приправочными свойствами, а 10% растительности ксеротермических травяных зеленей с характерными ядовитыми чертами. Флора сосудистых травяных растений в долине Буга богата и разнообразна, но в масштабе Польши многие выступающие виды подвержены опасности. Среди отмеченных сосудистых травяных растений замечено присутствие 12 видов, охваченных строгой охраной. Кроме того, на изученной территории 23, из выступающих видов растений, находится под угрозой в масштабе как люблинского воеводства, так и гмины. Самая большая опасность для ксеротермических трав в долине Буга это недостаток интереса со стороны хлебопашцев, а особенно отсутствие землепользования, что ведёт к исчезновению ксеротермических трав на этой территории.

SUMMARY

VEGETATION OF XEROTHERMIC TURF IN THE ZACHODNIOWOŁYŃSKA BUG VALLEY

Abandonment of the agricultural usage of xerothermic turf, as well as changes in soil moisture as a result of human activities are the cause transformations in the species composition of the sward of these communities. The aim of the study was to identify the

vegetation of xerothermic turf in the Zachodniowłońska Bug Valley, and the assessment of grassland vegetation communities surveyed Floristic studies of vegetation were carried out between July and September, during flowering vegetation in 2014–2015. The study included xerothermic turf growing on the steep slopes of the Bug River Valley, situated near the arable land and grassland in the village of Gródek. Xerothermic communities Festuco-Brometea there were patches on the sunny slopes and steep loess slopes of the valley of the Bug. In the study section of the valley of the Bug were found 58 species of plants, among which the most numerous group were dicotyledonous plants, included in the herbs and weeds (76%). Plant species occurring in the studied communities of grassland represented 19 botanical families, and in terms of belonging to life forms, absolutely dominate hemikryptofity (53,4%). Analyzing the properties of the tested vegetation found that 21% of plant species constituting grassland communities is characterized by healing, dietary and spice properties, and 10% of the sward vegetation of xerothermic turf are plants with poisonous properties. Flora of vascular plants of grasslands in the valley of the Bug is rich and varied, but many common species are plants endangered across Polish. Among the noted species of vascular was observed 12 species under strict protection. Moreover, in the study area, 23 plant species is threatened on a scale Lublin province and municipality. The biggest threat to grassland communities in the valley of the Bug is a lack of interest on the part of farmers, particularly the lack of use, which leads to the disappearance of xerothermic turf in the area.

WOJCIECH LIPIŃSKI, HALINA LIPIŃSKA, RAFAŁ KORNAS,
EWA STAMIROWSKA-KRZACZEK

AZOT MINERALNY W GLEBACH POLSKI JAKO ELEMENT OCENY ODDZIAŁYWANIA ROLNICTWA NA ŚRODOWISKO

Azot jest jednym z podstawowych składników niezbędnych do życia roślin, zwierząt i człowieka. Wchodzi w skład białek, enzymów, nukleotydów i wielu innych związków. W produkcji roślinnej ma kluczowe znaczenie plonotwórcze. Na jego występowanie w agroekosystemie wpływ może wywierać wiele czynników¹. Do głównych zaliczamy: pobieranie tego składnika przez rośliny i mikroorganizmy glebowe, wymywanie, ułatwianie jego gazowych związków do atmosfery i nawożenie. W wyniku wymywania oraz przemieszczania form gazowych do atmosfery dochodzić może do negatywnego oddziaływania na środowisko, a w szczególności na zanieczyszczenie wód.

Zawartość azotu w glebach mineralnych waha się od 0,02 do 0,35%, (w glebach organicznych od 1 do 4%). Zdecydowana większość występuje w postaci organicznej (ponad 90%) a tylko 1–5% to formy mineralne, dostępne dla roślin, ale również łatwo przedostające się do wód i atmosfery. Mianem azotu mineralnego (N_{\min}) w glebie w celach nawozowych i środowiskowych określa jednak tylko azot amonowy ($N-NH_4$) oraz azot azotanowy ($N-NO_3$). Występowanie tych form N w glebie może wskazywać na wpływ rolnictwa (zwłaszcza nawożenia) na stan środowiska². Z kolei zanieczyszczenie wód spowodowane nadmiernymi ilościami azotu w glebie (przewyższającymi znacząco

¹ E. Fotyma, M. Fotyma, I. Igras, J. Kopiński, *Sustainable nitrogen management in Poland principles and legislation*, „Nawozy i Nawożenie” 2005, 1(22), s. 152–171 oraz E. Fotyma, M. Fotyma, C. Pietruch, *Zawartość azotu mineralnego w glebach gruntów ornych w Polsce*, „Nawozy i Nawożenie” 2004, 3(20), s. 11–54; E. Fotyma, M. Fotyma, *Normatywy zawartości azotu mineralnego w glebie i stężenia azotanów w roztworze glebowym gleb gruntów ornych w Polsce*, „Nawozy i Nawożenie” 2006, 1(26), s. 44–56; I. Igras, W. Lipiński, *Regionalne zróżnicowanie stanu agrochemicznego gleb w Polsce*, Raporty PIB, 2006, 3, s. 81–80; W. Lipiński, B. Rutkowska, W. Szulc, *The content of nitrogen mineral forms in soil as a criterion of estimation of soil environment condition*, „Ecological Chemistry and Engineering” 2005, 1–2, 12, s. 85–92.

² M. Fotyma, K. Kęsik, C. Pietruch, *Azot mineralny w glebach jako wskaźnik potrzeb nawozowych roślin i stanu czystości wód glebowo-gruntowych*, „Nawozy i Nawożenie” 2010, 38, s. 4–83 oraz W. Lipiński, *Zasoby azotu mineralnego w glebach gruntów ornych w strefach wrażliwych na zanieczyszczenia azotanami (OSN)*, „Nawozy i Nawożenie” 2010, 38, s. 111–120; Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać programy działań mających na celu ograniczenie odpływu azotu ze źródeł rolniczych (Dz.U. z 2003 r. Nr 4, poz. 44).

potrzeby roślin uprawnych) może być przyczyną eutrofizacji wód powierzchniowych i stanowić zagrożenie dla jakości wód podziemnych³.

Celem pracy jest ocena zawartości azotu mineralnego w glebie, w oparciu o wyniki badań monitoringowych prowadzonych w Polsce w ramach działań wynikających z wymogów dyrektywy azotanowej.

MATERIAŁ I METODY

Opracowanie obejmuje wyniki badań monitoringowych prowadzonych w Polsce w latach 2004–2013. Pierwsze badania azotu mineralnego na większą skalę przeprowadzono w Polsce w latach 90. XX wieku⁴. W roku 2004 na ich bazie rozpoczęto prowadzenie prac monitoringowych. Zadanie to realizują w Polsce Okręgowe Stacje Chemiczno-Rolnicze.

Do pobierania próbek i oznaczenia ilości azotu mineralnego wykorzystano procedurę określoną w PN-R-04028:1997 – Analiza chemiczno-rolnicza gleby. Metody pobierania próbek i oznaczania zawartości jonów azotanowych i amonowych w glebach mineralnych⁵. Łącznie monitoringiem objętych jest ok. 5000 punktów gleb na terenie kraju, z których pobierane są wiosną i jesienią próbki z warstw 0–30, 30–60 i 60–90 cm.

Monitoring azotu mineralnego prowadzony w oparciu o wytypowane reprezentatywne punkty zapewnia:

- równomierne pokrycie punktami powierzchni kraju – przynajmniej 1 pkt w każdej gminie,
- proporcjonalne rozmieszczone punktów monitorowych: na gruntach ornych (80%) i użytkach zielonych (20%).

Ilość azotu mineralnego określono metodą kolorymetryczną, przy wykorzystaniu linii kolorymetrii przepływowej, po ekstrakcji 1% K_2SO_4 . Zawartość tego składnika wyrażono w $mg \cdot kg^{-1}$ oraz w $kg \cdot N \cdot ha^{-1}$, natomiast wartości na rysunkach oraz w tabelach przedstawiono w postaci przeciętnych wartości w ocenianych okresach w skali kraju lub regionów.

³ Dyrektywa Rady z dnia 12 grudnia 1991 r. w sprawie ochrony wód przed zanieczyszczeniami spowodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego (91/676/EWG, Dz. Urz. UE, L375/1) oraz T. Jadczyński, A. Rutkowska, *Rola regulacji prawnych w ochronie zasobów wodnych*, [w:] *Udział polskiego rolnictwa w emisji związków azotu i fosforu do Bałtyku*, red J. Igras, M. Pastuszek, Puławy 2009, s. 249–266; G.W. Randal, M.J. Goss, *Nitrate losses to surface water through subsurface tile drainage*, [w:] *Nitrogen in the Environment: Sources, Problems, and Management*, eds. J.L. Hatfield, R.F. Follett, 2nd San Diego, CA 2008, s. 145–175.

⁴ E. Fotyma, M. Fotyma, I. Igras, J. Kopyński, *Sustainable nitrogen management in Poland principles and legislation*, „Nawozy i Nawożenie” 2005, 1(22), s. 152–171.

⁵ PKN.: PN-R-04028:1997 – Analiza chemiczno-rolnicza gleby. Metody pobierania próbek i oznaczania zawartości jonów azotanowych i amonowych w glebach mineralnych, 1997.

WYNIKI I DYSKUSJA

ROLNICTWO JAKO ŹRÓDŁO ODDZIAŁYWANIA AZOTU NA ŚRODOWISKO

Azot mineralny stanowi zaledwie kilka procent ogólnej ilości tego składnika w glebie, ale jego zawartość ma kluczowe znaczenia dla roślin (także zwierząt oraz człowieka) i nie pozostaje bez wpływu na środowisko. Obok fosforu jest to jeden z najbardziej problematycznych składników wykorzystywanych w produkcji roślinnej. Jego budulcowa rola w żywych organizmach ściera się z możliwością negatywnego wpływu na jakość roślin, a w kontekście na środowisko w tym głównie na jakość wód.

O azocie nie można mówić bez wskazania na:

- ogólne warunki gospodarki tym składnikiem w rolnictwie, w tym jego źródła,
- wskaźniki zagospodarowania w produkcji roślinnej,
- ograniczenia formalno-prawne związane z oddziaływaniem na środowisko.

Jednym z narzędzi do oceny zachowań związków azotu w środowisku może być obserwacja jego ilości w glebach.

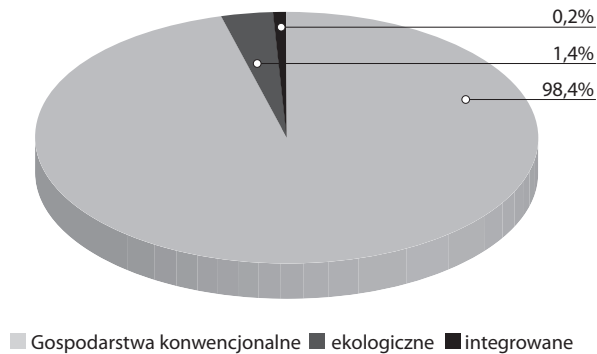
Gospodarowanie azotem ma związek ze stanem polskiego rolnictwa, które ulega zmianom strukturalnym. Mimo że liczba gospodarstw rolnych o małej powierzchni jest kilkakrotnie większa od grupy gospodarstw o powierzchni ponad 20 ha, to grunty będące w posiadaniu tych ostatnich obejmują połowę powierzchni użytków rolnych (tab. 1). W przewadze funkcjonują gospodarstwa konwencjonalne, przy nieznacznym udziale gospodarstw ekologicznych czy integrowanych (rys. 1, 2). Ma to związek z gospodarką azotem, a właściwie z brakiem ograniczeń, wynikających z tych, pozostających w mniejszości, systemach gospodarowania.

Tab. 1. Gospodarstwa rolne i grunty w ich posiadaniu (opracowanie na podstawie danych GUS⁶)

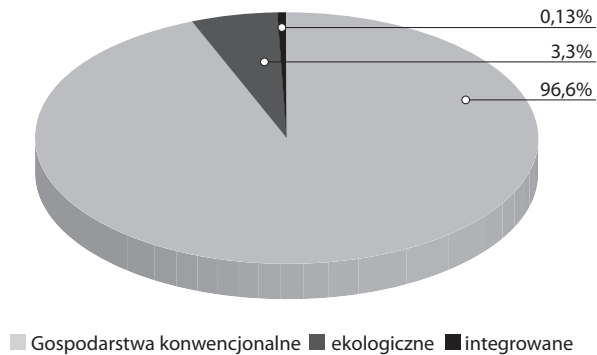
Obiekty	% udział gospodarstw	% UR
Do 10 ha	76,1	31,0
10–20	14,9	20,0
20–50	7	18,6
Powyżej 50 ha	2	30,4

⁶ GUS, www.stat.gov.pl, 2013.

Rys. 1. Systemy gospodarowania w rolnictwie polskim – % udział liczby gospodarstw (2013) wg GUS



Rys. 2. Systemy gospodarowania w rolnictwie polskim – % udział w powierzchni UR (2013) wg GUS



Według prognoz przeważające w Polsce gospodarstwa o niskim potencjale ekonomicznym nie będą w stanie skutecznie konkurować w przestrzeni gospodarczej poprzez poprawę struktury agrarnej czy zmniejszenie zatrudnienia oraz zwiększenie wydajności pracy. Zatem w perspektywie najbliższych lat gospodarstwa o powierzchni 20 ha i więcej zwiększą swój udział w areale użytków rolnych do 63,0%⁷. Natomiast szansę na utrzymanie się na rynku będzie miało 220–230 tys. polskich gospodarstw rolnych o najlepszych wskaźnikach ekonomicznych⁸. Sytuacja taka musi skłaniać do intensyfikacji produkcji, co skutkować będzie zwiększeniem wykorzystania środków produkcji, w tym nawozów zawierających azot.

Według prognoz OECD, zapotrzebowanie na wszystkie najważniejsze produkty żywnościowe będzie się zwiększało, co związane jest z przyrostem demograficznym w ska-

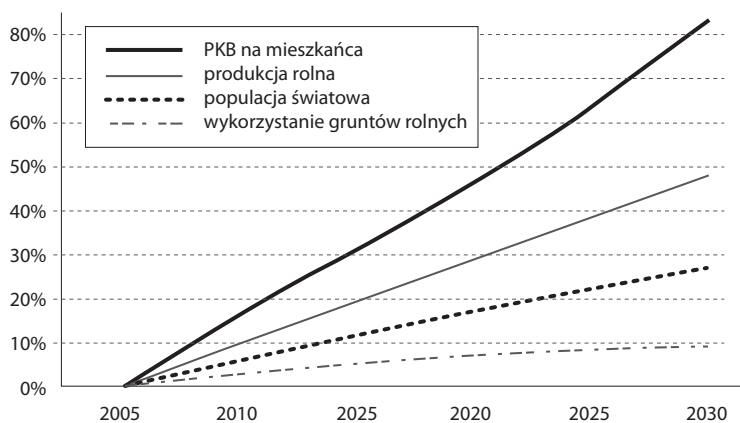
⁷ S. Dzienia, S. Pużyński, *Polskie rolnictwo – prognozy zmian*, „Annales UMCS” 2010, sec. E, 65(1), s. 1–8.

⁸ W. Józwiak, *Kondycja ekonomiczna i perspektywy rozwoju różnych grup gospodarstw rolniczych w Polsce*, „Studia i Raporty IUNG-PIB” 2007, 7, s. 9–20.

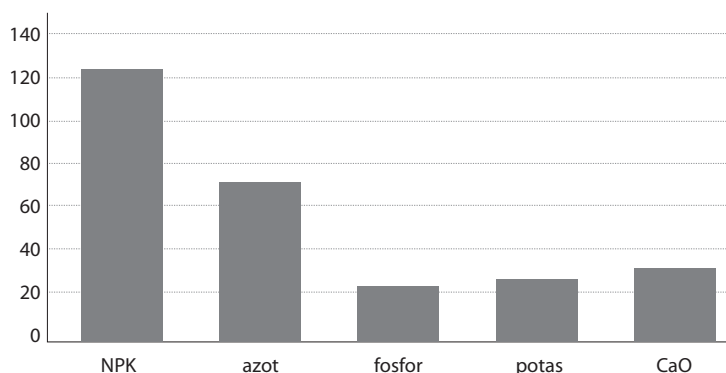
li globalnej. Będzie to pociągało za sobą konieczność intensyfikowania produkcji rolniczej na coraz mniejszej powierzchni przypadającej na jednego mieszkańca globu (rys. 3).

Zużycie azotu jako składnika budulcowego istot żywych zajmuje pierwsze miejsce wśród podstawowych pierwiastków stosowanych w nawożeniu. Tendencje w tym względzie panujące w Polsce nie odbiegają zasadniczo od trendów ogólnoświatowych (rys. 4, 5). Samo zaś zużycie nawozów lokuje nasz kraj w gronie ważnych państw pod względem produkcji roślinnej (rys. 6).

Rys. 3. Prognozowany wzrost: światowej populacji, PKB na mieszkańca, produkcji rolnej i wykorzystanie gruntów rolnych w latach 2005–2030. Źródło: OECD Podstawowe perspektywy dotyczące środowiska naturalnego

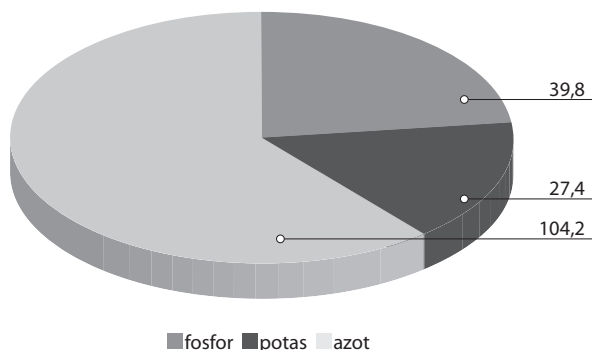


Rys. 4. Zużycie nawozów mineralnych w Polsce w kg/ha (wg GUS)

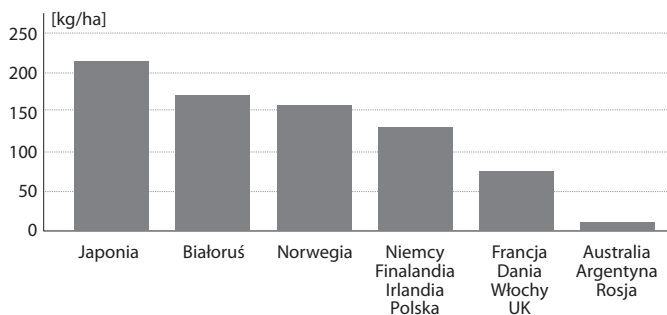


⁹ OECD, Environmental Outlook to 2030 – OECD ©, 2008.

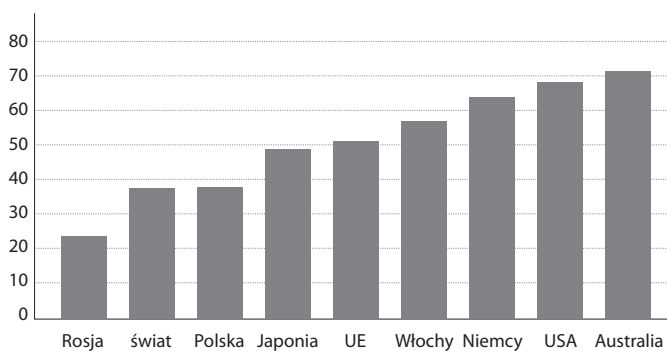
Rys. 5. Światowe zużycie nawozów w mln t NPK (wg GUS)



Rys. 6. Pozycja Polski na arenie międzynarodowej w zakresie stosowania nawozów NPK (wg GUS)



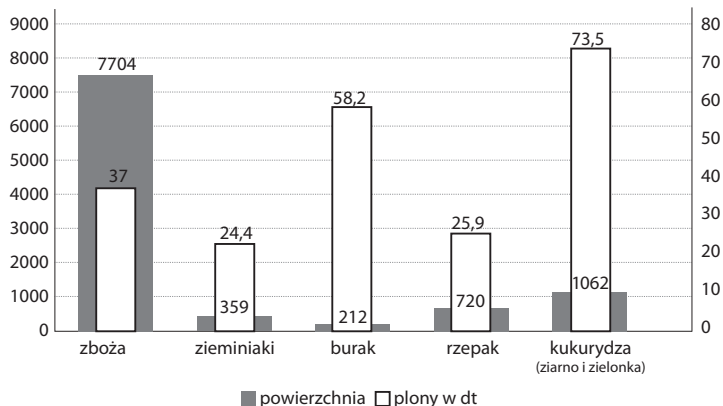
Rys. 7. Przeciętne plony zbóż w dt/ha (wg GUS)



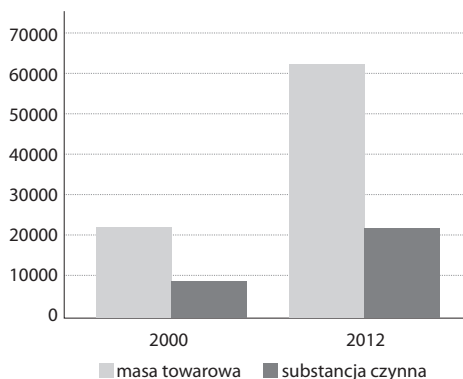
Mimo znacznego zaangażowania w nawożenie plonów roślin uprawnych, w Polsce przeciętne efekty są słabsze od rezultatów uzyskiwanych w innych krajach (rys. 7, 8). Choć przyczyny mogą stanowić grupę czynników niezależnych od samych producen-

tów (np. warunki wilgotnościowe), to fakt gospodarowania azotem w takich warunkach pozostaje poważnym problemem.

Rys. 8. Powierzchnia zasiewów i przeciętne plony roślin uprawnych (ziemniaki i buraki w t z ha; pozostałe w dt z ha) (wg GUS)



Rys. 9. Zużycie środków ochrony roślin w t (wg GUS)

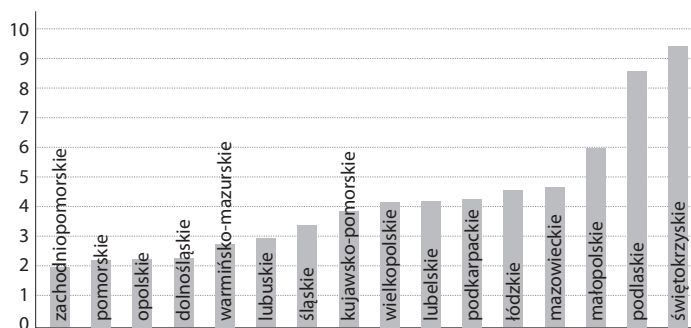


Zużycie nawozów mineralnych nie przekłada się bezpośrednio na plony roślin uprawnych. Natomiast udział w powierzchni zasiewów roślin o płytkim systemie korzeniowym nie sprzyja gospodarowaniu związkami azotu, zwłaszcza w kontekście stosunkowo niskich plonów przeciętnych. Na dodatek przeważają rośliny wpływające na zubożenie glebowej materii organicznej. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że przeciętne plony roślin uprawnych w okresie ostatnich 20 lat zwiększyły się o ¼, ale zużycie środków produkcji przyspieszało w jeszcze większym tempie – przykładem tego są środki ochrony roślin (rys. 9). Ale dość częstym błędem w agrotechnice jest utrzymywanie silnego zakwaszenia gleb, co ma niewątpliwie wpływ na plonowanie roślin, ale także na straty

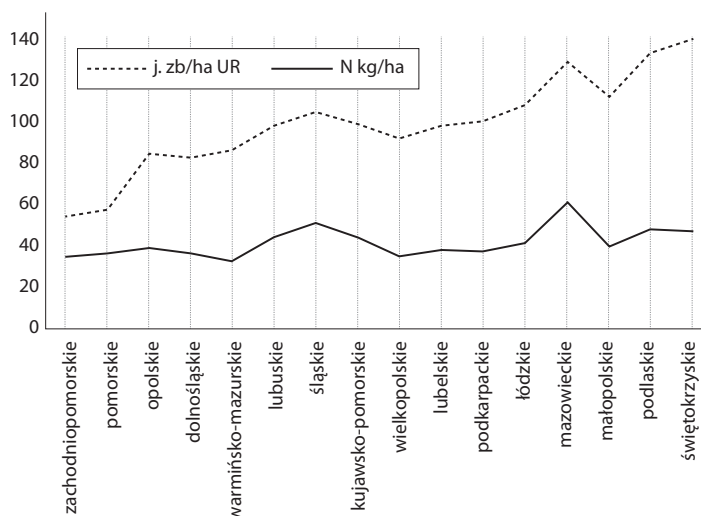
azotu na skutek niedostatecznego wykorzystania czy przyspieszonego wymywania. Wapnowanie nie pokrywa nawet zakwaszającego działania nawozów azotowych, nie mówiąc o utrzymaniu na właściwym poziomie pH znaczącej powierzchni gleb w Polsce (rys. 10).

Saldo azotu w rolnictwie dochodzi przeciętnie do 60 kg/ha i systematycznie się zwiększa, ale w niektórych regionach przekracza nawet 80 kg/ha (tab. 2)¹⁰. Nie ma natomiast prostej i bezpośredniej zależności pomiędzy nadwyżką N i produkcją roślinną, co potwierdzać może złożoność problemów właściwego gospodarowania azotem (rys. 11).

Rys. 10. Relacja zużycia NPK (w kg/ha) do CaO (w kg/ha) (opracowanie własne na podstawie danych GUS)



Rys. 11. Zależność pomiędzy saldem N i globalną produkcją roślinną (opracowanie własne na podstawie GUS i Kopiński 2013)



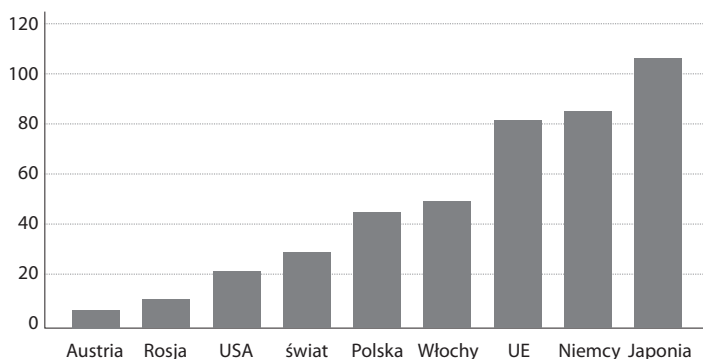
¹⁰ J. Kopiński, *Analiza dynamiki zmian produkcji rolniczej w Polsce z uwzględnieniem zróżnicowania regionalnego. Podsumowanie realizacji programu wieloletniego IUNG-PIB*, Puławy 2013, s. 135–157.

Tab. 2. Bilans N i P w Polsce (wg Kopiński 2013)

województwo	N	P
dolnośląskie	50,5	0,5
kujawsko-pomorskie	80,5	5,0
lubelskie	43,6	2,2
lubuskie	56,7	3,9
łódzkie	68,3	4,9
małopolskie	18,7	0,6
mazowieckie	54,6	3,5
opolskie	65,0	1,6
podkarpackie	20,4	-0,1
podlaskie	50,2	2,0
pomorskie	62,6	3,0
śląskie	52,4	2,9
świętokrzyskie	43,7	2,7
warmińsko-mazurskie	59,4	2,2
wielkopolskie	88,1	9,1
zachodniopomorskie	50,5	-0,4
Polska	57,2	3,2

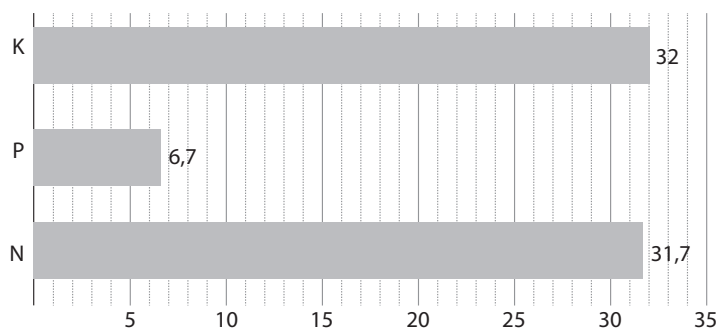
Za główny powód zanieczyszczenia wód związkami azotu uznawana jest produkcja zwierzęca. Jej poziom w Polsce nie jest imponujący i wyraźnie uwidacznia się także trend spadkowy. To oczywiście ma związek z oddziaływaniem azotu na środowisko. Jednak obsada zwierząt gospodarskich wyrażona w DJP na hektar jest w Polsce bardzo niska (0,45 DJP/ha) i nie przekracza standardów ochrony środowiska (1,5) – jest daleka od tych standardów. Zatem i podaż N z nawozów naturalnych jest niewielka (rys. 12, tab. 3). Obraz ten może jednak być zakłócany przez problem koncentracji produkcji zwierzęcej, co przyczynia się do istotnych zanieczyszczeń punktowych.

Rys. 12. Zwierzęta gospodarskie w szt./100 ha UR (wg GUS)



Tab. 3. Produkcja nawozów naturalnych w Polsce¹¹

UR	GO	DJP	DJP	obornik	gnojowica	gnojówka	obornik t/ha	obornik	obornik
tys. ha	tys. ha	mln	/ha UR	tys. t	tys. m ³	tys. m ³	UR	t/ha GO	t/DJP
							t/ha	t/ha GO	t/DJP
15129	11523	7180	0,45	77160	7280	12716	5,1	6,7	10,4


 Rys. 13. Produkcja N, P, K w nawozach naturalnych (kg/ha)¹²

Łączne przychody azotu w przeciętnych warunkach nawożenia osiągają wartość około 180 kg tego składnika w skali roku na 1 ha użytków rolnych (tab. 4). Ale w przypadku gospodarstw rolnych uzyskujących znacznie większe od statystycznych plonów, zużycie azotu jest większe. W gospodarstwach o niskim potencjale produkcji nawet te dość niewielkie ilości azotu mogą być niedostatecznie wykorzystane w okresie wegetacji.

Tab. 4. Przychody N na jeden ha UR (w aktualnych uwarunkowaniach rolnictwa)

Źródło	kg/ha/rok
Nawozy mineralne	80
Nawozy naturalne	32
Opady atmosferyczne	10
Biologiczne wiązanie (bakterie glebowe)	26
Resztki roślinne	30
Materiał siewny	4
Razem	182

¹¹ M. Fotyma, J. Igras, J. Kopiński, *Nitrogen utilization and diffuse losses in agricultural crop production*, [w:] M. Pastuszak and J. Igras, *Temporal and spatial differences in emission of nitrogen and phosphorus from Polish territory to the Baltic sea*, 2012, s. 111–159.

¹² *Ibidem*.

DZIAŁANIA NA RZECZ ZMNIEJSZENIA PRESJI AZOTU
POCHODZĄCEGO Z ROLNICTWA NA ŚRODOWISKO

- I. Główne źródła zanieczyszczeń obszarowych obejmują:
- wymywanie naturalnych biogenów ze środowiska,
 - opady atmosferyczne,
 - zanieczyszczenia bytowe (zanieczyszczenia punktowe),
 - zanieczyszczenia pochodzące ze składowisk odpadów,
 - rolnicze zanieczyszczenia będące następstwem produkcji roślinnej i zwierzęcej.
- II. Ochrona przed nadmiarem N w Europie uregulowana jest na drodze:
- dyrektywy Rady z dnia 12 grudnia 1991 r. dotycząca ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego (91/676/EWG) Dz. Urz. UE 68 PL, 15/t.2, L375/1,
 - dyrektywy 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej (Dz. Urz. WE L. 327/1, 22.12.2000),
 - konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego z dnia 9 kwietnia 1992 r. (konwencja helsińska).
- III. Powyższe akty prawne w całości lub w części doczekały się w Polsce transpozycji do prawa krajowego:
- ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. - Prawo ochrony środowiska,
 - ustawa z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne,
 - ustawa z dnia 26 lipca 2000 r. o nawozach i nawożeniu (aktualnie z 2007 r.).

Jednym z działań wynikających z przytoczonych dokumentów w państwach europejskich jest monitorowanie związków azotu pochodzenia rolniczego. W Polsce monitorowanie obejmuje wody oraz gleby i w tym zakresie zadanie to powierzono stacjom chemiczno-rolniczym z uwagi na zasięg terytorialny, możliwości organizacyjne i techniczne. Odpowiedzialność za monitoring azotu w glebach, zgodnie z art. 27 ustawy o nawozach i nawożeniu polega także na „tworzeniu i prowadzeniu bazy danych dotyczących zasobności gleb w azot i fosfor oraz zanieczyszczenia azotanami wód w profilu glebowym do 90 cm pod powierzchnią terenu”.

Monitorowanie ilości związków azotu, które mogą wywierać wpływ na jakość wód nie jest łatwe i przysparza wielu problemów metodycznych i organizacyjnych. O identyfikacji związków azotu decyduje wiele czynników, na które nie zawsze można mieć wpływ. Przykładem może być ubytek lub rozcieńczenie ilości azotu na drodze od punktu monitoringu do wód, które objęte są ochroną¹³.

¹³ EC, *Guidance on groundwater status and trend assessment. Common implementation strategy for the Water Framework Directive (2000/60/EC)*, Guidance Document No. 18, Luxembourg: Office for Official Publications of the European Communities, 2009, (http://circa.europa.eu/Public/irc/env/wfd/library?!=/framework_directive/guidance_documents/guidance_n18pdf/_EN_1.0_&a=d).

Ale również budowa profilu glebowego czy sposób umieszczenia piezometrów może wpływać na stan wykrywanych ilości azotu¹⁴. Oczywiście jest oddziaływanie procesów produkcji rolniczej. Według Granta i in.¹⁵ migrację związków azotu do wód w różnych zlewniach można identyfikować w konkretnych siedliskach naturalnych lub antropogenicznych (np. pola uprawne, użytki zielone). Jednak nie rozwiązuje to problemów z identyfikacją ilości azotu i jego pochodzenia w zlewniach wyższego rzędu.

Tab. 5. Obszary szczególnie narażone na odpływ N ze źródeł rolniczych (OSN)¹⁶

Rejon	Powierzchnia RZGW(km2) (=100%)	maj 2004 – kwiecień 2008		maj 2008 – kwiecień 2012		od lipca 2012	
		km ²	% ogólnej powierzchni	km ²	% ogólnej powierzchni	km ²	% ogólnej powierzchni
Gdańsk	34 740,50	721,00	2,10	620,56	1,79	1 809,82	5,21
Gliwice	8 390,00	317,14	3,78	0	0	0	0
Kraków	43 767,00	0	0	0	0	0	0
Poznań	55 098,00	728,70	1,32	911,05	1,65	3 518,21	6,38
Szczecin	20 420,60	1 098,70	5,38	925,42	4,53	1 344,44	6,58
Warszawa	111 470,00	575,50	0,51	573,24	0,51	4 953,13	4,44
Wrocław	39 538,00	2 823,31	7,14	1 600,20	4,05	2 309,46	5,84
Polska	312 679,00	6 264,35	2,00	4 630,47	1,48	13 935,06	4,46

Historia wyznaczania obszarów szczególnie narażonych na odpływ azotu ze źródeł rolniczych w Polsce (OSN) rozpoczęła się od roku 2004 (tab. 5). Obecnie ich powierzchnia przekracza 4% obszaru kraju (czyli ok. 7,4% UR). Monitoringi gleb oraz wód mają na celu dostarczenie informacji niezbędnych do modeli, które służą ostatecznie ocenie działań w zakresie ograniczenia zanieczyszczeń pochodzenia rolniczego trafiających do wód.

AZOT MINERALNY W GLEBIE

Azot wykorzystywany w produkcji rolniczej może przyczyniać się do zwiększenia zawartości azotanów w środowisku przyrodniczym. Obok fosforu jest to składnik odpowiedzialny za eutrofizację wód powierzchniowych. Szczególnie niebezpieczne jest występowanie nadmiernych ilości azotanów w wodach i produktach roślinnych, które po spożyciu mogą prowadzić do zatrucia zwierząt oraz ludzi. W krwioobiegu azotyny wiążą się z atomami żelaza znajdującymi się w centrum cząsteczki hemoglobiny, blokując jej miejsce aktywne na żelazie i przekształcając w methemoglobinę, która nie posiada zdolności transportowania tlenu. Azotany są również prekursorami nowotworów

¹⁴ D. Daly, P. Torpey, *Developments in monitoring the effectiveness of the EU Nitrates Directive Action Programmes: Approach by the Republic of Ireland*, RIVM Report 68017019/2011, 2011, s. 257–275.

¹⁵ R. Grant, L. Thorling, H. Hossy, *Developments in monitoring the effectiveness of the EU Nitrates Directive Action Programmes: Approach by Denmark*, Report 68017019/2011, 2011, s. 167–189.

¹⁶ www.kzgw.gov.pl

i mutagennych nitrozwiązków, mogą prowadzić do destrukcji niektórych witamin oraz zmniejszać przyswajalność białek i tłuszczów¹⁷.

Azot w glebie ulega stałym przemianom, których kierunek i szybkość warunkują głównie takie czynniki jak warunki meteorologiczne i aktywność biologiczna gleby. Przemiany te wpływają na stan zaopatrzenia roślin w azot, ale sprzyjają również jego rozpraszaniu w środowisku¹⁸. Na procesy mineralizacji nie pozostają bez wpływu pory roku, ilości i intensywności opadów, temperatury oraz wilgotności gleby¹⁹. Warunki pogodowe – wilgotność i temperatura mają istotny wpływ na proces wiązania azotu przez bakterie, rozwój mikroorganizmów powodujących rozkład materii organicznej, w wyniku którego uwalnia się znaczna ilość azotu przyswajalnego, a także na zawartość formy azotanowej i amonowej azotu w glebie.

Ilość azotu mineralnego w glebie jest związana z właściwościami fizykochemicznych i chemicznych gleb. Zawartość materii organicznej może przyczyniać się do zmniejszenia strat azotu mineralnego, ale również na skutek mineralizacji może warunkować zwiększenie zawartości labilnych form azotu²⁰. Nie mniej istotne jest uziarnienie gleby²¹. W warstwie 0–60 cm największe zróżnicowanie jego zawartości stwierdzono w glebach bardzo lekkich i lekkich, zaś w warstwie 60–90 w glebach ciężkich. W glebach średnich i ciężkich udział azotu amonowego wynosił około 30% całkowitej ilości azotu mineralnego, natomiast w glebach lekkich był znacznie wyższy i kształtował się na poziomie 50%.

Wskaźnikiem występowania azotu mineralnego w glebie może być gatunek rośliny uprawnej (lub grupy roślin), co związane jest ściśle z agrotechniką w poszczególnych

¹⁷ P. Rejmer, *Podstawy ekotoksykologii*, Lublin 1997, s. 208.

¹⁸ T. Mazur, *Nawożenie organiczne a zawartość azotanów w glebie*, Zesz. Probl. PNR. 1996, 440, s. 239–247 oraz H.R. Schulten, M. Schnitzer, *The chemistry of soil organic nitrogen; a review*, Biol.Fertil. Soils. 1998, 26, s. 1–15; B. Murawska, E. Spychaj-Fabisiak, *Dynamika C-organicznego i N-ogółem w glebie w warunkach uproszczonego zmianowania i nawożenia w statycznym doświadczeniu*, Folia Univ. Agric. Stet. Agric. 2000, 84(211), s. 329–334.

¹⁹ T. Mazur, *Azot w glebach uprawnych*, Warszawa 1991, s. 239 oraz B. Rutkowska, J. Łabętowicz, W. Szulc, *Zawartość azotu mineralnego w profilu glebowym w warunkach wieloletniego trwałego doświadczenia modelowego*, „Nawozy i Nawożenie” 2002, 1(10), s. 76–82; J. Terlikowski, *Próba oszacowania ilości azotu pochodzącego z mineralizacji glebowej masy organicznej pobieranego przez ruin łąkową w warunkach gleb murszowatych*, Woda. Śr. Obsz. Wiej. 2008, t. 8, 1(22), s. 347–356; B. Sapek, *Uwalnianie azotu i fosforu z materii organicznej gleby*, Woda. Środ. Obsz. Wiej. 2010, t 10, z. 3(31), s. 229–256.

²⁰ W. Barabasz, *Mikrobiologiczne przemiany azotu glebowego. Biotransformacja azotu glebowego*, Post. Mikrobiol. 1992, 31(1), s. 3–33 oraz E. Spychaj-Fabisiak, B. Murawska, *Influence of some soil chemical and physical properties on the ammonium nitrogen leaching and ammonia volatilization in the laboratory experiment*, Zesz. Nauk. ART w Bydgoszczy, Rolnictwo 1999, 44, 220, s. 271–277.

²¹ J.M. Paz, C. Ramos, *Simulation of nitrate leaching for different nitrogen fertilization rates in region of Valencia (Spain) Using a GIS-GLEAM system*, Agric. Ecosyst. Environ. 2004, 103, s. 59–73 oraz E. Fotyma, *Monitoring zawartości azotu mineralnego w glebach gruntów ornyczych Polski – możliwości praktycznego wykorzystania*, Biul. Inf. IUNG Puławy 2000, 12, s. 18–25.

uprawach. Zarówno Pecio i in.²² jak i Fotyma²³ zaobserwowali największą ilość N_{\min} w glebie spod upraw roślin okopowych, najmniejszą po roślinach ozimych, wielkości pośrednie odnotowano po zbożach jarych. Zdaniem Wiater i Chwila²⁴ najmniej azotu zaobserwowano po pszenicy, najwięcej zaś po owsie, a nieco mniej po rzepaku. Według Mazur i Mazur²⁵ przyoranie resztek roślin bobowatych powoduje wzbogacenie gleby o 45–60 kg N · ha⁻¹. Natomiast z całą biomasą tych roślin można wprowadzić nawet 180–210 kg N · ha⁻¹. Bakterie żyjące w symbiozie z roślinami bobowatymi, w zależności od gatunku rośliny, mogą związać azot w ilości około 300 kg N·ha⁻¹ w przypadku lucerny, od 50 do 200 kg N·ha⁻¹ w przypadku koniczyny i jedynie 60–90 kg N·ha⁻¹ w przypadku bobiku²⁶.

Zawartość azotu mineralnego w glebie jest zróżnicowana w zależności od terminu monitorowania. Według Łoginowa i in.²⁷ maksymalna zawartość azotu przyswajalnego w glebie występuje w okresie wiosennym, natomiast minimalna na przełomie sierpnia i września, co jest wynikiem zmian w nasileniu procesu nityfikacji oraz wzmożeniem pobierania azotu przez rośliny.

Zdaniem Soon i in.²⁸ prawie połowa azotu mineralnego znajdującego się w warstwie 0–30 cm może migrować do głębszych warstw na skutek wymywania.

Badania Fotymy i in.²⁹ dowiodły, że wyższą zawartość azotu mineralnego stwierdzono w regionach zachodnich i południowych Polski, niższą w części północnej i środkowo-wschodniej. Przyczynę tych różnic można upatrywać m.in. w wartości wskaźnika waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, zużyciu nawozów mineralnych i naturalnych, agrotechnice oraz saldzie azotu. Badania Fotymy i in.³⁰ oraz Igrasa i Lipińskiego³¹, również wykazały najniższą zawartość azotu mineralnego w glebach regionu północno-wschodniego. W terminie wiosennym zawartość ta była niemal o 50% niższa

²² A. Pecio, A. Rutkowska, D. Leszczyńska, *Zmienność zawartości azotu mineralnego w profilu glebowym w warunkach wieloletniego doświadczenia nawozowego*, *Fragm. Agron.* 2005, 1(85), s. 214–224.

²³ E. Fotyma, *Wykorzystanie testów glebowych i roślinnych do oceny potrzeb nawożenia azotem*, *Por. Gosp.* 2000, 11, s. 15–16.

²⁴ J. Wiater, S. Chwil, *Wpływ nawożenia mineralnego na zawartość mineralnych form azotu w glebie średniej*, *Fragm. Agron.* 2005, 1(85), s. 613–621.

²⁵ Z. Mazur, T. Mazur, *Skutki azotowej eutrofizacji gleb*, „Acta Agrophysica” 2006, 8(3), s. 699–705.

²⁶ W. Szczepaniak, R. Muslof, *Przemiany azotu w glebie a praktyka*, *Agrotechnika, Porad. Rol.* 2005, 10, s. 4–8.

²⁷ W. Łoginow, J. Janowiak, E. Spychaj-Fabisiak, *Zmienność ogólnej zawartości i poszczególnych form azotu w glebie*, *Zesz. Nauk. ATR, Bydgoszcz, Rolnictwo* 1987, 141(23), s. 13–24.

²⁸ Y.K. Soon, G.W. Clayton, W.A. Rice, *Tillage and previous crop effects on dynamics of nitrogen in a wheat – soil system*, *Agron. J.* 2001, 93, s. 842–849.

²⁹ E. Fotyma, *Wykorzystanie testów glebowych i roślinnych do oceny potrzeb nawożenia azotem*, *Por. Gosp.* 2000, 11, s. 15–16 oraz E. Fotyma, *Monitoring zawartości azotu mineralnego w glebach gruntów ornych Polski – możliwości praktycznego wykorzystania*, *Biul. Inf. IUNG Puławy* 2000, 12, s. 18–25; E. Fotyma, M. Fotyma, J. Igras, J. Kopiński, *Sustainable nitrogen management in Poland principles and legislation*, „Nawozy i Nawożenie” 2005, 1(22), s. 152–17.

³⁰ E. Fotyma, *Wykorzystanie testów glebowych i roślinnych do oceny potrzeb nawożenia azotem*, *Por. Gosp.* 2000, 11, s. 15–16.

³¹ J. Igras, W. Lipiński, *Regionalne zróżnicowanie stanu agrochemicznego gleb w Polsce*, „Raporty PIB” 2006, 3, s. 81–80 oraz J. Igras, W. Lipiński, *Ocena wybranych elementów stanu żyzności gleby i jakości płytkich wód gruntowych na tle intensywności produkcji roślinnej w ujęciu regionalnym*, *Pam. Puł.* 2006, 142, s. 147–161.

niż w części Polski południowo-zachodniej. Różnica zawartości sumy azotu azotanowego i amonowego wynosiła ponad $40 \text{ kg N} \cdot \text{h}^{-1}$.

Znaczącym czynnikiem w kształtowaniu zawartości azotu mineralnego w glebach jest nawożenie³². Jednak jak dowodzą badania, optymalne dawki azotu nie wpływają na zwiększenie zawartości azotu mineralnego w glebie. Zwiększenie ilości N_{\min} może wynikać z zastosowania wysokich dawek nawozów naturalnych. Duże dawki tych nawozów przyczyniają się do wzrostu zawartości N_{\min} , ale jednocześnie wpływają niekorzystnie na jakość plonów i mogą prowadzić do zanieczyszczenia środowiska, spowodowanego wymywaniem formy azotanowej³³.

Zdaniem Sosulskiego i in.³⁴ bardzo wysokie zawartości azotu mineralnego w glebie są wynikiem jedynie wieloletniego stosowania dużych dawek obornika – rzędu $20 \text{ t} \cdot \text{h}^{-1}$ co roku. Zastosowanie obornika w dawce nawet $30 \text{ t} \cdot \text{h}^{-1}$ w odstępach czteroletnich lub pięcioletnich nie powoduje kumulacji związków azotu, nawet w przypadku gleb, na których dodatkowo stosowano nawozy mineralne oraz uprawiano rośliny bobowate.

W przypadku stosowania gnojowicy dawka do $50 \text{ m}^3 \cdot \text{h}^{-1}$ nie wpływała na zawartość azotu ogólnego w glebie. Zastosowanie dawki przekraczającej $50 \text{ m}^3 \cdot \text{h}^{-1}$ powodowało wzrost zawartości azotu w wierzchniej warstwie gleby. Wyraźne zwiększenie zawartości azotu również w głębszych warstwach profilu glebowego obserwowano dopiero po zastosowaniu gnojowicy w ilości $200 \text{ m}^3 \cdot \text{h}^{-1}$ ³⁵.

Azot mineralny znajdujący się w warstwie 0–60 cm jest wskaźnikiem wykorzystywanym w celach doradztwa nawozowego. Natomiast N_{\min} poniżej tej warstwy uznawany jest za stracony z produkcji roślinnej, ponieważ znajduje się on poza zasięgiem głównej masy korzeniowej większości roślin, zwłaszcza płytko korzeniujących się. Dlatego badania azotu w głębszych warstwach profilu glebowego są niezmiernie ważne, zarówno pod względem szacowania strat azotu, jak i pod względem potencjalnego skażenia wód gruntowych. Średnia zawartość azotu mineralnego w warstwie 60–90 cm profilu glebowego może kształtować się w granicach $15,8\text{--}55,6 \text{ kg N} \cdot \text{h}^{-1}$, ale o ilości tej decyduje wiele czynników³⁶. Podobnie jak zawartość N_{\min} w warstwach wyżej położonych, na głębokości poniżej 60 cm pod powierzchnią gleby czynnikami determinującymi jego występowanie jest udział w glebie cząstek o wymiarach poniżej 0,02 mm, uprawiana roślina, stosowanie nawozów naturalnych oraz obsada zwierząt w gospodarstwie.

³² R. Czuba, E. Gorlach, S. Kalembasa, W. Łoginow, T. Mazur, *Azot w glebach uprawnych*, Warszawa 1991, s. 239 oraz T. Mazur, *Nawożenie organiczne a zawartość azotanów w glebie*, Zesz. Probl. PNR. 1996, 440, s. 239–247; M. Fotyma, J. Igras, J. Kopiński, M. Głowacki, *Bilans azotu, fosforu i potasu w rolnictwie polskim*, Pam. Puł. 2000, 120(1), s. 91–95; E. Fotyma, W. Lipiński, C. Pietruch, *Regionalne zróżnicowanie odczynu i zawartości składników mineralnych w glebach Polski*, Pam. Puł., Materiały Konferencji 2001, z. 124, s. 69–80.

³³ Z. Mazur, T. Mazur, *Skutki azotowej eutrofizacji gleb*, „Acta Agrophysica” 2006, 8 (3), s. 699–705.

³⁴ T. Sosulski, M. Stępień, E. Szara, S. Mercik, *Zawartość azotu w glebie oraz bilans tego składnika w doświadczeniach wieloletnich*, Fragm. Agron. 2005, 1(85), s. 264–273.

³⁵ S. Gosek, *Bilans i przemieszczanie azotu w profilu gleby nawożonej gnojowicą i nawozami mineralnymi*, „Nawozy i Nawożenie” 2002, 1(10), s. 198–203.

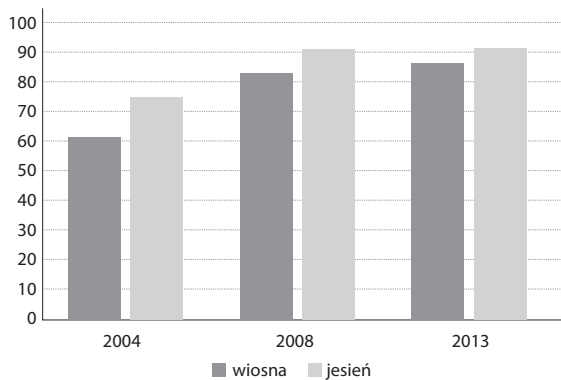
³⁶ W. Lipiński, H. Lipińska, R. Kornas, *Próba oszacowania strat azotu z gleb użytkowanych rolniczo na obszarze Podlasia*, „Zeszyty Naukowe WSA w Łomży” 2010, 46, s. 137–142.

WYNIKI BADAŃ AZOTU MINERALNEGO W GLEBACH POLSKI

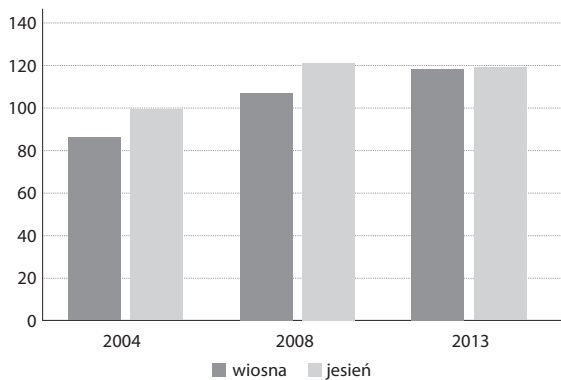
Zawartość azotu mineralnego wyrażona w kg tego składnika na hektar UR zwiększała się w latach monitorowania w warstwie 0–60 oraz 0–90 cm wiosną oraz jesienią (rys. 14, 15). Tym samym odnotowano znaczący wzrost ilości N_{\min} w warstwie 60–90 cm jednak tylko w okresie wiosennym (rys. 16). Można stwierdzić, że zawartość azotu w warstwie 60–90 cm pod powierzchnią gruntu stanowiła znaczącą ilość w stosunku do tego składnika zastosowanego w nawozach mineralnych. Zidentyfikowana w tej warstwie ilość azotu może być traktowana jako suma strat tego składnika z obszaru użytków rolnych Polski (rys. 17). Stanowi ona niemal połowę azotu zastosowanego w Polsce w nawozach mineralnych (przeciętnie ponad 400 tys. ton/rok) albo co najmniej całość N zastosowanego z nawozach naturalnych. Kluczowe znaczenie z punktu widzenia oddziaływania na jakość wód podziemnych ma azot azotanowy. Przeciętne ilości tej formy N były większe wiosną niż jesienią i zmniejszały się wraz z głębokością w profilu glebowym (tab. 7). Uzyskane wyniki badań wskazują na regiony, w których następowało największe przemieszczenie azotu azotanowego poza zasięg głównej masy korzeniowej większości roślin uprawnych (rys. 18). Najwięcej jego ilości zidentyfikowano w województwach: świętokrzyskim, dolnośląskim i podkarpackim. Najmniej tej formy N stwierdzano na Podlasiu. Wykrywana ilość azotu w glebach położonych w obszarach szczególnie narażonych na odpływ azotu ze źródeł rolniczych potwierdziła wiosną i jesienią w warstwie 0–90 cm, a także 60–90 cm większe ilości azotu w OSN w porównaniu z pozostałymi glebami UR w Polsce³⁷. Zmiany ilości azotu mineralnego w glebach Polski w latach 2008–2013 wyrażone w % była większa wiosną niż jesienią, ale zawsze miała charakter dodatni (rys. 19). Należy zwrócić uwagę, że wśród czynników determinujących straty azotu z wierzchnich warstw gleby znajdowała się kategoria agronomiczna gleby (rys. 20), jak również obsada zwierząt gospodarskich wyrażona w DJP na ha, co zobrazowano na przykładzie danych z Podlasia i Lubelszczyzny (rys. 21, 22). Sama roślina uprawna, a uściślając agrotechnika, wywierała wpływ na pozostawanie azotu po zbiorach roślin, a co za tym idzie również na straty tego składnika (rys. 23, 24).

³⁷ W. Lipiński, H. Lipińska, E. Stamirowska-Krzaczek, R. Kornas, *Badania zawartości azotu mineralnego w glebach użytków rolnych w Polsce i ich funkcja w ocenie oddziaływania na środowiska*, „Zeszyty Naukowe WSA w Łomży” 2014, 56, s. 31–42.

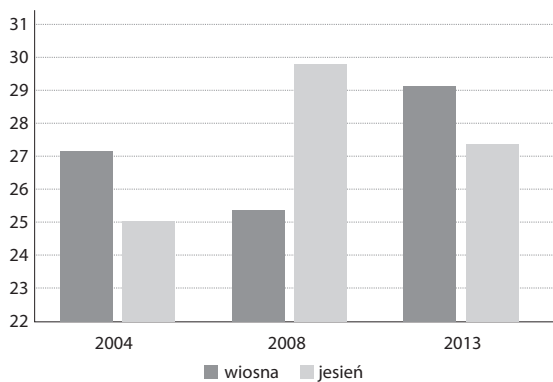
Rys. 14. Azot mineralny [kg/ha] w glebach Polski (0–60 cm)



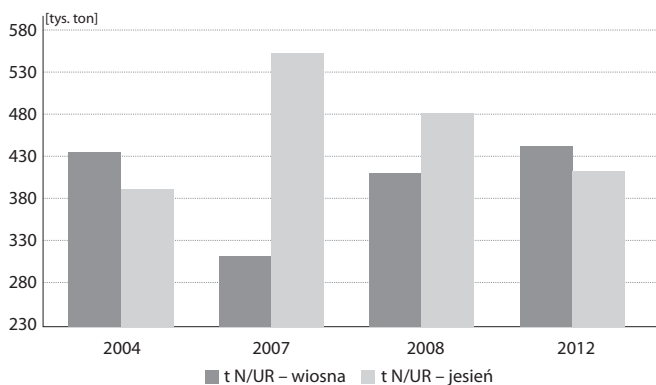
Rys. 15. Azot mineralny [kg/ha] w glebach Polski (0–90 cm)



Rys. 16. Azot mineralny [kg/ha] w glebach Polski (60–90 cm)



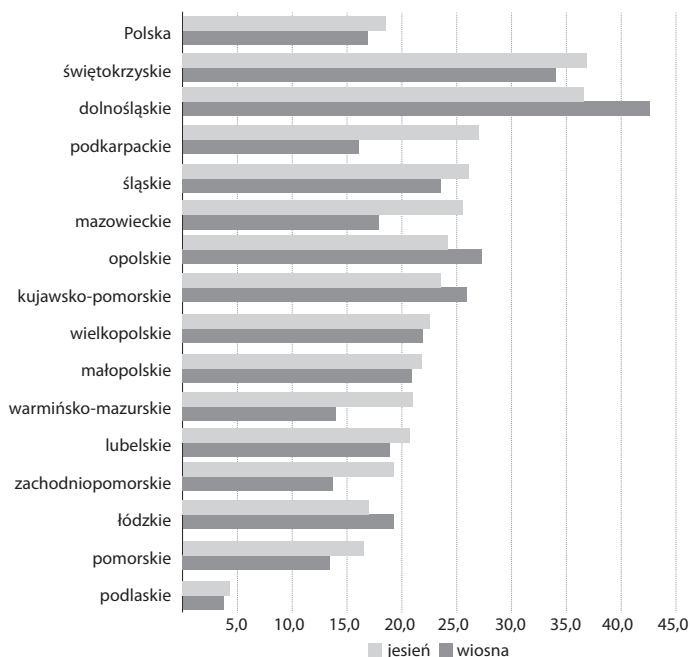
Rys. 17. Straty azotu mineralnego z obszaru użytków rolnych Polski wiosną i jesienią w tonach



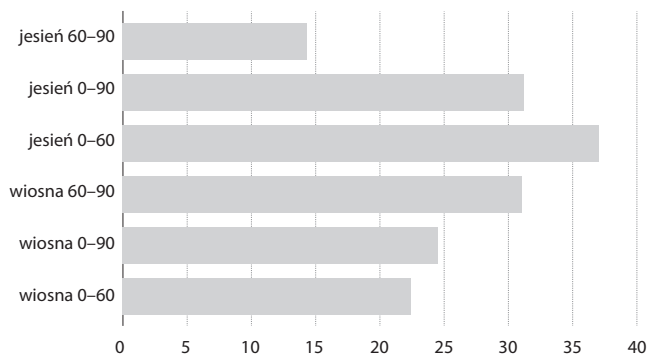
Tab. 6. Zawartość azotu azotanowego w glebach Polski

Warstwa [cm]	Gleba mineralna		Gleba organiczna	
	mg N-NO ₃ /kg			
	wiosna	jesień	wiosna	jesień
0–30	8,29	12,84	14,30	18,80
30–60	5,79	7,96	12,90	15,30
60–90	5,00	5,30	10,00	12,10

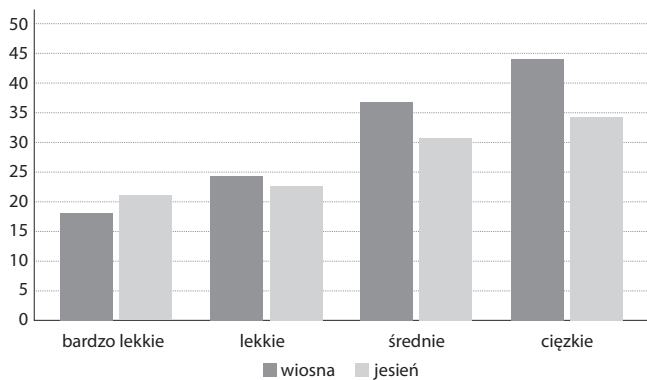
Rys. 18. Azot azotanowy [kg/ha] w warstwie gleby 60–90 cm w glebach województw



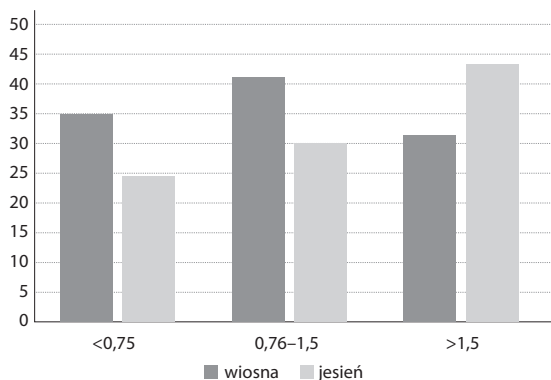
Rys. 19. Przyrost ilości azotu mineralnego w glebach Polski w latach 2008–2013 (%)



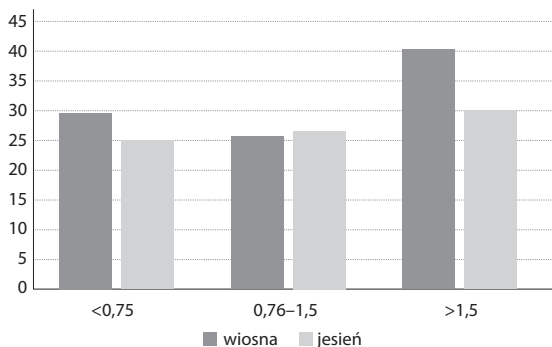
Rys. 20. Występowanie N_{\min} [kg/ha] w warstwie gleby 60–90 cm wiosną i jesienią w zależności od kategorii agronomicznej



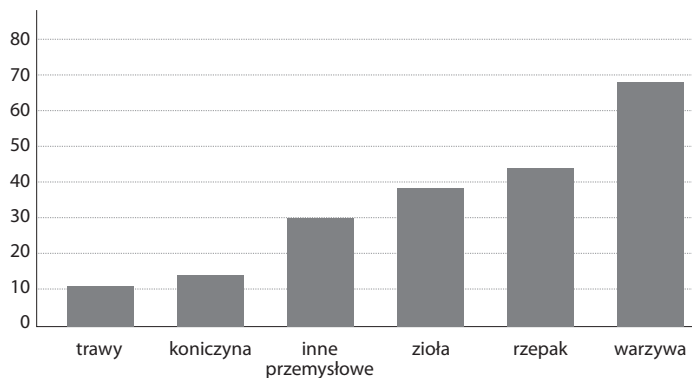
Rys. 21. Zawartość N_{\min} w warstwie gleby 60–90 cm w zależności od obsady zwierząt gospodarskich (Podlasie)



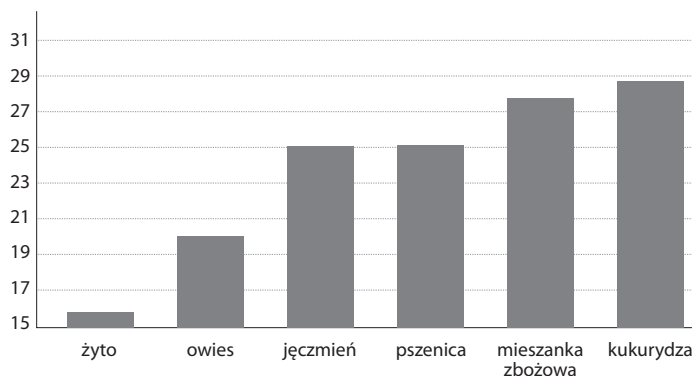
Rys. 22. Zawartość N_{\min} w warstwie gleby 60–90 cm w zależności od obsady zwierząt gospodarskich (Lubelszczyzna)



Rys. 23. Występowanie N_{\min} w warstwie gleby 60–90 cm jesienią w zależności od rośliny uprawnej



Rys. 24. Występowanie N_{\min} w warstwie gleby 60–90 cm jesienią w zależności od rośliny zbożowej



Изложение

Минеральный азот в почвах Польши как элемент оценки воздействия земледелия на окружающую среду

Азот как один из важнейших элементов в жизни растений, животных, а также человека может одновременно представлять опасность, когда его присутствие в окружающей среде превышает установленные стандарты. Тем самым необходимо постоянно следить за его потреблением в сельском хозяйстве и накоплением в почве, за поведением, обусловленными разными факторами, которые могут поспособствовать потерям из растительного производства, а также они в состоянии привести как к точечному, так и территориальному загрязнению вод. Работу основано на результатах исследований содержания минерального азота в почвах Польши, которая велась систематически с 2004 года. Под наблюдением находится вместе около 5000 точек почв на территории страны, из которых извлекаются весной и осенью пробы из слоёв 0-30, 30-60 и 60-90 сантиметров. Результаты наблюдаемых исследований подтверждают рост содержания минерального азота в почвах Польши в 2004–2013 гг. как в весенний, так и в осенний периоды. Сумма потерь минерального азота составляет значимый процент по отношению к азоту, употребляемому в минеральных удобрениях. Потери минерального азота из почв земельных угодий в Польше представляют значительную производственную проблему в земледелии и могут отрицательно влиять на качество подземных вод.

SUMMARY

MINERAL NITROGEN IN POLISH SOILS AS A PART OF ASSESSMENT OF AGRICULTURE IMPACT ON THE ENVIRONMENT

This article presents the research results of nitrogen content in Polish soils that have been led from 2004. Nitrogen is one of the most important element in plants, animals and people life. It can be dangerous if it exceeds established norms. It is necessary to monitor its use up on agriculture, soils and water. The monitoring includes about 5000 soils' points across the country from which the samples of soil layers 0–30, 30–60 and 60–90 cm are taken in spring and autumn. The monitoring research results confirmed the increase of mineral nitrogen content in Polish soils in 2004–2013, both in spring and autumn seasons. The total nitrogen loss is a significant percentage with the reference to nitrogen uses in mineral fertilizer. The nitrogen losses from farmland soils in Poland are a significant problem in agricultural production and they can negatively affect the quality of underground waters.



Jerzy Grosman, Dzwonnica, tusz

HALINA LIPÍŃSKA, AGNIESZKA KĘPKOWICZ,
WIESŁAW WAŃKOWICZ, RAFAŁ KORNAS,
EWA STAMIROWSKA-KRZACZEK, WOJCIECH LIPÍŃSKI

UTRZYMYWANIE SIĘ GATUNKÓW TRAW W RUNI ŁĄKOWEJ W SIEDLISKU POBAGIENNYM

Łąki i pastwiska stanowią około 20% powierzchni użytków rolnych w Polsce¹, w tym 7% użytków zielonych znajduje się w siedliskach pobagiennych, na glebach torfowych; na Lubelszczyźnie użytki zielone na glebach torfowych stanowią aż 35% użytków rolnych². Ogólna powierzchnia torfowisk na świecie wynosi ponad 3,7 mln km², z czego większość leży w Ameryce Północnej (ok. 1,7 mln km²) i Azji (ok. 1,3 mln km²). W Europie zajmują one ok. 560 tys. km², przeszło 13 tys. km² w Polsce³. Na świecie torfowiska porastają głównie lasy, a znaczną część terenów torfowiskowych zajmują rezerваты i parki (jako chronione tereny naturalne) oraz zbiorniki wodne. Tylko ok. 5–18% tych terenów w skali światowej jest użytkowanych rolniczo⁴, w Europie zaledwie 14,1%, większe znaczenie mają one tylko na Białorusi, w Niemczech, Polsce i na Ukrainie. W Polsce 70% torfowisk zajmują użytki zielone⁵.

Łąki pobagienne, jako specyficzne ekosystemy, charakteryzuje duża zmienność właściwości fizycznych i chemicznych, a racjonalne rolnicze wykorzystanie ich potencjału produkcyjnego zależy głównie od warunków wodnych⁶. Warunki wzrostu i rozwoju roślin wraz z upływem czasu od ich zagospodarowania pogarszają się, co jest

¹ GUS, 2014.

² J. Gawlik, W. Harkot, H. Lipińska, W. Lipiński, *Zależność wschodów życicy trwałej (*Lolium perenne* L.) od wilgotności i stanu przeobrażenia utworów murszowych*, „Biuletyn Oceny Odmian” 1997, 28, s. 113–118 oraz M. J. Łoś, *Użytkowanie zmeliorowanych torfowisk w warunkach wieloletniej niepewności*, „Wiadomości Melioracyjne i Łąkarskie” 2003, 2, s. 65–69.

³ P. Ilnicki, *Torfowiska i torf*, Poznań 2002, s. 606.

⁴ *Ibidem*.

⁵ J. Gajda, *Zmiany w składzie florystycznym łąk pobagiennych użytkowanych ekstensywnie na torfowisku Krowie Bagno*, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 1997, 453, s. 81–86 oraz H. Lipińska, *Ocena utrzymywania się *Poa pratensis* L., *Phleum pratense* L. i *Lolium perenne* L. w runi na glebie torfowo-murszowej w zależności od poziomu wody gruntowej*. 2010. Rozprawy Naukowe UP w Lublinie, 347.

⁶ A. Kiryłuk, *Wpływ 20-letniego użytkowania łąk pobagiennych na zmianę niektórych właściwości fizyczno-wodnych gleb oraz kształtowanie się zbiorowisk roślinnych*, „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” 2008, t. 8, z. 1(22), s. 151–160 oraz M. Podlaska, *Walory przyrodnicze nieużytkowanych łąk pobagiennych Dolnego Śląska*, „Inżynieria Ekologiczna” 2012, 29, s. 130–140.

szczególnie widoczne przy braku opadów⁷. Dzieje się tak na skutek niedostatku wilgoci, który powodowany jest szybkim wysychaniem powierzchniowej warstwy gleby i niewystarczającym podsiąkiem kapilarnym. W siedliskach pobagiennych, a zwłaszcza na glebach torfowo-murszowych, obserwuje się największe i zachodzące w krótkim czasie zmiany w składzie gatunkowym runi, a zwłaszcza sukcesywne ustępowanie wartościowych traw, co powoduje zmniejszenie plonowania i wartości pozyskiwanej paszy⁸. Niezwykle ważnym czynnikiem decydującym o zróżnicowaniu florystycznym zbiorowisk są warunki glebowe⁹. Gleby organiczne charakteryzują się dużą pojemnością wodną, co powoduje zwiększanie ich objętości, zwłaszcza wierzchniej warstwy gleby, w wyniku zamarzania. Może to powodować uszkodzanie systemu korzeniowego roślin, głównie korzeniących się głębiej. Rozluźnienie części wierzchniej tych gleb w wyniku zachodzenia zjawisk mrozowych (m.in. wczesnojesienne lub późnowiosenne przymrozki) jest jednym z czynników powodujących degradację runi, zwłaszcza łąk kośnych. Gleby te charakteryzują się dużymi zasobami azotu w formie związków organicznych, które w sprzyjających warunkach uwilgotnienia powodują dynamiczny rozwój roślin, głównie azotolubnych.

Ważnym czynnikiem kształtującym skład ekosystemów trawiastych są warunki wodne. Zależnie od nasycenia gleby wodą kształtują się warunki rozwoju poszczególnych gatunków roślin¹⁰. Trwałe zmiany poziomu wody gruntowej, mogą być punktem wyjścia do zastąpienia zbiorowisk dotychczasowych, zbiorowiskami innymi¹¹. Skład gatunkowy runi w danym zbiorowisku warunkowany jest również wzajemnymi zależnościami pomiędzy roślinami, głównie konkurencją bądź allelopatią¹², których intensywność zależy od współskładowców runi, ale siła tych współoddziaływań zmienia się w zależności od warunków siedliskowych¹³. Gatunki lepiej przystosowane do określonych warunków siedliska wypierają z runi osobniki niedostosowane rytmem wzrostu i rozwoju do tych warunków. Oddziaływania konkurencyjne rozpoczynają się już w momencie kiełkowania nasion i trwają przez cały okres wzrostu i rozwoju roślin.

⁷ *Ibidem* oraz R. Baryła, M. Kulik, *Zmiany składu gatunkowego runi w warunkach wieloletniego użytkowania łąk pobagiennych w rejonie kanału Wieprz-Krzna*, „Woda-Środowisko-Obszary Wiejskie” 2011, t. 11, z. 4(36), s. 7–18.

⁸ M. Grynia, A. Kryszak, *Najczęstsze przyczyny zmian ekosystemów łąkowych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, Inżynieria Środowiska” 2001, 21, s. 593–600 oraz R. Baryła, H. Lipińska, *Zmiany składu gatunkowego runi mieszanek łąkowych z udziałem życicy trwałej (*Lolium perenne* L.) na glebie torfowo-murszowej*, „Annales UMCS” 2004, s. E, Agricultura, 59(2), s. 979–988; M. Szatyłowicz, Z. Wasilewski, *Wpływ wypasu bydła na użytki zielone położone w różnych siedliskach*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży” 2010, 46, s. 267–273.

⁹ J. Kamiński, S. Chrzanowski, *Wpływ użytkowania kośnego i pastwiskowego na właściwości fizyczne gleb oraz skład florystyczny zbiorowisk roślinnych na zmeliorowanym torfowisku*, „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” 2007, t. 7, z. 2b(21), s. 75–86.

¹⁰ A. Kiryluk, *Wpływ 20-letniego użytkowania łąk pobagiennych...*, *op. cit.*, s. 151–160.

¹¹ R. Baryła, M. Kulik, *Zmiany składu gatunkowego runi...*, *op. cit.*, s. 7–18.

¹² H. Lipińska, W. Harkot, *Allelopathic activity of grassland species*, „Allelopathy Journal, Special issue: Allelopathy: Appraisal, Activity and Application” 2007, 19, s. 3–36.

¹³ C.R. Kölliker, B. Reidy, A. Lüscher, J. Nösberger, *Effect of season and cutting frequency on root and shoot competition between *Festuca pratensis* and *Dactylis glomerata**, „Grass and Forage Science” 2002, 57, s. 247–254.

Znając ich kierunek oraz intensywność, można łatwiej wytłumaczyć zmiany ilościowe i jakościowe zachodzące w runi użytków zielonych¹⁴.

Niekorzystny wpływ warunków siedliska można łagodzić, stosując odpowiednie metody gospodarowania. Trwałości zbiorowisk może sprzyjać, między innymi właściwy dobór gatunków traw do mieszanek, z uwzględnieniem ich reakcji na sąsiedztwo współkomponentów i warunki siedliskowe, w tym wodne¹⁵. Zagadnienie to jest bardzo ważne w gospodarce łąkowo-pastwiskowej, bowiem długotrwałe utrzymywanie się gatunków w runi (przy określonym sposobie użytkowania) gwarantuje nie tylko odpowiednie plony oraz stabilność florystyczną¹⁶, ale potęguje także jej działanie ochronne, gdyż wpływa korzystnie na poprawę bilansu wodnego, chroniąc gleby organiczne przed nadmierną mineralizacją substancji organicznej, a wody powierzchniowe i gruntowe przed eutrofizacją¹⁷. Upraszczenie się składu gatunkowego i degradacja zbiorowisk trawiastych w siedliskach pobagiennych to poważny problem w gospodarce łąkowo-pastwiskowej¹⁸. Siedliska te włączono obecnie do obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania. Wymagają one bowiem utrzymania stałego wysokiego poziomu wody gruntowej, silnego zadarniania oraz odpowiedniego użytkowania¹⁹.

Biorąc powyższe pod uwagę, przeprowadzono badania, których celem była ocena udziału *Poa pratensis*, *Phleum pratense* i *Lolium perenne* w runi trzykrotnie ścinanej w okresie wegetacji (symulowane użytkowanie kośne) na glebie torfowo-murszowej w zależności od gatunku towarzyszącego, poziomu wody gruntowej i odrostu runi. Wyniki badań mogą posłużyć jako ważna informacja o zachowaniu się tych gatunków i możliwościach ich stosowania w zbliżonych warunkach siedliskowych przeznaczonych do użytkowania kośnego.

METODY BADAŃ

Badania przeprowadzono w oparciu o wieloletnie (2006–2010) doświadczenie lizymetryczne, założone w Stacji Dydaktyczno-Badawczej w Sosnowicy, należącej do Katedry Łąkarstwa i Kształtowania Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Badania prowadzono w lizymetrach o głębokości 120 cm i powierzchni 1600 cm²

¹⁴ H. Lipińska, W. Harkot, *Allelopathic activity of some grass species towards Phleum pratense*, *L. Grassland Science in Europe*, 2007b, 12, s. 433–436.

¹⁵ H. Lipińska, *Ocena utrzymywania się Poa pratensis L...*, *op. cit.*

¹⁶ T. Zaleski, J. Zarzycki, A. Kacprzak, *Wpływ sposobu koszenia na warunki glebowe i skład florystyczny ciepłolubnej łąki pienięskiej*, „Pieniny – Przyroda i Człowiek” 2014, 13, s. 33–44.

¹⁷ H. Jankowska-Huflejt, *Rolno-środowiskowe znaczenie trwałych użytków zielonych*, „Problemy Inżynierii Rolniczej” 2007, nr 1, cz. 2, s. 23–34.

¹⁸ S. Kozłowski, P. Stypiński, *The grassland in Poland in the past, present and future. Management for grassland biodiversity*, *Grassland Science in Europe*, 1997, 2, s. 19–29 oraz R. Baryła, *Zmiany składu gatunkowego runi łąkowej w siedlisku pobagiennym (synteza 30-letnich badań przeprowadzonych w Sosnowicy – rejon kanału Wieprz–Krzna)*, „Annales UMCS” 2001, s E, *Agricultura* 56(9), s. 65–76; M. Kulik, *Wpływ technologii regeneracji runi łąkowej na zmiany jej składu gatunkowego*, „Annales UMCS”, s. EE, *Zootechnica*, 2010, 65(4), s. 94–104; H. Lipińska, *Ocena utrzymywania się Poa pratensis L...*, *op. cit.*

¹⁹ H. Jankowska-Huflejt, *Rolno-środowiskowe znaczenie trwałych użytków zielonych*, *op. cit.*, s. 23–34.

(20 sztuk) oraz 2000 cm² (10 sztuk), a także na mikropoletkach o powierzchni 10 000 cm², zlokalizowanych w sąsiedztwie lizymetrów w takich samych warunkach glebowych. Lizymetry były wypełnione monolitem glebowym (gl. torfowo-murszowa MtIIbb, wytworzona z torfu szuwarowo-turzykowiskowego) o nienaruszonej strukturze. Gleba charakteryzowała się kwaśnym odczynem (pH 4,8), optymalną zawartością przyswajalnego fosforu (84,3 mg P₂O₅ · 100 g⁻¹ gleby) i potasu (65,2 mg K₂O · 100 g⁻¹ gleby) oraz niską zawartością przyswajalnego magnezu (38,7 mg Mg · 100 g⁻¹ gleby)²⁰. Badana gleba charakteryzowała się dobrym podsiąkiem kapilarnym. Wilgotność gleby w warstwie korzeniowej była zbliżona do połowej pojemności wodnej (pF około 2,0). Każdy lizymetr zaopatrzone w studzienkę piezometryczną, pozwalającą na kontrolę i regulację poziomu wody gruntowej²¹. Pomiarów rozpoczynano około 15 kwietnia i wykonywano je do 5–10 października (w zależności od roku).

W lizymetrach przyjęto dwa stałe, określone poziomy wody gruntowej, które utrzymywano poprzez codzienne dolewanie lub odlewanie wyliczonej ilości wody. Uwzględnione w badaniach poziomy przyjęto na podstawie wyników badań cytowanych w literaturze. Według Szuniewicza i wsp.²² 90 cm to dopuszczalna krytyczna głębokość lustra wody dla tego typu gleb, a 50 cm to poziom optymalny dla gleb badanych w Sosnowicy²³. Poziom wody gruntowej w obrębie mikropoletek był zmienny i zależał od warunków pogodowych (tab. 1). W latach badań poziom wody gruntowej na mikropoletkach (w studziencie kontrolnej) w sezonach wegetacji wahał się od 10 do 116 cm (tab. 1). Najwyższy poziom wody gruntowej notowano z reguły podczas pierwszego odrostu runi. Wyjątek stanowił 2006 rok, kiedy to podobne wartości odnotowano podczas trzeciego odrostu. Najniższy poziom wody gruntowej notowano najczęściej podczas drugiego odrostu runi. Pod koniec okresu wegetacji poziom wody gruntowej na mikropoletkach oscylował najczęściej w granicach 40–92 cm i był większy niż podczas drugiego odrostu runi (z wyjątkiem lat 2007 i 2009).

W doświadczeniu stosowano jednakowe dawki nawozów mineralnych w lizymetrach i na mikropoletkach (120 kgN · ha⁻¹, 50 kg P₂O₅ · ha⁻¹ i 140 kg K₂O · ha⁻¹, azot stosowano w 3 równych dawkach – wiosną, po 1. i 2. zbiorze roślin, potas – 1/2 dawki wiosną i po 2. zbiorze, fosfor – jednorazowo wiosną).

²⁰ *Zalecenia nawozowe*, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Puławy 1990.

²¹ H. Lipińska, *Ocena utrzymywania się *Poa pratensis* L...*, *op. cit.*

²² J. Szuniewicz, Cz. Churska, T. Churski, *Potencjalne hydrogeniczne siedliska wilgotnościowe i ich zróżnicowanie pod względem dyspozycyjnych zapasów wody użytecznej*, [w:] Hydrogeniczne siedliska wilgotnościowe, Biblioteczka Wiadomości IMUZ, 1992, 79, s. 69–93.

²³ S. Zawadzki, W. Olszta, *Plonowanie użytków zielonych w zależności od stanów wody gruntowej*, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 1986, 284, s. 679–688.

Tab.1. Poziom wody gruntowej w studzienice kontrolnej, w poszczególnych odrostach runi

Rok/ -Year	Odrost/ -Regrowth	Poziom wody gruntowej w studzienice kontrolnej/ - Ground water level in the control well [cm]	
		wahania/oscillations	średni/ mean
2006	I	21–50	35
	II	33–91	77
	III	10–50	34
2007	I	44–76	56
	II	45–87	59
	III	60–90	84
2008	I	20–55	34
	II	87–116	101
	III	53–91	70
2009	I	18–60	52
	II	40–71	42
	III	65–92	80
2010	I	30–57	44
	II	33–88	60
	III	40–73	53

Badaniami objęto 3 gatunki traw: *Poa pratensis* ‘Skrzeszowicka’, *Phleum pratense* ‘Obra’ i *Lolium perenne* ‘Solen’ wysiane w monokulturze, a *Ph. pratense* i *L. perenne* także w sąsiedztwie z *P. pratensis* (po 50% normy wysiewu). W lizymetrach i na mikro-poletkach trawy wysiano w trzech powtórzeniach w układzie *Pp*; *Pp+Php*; *Php*; *Pp+Lp*; *Lp*. Wysiano je również dookoła lizymetrów w identycznym układzie w celu uniknięcia „efektu oazy”. W okresie wegetacji runi ścinano trzykrotnie (symulowane użytkowanie kośne, I zbiór – 3. dekada maja, II zbiór – 2. dekada lipca i III zbiór – 3. dekada września).

Zmiany udziału *P. pratensis*, *Ph. pratense* i *L. perenne* w runi każdego odrostu określano na podstawie wyników szczegółowych analiz botaniczno-wagowych prób roślinności pobranych z każdego obiektu. Wyniki opracowano statystycznie, metodą analizy wariancji. Do weryfikacji istotności różnic pomiędzy ocenianymi średnimi zastosowano przedziały ufności Tukeya ($p \leq 0,05$). Jednakowe wskaźniki literowe przy średnich oznaczają brak istotnych statystycznie różnic pomiędzy nimi.

WARUNKI POGODOWE

Roczne sumy opadów w okresie badań (lata 2006–2010) wahały się od 391 do 719,9 mm. Natomiast średnie sumy opadów z okresu sześciu miesięcy (IV–IX), który można przyjąć za czas trwania wegetacji (150–190 dni), mieściły się w granicach 316,3–600,9 mm. Średnia roczna temperatura w okresie 5-letnich badań wahała się od 8,3 do 15,5°C, a w okresie wegetacji od 8,6 do 15,4 °C (tab. 2).

Tab. 2. Średnie miesięczne temperatury powietrza i sumy opadów w latach 2006–2010

Rok/ Year	Miesiąc/Month												Za okres IV–X/ In period IV–X	Roczna / In the year
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII		
średnia temperatura powietrza / meanairtemperature [°C]														
2006	-7,7	-4,3	-1,0	9,7	14,9	18,4	22,7	18,2	14,6	9,9	5,1	3,2	8,6	15,5
2007	3,5	-0,7	6,2	9,7	17,1	18,8	19,6	18,8	13,4	7,6	1,2	-1,0	15,0	9,5
2008	-0,6	1,7	3,8	9,8	14,1	19,2	19,9	19,0	12,8	9,9	4,6	0,5	14,9	9,5
2009	-2,8	-1,2	1,7	14,1	14,4	17,4	21,0	18,8	15,1	7,0	4,9	-1,5	15,4	9,1
2010	-8,4	-1,6	2,8	10,3	15,8	19,0	22,1	20,4	12,5	5,7	6,5	-4,8	15,1	8,3
suma opadów / sum of rainfalls [mm]														
2006	7,5	23,4	35,0	28,9	66,2	54,7	19,0	262,0	15,7	26,8	38,3	23,4	600,9	473,3
2007	30,2	13,1	12,7	8,7	65,3	46,9	83,4	22,1	76,5	13,4	14,0	4,7	316,3	391,0
2008	8,4	16,3	40,9	37,6	52,5	15,1	54,0	61,3	63,0	57,5	32,1	39,3	341,0	478,0
2009	8,2	43,0	44,9	5,9	63,7	157,1	46,6	54,2	27,1	122,8	24,3	19,1	477,4	616,9
2010	6,8	57,7	7,8	18,0	162,1	69,7	79,3	94,9	117,4	17,6	52,0	36,6	559,0	719,9

WYNIKI BADAŃ I DYSKUSJA

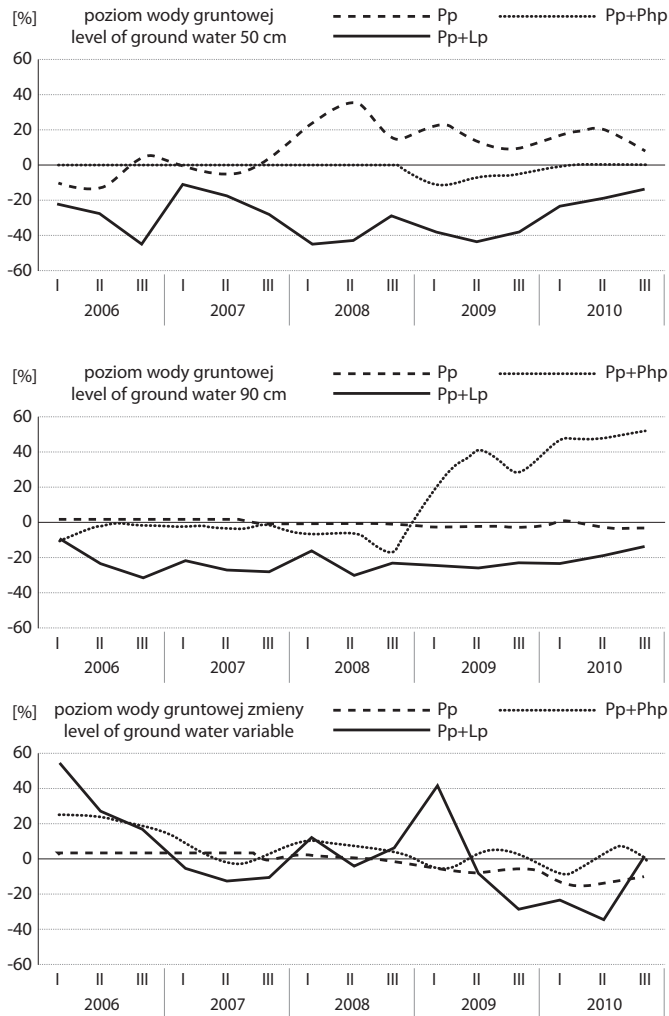
Skład botaniczny runi trzykrotnie ścinanej w okresie wegetacji ulegał zmianom, następowało zmniejszanie bądź zwiększanie udziału wysianych gatunków. Wielkość tych zmian zależała od poziomu wody gruntowej, współkomponentu w mieszance, roku użytkowania i odrostu runi (ryc. 1, 2 i 3).

POA PRATENSIS

W warunkach oddziaływania wyższego – 50-centymetrowego poziomu wody gruntowej udział *P. pratensis* w runi monokulturowej utrzymywał się na niezmiennym poziomie w okresie pierwszych trzech lat od wysiewu. Dopiero w czwartym i piątym roku badań zanotowano nieznaczne jego zmniejszenie. W mieszance z *Ph. pratense* mniejszy niż wysiany w mieszance udział *P. pratensis* notowano tylko w dwóch pierwszych latach, w kolejnych latach był on większy. Natomiast w tych warunkach wilgotnościowych, w całym okresie badań, notowano spadek udziału *P. pratensis* w runi z *L. perenne*. W zależności od roku i odrostu spadek ten wahał się od 18 do ponad 40% w porównaniu ze stanem wyjściowym z 2006 roku (ryc. 1).

W warunkach niższego – 90-centymetrowego poziomu wody gruntowej udział *P. pratensis* na obiektach monokulturowych w całym okresie badań nie zmieniał się w odniesieniu do stanu wyjściowego. Nieznaczny spadek, który utrzymywał się w pierwszych trzech latach użytkowania, zanotowano natomiast w runi mieszanej z *Ph. pratense*. Od czwartego roku badań udział *P. pratensis*, w porównaniu ze stanem wyjściowym, wzrósł znacznie, i w piątym roku wynosił on 40%. Z kolei w runi

P. pratensis + *L. perenne* udział *P. pratensis* w całym okresie badań był mniejszy niż wysiany w mieszance, z niewielką tendencją wzrostową w ostatnim roku.



Ryc. 1. Procentowy udział [%] *P. pratensis* w runi monokulturowej i mieszanej w zależności od poziomu wody gruntowej (lata badań: 2006–2010, odrosty: I–III)

W warunkach zmiennego poziomu wody gruntowej najmniejsze wahania udziału *P. pratensis* w runi notowano na obiektach monokulturowych. Nieznaczny spadek udziału tego gatunku stwierdzono dopiero pod koniec okresu badań (ryc. 1). Natomiast na obiektach z *P. pratensis*+*Ph. pratense* i *P. pratensis*+*L. perenne* w całym okresie badań wahania te były znaczne. Na obiektach *P. pratensis*+*L. perenne* pierwszym roku użyt-

kowania udział *P. pratensis* był o 40% większy od stanu wyjściowego, w kolejnych dwóch latach zmieniał się on nieznacznie. Dopiero od drugiego odrostu w 2009 do drugiego odrostu w 2010 roku spadek ten wyniósł aż 40%. Natomiast w runi *P. pratensis*+*Ph. pratense* wahania udziału *P. pratensis* były mniejsze i wynosiły od 20-procentowego wzrostu w pierwszym roku badań do 20-procentowego spadku w ostatnim roku badań.

Niezależnie od poziomu wody gruntowej udział *P. pratensis* w runi zmieniał się w kolejnych sezonach wegetacyjnych, znaczny jego spadek odnotowano już w początkowym okresie użytkowania, zwłaszcza gdy jej współkomponentem w mieszance była *L. perenne*. W układzie tym najmniejszy udział *P. pratensis* stwierdzono w trzecim roku użytkowania. Natomiast w runi mieszanej z *Ph. pratense* odnotowano nawet nieznaczny wzrost udziału *P. pratensis*. Także w badaniach Baryły i in.²⁴ udział *P. pratensis* zależał od udziału w zbiorowiskach *L. perenne* i był najmniejszy w runi z dużym udziałem *L. perenne*, największy w mieszankach bez tej trawy lub z nieznacznym jej udziałem. Niezależnie od poziomu wody gruntowej i współkomponentu mniejsze zmiany w udziale *P. pratensis* stwierdzano w odroście pierwszym niż w drugim i trzecim.

PHLEUM PRATENSE

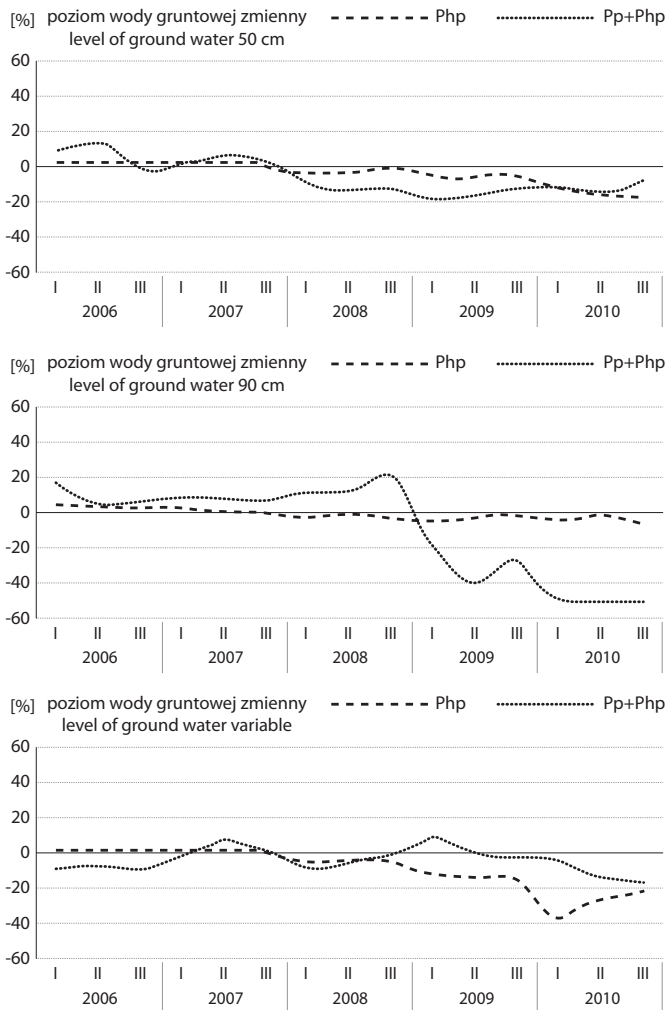
Na obiektach, gdzie utrzymywano wysoki, 50-centymetrowy poziom wody gruntowej, udział *Ph. pratense* w runi monokulturowej, w porównaniu ze stanem wyjściowym, nie zmieniał się w pierwszych trzech latach użytkowania (ryc. 2). Niewielkie zmiany stwierdzono dopiero od czwartego roku użytkowania. W ostatnim roku udział tego gatunku w runi zmniejszył się o 20%. Większe wahania udziału *Ph. pratense* w runi odnotowano natomiast na obiektach, gdzie współkomponentem była *P. pratensis*. Na obiektach tych trawa *Ph. pratense* w początkowym okresie badań zwiększyła swój udział (w odniesieniu do stanu wyjściowego), jednak w trzecim roku użytkowania zanotowano stopniowy spadek, który w czwartym roku użytkowania osiągnął wartość 20%, ale w kolejnym roku już tylko 10%.

Analizując udział *Ph. pratense* w warunkach oddziaływania niższego poziomu wody gruntowej (90 cm), stwierdzono, że udział tego gatunku wysianego w monokulturze nie zmieniał się prawie w całym okresie badań. Z kolei na obiektach z *P. pratensis*+*Ph. pratense* w początkowym okresie badań odnotowano nawet nieznaczny wzrost udziału *Ph. pratense* w runi, jednak od czwartego roku użytkowania udział tego gatunku drastycznie malał, aż do 50-procentowego spadku w ostatnim roku obserwacji.

W stosunku do stanu wyjściowego, także w warunkach zmiennego poziomu wody gruntowej, po czteroletnim okresie użytkowania uwagę zwraca 40-procentowy spadek udziału *Ph. pratense* w runi monokulturowej. Natomiast udział *Ph. pratense* w runi mieszanej (*Pp*+*Php*) zmniejszył się o 10% w początkowym okresie badań, w kolejnych la-

²⁴ R. Baryła, H. Lipińska, M. Tarnas, *Zmiany w składzie botanicznym runi mieszank koniczynowo-trawiających z wybranymi odmianami Lolium perenne na glebie torfowo-murszowej*, cz. 1, *Użytkowanie pastwiskowe*, „Łąkarstwo w Polsce” 2004, 7, s. 21–32.

tach udział ten wahał się od +10 do -10%, jednak w ostatnim roku nastąpił jego spadek do około 20%.



Ryc. 2. Procentowy udział [%] *Ph. pratense* w runi monokulturowej i mieszanej w zależności od poziomu wody gruntowej (lata badań: 2006–2010, odrosty: I–III)

Niezależnie od poziomu wody gruntowej *Ph. pratense*, w pierwszych dwóch latach badań zachowywała względną stabilność w stosunku do stanu wyjściowego. Dopiero od trzeciego roku badań zanotowano wyraźny spadek, który w piątym roku użytkowania

wyniósł około 40% (rys. 2). Także w badaniach Baryły i Lipińskiej²⁵ *Ph. pratense* wykazywała się małą trwałością, mimo dominującego udziału w pierwszym okresie badań. Gatunek ten jest bowiem wrażliwy na niekorzystne warunki klimatyczne, co potwierdzają również inne badania prowadzone w siedlisku pobagiennym²⁶. Nie stwierdzono natomiast istotnych zmian w składzie botanicznym runi w poszczególnych jej odrostach, co wykazano także w badaniach innych autorów²⁷.

LOLIUM PERENNE

W warunkach zarówno 50-, jak i 90-centymetrowego poziomu wody gruntowej udział *L. perenne* w runi monokulturowej w pierwszych trzech latach obserwacji nie zmieniał się (ryc. 3). Pod koniec okresu badań zanotowano jego spadek dochodzący do 30% na obiektach o niskim poziomie wody gruntowej oraz 20% w warunkach wyższego – 50-centymetrowego – poziomu wody gruntowej. Niezależnie od poziomu stwierdzono natomiast znaczący wzrost udziału *L. perenne* w runi mieszanej z *P. pratensis*. Na obiektach, gdzie utrzymywano 50-centymetrowy poziom wody gruntowej, wzrost ten dochodził do 40%, natomiast gdy poziom wody był niższy – do 30%. Stan taki utrzymywał się do czwartego roku użytkowania, w piątym (ostatnim) roku udział *L. perenne* zmniejszył się do około 10% ponad stan wyjściowy na obiektach z 50-centymetrowym poziomem wody gruntowej i do 10% poniżej stanu wyjściowego na obiektach z 90-centymetrowym poziomem wody gruntowej.

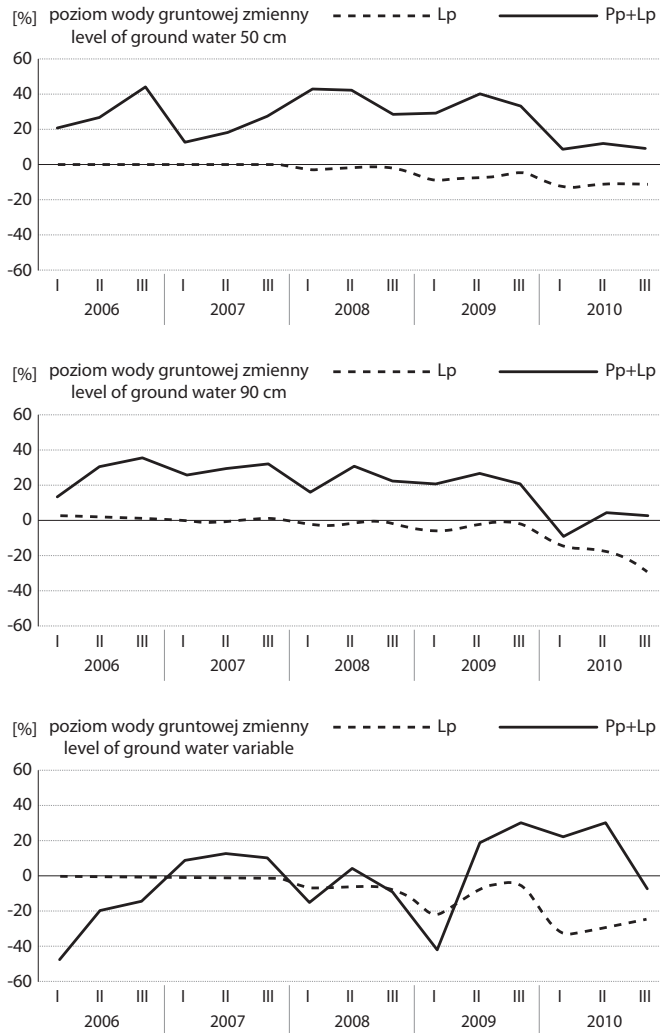
Z kolei na obiektach ze zmiennym poziomem wody gruntowej, zwłaszcza w początkowym okresie badań, zanotowano znaczny spadek udziału *L. perenne* na obiektach mieszanych (*Pp+Lp*), a pod koniec obserwacji – także na obiektach monokulturowych (ryc. 3). W tych warunkach uwilgotnienia wzrost udziału *L. perenne*, w porównaniu ze stanem wyjściowym, notowano już od drugiego roku po wysiewie (około 15%), z tendencją wzrostową w kolejnych latach (do około 35%). W początkowych odrostach obecność *L. perenne* w runi zależała od przebiegu warunków pogodowych w czasie zimy, a także od uwilgotnienia siedliska w okresie poprzedzającym przezimowanie, gdyż na glebach zbyt wilgotnych życica jest bardziej podatna na wymarzenie²⁸. W porównaniu do stanu wyjściowego *L. perenne* zwiększyła swój udział w runi mieszanej z *P. pratensis* (szczególnie temu sprzyjał 50- i 90-centymetrowy poziom wody gruntowej), natomiast zmniejszyła na obiektach monokulturowych, co być może należy tłumaczyć jej właściwościami auto-

²⁵ R. Baryła, H. Lipińska, *Zmiany składu gatunkowego runi mieszanek łąkowych z udziałem życicy trwałej (Lolium perenne L.) na glebie torfowo-murszowej*, „Annales UMCS” 2004, s. E, Agricultura, 59(2), s. 979–988.

²⁶ R. Baryła, M. Kulik, *Ocena trwałości kilku gatunków traw i roślin motylkowatych w runi łąkowej na glebie torfowo-murszowej*, „Annales UMCS” 2008, s. E, Agricultura, 63(1), s. 64–70 oraz H. Lipińska, *Ocena utrzymywania się Poa pratensis L...*, *op. cit.*

²⁷ B. Wróbel, H. Jankowska-Huflejt, J. Zastawny, *Trwałość i plonowanie traw pastewnych w fenologicznie zróżnicowanych mieszkankach łąkowych*, „Biuletyn IHAR” 2003, 225, s. 53–64.

²⁸ R. Baryła, M. Warda, *Wpływ czynników siedliskowych na udział Lolium perenne L. w zbiorowiskach trawia-tych na glebie torfowo-murszowej*, „Łąkarstwo w Polsce” 1999, 2, s. 9–14.



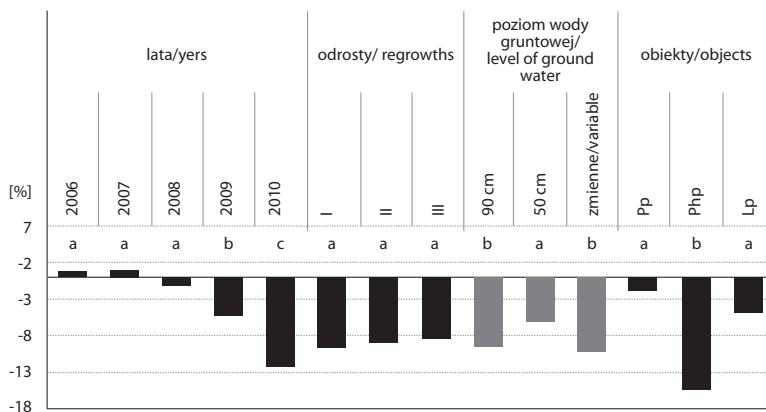
Ryc. 3. Procentowy udział [%] *L. perenne* w runi monokulturowej i mieszanej w zależności od poziomu wody gruntowej (lata badań: 2006–2010, odrosty: I–III)

allelopatycznymi²⁹. Niezależnie od poziomu wody gruntowej udział *L. perenne* zmieniał się dynamicznie, szczególnie na obiektach z *P. pratensis*+*L. perenne*, przy czym bardzo często następował wzrost jego udziału w runi. Zmniejszanie się udziału *L. perenne* w runi notowano dopiero w ostatnich latach prowadzonego eksperymentu. Zmiany te zaznaczyły się w większym stopniu na obiektach z monokulturą (ryc. 3). Na duży udział tego

²⁹ H. Lipińska, W. Harkot, *Allelopathic activity of grassland species*, op. cit., s. 3–36.

gatunku w runi w roku zasiewu i stabilny w kilku kolejnych latach jej użytkowania wskazują między innymi badania Baryły i Lipińskiej³⁰ oraz Baryły i Kulika³¹, dotyczące różnych sposobów użytkowania odmian tego gatunku w siedlisku pobagiennym. Udział *L. perenne* w runi trzykrotnie ścinanej był zróżnicowany w poszczególnych odrostach, najmniejszy w runi pierwszego odrostu, natomiast w drugim i trzecim odroście notowano systematyczny, stopniowy wzrost udziału tego gatunku. Podobne zależności odnotowano w runi łąkowej w zbliżonych warunkach siedliskowych Baryła i wsp.,³².

Analiza statystyczna wyników badań wykazała, że niezależnie od gatunku i poziomu wody gruntowej, w porównaniu z wyjściowym udziałem gatunków wysianych w mieszankach, najmniejsze zmiany w runi notowano w pierwszym i drugim roku po wysiewie (rys. 4). Zmiany te miały charakter wzrostowy. Od trzeciego roku udział poszczególnych gatunków w runi malał, a w ostatnim roku doświadczenia odnotowano jego przeszło 12-procentowy spadek.



Ryc. 4. Zmiany [%] w składzie botanicznym runi łąkowej w zależności od roku badań, odrostu, poziomu wody gruntowej i współkomponentu (jednakowe wskaźniki literowe przy średnich oznaczają brak istotnych statystycznie różnic pomiędzy nimi).

Oceniając zmiany składu runi w zależności od odrostu zwrócono uwagę na największy udział wysianych gatunków w odroście pierwszym, z niewielką tendencją spadkową w każdym kolejnym zbiorze, jednak ze statystycznego punktu widzenia różnice te były nieistotne.

Średnie dane za cały okres badań wskazują, że najmniejsze zmiany w udziale gatunków notowano w warunkach wysokiego poziomu wody gruntowej (50 cm), natomiast

³⁰ R. Baryła, H. Lipińska, *Zmiany składu gatunkowego runi mieszanek łąkowych...*, op. cit., s. 979–988.

³¹ R. Baryła, M. Kulik, *Trwałość i stabilność różnych odmian Lolium perenne L. w runi pastwiskowej i łąkowej na glebach torfowo-murszowych*, „Acta Scientiarum Polonorum” 2006, Agricultura, 5(2), s. 5–13 oraz R. Baryła, M. Kulik, *Ocena trwałości kilku gatunków traw...*, op. cit., s. 64–70.

³² R. Baryła, H. Lipińska, M. Tarnas, *Zmiany w składzie botanicznym runi mieszanek koniczynowo-trawia- stych...*, op. cit., s. 21–32.

większe – przy zmiennym i niskim jej poziomie. Zdaniem innych autorów³³ warunki wodno-powietrzne są jednym z głównych czynników wpływających na kształtowanie się składu florystycznego runi. Roślinność bardzo wyraźnie reaguje na uwilgotnienie, co przejawia się m.in. zmianą struktury florystycznej oraz stosunków ilościowych poszczególnych gatunków.

Pośród badanych traw najmniejszą stabilnością charakteryzowała się *Ph. pratense*. Najwyższą stabilność w tych warunkach siedliskowych wykazywała *P. pratensis*, następnie *L. perenne*. Wielu autorów zalicza *P. pratensis* do trwałych komponentów mieszanek³⁴. Zdaniem Wardy³⁵ długotrwałe utrzymywanie się *P. pratensis* wynika z jej dużej żywotności po osiągnięciu pełnego rozwoju, a także z większej odporności, niż traw kępkowych (np. *Ph. pratensis*), na oddziaływanie niesprzyjających warunków siedliska pobagiennego. Na krótkotrwałą stabilność traw z grupy luźnokępkowych, w tym *Ph. pratense*, i na systematyczny wzrost udziału *P. pratensis* w siedliskach pobagiennych zwracają uwagę także Baryła i Kulik³⁶ oraz Borawska-Jarmułowicz³⁷. Z kolei stabilne utrzymywanie się *L. perenne* przez okres kilku pierwszych lat od wysiewu mieszanki potwierdzają inne badania Borawskiej-Jarmułowicz³⁸. Natomiast według Sawickiego i in.³⁹ gatunek ten wykazuje wysoką żywotność w kolejnych latach użytkowania tylko w warunkach korzystnego przebiegu pogody.

Wnioski:

1. Reakcja gatunków traw trzykrotnie ścinanych w okresie wegetacji na położenie lustra wody gruntowej w glebie była zróżnicowana. W runi monokulturowej poziom wody gruntowej w najmniejszym stopniu modyfikował udział *P. pratensis*. Znacznie większy wpływ miał on na udział *L. perenne*, natomiast największą wrażliwość na zmieniające się warunki wilgotnościowe wykazywała *Ph. pratense*.

³³ M. Trzaskoś, H. Czyż, *Charakterystyka botaniczna i chemiczna siana z łąk polderowych na tle zróżnicowania siedlisk. Ogólnopolska Konferencja Łąkarska „Kierunki rozwoju łąkarstwa na tle aktualnego poziomu wiedzy w najważniejszych jego działach”*, Warszawa 1994, s. 380–389 oraz M. Grynia, A. Kryszak, *Najczęstsze przyczyny zmian ekosystemów łąkowych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, Inżynieria Środowiska” 2001, 21, s. 593–600; R. Baryła, M. Kulik, *Zmiany składu gatunkowego runi...*, *op. cit.*, s. 7–18.

³⁴ J. Kamiński, M. Szymanowski, *Wpływ nawożenia mineralnego na plonowanie, skład florystyczny i walory przyrodnicze łąk na glebie torfowo-murszowej w świetle wyników wieloletniego doświadczenia*, „Woda – Środowisko – Obszary Wiejskie” 2007, t. 7, z. 2a, s. 191–208 oraz B. Rutkowska, E. Lewicka, *Trwałość i plonowanie wybranych gatunków i odmian traw w naturalnych siedliskach łąkowych*, „Biuletyn Oceny Odmian” 1989, 23, s. 41–50.

³⁵ M. Warda, *Trwałość i produktywność runi pastwiskowej z udziałem *Poa pratensis* w siedlisku pobagiennym*, „Łąkarstwo w Polsce” 2006, 9, s. 225–231.

³⁶ R. Baryła, M. Kulik, *Zmiany składu gatunkowego runi...*, *op. cit.*, s. 7–18.

³⁷ B. Borawska-Jarmułowicz, *Wpływ 12-letniego użytkowania na trwałość gatunków i odmian traw w mieszkach łąkowych zróżnicowanych wczesnością*, „Annales UMCS” 2004a, s. E, Agricultura, 59 (3), s. 1397–1406.

³⁸ *Eadem*, *Wpływ 12-letniego użytkowania na trwałość odmian traw o późnym typie fenologicznym w mieszkach łąkowych*, „Łąkarstwo w Polsce” 2004, b. 7, 45–53.

³⁹ B. Sawicki, J. Jargiełło, *Waloryzacja cech rolniczych ekotypów życicy trwałej (*Lolium perenne* L.) z siedlisk o małym wpływie antropogenicznym*, „Genetica Polonica” 1994, 35A, s. 255–258.

2. W mieszankach wpływ poziomu wody gruntowej zależał od współkomponentu. W runi, gdzie *P. pratensis* rozwijała się w sąsiedztwie *L. perenne*, najmniej niekorzystne zmiany zachodziły przy zmiennym poziomie wody gruntowej, największe przy poziomie 50 cm i nieznacznie mniejsze przy poziomie 90 cm. Z kolei w mieszance z *Ph. pratense* najmniejsze zmiany odnotowano także przy zmiennym poziomie wody gruntowej, ale największy wzrost udziału *P. pratensis* zaobserwowano w runi na obiektach o niskim poziomie wody gruntowej. Natomiast największe zmiany w udziale *Ph. pratense* w runi mieszanej stwierdzono przy niskim poziomie wody gruntowej, a najmniejsze wahania przy poziomie 50 cm. Z kolei wzrostowi udziału *L. perenne* w runi z *P. pratensis* najbardziej sprzyjał wysoki poziom wody gruntowej, najmniej korzystny okazał się poziom zmienny.
3. Niezależnie od zastosowanych poziomów wody gruntowej na glebie torfowo-murszowej największą stabilnością w runi trzykrotnie ścinanej w początkowym okresie badań (3 lata) odznaczała się *Ph. pratense*. Ale w kolejnych latach jej udział w runi sukcesywnie ograniczała *P. pratensis*, która jednak wykazała się mniejszą ekspansywnością w mieszance z *L. perenne*.

Изложение

Сохранение видов трав в луговых зеленях в болотном биотопе

Сохранение видов в зеленях является одним из важнейших факторов, решающих о ценности корма из пастбищных угодий. От стабильности флористического состава зависит не только величина, но также качество урожая и его защитная функция. Поэтому каждое чрезмерное упрощение ботанического состава травяных зеленей является, учитывая их стабильность в окружающей среде, в самом деле неправильным, как с производственной, так и естественной точки зрения. Очень большие, происходящие, в течение короткого времени, изменения во флористическом составе зеленей, а, главным образом, постепенное исчезновение ценных трав, наблюдается в болотном биотопе, особенно на торфяно-болотистых почвах. Это серьёзная проблема в лугово-пастбищном хозяйстве. Учитывая вышеуказанное, проведено исследования, целью которых была оценка участия *Poa pratensis*, *Phleum pratense* и *Lolium perenne* в трижды скашиваемых зеленях в период вегетации (симмулированная сенокосная эксплуатация) на торфяно-болотистой почве в зависимости от сопутствующего вида, уровня грунтовой воды и отростка зеленей. Исследования проведено, опираясь на многолетний лизиметрический опыт, в неоднородных условиях уровней подпочвенной воды. Изменения участия изученных видов определено на основании ботанически-весовых анализов. Дифференцированный уровень почвенной воды в наименьшей степени модифицировал участие *P. pratensis*, в значительно большую долю

L. perenne. Зато наибольшую чувствительность на изменяющиеся влажные условия проявляла *Ph. pratense*. Однако независимо от уровней грунтовой воды, наибольшей стабильностью в первоначальный период отличалась *Ph. pratense*. Но в очередные годы её участие в зеленях последовательно ограничивала *P. pratensis*, которая всё-таки показала меньшую экспансивность в смеси с *L. perenne*.

SUMMARY

THE MAINTAINING OF HERBAGE GRASS SPECIES IN AFTER-MARSH HABITAT

The article discusses the maintaining of grass species as the important factor that deciding about pasha value from grassland. Yield quality and protective function depend on botanical composition stability. Each excessive simplification of botanical composition of grassy herbage is in the natural environment not proper from productive and natural viewpoint. The main problem in meadow-pasture system is ablation of value grass on peat-marshland soils. The research with the aim to estimate the participation of *Poa pratensis*, *Phleum pratense* and *Lolium perenne* in herbage cut three times in vegetative period on peat-marshland soil. Research was based on long-term lysimetry experience in the condition of differential groundwater level. The changes in the share of research species based on botanical-weight analysis.



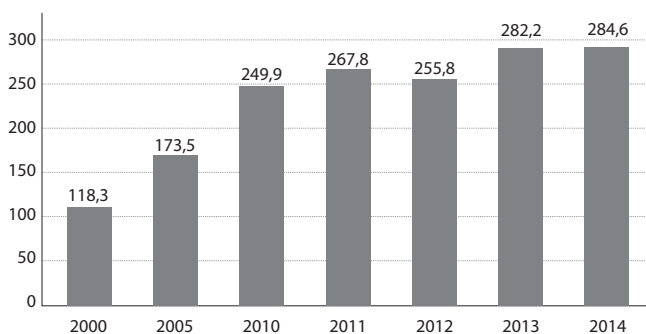
Jerzy Grosman, Załek przy ulicy Lubelskiej w Chełmie, tusz

JAN BŁASZCZYK

GOSPODAROWANIE POPULACJĄ DZIKÓW (*SUS SCROFA*) NA TERENACH POGRANICZA

Gospodarowanie – nazywane często również zarządzaniem, populacjami zwierzyny, w tym i dzików jest próbą równoważenia potrzeb przyrody z potrzebami ludzi i następstwem tego, że człowiek poprzez swoją działalność przekształcał i przekształca środowisko¹. W wyniku tej działalności zmienia się liczebność zwierzyny i uwarunkowania środowiskowe, w których ta zwierzyna bytuje. Zmiany te dość często stwarzają problemy gospodarcze, a niekiedy i społeczne. Przykładem na to jest populacja dzików, która według danych publikowanych przez GUS wzrosła w ostatnim piętnastoleciu ze 118 tys. szt. do 285 tys. szt. (rys. 1) i dalej dynamicznie wzrasta pomimo szybko rosnącego pozyskania, które w analogicznym okresie wzrosło z 93 tys. szt. do 242 tys. szt. (rys. 2)². Gospodarowanie populacją tego gatunku ma swoją specyfikę na terenach pogranicza, bowiem istotny wpływ na ten proces ma to, co dzieje się po drugiej stronie granicy. Dla zwierzyny dzikiej granice państwa nie są bowiem żadną zaporą, która utrudnia migrację lub krótkotrwałe przemieszczanie się związane np. z żerowaniem.

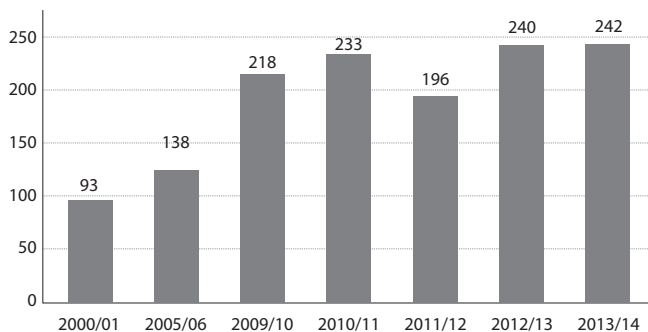
Rys. 1. Liczebność populacji dzika w Polsce w latach 2000–2014 (w tys. szt. – stan na 10 marca każdego roku)



¹ A. Tomek, *Konflikt i kompromis między zarządzaniem populacjami zwierzyny, a ochroną fauny. Mat. Konf. „Las i zwierzyna – ścieżki kompromisu”*, RDLP Szczecinek, Karnieszewice 2013.

² <http://stat.gov.pl>

Rys. 2. Odstrzał dzików w Polsce w sezonach łowieckich 2000/01–2013/14 (w tys. szt.)



Gospodarowanie populacją dzików na terenach pogranicza nabrało szczególnego znaczenia w kontekście zagrożenia wirusem afrykańskiego pomoru świń (*African swine fever*) – ASF, który pojawił się na terytorium Polski w lutym 2014 roku.

I. Podstawowe źródła (pierwotne) zakażenia tym wirusem:

- 1) zwierzęta chore – świnie i dziki,
- 2) bezobjawowi nosiciele i siewcy zarazka – świnie i dziki,
- 3) ozdrowiałe świnie domowe.

II. Wtórne źródła zakażenia:

- 1) mięso świń i dzików, produkty mięsne oraz niedogotowane odpadki kuchenne i poubojowe pochodzące od świń i dzików chorych lub od zwierząt nosicieli,
- 2) kleszcze *Ornithodoros spp.* – kleszcze *Ornithodoros moubata* i *Ornithodoros porcinus*, których obecność notuje się w Afryce oraz *Ornithodoros erraticus* znajdowanych w Hiszpanii i Portugalii. Jak dotąd nie stwierdzano ich obecności na terenie Polski.

Najczęściej wprowadzenie wirusa ASF do kraju wolnego od choroby kraju następuje poprzez transport, mięso, produkty mięsne, niedogotowane odpadki kuchenne i poubojowe pochodzące od chorych świń i dzików.

Sposób gospodarowania populacją dzików musi wprost uwzględniać wymienione źródła i możliwości przenoszenia wirusa ASF.

Od momentu kiedy wykryto wirusa ASF na terytorium Polski – w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Białorusią, udaje się „utrzymać” wirusa w obrębie województwa podlaskiego. Jest to efekt działania służb weterynaryjnych, ale także w bardzo dużym zakresie odpowiedniego podejścia do gospodarowania populacją dzików przez zarządców i dzierżawców obwodów łowieckich w obwodach położonych na terenie powiatów zagrożonych wirusem. Podejście to opiera się na założeniu zmniejszenia liczebności dzików do zalecanego przez służby weterynaryjne poziomu 0,5 osobnika na km². Zdaniem

ekspertów przy tak niskim zagęszczeniu dzików prawdopodobieństwo transmisji wirusa ze zwierzęcia chorego na zdrowe jest minimalne i następuje samoistne wygaszenie zagrożenia. Wysiłki kół łowieckich i zarządców ośrodków hodowli zarodowej od dwóch sezonów łowieckich ukierunkowane są na osiągnięcie właśnie tego celu.

Nacisk na pełne wykonanie planu pozyskania dzików, a nawet zwiększenie tego planu dotyczył, po pojawieniu się na terytorium Polski wirusa ASF, nie tylko dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich z obszaru zagrożonego wirusem ASF, ale również kół łowieckich i nadleśnictw na pozostałym obszarze kraju. W sezonie łowieckim 2013/2014 pozyskano w Polsce 242 tys. dzików, w tym w ośrodkach hodowli zarodowej Lasów Państwowych ponad 29 tys. szt.³ W przypadku Lasów Państwowych był to ponad 30% wzrost pozyskania w stosunku do poprzednich sezonów łowieckich.

W obszarze zagrożonych wirusem ASF terenów pogranicza (województwo podlaskie) w sezonie łowieckim 2014/2015 pozyskano 11 224 dziki, wykonując tym samym założony plan odstrzału w 90,9%. W ośrodkach hodowli zwierzyny Lasów Państwowych położonych w granicach województwa podlaskiego w wymienionym sezonie łowieckim pozyskano 4755 dzików, co stanowiło 168,7% ustalonego na ten sezon planu odstrzału. W bieżącym sezonie w ośrodkach hodowli zarodowej Lasów Państwowych na terenie województwa podlaskiego do końca lutego 2016 roku odstrzelono 3503 dziki, co stanowi 130,11% założonego planu.

Sprawę pełnego wykonania ustalonych planów odstrzału dzików uznano za niezwykle ważną, do tego stopnia, iż wszczęto 23 postępowania administracyjne w stosunku do kół łowieckich, które nie realizowały planu odstrzału. W 18 przypadkach postępowanie administracyjne zakończyło się wydaniem postanowień o wykonaniu odstrzału zastępczego.

W wyniku odstrzału dzików uzyskano efekt „rozrzedzenia” populacji i związane z tym zmniejszenie zagrożenia rozprzestrzeniania się wirusa ASF na nowe obszary.

Podobne działania o jeszcze większym nasileniu przeprowadzone zostały na terenach przygranicznych Białorusi. Odstrzał dzików w Polsce (w strefie przygranicznej) i na Białorusi nie był koordynowany i przebiegał niezależnie w obydwu krajach.

Działania służb weterynaryjnych i wysiłki kół łowieckich i nadleśnictw był pozytywnie oceniany przez odpowiednie agendy Komisji Europejskiej, które cyklicznie oceniają działania w zakresie zarówno zwalczania ASF, jak i prewencji w tym zakresie.

W obliczu zagrożenia, jakie niesie dla gospodarki narodowej ASF wszelkie działania związane z gospodarowaniem populacją dzików, w szczególności w rejonach przygranicznych najbardziej zagrożonych tą chorobą, muszą być podporządkowane celowi nadrzędnemu, jakim jest wyeliminowanie tego zagrożenia. Komisja Europejska i Inspekcja Weterynaryjna podejmują kolejne działania, które mogą przyczynić się do wyeliminowania zagrożenia albo powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa na nowe tereny. Już jesienią 2015 roku w Dyrektoriacie Ochrony Zdrowia Komisji Europejskiej

³ <http://stat.gov.pl>

powstała idea utworzenia wzdłuż wschodniej granicy Polski swego rodzaju strefy buforowej nazwanej WAMTA (Wider Area for Medium Term Actions)⁴. Strefa ta rozciąga się wzdłuż całej wschodniej granicy Polski. Jej szerokość wynosi 50 km od granicy (rys. 3.). Jak do tej pory nie ma ona formalnego umocowania prawnego, stanowiąc element Unijnej Strategii zwalczania ASF. W Polsce będzie ona umocowana w przygotowywanym przez Inspekcję Weterynaryjną Polskim Programie Monitoringu ASF. Jednostki administracyjne (powiaty), które wchodzą w skład strefy WAMTA zostały wymienione w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 lutego 2016 roku w sprawie zarządzenia odstrzału sanitarnego dzików⁵.



Rys. 3 Strefa WAMTA (Wider Area for Medium Term Actions)

Odstrzał ten staje się z chwilą wydania wymienionego rozporządzenia istotnym elementem gospodarowania populacją dzików w rejonie przygranicznym. Od momentu wydania tego rozporządzenia gospodarowanie populacją dzików polegać będzie na odstrzale w ramach polowania i odstrzale sanitarnym, z którego dziki kwalifikowane będą jako ubytki. Do odstrzału sanitarnego w strefie WAMTA przewidziano 40 tys.

⁴ ASF -http://ec.europa.eu/food/animal/diseases/controlmeasures/asf_en.htm

⁵ Dz.U. z 2016 r. poz. 229: Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 19 lutego 2016 r. w sprawie zarządzenia odstrzału sanitarnego dzików.

dzików, co powinno doprowadzić do zagęszczenia poniżej 0,5 osobnika/km². Jest to niezwykle trudne zadanie stojące przed myśliwymi i leśnikami. Jest to wyzwanie, któremu obydwaj środowiska muszą sprostać, co nie będzie łatwe ponieważ nie można łączyć polowania z wykonywaniem odstrzału sanitarnego. Odstrzał sanitarny nie jest bowiem jedną z form polowania w rozumieniu ustawy Prawo łowieckie. Oznacza to, iż myśliwy udający się na polowanie w oparciu o upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego nie może zakwalifikować odstrzelonego dzika jako odstrzał sanitarny. Odstrzał sanitarny musi się bowiem odbywać według specjalnej procedury, włącznie z wpisem w odpowiednim rejestrze, a pozyskany dzik nie może być wprowadzony do obrotu – dostarczony do punktu skupu. Dziki odstrzelone w ramach odstrzału sanitarnego powinny zostać doliczone do rocznych planów łowieckich jako ubytki w populacji zwierząt łownych wykazywane w toku realizacji tego planu. Tusze dzików odstrzelone w ramach odstrzału sanitarnego mogą zostać przeznaczone wyłącznie do utylizacji lub do produkcji mięsa na użytek własny. Wynika to wprost z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 października 2010 roku w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa przeznaczonego na użytek własny. Koszty odstrzału sanitarnego pokrywa inspekcja weterynaryjna, a sam odstrzał odbywa się w oparciu o umowy zawarte pomiędzy dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich i powiatowymi lekarzami weterynarii.

Odstrzał sanitarny nie będzie realizowany na terenach niestanowiących obwodów łowieckich, a także nie będzie prowadzony na obszarach parków narodowych i rezerwatów przyrody.

O tym czy dany obwód łowiecki kwalifikuje się do prowadzenia na jego obszarze odstrzału sanitarnego decydować będzie gęstość populacji dzików ustalona w oparciu o dane zawarte w rocznym planie łowieckim na sezon 2016/2017. Będzie on prowadzony jeżeli spodziewana gęstość populacji dzików wskutek realizacji rocznego planu łowieckiego będzie wyższa lub równa 0,5 osobnika/km². W przypadku obwodów łowieckich, w których gęstość populacji dzików w sezonie łowieckim 2016/2017 będzie utrzymana na poziomie trwale i wyraźnie poniżej 0,5 osobnika/km² przeprowadzenie odstrzału sanitarnego nie będzie obligatoryjne. Ostateczną decyzję w tej kwestii będzie jednak podejmował powiatowy lekarz weterynarii. Wytyczne Głównego Lekarza Weterynarii określają maksymalny wskaźnik zagęszczenia populacji dzików w strefie WAM-TA (0,49 szt./km²), nie wskazując wartości minimalnej.

Dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich zobowiązani rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi do prowadzenia odstrzału sanitarnego, będą zobowiązani również do prowadzenia odpowiedniej dokumentacji, np:

- sporządzania dla każdego odstrzelonego dzika dokumentu, analogicznego do dokumentu dochodzenia epizootycznego, jaki sporządza się w związku ze zwalczaniem ASF,
- prowadzenia ewidencji wejść do łowiska w celu dokonania odstrzału sanitarnego,

- sporządzania specjalnych zestawień – tabel dla powiatowego lekarza weterynarii, które będą podstawą wypłaty wynagrodzenia za dokonanie odstrzału sanitarnego,
- wystawiania imiennych upoważnień dla myśliwych na dokonanie odstrzału sanitarnego,
- gromadzenia dokumentów poświadczających dokonanie utylizacji tusz dzików w zakładzie utylizacyjnym.

W przypadku braku wykonania określonego w umowie z powiatowym lekarzem weterynarii odstrzału sanitarnego, dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego będzie zmuszony złożyć powiatowemu lekarzowi weterynarii stosowne wyjaśnienie, poparte dokumentami, które poświadczą obiektywne okoliczności niezrealizowania tego odstrzału.

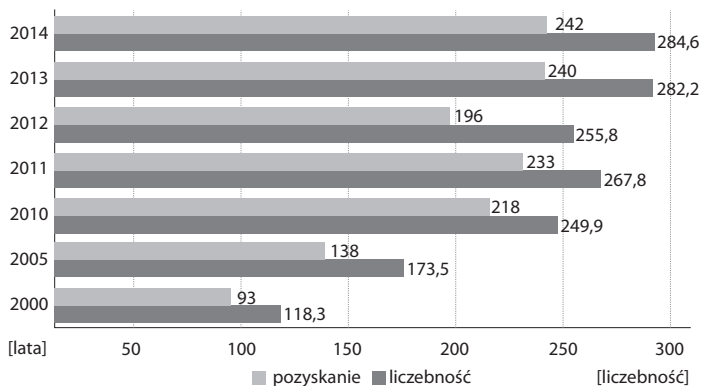
Bardzo istotne jest również to, że w odniesieniu do odstrzału sanitarnego nie mają zastosowania przepisy prawa dotyczące okresów polowań na zwierzęta łowne.

W gospodarowaniu populacją dzików na terenach przygranicznych w obecnych uwarunkowaniach związanych z zagrożeniem ASF, musimy uwzględnić również takie aspekty, jak decyzje podejmowane przez Ministra Środowiska, mające na celu zmniejszenie liczebności dzików. Przykładem jest decyzja Ministra Środowiska z 29 stycznia 2016 roku, która zezwała Głównemu Lekarzowi Weterynarii na odławianie i uśmiercanie odłowionych dzików. Wymieniona decyzja dotyczy zgody na odłowienie i uśmiercenie w trzech następujących po sobie sezonach łowieckich, 2015/2016, 2016/2017, 2017/2018, do 1500 dzików, w powiatach: sokólskim, białostockim i hajnowskim, w obrębie województwa podlaskiego.

Gospodarowanie populacjami zwierzyny dzikiej, w tym również populacją dzików, niezależnie od tego, czy jest to strefa przygraniczna, czy też nie, jest koniecznością. W przypadku dzików przekształcone i dalej przekształcane przez człowieka środowisko sprzyja dynamicznemu wzrostowi liczebności tego gatunku. Powstają problemy, z którymi trzeba się zmierzyć. Mają one charakter społeczny – szkody w uprawach i płodach rolnych. Mogą też mieć charakter zagrożenia dla zdrowia zwierząt dzikich, co uwidoczniło się przy wystąpieniu ASF. Nadmierna liczebność, wynikająca po części z niewłaściwego gospodarowania, może być w tym kontekście zagrożeniem dla gospodarki narodowej (rys. 4).

Gospodarowanie populacją dzików, również w strefie przygranicznej powinno prowadzić do pogodzenia interesów przyrody z interesami ludzi i interesami gospodarki narodowej.

Rys. 4. Liczebność i pozyskanie dzików w Polsce w latach 2000–2014 (w tys. szt.)



Изложение

Распоряжение популяцией кабанов (*SUS SCROFA*) в пограничной зоне

Распоряжение популяцией кабанов, как в пограничной зоне, так и на территории всей страны является необыкновенно существенным делом по отношению к постоянно и динамично растущему количеству популяции вида. Эта численность за последние 15 лет повысилась свыше, чем дважды. Такой резкий рост количества кабанов является источником многих проблем общественного и экономического характеров, а в последнее время оказалось, что также в сфере охраны здоровья диких зверей. Заведование это должно быть координированным в стране, имея ввиду многолетние охотничьи животноводческие планы и годовые охотничьи программы. На пограничье непременно была бы координация действий, но её, к сожалению, не хватает между граничащими государствами. Особенно она существенна и нужна, например в процессе уничтожения опасности (африканская чума свиней - ASF), когда могла бы значительно сократить период, в каком эта угроза будет ликвидирована. В процессе распоряжения популяцией кабанов ключевую роль играет охотничье планирование и отстрел, осуществлённый в любом охотничьем сезоне. Опасный вирус ASF заставил применить другие инструменты, не только такие как отстрел, о котором решают старшие лесничие, но также санитарный, вводимый на территориях особенно подверженных опасности ветеринарными службами. Целью всех усилий и действий, предпринимаемых в процессе заведования популяцией кабанов является доведение до такого сгущения на единицу поверхности (шт./км²), которое сведёт к минимуму отрицательное воздействие животных в хозяйственной сфере, не составит опасности для здоровья диких зверей и не будет причиной общественных конфликтов.

SUMMARY

MANAGEMENT OF WILD BOAR POPULATION (*SUS SCROFA*) ON BORDERLAND

The management of animal population among wild boars is an attempt to reach a balanced state between the nature and human needs and the results of transforming the environment by human action. The population size changes as well as the environmental prerequisites of the animals place of existence. These changes are the source of economic and social problems. According to the Central Statistical Office the population of wild boars has risen from 118.000 to 285.000 pieces in the last 15 years. The management of species population is a specific task on borderland and should be coordinated by perennial hunting breeding plans and annual hunting plans. The cooperation between border countries is necessary to combat the threat (such as African swine fever). The borders are not the boundaries for wild animals to migrate or change their feeding places.

KAJETAN PERZANOWSKI

ŻUBRY W POPULACJACH TRANSGRANICZNYCH: SZANSA CZY PROBLEM?

Sukces jaki został osiągnięty w czasie 80 lat od rozpoczęcia programu restytucji żubra w Europie, czyli osiągnięcie liczebności światowej populacji na poziomie około 4500 osobników, oznacza również znaczne rozszerzenie arealów zajmowanych przez ten gatunek na naszym kontynencie. Jeszcze w 1952 roku jedyne żubry na świecie w stanie wolnym znajdowały się w Puszczy Białowieskiej. Obecnie, wolnościowe populacje oprócz Polski posiadają: Białoruś, Litwa, Niemcy, Rosja, Rumunia, Słowacja, Ukraina. W Polsce na wolności żyje prawie 1350 osobników w czterech populacjach nizinnych: Puszcza Białowieska, Puszcza Knyszyńska, Puszcza Borecka i Pomorze Zachodnie oraz w jednej populacji górskiej w Bieszczadach. Nasz kraj, łącznie z osobnikami utrzymywanymi w hodowlach (ponad 200 zwierząt), posiada ponad 25% wszystkich obecnie żyjących żubrów, czyli zdecydowanie największą na świecie populację tego gatunku¹.

Arealy wszystkich wolnościowych populacji żubra w Polsce znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie naszych granic państwowych. Z uwagi na fakt, że rozrastające się populacje wymagają dostępu do coraz większych arealów bytowania, zasadnym jest rozważenie możliwości rozwinięcia w tym zakresie współpracy transgranicznej, która w naturalny sposób umożliwiłaby złagodzenie tego problemu.

Celem tego opracowania była analiza obecnych warunków, w jakich żyją nasze wolnościowe populacje żubra oraz ocena możliwości poszerzania ich arealów bytowania jako transgranicznych populacji tego gatunku, chronionych i zarządzanych wspólnie z sąsiednimi krajami.

CHARAKTERYSTYKA AREALÓW WOLNOŚCIOWYCH POPULACJI ŻUBRA W POLSCE

Najstarsza i najbardziej liczna polska populacja żubra (ok. 580 osobników) żyje na terenie Puszczy Białowieskiej, częściowo w granicach parku narodowego, a w przeważającej części na terenie otaczających go czterech nadleśnictw należących do Regional-

¹ M. Krasieńska, Z. Krasieński, *European bison. The Nature Monograph*, Białowieża 2007, oraz M. Krasieńska, Z. Krasieński, W. Olech, K. Perzanowski, *European bison, [w:] Ecology, evolution and behaviour of wild cattle: implications for conservation*, eds. M. Meletti, J. Burton, Cambridge 2014, s. 115–173.

nej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku (Hajnówka, Browsk, Bielsk Podlaski i Białowieża) – całkowita powierzchnia polskiej części Puszczy to ok. 650 km². Od kilku lat, kilkadziesiąt osobników przebywa przez znaczną część roku na otaczających Puszczę Białowieską polach. Pozwala to na wysnucie wniosku, że obecna liczebność tej populacji wykracza już nieco poza pojemność środowiskową tego kompleksu leśnego, pomimo wysokiej zasobności tutejszej bazy pokarmowej².

Najbliżej położoną w stosunku do populacji białowieskiej jest populacja żubra w Puszczy Knyszyńskiej. Są to też jedyne populacje wolnościowe żubrów w Polsce, które posiadają możliwości bezpośredniego kontaktu. Istnieją dane potwierdzające okresowe przemieszczanie się osobników pomiędzy tymi kompleksami leśnymi. Populacja w Puszczy Knyszyńskiej liczy obecnie ponad 130 osobników, które w dużym stopniu korzystają z pokarmu dostępnego na uprawach rolnych zwłaszcza po północno-wschodniej części Puszczy. Związane jest to z charakterem drzewostanów tego kompleksu – głównie siedlisk borowych, posiadających zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym stosunkowo mało atrakcyjną bazę pokarmową. Puszcza Knyszyńska to stosunkowo duży kompleks leśny – ok. 1050 km², zasiedlona przez żubry jest jednak tylko jego część (nadleśnictwa: Kryniki, Supraśl, Waliły i od niedawna Żednia)³.

Najdalej na północ znajduje się obecnie populacja żubra w Puszczy Boreckiej (ok. 260 km²) licząca aktualnie ok. 110 osobników. Ten kompleks leśny charakteryzuje się wysoką mozaikowością siedlisk z przewagą lasów i lasów mieszanych (ok. 78%) dostarczających bogatej i zróżnicowanej bazy żerowej w ciągu całego roku. Żubry z tej populacji stosunkowo rzadko opuszczają teren lasu⁴.

W województwie zachodniopomorskim, głównie na obszarze nadleśnictw Drawsko i Mirosławiec, żyje obecnie populacja oceniana na ponad 180 osobników. Spośród wszystkich populacji żubra w Polsce, w największym stopniu korzysta ona z terenów otwartych (ok. 70% powierzchni stada w Nadleśnictwie Mirosławiec i ok. 20% w Nadleśnictwie Drawsko). W Nadleśnictwie Mirosławiec, na terenach użytkowanych przez żubry dominują uprawy kukurydzy, a w Nadleśnictwie Drawsko są to wrzosowiska na terenie poligonu wojskowego⁵.

Populacja bieszczadzka, jedyna w Polsce populacja żubra żyjąca w ekosystemach górskich, oceniana aktualnie na ok. 340 osobników, zajmuje obecnie areał ok. 500 km², pokryty głównie drzewostanami liściastymi i mieszanymi (siedlisko lasu górskiego). Znaczną jego część stanowią też drzewostany na gruntach polnych o wyjątkowo

² M. Krasieńska, Z. Krasieński, *op. cit.*, oraz M. Krasieńska, Z. Krasieński, W. Olech, K. Perzanowski, *op. cit.*, s. 115–173.

³ K. Perzanowski, W. Olech, K. Bozik, B. Kolenda, M. Sienkiewicz, W.P. Sieradzki, *Strategia ochrony żubra w Puszczy Knyszyńskiej na terenach PGL Lasów Państwowych*, Augustów 2013.

⁴ K. Wyrobek, K. Żoch, *Żubry w Puszczy Boreckiej*, „European Bison Conservation Newsletter” 2011, 4, s. 95–100.

⁵ M. Tracz, M. Tracz, *Ochrona żubrów w województwie zachodniopomorskim*, „European Bison Conservation Newsletter” 2010, 3, s. 119–124 oraz *idem*, *Wykorzystanie telemetrii GPS w zarządzaniu stadem żubrów*, „European Bison Conservation Newsletter” 2011, 4, s. 129–133.

bogatej bazie pokarmowej, zwłaszcza w sezonie zimowym zdominowanej przez zimozielone pędy jeżyny. Około 20% areалу tej populacji pokrywają tereny pastwiskowe (polany, śródleśne łąki, halizny, trwałe użytki zielone w sąsiedztwie lasu)⁶.

POTENCJAŁ DLA ISTNIEJĄCYCH I PLANOWANYCH POPULACJI TRANSGRANICZNYCH

Aktualnie tylko dwie z naszych wolnościowych populacji posiadają w swoim bliskim sąsiedztwie żubry bytujące na terenie innych krajów. Największą jest populacja żubra w białoruskiej części Puszczy Białowieskiej. Liczy ona obecnie około 460 osobników. Jest ona jednak izolowana od polskiej populacji przez ogrodzenie zainstalowane ponad 20 lat temu wzdłuż pasa granicznego po stronie białoruskiej. Uprzednio obie populacje pozostawały w kontakcie, natomiast obecnie jakakolwiek wymiana osobników pomiędzy nimi jest niemożliwa⁷. Umożliwienie połączenia się tych populacji niewątpliwie wpłynęłoby korzystnie na wzrost ich zmienności genetycznej, a dodatkowo po stronie białoruskiej w kierunku wschodnim istnieją znaczne możliwości poszerzenia areалу zajmowanego przez żubry o kolejne kompleksy leśne (ryc. 1).



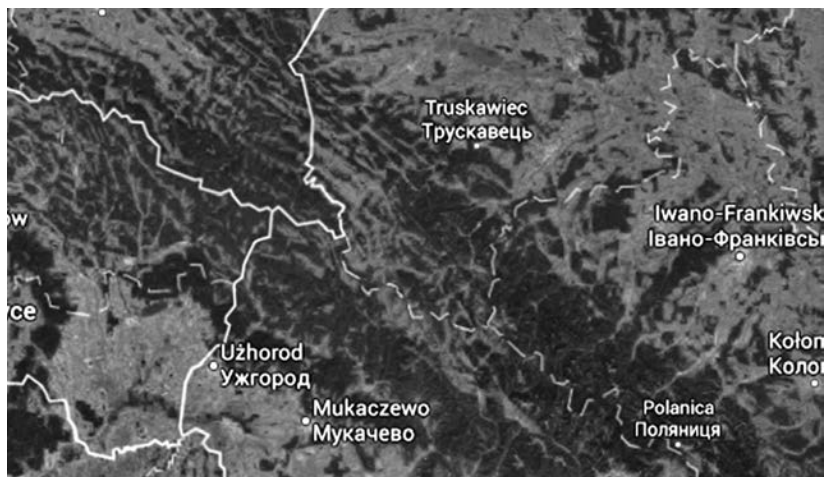
Ryc. 1. Puszcza Białowieska i sąsiednie kompleksy leśne na Białorusi (źródło Google Maps)

Populacja bieszczadzka pozostaje w stałym kontakcie ze stadem żubrów (25 osobników) bytującym w słowackim parku narodowym „Połoniny”. Obserwowane tu są stosunkowo częste migracje żubrów poprzez główną grań Karpat. Potencjalnie, żubry bieszczadzkie mogą również nawiązać kontakt z niedawno odtworzonym stadem (22 osobniki) w ukraińskim parku narodowym „Beskid Skoliwski”, którego areal znajduje się ok. 30 km na wschód od granicy z Polską. Wzdłuż granicy ze Słowacją nie

⁶ M. Krasinińska, Z. Krasiniński, W. Olech, K. Perzanowski, *op. cit.*, 2014, s. 115–173 oraz K. Perzanowski, *Monitorowanie bieszczadzkiego stada żubrów. Raport roczny 2015*, RDLP w Krośnie, 2015, 10 pp.

⁷ M. Krasinińska, Z. Krasiniński, W. Olech, K. Perzanowski, *op. cit.*, s. 115–173.

istnieją żadne bariery dla przemieszczania się żubrów, natomiast wzdłuż granicy ukraińskiej jest częściowo odtwarzany system grodzień granicznych. Niemniej zarówno na południe, jak i na wschód od obecnego arealu bieszczadzkiej populacji żubrów, istnieje duży potencjał na poszerzenie jej arealu na obszar parku narodowego Połoniny i obszaru chronionego krajobrazu na Słowacji oraz Narodowego Parku Użańskiego i Nadsiańskiego Parku Krajobrazowego na Ukrainie⁸ (ryc. 2).



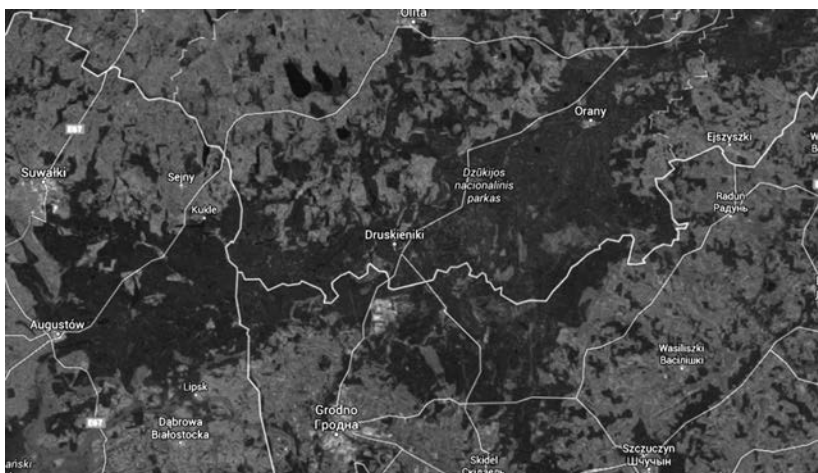
Ryc. 2. Kompleksy leśne Bieszczadów i sąsiednich terenów na Słowacji i Ukrainie (źródło Google Maps)

Wśród planowanych miejsc wsiedleń żubrów w Polsce duży potencjał na znaczne poszerzenie ich arealu w ramach współpracy transgranicznej ma Puszcza Augustowska. Graniczy ona z ciągnącymi się daleko na wschód kompleksami leśnymi na Litwie. Dodatkowo wzdłuż granicy państwowej na tym obszarze nie ma sztucznych utrudnień dla przemieszczania się zwierząt (ryc. 3).

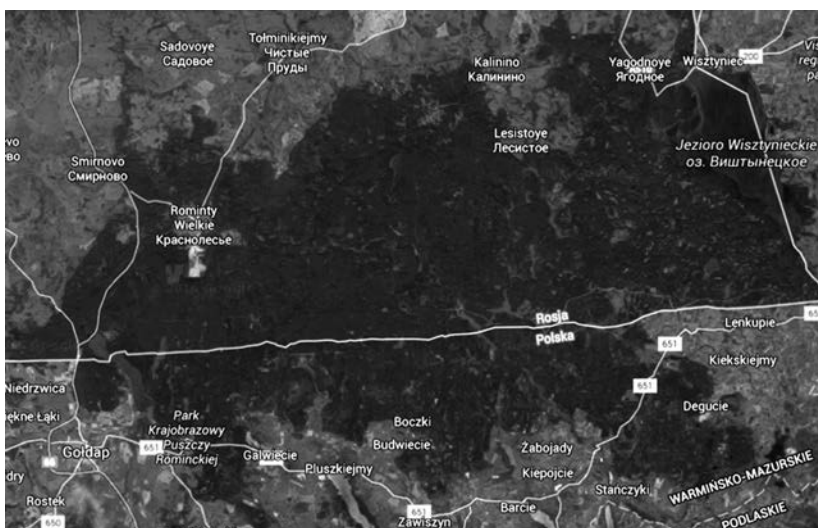
Zwarty kompleks Puszczy Rominckiej, której tylko mniejsza część (ok. 150 km²) znajduje się po stronie polskiej (całkowita powierzchnia ok. 360 km²), ze względu na bardzo wysoką różnorodność siedlisk leśnych (wielogatunkowe drzewostany) posiada potencjalnie wyjątkowo dobre warunki środowiskowe dla dużych roślinożerców, a więc i dla utworzenia tam wolnościowej populacji żubra⁹. Na samej granicy państwowej nie ma obecnie przeszkód dla przemieszczania się zwierząt, natomiast nie do końca jasny status obszaru po stronie rosyjskiej, nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, czy cały ten kompleks leśny spełnia kryteria wymagane dla prawidłowej ochrony i zarządzania populacją żubra (ryc. 4).

⁸ K. Perzanowski, W. Olech, *The case study – restitution of the wisent *Bison bonasus* to the Carpathians*, [w:] *Ecology, evolution and behaviour of wild cattle...*, op. cit., 385–392.

⁹ <http://www.goldap.bialystok.lasy.gov.pl>



Ryc. 3. Puszcza Augustowska i sąsiednie kompleksy leśne na Litwie
(źródło Google Maps)



Ryc. 4. Kompleks Puszczy Rominckiej po obu stronach granicy państwowej
(źródło Google Maps)

Planowane zgodnie z polsko-niemiecką inicjatywą utworzenie populacji żubra w Parku Krajobrazowym Dolnej Odry (ok. 6 tys. ha), ma niewielką szansę rozwoju z uwagi na naturalne bariery które tworzą tu cieki wodne (Odra, Odra Zachodnia i liczne starorzecza oraz kanały) o rozmiarach praktycznie wykluczających ich przekroczenie przez żubry. Dostępny dla żubrów teren ograniczałby się do wąskiego pasa (2–3 km)

pomiędzy głównym korytem Odry a Odrą Zachodnią, w dodatku przeciętego dwoma drogami łączącymi miasta po obu stronach granicy. Po stronie polskiej obszar ten od kolejnych kompleksów leśnych (Puszcza Goleniowska) oddziela główny bieg Odry, natomiast po stronie niemieckiej, jakkolwiek teren parku krajobrazowego sąsiaduje na południu z niewielkim parkiem narodowym Unteres Odertal, potencjalny areał dla populacji żubra jest tu bardzo ograniczony (ryc. 5).



Ryc. 5. Otoczenie Parku Krajobrazowego Dolnej Odry (źródło Google Maps)

W wielu miejscach gdzie istnieją obecnie lub są planowane transgraniczne populacje żubra, ich potencjalne wspólne areały są podzielone barierami albo pochodzenia antropogenicznego: ogrodzenia – granica z Białorusią i Ukrainą albo naturalnymi: rzeka Odra na granicy z Niemcami. Podstawowym więc problemem dla utworzenia funkcjonalnych populacji będzie eliminacja barier antropogenicznych lub stworzenie połączeń (nie zawsze technicznie możliwych) pozwalających na przemieszczanie się zwierząt.

Oczywistymi korzyściami tworzenia populacji transgranicznych są: większa powierzchnia areałów dostępnych dla żubrów, a więc możliwość utrzymania populacji o większej liczebności oraz szansa na udostępnienie warunków dla naturalnych migracji, co pomogłoby złagodzić obecną izolację poszczególnych stad.

Niewątpliwie jednak, różny status prawny gatunku w sąsiadujących ze sobą państwach będzie utrudniał zarządzanie taką transgraniczną populacją. Możliwe problemy to m.in. skomplikowane rozliczanie kosztów opieki nad stadem, jego utrzymania, monitoringu, a także kompensacji szkód, np. w uprawach rolnych. Istnieje też możliwość

pojawienia się problemu transmisji chorób zakaźnych nie występujących na terytorium jednego z sąsiadujących państw.

Niemniej tworzenie transgranicznych populacji żubra jako dające możliwość poszerzenia areалу występowania i zwiększenia efektywnej liczebności gatunku jest bardzo pożądane. Realne efekty będą jednak uzależnione od możliwości zawarcia trwałych (wieloletnich) porozumień międzypaństwowych i zapewnienia warunków dla rutynowej współpracy. Pierwszym bardzo ważnym krokiem w tym kierunku byłoby doprowadzenie do ustanowienia jednolitego statusu prawnego tego gatunku w Europie, a przynajmniej w krajach członkowskich EU.

Изложение

Зубры в популяциях: шанс или проблема?

В Польше, по состоянию, представляемому в Родословной книге зубрув, в конце 2015 года жило 1566 зубров, в том числе, 1347 особей, обитающих в состоянии естественной свободы. Это обозначает, что наша страна обладает больше 25% всеми проживающими ныне зубрами, таким образом, решительно самой большой в мире популяцией этого вида. По соседству наших государственных границ, вышеупомянутое семейство зубра находится в белорусской части Беловежской пушчи (около 460 особей), на Украине – в Национальном парке Бескид Сколивицки – 22 зубра и в Словакии в Национальном парке Полонины – 25 особей. Ведётся работа по созданию очередной трансграничной популяции в Пейзажном парке Нижней Одры, в Роминцкой и Августовской пушчах. Во многих местах их потенциальные совместные ареалы разделяют барьеры: антропогенического происхождения: ограды (Украина, Беларусь) или естественные: река Одра (Германия). Итак, основной проблемой для образования функциональных групп зубров будет ликвидация этих препятствий или возможность построить такие соединения, которые помогут в дальнейшем перемещении животных. Образование трансграничных популяций даёт много пользы: возможность содержания популяции с более большой численностью и площадью доступных ареалов, а также смягчения изоляции отдельных стад. Зато вероятны проблемы, связанные с функционированием трансграничных популяций типа: затруднительное управление популяцией, возникающее из разного статуса зубра в очередных государствах, усложнённый расчёт стоимостей заботы о стаде, его прожиточном минимуме и компенсации причинённых возможных ущербов, допустимость трансмиссии заразных болезней, которые не выступают на территории одного из соседних государств. Поэтому создание трансграничных популяций зубра очень желательно в контексте возможностей расширения его ареала выступления и увеличения эффективной численности вида. Эффективность этих инициатив зависит от допустимости устойчивых международных договоров

и обеспечения рутинного сотрудничества. Очень важно установить единый статус вида в Европе, а по крайней мере в странах Евросоюза.

SUMMARY

WISENTS IN POPULATION: CHANCE OR PROBLEM?

According to Wisents' Pedigree Book there were 1566 wisents, including 1347 individuals in free state in Poland at the end of 2015. It means that our country has got over 25% all living wisents and is the biggest population of this species in the world. In the neighbourhood of our national borders there are wisents' population in Belarusian part of Białowieża Forest (about 460 wisents), on Ukraine –in National Natural Park „Skole Beskids” – 22, and in Slovakia in National Park of Poloniny – 25. It is planned to create next trans-border population in Landscape Park of Lower Odra, Landscape Park in Rominska Forest and Augustowska Forest. The main problem to create functioning population will be elimination of barriers of anthropogenic origins such as hurdles in Ukraine and Belarus or natural barriers on the river Odra (Germany). The abilities of creating trans-border population are: bigger surface acreage area, the possibility of keeping bigger population and alleviation of isolation of some herds. The disabilities are: difficult management of population because of different wisent's status in each country, complicated accounting cost of care of the herd, its maintaining and compensation damages, the possibility of transmission the infectious diseases that is not present in the area of the territory in one of the neighbouring countries. The most important is to have solid species status in Europe, especially in European Union.

MAŁGORZATA STRYJECKA

ZAWARTOŚĆ METALI CIĘŻKICH W GLEBACH
Z TERENU CHEŁMA

Gleba stanowi zewnętrzną warstwę litosfery i jest głównym ogniwem obiegu pierwiastków w przyrodzie, przez co pełni ważną rolę w zachowaniu homeostazy w środowisku. XXI wiek to bardzo dynamiczny rozwój cywilizacji, w wyniku którego została zachwiana równowaga ekologiczna w przyrodzie. Rozwój komunikacji, przemysłu oraz rolnictwa spowodował nadmierne nagromadzenie się pierwiastków śladowych w glebach oraz roślinach¹. Szczególnie niekorzystne działania mają metale ciężkie, które po wnikięciu do gleby stają się elementem łańcuch pokarmowego człowieka². Zjawisko to jest bardzo niebezpieczne dla wszystkich populacji³. Dlatego tak ważna jest kontrola zawartości metali ciężkich w glebie jest Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 września 2002 roku⁴ w sprawie standardów jakości gleby oraz standardów jakości ziemi. Celem niniejszej pracy jest ocena zawartości w metali ciężkich w glebach Chełma.

MATERIAŁY I METODY

Badania zostały przeprowadzone w czerwcu i lipcu 2015 roku na próbkach gleby pochodzących z 12 punktów miasta Chełm (województwo lubelskie): Kumowa Dolina, Park miejski ul. Lubelska, Las Borek, cementownia 1 (odległość od cementowni 30 m), cementownia 2 (odległość od cementowni 50 m), cementownia 3 (odległość od cementowni 100 m), skwer przy ul. 1 Pułku Szwoleżerów, jezioro Glinianki, park miejski

¹ S. Gruca-Królikowska, W. Wacławek, *Metale w środowisku*, cz. 2, *Wpływ metali ciężkich na rośliny*, „Chemia, Dydaktyka, Ekologia, Metrologia” 2006, R. 11, 1–2, s. 41–56.

² A. Kabata-Pendias, H. Pendias, *Biogeochemia pierwiastków śladowych*, Warszawa 1999, s. 200–300.

³ F. Gambus, E. Gorlach, *Zawartość kadmu w różnych ogniwach łańcucha pokarmowego: gleba – roślina – zwierzę na przykładzie województwa krakowskiego*, „Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych” 1997, 448a, s. 103–108.

⁴ Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 września 2002 r. w sprawie standardów jakości gleby oraz standardów jakości ziemi. Na podstawie art. 105 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony Środowiska (Dz.U. z 2001 r., Nr 62, poz. 627 i Nr 115, poz. 1229 oraz z 2002 r. Nr 74, poz. 676, Nr 113, poz. 984 i Nr 153, poz. 1271).

„Na Górcę”, park „Międzyosiedlowy” przy ul. Ks. Mrożka, Ogródek Jordanowski przy ul. Kredowej, skwer przy ul. Pocztovej.

Z wybranych punktów, przy użyciu świdra glebowego, pobrano po pięć próbek pierwotnych, z warstwy gleby: 0,00–0,20 m. Próbkę glebową po zhomogenizowaniu tworzyły jednorodny materiał badawczy, z którego pobrana została próbka średnia o masie ok. 500 g, przeznaczona do dalszych badań laboratoryjnych. Próbkę gleby zostały wysuszone i rozdrobnione w moździerzu, a następnie przesiane przez sito o średnicy oczek 1mm. Do każdej analizy pobrano 4 g jednorodnego materiału glebowego. Badane próbki zostały poddane następującym analizom: zawartości węgla organicznego ogółem z wykorzystaniem metody Tiurina⁵ w modyfikacji Simakowa. W próbkach gleby oznaczono odczyn metodą potencjometryczną w roztworze 1 molowego KCl oraz 0,001 molowego roztworu CaCl₂. Zawartość wybranych metali (Pb, Zn, Cu, Cd) oznaczono metodą absorpcyjnej spektrometrii atomowej (ASA), po wcześniejszej mineralizacji badanych próbek przy udziale mieszaniny stężonych kwasów (HNO₃ i HClO₄).

WYNIKI BADAŃ I DYSKUSJI

Badane próbki gleb charakteryzowały się znacznym zróżnicowaniem pod względem kwasowości hydrolitycznej oraz zawartością węgla organicznego. Zawartość węgla organicznego w badanych próbkach gleb wynosiła od 9,12–34,17 g kg⁻¹ s.m. gleby. Natomiast odczyn (pomiar za pomocą 1 mol KCl dm⁻³) wszystkich analizowanych gleb był blisko obojętny lub obojętny 6,69–7,31. Natomiast kwasowość hydrolityczna była dość niska 1,58–5,50 mmol kg⁻¹ s.m. gleby. Wszystkie powyższe wyniki są zaprezentowane w tabeli 1.

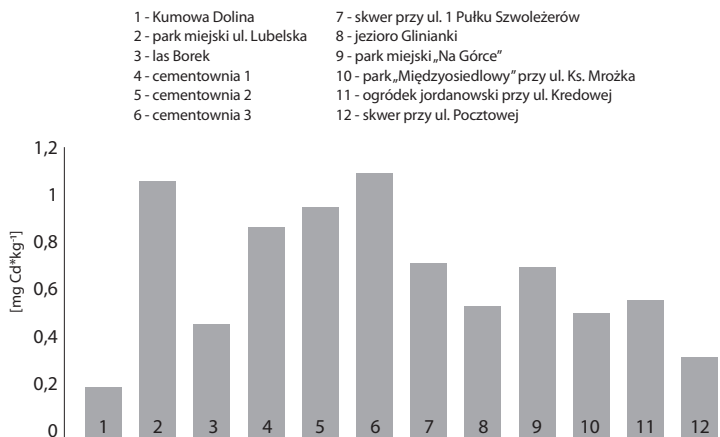
Tab. 1. Charakterystyka analizowanych próbek gleby

analizowane gleby	pH		kwasowość hydrolityczna w mmol kg ⁻¹	C organiczny w g kg ⁻¹ s.m.
	w 1 mol KCl	w 0,001 mol CaCl ₂		
Kumowa Dolina	7,11	7,20	5,24	14,31
Park miejski ul. Lubelska	6,63	6,72	4,48	12,21
Las Borek	7,18	7,31	5,50	32,99
cementownia 1	6,64	6,69	1,58	10,77
cementownia 2	6,83	6,89	1,90	21,14
cementownia 3	6,93	6,96	4,10	34,17
skwer przy ul. 1 Pułku Szwoleżerów	6,86	6,92	4,20	9,12
jezioro Glinianki	6,94	6,95	3,98	13,21
park miejski „Na Górcę”	6,88	6,93	4,15	14,98
park „Międzyosiedlowy” przy ul. Ks. Mrożka	6,69	6,74	4,45	10,11
Ogródek Jordanowski przy ul. Kredowej	6,91	6,93	4,70	12,17
skwer przy ul. Pocztovej	6,87	6,94	4,50	29,17

⁵ K. Oleksynowa, J. Tokaj, J. Jakubiec, *Przewodnik do ćwiczeń z gleboznawstwa i geologii*, cz 2, *Metody laboratoryjne analizy gleby*, Kraków 1987, s. 65–69.

Na obecność lub brak metali ciężkich lub też innych pierwiastków w glebach miejskich wpływa wiele czynników, m.in. rodzaj oraz skład chemiczny skał macierzystych gleb, właściwości chemiczne metali, warunki hydrogeologiczne oraz działalność człowieka⁶.

Rys. 1. Zawartość kadmu w glebach analizowanych terenów w Chełmie



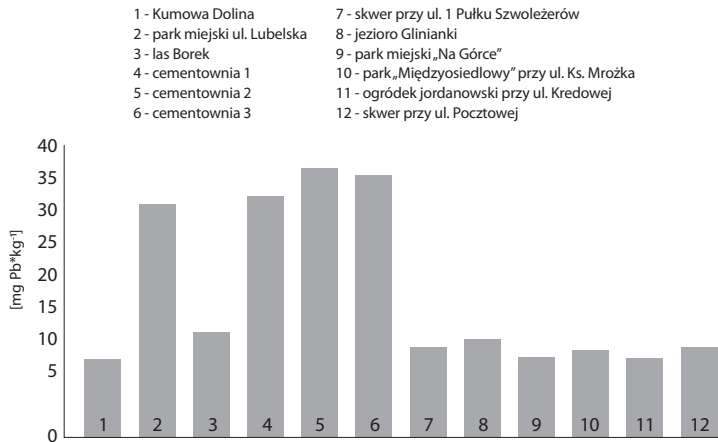
Zawartość kadmu w analizowanych próbkach gleb wynosi 0,21–1,12 mg·kg⁻¹ s.m., uzyskane wartości nie przekraczają norm zaprezentowanych 2002 roku w Rozporządzeniu Ministra Środowiska. Najwięcej kadmu znajdowało się w próbkach gleb pobranych z okolic cementowni (próba oznaczona na rysunku: cementownia 3) zawartość ta wynosiła 1,12 mg·kg⁻¹ s.m. Najmniej natomiast kadmu zanotowano w przypadku próbek pobranych z Kumowej Doliny (0,21 mg·kg⁻¹ s.m.). Badania przeprowadzone w 2002 roku przez Jasiewiczza i Antonowicza⁷ na próbkach gleb pobranych z okolic cementowni „Chełm” zawierały kadmu od 0,25–1,05 mg·kg⁻¹ s.m. Bach i Pawłowska (2008) analizując próbki gleb z parków miejskich z terenu Krakowa określili zawartość kadmu na poziomie 0,35–2,30 mg·kg⁻¹ s.m. Natomiast Gąsiorek i Niemyska-Łukaszk (2004)⁸ analizując zawartość kadmu w ogrodach klasztornych Krakowa uzyskali wyniki na poziomie od 0,2 do 2,6 mg·kg⁻¹s.m.

⁶ E.J. Bielińska, A. Mocek, *Właściwości sorpcyjne i aktywność enzymatyczna gleb parków miejskich na terenach o zróżnicowanym wpływie antropopresji*, „Journal of Research and Applications in Agricultural Engineering” 2010, Vol. 55(3), s. 20–23.

⁷ C. Jasiewicz, J. Antonowicz, *Zawartość metali ciężkich w glebach i roślinach na terenach przyległych do cementowni Chełm*, [w:] *Obieg pierwiastków w przyrodzie. Monografia*, t. 2, 2002. s. 118–124.

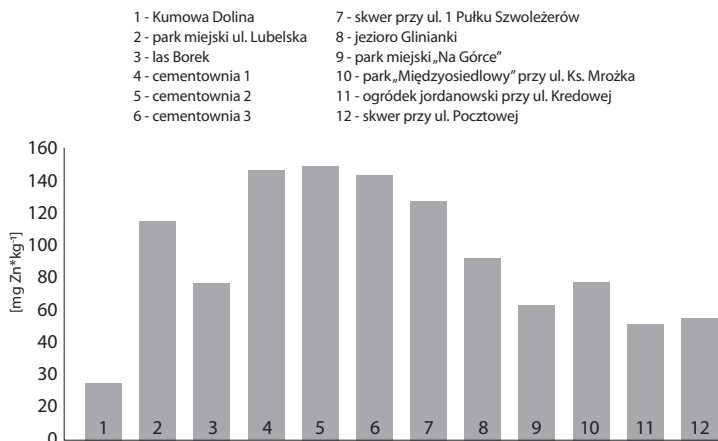
⁸ M. Gąsiorek, J. Niemyska-Łukaszk, *Kadm i ołów w glebach antropogenicznych ogrodów klasztornych Krakowa*, „Roczniki Gleboznawcze” 2004, 55, 1, s. 127–134.

Rys. 2. Zawartość ołowiu w glebach analizowanych terenów w Chełmie



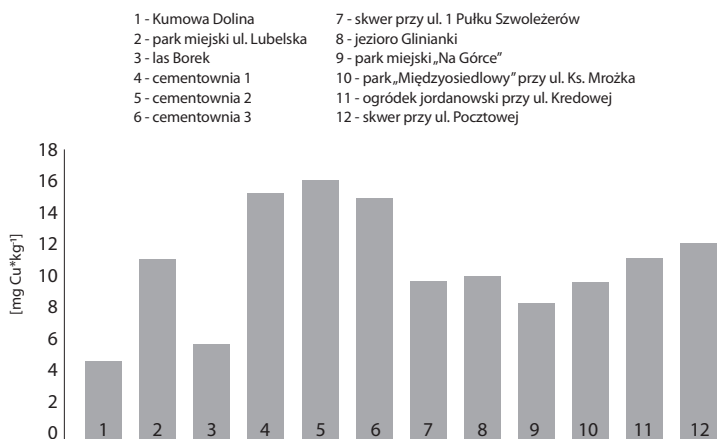
Zawartość ołowiu w analizowanych próbkach wynosi od 10,75 do 36,81 mg·kg⁻¹ s.m. (rys.2). Największą zawartość ołowiu zanotowano dla próbek gleb pobranych z okolic cementowni (próba oznaczona na rysunku: cementownia 2) i wносиła ona 36,81 mg·kg⁻¹ s.m. Najmniejszą zaś zawartością ołowiu charakteryzowała się próbka gleby pobrana z terenu Kumowej dolny (10,75 mg·kg⁻¹ s.m.). Jasiewicz i Antonowicz analizując próbki z okolic cementowni „Chełm” uzyskali zawartość ołowiu na poziomie 11,75–36,35 mg·kg⁻¹ s.m. Bach i Pawłowska badając gleby parków krakowskich stwierdzili zawartość ołowiu na poziomie 21,25–298,0 mg·kg⁻¹ s.m.

Rys. 3. Zawartość cynku w glebach analizowanych terenów w Chełmie



Zawartość cynku w badanych próbkach gleb wynosiła od 31,99–151,23 mg·kg⁻¹ s.m. (rys. 3). Uzyskany poziom analizowanego pierwiastka nie przekraczał wartości dopuszczalnych ujętych w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 2002 roku. Najmniejszą zawartość cynku zanotowano w próbce gleby pobranej z terenu Kumowej Doliny (31,99 mg·kg⁻¹ s.m.). Największą zaś zawartością cynku charakteryzowała się próbka oznaczona na rysunku: cementownia 2 (151,23 mg·kg⁻¹ s.m.). Natomiast Jasiewicz i Antonowicz analizując próbki z okolic cementowni „Chełm” uzyskali zawartość cynku na poziomie 25,9–150,30 mg·kg⁻¹ s.m. Badania przeprowadzone przez Szwałca i Mundała na glebach parków miejskich Krakowa wykazały zawartość analizowanego pierwiastka na poziomie 59,3–402,6 mg·kg⁻¹ s.m. Kabata-Pendias i Pendias⁹ analizując próbki gleb parków położonych poza naszymi granicami wykazali następującą zawartość cynku, np. w Kanadzie 30–120 mg kg⁻¹ s.m., a w Wielkiej Brytanii 250–1800 mg kg⁻¹ s.m.

Rys. 4. Zawartość miedzi w glebach analizowanych terenów w Chełmie



Gleby wszystkich analizowanych terenów zawierały miedź od 4,99 do 16,11 mg kg⁻¹ s.m. (rys.4) i odpowiadają wartościom dopuszczalnym określonym w rozporządzeniu Ministra Środowiska z roku 2002¹⁰. Największą zawartość miedzi wśród badanych gleb zanotowano dla próbki pochodzącej z okolic cementowni (oznaczenie na rysunku cementownia 2), zaś najmniejszy poziom tego pierwiastka zanotowano dla gleby pobranej z Kumowej Doliny. Natomiast Jasiewicz i Antonowicz analizując próbki z okolic cementowni „Chełm” uzyskali zawartość miedzi na poziomie 4,55–19,48 mg·kg⁻¹ s.m. Szwałec i Mundała badając zawartość miedzi w glebach parków miejskich Krakowa uzyskali

⁹ A. Kabata-Pendias, H. Pendias, *Biogeochemia pierwiastków śladowych*, op. cit., 1999, s. 200–300.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 września 2002 r. w sprawie standardów jakości gleby oraz standardów jakości ziem.

zawartość analizowanego pierwiastka na poziomie 4,9–58,7 mg·kg⁻¹ s.m.¹¹. Zawartość miedzi w parkach Śląska według badań przeprowadzonych w 2010 roku przez Barana i in.¹² wynosi dla Zabrza 45,7 mg·kg⁻¹ s.m.

Wnioski:

1. Wszystkie analizowane próbki gleb pod względem zawartości metali ciężkich spełniają standardy jakości gleb według Ministra Środowiska (2002).
2. Zawartość kadmu w analizowanych próbkach wynosiła od 0,21–1,12 mg·kg⁻¹ s.m.
3. Poziom ołowiu w badanych próbkach wynosił od 10,75 do 36,81 mg·kg⁻¹ s.m.
4. Zawartość cynku w badanych próbkach wynosił 31,99–151,23 mg·kg⁻¹ s.m.
5. Poziom miedzi w analizowanych próbkach gleby był na poziomie 4,99–16,11 mg·kg⁻¹ s.m.

Изложение

Содержание тяжёлых металлов в почвах с территории Хелма

Целью нынешней работы было определение содержания тяжёлых металлов в почвах Хелма. Вместе определено 12 точек, из которых были взяты почвенные пробы (уровень: 0–10 сантиметров, а также 40–50 сантиметров). Содержание избранных металлов (Pb, Zn, Cu, Cd, Cr) в почве обозначено техникой атомно-абсорбционной спектроскопии (АА), после раннейшей минерализации исследуемых образцов почвы при участии смеси насыщенных кислот (HNO₃ и HClO₄). Отмечено низкий и средний уровень почвенного загрязнения тяжёлыми металлами. Насчёт меди и хрома, приобретённые результаты обнаружили естественное содержание этих элементов в почве. Зато определено повышенное содержание (ступень 1) цинка в трёх пробах и кадмия в одном образце почвы.

SUMMARY

THE CONTENTS OF HEAVY METALS IN SOILS FROM THE AREA OF CHEŁM

The main aim of this thesis was to define the contents of heavy metals in soils from the area of Chełm. Twelve points were set altogether where soil samples were taken (level: 0–10 cm and 40–50 cm). The contents of chosen metals (Pb, Zn, Cu, Cd, Cr) in soils were

¹¹ A. Szwałec, P. Mundała, *Zawartość: Cd, Pb, Zn i Cu w glebach wybranych parków miejskich Krakowa, „Ochrona Środowiska i Zasobów Naturalnych”* 2012, nr 53, s. 63–72.

¹² S. Baran, E.J. Bielińska, M. Kawecka-Radomska, *Zawartość metali ciężkich w glebach parków miejskich podlegających różnicowanemu wpływowi antropogenicznemu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego, Inżynieria Środowiskowa” 2010, nr 137(17), s. 131–137.

indicated by the technique of atomic absorption spectrometry (ASA), after earlier mineralization of tested specimens with the mixture of concentrated acids (HNO_3 and HClO_4). It confirmed low and average degree of contamination of tested soils by heavy metals. The results showed the natural copper and chromium content in the soil. The increased zinc content appeared in three soil samples, lead in two samples and cadmium in one.



Jerzy Grosman, Brama do kościoła oo. Reformatów w Chełmie, tusz

MATERIAŁY

URSZULA RUSZKOWSKA

PRADZIEJOWY I ŚREDNIOWIECZNY ZESPÓŁ OSADNICZY
W CHEŁMIE-BIEŁAWINIE.
POSTULATY KONSERWATORSKIE

Dawna wieś Bielawin leży 2–3 km na północ od Starego Miasta Chełma (dziś w jego obrębie). Między wsiami Okszów, Stańków i Horodyszczce, w dolinie rzeki Uherki oraz jej dopływów Darki i Słyszówki, na skraju Pagórów Chełmskich i Obniżenia Dubienki, na wysokości 179–184 m n.p.m.¹

Na osadnictwo pradziejowe i średniowieczne składa się tutaj kilka stanowisk archeologicznych, obejmujących obszar około 20 ha: kępa z wieżą (stanowisko 1/13), Zastupie (stanowisko 5/14, dawne 2), Niwka (stanowisko 7/16, dawne 4), Niwki i inne (ryc. 1)². Materiały archeologiczne znajdują się na kępach wśród łąk, na powierzchni rozoranych pól w obrębie doliny Uherki i jej dopływów (obecnie zmeliorowanych), co potwierdzają badania powierzchniowe z lat 1957–1964 oraz 1992–1993, a także badania wykopaliskowe wieży w 1909 roku, 1965 roku, 1976 i 1979 roku, 1983 i 1984 roku, 1993 roku, 1996 roku, 1998 roku³.

¹ J. Nogaj-Chachaj, *Środowisko przyrodnicze okolic Chełma*, [w:] *Badania archeologiczne o początkach i historii Chełm*, Lublin 2002, s. 5–11; U. Ruszkowska, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem osadniczym w Chełmie-Bielawinie*, „Lubelskie Materiały Archeologiczne”, t. 3, Lublin 1990, s. 55–89; *eadem*, *Późnośredniowieczna wieża murowana w Chełmie-Bielawinie*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. Ryszarda Szczygła, Chełm 1996, s. 245–247; *eadem*, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta*, [w:] *Badania archeologiczne o początkach i historii Chełma*, Lublin 2002, s. 36–38.

² U. Ruszkowska, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem...*, *op. cit.*, s. 55–89; *eadem*, *Późnośredniowieczna wieża murowana...*, *op. cit.*, s. 245–247; *eadem*, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, *op. cit.*, s. 36–38; S. Gołub, *Dokumentacja AZP obszaru 79–90*, Chełm 1999 (maszynopis w Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie). Numerację stanowisk zastosowała najpierw Urszula Ruszkowska, a potem Stanisław Gołub podczas badań Archeologicznego Zdjęcia Polski.

³ Patrz przypisy poniżej nr 20–30.

Najstarsze zabytki, znajdujące w postaci ułamków naczyń ręcznie lepionych i wyrobów krzemiennych, pochodzą z okresu neolitu i początku epoki brązu. Reprezentują następujące kultury:

- kulturę wołyńsko-lubelską ceramiki biało malowanej 2 poł. IV–1 poł. III tysiąclecia p.n.e.;
- kulturę pucharów lejkowatych 2 poł. IV–III tysiąclecie p.n.e.;
- kulturę amfor kulistych III tysiąclecie p.n.e.;
- kulturę strzyżowską 1900–1500 lat p.n.e.;
- kulturę trzciniecką 1500–1300 lat p.n.e.;
- kulturę łużycką 1300–V w. p.n.e.⁴

Od V w. p.n.e. do II w. p.n.e. występuje luka osadnicza, po czym materiał reprezentowany jest do IX/X w. Są to:

- Grób popielnicowy na polu zwanym Niwka (stanowisko 7/16 lub 4), młodszy okres przedrzymski II–I w. p.n.e. Popielnica zawierała przepalone kości ludzkie i skorodowaną fibulę brązową⁵.
- Jamy z materiałem kultury przeworskiej z okresu rzymskiego (II–III w. n.e.) we wnętrzu i wokół wieży (stanowisko 1/13). Ceramika przeworska występuje również na innych stanowiskach wokół wieży⁶.
- Materiały ceramiczne wczesnosłowiańskie z VI–X w. znajdujące się na kępach wokół wieży, szczególnie na Zaslupiu (stanowisko 5/14 lub 2) na powierzchni rozoranych pól⁷.
- Warstwa kulturowa i ziemianka z VIII–IX w. ponad calcem we wnętrzu wieży (stanowisko 1/13) zawierała ognisko otoczone kamieniami, na którym znajdowały się 2 garnki ręcznie lepione i górą obtaczane typu chodlikowskiego z zawartością. Przepalone wypełnisko jamy i warstwy kulturowej świadczyły o gwałtownym pożarze chaty w trakcie gotowania strawy⁸.

Najbardziej reprezentatywnym zabytkiem nieruchomym w Bielawinie jest 4-, 5-piętrowa średniowieczna wieża kamienna (stanowisko 1/13), wpisana do rejestru zabytków pod nr A/321. Zbudowana na planie czworoboku z miejscowego kamienia łamanego muszlowatego i opoki. Rozmiary wieży: 12,4 x 11,8 m; grub. muru 1,6–1,75 m; przypuszczalna wys. 16,6–17,9 m; pow. wew. 78,2 m². Do 1944 roku zachowała się jej ruina w postaci ściany północnej i części przyległych ścian, utrwalona na rysunkach

⁴ A. Bronicki, *W pradziejach*, [w:] *Badania archeologiczne o początkach i historii Chełma*, Lublin 2002, s. 17–27.

⁵ I. Gołub, S. Gołub, U. Ruszkowska, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z badań wykopaliskowych ratowniczych w Chełmie-Bielawinie na stan. 7 i 10 w sezonie 1998 r.*, Chełm 1998 (maszynopis w Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie).

⁶ A. Bronicki, *op. cit.*, s. 17–27; S. Gołub, *Osadnictwo z okresu wpływów rzymskich w rejonie Chełma-Bielawina, stan. 1(2)*, [w:] *Kultura przeworska*, t. 3, Lublin 1997, s. 151–161.

⁷ U. Ruszkowska, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem...*, *op. cit.*, s. 55–89.

⁸ *Eadem*, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, *op. cit.*, s. 38–40.

i zdjęciach (ryc. 2), którą zburzyli Niemcy podczas okupacji. Pozostałe przyziemie wieży zostało przebadane wykopaliskowo w 1976 i 1979 roku oraz w 1983 i 1984 roku, a także nadbudowane i częściowo zrekonstruowane w latach 1993–1994 i 1996 roku (ryc. 3)⁹.

Fundatorem i użytkownikiem wieży mógł być ruski książę Jerzy Lwowicz (1247/54–1308), wnuk króla Daniela Romanowicza, który sprawował władzę w Chełmie w ramach Księstwa Halicko-Włodzimierskiego. Wieżę w Bielawinie mógł zbudować w latach 80–90-tych XIII wieku. Przemawiają za tym wyznaczniki chronologiczne z XIII–XIV wieku: ceramika obtaczana i nadtaczana, z krawędziami zawiniętymi do wewnątrz, malowana pobiałką oraz biała glazurowana i siwa toczona (podobna jak w Chełmie), bransolety i paciorki szklane, kabłączek skroniowy, pierścionek ze szklanym oczkiem, grocik do strzały, ciosło, podkówka do buta, klucz do kłódki, a także wymiary cegieł-palcówek oraz glazurowane płytki ceramiczne oraz brak kafli piecowych wskazują na drugą połowę XIII – początek XIV wieku¹⁰. Brak jest wzmianek o wieży w źródłach pisanych, w tym w *Kronice halicko-wołyńskiej*, w której dokładnie opisano założenie i budowę Chełma w XIII wieku¹¹. Podczas badań wykopaliskowych w obrębie wieży nie wykonano dat absolutnych.

Wieżę otaczała współczesna jej rozległa osada o charakterze protomiejskim, której przejawem jest masowe występowanie na powierzchni pól ceramiki obtaczanej i nadtaczanej (ponad 4000 ułamków) z charakterystycznymi krawędziami zawiniętymi do wewnątrz, malowanej pobiałką albo glazurowanej (identycznej jak w Chełmie) oraz masowe występowanie wyrobów żelaznych (około 200 szt.), kamiennych i szklanych. Zabytki ruchome oraz kości zwierzęce świadczą o uprawie roli, hodowli, rybołówstwie, tkactwie oraz rzemiośle (hutnictwie i kowalstwie, jubilerstwie) i handlu, a także sztuce wojennej¹².

Z *Kroniki hipackiej* wynika, że król Daniel Romanowicz (ok. 1201–1264) osiedlał ludzi przybywających do stołecznego Chełma w jego pobliżu, a więc również w Bielawinie. Osady miały charakter rolniczo-rzemieślniczy i osadnicy pracowali na potrzeby dworu królewskiego lub książęcego w Chełmie. Potwierdza to następujący zapis jednego z latopisów, w którym czytamy: „Kiedy Daniel zobaczył, że Bóg patronuje temu miejscu, zaczął sprowadzać tutaj Niemców Rusinów, i obcojęzycznych, i Lachów. Każdego dnia przychodzili do grodu majstrowie, uciekali od Tatarów wytwórcy siodła i łucznicy,

⁹ K. Czernicki, *Chełm, przeszłość i pamiątki*, Chełm 1935, s. 51–53; P.A. Rappoport, *Chołm*, „Sowietskaja Archeologia” 1954, t. 20, s. 313–323; *idem*, *Wołyńskie basznie*, [w:] *Materiały i issledowania po archeologii drewnich gorodow Rusi*, t. 2. Moskwa 1952; *Materiały i issledowania po archeologii SSSR*, nr 31; *idem*, *Wojennoje zocdzestwo zapadnorusskich zemiel X–XIV w.*, Leningrad 1967; *Materiały i issledowania po archeologii SSSR*, nr 140, s. 10, 104, 141, 146, 148, 164, 165, 225; B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa–Kraków 1974, s. 15–20; U. Ruszkowska, *Wieża w Bielawinie*, [w:] „Więści Chełmskie. „Miesięcznik Samorządowy” 1994, nr 2(27); *eadem*, *Późnośredniowieczna wieża murowana...*, *op. cit.*, s. 248–261; *eadem*, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, *op. cit.*, s. 44–52.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Halicko-Wołyńska letopis*, [w:] *Pamiętniki literatury drewniej Rusi. XIII wiek*, Moskwa 1981, s. 344–347.

¹² U. Ruszkowska, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem...*, *op. cit.*, s. 55–89; *eadem*, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, *op. cit.*, s. 40–44.

i ci, którzy wyrabiali kołczany, kowale żelaza, miedzi i srebra. Wszystko ożyło i zapełniły się grody i siola wokół grodu”¹³.

Upadek osady i wieży w XIV–XV wieku nastąpił na skutek przyczyn politycznych i klimatycznych. Złożyły się na to powodzie w obrębie doliny na skutek zmian klimatycznych; wojny w XIV wieku o sukcesję Księstwa Halicko-Włodzimierskiego po wymarłej dynastii Romanowiczów, w wyniku której w 1387 roku przyłączono Chełmszczyznę do Polski oraz nadanie w 1392 roku praw miejskich tzw. niemieckich Chełmowi, co mogło spowodować upadek rzemiosła w Bielawinie. Najstarsze znane wzmianki archiwalne wymieniają Bielawin w 1564 roku i 1582 roku. W 2 poł. XVI wieku (powyższe wzmianki) obszar osady bielawinińskiej był już zalany na skutek zapory młyńskiej w pobliskim Stańkowie, wieża znajdowała się w ruinie, a wieś przeniosła się na południowe, na wyższe nadzalewowe tereny, gdzie zbudowano cegielnię¹⁴. Osada nie rozwinęła się w średniowieczne miasto, choć jej charakter miejski pozostał w pamięci okolicznych mieszkańców, co zanotował biskup grekokatolicki Jakub Susza: „Głos jest ludzki, iż to miejsce, gdzie teraz cerkiew stoi, lasem zarosło było, a miasto na polach, ku słupowi murowanemu tuż pod Chełmem stojącemu, idących, leżało ku temu, iż dołem tym, który od Okszowa folwarku miejskiego i pół serebryskich idąc minąwszy zamkowy folwark, teraz miasta samego zakraja, rzeka Darka płynęła”¹⁵. Zatem przekaz biskupa unickiego Jakuba Suszy z 1684 roku poświadcza tradycję ludową, według której najstarsze miasto miało się znajdować nad Uherką i Darką w rejonie wieży bielawinińskiej, a nie na Górze Chełmskiej. W Chełmie nie mamy dotychczas poświadczanego archeologicznie starszego osadnictwa niż XI–XIII wiek.

POSTULATY KONSERWATORSKIE I BADAWCZE

Rejon Bielawina położony w obrębie żyznej doliny Uherki i jej dopływów był zawsze dogodnym miejscem osiedlania się ludzi różnych kultur, zarówno w czasach pradziejowych, jak i historycznych. Stwierdzone tu naukowo osadnictwo jest starsze niż na Górze Chełmskiej, w obrębie dzisiejszego miasta Chełma. Kamienna wieża w Bielawinie (zachowana niestety już tylko w przyziemiu), funkcjonująca w obrębie rozległej osady o charakterze protomiejskim, odgrywała niebagatelną rolę rezydencjonalną i obronną w lokalnej społeczności późnego średniowiecza w stosunku do zamku chełmskiego. Wraz z tymże zamkiem i cerkwiemi na Górze Katedralnej w Chełmie oraz wieżą w Stołpiu i pobliską kaplicą w Podgórzu – Spasie należała do nielicznych budowli murowa-

¹³ Cytat: *Halicko-Wołyńska letopiś...*, op. cit., s. 344–347; U. Ruszkowska, *Późnośredniowieczna wieża murowana...*, op. cit., s. 263; *wadem, Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, op. cit., s. 52–53.

¹⁴ U. Ruszkowska, *Późnośredniowieczna wieża murowana...* op. cit., s. 262–264; *eadem, Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, op. cit., s. 53–54; S. Gołub, *Badania i częściowa rekonstrukcja średniowiecznej kamiennej wieży (stan. 1/2) i pozostałości cegielni (stan. 145) w Chełmie-Bielawinie*, [w:] *Archeologia Polski Środkowowschodnie*, t. 2, Lublin – Chełm – Zamość 1997, s. 162–164.

¹⁵ Cytat: J. Susza, *Phonix redivivus albo obraz starożytny chełmskiej Panny y Matki Przenajświętszej sławą cudownych dzieł ożyły...*, Zamość 1646.

nych, zbudowanych przez książąt ruskich z rodu Romanowiczów w XIII wieku, którzy byli proeuropejskimi władcami największego i najsilniejszego Księstwa Halicko-Włodzimierskiego, położonego na zachodnich peryferiach dawnych ziem ruskich, graniczących z ziemią polskimi. Wymienione budowle są obecnie najstarszymi zabytkami architektonicznymi dawnej ziemi chełmskiej na odcinku między Bugiem a Wieprzem, a także na terenie obecnej Lubelszczyzny między Bugiem a Wisłą. Świadczą o wysokim kunszcie inżynierskim i budowlanym późnośredniowiecznych rzemieślników, a od strony artystycznej nawiązują zarówno do kultury wschodniej, greckiej tzw. rusko-bizantyjskiej, jak i zachodniej, łacińskiej. Są typowe dla pogranicza kulturowego między Europą Wschodnią i Zachodnią, gdzie obie kultury się krzyżowały. Natomiast sama wieża w Biławinie zapewne odgrywała, wraz z wieżą w Stołpiu, obronną rolę na zachodnim przedpolu warownego Chełma, jako stolicy Księstwa Halicko-Włodzimierskiego, choć nie funkcjonowała długo. Niemniej jednak jej historyczne znaczenie dla lokalnej społeczności chełmskiej jest bezsporne i dlatego powinna być zachowana dla następnych pokoleń, jako ważny zabytek regionalnej kultury. Jest wpisana do rejestru zabytków pod nr A/321 i zgodnie z Ustawą z dnia 23.07.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. 162 poz. 1568 z późniejszymi zmianami) podlega państwowej ochronie. W celu tejże ochrony należy podjąć poniższe działania pielęgnacyjne i badawcze zarówno samej wieży, jak i otaczającego ją osadnictwa w obrębie doliny Uherki z całym bogactwem kulturowym, pradziejowym i historycznym tego rejonu:

- Uporządkowanie terenu wokół wieży – wykoszenie trawy i chaszczy. Wieża jest całkowicie zarośnięta wysokimi chaszczami, ostami i trawą. Od lat nikt tego nie kosi. Nie można do niej dojść i obejrzeć murów.
- Wytyczenie dojścia do wieży – ścieżka rowerowa. Do wieży nie ma bezpiecznego dojścia. Dookoła są łąki, często podmokłe, których też nikt nie kosi. Nie ma wydeptanej ścieżki od strony zabudowań Biławina; jest tylko od Okszowa. Projektowaną ścieżkę rowerową należy poprowadzić po prawej stronie rzeki Uherki od zabudowań dawnego Biławina do Okszowa oraz do Stańkowa i ewentualnie do Czuczyc.
- Przegląd konserwatorski murów wieży pod kątem ich zachowania. Po wykoszeniu trawy należy sprawdzić stan zachowania murów i naprawić ewentualne ubytki.
- Odnowienie tablic informacyjnych. Przy wieży są dwie tablice informacyjne otoczone chaszczami, do których nie ma dojścia i nie można ich odczytać. Należy zrobić jedną, porządną tablicę z rysunkiem rekonstrukcji wieży i tekstem poglądowym, i zamontować ją po uporządkowaniu terenu wokół wieży w pobliżu jej murów i ścieżki rowerowej.
- Badania archiwalne Biławina – skompletowanie źródeł pisanych do stanu badań. Znamy tylko wyrywkowe źródła pisane dotyczące zarówno dawnej wsi Biławin, jak i samej wieży. W *Kronice hipackiej* jest wymieniony słup muro-

wany stojący kilka staj od Chełma¹⁶, ale jego opis i wymiary nie pasują do wieży w Bielawinie. Należy ustalić jego przypuszczalną lokalizację, by ostatecznie wykluczyć jego identyfikację z wieżą. Ponadto należy przeprowadzić dokładne badania archiwalne dotyczące wsi Bielawin (najstarsze znane wzmianki pochodzą z 2 poł. XVI wieku¹⁷), celem odtworzenia jej historii i etymologii nazwy, oraz skompletować wszystkie ilustracje, sztychy i rysunki ruin wieży z publikacji wydanych w 2 poł. XIX wieku¹⁸, a także zdjęcia z XX wieku zanim wieża została zburzona w 1944 roku. Należy przejrzeć i przeanalizować dokumentację z badań wykopaliskowych Petra Pokryszkina z 1909 roku¹⁹ oraz zapiski archiwalne Stanisława Skibińskiego i Konstantego Prozogi celem odtworzenia dawnego wyglądu ruin wieży.

- Badania geofizyczne doliny Uherki przy pomocy georadaru i metody elektrooporowej mogłyby odtworzyć jej dzieje geologiczne i geomorfologiczne. Dolina Uherki w ciągu tysiącleci zmieniała swój charakter. Uherka i jej dopływy meandrowały i zmieniały koryta. Wielokrotne powodzie niosły grube namuły kształtujące dno doliny w wyniku erozji, denudacji i akumulacji. Zmiany klimatyczne oraz wyrąb lasów wzdłuż dolin rzecznych, powodujące te przemiany, umożliwiały lub utrudniały zasiedlenie tego terenu w różnych okresach historycznych. Badania geofizyczne mogłyby te przemiany warunków środowiska naturalnego odtworzyć.
- Zdjęcia lotnicze z parolotni mogłyby odtworzyć konfigurację terenu doliny Uherki i zasięgi stanowisk archeologicznych. Dość liczne osadnictwo słowiańskie z ceramiką chodlikowską VIII–IX wieku każe się domyślać istnienia tu grodziska plemiennego. Być może znajdowało się na którejś z okrągłych, regularnych kęp i zostało rozmyte przez powodzie. Poza tym tak duża rozległa osada o charakterze protomiejskim, egzystująca w XII–XIV wieku, mogła posiadać świątynię chrześcijańską, a przy niej cmentarz szkieletowy, których dotychczas nie odkryto. Może uda się je odnaleźć.
- Odwierty geologiczne mogłyby ustalić zasięgi obiektów i warstw kulturowych na poszczególnych kępach (stanowiskach) oraz trasy komunikacyjne między nimi. Tak duże wielowiekowe osady, egzystujące zarówno w pradziejach, jak i w czasach historycznych, powinny po sobie pozostawić cmentarzyska, których dotąd nie odkryto, z wyjątkiem grobu popielnicowego z okresu przedrzymskiego na polu Niwka (stanowisko 7/16 lub 4), który może być elementem więk-

¹⁶ *Halicko-Wołyńska letopiś...*, op. cit., s. 344–347.

¹⁷ S. Skibiński, *Obiekty archeologiczne z terenu pow. Chełm w opisach archiwalnych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1970, t. 35, s. 103–118.

¹⁸ J. Strączyński, *Widoki zabytków starożytności w Królestwie Polskim*, Warszawa 1850–1855; A. Lerue, *Album Lubelskie. Oddział II (tekst)*, Warszawa 1859; *idem*, *Album Lubelskie rysowane z natury przez A. Lerue. Oddział II, z. 4: Chełm i wieża w Bielawinie – Wieża w Stołpiu – Zamek w Sielcu – Kościół w Spasie – Pomnik Uchańskich w Uchaniach – Kościół w Tarnogórze*, Warszawa 1860.

¹⁹ P.A. Rappoport, *Chołm...*, op. cit., s. 313–323; *idem*, *Wołyńskie basznie...*, op. cit.

szego cmentarzyska. Chodzi tu jednak głównie o cmentarzysko szkieletowe współczesne osadzie protomiejskiej z XII–XIV wieku, i być może o jakąś świątynię z tego okresu. Może przy pomocy odwiertów dałoby się je zlokalizować.

Badania wykopaliskowe – opracowanie stanu badań i wytyczne:

- Pierwszy opis wieży biskupa Jakuba Suszy w 1684 roku²⁰.
- Zainteresowanie wieżą historyków w XIX i pocz. XX wieku²¹.
- Badania wykopaliskowe i konserwacja wieży P.P. Pokryszkina w 1909 roku i opracowanie P.A. Rappoporta w latach 50. XX wieku²².
- Penetracje powierzchniowe S. Skibińskiego w latach 1957–1964 roku²³.
- Badania wykopaliskowe wieży prof. dr. hab. W. Zina w 1965 roku²⁴.
- Badania wykopaliskowe Zastupia i wieży U. Ruskowskiej w 1976 i 1979 roku²⁵.
- Badania wykopaliskowe wieży S. Gołuba, A. Bronickiego i M. Kamińskiej w 1983 i 1984 roku²⁶.
- Badania powierzchniowe S. Gołuba – Archeologiczne Zdjęcie Polski w 1992–1993 roku²⁷.
- Konserwacja i częściowa rekonstrukcja przyziemia wieży S. Gołuba w 1993–1994 roku i 1996 roku²⁸.

²⁰ J. Susza, *Phonix redivivus...*, op. cit.

²¹ J. Strączyński, *Widoki zabytków starożytności...*, op. cit.; A. Lerue, *Album Lubelskie, Oddział II (tekst)...*, op. cit., idem, *Album Lubelskie rysowane z natury przez A. Leru, Oddział II, z. 4: Chełm i wieża w Bielawin...*, op. cit.; P. Rewjakin, *Stołpy ili wieży pod Chołmom*, [w:] *Chołmskij greko-unijackij miesiecz w 1868 god*, s. 129–142; G. Chruszczewicz, *Bielawinskaja i stołpeckaja baszni pod Chełmom*, [w:] P.N. Batiuszko, *Pamiętki ruskiej stariny w zapadnych gubernijach*, wyd. 7, Sankt Petersburg 1885, s. 45–52; K. Czernicki, *Chełm, przeszłość i...*, op. cit., s. 51–53.

²² P. A. Rappoport, *Chołm...*, op. cit., s. 313–323; idem, *Wołyńskie baszni...*, op. cit., idem, *Wojennoje zoczestwo zapadnorusskich ziem X–XIV w.*, Leningrad 1967, *Materiały i issledowania po archeologii SSSR*, nr 140, s. 10, 104, 141, 146, 148, 164, 165, 225.

²³ S. Skibiński, *Chełm sprzed 1000 lat*, „Kurier Lubelski” 15/16.06.1958, nr 163/164, Lublin; idem, *Tysiącletni Chełm*, „Nowy Nurt” 21.09.1958, nr 38; idem, *Średniowieczna osada Zastupie*, „Ziemia Chełmska: jednolność”, Chełm, wrzesień 1961; idem, *Zabytki archeologiczne powiatu chełmskiego*, [w:] *Ziemia Chełmska. Materiały z Sesji Naukowej Historyków Odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.*, Lublin 1961, s. 142; idem, *Obiekty archeologiczne z terenu pow. Chełm w opisach archiwalnych*, „Wiadomości Archeologiczne” 1970, t. 35; idem, *Chełm, ulica Bielawin*, „Kurier Lubelski” 1975, nr 57(5249), s. 4.

²⁴ Niepublikowane. Informacja ustna prof. dr. hab. Ireny Kutylowskiej.

²⁵ U. Ruskowska, *Chełm-Bielawin*, „Informator Archeologiczny, Badania 1976”, Warszawa 1977, s. 176; eadem, *Chełm-Bielawin*, „Informator Archeologiczny, Badania 1979”, s. 149–151, Warszawa 1980; eadem, *Późnośredniowieczna wieża...*, op. cit., s. 263; eadem, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, op. cit., s. 52–53.

²⁶ S. Gołub, *Chełm-Bielawin*, „Informator Archeologiczny, Badania 1983”, s. 190–191, Warszawa 1984; idem, *Chełm-Bielawin*, „Informator Archeologiczny, Badania 1985”, s. 120–121, Warszawa 1985; idem, *Osadnictwo z okresu wpływów rzymskich w rejonie...*, op. cit., U. Ruskowska, *Późnośredniowieczna wieża murowana...*, op. cit., s. 263; eadem, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta...*, op. cit., s. 52–53.

²⁷ S. Gołub, *Dokumentacja AZP obszaru 79–90...*, op. cit.

²⁸ Idem, *Badania konserwatorskie na terenie wczesnośredniowiecznego gródka w Chełmie-Bielawinie, stan. 1(2), woj. Chełm*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce środkowo-wschodniej w 1993 r.*, Biała Podlaska 1994, s. 119–120; idem, *Smutne dzieje wieży w Bielawinie*, „Więści Chełmskie” 1995, nr 5, s. 8; Z. Gardziński, *Problemy ochrony średniowiecznych zabytków archeologiczno-architektonicznych w rejonie Chełma*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, Chełm 1997, s. 3–7;

- Badania wykopaliskowe S. Gołuba starej cegielni w 1996 roku²⁹.
- Badania wykopaliskowe S. i I. Gołubów. T. Dzieńkowski i U. Ruszkowskiej w 1998 roku przy nasypie kolejki wąskotorowej obok koryta Uherki i na polu Niwka z grobem popielnicowym³⁰.

Zabytki archeologiczne i architektoniczne, jako relikty odzwierciedlające życie i działalność przeszłych pokoleń są naszym niepodważalnym dobrem narodowym i należy je pieczołowicie chronić, aby zachować dla następnych pokoleń, tym bardziej że po wielu burzach dziejowych zostało ich w krajobrazie Polski już niewiele. Ich wartości nie da się przeliczyć wyłącznie na pieniądze, ponieważ są związane z naszym poczuciem patriotyzmu i tożsamości narodowej zarówno w skali regionalnej, jak i ogólnopolskiej. Są bogactwem kulturowym, odróżniającym nas od innych narodów i państw, co podkreśla specyfikę i oryginalność naszej kultury. Dlatego powinniśmy je pieczołowicie chronić i promować jako podstawowy warunek trwałego i zrównoważonego rozwoju społeczeństwa polskiego.

Postulaty konserwatorskie i badawcze:

- Uporządkowanie terenu wokół wieży – wykoszenie trawy i chaszczy.
- Wytyczenie dojsia do wieży – ścieżka rowerowa.
- Odnowienie tablic informacyjnych.
- Przegląd konserwatorski murów wieży pod kątem ich zachowania.
- Badania archiwalne Bielawina – skompletowanie źródeł pisanych do stanu badań.
- Badania geofizyczne doliny Uherki przy pomocy georadaru i metody elektrooporowej.
- Zdjęcia lotnicze z paralotni.
- Odwierty geologiczne.
- Badania wykopaliskowe – wyszczególnienie oraz opracowanie stanu badań i wytyczne.

Dotychczasowe badania archeologiczne obszaru Bielawina są niewystarczające, gdyż dokładnie przebadano tylko samą wieżę (stanowisko 1/13), 3 nieduże wykopy w rejonie Zaslupia (stanowisko 5/14 lub 2) oraz wykop sondażowy na polu Niwka (stanowisko 7/16). Nie pobrano żadnych próbek do ustalenia dat absolutnych C14, dendrochronologicznych, fluoroscencyjnych czy paleobotanicznych. Należy przeprowadzić szczegółowe badania powierzchniowe na polach ornych w obrębie kęp celem stwierdzenia rozrzutu materiałów archeologicznych i stanu zachowania poszczególnych stanowisk. Następnie na ich podstawie

U. Ruszkowska, S. Gołub, *Pozostałości wieży kamiennej w Chełmie-Bielawinie – próba utworzenia rezerwatu archeologicznego*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, Chełm 1997, s. 73-82. S. Gołub, *Badania i częściowa rekonstrukcja...*, *op. cit.*, s. 162-164.

²⁹ S. Gołub, *Badania i częściowa rekonstrukcja średniowiecznej...*, *op. cit.*, s. 162-164.

³⁰ I. Gołub, S. Gołub, U. Ruszkowska, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z badań wykopaliskowych ratowniczych w Chełmie-Bielawinie na stan. 7 i 10...*, *op. cit.*

oraz odwiertów i wyników badań geofizycznych wytyczyć wykopy sondażowe w najbardziej neuralgicznych punktach osadniczych. Być może na niektórych kępcach zachowały się jeszcze jakieś obiekty (jamy i warstwy kulturowe), będące śladami dawnych chat, ziemianek, szop, piwnic, palenisk oraz produkcji hutniczej i kowalskiej, a może nawet grobów, zawierające liczne zabytki ruchome zarówno pradziejowe, jak i średniowieczne. W trakcie badań wykopaliskowych należy pobrać próbki do badań dat absolutnych, które uściśliłyby chronologię zasiedlenia doliny w poszczególnych okresach historycznych.

Изложение

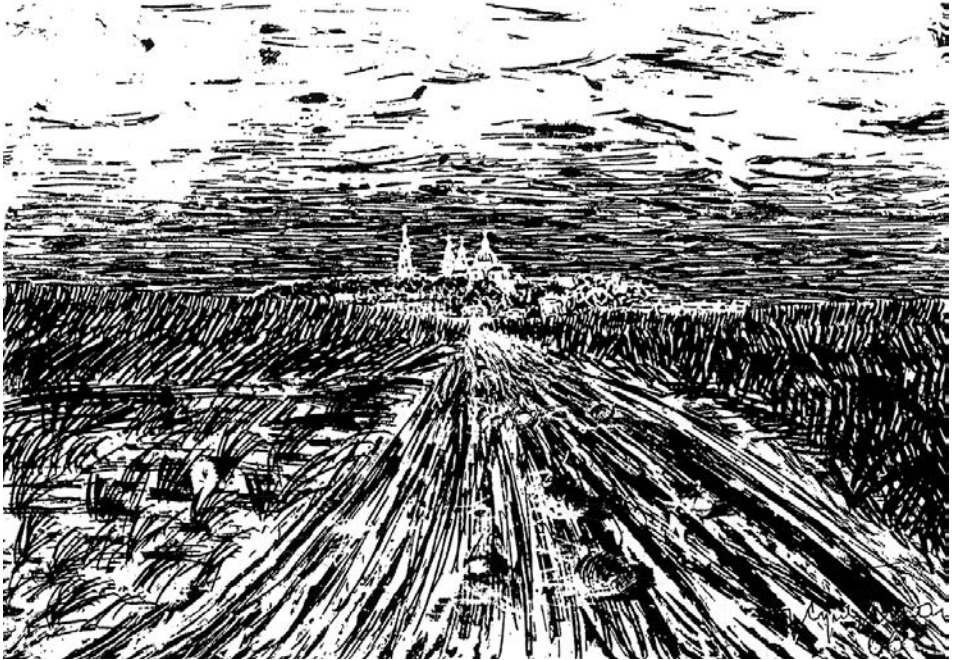
Предысторический и средневековый поселенческий ансамбль в Хелме-Белавине.
Реставрационные требования

Статья касается реставрационных требований, относительно предысторического поселенческого ансамбля в Хелме-Белавине. Авторша доказывает, что зачатки заселения на реке Ухерке нужно искать в Белавине, а не на Хелмской горе. Она вносит также предложения, относящиеся к осуществлению комплексных археологических раскопок этой территории, а также к тому, чтобы предохранить и консервировать найденные реликты, связанные с зачатками заселения на территории хелмского района Белавин.

SUMMARY

PREHISTORIC AND MEDIEVAL SETTLEMENT COMPLEX IN CHEŁM – BIEŁAWIN.
RESTORATION DEMANDS

The article concerns restoration demands in the ancient settlement complex in Chełm – Białawin. The author proves that the beginning of settlement by the river Uherka should be searched in Białawin not Chełm Hill. In conclusion the author suggests to carry out the comprehensive archaeological research of this area and to protect and preserve the relict finds connected with the beginning of settlement in the area of Chełm-Białawin district.



Jerzy Grosman, Widok na „Górkę chełmską”

STANISŁAW GOŁUB

POLSKO-UKRAIŃSKI PROJEKT
BADAŃ CERKWI KATEDRALNEJ Z XIII WIEKU.
WYNIKI BADAŃ Z 2015 ROKU

W 2015 roku realizowano interdyscyplinarny projekt naukowy „Poszukiwanie, identyfikacja i rozpoznanie naukowe najstarszej świątyni Bogurodzicy wybudowanej w Chełmie przez króla Daniela Romanowicza”. W pracach brali udział specjaliści z Polski i Ukrainy¹.

Badania terenowe były prowadzone w dwóch etapach.

W związku z wymianą posadzki w bazylice, w maju i czerwcu wykonano wewnątrz świątyni cztery wykopy badawcze (11/B, 12/B, 13/B, 14/B) oraz nadzory w transepcie, nawach i zakrystii południowej. Czasami w wyniku odkryć konstrukcji architektonicznych lub grobów, czy krypt rozszerzano prace, wykonując odkrywki (sondaże)². W związku z równoległą pracą ekip budowlanych badania prowadzono w bardzo trudnych warunkach – namiot z plastiku, duże zapylenie oraz maszyny – młoty udarowe.

Natomiast w październiku i w pierwszej połowie listopada w części podziemnej obecnych krypt przeprowadzono drugi etap prac archeologiczno-technicznych.

I ETAP

Była to ostatnia okazja dotarcia od powierzchni do dawnych struktur. Mimo pracy po kilkanaście godzin dziennie ze względu na ogrom powierzchni nie było możliwości przebadania wszystkich obiektów, grobów i krypt. Ponad 700 lat istnienia w jednym miejscu zmieniającym się poprzez rozbudowy, remonty świątyni spowodowało bardzo duże nagromadzenie substancji zabytkowej. Do niektórych zagruzowanych obiektów – starszych krypt nie było dojścia. Liczne groby nowożytne wymagały czasu, którego nie było na eksplorację. Niestety dokonywano subiektywnych wyborów, zakładając tylko

¹ W pracach terenowych uczestniczyli: A. Buko, M. Derecka, L. Gazda, S. Gołub, N. Jędruszczak, W. Kozak Zychman, A. Szarlip, R. Ratajczak (strona polska), M. i V. Bełz, I. Ilczyszyn, J. Łukomskij, O. Mineyko, V. Petryk (strona ukraińska). Prace prowadził Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, a sezon badawczy 2015 sfinansowali: Fudusz Dobroczyzny Petra Poroszenki, przy niewielkim udziale IAiE PAN oraz sponsorów.

² Zrealizowano ich sześć (nr 1–6), dwie zamieniono na wykopy badawcze.

cztery wykopy badawcze³, pozostałą część poddano nadzorom (dokumentacja fotograficzna i opisowa). Pomimo powyższych okoliczności zbadano olbrzymią ilość obiektów i pozyskano bardzo liczne zabytki⁴.

WYKOP 11/B

Został założony w północnej części transeptu. W związku z budową podziemnych krypt podczas wznoszenia w XVIII wieku bazyliki nastąpiły tutaj radykalne zmiany. Rozebrano całkowicie lub częściowo większość starszych obiektów. Po zdjęciu posadzki natrafiono na system kanałów z cegły z XIX–XX wieku (ob. 56), w których pierwotnie znajdowały się rury metalowe obłożone korkiem (?)⁵.

Poniżej odczyszczono i zbadano narożnik północno-wschodni cerkwi katedralnej Daniela Romanowicza (fundament z kamieni, cokół i poziom naziemny z cegły palcówki w wątku wendyjskim – obiekt 57) – (fot. 1)⁶. Od północy i wschodu zarejestrowano zniszczone sklepienie starszej krypty z XVII (?) wieku oraz przyporę z okresu nowożytnego (ob. 58).

WYKOP 12/B

Wytyczono go w nawie środkowej dla zbadania licznych grobów, konstrukcji oraz sarkofagu, na którego narożnik natrafiono w 2013 roku w wykopie 5/B. Wystąpiło tutaj nagromadzenie pochówków na różnym poziomie: jedenaście grobów trumiennych (nr 55–65), w tym nr 60 – mężczyzny z licznymi urazami (widoczne cięcie na czaszce), pochowanego przypuszczalnie w trumnie i dodatkowo w obstawie z cegieł palcówek (fot. 2)⁷. Bardzo ciekawym był grób 58 trumienny, w którym pochowano mężczyznę, a przy kolanie lewej nogi znaleziono kłódkę z żelaza. Pochówki są datowane od najmłodszych z XVII wieku do dolnych najstarszych z XIII wieku.

³ W 2013 założono i przebadano 8 wykopów: S. Gołub, *Polsko-ukraiński projekt badań cerkwi Bogurodzicy wybudowanej w Chełmie przez Daniela Romanowicza w XIII wieku*, „Rocznik Chełmski” 2013, t. 17, s. 293–306. Natomiast w 2014 roku wykopy 9 i 10/B oraz dwie krypty 4 i 5: S. Gołub, *Polsko-ukraiński projekt badań cerkwi Bogurodzicy wybudowanej w Chełmie przez Daniela Romanowicza w XIII wieku. Wyniki badań w 2014 roku*, „Rocznik Chełmski” 2015, t. 19, s. 419–436. Dlatego kolejny w 2015 roku otrzymał numer 11/B.

⁴ Niestety nie ma możliwości pokazania fotografii lub rysunków wszystkich opisywanych odkryć. Pełne wyniki będą prezentowane w kolejnych publikacjach książkowych (pierwsza pod koniec 2016 roku).

⁵ Był to na owe czasy nowoczesny system ogrzewania podłogowego (?) z piecem zainstalowanym w piwnicach klasztoru Bazylianów, połączonego z bazyliką podziemnym przejściem wykonanym z cegieł. Obejmował jednak tylko transept.

⁶ Ze względu na bardzo dobry stan zachowania, po uzgodnieniu z Parafią, ze środków Miasta Chełm zaplanowano wykonanie okna widokowego w posadzce, przeznaczonego dla turystów. Prace zakończono już w II etapie.

⁷ Być może grób 60 miał także pokrywę z drewna.

Najgłębiej znajdował się sarkofag z cegły (ob. 25), ze szkieletem mężczyzny – gr. 70, który zarejestrowano już w 2013 roku⁸, ale nie można było w tym miejscu przeprowadzić badań – nawa główna z przejściem. Analiza odkrycia została zamieszczona w odrębnym podrozdziale w końcowej części artykułu.

Po stronie północnej wykopu wystąpiły jeszcze dwie konstrukcje: mała krypta z cegieł (nr 7) oraz kolejny grób trumienny, dla którego wykonano niszę i łuk w narteksie (gr. 71)⁹.

Ze względu na wagę odkryć udało się uzgodnić z projektantem-konstruktorem oraz wykonawcą prac remontowych wykonanie zabezpieczenia nad wykopem z szyn stalowych i płyt pod wylewaną pod posadzką zbrojoną płytą betonową. Dzięki temu obiekty nieprzebadane, sarkofag z cegły, krypta z cegieł, zostały zachowane i po zakończeniu prac technicznych w okresie jesiennym będą dostępne do dalszych badań pod ziemią.

WYKOP 13/B

Został założony początkowo jako odkrywka nr 1 w północnej części transeptu. Poza rejestracją wspomnianych kanałów grzewczych (ob. 56) i sklepienia krypty nr 4, zbadano fragment częściowo zniszczonego pożarem muru południowego cerkwi katedralnej z XIII wieku (ob. 21). W czasach nowożytnych (XVI w.), dostawiono do niego od strony południowej w celu wzmocnienia przyporę (ob. 70), a od środka pilaster (ob. 73).

WYKOP 14/B

Zlokalizowano go w nawie środkowej – części zachodniej jako odkrywkę nr 3 i rozszerzono jako wykop. Zbadano w nim dawne wejście do przedłużonej w okresie XVI–XVII wieku cerkwi z dużym kamiennym progiem (ob. 80) i przypuszczalnie dobudowanym gankiem o konstrukcji słupowej z drewna (ob. 81). W zasypce odkryto wrzucone dwa duże fragmenty kamiennej płyty z inskrypcjami (ob. 69) dotyczącymi biskupa prawosławnego chełmskiego i bełzkiego Filareta (nazwisko świeckie Obłazicki/Obłażnicki), zmarłego w 1533 roku – fot. 3¹⁰. Niestety zachował się jedynie fragment napisu wyciętego w rzadkim układzie dookołnym. Poniżej znajdowały się nowożytne groby trumiennie. Wyeksplorowano i zbadano tylko jeden nr 68. W części zachodnio-północnej wykopu (blisko obecnego wejścia), wystąpiło bardzo głębokie zasypisko – poniżej 2 metrów od dna eksplorowanej powierzchni. Ze względu na przeciwwskazania projektantów, dalszych prac zaprzestano. Sondowanie szpilą metalową wskazywało, że

⁸ S. Gołub, *Polsko-ukraiński projekt...*, op. cit., s. 424.

⁹ Może w nim być pochowany biskup lub duchowny wyższej rangi.

¹⁰ A. Mironowicz *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 222; A. Gil *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005, s. 41–42. Zabytek zabrano do zbiorów muzealnych. Niestety pochówku biskupa nie zlokalizowano.

znajdują się tam wtórnie (?) zdeponowane płyty kamienne z inskrypcjami (?), pochówki, a może zniszczona przy budowie obecnej bazyliki starsza krypta. Badania georadarowe wskazują, że tutaj na głębokości 5–6 metrów może się znajdować podziemny korytarz wykonany w skale kredowej.

NADZORY

Równoległe z pracami badawczymi prowadzono nadzory w miejscach odsłaniania struktur zabytkowych przez ekipę budowlaną. Zbadano i zadokumentowano bardzo liczne pozostałości przebudowy świątyń w różnych okresach. Z pierwszego wystroju świątyni Fontanowskiej zadokumentowano fundamenty sześciu bocznych ołtarzy: trzy w nawie południowej (ob. 64–66) – fot. 4. oraz symetryczne trzy po przeciwnej stronie w nawie północnej (ob. 15/16/17, 75–76). Przy ołtarzach zachowały się oryginalne, pierwsze podłogi z prostokątnych płytek ceglanych (ob. 63) czy progi z drewna.

Ciekawym odkryciem w odkrywce nr 2 w nawie południowej było znalezienie na głębokości 105 cm płyty kamiennej z napisami i być może pod spodem grobu/krypty duchownego unickiego (grób 66)¹¹. Z inskrypcji wynika, że w roku 1610 został tam pochowany książę chełmski (unicki) Toma (?).

W nawie północnej (odkrywka nr 5) zarejestrowano zamurowane dwie nowe nieznanne krypty z okresu nowożytnego (nr 8 i 9) oraz grób trumienny nr 68¹².

W części wschodniej nawy w odkrywce nr 6 zbadano bardzo zniszczony fragment ceglano-kamiennej konstrukcji z XIII wieku – ob. 78, z wtórnie wmurowaną w mur Fontanowski rzadką cegłą kształtką z XIII wieku – fot. 5. Nasi ukraińscy koledzy biorący udział w badaniach przypuszczają, że w tym miejscu mogło funkcjonować wejście boczne od północy do cerkwi katedralnej.

W transepcie po zdjęciu posadzki zarejestrowano ciekawą nawierzchnię z początku XX wieku z cementu. Kwadratowe płytki (40 x 40 cm) imitowały wykonane narzędziem spoiny pomalowane farbą¹³.

Bardzo ciekawych odkryć dokonano w zakrystii południowej. Po zdjęciu nawierzchni odczyszczono bardzo dobrze zachowaną posadzkę z prostokątnych płytek ceglanych z czasów pierwszych lat funkcjonowania bazyliki (ob. 63) – fot. 6. Po zbadaniu powierzchni georadarem odkryto pod spodem trzy (?) krypty. Dokonano odwiertów i przy pomocy kamery inspekcyjnej zarejestrowano obraz wnętrza. Główna krypta o wysokości przekraczającej 2 metry była orientowana (wschód–zachód). W części zachodniej znajdują się dwie małe, a w jednej z nich zarejestrowano obraz schodów (?), być może prowadzących do znanego z przekazów ustnych niższego poziomu połączonego z wybieżyskami kredy.

¹¹ Ponieważ pod spodem mógł się znajdować grób, płyty nie wyjmowano.

¹² Wnętrze krypt próbowano zbadać odwiertami i kamerą inspekcyjną. Udało się uzyskać obraz krypty nr 8.

¹³ Być może cienka nawierzchnia miała związek z opisywanym systemem grzewczym – por. ob. 56 w wykopie 11/B.

Z wykopów i odkrywek pozyskano bardzo duże ilości zabytków: fragmenty sztuki w kolorze białym, malowanej i ze złoceniami, ceramikę, kafle, szkło użytkowe, sakralia, ozdoby z różnych surowców, monety i wiele innych.

II ETAP

Ze względu na przygotowanie do eksploracji planowane w roku 2016 w rejonie sarkofagu (ob. 25, grób 70), gdzie na południe oraz północ mogą się znajdować inne tego typu konstrukcje grobowe, włącznie z pochówkiem samego Daniela Romanowicza, należało usunąć piach, którym zasypało wykop nr 5/B, poprawić wentylację oraz wprowadzić zabezpieczenia w postaci metalowych stempli pod wykopem 12/B¹⁴. Wykonano odpowiedni projekt i przystąpiono do bardzo trudnych prac.

Od strony krypty nr 4 usunięto gruz i piach, uwalniając przestrzeń wyeksplorowanych wykopów 5/B oraz 12/B, tym samym umożliwiając dojście pod łukiem do komory powstałej nad zabezpieczonym wcześniej sarkofagiem. Ustawiono zgodnie z projektem cztery konstrukcje stempli metalowych na bloczkach betonowych w ustalonych z konstruktorem i nadzorującym architektem miejscach. Następnie przeniesiono duży kamień pierwotnie stojący w przemurowanej ścianie zachodniej krypty 4. Powstało w ten sposób przejście techniczne, które umożliwi w przyszłości prace wykopaliskowe i ręczny transport ziemi na powierzchnię, a po ich zakończeniu ekspozycję odkrytych obiektów. Podjęte prace umożliwiły także ograniczoną wymianę powietrza.

Rozebrano, po wykonaniu pełnej dokumentacji i ustaleniach protokolarnych ze służbą konserwatorską, schody wybudowane w XVIII wieku, dawniej prowadzące do krypt z nawy głównej kościoła (zostawiono fragment w postaci świadka). Dzięki temu odsłonięto filar południowy cerkwi pierwszej fazy bez narteksu z XIII wieku (obiekt nr 27) – fot. 7. Jest on odchyłony na południe i mógł być powodem przypuszczalnej katastrofy budowlanej oraz zmiany sposobu zadaszania.

Wykonano także odkrywki 1 i 2 w ścianach korytarza południowego prowadzącego do głównej części podziemnej, odkrywając kryptę nr 10, poziom fundamentów obecnej bazyliki, zniszczone groby trumienne i konstrukcje architektoniczne z czasów nowożytnych. Niestety nie znaleziono wejścia do wzmiankowanych w źródłach zniszczonych (?) krypt w nawie południowej.

SARKOFAG Z CEGIEŁ

Na głębokości ok. 218 cm od posadzki zarejestrowano strop konstrukcji sarkofagu. Zbudowano go z czterech warstw cegieł palcówek łączonych zaprawą wapienną – fot. 8. Obiekt (nr 25) posiadał w obrysie zewnętrznym następujące wymiary: długość 249 cm, szerokość 85 cm przy ścianach bocznych a 100–102 cm na środku oraz wysokość 42 cm.

¹⁴ Został wykonany odpowiedni projekt (autorzy: J. Baran, W. Filip, M. Maciejewski).

Z analizy planu i profilu wynika, że celowo zbudowano go w kształcie łodzi (!) Od strony północnej i częściowo zachodniej przy wkopywaniu młodszego grobu nr 60 rozebrano jedną warstwę cegieł. Nie zachowała się pokrywa z drewnianych desek (zarejestrowano jedynie ślady drewna na warstwie zaprawy). Tam mogły znajdować się inskrypcje i malatura. Do wnętrza, kiedy załamały się lub uległy destrukcji deski, wpadły nawarstwienia wyższe i młodsze chronologicznie, dlatego trudno ustalić wyposażenie zmarłego. Nie rozpoznano ściany zewnętrznej południowej, za którą znajduje się bardzo ważny fragment nawarstwień przy murze południowym cerkwi, których jeszcze nie zbadano.

Wewnątrz sarkofagu od strony wschodniej zarejestrowano skupisko spalonego drewna, z którego pobrano próbki do datowania C14, natomiast w części środkowej znaleziono mały połączony (?) dzwoneczek. Niżej znajdował się dobrze zachowany szkielet (grób nr 70) w układzie W (czaszka) – E (kości nóg) – fot. 8. Zmarły został złożony w pozycji na wznak na wyrównanej gliną powierzchnii calcowej kredy. Jego prawa ręka znajdowała się na klatce piersiowej, lewa na miednicy. Przy lewej nodze widoczny był destrukcyjny muszli. Nie zachowały się ślady ubrania.

Po wyjęciu przez antropologów szkieletu do badań przesiano zawartość, pozyskując kilka zabytków: fragmenty ceramiki, kawałki przedmiotu z obrobionej kredy, metale i mały płatek po złoceniu.

Sarkofag po przebadaniu zabezpieczono piaskiem i deskami. Nad obiektem sporządzono konstrukcję z szyn i płyt, aby w tym miejscu została wykonana płyta zbrojona betonowa bez zasypywania przestrzeni wyeksplorowanego wykopu 12/B.

Sarkofagi (jednorazowe konstrukcje z różnych materiałów), z reguły wykonywano dla pochówków osób z książęcego lub królewskiego rodu. Większość tego typu konstrukcji na Rusi w okresie wczesnego średniowiecza i średniowiecza wykonywano z kamienia. Dla konstrukcji z cegieł T. Panowa wydzieliła oddzielną grupę grobowców z cegieł¹⁵. Chełmski wyróżnia się inną budową i kształtem. Sarkofagów w kształcie łodzi w podobnym okresie zbadano tylko kilkanaście i wszystkie wykonano z kamienia¹⁶. Widocznie cegła dla budowniczych i użytkowników cerkwi katedralnej miała wyjątkowe znaczenie. Wykonano wiele badań specjalistycznych, aby uzyskać jak najwięcej informacji o pochowanej w sarkofagu osobie. Z analizy antropologicznej wynika, że był to mężczyzna, który zmarł w wieku 25–30 lat¹⁷. Miał masywną budowę ciała i wysokość 176,4 cm¹⁸. Z badań C14 próbki pobranej z kości udowej uzyskano datę 1224–1270 (68,2% prawdopodobieństwa)¹⁹. Podobną datę uzyskano dla próbki węgla znalezionej przy ścianie wschodniej. Czas pochówku na około lub po połowie XIII wieku potwier-

¹⁵ T. Panowa *Carstwo smerti. Pogrebalnyj obrjad srednevekovoj Rusi XI–XVI vekov*, Moskwa 2014, s. 94–98. Takich konstrukcji zbadano około 120.

¹⁶ *Ibidem*, s. 88–90. Prawie wszystkie znaleziono w Nowogrodzie lub w okolicach. Pochówki łodziowate zarejestrowano już w starożytności. Najbardziej znane związane są z wikingami. Na razie nie wiemy, dlaczego sarkofag ściśle dopasowany do wymiarów pochowanego mężczyzny wykonano w kształcie łodziowatym.

¹⁷ Analizy wykonały: W. Kozak-Zychman, A. Szarlip i O. Mineyko.

¹⁸ Metoda rekonstrukcji według M. Trotter i G.C. Gleser.

¹⁹ Datowania wykonało Poznańskie Laboratorium Radiowęglowe.

dzają obserwacje stratygraficzne i datowanie samego obiektu sakralnego. Z informacji zawartych w *Kronice halicko-wołyńskiej* i ustaleń Dariusza Dąbrowskiego wynika, że w cerkwi katedralnej prawdopodobnie pochowano Daniela Romanowicza i dwóch jego synów Romana Daniłowicza i Szwarno Daniłowicza²⁰. Roman Daniłowicz zmarł przypuszczalnie w 1258 roku²¹, natomiast Szwarno około 1269 roku²². Obydwaj mieli około 30 lat. Należy sądzić, że to właśnie jeden z nich został pochowany w badanym sarkofagu. Jeszcze jedna okoliczność uzasadnia powyższą hipotezę. Wykonano badania genetyczne dla wszystkich znalezionych grobów z XIII wieku w chełmskiej cerkwi katedralnej²³. Tylko w próbie z pochówku w sarkofagu wyodrębniono haplogrupę lokalizowaną w Azji. Natomiast ze źródeł wiadomo, że u dzieci Daniela z pierwszego małżeństwa z Anną (Romana i Szwarno) występowała domieszka krwi połowieckiej, należąca do wywodzącej się z Azji rodziny ludów tureckich²⁴.

PODSUMOWANIE

Mimo znacznego ograniczenia czasowego z powodu remontu udało się zrealizować główne cele naukowe: założyć i wyeksplorować cztery wykopy badawcze, sześć odkrywek oraz zadokumentować w czasie nadzorów główne elementy architektoniczne i grobowe od XIII do początków XX wieku.

Cerkiew katedralna jako obiekt architektoniczny z dwoma fazami rozwoju: starszym z filarami, drugim młodszym z narteksem, o przypuszczalnie prostokątnej absydzie, została dosyć dobrze rozpoznana i zadokumentowana. Inne ustalenia dotyczące wymiarów i wystroju prezentowane w artykule w „Roczniku Chełmskim” z 2015 roku, nie uległy zmianie²⁵. Trwają jedynie dyskusje i badania, czy sam obiekt nie powstał jednak przed pożarem odnotowanym w źródłach w 1256 roku? Z nowych odkryć należy odnotować znalezienie przypuszczalnego wejścia do cerkwi od strony północnej (ob. 78).

Najważniejszym odkryciem z zakresu obrządku pogrzebowego z XIII wieku było zbadanie nietypowego sarkofagu w kształcie łodzi, wykonanie szeregu badań specjalistycznych i ustalenie, że prawdopodobnie pochowano w nim jednego z dwóch synów Daniela Romanowicza (Romana lub Szwarno). Jest to bardzo ważne ustalenie, ponieważ może wskazywać, gdzie znajduje się sarkofag samego Daniela Romanowicza²⁶. Nadal w najstarszym okresie funkcjonowania cerkwi katedralnej nie stwierdzono pochówków kobiet.

²⁰ D. Dąbrowski *Genealogia Mściśławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 358–359, 375–376.

²¹ *Ibidem*, s. 358–359.

²² *Ibidem*, s. 375–376.

²³ Badania wykonał Instytut Zoologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pod kierunkiem W. Bogdanowicza.

²⁴ *Ibidem*, s. 358–359, 375–376.

²⁵ S. Gołub, *Polsko-ukraiński projekt...*, *op. cit.*, s. 423–424.

²⁶ *Ipatiewskij Letopis*, 2001, kol. 869, gdzie znajduje się wzmianka mówiąca o tym, że Szwarno został pochowany blisko grobu ojca.

Rozpoznano główne zmiany architektoniczne związane z rozbudową i powiększeniem cerkwi, remontami, zmianami posadzek i wystrojów oraz obrządkiem pogrzebowym, trwające od średniowiecza do czasów nowożytnych oraz w pierwszym wieku funkcjonowania bazyliki Fontanowskiej. Pozyskano różnorodne i bardzo liczne zabytki, które są inwentaryzowane, konserwowane i opracowywane²⁷.

Dzięki zgodzie Parafii Rzymskokatolickiej Mariackiej i księdza proboszcza Tadeusza Kądziołki, pod posadzką w nawie środkowej i częściowo w bocznych została wykonana zbrojona płyta betonowa, która umożliwi w przyszłości badania i przede wszystkim wykonanie unikatowego podziemnego muzeum, gdzie będzie można zobaczyć zachowane fragmenty cerkwi katedralnej z XIII wieku – wyjątkowego obiektu w skali Europy, ceglany sarkofag z prawdopodobnie pochowanym synem Daniela Romanowicza, krypty z grobami unickich biskupów, groby księży prawosławnych, unickich i rzymskokatolickich, detale kamienne, płytki posadzkowe oraz inne zabytki, które zostaną odkryte podczas zaplanowanych dalszych badań. Skala przedsięwzięcia, a przede wszystkim kosztów jest zbyt duża dla Parafii, dlatego Miasto Chełm zamierza wspólnie wystąpić o dotację na ten cel.

Изложение

Польско-украинский проект исследований кафедральной церкви от XIII века. Результаты исследований от 2015 года Кирпичный саркофаг с похоронами сына Даниила Романовича

В 2015 году осуществлялся интердисциплинарный научный проект «Поиски, идентификация и научное обследование старейшего храма богородицы, построенного в Хелме князем Даниилом Романовичем». Кафедральная церковь как архитектурный объект с двумя фазами развития: старшей с колоннами, второй младшей с нартексом, по всей вероятности, с прямоугольной апсидой, стала довольно хорошо опознана и документирована. Ведутся исследования, возник ли сам объект ещё до пожара, отмеченного в источниках в 1256 году или непосредственно после него. Новым элементом было открытие предположительного входа в церковь с северной стороны. Важнейшим открытием по погребальному обряду от XIII века было изучение нетипичного саркофага в виде лодки, изготовление ряда специалистических исследований (С14, генетических) и определение, что похоронено в нём одного из двух сыновей Даниила Романовича (Романа или Шварна). Это может посредственно указывать, где находится саркофаг самого Даниила Романовича. Главным образом обследовано архитектурные изменения, связанные с расширением и увеличением церкви, ремонтами, сменой плиточных полов и декором, а также похоронным вероисповедованием через

²⁷ Zebrano olbrzymi materiał dokumentacyjny i zabytkowy, który po opracowaniu zostanie wykorzystany w publikacjach.

средневековые до современных времён и ещё в первый век функционирования Фонтановской базилики. Благодаря согласию Мариацкого римско-католического прихода и приходского ксёндза Т. Кондзёлки, под плиточным полом в центральном нефе/в нефу?? и частично в боковых была изготовлена амированная бетонная плита, которая в будущем сделает доступным исследования и, прежде всего, воспроизведение уникального подземного музея, что позволит увидеть сохранённые фрагменты кафедральной церкви от XIII века – исключительного объекта в масштабе Европы, саркофаг с погребённым сыном Даниила Романовича, крипты с гробницами греко-католических епископов, православных, греко-католических и римско-католических священников, каменные детали, а также другие памятники старины. Масштаб предприятия, а, прежде всего, расходов слишком велик для прихода и поэтому город Хелм собирается вместе обратиться с просьбой о дотации на эту цель.

SUMMARY

POLISH-UKRAINIAN RESEARCH PROJECT OF ORTHODOX CATHEDRAL FROM XIII CENTURY. RESEARCH RESULTS FROM 2015

The interdisciplinary research project „Searching, identification and science recognition of the oldest Bogurodzica Temple built in Chełm by Daniel Romanowicz King” was realized in 2015. Orthodox Cathedral as an architectural object with two phases of development: older with pillars and second younger with narthex with probably rectangle apse was well diagnosed and documented. There are studies whether this object was built before or after the fire from 1256 noted in sources. The new element was to find the entrance to Orthodox Church from north side. The most important discovery connected with funeral ceremony from XIII century was to check the sarcophagus in boat shape, the execution of the series of specialist genetic tests (C14, genetic) and established that one of two Daniel Romanowicz sons (Roman or Szwarna) was buried there. Main architectural changes connected with rebuilt and expansion of Orthodox Church, renovation, flooring changes, décor together with funeral ceremony (from Middle Ages to Modern Times and in the first year of Fontanowska Basilica) were recognized. Thanks to Mariacka Roman Catholic Parish and priest parson T. Kaździółek it was possible to make building slab under flooring in the middle nave and aisle. In the future it will let to build unique underground museum and to see preserved fragments of Orthodox Cathedral from XIII century. It is the unique object in Europe with sarcophagus of probably buried son of Daniel Romanowicz, crypt with graves of Uniate bishops, the graves of Orthodox, Uniate and Roman Catholic priests, stone details and other monuments. A large scale undertaking and costs are too substantial only for parish so Chełm town wants to gain grant together.



Fot. 1. Wykop 11/B. Narożnik północno-wschodni cerkwi katedralnej Daniela Romanowicza na tle innych odkrytych młodszych obiektów w trakcie badań. Na dole po wykonaniu okna widokowego dla turystów.

Fot. S. Gołub.



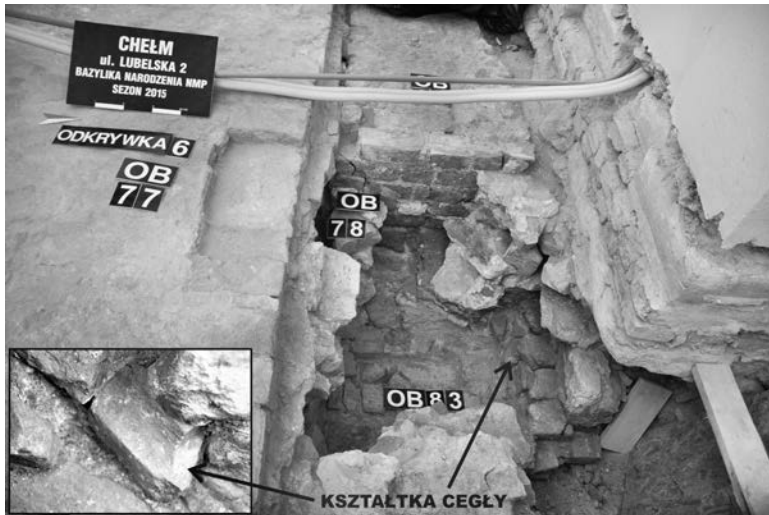
Fot. 2. Wykop 12/B. Gr. 60. Pochówek mężczyzny w obstawie z cegieł, z licznymi urazami i śladami cięcia szablą na czaszce. Fot. S. Gołub.



Fot. 3. Wykop 14/B. Dwa fragmenty kamiennej płyty z inskrypcjami (ob. 69), dotyczącymi biskupa prawosławnego chełmskiego i bełzkiego Filareta, zmarłego w 1533 roku. Fot. S. Gołub.



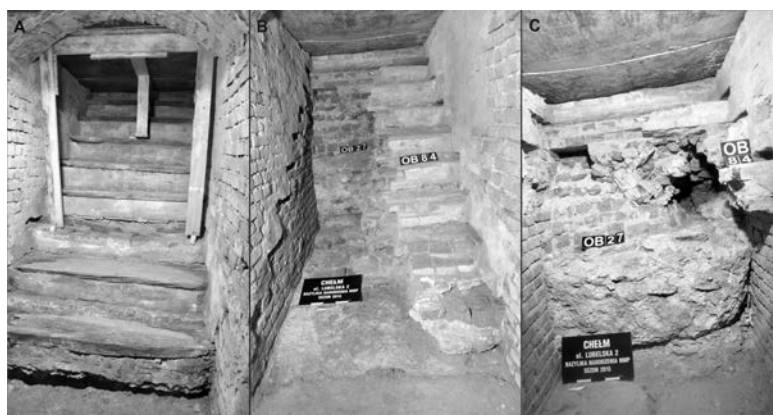
Fot. 4. Nawa południowa. Podstawa ołtarza bocznego z fragmentem zachowanej posadzki z kwadratowych i prostokątnych płytek (ob. 64). Fot. S. Gołub.



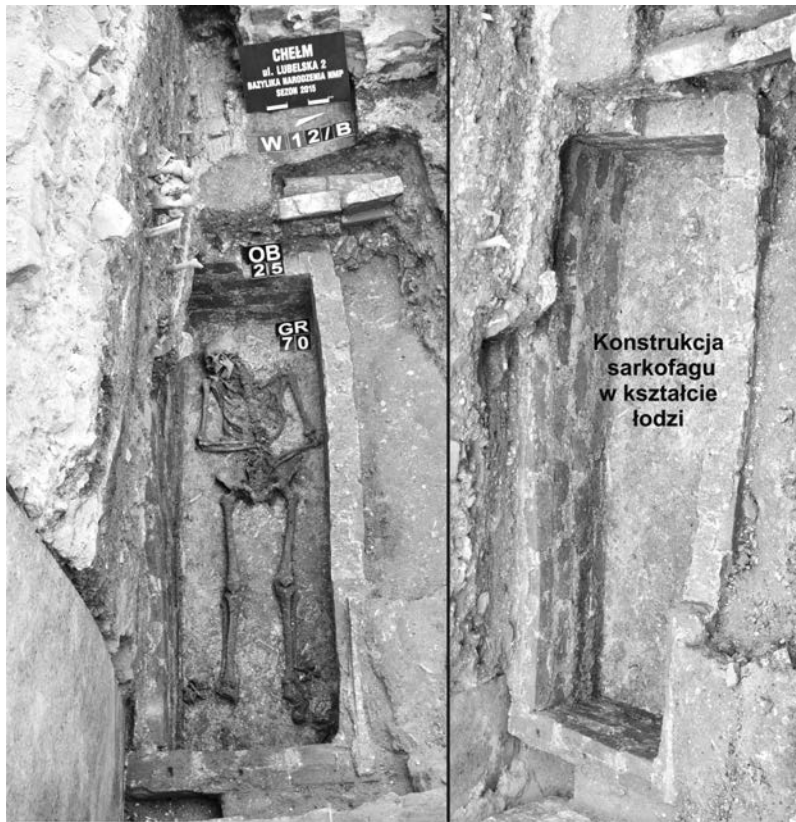
Fot. 5. Odkrywka 6. Pozostałości bocznego wejścia od północy do cerkwi katedralnej (ob. 78), z wtórnie wmurowaną cegłą kształtką z XIII wieku. Fot. S. Gołub.



Fot. 6. Zakrycia południowa. Dobrze zachowana podłoga z prostokątnych płytek ceglanych z XVIII wieku (ob. 63). Fot. S. Gołub.



Fot. 7. Krypty. Etapowe rozbieranie schodów (ob. 84) z zachowanym fragmentem do ekspozycji i odsłonięcie filara południowego cerkwi katedralnej (ob. 27). Fot. S. Gołub.



Fot.8. Wykop 12/B. Po lewej pochówek mężczyzny w sarkofagu (gr. 70) po odczyszczeniu. Po prawej konstrukcja sarkofagu z cegieł o kształcie łodzi (ob. 25). Fot. S. Gołub.

JOANNA PIĄTKOWSKA-MAŁECKA

ZWIERZĘCE SZCZĄTKI KOSTNE ZE ŚREDNIOWIECZNEGO
PODGÓRZA, POWIAT I GMINA CHEŁM

Przedmiotem opracowania jest prezentacja wyników analizy archeozoologicznej zwierzęcych szczątków kostnych wydobytych podczas badań archeologicznych na dwóch stanowiskach w miejscowości Podgórze koło Chełma. Na pierwszym z nich (st. Plebania), podczas budowy w 1995 roku nowej plebanii przeprowadzono nadzór archeologiczny. Wykop budowlany o wymiarach 24 x 9 m i powierzchni około 2 arów, założono w odległości około 80–100 metrów na południowy-zachód od fasady kościoła i dzwonnicy. Podczas prac wykopaliskowych odsłonięto 16 obiektów o charakterze jam, z czego największy (nr 1) został wydатовany, na podstawie znalezionych tam fragmentów ceramiki, na okres średniowiecza, a konkretnie na 2. połowę XIV po XV wieku¹. Na drugim stanowisku (nr 2) badania o charakterze sondażowym przeprowadzono w 2003 roku. Wykop o wymiarach 1 x 10 m założono w pobliżu ogrodzenia nowej plebanii. Wydzielono dwa obiekty i 15 jednostek stratygraficznych, których chronologię ustalono na czasy od XII/XIII wieku do XVIII/XIX wieku². Pozostałości kostne znajdowały się wyłącznie w warstwach ogólnie datowanych na okres średniowiecza. Prace archeologiczne na obu stanowiskach zostały wykonane przez pracowników Muzeum Chełmskiego w Chełmie³.

MATERIAŁ I METODY

Ze stanowiska w Podgórzu-Plebanii wydobyto łącznie 163 zwierzęce fragmenty kostne i zęby, z czego oznaczono 134 sztuki (82,2%). W przeważającej większości pochodziły one z obiektu nr 1, nieliczne z obiektów nr 2 (fragment kości miednicznej bydła) i nr 6 (fragment kości ramiennej i piszczelowej bydła, sześć fragmentów czaszki świni i dwa szczątki nieoznaczone) oraz dwa (fragment kości piszczelowej i odcinka

¹ U. Ruszkowska, *Z dziejów osadnictwa w Podgórzu-Spasiu koło Stołpia*, „Rocznik Chełmski” 2008, t. 12, s. 25–58.

² S. Gołub, M. Maziarczuk, *Podgórze, gm. Chełm, woj. lubelskie, stanowisko 1. Dokumentacja z sondażowych badań archeologicznych przeprowadzonych w sezonie 2003*, Chełm 2007.

³ Wyniki pierwszego sezonu omówił W. Ratajczyk, *Badania archeologiczne w Podgórzu, gmina Chełm*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic*, red. S. Gołub, Chełm 1997, s. 53–58.

metapodialnego świni) z powierzchni (tab. 1). Ze względu na małą liczbę szczątków wydobytych z obiektów nr 2 i 6 oraz z powierzchni pominięto je w szczegółowej analizie.

Obiekt nr 1 był jamą o cechach mieszkalnej półziemianki. Znajdował się we wschodniej części wykopu i miał kształt zbliżony do owalu o wymiarach 4 x 2,5 m z miosowatym zagłębieniem i wypełniskiem czarno-szarej ziemi. Wewnątrz, we wschodniej części, znajdowało się okrągłe palenisko o średnicy około 1 m, wyłożone przepalonymi kamieniami, z licznymi węglami drzewnymi i wtórnie przepaloną lub okopconą ceramiką⁴. Znajdowały się tam również analizowane fragmenty kostne, nierównomiernie rozłożone w poszczególnych warstwach wypełniska. Oceniono liczbę pozostałości kostnych w czterech wyróżnionych warstwach i ich skład gatunkowy. Podkreślić należy, że analizowany zbiór nie był zbyt liczny, w związku z tym uzyskane wyniki należy traktować z dużą ostrożnością.

Materiał kostny ze stanowiska nr 1 w Podgórzu liczył 386 fragmentów kostnych i zębów, z czego pod względem gatunkowym i anatomicznym zidentyfikowano 255 sztuk, co stanowi 66,1%. Oznaczenia szczątków dokonała prof. dr hab. Alicja Lasota-Moskalewska⁵. Pochodziły one z ośmiu warstw kulturowych (nr 1, 2, 3, 4, 7, 11, 20 i 21) ogólnie datowanych na okres średniowiecza (tab. 2).

Szczałki kostne z obu stanowisk zidentyfikowano pod względem gatunkowym i anatomicznym. Poszczególne fragmenty kostne przyporządkowano do określonego elementu anatomicznego i gatunku zwierzęcia. Jedynie w przypadku pozostałości owcy i kozy, które są bardzo podobne, stworzono wspólną grupę nazwaną „owca/koza”. Nieliczne fragmenty udało się jednoznacznie przyporządkować do owcy lub kozy. Podczas ich wyróżniania skorzystano z cech opisanych przez Melindę Zeder i Heather A. Lapham⁶. Pozostałości kostne ptaków, pochodzące ze stanowiska Plebania oznaczyła dr hab. Teresa Tomek z Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie. Dane dotyczące składu gatunkowego oceniono liczbowo dla każdego stanowiska oddzielnie, a następnie porównano między sobą. Wyodrębniono kości ssaków i ptaków oraz obliczono ich udziały procentowe. Wśród ssaków wydzielono kości zwierząt udomowionych i dzikich. W grupie ssaków domowych obliczono udział szczątków poszczególnych gatunków.

Na podstawie danych składu anatomicznego oceniono reprezentację poszczególnych części tuszy. W sytuacji, gdy liczba szczątków danego gatunku przekraczała 70 fragmentów, obliczono udziały poszczególnych części tuszy i porównano je z rozkładami wzorcowymi⁷. Części tuszy wyznaczono, kierując się użytecznością i kalorycznością mięsa pochodzącego z odpowiednich odcinków ciała. Do wartościowych części zalicza się kości tułowia (kręgi, żebra, mostek, kość krzyżową) oraz bliższe odcinki

⁴ U. Ruszkowska, *op. cit.*, s. 25–58.

⁵ Autorka dziękuje prof. dr hab. Alicji Lasocie-Moskalewskiej za udostępnienie katalogu szczątków kostnych, możliwość jego opracowania i opublikowania uzyskanych wyników.

⁶ M. Zeder, H.A. Lapham, *Assessing the reliability of criteria used to identify postcranial bones in sheep, Ovis, and goats, Capra*, „Journal of Archaeological Science” 2010, t. 37/11, s. 2887–2905.

⁷ A. Lasota-Moskalewska, *Archeozoologia. Ssaki*, Warszawa 2008.

kończyny piersiowej (łopatkę, kości: ramienną, promieniową i łokciową) i miedniczej (miednicę, kości: udową, piszczelową i strzałkową). Do małowartościowych części zalicza się szczątki głowy (czaszkę, mózdzienie, żuchwę i zęby) oraz dalsze części kończyn (kości nadgarstka, stępu i odcinki metapodialne), a także, jako odrębną grupę, człony palcowe. Ocena rozkładów anatomicznych była możliwa do przeprowadzenia wyłącznie w przypadku pozostałości kostnych bydła i świni, pochodzących ze stanowiska nr 1 w Podgórzu. Pozostałe gatunki zwierząt oraz fragmenty kostne ze stanowiska Plebania reprezentowane były przez zbyt małą liczbę szczątków.

Oceniono wiek i płęć zwierząt hodowlanych. Wiek oznaczono na podstawie obserwacji stopnia zrośnięcia się nasad kości długich z trzonami⁸ oraz stanu uzębienia⁹. Wydzielono kości zwierząt zabitych w bardzo młodym wieku (przed ukończeniem pierwszego roku życia) oraz młodych (w wieku między pierwszym a czwartym rokiem życia, przed osiągnięciem dojrzałości morfologicznej). Obliczono udział kości zwierząt młodych w stosunku do ogólnej liczby szczątków poszczególnych gatunków. Zabieg ten możliwy był do przeprowadzenia jedynie w odniesieniu do szczątków bydła, świni oraz owcy i kozy (łącznie) pochodzących ze stanowiska nr 1. Płęć oznaczono na podstawie cech dymorfizmu płciowego widocznych na niektórych elementach szkieletu¹⁰. Płęć bydła wyznaczono, kierując się wielkością i proporcjami kości odcinków metapodialnych¹¹. Cechą dystynktywną przy określaniu płci świni był kształt kłów i ich zębodołów¹². Dane te uzyskano wyłącznie dla materiałów pochodzących ze stanowiska nr 1.

Dokonano pomiarów kości według metod zunifikowanych przez Angelę von den Driesch¹³. Na ich podstawie oceniono morfologię zwierząt hodowlanych na obu analizowanych stanowiskach. W przypadku pozostałości kostnych bydła¹⁴ i świni¹⁵ wartości niektórych pomiarów przetransponowano na skale 100-punktowej, uzyskując w ten sposób wykresy, będące podstawą oceny populacji zwierząt. Opisano różnorodne ślady zaobserwowane na powierzchniach kości, powstałe w wyniku działalności człowieka związanej z obróbką konsumpcyjną mięsa oraz powstałe w wyniku działania czynników tafonomicznych, działających na kości po ich wyrzuceniu jako odpadów, a także zmiany o cechach patologicznych.

⁸ J. Kolda, *Srovnávací anatomie zvířat domácích se zřetelem k anatomii člověka*, Brno 1936.

⁹ W. Lutnicki, *Uzębienie zwierząt domowych*, Warszawa-Kraków 1972.

¹⁰ A. Lasota-Moskalewska, *op. cit.*

¹¹ V.I. Calkin: *Izmenčivost metapodij I jejo značenieja dlja izučeniya krupnogo rogotogo skota drevnosti*, „Bjulleten Obščestva Ispytatelej Prirody, Otdel Biologii” 1960, t. 65/1, s. 109–126.

¹² K.H. Habermehl, *Die Alterbestimmung bei Haus- und Labortieren*, Berlin 1975.

¹³ A. von den Driesch, *A guide to the measurement of animal bones from archaeological sites as developed by the Institut für Palaeoanatomie, Domestikationsforschung und Geschichte der Tiermedizin of the University of Munich*, „Peabody Museum Bulletin”, t. 1, Harvard 1976.

¹⁴ A. Lasota-Moskalewska: *Morphotic changes of domestic cattle skeleton from the Neolithic Age to the beginning of the Iron Age*, „Wiadomości Archeologiczne” 1980, t. 65/2, s. 119–163.

¹⁵ A. Lasota-Moskalewska, H. Kobryń, K. Świeżyński, *Changes in the size of the domestic and wild pig from the Neolithic to the Middle Ages*, „Acta Theriologica” 1987, t. 32, s. 51–81.

WYNIKI

ZWIERZĘCE SZCZĄTKI KOSTNE Z OBIEKTU NR 1 W PODGÓRZU-PLEBANII

Z jamy nr 1 pozyskano 150 szczątków, z czego pod względem gatunkowym i anatomicznym zidentyfikowano 123, co stanowi 82,0%. Pośród zidentyfikowanych pozostałości kostnych siedem należało do ptaków, pozostałe do ssaków udomowionych (tab. 3.). Udział kości ptaków wynosił 5,7%, a fragmenty należały do kury domowej, tylko jeden najprawdopodobniej do kaczki. Wśród kości kury wydzielono kość kruczą, kość skoku i cztery kości goleniowe¹⁶. Ponadto jeden fragment pochodził od samicy, jeden należał do osobnika młodego, a kolejny miał ślady przepalenia.

Wśród kości ssaków dominowały pozostałości bydła (45,7%), na drugim miejscu znajdowały się resztki kostne świni (34,5%), a na ostatnim owcy i kozy (19,8%). W ostatniej grupie pojedyncze fragmenty jednoznacznie oznaczono jako przynależne do owcy i kozy. Poszczególne warstwy wypełniska były nierównomiernie wysycone materiałem kostnym. Na głębokości do 20 cm znaleziono 20 (16,3%) fragmentów, następnie na głębokości między 20 a 40 cm, 47 sztuk (38,2%). W kolejnej warstwie, na głębokości między 40 a 60 cm, 24 fragmenty (19,5%) oraz w spągu, na głębokości 55–90 cm, 32 fragmenty (26,0%). Nie odnotowano różnic w składzie gatunkowym szczątków występujących w poszczególnych poziomach.

Ze względu na małą liczbę szczątków ssaków domowych nie wykonano analizy rozkładów anatomicznych. W przypadku pozostałości bydła i świni można jedynie powiedzieć, że odnotowano obecność wszystkich części tuszy, łącznie z pozostałościami głowy i członów palcowych (tab. 4). Sugeruje to, że ubój tych zwierząt miał miejsce na zasiedlanym obszarze.

Wśród pozostałości bydła cztery fragmenty należały do osobników, których śmierć nastąpiła w wieku między pierwszym a trzecim rokiem życia, przed osiągnięciem dojrzałości morfologicznej. Wiek jednego z nich, na podstawie zębów tkwiących we fragmencie żuchwy, określono bardziej precyzyjnie – na około 3 lata. Wiek oznaczono także dla kilku fragmentów świni. Pięć z nich należało do osobników młodych, jeden do bardzo młodego, przed ukończeniem pierwszego roku życia. Jeden fragment kręgu owcy lub kozy pochodził od osobnika zabitego w młodym wieku. Nie udało się oznaczyć płci.

Zmierzono sześć fragmentów kostnych bydła, z czego wartości pięciu przełożono na skalę 100-punktową (tab. 5). Zawierały się one od 18 do 38 punktów. Szacunkowa wysokość w kłębie tych zwierząt wynosiła od około 100 do 115 cm. Oznacza to, że należały one do formy niskorosłej i krótkorogiej zwanej *Bos taurus brachyceros*. Wśród szczątków świni zmierzono kilka fragmentów kostnych. Wartość pomiaru jednego z nich przełożono na skalę 100-punktową. Odpowiadał on 18 punktom, co oznacza, że

¹⁶ Autorka serdecznie dziękuje dr hab. Teresie Tomek z Instytut Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie za identyfikację szczątków ptaków.

osobnik ten należał do formy w pełni udomowionej o średnich rozmiarach ciała i wysokości około 65 cm. Nie udało się odtworzyć morfologii owcy ani kozy.

Na szczątkach pozyskanych z obiektu nr 1 zaobserwowano występowanie nielicznych śladów związanych z zabiegami konsumpcyjnymi. Dotyczyły one dzielenia tuszy, a uwidoczniły się w postaci śladów rąbania. Odnotowano je na fragmentach żuchwy, które przerażano w poprzek trzonów (ryc. 1), następnie na fragmencie łopatki dzielonej wzdłuż panewki oraz na kilku fragmentach żeber, które były dzielone w poprzek na mniejsze części (ryc. 2). Nieco częściej spotykane były ślady obróbki cieplnej, a konkretnie przepalenia. Widoczne były one na zróżnicowanych pod względem gatunkowym i anatomicznym fragmentach kostnych w postaci wybarwienia na kolor czarny (ryc. 3), rzadziej szary lub białoszary (ryc. 4). Sugerują one, że mięso wraz z kością poddawane było pieczeniu w różnych temperaturach. Poza śladami obróbki konsumpcyjnej, na jednym fragmencie odnotowano kości gryzienia przez psy. Ślady tego typu powstały najprawdopodobniej w okresie po wyrzuceniu kości jako odpadów, podczas ich zalegania na powierzchni ziemi.

ZWIERZĘCE SZCZĄTKI KOSTNE ZE STANOWISKA NR 1 W PODGÓRZU

Wśród zidentyfikowanych 255 fragmentów kostnych wydobytych z ośmiu warstw kulturowych wyodrębnionych na st. nr 1 znajdowały się resztki kostne ssaków (245 sztuk) i nieliczne ptaków (10 fragmentów, co stanowi 3,9%; tab. 6). Połowę z nich oznaczono jako pochodzące od kury domowej (fragment żebra, kości łokciowej, piszczelowej, śródreżca i śródstopia). Jeden fragment kości łokciowej należał do gęsi, pozostałe nie zostały zidentyfikowane pod względem gatunkowym i anatomicznym.

Kości ssaków reprezentowane były przede wszystkim przez zwierzęta udomowione (98,4%), nieliczne przez dwa gatunki ssaków dzikich (1,6%): jelenia (dwa zęby i fragment żebra) i dzika (fragment śródreżca). Wśród zwierząt udomowionych najliczniej występowały kości bydła (44,8%), na drugim miejscu znajdowały się resztki kostne świni (33,6%), na trzecim małych przeżuwaczy – owcy i kozy (20,7%). Pojedyncze fragmenty należały do konia i psa (po 0,4%).

Analiza rozkładu anatomicznego szczątków bydła wykazała, że wśród pozostałości kostnych tego gatunku reprezentowane były kości wszystkich części ciała, łącznie z członami palcowymi (tab. 7). W porównaniu z rozkładem wzorcowym odnotowano jedynie niewielką nadwyżkę kości głowy, które stanowiły 35,2%. Pozostałe części tuszy reprezentowane były w udziałach zbliżonych do wzorca. Nieco odmienną sytuację odnotowano w przypadku kości świni. Gatunek ten również reprezentowany był przez fragmenty należące do wszystkich części ciała, wraz z członami palcowymi. W porównaniu ze wzorcem, odnotowano nadwyżkę szczątków głowy (37,0%) i bliższych odcinków kończyny piersiowej (12,3%). Zwraca przy tym uwagę dysproporcja w udziale kości bliższych odcinków kończyny piersiowej i miednicznej, której było o połowę mniej (6,2%). Dla szczątków owcy i kozy nie wykonano analizy rozkładu anatomicznego z po-

wodu małej liczby fragmentów kostnych. Z zestawienia wynika brak kości dalszego odcinka kończyny piersiowej i członów palcowych.

Wśród szczątków była 2,7% kości należało do osobników zabitych w młodym wieku, przed osiągnięciem dojrzałości morfologicznej. W przypadku jednego fragmentu zęba wiek określono bardziej precyzyjnie na około 2 lata. Kolejny fragment szczęki była należał do osobnika starszego, w wieku około 5 lat. Pojedyncze szczątki należące do osobników zabitych w młodym wieku odnotowano wśród pozostałości małych przeżuwaczy; ich odsetek wynosił 4,0%. Znacznie więcej kości osobników zabitych w bardzo młodym (w tym również noworodki) i młodym wieku odnotowano w przypadku szczątków świni; ich odsetek równy był 19,7%.

Płeć oznaczono dla jednego fragmentu kości śródstopia była jako pochodzący od samca. Najwięcej danych dotyczących płci uzyskano dla świni; trzy fragmenty pochodziły od samców, a jeden od samicy.

Zmierzono kilka fragmentów kostnych była, których wartości przełożono na skalę 100-punktową. Otrzymano wartości czterech punktów, zawierały się one od 20 do 50 punktów (tab. 8). Oznacza to, że było należało do typu *Bos taurus brachyceros* i było niskich i średnich rozmiarów ciała. W przypadku pozostałości kostnych świni także otrzymano wartości czterech punktów, które równe były: 22, 24 (x2) i 32 punkty. Wskazuje to, że zwierzęta te należały do formy udomowionej, a stada składały się z osobników średniej wielkości, o wzroście około 70 cm.

Na niektórych szczątkach kostnych zaobserwowano występowanie śladów o różnicowanym charakterze. Dotyczyły one przede wszystkim gatunków zwierząt hodowlanych, tylko jeden fragment kości śródścza dzika. Związane były z czynnościami podziału tuszy na mniejsze fragmenty, obróbką termiczną oraz konsumpcją mięsa. Pierwsza kategoria dotyczyła głównie śladów rąbania. Szczególnie często obserwowano je na fragmentach żeber bydła i świni. Ponadto wystąpiły one na fragmentach odcinków metapodialnych bydła i dzika, kości piętowej świni oraz kilku fragmentach żuchwy bydła, owcy i kozy. Żuchwy rąbano albo na trzonie w okolicy zębów trzonowych albo w okolicy wyrostka stawowego. Na jednym z członów palcowych bydła odnotowano obecność drobnych i płytkich zacięć na końcu bliższym, wskazujących na zastosowanie zabiegu skórowania. Obróbka termiczna poświadczona jest obecnością śladów przepalenia różnych fragmentów kostnych na kolor głównie biały, czasem szary. Sugeruje to działanie wysokich temperatur na te fragmenty kostne. Ślady filetowania, w tym również filetowania na gorąco, widoczne na licznych fragmentach żeber gatunków hodowlanych, powstały podczas spożywania posiłków mięsnych.

Oprócz najliczniej występujących śladów związanych z obróbką konsumpcyjną, na jednym fragmencie odnotowano ślady zmian o charakterze patologicznym, a na kilku kolejnych ślady, których powstanie wiązało się z okresem, gdy reszki kostne zalegały na powierzchni ziemi po ich wyrzuceniu jako odpadów po konsumpcji. Były one wówczas ogryzane przez psy, co uwidoczniło się w postaci drobnych zagłębień zlokalizowa-

nych głównie w okolicach nasad. Zmiana o cechach chorobowych dotyczyła fragmentu zębra świni, na którym zaobserwowano ślady po wygojonym złamaniu.

PORÓWNANIE SKŁADÓW GATUNKOWYCH SZCZĄTKÓW POCHODZĄCYCH ZE STANOWISKA PODGÓRZE-PLEBANIA I STANOWISKA NR 1

Z porównania składów gatunkowych szczątków wydobytych z dwóch, położonych w bliskim sąsiedztwie stanowisk w Podgórzu wynika, że były one do siebie zbliżone, szczególnie pod względem udziału poszczególnych gatunków ssaków hodowlanych. Na obu dominowały resztki kostne bydła, stanowiące niespełna połowę (około 45%) wszystkich pozostałości ssaków hodowlanych. Drugą pozycję zajmowały szczątki świni, których udział kształtował się na poziomie 32%. Na trzecim miejscu znajdowały się kości małych przeżuwaczy, występujące w 20% udziałach. Nieliczne fragmenty kostne konia, psa oraz dwóch gatunków ssaków dzikich (jelenia i dzika) odnotowano jedynie na stanowisku nr 1. W obu miejscach znaleziono pozostałości kostne ptaków, stanowiące około 5% wszystkich szczątków kostnych. Należały one głównie do kury domowej, nieliczne do kaczki i gęsi. Podkreślić przy tym należy, że liczebność zbiorów kostnych była dość niska, szczególnie w przypadku materiałów pochodzących z jamy nr 1 w Podgórzu-Plebanii.

OMÓWIENIE WYNIKÓW

Szczałki kostne wydobyte z dwóch stanowisk w miejscowości Podgórze stanowiły resztki po spożytym mięsie. Świadczą o tym: stan ich zachowania oraz ślady zaobserwowane na powierzchniach wielu kości, których powstanie związane było z obróbką kuchenną. Szczególnie często występowały ślady rąbania i przepalenia. Materiały kostne zachowane były w różnym stopniu, zależnie od miejsca ich pozyskania. Zdecydowanie lepiej zachowane były fragmenty wydobyte z Podgórza-Plebanii w porównaniu ze zbiorem ze stanowiska nr 1. Potwierdza to wyższy odsetek kości oznaczonych pod względem gatunkowym i anatomicznym sięgający przeszło 80%, podczas gdy na drugim stanowisku wynosił on nieco ponad 65%. Nie wiadomo, czym były spowodowane te różnice, gdyż stanowiska były położone blisko siebie, a postdepozycyjne czynniki tafonomiczne powodujące niszczenie kości najprawdopodobniej były zbliżone. Wydaje się, że gorszy stan zachowania szczątków ze stanowiska nr 1 mógł wynikać z intensywniejszego dzielenia tusz zwierzęcych podczas obróbki kulinarnej oraz większej reprezentacji szczątków osobników młodych, głównie świni. Kości tych zwierząt zachowują się znacznie gorzej w porównaniu z kośćmi osobników dorosłych gatunków przeżuwających.

Na podstawie resztek kostnych odtworzono konsumpcję mięsa i znaczenie zwierząt w średniowiecznym Podgórzu. Najważniejszą, podstawową rolę w gospodarce odgrywała hodowla ssaków i w dalszej kolejności, ptaków domowych. Łowiectwo nie miało prawie żadnego znaczenia. Nieliczne pozostałości kostne jelenia i dzika znaleziono tylko na stanowisku nr 1. Oba te gatunki należały do najczęściej odławianych zwie-

rząt w średniowieczu, zaliczanych do tzw. *Animalia superiora*¹⁷, dostarczających głównie mięsa do konsumpcji oraz innych surowców, jak poroże czy szable-zęby z dzika.

Udział ptaków na obu stanowiskach nie przekraczał 6%; trzymano głównie kury domowe, nieliczne fragmenty należały do kaczek i gęsi. Podkreślić należy, że w przypadku tych dwóch gatunków nie zawsze możliwe jest jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy szczątki pochodziły od zwierząt udomowionych, czy dzikich¹⁸. Na pewno od formy udomowionej pochodziły resztki kostne kury, wśród których pojedyncze należały do samic osobników młodych. Może to sugerować, że hodowla była nastawiona na pozyskiwanie jajek. Szczątki tego gatunku były najbardziej rozpowszechnione na stanowiskach z okresu średniowiecza położonych na ziemiach polskich¹⁹.

W hodowli najważniejszą rolę odgrywało bydło, a jej uzupełnieniem były świny. Najmniejsze znaczenie miały dwa gatunki małych przeżuwaczy. Jedynie na stanowisku nr 1 znaleziono pojedyncze fragmenty kostne należące do konia i psa. Na ich podstawie niewiele można powiedzieć o użytkowaniu i morfologii tych zwierząt. Konie mogły być użytkowane przyzyciowo jako zwierzęta do jazdy wierzchem lub pociągowe, a psy towarzyszyły człowiekowi w codziennym życiu.

W hodowli dominowało bydło, którego szczątki na obu stanowiskach stanowiły około połowy zbiorów kostnych. Sytuacja taka była typowa na większości stanowisk osadniczych położonych na terenach na wschód od Wisły i datowanych na wczesne i późne średniowiecze²⁰. Wiązało się to z osiadłym trybem życia mieszkańców oraz zajęciami związanymi z uprawą ziemi. Na rolniczy charakter zajęć ludności zamieszkującej w Podgórzu pośrednio wskazują też dane dotyczące wieku, w jakim bydło poddawano ubojowi. Odsetek kości zwierząt zabitych w młodym wieku dla stanowiska nr 1 wynosił niecałe 3%. Tym samym był nieco niższy niż na większości stanowisk archeologicznych położonych w obrębie ziem polskich, gdzie waha się od 5% do 8%²¹. Niski odsetek kości należących do zwierząt bardzo młodych i młodych sugeruje, że były one trzymane dłużej, do osiągnięcia dojrzałości morfologicznej i w tym czasie najprawdopodobniej użytkowane przyzyciowo, jako źródło mleka, nawozu i siły pociągowej. Uprawę ziemi

¹⁷ A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2011.

¹⁸ A. Bacher, *Vergleichend morphologische Untersuchungen an Einzelknochen des postcranialen Skeletts in Mitteleuropa vorkommender Schäne und Gänse*, München 1967; Z. Bocheński, A. Lasota-Moskalewska, Z. Bocheński, T. Tomek, *Podstawy archeozoologii. Ptaki*, Warszawa 2000; E. Woelfle, *Vergleichend morfologische Untersuchungen an Einzelknochen des postcranialen Skeletts in Mitteleuropa vorkommender Enten, Halbgänse und Säger*, München 1967.

¹⁹ A. Waluszewska-Bubień, *The avifauna of the Early Middle Ages against a background of archaeozoological materials from different Polish settlement sites*, [w:] *Archaeozoology, Proceedings of the IIIrd Archaeozoological Conference, 23–26th April, Szczecin*, red. Kubasiewicz, 1984, s. 233–242.

²⁰ A. Gręzak, B. Kurach, *Konsumpcja mięsa w średniowieczu i w czasach nowożytnych na terenie obecnych ziem Polski w świetle danych archeozoologicznych*, „*Archeologia Polski*” 1996, t. 41/1–2, s. 139–167.

²¹ A. Lasota-Moskalewska, *Podstawy archeozoologii. Ssaki*, Warszawa 2008.

potwierdzają również wyniki analiz palinologicznych²² oraz klimatycznych²³. Około 1000 lat temu miało tam miejsce szczególnie intensywne wylesienie, znacząco zwiększyła się powierzchnia obszarów wykorzystywanych pod uprawę i wypas zwierząt domowych.

Bydło było hodowane, poddawane ubojowi, rozbiorowi tuszy oraz konsumpcji na zasiedlanym i użytkowanym terenie. Potwierdza to obecność wszystkich części tuszy tych zwierząt na obu analizowanych stanowiskach. Znajdowały się wśród nich także szczątki głowy i członki palcowe, czyli elementy pozostające w miejscu uboju. Żadna z części tuszy nie była w sposób systematyczny wynoszona poza zasiedlany obszar, ani też do niego przynoszona. Wskazuje na to brak nadwyżek i niedoborów określonych partii tuszy. Udziały poszczególnych odcinków ciała były zgodne ze wzorcem. Bydło należało do typu niskorosłego, krótkorogiego, zwanego *Bos taurus brachyceros*. Reprezentowało ono lokalną, dobrze wykrzyżowaną populację.

Gatunkiem uzupełniającym korzyści wynikające z hodowli bydła była świnia. Ubój, rozbiór tuszy i konsumpcja mięsa tych zwierząt odbywały się na zasiedlonym terenie. Świadczy o tym obecność fragmentów kostnych z wszystkich odcinków ciała. Ponadto, w przypadku materiałów ze stanowiska nr 1 stwierdzono nadwyżkę kości głowy oraz bliższych odcinków kończyny piersiowej, których było dwukrotnie więcej niż kości kończyny miednicznej. Nadwyżka kości głowy i bliższych odcinków kończyny piersiowej wskazuje na intensywne dzielenie tych partii tuszy. Miało to zapewne związek ze sposobami przygotowywania mięsa do konsumpcji i koniecznością dzielenia go na mniejsze fragmenty przed poddaniem obróbce cieplnej. Poświadczona jest ona obecnością śladów opalenia i przepalenia niektórych szczątków zarówno na kolor czarny, jak i szary. Trudno jest natomiast jednoznacznie wyjaśnić przyczyny dysproporcji w udziałach kości bliższych odcinków obu kończyn. Najprawdopodobniej wynika ona z intensywniejszego dzielenia kończyny piersiowej w porównaniu z miedniczną oraz być może preferowania i częstszego spożywania mięsa z łopatki w porównaniu z szynką. Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że uzyskany wynik spowodowany jest stosunkowo małą ogólną liczbą szczątków świni.

Celem hodowli świni było uzyskanie zarówno mięsa, jak i tłuszczu. Wskazuje na to odsetek kości zwierząt zabijanych w młodym wieku, który kształtował się na poziomie około 20%. Udział ten był niższy w porównaniu z najczęściej spotykanym na większości stanowisk archeologicznych w pradziejach i średniowieczu, gdzie wynosił od 30 do 33%²⁴. Niski odsetek kości osobników zabitych w młodym wieku wskazuje na słoninowy typ hodowli. Świnie trzymane były dłużej, do czasu co najmniej ukończenia drugiego roku życia, kiedy to rozpoczyna się przyrost tkanki tłuszczowej. Hodowla o charakterze typowo mięsnym nie wymaga trzymania zwierząt powyżej pierwszego

²² K. Bałaga, *The development of Lake Łukcze and changes in plant cover of the south-western part of the Łęczna-Włodawa Lake District in the last 13 000 years*, „Acta Paleobotanica” 1991, t. 30/1–2, s. 223–230.

²³ H. Maruszczak, *Tendencje zmian klimatu ziem polskich w czasach historycznych*, „Przegląd Geograficzny” 1987, t. 59/4, s. 471–486.

²⁴ A. Lasota-Moskalewska, *Archeozoologia. Ssaki*, Warszawa 2008.

roku życia, kiedy to poszczególne osobniki osiągają ponad 95% swojej masy²⁵. Zwierzęta te należały do formy w pełni udomowionej i odznaczały się średnimi rozmiarami ciała i wzrostem około 70 cm. Brak kości reprezentujących tzw. formę dziczą świni sugeruje, że hodowla tych zwierząt miała charakter zagrodowy.

W grupie ssaków udomowionych, hodowanych na mięso, ostatnią pozycję zajmowały małe przeżuwacze – owce i kozy. Ze względu na małą liczbę szczątków pozyskanych na dwóch stanowiskach w Podgórzu i trudności podczas jednoznacznej identyfikacji tych gatunków nie wiadomo, jaki był rzeczywisty udział każdego z nich. Utrudnia to właściwą ocenę hodowli tych zwierząt. Wydaje się jednakże, że przynajmniej na stanowisku nr 1 miała ona charakter ekonomiczny, czyli taki w którym zapewnione były właściwe proporcje między osobnikami kierowanymi do uboju i zaspokajającymi zapotrzebowanie na mięso oraz osobnikami pozostawianymi do dalszego rozrodu i użytkowanymi przy życiu. Wskazuje na to odsetek kości zwierząt zabijanych w młodym wieku, wnoszący 4%. Był on tym samym zbliżony do dolnej granicy najczęściej spotykanego na większości stanowisk archeologicznych, niezależnie od ich chronologii, mieszczącego się od 5% do 8%²⁶. Nie było możliwe odtworzenie morfologii tych dwóch gatunków. Ze względu na małą liczbę ich szczątków brak jest także danych umożliwiających wnioskowanie na temat działań związanych z rozbiorem tuszy i jej ewentualną dystrybucją.

Ogólna struktura hodowli stwierdzona na dwóch stanowiskach w miejscowości Podgórze była zbliżona do występującego na innych stanowiskach datowanych na okres średniowiecza, położonych na terenie Mazowsza i Małopolski. Charakteryzowała się ona dominacją szczątków bydła, którym towarzyszyły resztki kostne świni. Najbardziej zbliżone dane uzyskano dla materiałów kostnych z fazy I i II grodziska w Busównie²⁷, oraz osady otwartej w Kulczynie Kolonii²⁸. Na innych stanowiskach zlokalizowanych w tym samym rejonie struktura hodowli była mniej lub bardziej odmienna. Na osadach w Czulczycach²⁹ i Woli Siennickiej³⁰ dominującym szczątkom bydła towarzyszyły pozostałości kostne małych przeżuwaczy, dopiero w dalszej kolejności występowały resztki kostne świni. Zupełnie inną strukturę hodowli odnotowano w pobliskim Stołpiu³¹. Na pierwszym miejscu występowały tam pozostałości owcy i kozy. Sytuacja taka miała miejsce w najstarszej fazie zasiedlenia, następnie uległa ona zmianie – małe przeżuwacze straciły na znaczeniu, a większą rolę zaczęły pełnić bydło i świnia. Różnorodne modele hodowli na stanowiskach położonych w sąsiedztwie Podgórza wskazują na zróżnicowanie zachowań gospodarczych wśród ludności zamieszkującej tereny wschodniej Polski w okresie średniowiecza.

²⁵ Eadem, *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*, Warszawa 2005.

²⁶ Eadem, *Archeozoologia. Ssaki*, op. cit.

²⁷ Eadem, *Animal remains from Earlu Medieval Stronghold at Busówno, com. Wierzbica*, „Sprawozdania Archeologiczne” 2008, t. 60, s. 381–395.

²⁸ Eadem, *Szczątki kostne zwierzęce ze stanowiska Kulczyn-Kolonia*, Warszawa 2006, mps.

²⁹ Eadem, *Szczątki zwierzęce ze stanowiska Czulczyce, gm. Sawin*, Warszawa 2008, mps.

³⁰ J. Piątkowska-Malecka, *Konsumpcja mięsa na wczesnośredniowiecznej osadzie w Woli Siennickiej (st. 9), „Światowid”*, w druku, 2015.

³¹ A. Lasota-Moskalewska, *Analiza archeozoologiczna szczątków zwierzęcych ze Stołpia*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu. Badania 2003–2005*, red. A. Buko, Warszawa 2009, s. 164–168.

Изложение

Звериные костные останки средневекового Подгужа, повят и гмина Хелм

Целью статьи является показ результатов археозоологического костного анализа материала, приобретённого из двух средневековых рабочих мест (дом приходского священника и пункт номер 1) в местности Подгуже, а также воссоздание на их основе вопросов, связанных с животноводством. Видовой состав останков, приобретённых из двух мест был похож. В обоих случаях распоряжение животными концентрировалось на животноводстве, прежде всего, млекопитающих, а во второй очереди, птиц – главным образом домашней курицы, время от времени гуся и утки. Куроводство вероятно ориентировалось на получение яиц. Среди млекопитающих самую важную роль исполняли скот и свинья. Наименьшее значение имели два вида мелких жвачных животных – овца и коза. Домашних животных убивали и они потреблялись на заселённой территории, ни одна из частей их туши систематически не приводилась к ней, а также не опорожнялась. Крупного рогатого скота, овец и коз с одной стороны разводили на мясо, с другой же они использовались для житья, приобретая молоко, шерсть, удобрения и как тяговую силу. Скот принадлежал к короткорогатому виду низкого и среднего размеров тела. Свиной держали для мяса и жира. Они представляли собой форму вполне одомашненную, а особи отличались средним размером тела/

SUMMARY

ANIMAL BONE REMAINS FROM MEDIEVAL PODGÓRZE, CHEŁM DISTRICT
AND MUNICIPALITY

The main goal of this article it to present the analysis of archaeozoology bone materials gained from two medieval sites (Presbytery and site nr 1) in Podgórze and to reconstruct on their basis the issues related to animal husbandry. The population structure of remains gained from two sites was similar. In these cases animal economy was concentrated on domesticated animal husbandry – mainly mammals, next birds (hen, occasionally goose and duck). Hens' breeding was probably geared towards gaining eggs. Among mammals the most important role belonged to cattle, next pigs. The smallest meaning had two species of small ruminants – sheep and goat. Pets were killed and consumed on an inhabited area. Cattle, sheep and goats were bred for meat as well as milk, wool, fertilizer and pulling power. Cattle had short horns in short and medium sizes. Pigs were kept because of meat and fat. They represented form of domesticated animals and distinguished medium size of body.



Ryc. 1. Fragment żuchwy bydła ze stanowiska Podgórze-Plebana ze śladami rąbania



Ryc. 2. Fragment żebra bydła ze stanowiska Podgórze-Plebana ze śladami rąbania



Ryc. 3. Niezidentyfikowany fragment kostny ze śladami opalenia na kolor czarny ze stanowiska Podgórze-Plebania



Ryc. 4. Fragment trzonu kości długiej ze śladami przepalenia na kolor szaro-biały ze stanowiska Podgórze-Plebania

Tabela 1. Zestawienie szczątków zwierzęcych ze stanowiska w Plebanii-Pogórze

Gatunek	Bydło			Owca/ koza		Świnia		Kura domowa	Kaczka?	Nieziden- tyfikowane		
	1	2	6	1	1	6	pow.			1	1	1
Element anatomiczny/ Obiekt nr												
Czaszka				1	7	6						
Żuchwa	3				4							
Zęby	2				3							
Kręgi	5			1	2							
Żebra	5			5	4							
Łopatka	6			1	2							
K. ramienna			1		3							
K. promieniowa	4			3	1							
K. łokciowa					1							
K. nadgarstka	1											
K. śródreżcza					1							
Miednica	5	1		1	3							
K. udowa	3			6	1							
K. piszczelowa	2		1	3	6		1					
K. strzałkowa												
K. piętowa	1											
K. skokowa												
K. stępu	1											
K. śródstopia	9											
Odcinek metapodialny	2				1		1					
Człon palcowy I	4			2	1							
Człon palcowy II												
Człon palcowy III												
K. krucza (Coracoid)								1				
K. goleniowa (TBT)								4				
K. skoku (TMT)								1				
K. długa									1	27	2	

Tabela 2. Zestawienie szczątków zwierzęcych ze stanowiska nr 1 w Podgórzcu

Gatunek	Bydło				Świnia							Owca/koza				Owca	Koń	Pies	Jeleń	Dzik	Kura	Gęś	Ptak			Ndo								
	1	2	3	4	1	2	3	4	11	20	21	1	2	3	4	21	2	2	21	1	3	11	3	3	2	3	2	3	1	2	3	4		
Warstwa nr	1	2	3	4	7	21	1	2	3	4	11	20	21	1	2	3	4	21	2	2	21	1	3	11	3	3	2	3	1	2	3	4		
Czaszka			11	6	1	2	3	7							1	2																		
Żuchwa	2	1	3		1	1	3		3	1	1	2																						
Zęby	2	2	6	3	1	2	3	2	1	1	1											1	1											
Kręgi	4	6			1	1									2																			
Żebra	2	7	15		1	3	11	3	1	2	1	7	10	1	2	1	1		1															
Łopatka	1	1			2	1									2	1																		
K. ramienna	1	1	4		1		3								1	1																		
K. promieniowa								1		1																								
K. łokciowa								2																										
K. nadgarstka	1																																	
K. śródreźcza	1	2						1	1	1																								
Miednica	3				1		1																											
K. udowa	3				2	1		1							5	1																		
K. piszczelowa				1											2																			
K. strzałkowa																																		
K. piętowa														1																				
K. skokowa																																		
K. stępu																																		
K. śródstopia	3	5						1						1	1	1			1															
Odcinek metapodialny	1							3																										
Człon palcowy I	1	1						1	1																									
Człon palcowy II																																		
Człon palcowy III																																		
K. długa																																		
				</																														

Tabela 3. Rozkład gatunkowy szczątków z obiektu nr 1 w Podgórzu-Plebanii

Identyfikacja zoologiczna	n	%
Bydło	53	45,7
Świnia	40	34,5
Owca/koza (w tym 1 owca, 1 koza)	23	19,8
Razem ssaki domowe	116	100,0
Kura domowa	6	
Kaczka?	1	
Niezidentyfikowane	27	

Tabela 4. Skład anatomiczny szczątków ssaków z obiektu nr 1 w Podgórzu-Plebanii

Część ciała	Bydło	Świnia	Owca/koza
	n	n	n
Głowa	5	14	1
Tułów	10	6	6
Kończyna piersiowa/odcinek bliższy	10	7	4
Kończyna piersiowa/odcinek dalszy	2	1	
Kończyna miedniczna/odcinek bliższy	10	10	10
Kończyna miedniczna/odcinek dalszy	12	1	
Człony palcowe	4	1	2
Razem	53	40	23

Tabela 5. Wymiary kości zwierzęcych z obiektu nr 1 w Podgórzu-Plebanii

Gatunek	Element anatomiczny	Rodzaj pomiaru	mm	Liczba punktów
Bydło	Łopatka	SLC	39	32
	K. śródstopia	Bp	41	38
	Człon palcowy I	GL-Bp-Bd-SD	48-22-21, 47-24-23, 50-23-22	20, 18, 25
Świnia	Człon palcowy II	GL	33	
	K. piszczelowa	Bd	28	18
	K. śródreżcza	GL	78	
	Człon palcowy II	GL	28	
Owca	Człon palcowy III	DLS-Ld-HP	26-25-16	
Koza	Człon palcowy II	GL	21	

Tabela 6. Rozkład gatunkowy szczątków ze stanowiska nr 1 w Podgórzu

Identyfikacja zoologiczna	n	%
Bydło	108	44,8
Świnia	81	33,6
Owca/koza (w tym 1 owca)	50	20,7
Koń	1	0,4
Pies	1	0,4
Razem ssaki domowe	241	100,0
Jeleń	3	
Dzik	1	
Kura domowa	5	
Gęś	1	
Ptaka?	4	
Niezidentyfikowane	131	

Tabela 7. Rozkład anatomiczny szczątków bydła, świni, owcy i kozy ze stanowiska nr 1 w Podgórzu

Część ciała	Bydło		MODEL	Świnia		MODEL
	n	%	%	n	%	%
Głowa	38	35,2	20	30	37,0	20
Tułów	34	31,5	43	23	28,4	34
Kończyna piersiowa/odcinek bliższy	9	8,3	5	10	12,3	4
Kończyna piersiowa/odcinek dalszy	5	4,6	8	5	6,2	10
Kończyna miedniczna/odcinek bliższy	10	9,3	3	5	6,2	3
Kończyna miedniczna/odcinek dalszy	8	7,4	7	6	7,4	9
Człony palcowe	4	3,7	14	2	2,5	20
Razem	108	100,0	100	81	100,0	100

Tabela 8. Wymiary kości zwierzęcych ze stanowiska nr 1 w Podgórzu

Gatunek	Element anatomiczny	Rodzaj pomiaru	Mm	Liczba punktów
Bydło	K. śródreżca	Bd	50	20
	K. śródstopia	Bp	45	50
	Człon palcowy I	GL-Bp-Bd	58-31-28, 57-30-29	46, 43
Świnia	Łopatka	SLC	21	22
	K. promieniowa	Bp	28, 28	24, 24
	K. skokowa	GLI-GLm-Bp	40-39-26	32



Jerzy Grosman, Załek na Starym Mieście w Chełmie, tusz

STANISŁAW LIPIŃSKI

ZARYS Z DZIEJÓW DÓBR SIEDLISZCZE
W LATACH 1758–1895

Z analizy dokumentów archiwalnych zdeponowanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie wynika, iż dobra Siedliszcze zanim przeszły we władanie rodu Węgleńskich, znajdowały się w posiadaniu Wacława Rzewuskiego (1706–1779), wojewody podolskiego, hetmana polnego koronnego, który aktem spisanim 16 stycznia 1758 roku¹ sprzedał je Wojciechowi Józefowi Longinowi Węgleńskiemu, podstolemu ziemi brzeskiej, pułkownikowi husarskiemu buławy polnej koronnej za 100 000 złp. W skład dóbr – obok Siedliszcza – wschodziły wsie: Wola Korybutowa, Majdan Zahorodyński i Janowica, o czym informuje akt kupna – sprzedaży, w którym zawarto między innymi takie oto sformułowania: „[...] z Granicami, Dworem, Budynkami, Przybudynkami, Piwnicami, Gumnami, Ogrodami, Dworzyszczami, Polami, Rolami ornymi i nieornymi, łąkami, sianozęciami, Lasami, Borami, Zapustami, Zaroślami, Sadami, Stawami, Stawiszczami, Sadzawkami, rzekami, Rzeczkami, Poddanymi ciągłymi, pieszemi, komornikami i innymi wszystkimi powinnościami, Daninami, robocznymi, Synami, Córkami na groncie spłodzonemi gdzie kolwiek się znajdującymi i ich sprzętami, urządami, karczmami i Zasiewami Ozimemi i Jaremi [...] ze wszystkim co na Ziemi i w Ziemi na groncie znajdować się może”².

Wojciech Józef Longin Węgleński podstoli ziemi brzeskiej, pułkownik husarski buławy polnej koronnej, właściciel dóbr Siedliszcze, Kulika, Bezka, Mogielnicy i Dzierążni, testamentem spisanim 11 czerwca 1764 roku postanowił wybudować cerkiew w miasteczku Siedliszczu Województwa Ruskiego, Ziemi Chełmskiej „za konsensusem najprzewielebniejszego Jxiędza Maxymiliana Ryłło, biskupa chełmskiego, przykładnego w Pobożności, Mądrości i Czułości Pasterza”. Testator postanowił również, iż po określeniu terenu przyległego do cerkwi, będzie lokował na kahale chełmskim 2000 złp, z których corocznie 7% otrzyma paroch oraz dodatkowo 70 złp. Oprócz tego od każdego włościanina zarówno paroch ritus graeci, jak i latini otrzyma nie więcej niż 15 snopów oziminy i 5 snopów zbóż jarych, zaś w przypadku kłesk żywiołowych, pleban nie może żądać dziesięciny. Remont cerkwi i ogrodzenia wokół niej pozostawał w gestii gromady i dworu.

¹ WAPL/OCH sygn. akt 158, s. 28.

² *Ibidem*.

W testamencie zastrzegł ponadto, „aby wielebny paroch Siedliszcza zostawał pod posłuszeństwem Ojca Świętego Papieża Rzymskiego y Biskupa Chełmskiego Rythus Graeci Uniti pod utratą beneficjy, tudzież aby się starał pilnie o Rozkrzewienie Chwały Boskiej uczaiąc Ludzi Parafian Swoych Artykułów Wiary Świętey Przodków do zbawienia koniecznie potrzebnych, Pacierza, Przykazania Boskiego y aby zachęcał do Nabożeństwa Życiem przykładnym y iak nayłaskawiey się z Ludźmi obchodził, Msze Święte nietylko w Ruskie Święta ale y Polskie nim Kościół dla Polaków z funduie się miewał także pilny był wstaniu Krwią Chrystusową od kupionych, aby Dzieci bez Krztu Starsi y Starzy bez Spowiedzi y Świętych Sakramentów z tego Świata nie schodzili oraz by przy każdej ofierze Najświętszey za Kollatorów Swojch Żywych, Fundatorów y Ich Zmarłych Memento czynił błagając Mayestat Boski za wszelkie iak nayszczęśliwsze powodzenie a nadto od puszczenia Grzechów y ostateczną Łaskę w godzinie Śmierci, także zbawienie Duszy, Item aby osobiwą Mszę oraz w Miesiącz za Fundatorów Żywych teraz y potem za Umarłych od prawiał [...]”³.

Nowi właściciele dóbr Siedliszcze – małżonkowie Wojciech Józef i Marianna z Zakrzewskich Węgleńscy posiadali synów: Antoniego Leopolda, Onufrego i Karola, spośród których szczególną rolę w dziejach rodu odegrał Antoni, a później jego syn Wojciech Dominik. Z dniem 30 marca 1787 roku Antoni Leopold Węgleński (1751–1828) został właścicielem Siedliszcza, który otrzymał w spadku po rodzicach. Następnie, aktem spisanim 10 lipca 1797 roku, wszedł w posiadanie wsi Chojeniec i Borowa, które kupił od brata Karola za 60 000 złp.

Nowy dziedzic dokonał w swoich dobrach zróżnicowania przywilejów dla duchownych, przyznając parochowi siedliskiemu prawo do korzystania z lasu w miejscu wyznaczonym, odmawiając jednocześnie prawa wolnego wyrębu na budowlę i opał oraz mlewa Kościołowi katolickiemu w Pawłowie⁴.

Nowy dziedzic dóbr Siedliszcze w celu pomnożenia fortuny rodowej dokonywał dalszych zakupów wśród okolicznych właścicieli majątków. Z analizy zapisów w księgach hipotecznych Siedliszcza wynika, że aktem spisanim dnia 9 stycznia 1813 roku Antoni Węgleński wszedł w posiadanie części wsi Chojno Stare, nabytej od Jana Znamierowskiego za 30 000 złp, zaś od dnia 12 marca 1814 roku stał się właścicielem części wsi Chojno Stare, którą kupił od Ignacego Polkowskiego, s. Antoniego i Antoniny z Malewskich za sumę 34 000 złp.

Następnie z dniem 11 września 1815 roku stał się właścicielem „niwy pola we wsi Białej”, kupionej od senatora Onufrego Kickiego za 1110 czerwonych złotych⁵.

Wojciech Leopold Węgleński został następnie właścicielem dóbr Dorohuczka wraz z częściami wsi Chojno Nowe i Stare, dokonując ich zakupu od Józefa Bożydara Podhorońskiego za sumę 16 000 czerwonych złotych.

³ *Ibidem*, sygn. akt 159 (pisownia oryginalna).

⁴ *Ibidem*, sygn. akt 158, s. 30.

⁵ *Ibidem*.

Z treści wpisów archiwalnych wynika, że dobra Chojno Stare i Nowe – dawniej zwane Wolą Chojeńską – były bardzo rozdrobione pomiędzy wielu właścicieli, gdyż po śmierci Józefa Choińskiego, zmarłego w 1788 roku, przeszły one w posiadanie spadkobierców w osobach między innymi Teresy z Moszyńskich Drewnowskiej i Adama Moszyńskiego⁶.

Za przedstawioną powyżej tezę przemawiają fakty wynikające z zapisów w księgach hipotecznych Siedliszcza, z których wynika, że 16 lipca 1821 roku Antoni Leopold Węgleński kupił „część pewną w Chojnie Starym” od Wojciecha i Teresy ze Słupskich Matuszewskich za 25 000 złp⁷ oraz bliżej nieokreśloną „część Chojna Starego” od Marianny ze Znamierowskich Kozyrskiej za 33 000 złp⁸. Ponadto nieznaną z wielkości część Chojna Starego pozostawiała nadal we władaniu Teresy z Moszyńskich Drewnowskiej⁹. Zapisem dokonany w księgach hipotecznych dóbr Siedliszcze, dnia 20 września 1825 roku przeszły na własność Wojciecha Dominika Węgleńskiego (1797–1863)¹⁰. Były one obciążone znacznymi zobowiązaniami finansowymi wobec licznych wierzycieli.

W wyniku dokonanych zakupów ród Węgleńskich władał znacznym latyfundiem, w skład którego wchodziły między innymi – obok Siedliszcza – Chojno Stare i Nowe (część), Dorohuczka, Chojeniec, Borowa, Kulik, Mogielnica, Bezek, Brzeziny oraz Majdan Zahorodyński. Szacunkowa wartość dóbr wynosiła 523 000 złp¹¹. Rzeczywista wartość dóbr była zdecydowanie niższa, gdyż obciążone one były długami na rzecz zakonów i świątyń, zarówno greckokatolickich, jak też rzymskokatolickich oraz instytucji finansowych i licznych wierzycieli. Niektóre z tych zobowiązań sięgały wstecz do połowy XVII wieku (!). Celem zobrazowania rangi tego problemu zostaną przedstawione niektóre z nich, co zapewne potwierdzi uprzednio postawioną tezę, co do rzeczywistej wartości dóbr Siedliszcze, których właściciel Wojciech Dominik Węgleński był między innymi winien:

- 1000 złp klasztorowi oo. Franciszkanów w Lublinie (zapis z 23.06.1702),
- 10 000 złp Komisji Hipotecznej Województwa Lubelskiego,
- 19 000 złp Karmelitom Bosym w Chełmie (zapis z 1.07.1797),
- 1000 złp Franciszkanom w Lublinie (zapis z 24.06.1800),
- 12 000 złp Hipolitowi Znamierowskiemu,
- 1000 złp kościołowi parafialnemu w Olchowcu na podstawie testamentu Stefana Pardowskiego z 10 listopada 1758,
- 5400 złp kościołowi parafialnemu w Pawłowie,
- 6000 złp karmelitom Bosym w Chełmie,
- 2000 złp karmelitom krakowskim w Lublinie (zapis dokonany przez Hieronima Śmietankę „trzeciego dnia po św. Jakubie Apostole w 1638 r.”),

⁶ *Ibidem*, sygn. akt 158, s. 99–100.

⁷ *Ibidem*, k. 31.

⁸ *Ibidem*, k. 197, zapis z dnia 15 lipca 1828 r.

⁹ *Ibidem*, k. 99.

¹⁰ *Ibidem*, k. 126.

¹¹ *Ibidem*, k. 4.

- 5000 złp Karmelitom krakowskim (zapis Łukasza Wysockiego z 1653),
- 4000 złp Konwentowi Karmelitów Bosych (zapis z 1772),
- 4000 złp kościołowi parafialnemu w Siennicy Różanej (zapis z 1767),
- 8000 złp Bazylianom chełmskim (zapis z 24.12.1761),
- 5000 złp Bazylianom chełmskim (zapis z 8.12.1763),
- 1000 złp cerkwi siedliskiej (zapis z 11.06.1764),
- 20 150 złp Skarbowi Publicznemu za dzierżawę dóbr narodowych miasta Chełm,
- 800 złp rocznie na utrzymanie kościoła katolickiego w Dorohuczycy¹².
- Fortuna rodu Węgleńskich – zwłaszcza Wojciecha – uległa dalszemu wzrostowi, gdyż zapisem z dnia 29 marca 1821 roku Antoni Leopold Węgleński „przekonał się dostatecznie o postępowaniu syna swego JW. Wojciecha Węgleńskiego z śp. Anną z Dąbskich zplodzonego lata zupełne mającego widząc dobre onego Rządzenie się na [...] z majątku swego Dobra wsi Chojniec wypuszcza na zawsze dodać i Dziedzicem czyni [...]”¹³.

Wojciech Węgleński (13.09.1797–6.03.1863) cieszył się szczególnymi względami swego ojca Antoniego Leopolda, czego kolejnym dowodem może być fakt udzielenia mu plenipotencji na całość dóbr Siedliszcze¹⁴.

W dniu 14 grudnia 1824 roku „objit in Domine” (zasnęła w Panu – S.L.) matka Wojciecha Węgleńskiego – Anna, która została pochowana w rodzinnym grobowcu na cmentarzu parafialnym w Pawłowie.

Przekazywanie dóbr Siedliszcze na rzecz syna Wojciecha przez Antoniego Leopolda Węgleńskiego było prawdopodobnie następstwem pogarszającego się stanu zdrowia darczyńcy, zmarłego 15 sierpnia 1828 roku w wieku 77 lat¹⁵, który to fakt został odnotowany przez proboszcza Ignacego Gawlikowskiego w księdze zgonów parafii Pawłów w dniu 20 sierpnia 1828 roku na stronie 115 pod pozycją 76. Zgłaszającymi jego zgon byli synowie: Wojciech (lat 31) oraz Adam (lat 32).

Ogłoszenie o spadku po zmarłym dziedzicu Siedliszcza, Woli Korybutowej, Janowicy, Majdanu Zahorodyńskiego z niwą pola na wsi Białej, z „częściów” na wsiach Chojnie Nowym i Starym oraz Chojnie Starym część A i C wraz z kapitałem wynoszącym 2124 złp podano do wiadomości publicznej.

Dla zobrazowania kondycji ekonomicznej dóbr należy przedstawić znaczne obciążenie długami w wysokości: 5000 złp, 72 520 złp, 13 054 złp, 4000 złp, 20 740 złp, 85 000 złp, zabezpieczonych na wsi Chojno Nowe oraz 1360 złp na dobrach Liszno. Powyższą informację zamieszczono w dodatku do numeru 50. „Dziennika Wojewódzkiego w Lublinie” z dnia 10 grudnia 1828 roku, określając równocześnie na dzień 6 września 1829 roku termin zgłaszania się ewentualnych spadkobierców. Ponadto

¹² *Ibidem*, k. 10 i nast.

¹³ Sygn. akt 159.

¹⁴ *Ibidem*, zapis z dnia 7.10.1825 r.

¹⁵ *Ibidem*, sygn. akt 159.

informacja o spadku po Antonim Longinie Węgleńskim ukazała się między innymi w dodatku do „Gazety Warszawskiej” nr 240 z 16.09.1828, nr 338 z dnia 16.12.1828, nr 72 z 15.03.1829 oraz nr 160 z 17.06.1829¹⁶.

Tak wysokie obciążenie długami dóbr Siedliszcze przejętych przez Wojciecha Węgleńskiego, było zapewne powodem zaciągnięcia przez dziedzica pożyczki w kwocie 158 000 złp w listach zastawnych, udzielonej mu na mocy decyzji Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie¹⁷. Można domniemywać, iż pożyczka ta nie uzdrowiła sytuacji ekonomicznej dóbr Siedliszcze, gdyż ich właściciel (Wojciech Węgleński) sprzedał Henrykowi Finke Siedliszcze i Wolę Korybutową za 235 000 złp¹⁸.

Z analizy ksiąg hipotecznych dóbr szlacheckich, położonych na terenie ówczesnej (wieki XVIII – XIX) parafii Pawłów, wyłania się informacja, z której jednoznacznie wynika, iż próbą poprawy stanu finansów było zazwyczaj zawarcie małżeństwa z posażną panną. Dowodem na to jest zapis w księdze hipotecznej dóbr Siedliszcze, z treści którego wynika, iż „Wincenty Radwański Obywatel Galicyjski we wsi Tarkach (?) Cyrkule Żółkiewskim zamieszkały tu do Lublina dla interesów familijnych przybyły zamieszkanie prawne we wsi Miączynie Powiecie Zamoyskim obierający niebędąc Rejentowi znany, co do osoby stanu i Nazwiska, że iest ten sam, za którego się podaje... wniósł on wypłacony tytułem posagu Wn Woyciechowi Węgleńskiemu dóbr tą Xięgą obiętych przeszemu Dziedzicowi Mężowi Wn Emilii z Radwańskich Węgleńskiej Córki swoiey Summę Czerwonych Złotych Hollenderskich Sztuk Dukatów Sześć Tysięcy pięćset czyli Reńskich konwencynych Trzydzieści tysięcy trzysta trzydzieści trzy kraycarów czterdzieści w srebrze iak to udowadnia Akt z daty 23 Stycznia 1830 r. w Lwowie zdziałany, między Stawiającym a Zięciem Jego Woyciechem Węgleńskim¹⁹. Kwota posagu wyniosła zatem około 130 000 złp. Gwoli wyjaśnienia w zapisie wyżej przytoczonym odnotowano informację, że „[Wincenty Radwański]... przez Ignacego Gawlikowskiego Xiędza Prefekta Szkół Lubelskich i Klemensa Łastowickiego, Patrona przy Trybunale Lubelskim zapewniony”²⁰.

Suma posagu Emilii z Radwańskich posiadała zapewne znaczący wpływ na decyzję Wojciecha Węgleńskiego, dotyczącą odkupienia od Henryka Finke części dóbr Siedliszcze.

Akt ponownego przejęcia na własność dóbr Siedliszcze został spisany 22 października 1832 r. w Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Lubelskiego w następującym brzmieniu:

Wn Henryk Finke Dobra swoje własne Siedliszcze z wszelkiemi nomenklaturami w Xiędze wieczystey obiętymi iako to: Siedliszcze z wsiami Korybutowa wola, Janowice, Maydan Zahorodyski, Choieniec, Borowa z przyległościami i przynależnościami tudzież z Niwą Pola we wsi Białka do Korybutowej woli przyległą

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*, zapis z dnia 25.02.1830 r.

¹⁸ *Ibidem*, zapis z dnia 13.09.1830 r.

¹⁹ Sygn. akt 158, s. 246 i nast.

²⁰ *Ibidem*, sygn. akt 158.

w Powiecie Chełmskim Obwodzie Krasnostawskim Województwie Lubelskim położone od Wn Wojciecha Węgleńskiego za świadectwem Kontraktu Kupna i sprzedaży urzędownie dnia 13 Września 1830 roku przed Aleksandrem Dąbrowskim byłym na wówczas Reientem Kancellaryi Ziemiańskiej Województwa Lubelskiego zawartego nabyte ze wszystkimi Przyległościami za nieruchomości uważanemi, iako to: Polami, Lasami, Łakami, Ogrodami, Budynkami itd. w całkowitem ograniczeniu ze wszystkimi od włościan należytościami z Propinacją i zinnemi Prawami iakieykolwiek natury do tych dóbr przywiązanemi i należącemi, z całym wtychże Dobrach znajdującym się Inwentarzem tak żywym iako i martwym, to jest ze wszystkimi Końmi, Wołami, Jałowicami, Owcami i Trzodą chlewną ze wszystkimi sprzętami, Statkami, Narzędziami, Machinami tam miedzianemi iako też żelaznemi, lub iakiego bądź rodzaju metalowemi niemniey Drewnianemi, w Domach mieszkalnych lub w innych Budynkach znajdującemi się, do Gorzelnii, do Gospodarstwa rolnego, lub do innych Gałęzi Ekonomicznych należącemi, ze wszystkimi Zapasami zbożowemi w Snopie lub w Ziarnie znajdującemi się, zasiewami Ozimemi, Materyałami iakiego bądź rodzaju na Budowle lub na Statki i Narzędzia gospodarskie lub na inny użytek przygotowanemi, ze wszystkim drewnem na iakikolwiek cel ściętem, bądź w Lesie będącym, bądź do kogokolwiek zwiezionem, zgoła całą nieruchomość Dobra Siedliszcze znajdującą się bez najmnieyszego wyłączenia na rzecz i osobę Wn Wojciecha Węgleńskiego za Summę dobrowolnie umówioną i ugodzoną Złotych polskich 379.480 w momencie Kurs w Kraiu mającey na powrót odprzedaie na wieczną i nigdy Nieodzowną własność Dóbr Sprzedawanych Siedliszcze w Xiędze wiecznym w Wykazie Hipotecznym na Imię Tegoż Wn Wojciecha Węgleńskiego²¹.

Odkupienie dóbr Siedliszcze od Henryka Finke na rzecz Wojciecha Węgleńskiego nie przyniosło stabilizacji ekonomicznej, o czym mogłyby świadczyć kolejne pożyczki, zaciągane w instytucjach finansowych (Bank Polski, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie) bądź też u osób prywatnych.

Dobra Siedliszcze, po ich ponownym przejęciu przez Wojciecha Węgleńskiego, obciążone były znacznymi zobowiązaniami finansowymi, spośród których najwyższa kwota opiewała na 158 000 złp wobec Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie oraz między innymi 19 000 złp na rzecz Karola i Kolety z Prądowskich Łabędzkich, 4000 złp dla Kajetana i Stanisława Suffczyńskich z Łańcuchowa, a także 6500 czerwonych złotych (ok. 130 000 złp), które Wojciech Węgleński pożyczzył (?) od swej żony Emilii z Radwańskich²².

Ten ostatni przypadek nie stanowił w świetle analizowanych archiwaliów jednorazowej transakcji, zawartej pomiędzy małżonkami – Wojciechem i Emilią Węgleńskimi, o czym świadczą zapisy w księgach hipotecznych dóbr Siedliszcze z 22 sierpnia 1838 roku oraz z 20 maja 1846 roku, kiedy to Emilia Radwańska upoważniła Jana Baranowskiego – adwokata Sądu Apelacyjnego w Lublinie do dysponowania jej posagiem wynoszącym

²¹ *Ibidem*, s. 259 i nast.

²² *Ibidem*, s. 286 i nast.

6500 czerwonych złotych (25 000 rsr, czyli 130 000 złp), którą to sumę pożyczyła mężowi Wojciechowi²³.

Pod tym dokumentem złożyli podpisy małżonkowie Węgleńscy, przy czym obok autografu Wojciecha Węgleńskiego, znajduje się klauzula „asystuiący i zezwalający mąż” (?!), co stanowi – moim zdaniem – wyjątkowe kuriozum.

Niektóre zobowiązania pieniężne, którymi był obciążony Wojciech Węgleński, posiadały długoletnią historię. Tak było na przykład w odniesieniu do zaległej kwoty 2000 złp powiększanej corocznie o 5%, należnej Dominikanom Lubelskim od 5 grudnia 1773 roku, o którą upomniał się Trybunał Lubelski na mocy swoich wyroków z 3 czerwca 1823 roku oraz 28 stycznia 1824 roku, pod rygorem natychmiastowej wykonalności. Na przestrzeni lat 1773–1835 należność ta urosła do kwoty 6050 złp, a to żądanie zostało zaspokojone przez dłużnika dopiero 17 czerwca 1835 roku²⁴.

Liczni wierzyciele Wojciecha Węgleńskiego niejednokrotnie domagali się zwrotu pożyczonych mu, często znacznych sum, dlatego najprawdopodobniej w związku z tym zaciągał on nowe pożyczki. Jednym z wierzycieli, który pożyczył Węgleńskiemu 3000 dukatów (ok. 60 000 złp) był Józef hrabia Jabłonowski – dziedzic Świącicy i Pniówna. 26.06./8.07.1838 roku. Węgleński pożyczył od Ferdynanda Milżeckiego – patrona przy Trybunale Lubelskim – 10 000 złp („w monecie srebrnej, grubey”), by niebawem, gdyż 8/20.08.1838 roku zadłużyć się na sumę 12 000 złp u Kacpra Janiszewskiego – dziedzica dóbr Łąki.

Jak wynika z analizy dokumentów archiwalnych, głównym wierzycielem Wojciecha Węgleńskiego był Jan Bazyli Tomicki – „medycyny Doktor, pułkownik I Pułku Ułanów Wojsk Polskich, Kawaler Legii Honorowej, Krzyża Polskiego, Św. Anny oraz Św. Stanisława”, od którego Wojciech Węgleński 9./21.06.1841 roku w obecności świadków Franciszka Strzyżyńskiego – dziedzica dóbr Liszno oraz Pawła Urbanowskiego – fabrykanta wyrobów miedzianych z Siedliszcza, pożyczył „Rubli srebrnych sztuk Tysiąc pięćset z literami w głąb wyrzynanymi, który walutę w zupełności co do grosza [...] od wierzyciela [...] otrzymał”. Z żądania, kierowanego do Wojciecha Węgleńskiego przez Jana Tomickiego, zamieszczonego w księgach hipotecznych dóbr Siedliszcze pod datą 30.06./12.07.1842 roku wynika, iż ww. pożyczka nie była jedynym długiem dziedzica Siedliszcza względem Tomickiego, który żądał zwrotu: 6000 złp, 6420 złp, 4074 złp oraz 1500 rsr. Wojciech Węgleński, co stanowi pewnego rodzaju zaskoczenie w kwestii dotrzymywania umów zawartych z wierzycielami, oddał Tomickiemu powyższy dług²⁵, by w miesiąc później pożyczyć ponownie od niego 4600 rsr²⁶ oraz 2000 rsr (zapis z dnia 21.08./2.09.1843), jak również 15 000 rsr, pożyczonych 31.05.1845 roku. Również i w tym przypadku Węgleński rozliczył się z Tomickim z długu, o czym informuje zapis

²³ Sygn. akt 158 i 159.

²⁴ Sygn. akt 159.

²⁵ *Ibidem*, zapis z dnia 17/29.06.1843 r.

²⁶ *Ibidem*, zapis z dnia 27.06./9.07.1843 r.

z dnia 1/13.06.1846 roku²⁷. Zwrotu pożyczki w imieniu Tomickiego domagał się Karol Czapuczyński, patron Trybunału Lubelskiego.

Kolejnym wierzycielem Wojciecha Węgleńskiego został Julian Sterczyński, inspektor Urzędu Lekarskiego w Lublinie²⁸ na sumę 9000 złp, według umowy spisanej 13./25.06.1845 r., której zwrotu zażądał 11/23.03.1846 roku.

Z analizy treści zapisów, zawartych w księgach hipotecznych dóbr Siedliszcze nie wynika, czym kierował się Wojciech Węgleński decydując się na zaciągnięcie w Banku Polskim w Warszawie znacznej kwoty 40 000 rsr (około 250 000 złp)²⁹. Kilka dni wcześniej Emilia Węgleńska pożyczyła w tym banku 25 000 rsr (166 666 złp)³⁰.

Pomimo tak poważnej sumy pożyczki sytuacja ekonomiczna dóbr Siedliszcze prawdopodobnie nie uległa istotnej poprawie, o czym świadczyłby zapis z dnia 27.06./9.07.1847 roku, z którego wynika, że Wojciech Węgleński pożyczył od Jana Tomickiego 5000 złp, zobowiązując się je oddać 24 czerwca 1848 roku. Zwrot pożyczki nastąpił jednak dopiero 16./28.06.1851 roku³¹.

Pod datą 19.06./1.07.1848 roku odnotowano zapis, z którego treści wynika, że Wojciech Węgleński pożyczył od Antoniego Kielanowskiego – dziedzica dóbr Wieprzowe Jezioro – 2000 rsr (13 333,10 złp), zaś kilka dni później (24.06./8.07.1848 roku) dodatkowo jeszcze 1000 rsr (6666,10 złp)³².

Następnie stał się dłużnikiem Grzegorza Hołuba (dzierżawcy gorzelni w Cycowie), od którego pożyczył 3000 rsr (20 000 złp),³³ które oddał wierzycielowi 15–17 czerwca 1853 roku³⁴.

W międzyczasie dziedzic dóbr Siedliszcze uregulował swoje zobowiązanie finansowe wobec Kacpra Janiszewskiego, któremu oddał 12 000 złp (w tym 800 złp procentu), pożyczonych 8./20.08.1838 roku³⁵.

Kolejnym wierzycielem Wojciecha Węgleńskiego został Józef Romanowski – dziedzic Pławanic, od którego pożyczył 15./27.06.1850 roku 3000 rsr (20 000 złp)³⁶.

Za pewien symptom postępu cywilizacyjnego na terenie dóbr Siedliszcze można uznać założenie tzw. stacji pocztowej. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Wincenty Lipiński, Asesor Kolegialny, Naczelnik Gubernialnego Urzędu Pocztowego, Radca Dworu w Lublinie, który zawarł z Wojciechem Węgleńskim umowę, na mocy której wydzierżawił na rzecz Zarządu Pocztowego 2 morgi gruntu, celem założenia w Siedliszczu stacji pocztowej, położonej w odległości 21,5 wiorsty od takowej stacji w Piaskach przy drodze bitej, prowadzącej z Chełma do Lublina. Za wydzierżawienie gruntu pod

²⁷ *Ibidem*, sygn. akt 159.

²⁸ Sygn. akt 158, k. 322.

²⁹ Sygn. akt 159 z dnia 6/18.06.1846 r.

³⁰ Sygn. akt 158, zapis z dnia 31.05./12.06.1846 r., k. 331–3.

³¹ Sygn. akt 159.

³² *Ibidem*, sygn. akt 159, zapis z dnia 16/28.06.1848 r.

³³ *Ibidem*, zapis z dnia 21.09./3.10.1848 r.

³⁴ Sygn. akt 158, k. 381 i nast.

³⁵ *Ibidem*, k. 344 i nast., zapis z dnia 12/24.06.1846 r.

³⁶ *Ibidem*, k. 363.

budowę stacji, pocztaliter (dzierżawca) był zobowiązany do corocznej opłaty czynszu na rzecz dziedzica w wysokości 1,5 rsr³⁷.

Prawdopodobnie zła sytuacja ekonomiczna dóbr Siedliszcze była przyczyną sprzedaży należących do Wojciecha Węgleńskiego Chojna Nowego i Starego, których nabywcą został Walerian Piotrowski³⁸.

W roku następnym – 1859 – wybuchł konflikt pomiędzy Wojciechem Węgleńskim a właścicielem Mogielnicy Tytusem Piotrowskim. Spór dotyczył ustalenia granic dóbr należących do obydwu antagonistów, a jego efektem stało się wytyczenie nowych kopców granicznych³⁹.

Po śmierci Wojciecha Węgleńskiego (21 marca 1863 roku – w niektórych dokumentach występuje również data 6 marca 1863 roku) z żądaniem uregulowania kwestii spadkowych wystąpiła jego córka – panna Emilia Węgleńska – w imieniu spadkobierców w osobach: Marii z Węgleńskich Rulikowskiej, Seweryny z Węgleńskich Moraczewskiej oraz nieletnich Józefa i Marii Wiktorów (dzieci Zofii z Węgleńskich Wiktorowej), a także Adama i Jana Trzecieckich (wnuków po Annie z Węgleńskich Trzecieckiej). Emilia Węgleńska wysunęła żądanie, by tytuł własności Siedliszcza był zapisany w dokumentach na ww. osoby.

W dniu 22.02./5.03.1864 roku przed Edwardem Borowskim, rejentem Kancelarii Ziemiańskiej w Lublinie stanęli: Maria z Węgleńskich Rulikowska, żona Antoniego – właściciela dóbr Świerszczów, Seweryna z Węgleńskich Moraczewska, żona Seweryna – dziedzica Kraśniczyna, Emilia Węgleńska (ur. 29.01.1836) – panna zamieszkała w Siedliszczu, Wincenty Bielski – sędzia pokoju, właściciel dóbr Uhra – w imieniu nieletnich Wiktorów oraz Napoleon Węgleński, zamieszkały w Pokrówce – w imieniu Tytusa Trzecieckiego, ojca nieletnich⁴⁰.

W obecności świadków Edwarda Bulińskiego i Dominika Kowalskiego rejent na wniosek Marii Rulikowskiej, Seweryny Moraczewskiej i Emilii Węgleńskiej dokonał 14/26.06.1865 roku podziału dóbr Siedliszcze na trzy części. Wymienione wyżej spadkobierczynie wystąpiły do Rządu Gubernialnego Lubelskiego z wnioskiem o segregację podatku ofiary i kontyngentu liwerunkowego, wynikających z faktu podziału dóbr, których wartość Wydział Hipoteczny określił na 138 000 rsr (920 000 złp), włączając jednocześnie w nie nowo założony folwark Stasin. Spadkobiercy – w tym nieletni – otrzymali po 975 dukatów⁴¹.

Trybunał Cywilny wyrokiem wydanym 11/23.03.1864 roku, zobowiązał Marię Rulikowską, Emilię Węgleńską oraz sukcesorów Zofii z Węgleńskich Wiktorowej, jako spadkobierców Emilii z Radwańskich Węgleńskiej (zm. 7.02.1856) do wydania na rzecz sukcesorów Anny z Węgleńskich Trzecieckiej sumy 32 500 złp, przeznaczonych jej

³⁷ Sygn. akt 158, zapis z dnia 10/22.08.1853 r. k. 391–5.

³⁸ *Ibidem*, zapis z dnia 5/17.06.1858 r.

³⁹ Sygn. akt 158, zapis z dnia 18/30.07.1859 r., k. 431 i nast.

⁴⁰ Sygn. akt 158, k. 468 i nast.

⁴¹ *Ibidem*, k. 440, zapis z dnia 2/14.05.1865 r.

w testamencie jej matki – Emilii z Radwańskich Węgleńskiej – spisany 20 czerwca 1855 roku⁴². Pozostałość ze spadku po zmarłej w kwocie 97 500 złp testatorka postanowiła podzielić na 5 równych części i przekazać je córkom: Marii Rulikowskiej, Sewerynie Moraczewskiej, Emilii Węgleńskiej, ponownie Annie Trzecieskiej oraz wnukom Józefowi i Marii Wiktorom – dzieciom Zofii z Węgleńskich⁴³.

Nabywcą dóbr Siedliszcze od sukcesorów Wojciecha Węgleńskiego został w wyniku licytacji publicznej Tytus Trzecieski, który zakupił je za kwotę 350 000 złp (85 500 rsr. Składały się one z folwarku i osady wiejskiej Siedliszcze (miejsowość ta utraciła prawa miejskie w 1821 roku, a odzyskała je z dniem 1 stycznia 2016 roku), wsi Siedliszcze, folwarku Stasin oraz „wsiów” (pisownia oryginalna) Janowice (?) i Majdan Zahorodyski⁴⁴. Mieszkający na stałe w Galicji Tytus Trzecieski umową zawartą dnia 21.04./3.05.1866 roku przekazał zarządzanie dobrami Ignacemu Zakrzewskiemu⁴⁵.

W wyniku realizacji ukazu uwłaszczeniowego, wydanego przez cara Aleksandra II 19.02./2.03.1864 r., włościanie w dobrach Siedliszcze otrzymali 2301 mórg i 54 pręty gruntów, zaś dotychczasowy właściciel na mocy decyzji Komisji Likwidacyjnej z dnia 18/30.04.1866 r. Nr 4441 – 16 806 rsr listami likwidacyjnymi⁴⁶. Zadłużenie dóbr wynosiło wówczas 22 965 rsr.

W następstwie wyroku wydanego przez Trybunał Cywilny w kwestii podziału dóbr Siedliszcze pomiędzy sukcesorów, Tytus Trzecieski jako nabywca stał się dziedzicem Siedliszcza, Chojeniec przyznano Emilii Węgleńskiej, a Wolę Korybutową Sewerynie Moraczewskiej⁴⁷.

Zadłużenie dóbr Siedliszcze, będących wówczas własnością Tytusa Trzecieskiego, stanowiło pretekst dla wierzycieli (głównie Emilii Węgleńskiej) do żądania zwrotu niejednokrotnie znacznych sum, zabezpieczonych na tych dobrach. Właścicielka Chojenica wysunęła wobec Trzecieskiego w Kancelarii Ziemiańskiej w Lublinie żądanie zwrotu 19 421 rsr i 94 4/5 kopiejki oraz 2925 rsr⁴⁸. Ponadto Trzecieski zalegał ze spłatą podatków w wysokości 576 rsr i 74,5 kopiejki.

Wojciech Węgleński, zgodnie z wolą zawartą w testamencie, szczególnie uposażył wnuka Józefa Wiktora, syna Józefa i Zofii z Węgleńskich Wiktorowej, przeznaczając mu 15 000 rsr (około 90 000 złp) oraz dodatkowo 2400 rsr, zabezpieczonych na dobrach Mogielnica, 2471 rsr i 5 kopiejek na dobrach Świerszczów, jak też 2 925 rsr w spadku po babce Emilii z Radwańskich Węgleńskiej, ponadto jeszcze 13 883 rsr i 74 4/5 kopiejki jako specjalna darowizna od testatora⁴⁹.

⁴² *Ibidem*, k.468 i nast.

⁴³ *Ibidem*, k. 473 i nast.

⁴⁴ Sygn. akt 159 a, zapis z dnia 29.05./10.06.1865 r.

⁴⁵ *Ibidem*, sygn. akt 159 a.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*, zapis z dnia 29.05./10.06.1865 r.

⁴⁸ Sygn. akt 159 a, zapis z dnia 12/28.06.1866 r.

⁴⁹ *Ibidem*, zapis z dnia 5.04.1866 r.

Według zapisów, zawartych w Tabelach Likwidacyjnych, w Siedliszczu uwłaszczone 44 włościan, 25 w Majdanie Zahorodyńskim i 12 w Janowicy⁵⁰.

Mieszkający na stałe w Galicji Tytus Trzeciecki przekazał dobra Siedliszcze swoim synom Adamowi i Janowi Wojciechowi „na wspólną i nieograniczoną własność”, wyceńając ich ówczesną wartość na 100 000 rsr, obciążając jednocześnie nowych właścicieli obowiązkiem spłacenia ciężących na dobrach długów, między innymi na rzecz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wysokości 29 300 rsr oraz 2600 dukatów (7800 rsr)⁵¹.

Jan Trzeciecki był dziedzicem Siedliszcza do 1879 roku, kiedy to dobra te przeszły na własność Wiktora Bogusławskiego⁵². Ogólny areal dóbr wynosił wówczas 2286 mórg i 24 pręty, na który składały się: folwark Siedliszcze (318 mórg i 173 pręty), folwark Marynin (300 mórg), ogrody i place (34 morgi i 248 prętów), łąki (193 morgi i 130 prętów), drogi i lasy (1358 mórg i 125 prętów) oraz „plac pod pocztą przy szosie” (2 morgi i 286 prętów). Spisu i pomiarów dokonał „jeometra przysięgły klasy drugiej” – A. Rouppert⁵³. Równocześnie „jeometra” Julian Domagalski opisał granice dóbr, oznaczając je kopcami⁵⁴. W roku 1884 „jeometra klasy drugiej” Tołwiński dokonał ponownego pomiaru dóbr, których obszar określił na 2166 mórg i 262 pręty. Wspomniany uprzednio A. Rouppert nie uwzględnił w swoich pomiarach arealu osady młynarskiej w Janowicy, wynoszącego 31 mórg i 258 prętów.

Kolejny rejestr dóbr Siedliszcze został przeprowadzony 1 listopada 1893 roku⁵⁵, w wyniku którego ustalono, że w ich skład wchodziło 1702 morgi i 270 prętów gruntów rolnych oraz 215 mórg i 290 prętów łąk. W dokumencie tym zawarto szereg nazw lokalnych, takich jak na przykład: Karczówki, Dębowiec, Zapłuski, Spławieniec, Las pod granicą, Dworzysko⁵⁶.

Powyższy pomiar nieco odbiegał od danych, którymi dysponowała Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie, która pismem nr 3822, adresowanym do właściciela podała, że obszar dóbr Siedliszcze wynosi 1707 mórg i 266 prętów⁵⁷. Była to – jak mi nie mam – tak niewielka różnica w pomiarach, wynikająca zapewne z niedokładności instrumentów pomiarowych bądź też z błędów popełnionych przez mierniczego, co przy znacznym areale dóbr nie posiadało istotnego znaczenia.

Zapisy w księgach hipotecznych dóbr położonych w omawianym okresie (od około połowy XVIII do końca XIX wieku) na terenie ówczesnej parafii Pawłów, takich jak: Stajne, Krzywowola, Bezek, Kanie i Liszno, skłaniają do postawienia hipotez, dotyczących przyczyn trudności ekonomicznych, jakie przeżywali ich właściciele.

⁵⁰ Sygn. akt 159 a.

⁵¹ *Ibidem*, zapis sporządzony w Przemysłu 4.09.1878 r.

⁵² A. Wawryniuk, *Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego*, Chełm 2002, s. 413.

⁵³ Sygn. akt 159 a, zapis z dnia 20.01.1882 r.

⁵⁴ *Ibidem*, zapis z dnia 12/24.01.1882 r.

⁵⁵ *Ibidem*, sygn. akt 159 a

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, zapis z dnia 16/28.09.1895 r.

Wprawdzie dokładna analiza takiego stanu rzeczy będzie miała miejsce po dokonaniu przeglądu sytuacji ekonomicznej poszczególnych dóbr z całego terenu parafii, tym niemniej na podstawie dotychczas uzyskanych informacji należałoby przyjąć założenie, że główne przyczyny tkwiły w niefrasobliwości właścicieli w zakresie prowadzenia racjonalnej gospodarki finansowej oraz w rozrzutności.

Nie bez znaczenia była tu również niska kultura rolna, prymitywne metody uprawy niegwarantujące uzyskania optymalnych plonów, jak też w okresie przed uwłaszczeniem – nieefektywność pracy pańszczyźnianej.

Изложение

История владений Седлице в годы 1758–1895

Владения Седлице, в состав которых включались, между прочим, деревни Кулик, Могельница, Яновица, Майдан Загородыньски, Дорогуча, Бжезины, Борова, часть Хойна Старого и Нового, а также Лишна, составляли в 1758–1865 гг. в целом собственность рода Венгленских. Особенный рост их актива имел место в первой четверти XIX века, когда эти имения были имуществом Антония Леопольда Венгленского. Регресс можно было заметить после его смерти 15.08.1828 г. Тогда новому владельцу поместий Войцеху Венгленскому (1797–1863) пришлось помериться силами один на один по отношению к займодавцам со многочисленными платёжными обязательствами, восходящими иногда к половине XVII в. Улучшение финансовой ситуации наследника возникло вследствие вступления в брак Войцеха Венгленского с Эмилией Радваньской, которая внесла в приданое 100.000 польских злотых. После смерти Эмили Венгленской (1856) и Войцеха (1863) совершено в 1865 году распределение владений между наследниками, а также продаже части Седлицца Тытусу Тжецескому, сыновья которого уступили их Виктору Богуславскому в 1879 г. Постоянным символом пребывания на территории церковного прихода Павлув рода Венгленских является необыкновенная гробница на приходском кладбище, содержащая останки, между прочим, Антония и Войцеха Венгленских, Эмили Венгленской, а также Северины из Венгленских Морачевской.

SUMMARY

THE HISTORY OF SIEDLISZCZE ESTATE IN 1758–1895

Siedliszcze estate with their villages Kulik, Mogielnica, Janowica, Majdan Zahorodyński, Dorohucz, Brzeziny, Borowa, part of Old and New Chojno and Liszna belonged to Węgleńscy family in 1758–1856. This family was the richest among nobility in Pawłów parish. The increase of possession state appeared in the first half of XVII cen-

tury when the owner was Antoni Leopold Węgleński. The regression time started after his death (August 15th, 1828). New owner of estate Wojciech Węgleński (1797–1863) had to deal with monetary liabilities to creditors. The improvement of financial situation occurred after his wedding with Emilia Radwańska who brought the dowry of 100 000 PLN. After the death of Emilia and Wojciech Węgleńscy in 1865 estate were divided into successors. Part of Siedliszcze estate were sold to Tytus Trzeciecki and his sons waived them in 1879 to Wiktor Bogusławski. The long-lasting symbol of Węgleńscy family stay on the area of Pawłów parish is the magnificent family tomb on parish graveyard with remains of Antoni and Wojciech Węgleński, Emilia Węgleńska and Seweryna Moraczewska (from Węgleńscy) remains.



Jerzy Grosman,
Kościół pw. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie, tusz

STANISŁAW LIPÍŃSKI

DOBRA BEZEK I ICH WŁAŚCICIELE
W LATACH 1762–1870

Analiza treści zapisów w księgach hipotecznych dóbr Bezek skłania do rozpatrywania dziejów tych włości w kilku aspektach, a mianowicie:

- sytuacji ekonomicznej,
- stosunków własnościowych,
- zobowiązań płatniczych wobec wierzycieli, rozstrzyganych niekiedy wyrokami sądowymi.

Podstawowym źródłem wiedzy dotyczącej dziejów dóbr Bezek w omawianym okresie były księgi hipoteczne, znajdujące się Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie, opatrzone sygnaturami 3, 4, 5 i 6. Ze szczerkowych informacji w nich zawartych wynika, że od 12 lutego 1762 r. dziedzicem dóbr został Karol Węgleński, zmarły w 1810 roku (w późniejszych latach pisano również Węgliński – S.L.), który przejął je od swego ojca Wojciecha. Nie stwierdzono natomiast w analizowanych archiwaliach istotnych informacji odnośnie historii dóbr w latach 1762–1792.

Karol Węgleński sprzedał rzeczona dobra synowi Adamowi za 400 000 złp aktem spisany 14 maja 1810 roku¹. W chwili zmiany właściciela dobra Bezek obciążone były znacznymi długami, zaciągniętymi przez Karola Węgleńskiego u licznych wierzycieli, rekrutujących się głównie spośród lokalnej szlachty, nielicznej inteligencji oraz Żydów. Dla częściowego bodaj zobrazowania powyższego problemu wydaje się być celowa prezentacja tych zobowiązań w kolejności chronologicznej zawieranych umów:

- 29.05.1790 – K. Węgleński pożyczył od Marianny Szymanowskiej 46 000 złp,
- 2.05.1791 – od Jana Skawińskiego 1000 złp,
- 24.06.1792 – od Wincentego Zaleskiego 20 000 złp „w złocie ważnem obrączkowym hollenderskiem”, licząc jednego dukata po 18 złp²,
- 24.06.1792 – od Bartłomieja Wiercieńskiego 6000 złp,
- 29.09.1793 – od Kazimierza Zborowskiego 2000 złp,
- 7.07.1794 – od Bogackiego 2700 złp,

¹ WAPL/OCH sygn. Akt 5.

² Dukat, zwany zazwyczaj czerwonym złotym, przedstawiał w omawianym okresie wartość 18–22 złp.

- 1.01.1797 – od Tomasza Modzelewskiego 6000 złp,
- 22.05.1797 – od Feliksa Leduchowskiego 10 000 złp,
- 10.07.1797 – od Ludwika Łapińskiego 3600 złp,
- 25.07.1797 – od Ludwika Łapińskiego 4000 złp,
- 16.02.1799 – od Ignacego Majewskiego 938 złp,
- 24.06.1801 – od Franciszka Kunickiego 11 000 złp,
- 27.06.1801 – od Beniamina Fink 4400 złp,
- 3.07.1802 – od Jana Kołaczkowskiego 2700 złp,
- 9.07.1802 – od Beniamina Fink 6400 złp,
- 30.03.1803 – od Tekli Gembarzewskiej 4350 złp,
- 7.07.1803 – od Franciszka Kunickiego 5019 zł,
- 25.04.1804 – od Wincentego Zalewskiego 18 000 zł,
- 23.07.1805 – od Ignacego Baranowskiego 18 400 złp,
- 15.04.1806 – od Beniamina Fink 4000 złp,
- 20.04.1806 – od Dominika Bonieckiego 900 złp,
- 13.05.1806 – od Antoniny Gembarzewskiej 2650 złp,
- 2.01.1808 – od Mikołaja Skarżyńskiego 24 310 złp,
- 2.02.1808 – od Magdaleny z Wydzgów Węgleńskiej (żony – S.L.) 100 000 złp (była to suma jej posagu – S.L.),
- 15.03.1808 – od Wojciecha Kunickiego 3000 złp,
- 10.05.1808 – od Jana Krebsa 3240 złp,
- 15.09.1809 – od Karola Rozemberg 9000 złp i 170 czerwonych złotych (dukatów),
- 22.10.1809 – od Krystyny Nowickiej 22 czerwone złote,
- 7.01.1810 – od Majora Szlomowicza (Żyda) 10 000 złp,
- 3.03.1810 – od Wincentego Suchodolskiego 2450 złp,
- 7.05.1810 – od Samsona Kisielowicza (Żyda) 1950 złp,
- 7.05.1810 – od Kazimierza Czeczota 3000 złp oraz 200 czerwonych złotych,
- 18.05.1810 – od Floriana Sierputowskiego 12 000 złp³.

Dobra Bezek, które nabył od Karola Węgleńskiego jego syn Adam, wyceniono na 400 000 złp. Obciążone były długami w sumie przekraczającej 311 000 złp, tak więc ich realna wartość nie osiągała nawet kwoty 100 000 złp. Umieszczony powyżej wykaz długów, jakie pozostawił po sobie Karol Węgleński, nie zawierał pełnej ich liczby, ponieważ w później analizowanych dokumentach hipotecznych niejednokrotnie pojawiały się żądania wierzycieli wobec aktualnych właścicieli tych dóbr.

Należy również stwierdzić, iż Karol Węgleński (na co jednoznacznie wskazują zapisy w aktach) nie należał do grona tych dłużników, którzy dotrzymywali terminów zwrotu zaciągniętych pożyczek. Pojawiają się bowiem w dokumentach żądania zwrotu długów sprzed wielu, nawet ponad 30 lat. Jako przykład na potwierdzenie tej opi-

³ WAPL/OCH – sygn. akt 5.

nii może posłużyć zapis z dnia 6 maja 1825 roku, który dotyczy żądań Wincentego Gniewkowskiego zwrotu 2000 złp od spadkobierców Karola Węgleńskiego, które ten pożyczył jeszcze 9 września 1793 roku⁴.

Nie był to niestety odosobniony przypadek, gdyż często roszczenia wierzycieli wobec spadkobierców Karola Węgleńskiego znajdowały swój finał w Trybunale Cywilnym Województwa Lubelskiego, a nawet w wyroku wydanym przez Sąd Najwyższy I Instancji Królestwa Polskiego dnia 8 listopada 1825 roku. Tak było na przykład w przypadku Walentego Dunina, który żądał od spadkobierców Karola Węgleńskiego zwrotu zaciągniętej przez niego przed ponad 20 laty pożyczki w wysokości 5000 złp i 100 dukatów⁵.

W związku z powyższym Adam Węgleński – syn Karola i Magdaleny z Wydźgów – stał się właścicielem dóbr obciążonych niespłaconymi zobowiązaniami. Zapewne zła sytuacja ekonomiczna dóbr Bezek była powodem, dla którego nowy właściciel zmuszony był zaciągać kolejne długi.

Znaczna liczba wierzycieli Karola Węgleńskiego wskazywałaby na to, że nie wszyscy dziedzice okolicznych i dalej położonych od Bezka dóbr znajdowali się w trudnej sytuacji ekonomicznej bądź też na skraju bankructwa. Można zatem domniemywać, iż Węgleńscy prowadzili nieracjonalną gospodarkę, która w rezultacie dała podstawę do licytacji dóbr Bezek. Wracając jeszcze do zobowiązań płatniczych Karola Węgleńskiego, należy podkreślić jego dramatyczną sytuację materialną, czego potwierdzeniem może być nieregulowanie nawet drobnych długów, np. wobec Krystyny Nowickiej, której nie oddał 22 czerwonych złotych (396 złp) czy Salomei Bojanowskiej – 580 złp⁶.

Nowy właściciel dóbr – Adam Węgleński – spłacał niektóre zobowiązania swojego ojca, ale jednocześnie zaciągał pożyczki. Z zapisu dokonanego 21 kwietnia 1821 roku wynika, że Adam Węgleński „współdziedzic niedzielny⁷ dotąd wsi Bezka własnymi swymi pieniędzmi spłaciwszy wierzyciela massy po śp. Karolu Węgleńskim pozostały⁸”, oddał 7375 złp Antoniemu Szklińskiemu, współwłaścicielowi części dóbr Liszno. Pod identyczną datą odnotowano fakt zwrotu długu po zmarłym Karolu Węgleńskim w wysokości 1000 złp Janowi Skawińskiemu, właścicielowi dóbr Łukówek. Uprzednio, 19 lutego 1820 roku, Franciszek Kunicki – dziedzic dóbr Pławaniec – otrzymał od Adama Węgleńskiego zwrot 11 000 złp, którą to sumę pożyczył jego ojcu jeszcze 24 czerwca 1801 roku.

Pomimo zwrotu niektórych zobowiązań pieniężnych, zaciągniętych jeszcze przez Karola Węgleńskiego, bilans był nadal ujemny, gdyż Adam Węgleński, celem zadośćuczynienia żądaniom wierzycieli, zaciągał kolejne pożyczki. Wycinkowy nawet przegląd wysuwanych względem niego żądań zwrotu zaległych zobowiązań, niespłaconych od kilkunastu, a nawet 20–30 lat świadczy, że właściciele dóbr Bezek tkwili permanentnie

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Niedzielny, tzn. samodzielny, jedyny, niedzielący się z nikim prawem własności.

⁸ *Ibidem*, sygn. akt 5 (księga ta, zawierająca głównie treści umów, wyroków sądowych oraz licytacji, pozbawiona była paginacji).

w długach, które były zabezpieczone hipotecznie, co w konsekwencji powodowało spadek ich realnej wartości. Posłużmy się zatem wybranymi przykładami. Wojciech Kunicki – dziedzic Hańska – domagał się 12 października 1818 roku zwrotu 93 dukatów oraz 3100 złp, które pożyczył Karolowi Węgleńskiemu jeszcze 15 marca 1808 roku. Żądanie zostało usankcjonowane prawnie wyrokiem Trybunału Cywilnego Województwa Lubelskiego, podpisanym przez sędziego Muszyńskiego. Oto jego brzmienie:

„Nakazujemy i zalecamy wszystkim komornikom których by się tego Domagano aby niniejszy wyrok wyeksekwowali prokuratorom Generalnym i prokuratorom przy Trybunale Cywilnym aby tego Dopilnowali Komendantom i Urzędnikom Siły Zbrojney aby dodali pomocy wojskowej by do nich o to prawną zaydzie Rekwizycya”⁹. Kopię wyroku otrzymał 4 stycznia 1819 roku kurator Adama Węgleńskiego w osobie „posesora Dzierżawionego Miasteczka Pawłowa” Jan Niewęglowski. Powyższy dokument odebrała jego żona Tekla.

Według zapisu w księdze hipotecznej dóbr Bezek z 24 listopada 1818 roku Karol i Tekla z Gembarzewskich Wodzinowscy z Sawina żądali od A. Węgleńskiego zwrotu 4350 złp oraz 492 złp procentu od tej sumy, którą pożyczyli Karolowi Węgleńskiemu 30 marca 1800 roku. Również Teresa Słucka – przełożona Domu Szpitalnego Sióstr Miłosierdzia w Lublinie – domagała się 2000 złp od spadkobierców K. Węgleńskiego.

Pod datą 17 lipca 1821 roku znajduje się zapis, zgodnie z którym Salomea z Muszalskich (I voto Łupińska, II voto Bojanowska) zamieszkała „w Kraju Rossyyskim, Guberni Wołyńskiej, we wsi Zapole” domagała się od A. Węgleńskiego zwrotu długu w wysokości 200 dukatów, zaciągniętego przez K. Węgleńskiego 10 lipca 1797 roku.

Ponadto, zwrotu długów po zmarłym Karolu Węgleńskim żądali między innymi: August Kotowski – dziedzic Hniszowa – domagając się zwrotu 86 czerwonych złotych oraz 7 złp (?!), Kręgła Samsonowa – starozakonna – 1950 złp oraz 39 dukatów, zaś Jan z Kunar Kołaczkowicz (?) – dziedzic Buśna – żądał 2700 złp, które pożyczył Karolowi Węgleńskiemu 26 września 1797 roku. Wymienione powyżej żądania skierowane do spadkobierców Karola Węgleńskiego miały miejsce w 1822 roku.

Ponadto, wierzycielami Karola Węgleńskiego byli: Wincenty Zalewski, który pożyczył Węgleńskiemu 18 874 złp (zapis z dnia 22 września 1803) oraz Kacper Roguski, który na mocy testamentu Wincentego Zalewskiego domagał się zwrotu 20 000 złp oraz 600 dukatów. Karol Węgleński był także dłużnikiem właściciela Stołpia – Błażeja Gołębiowskiego, któremu był winien 500 czerwonych złotych¹⁰.

Najprawdopodobniej główną przyczyną katastrofalnego stanu ekonomicznego dóbr Bezek były zaległe, znaczne kwoty, które pożyczył Karol Węgleński.

Powyższe roszczenia nie zamykały listy wierzycieli, którzy często w dochodzeniu swoich praw uciekali się do rozstrzygnięć Trybunału Cywilnego. Tak było na przykład w sentencji wyroku tego Trybunału z dnia 30 czerwca 1822 roku głoszącego, iż Adam Węgleński został zobowiązany do zwrotu Ignacemu Baranowskiemu pożyczonych przez ojca

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

22 399 złp. Spłatę zobowiązań rozłożono na 6 rat płatnych 24 czerwca. „Wypłata każdej raty ma być uskuteczniiona srebrnymi pieniędzmi brzęczącymi grubemi Kurs w Kraiu maiącemi, a nigdy papierowemi (choćby te kiedy bieg przymuszony miały), lub sztabkami Złota ważnego obrączkowego hollenderskiego rachując Dukat po złp 20 gr 15”.

Spadkobiercy Karola Węgleńskiego zobowiązani byli oddać pożyczone przez zmarłego pieniądze między innymi: Beniaminowi Finke de Finkenthal 19 963 złp, Tomaszowi Horochowi 35 019 złp, Zygmuntowi Zbyszewskiemu 20 000 złp, jak też sukcesorom zmarłego 6 maja 1814 roku Tomasza Modzelewskiego 6000 złp, pożyczonych jeszcze 1 stycznia 1797 roku.

Udzielanie znacznych niekiedy pożyczek przez licznych wierzycieli Karolowi Węgleńskiemu mogłoby świadczyć o ich wysokim statusie majątkowym. Pogląd ten, zakładany *à priori*, okazał się nie do końca prawdziwy w konfrontacji z treścią niektórych zapisów w księgach hipotecznych. Dotyczy to na przykład zmarłego właściciela dóbr Romanów – Tomasza Modzelewskiego, który był wierzycielem Karola Węgleńskiego. Wątpliwości co do jego stanu majątkowego wynikają z jednej strony z wysokości udzielonej Węgleńskiemu pożyczki 6000 złp (co wskazywałoby na względną zamożność wierzyciela), z drugiej zaś na spisany po jego śmierci inwentarz, wyceniony na około 742 złp.

Wobec faktu, iż zmarły Tomasz Modzelewski nie pozostawił po sobie testamentu, taksatorzy dokonali również spisu nieruchomości, jakie wchodziły w skład jego masy majątkowej. Stwierdzono, że posiadał on 33 staje ziemi ornej¹¹, łąkę „na kosarzy pięciu”¹², ogród i sad – wycenione na 3000 złp, stodołę sosnową na słupach dębowych o wymiarach 4 x 4 sążnie¹³ o wartości 230 złp, stajnię długości 5 sążni o wartości 80 złp, oborę o wymiarach 5 x 3 sążnie, wycenioną na 60 złp oraz dwa chlewy 4 x 4 sążnie warte 50 złp. Ponadto ustalono, że zmarły posiadał gotówkę w wysokości 98,15 złp.

Reasumując stan posiadania Tomasza Modzelewskiego, nasuwa się nieodparcie wniosek, że w czasie spisania inwentarza reprezentował on ubogą szlachtę. Zastanawiającym jest jednak fakt, iż przed niewiele laty (w roku 1797) było go stać na udzielenie znacznej sumy (6000 złp) pożyczki Karolowi Węgleńskiemu.

Spłata zobowiązań wobec wierzycieli, która ciążyła na spadkobiercy Karola Węgleńskiego – Adamie, pociągnęła za sobą konieczność zaciągania kolejnych pożyczek. Szczególne nasilenie tego typu transakcji nastąpiło w latach 1821–1823, kiedy to Adam Węgleński wspólnie z bratem Józefem pozyskali nowych wierzycieli między innymi w osobach:

- Salomei z Muszalskich Łapińskiej na sumę 8580 złp (17 lipca 1821)
- Antoniego Piotrowskiego, byłego kapitana wojsk polskich na 4000 złp (22 listopada 1821)
- Sebastiana Czaplica, aptekarza z Chełma na 3100 złp (3 listopada 1821)

¹¹ Staje – była to staropolska miara powierzchni, równa 1/18 łana frankońskiego (ok. 1,2–1,4 ha) lub obszaru zajmowanego przez 25 żagony 5 skibowych, *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 10, Warszawa 1967, s. 747.

¹² Określenie arealu jest praktycznie trudne do ustalenia lub wręcz niemożliwe, gdyż można tylko przypuszczać, że dotyczy ono np. szerokości pokosu, wykoszonej powierzchni w ciągu dnia roboczego, co było również uzależnione od możliwości fizycznych kosiarza, długości dnia i jakości sprzętu, a więc kosy.

¹³ Staropolska miara długości (ok. 178 cm), dzielił się na 3 łokcie i zawierał 6 stóp, *ibidem*, s. 381.

- Dobroś Hercykowej – kupcowej – na 1030 złp (26 stycznia 1821)
- Jana Kołaczkowskiego, dziedzica Brzeźna na 2200 złp (2 listopada 1821)
- Jana Rogali Zawadzkiego, dziedzica Łysołaj na 2000 złp (28 czerwca 1822)
- Ignacego Baranowskiego na 2000 złp (4 grudnia 1822)
- Tekli z Bielickich Kunickiej z Łowczy, żony Wojciecha – posła na Sejm Warszawski z powiatu włodawskiego na 19 800 złp (4 grudnia 1822)
- Dawida i Taubę Weinberg na 1700 złp (1 marca 1823).

Kilka lat wcześniej – 26 czerwca 1820 roku – Adam Węgleński „celem zapłaty podatków Liwerunków¹⁴ i zaległych sum hipotecznych” sprzedał Józefowi Tyszewskiemu, właścicielowi dóbr Boża Wola „na pniu” zbiory zbóż z folwarku Bezek za 12 000 złp¹⁵. Wszystkie podejmowane przez Adama Węgleńskiego działania, mające uratować dobra Bezek przed zlicytowaniem nie przyniosły, niestety, oczekiwanego rezultatu. Właściciel majątku pogrążał się coraz bardziej.

W zaistniałej sytuacji Trybunał Cywilny I Instancji Województwa Lubelskiego już w dniu 19 września 1822 roku ostrzegwał dziedzica przed poważnymi konsekwencjami, wynikającymi z zadłużenia dóbr, zobowiązując ich właścicieli – Adama, Józefa, Onufrego i Magdalenę Węgleńskich do sprzedaży majątku w drodze licytacji i tym samym zaspokojenia żądań wierzycieli. Już w roku 1819 (18 czerwca) biegli oszacowali wartość dóbr na „Trzykroć sześćdziesiąt ośm tysięcy sto pięćdziesiąt sześć złp” (368 156 złp). W załączonym do szacunku opisie znajdują się następujące informacje:

Wieś Bezek [...] w gruntach pszennych mająca pola ornego dworskiego do 1866 Morgów, Lasy, Łąki i wszelkie położenia swego dogodności dziedzictwa i granic pewne i od wieków niekwestionowane – Dziedzictwo niegdy Karola Węgleńskiego¹⁶.

Adam Węgleński w piśmie datowanym na 20 stycznia 1823 roku żądał, by licytację przeprowadzono pod nieobecność uprzednio wymienionych członków rodziny, tj. brata Józefa, matki Magdaleny i stryja Onufrego, ówczesnego właściciela wsi Mogielnica, proponując równocześnie wobec braku oferentów obniżenia wartości dóbr o 1/3.

Decyzją Trybunału z dnia 8 marca 1823 roku obniżono cenę do „dwakroć czterdzieści pięć tysięcy czterysta trzydzieści siedem złotych i 23 grosze”, zaś wadium określono na 40 tysięcy złotych polskich. Po ogłoszeniu tej decyzji przez woźnego Trybunału – Popławskiego oraz zapaleniu tradycyjnej świeczki, przystąpiono do licytacji. Zgłosiło się do niej dwóch oferentów – bracia Adam i Józef Węgleńscy, których reprezentowali patroni (adwokaci) Trybunału: Adama – Skaryszewski, Józefa – Sierakowski. Cena

¹⁴ Liwerunek (właściwie kontyngens liwerunkowy) – podatek w naturze (zbożu) obowiązujący w Polsce od 1790 roku przeznaczany na utrzymanie wojska. Był egzekwowany do 1867 roku jako podatek dworski – *ibidem*, s. 569.

¹⁵ Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. akt 5.

¹⁶ *Ibidem*.

wywoławcza, od której rozpoczęto licytację wynosiła 245 500 złp, zaś minimalne postąpienie – 100 złp. Ostateczną sumę nabywcą dóbr Bezek – 260 100 złp wylicytował Sierakowski, a po wypaleniu trzech świeczek woźny ogłosił, iż właścicielem został Józef Węgleński¹⁷.

Intromisja nowego właściciela dóbr obwarowana została różnorodnymi warunkami, głoszącymi: „Nabywca od dnia stanowiącego przysądzenie natychmiast obeymie tytuł Dziedzictwa i przyimuie Obowiązki prawa Dziedzicowi właściwe, a tem samem Zamieszkanie Jego względem wykonania warónków w Dworze Bezku uważanym będzie do posiadania iednak Dóbr nie wprzód, aż do wypełnienia wszystkich warónków urzędownie wprowadzonym będzie”¹⁸.

Przed wprowadzeniem nowego właściciela zostaną wykazane wszystkie długi ciężące na dobrach, które powinny być spłacone w ciągu trzech miesięcy. Ewentualna reszta, która pozostanie po ich uregulowaniu, zostanie podzielona na cztery części pomiędzy Adama i Józefa Węgleńskich „wieloletnich”, dwie pozostałe „kupiciel” wypłaci braciom Protowi i Stefanowi po uzyskaniu przez nich pełnoletniości. Wpłata ma być dokonana „grubą srebrną brzęczącą monetą” – rublami rosyjskimi, licząc 6,20 złp za jednego rubla lub talarami pruskimi po 6 złp „złotem ważnem hollenderskiem”, zaś tzw. „starego stempla” licząc po 20 złp za 1 talar. Powyższy dokument zawiera również klauzulę głoszącą, iż nowy właściciel dóbr nie może zaciągać kolejnych długów¹⁹.

Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Józef Węgleński wezwał 1 czerwca 1824 roku wierzycieli do zgłoszenia się celem ustalenia warunków zadośćuczynienia ich żądaniom. Prezentacja tej listy stanowi wymowny dowód dramatycznej sytuacji ekonomicznej właściciela dóbr Bezek, który był dłużnikiem następujących osób: Zuzanny Andrusiewiczowej, Lejby Moszkowicza, Kazimierza Zborowskiego, Ewy Zborowskiej, Antoniny Tokarskiej, Marianny Radzimirskiej, Domiceli Gniewkowskiej, Adama Zborowskiego, Krzysztofa Korn, Ignacego Thullie, Ignacego Baranowskiego, Ignacego Bielskiego, Lejbusia Rozenmana, Franciszka Rohlanda, Dobryś Hercykowej, Walentego Dunina, Fieszta Hinelfarba, Zygmunta Zbyszewskiego, Franciszka Żmudzkiego, Bartłomieja Wiercińskiego, Jana Rogowskiego, Tomasza Horocha, Jana Kołaczkowskiego, Józefa Kosseckiego, Jana Piaskowskiego, Konstancji Czczotowej, Tekli Wadzinowskiej, Jana Krebsa, Joanny i Marianny Studzińskich, Sebastiana Czapli, Mikołaja Skarzyńskiego, Adama Węgleńskiego, Antoniego Smoczewskiego, Tauby i Dawida Weinbergów oraz Rocha Bojanowskiego.

Umową z dnia 3 lipca 1824 roku Józef Węgleński oddał w dzierżawę dobra Bezek na 9 lat Ignacemu Cieszkowskiemu – dziedzicowi dóbr Seroczyn, aby z uzyskanych intrat spłacać swoje długi. Roczny czynsz dzierżawy za pierwsze 3 lata uzgodniono na 13 000 złp, następnie zaś po 14 000 złp rocznie²⁰.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

Jest wielce prawdopodobne, że Józef Węgleński nie wywiązywał się z regulacji swoich zobowiązań płatniczych wobec wierzycieli, o czym świadczyłby protokół wystawiony przez sędziego Trybunału Cywilnego – Krzyżanowskiego, w którym zawarto wykaz długów ciążących na dziedzicu dóbr Bezek, osiągających kwotę 299 115 złp²¹. Znaczyłyby to, iż wycena wartości dóbr na 368 156 złp dokonana w 1819 roku, nieznacznie tylko przewyższała ich realną wartość, nie uwzględniając już ewentualnych ruchów cen ziemi.

Pomimo orzeczenia Trybunału Cywilnego zakazującego Józefowi Węgleńskiemu zaciągania nowych zobowiązań, ze względu na znaczne zaległości w ich spłacaniu, uzyskał on 13 stycznia 1829 roku od Komisji Województwa Lubelskiego pożyczkę w wysokości 50 000 złp na 5% w stosunku rocznym. Można przypuszczać, że sytuacja ekonomiczna dóbr Bezek uległa częściowej poprawie z chwilą, gdy dnia 23 października 1821 roku w „Dobrach Narodowych Żmudź”, w których zamieszkiwali wówczas Prot i Stefan Węgleńscy, została spisana intercyza przedślubna pomiędzy Józefem Kosseckim a Adamem Węgleńskim. „Józef Kossecki syn Mikołaja i Barbary z Bielskich i sędzia pokoju powiatu kraśnickiego i ich córka Anna oraz Adam Węgleński syn Karola Węgleńskiego podkomorzego parczewskiego i Kawalera Orderu Orła Białego i Świętego Stanisława i Magdaleny z Wydźgów oraz Wojciecha i Marianny z Zakrzewskich Kasztelaństwa chełmskiego wnuk” podpisali umowę przedślubną, w której zawarta została następująca treść:

JW. Józef i Józefa z Kaczorowskich Kosseccy przekonawszy się o szczerzej przychylności i przywiązaniu JW. Adama Węgleńskiego ku córce swojej Annie Kosseckiej jako też i jej ku niemu wzajemności postanowili też swoją ukochaną córkę Wielmożnemu Adamowi Węgleńskiemu zasłubić a przewidując w tym zameściu przyszłych małżonków pomyślności i dla siebie pociechę akt szluby na dzień jutrzejszy 24 października roku terażniejszego determinują którzy to córce swojej z affektu rodzicielskiego JW. Kosseccy przeznaczają złotych polskich sto tysięcy²².

Powyższy akt został sporządzony przez pisarza Aleksandra Dąbrowskiego.

Niewątpliwie suma posagu stanowiła znaczącą pozycję w budżecie stojących na skraju bankructwa dóbr Bezek. Należy jednak stwierdzić, iż pozwalała ona na zaspokojenie tylko części żądań wysuwanych przez wierzycieli wobec spadkobierców zmarłego Karola Węgleńskiego. Niektóre długi jego spadkobierców opiewały na poważne kwoty. Tak na przykład Ignacy Thullie, patron (adwokat – S.L.) przy Trybunale Cywilnym Województwa Lubelskiego, występujący w imieniu swoich mocodawców, między innymi Tomasza Horocha, żądał zwrotu 30 000 złp oraz 14 934 złp wraz z procentami w kwocie 6349,13 złp i pokrycia kosztów sądowych w wysokości 150,17 złp, które to pożyczki zaciągnął jeszcze 4 grudnia 1797 roku Karol Węgleński²³.

²¹ *Ibidem*, zapis z dnia 28.06.1827 r.

²² Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. Akt 6.

²³ *Ibidem*, sygn. akt 4 k. 69–72.

Tenże sam patron domagał się 5 lipca 1824 roku zwrotu długu zaległego od 30 marca 1803 roku w wysokości 4350 złp na rzecz Karola Wodzinowskiego. Pod identyczną datą w księgach hipotecznych dóbr Bezek znajduje się zapis, w którym Zygmunt Zbyszewski, syn zmarłego Józefa, dziedzica dóbr Skryhiczyn żądał zwrotu 2000 złp w imieniu matki Petroneli oraz rodzeństwa: Innocentego, Wincentego, Krystyny, Michaliny, Teofili, Edwarda, Rufina, Franciszka, Józefa, Tadeusza i Grzegorza²⁴.

Wieloletni dług zaciągnięty przez Karola Węgleńskiego od Wincentego Zalewskiego 24 czerwca 1792 roku w wysokości 20 000 złp w złocie na 7% w stosunku rocznym był przedmiotem działań procesowych Sądu Szlacheckiego Lubelskiego, który wydał w tej sprawie 26 kwietnia 1799 roku wyrok zobowiązujący dłużnika do jego zwrotu. Jednocześnie sąd szlachecki zatwierdził testament Wincentego Zalewskiego, w którym testator zrzeka się całej należnej mu u Karola Węgleńskiego sumy na rzecz Wiktorii Boguszewskiej i Eleonory Krassowskiej. Przekazały one tę kwotę Sebastianowi Andruszewiczowi, którego córki Lucyna i Emilia (bliźniaczki) na mocy wyroku sądowego z dnia 19 stycznia 1824 roku żądały zadośćuczynienia od spadkobierców dłużnika. Pisarzem Trybunału był wówczas noszący charakterystyczne nazwisko Feliks Wścieklica²⁵.

Niespełna w rok od intromisji Józefa Węgleńskiego na dobra Bezek, uzyskał on (jak wcześniej wspomniano) pożyczkę od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie. Transakcja ta wydaje się niezrozumiała, ponieważ w dniu uzyskania pożyczki Józef Węgleński nie był już właścicielem majątku, który sprzedał bratu Adamowi w dniu 22 maja 1828 roku za 296 233 złp i 10 gr²⁶. Był on wówczas obciążony długami w wysokości 188 880 złp i 25 gr. Jedynym logicznym wnioskiem, jaki nasuwa się w związku z ww. sprawą mogła być niepisana ugoda zawarta pomiędzy braćmi w kwestii zabezpieczenia pożyczek na dobrach.

Z analizy treści archiwaliów wynika, iż Adam Węgleński odznaczał się dużą aktywnością w zakresie odbudowywania pozycji materialnej w związku z utratą dziedzictwa na rzecz brata Józefa. Dowodem na to jest fakt odkupienia dóbr Bezek, w których rezydował Józef Węgleński, zaś Adam zamieszkał w dworze w Krasnem, co wynika z zapisu w księdze hipotecznej.

W świetle analizowanych dokumentów hipotecznych „dóbr rządowych” Krasne, jak również będących własnością rodu Węgleńskich dóbr Bezek, wystąpiły pewne sprzeczności w treści zapisów, z których nie wynika np., jakie przyczyny były powodem zamieszkania Adama i Anny Węgleńskich we dworze w Krasnem (odnotowane w dniu 17 maja 1828 roku²⁷), skoro Krasne Adam Węgleński kupił od Rządu Królestwa Polskiego aktem z dnia 18 kwietnia 1832 roku za 82 336 złp i 24 gr²⁸, by z kolei odsprzedać je braćiom Józefowi i Protowi, zam. w Żmudzi za 100 000 złp²⁹ aktem spisany w Kancelarii

²⁴ *Ibidem*, k. 176–7.

²⁵ Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. akt 6 s. 152 i nast.

²⁶ *Ibidem*, sygn. akt 4, k. 543.

²⁷ *Ibidem*, sygn. akt 4, k. 372.

²⁸ Księgi hipoteczne dóbr Krasne, sygn. Akt 85.

²⁹ *Ibidem*, k. 26–27.

Ziemiańskiej Województwa Lubelskiego przez rejenta Jana Koczurzyńskiego dnia 22 maja 1832 roku³⁰. Niebawem, gdyż już 9 lipca 1833 roku dobra Krasne przeszły na własność Antoniego Kosińskiego (1797–1864), dzierżawcy dóbr Nałęczów, sędziego pokoju ziemi chełmskiej, za sumę 180 508 złp³¹.

W czasie pobytu w Krasnem Adam Węgleński zaciągał kolejne pożyczki, prawdopodobnie na rzecz spłacania licznych wierzycieli. Były to niekiedy drobne sumy, jak np. dług wobec Grzegorza Dunina z Chutcza wynoszący 345 złp, ale także poważniejsze, chociażby 230 czerwonych złotych na rzecz Krzysztofa Korcza – posła na Sejm Warszawski. Znamiennym jest fakt, iż obaj ww. dziedzice byli w zasadzie niepiśmienni, co wówczas rzadko miało miejsce w rodzinach szlacheckich.

Ponadto Adam Węgleński stał się dłużnikiem Marianny ze Znamierowskich Kurzyńskiej i jej męża Marcina na kwotę 10 000 złp³², jak również np. Mateusza Pomorskiego „Kawalera Krzyżów Woyskowych Adyutanta JW. Jenerała Dywizji Waidenhoff”³³.

Ślady pobytu Adama i Anny Węgleńskich we dworze w Krasnem potwierdzone są zapisami w księgach hipotecznych dóbr Bezek do dnia 2 stycznia 1834 roku. Wtedy to bowiem Adam Węgleński w obecności świadka Wawrzyńca Guldynowicza z Krasnego i Wincentego Zarembeckiego „z miasta Pawłowa” przekazał plenipotencję odnośnie dóbr Bezek na rzecz brata Józefa zamieszkałego w Żmudzi. Należy w tym miejscu dodać, że Adam Węgleński będąc właścicielem tych dóbr, jednocześnie był dzierżawcą dóbr rządowych Roztoki, Żmudzi i Świdnika Małego. W zapisie datowanym na 2 lipca 1834 roku występuje on także jako dziedzic Kulika i Mogielnicy³⁴.

Jeszcze w latach pobytu w Krasnem Adam Węgleński zaciągał kolejne długi, gdyż już 1 lipca 1833 roku pożyczył od Józefa Boruckiego, w obecności świadków Klemensa Grodzickiego – dziedzica Pławanic i Antoniego Mieszkowskiego z Krasnego, 26 456 złp, którą to sumę wierzyciel odebrał przy świadkach – Janie Domańskim, burmistrzu miasta Pawłowa oraz Macieju Jaszowskim, burmistrzu miasta Sawina 2 maja 1834 roku³⁵.

W latach 1832–1833 dobra Bezek przechodziły na kolejnych właścicieli, gdyż z dniem 9 marca 1831 roku stały się one własnością Anny Węgleńskiej, żony Adama, która je odkupiła od męża za sumę 296 333 złp i 10 gr, a więc o 100 złp przewyższającą poprzednią transakcję. Już w następnym roku – od dnia 22 maja 1833 roku nabywcą dóbr został Klemens Łastowiecki, adwokat z Lublina, który zapłacił za nie Annie Węgleńskiej kwotę 320 000 złp. Z kolei, umową spisaną 24 sierpnia 1833 roku, dobra Bezek wróciły do poprzednich właścicieli. Odkupił je bowiem od Łastowieckiego Adam Węgleński za 210 000 złp, zobowiązując się jednocześnie do zaspokojenia żądań wszystkich wierzycieli na sumę 196 615 złp i 25 groszy³⁶.

³⁰ *Ibidem*, k. 33–35.

³¹ *Ibidem*.

³² Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. akt 4, k. 488.

³³ *Ibidem*, k. 212.

³⁴ *Ibidem*, sygn. akt 3.

³⁵ *Ibidem*, sygn. akt 4, k. 601.

³⁶ *Ibidem*, k. 575 i nast.

Odkupienie majątku rodowego przez Adama Węgleńskiego nie stanowiło o stabilizacji ekonomicznej dóbr Bezek, chociaż nastąpiła tu pewna poprawa, gdyż – jak to wówczas określano – „kupiciel”, wszakże w mniejszym stopniu aniżeli w poprzednim okresie, zaciągał kolejne pożyczki.

Od dnia 25 czerwca 1834 roku stał się on dłużnikiem Macieja Rudnickiego – komornika sądowego, od którego pożyczył 250 dukatów (około 5000 złp), a 5 lipca tegoż roku zaciągnął zadziwiająco krótkotrwałą pożyczkę od swojej siostry Teresy z Węgleńskich Trzebuchowskiej, wynoszącą 8000 złp³⁷. Dług ten zwrócił już dwa dni później (7 lipca 1834).

Można postawić hipotezę, że rozszerzenie stanu posiadania przez Adama Węgleńskiego (dziedzica dóbr Bezek, Kulik, Mogielnica i dzierżawcę Roztoki i Żmudzi) poprawiło koniunkturę ekonomiczną ich właściciela i dzierżawcy, o czym mogłoby świadczyć udzielenie bratu Józefowi pożyczki w dniu 19/31 maja 1837 roku na „kupno inwentarzy” w kwocie 33 650 złp i 8 groszy³⁸. Prawdopodobnie pożyczka udzielona bratu negatywnie wpłynęła na stan finansów dóbr Bezek, których właściciel – Adam Węgleński – pożyczył od Józefa Bzickiego (dziedzica Bzitego i dzierżawcy Hruszowa) 14 000 złp. Miało to miejsce 21.10/2.11.1837 roku w Żmudzi. Wydaje się, że próbą wyjścia z kłopotów finansowych podjętą przez Adama Węgleńskiego było wydzierżawienie dóbr Bezek Józefowi Boruckiemu na 5 lat, umową spisaną 27.11./9.12.1837 roku, obowiązującą wstecznie od dnia 24 czerwca tego roku. Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego uzgodniono na 18 000 złp, który miał być płatny do rąk właściciela z góry za 5 lat z chwilą podpisania kontraktu³⁹. Dzierżawca zobowiązany był również do płacenia wszelkich należności finansowych ciążyących na majątku.

Pomimo stosunkowo wysokiego rocznego czynszu dzierżawnego, Adam Węgleński posiadał nadal niespłacone długi wobec między innymi Józefa Boruckiego, któremu był winien 30 000 złp, 20 000 złp – Mariannie z Babskich Czarneckiej oraz 250 dukatów Maciejowi Rudnickiemu. Z tym ostatnim wierzycielem, dzierżawcą dóbr Siennica Królewska i Ornatowice, Adam Węgleński zawarł ugodę, na mocy której zobowiązał się do zwrotu 8000 złp wraz z karą umowną wynoszącą 1000 złp⁴⁰.

Pewnym złagodzeniem kłopotów finansowych właściciela Bezka było okazanie swoistego aktu łaski przez księcia namiestnika, który „raczył uwolnić Adama Węgleńskiego dziedzica dóbr Bezek z sumy 10 000 złp, jako wsparcia za straty poniesione w czasie powstania” (listopadowego – S.L.)⁴¹.

Wydaje się prawdopodobne, iż zła sytuacja ekonomiczna dóbr Bezek pociągnęła za sobą decyzję ich właściciela dotyczącą sprzedaży. Transakcja kupna-sprzedaży została sfinalizowana w dniu 11/23.07.1838 roku, kiedy to Błażej i Dominika z Karskich

³⁷ *Ibidem*, k. 69–73.

³⁸ *Ibidem*, sygn. Akt 3.

³⁹ *Ibidem*, sygn. akt 4, k. 67 i nast.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 77 i nast.

⁴¹ *Ibidem*, k. 86.

Piotrowscy, zamieszkali w Mogielnicy, kupili od Adama Węgleńskiego Bezek i Mogielnicę za 400 000 złp. Powyższy fakt odnotowano w aktach hipotecznych, spisanych według utartej formuły, zawierającej między innymi następującą treść: „Stanowczy osobiście (tu imię, nazwisko i status osoby – S.L.), zamieszkały w... i zamieszkanie prawne obierający, urzędowi i świadkom znany, do działań urzędowych zdolny, prawem przypisane przymioty posiadający, w obecności świadków w końcu aktu nadmienionych, urzędowi znanych, wyłączeniem prawnym nieuległych, jawnie, dobrowolnie i umyślnie zeznał, że...”⁴².

„Kupiciele” zobowiązali się również spłacić długi Adama Węgleńskiego, ciężące na hipotece dóbr w łącznej wysokości 52 029 złp oraz 307 rubli srebrem (około 1900 złp)⁴³. W sytuacji zaistniałej po zmianie właściciela, dotychczasowy dzierżawca Józef Borucki zrzekł się dzierżawy dóbr Bezek, otrzymując od Węgleńskiego zwrot zapłaconego z góry czynszu w wysokości 72 000 złp wraz z procentami⁴⁴.

Podobnie jak poprzedni właściciele Bezka, tak też Błażej Piotrowski zaciągał pożyczki, głównie u osób prywatnych, na znaczne niejednokrotnie sumy. Tak np. 6/18 sierpnia 1842 roku pożyczył od Juliana Storczyńskiego – inspektora Wydziału Lekarskiego Guberni Lubelskiej 19 000 złp (2250 rsr),⁴⁵ zaś kilka lat później 14/26.06.1844 roku 45 000 złp (6000 rsr) od Karola Głuskiego⁴⁶.

Błażej Piotrowski, zaciągając u Karola Głuskiego znaczną pożyczkę, nie był wówczas właścicielem dóbr Bezek z przyległościami. Z zapisów archiwalnych wynika, że Błażej i Dominika Piotrowscy przekazali z dniem 19.09./1.10.1843 roku dobra na rzecz swoich synów, tj. najstarszego Waleriana, z poprzedniego małżeństwa Błażeja Piotrowskiego z Elżbietą z Osieckich – Kulik, oraz pozostałym: Adolfowi przypadły w udziale dobra Bezek i Mogielnica, zaś Tytusowi – Dobromyśl i Brzeziny. Poszczególne majątki wyceniono odpowiednio na: Kulik – 160 000 złp, Bezek – 240 000 złp, Mogielnicę – 180 000 złp. W czasie przekazywania synom tych dóbr były one zadłużone na 101.762 rsr i 97½ kopiejki⁴⁷. Po zawartej w dniu 11/23 lipca 1838 roku transakcji sprzedaży przez Adama Węgleńskiego małżeństwu Błażejowi i Dominice Piotrowskim Bezka z przyległościami nazwisko przedstawiciela rodu Węgleńskich, długoletnich właścicieli tych dóbr pojawia się w księgach hipotecznych dopiero pod datą 29.10./10.12.1849 roku, kiedy to Adam Węgleński występuje w aktach jako dziedzic Tarłowa i Domaszewicz, położonych w guberni radomskiej, a zamieszkały w Lipowej Wólce. Wtedy to Adam Węgleński zakupił od Walerego Piotrowskiego Brzeźnicę Bychawską⁴⁸, zaś analizowane z późniejszych lat zapisy w księgach hipotecznych dóbr Bezek nie zawierały wzmianki o ich byłym właścicielu.

⁴² *Ibidem*, k. 105 i nast.

⁴³ *Ibidem*, k. 152 i nast.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 132.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 207.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 232.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 232–244.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 228.

W trakcie niniejszego opracowania wielokrotnie wspomniano o złej kondycji finansowej zadłużonych do niemal rzeczywistej wartości dóbr Bezek. Nawet niepełne zestawienie długów Błażeja, a później Adolfa Piotrowskich wskazuje na trudną sytuację ekonomiczną, w jakiej znalazł się były dziedzic Bezka, a po jego zgonie, który nastąpił 5 kwietnia 1856 roku, pozostali spadkobiercy – głównie Adolf, którzy permanentnie uszczuplali wartość i tak już nadmiernie zadłużonych dóbr, poprzez kolejne pożyczki pod zastaw hipoteczny.

Śmierć Błażeja Piotrowskiego, zmarłego w wieku 78 lat – syna Mikołaja i Katarzyny z Ołtarzewskich („niepamiętający z miejsca urodzenia”), zgłosili żona Dominika z Karskich oraz synowie Walery, Adolf i Tytus. Błażej Piotrowski zmarł w Lublinie, co powodowało konieczność uzyskania zgody władz na transport zwłok do miejsca pochówku, Za pozwoleniem Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 7 kwietnia 1856 roku nr 25547 ciało zmarłego zostało przewiezione do „kościółka parafialnego i grobu rodzinnego w mieście Pawłowie”⁴⁹.

Na cmentarzu parafialnym w Pawłowie, poświęconym 5 maja 1795 roku, nie ma żadnego śladu po owym grobie rodu Piotrowskich, poza niewielką, wykutą w piaskowcu płytą nagrobną, pod którą spoczywają szczątki zmarłych w latach 1891–1893 dwuletnich dzieci – Wincentego i Jadwigi. Zachowały się natomiast grobowce i pomniki zmarłych okolicznych ziemian, pochodzących z rodów Węgleńskich, Moraczewskich, Morawskich, Bzickich i Kosińskich.

Adolf Piotrowski jeszcze za życia ojca 23.07./4.08.1853 roku pożyczył od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie 92 800 złp (13 920 rsr), zaś 25.08./6.09. tego roku dodatkowo jeszcze 5655 rsr⁵⁰. Poważne zobowiązania finansowe posiadał on także wobec osób prywatnych. Między innymi winien był Ignacemu Wesselowi – właścicielowi dóbr Żyrzyn, zamieszkałemu w Nowej Aleksandrii (Puławach) – 23 000 złp (3450 rsr), a także 110 000 złp (16 500 rsr) oraz jego małżonce – Jadwidze z Rzewuskich Wessel – 6000 złp⁵¹.

Przejęciowa poprawa sytuacji finansowej Adolfa Piotrowskiego związana była z uzyskaniem 100 000 złp po zmarłej 12 września 1861 roku matce Dominice⁵². Połowę tej sumy przekazał on bratu Tytusowi w dniu 28 marca 1862 roku⁵³. Dnia 19.06./1.07.1862 roku rejent Ignacy Rzeszotarski spisał umowę zawartą pomiędzy Adolfem Piotrowskim a Spółką Rolników Nadwiślańskich z siedzibą w Opolu Lubelskim, dotyczącą pożyczki w wysokości 45 000 złp (6750 rsr), udzielonej Piotrowskiemu i zabezpieczonej na

⁴⁹ Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. akt 4, s. 300.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 273 i nast.

⁵¹ *Ibidem*, k. 312 i nast.

⁵² Zgon Dominiki Piotrowskiej (75 lat) – córki Ignacego i Franciszki z Wybranowskich – zgłosili synowie Adolf (43 lata), dziedzic dóbr Bezek oraz Tytus (40 lat), właściciel Mogielnicy. Była ona wierzycielką Jana Chruścielewskiego na sumę 100 000 złp, którą odziedziczyli jej synowie Adolf i Tytus. O pozostałym po niej spadku pisano m.in. w „Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego” nr 214 z dnia 14/26 września 1861 roku, w „Dzienniku Urzędowym Guberni Lubelskiej” nr 38 z 9/21 września 1861 r. oraz w gazecie noszącej tytuł „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe Polityczne i Naukowe” nr 72 z dnia 27 grudnia 1861 roku.

⁵³ *Ibidem*, k. 338 i nast.

dobrach Bezek.⁵⁴ Pożyczka ta prawdopodobnie zaspokoiła częściowo żądania wierzycieli, na przykład Jana Marii Henryka Bogowolskiego, któremu Adolf Piotrowski oddał 18 000 złp (2700 rsr) 25 czerwca 1863 roku⁵⁵.

Niezwykle interesującą informację uzyskano z treści zapisu w księgach hipotecznych dóbr Bezek, opatrzonego datą 22.01./4.02.1863 roku. Zapis ten głosił bowiem, iż starozakonny Moszko Zweig (po przechrzczeniu Mikołaj Majewski), służył za Adama Piotrowskiego w wojsku, za co otrzymał od zainteresowanego 600 złp⁵⁶.

Ponadto Adolf Piotrowski został wierzycielem Neonilli z Wisznickich Kamińskiej, wdowie po Michale, która z funduszu ich nieletnich dzieci – Franciszka, Michała, Stefana i Klementyny – udzieliła mu pożyczki w kwocie 14 070 rsr i 25 złp⁵⁷. Dodatkowym obciążeniem dla stanu finansów dóbr Bezek była decyzja Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych, wydana w dniu 22.11./4.12.1865 roku, nr 79730/17665, nakazująca Piotrowskiemu przekazanie 1823 rsr na budowę cerkwi greko-unickiej w Bezku, zezwalając jednocześnie, by wpłata została dokonana w 8 ratach na przestrzeni dwóch lat⁵⁸.

Pomimo iż na Adolfie Piotrowskim ciążyły niespłacone od lat długi, zwłaszcza wobec małżeństwa Ignacego i Jadwigi Wesselów, pożyczył on od nich jeszcze 60 000 złp (9000 rsr), które zobowiązał się oddać do 24 czerwca 1865 roku⁵⁹.

Ukaz uwłaszczeniowy cara Aleksandra II z 19.02./2.03.1864 roku spowodował zmianę stosunków własnościowych, w związku z czym dotychczasowi dzierżawcy gruntów dworskich stali się ich właścicielami. Była to swoista forma ekspropriacji. Tabela Likwidacyjna dóbr Bezek wymienia 84 włościan objętych tym ukazem⁶⁰. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Ziemskiego w Lublinie decyzją z dnia 25.03./6.04.1867 roku określiła wielkość areалу wydzielonego z dóbr Bezek włościanom na 1244 mórg i 123 pręty⁶¹. Przeciętny udział wyniósł zatem 22 mórg. Pismem z dnia 4/16 marca 1867 roku Agent Komisji Likwidacyjnej przy Wydziale Hipotecznym Lubelskiego Trybunału wezwał Adolfa Piotrowskiego do stawiennictwa w dniu 10/22 maja 1867 roku przed rejentem Ciświckim w Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Lubelskiej celem odbioru Listów Likwidacyjnych w kwocie 17 663 rsr 91 kop.⁶² Komisja wezwała również Ignacego Wessla, który był wierzycielem Adolfa Piotrowskiego na kwotę 60 000 złp, zabezpieczonej na hipotecę dóbr Bezek, po odbiór długu⁶³. Ponadto Włodzimierz Piasecki, radca Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie, domagał się, by z sumy 17 663 rsr i 91 kop. należnej Piotrowskiemu, potrącić na rzecz Towarzystwa

⁵⁴ *Ibidem*, k. 344 i nast.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 353

⁵⁶ *Ibidem*, k. 350

⁵⁷ *Ibidem*, zapis z dnia 12/24.10. 1863 r.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 359.

⁵⁹ Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. akt 4, k. 354.

⁶⁰ Księgi hipoteczne dóbr Bezek, sygn. akt 7, k. 214.

⁶¹ *Ibidem*, k. 248–9.

⁶² *Ibidem*, k. 240.

⁶³ *Ibidem*, k. 249 i nast.

zaległy dług w kwocie 901 rsr i 84 kop.⁶⁴ Lista zobowiązań finansowych Adolfa Piotrowskiego wobec wierzycieli, obok Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, obejmowała także szereg osób prywatnych bądź instytucji. Był on bowiem dłużny Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu 38 970 rsr, Szpitalowi Sióstr Miłosierdzia w Lublinie – 750 rsr oraz tyle samo Antoniemu Wasilkowskiemu. Głównymi wierzycielami Adolfa Piotrowskiego było jednak małżeństwo Ignacy i Jadwiga Wesslów, którym był winien 25 500 rsr. Poważną też sumą był dług Piotrowskiego wobec małżeństwa Aleksandra i Konstancji z Grochickich Kurcewiczów wynoszący 18 000 rsr.

Łączna zatem suma długów Adolfa Piotrowskiego względem różnych wierzycieli zamykała się kwotą 83 970 rsr (505 600 złp), przekraczając znacznie wartość dóbr Bezek⁶⁵. Pomimo tego jednak, znajdujący się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej oraz prawdopodobnie w obliczu rychłego bankructwa, Adolf Piotrowski zwrócił się pismem z dnia 26.02./10.03.1870 roku z prośbą skierowaną do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie o pożyczkę w wysokości 15 200 rsr na 5% w stosunku rocznym, pisząc między innymi: „i podaję całe te Dobra ze wszystkimi przyległościami i przynależnościami, pod wszelkie zobowiązania i rozporządzenia zawarte w przepisach Najwyższej zatwierdzonych dnia 12/24 Lipca 1869 roku, w prawach przez też przepisy w swej sumy zachowanych (?) tudzież na wszystkich postanowieniach i urzędzeniach rozwinięciu tychże przepisów stanowiących zezwalając, aby ostrzeżenie o tem wpisane zostało do wykazu Hipotecznego i aby po przyznaniu i wypłacie pożyczki takowa wpisana była do wykazu hipotecznego, i aby pierwsze miejsce Działu IV wraz z pożyczką dotychczasową Towarzystwa kredytowego zajmowała”⁶⁶.

Analizując treść zapisów w księgach hipotecznych dóbr Bezek, nie ustalono jakie były następstwa tej prośby. W tychże księgach, zdeponowanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie, zakończonych ostatnimi wpisami w roku 1870, nie napotkano na informację co do dalszych losów dóbr Bezek w latach późniejszych. Można tylko domniemywać, iż zostały one zlicytowane.

Kontynuacja badań dziejów dóbr Bezek, wykraczających poza określoną w tytule niniejszego przyczynku cezurę czasową może stanowić asumpt dla kolejnych badaczy stanu dóbr ziemiańskich na terenie ówczesnej parafii Pawłów.

Изложение

История владений Безек в годы 1762–1870

Описание истории владений Безек основано, главным образом, на историко-коведческих документах, т.е. ипотечных книгах, находящихся в Архивном фонде в Люблине, Отдел в Хелме, охватывающих 1762–1870 гг. Они представляют

⁶⁴ *Ibidem*, k. 246.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 410 i nast.

⁶⁶ *Ibidem*.

компендий знаний, между прочим, по экономической ситуации, посессионным отношениям; в документах содержатся также списки платёжных обязательств их владельцев по отношению к многочисленным займодавцам. Значительные, неоднократно, долги, как в отношении к финансовым учреждениям, так и к физическим лицам, оставил после себя Кароль Венгленьски, который за короткое время до смерти (умер в 1810 году) продал владения Безек своему сыну Адаму за 400 000 польских злотых. Взыскать с должника положенную сумму, возникшую даже 30 лет тому назад, требовало неоднократно юридической интервенции либо же Люблинского Трибунала, как и Верховного Суда Королевства Польского. Кароль Венгленьски – как вытекает из содержания записей в ипотечных книгах имений Безек – известен был, между прочим, тем, что как правило не выполнял условий договора по вопросу возвращения займа. Помесья Безек, остающиеся в описываемом периоде в распоряжении рода Венгленьских, а с 1838 года – Пётровских, являлись примером бесхозяйственности их землевладельцев. Они жили в непрерывных долгах, которые вызывали то, что реальная стоимость этих владений лишь незначительно превышала платёжные обязательства, какими были отягощены имения.

SUMMARY

THE HISTORY OF BEZEK ESTATE IN 1762–1870

The article presents a description of the history of Bezek estate and it is based on the source documents from land registers located in the National Archives in Lublin, Branch in Chełm. These land registers from 1762–1870 are knowledge compendium about the economic situation, their owners payment obligation lists to some creditors. Karol Węgleński sold Bezek estate (together with debts towards financial and private institutions) to his son Adam for 400 000 PLN. To enforce some financial obligations from debtor, even from before thirty years, required legal intervention in Lublin Tribunal or in Supreme Court of the Kingdom of Poland. Karol Węgleński – as it is read in land registers of Bezek estate – was known from not keeping contracts connected with taken loans. Estate in Bezek (from 1838 belonged to Piotrowscy family) are the example of their owners mismanagement.

KATARZYNA ŚLUSARSKA

PUBLICZNA SZKOŁA Powszechna w Kurmanowie.
Korespondencja matki przełożonej
Urszuli Ledóchowskiej z Dozorem Szkolnym
Gminy Białopole

Jedną z cech każdego zasobu archiwalnego jest jego nierozpoznanie pod względem zawartości i ciągłe, mimo lat pracy nad nim, zaskoczenie i zachwyt nad odnalezionymi „perełkami” lub, jak to określają archiwiści, skarbami. Jest wiele nieodkrytych skarbów w archiwach państwowych. Zasób chełmskiego archiwum nie odbiega od normy. W bieżącej pracy odnajdowane są dokumenty, nad którymi trudno przejść do porządku dziennego. Dotyczą one znanych osób lub wydarzeń. W tym przypadku odnaleziono dokumenty związane z osobą Urszuli Julii Ledóchowskiej. Zwrócono szczególną uwagę na korespondencję Dozoru Szkolnego gminy Białopole z Urszulą J. Ledóchowską, matką przełożoną klasztoru Sióstr Urszulanek SJK w Pniewach z 1932 roku¹.

4 lipca 1932 roku Dozór Szkolny gminy Białopole zwrócił się do przełożonej Urszuli J. Ledóchowskiej² z prośbą o wydzierżawienie budynku byłej kaplicy w Kurmanowie. Kaplica była własnością Zgromadzenia Urszulanek. Dozór chciał umieścić w budynku szkołę powszechną dla dzieci pochodzących z miejscowości Raciborowice i Bušno.

W liście z dnia 18 lipca 1932 roku Ledóchowska zgodziła się na propozycję, z zastrzeżeniem możliwości pozostawienia do dyspozycji Zgromadzenia części pomieszczeń. Wyrzuciła również zainteresowanie dla potrzeb szkoły, pytając ile jest niezbędnych klas i innych pomieszczeń. Ponadto zaproponowała swój przyjazd i osobiste omówienie sprawy na miejscu. Zaproponowała termin spotkania na sierpień, gdyż do tego czasu miała inne zobowiązania. Upewniła się również co do możliwości dojazdu z Chełma do Raciborowic oraz odpowiedniego terminu wizyty dla Dozoru.

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh) Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie, sygn. 4; na korespondencję składa się 7 listów (w tym jeden rękopis U.J. Ledóchowskiej) oraz telegram.

² <http://sanktuarium-pniewy.pl/pl/sw-urszula>, 2016-05-20, Urszula Julia Ledóchowska (1865–1939), Julia Maria hr. Halka-Ledóchowska, Maria Urszula od Jezusa Ukrzyżowanego. W latach 1920–1939 matka przełożona Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego. 20 czerwca 1983 roku w Poznaniu Jan Paweł II beatyfikował matkę Urszulę, a 18 maja 2003 roku w Rzymie kanonizował.

Dozór szkolny po otrzymaniu listu bezzwłocznie, jeszcze tego samego dnia, 21 lipca 1932 roku wystosował odpowiedź do klasztoru w Pniewach. Potwierdził, że dzierżawa pomieszczeń dla szkoły obejmowałaby trzy sale z przeznaczeniem dla trzech klas oraz pokoje dla nauczyciela. Pozostałe pomieszczenia, razem z kapliczką, pozostałyby do użytku Zgromadzenia. Ponadto przewodniczący Dozoru wyraził chęć osobistego spotkania z matką przełożoną. Upewnił o dogodnej komunikacji z Chełma do Białopola³, jednocześnie zagwarantował dojazd do Kurmanowa. Termin sierpniowy okazał się odpowiedni również dla Dozoru, ponieważ w przypadku wydzierżawienia pomieszczeń byłby czas na przystosowanie do potrzeb szkoły, czyli remont budynku. Tego samego dnia Dozór zwrócił się do Inspektora Szkolnego w Hrubieszowie z informacją o podjęciu uchwały o wynajęciu kaplicy w Kurmanowie i umieszczenia w niej dwóch szkół (Raciborowice, Buśno) dla dzieci z Raciborowic, Raciborowic kolonii, Buśna i Kurmanowa⁴. Powiadomił również, że podjął już czynności związane z wydzierżawieniem pomieszczeń. Niemniej dopiero w tym piśmie, mając już zapewnienie Ledóchowskiej, zwrócił się z prośbą o skomasowanie dwóch szkół, z jednoczesnym przeniesieniem ich do Kurmanowa, oraz o wydanie zgody na wynajęcie kaplicy na szkołę. Takie działanie przewodniczący Dozoru motywował brakami lokalowymi w Raciborowicach oraz małą powierzchnią szkoły w Buśnie. Wynajęcie budynku kaplicy i umieszczenie w niej obu szkół spowodowałoby uniknięcie dużych wydatków finansowych związanych z utrzymaniem dwóch odrębnych placówek, jak również zakończyłoby zatarg pomiędzy Publiczną Szkołą Powszechną w Buśnie a parafią rzymskokatolicką Wniebowzięcia Matki Bożej w Buśnie, który związany był z budynkiem szkolnym⁵.

Ostatecznie wizyta Urszuli Julii Ledóchowskiej w Raciborowicach odbyła się 4 sierpnia 1932 roku. Swoją przyjazd poprzedziła telegramem.

Wizyta zakończyła się zawarciem umowy dzierżawy⁶. Zgromadzenie ss. Urszulanek SJK w Pniewach wydzierżawiło od dnia 1 września 1932 roku Dozorowi Szkolnemu w Białopolu, na okres 6 lat, część budynku kaplicy w Kurmanowie na pomieszczenia

³ Cztery kursy dziennie z Chełma do Białopola (1932).

⁴ APLOCh, Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie, sygn. 4. Sytuacja lokalowa, wyposażenie szkół w Buśnie oraz Raciborowicach wymagało szybkiej interwencji władz oświatowych oraz powiatowych. W lutym 1932 roku zapaliła się sadza w szkole w Buśnie, w związku z czym przerwano lekcje. Na okres wakacyjny zaplanowane były gruntowny remont oraz doposażenie szkoły. Natomiast w szkole w Raciborowicach brakowało ławek, ośmioro uczniów uczestniczyło w lekcji stojąc.

⁵ APLOCh, Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie, sygn. 4. W październiku 1931 roku kierownictwo szkoły w Buśnie zwróciło się do Dozoru Szkolnego gminy Białopole z prośbą o usunięcie z budynku szkolnego organisty oraz wprowadzenie w pełne posiadanie budynków nadanych szkole przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych reskrytem z dnia 16 kwietnia 1923 r. Nr 2425/R/VI. Budynek przeznaczony na cele szkoły był budynkiem pocerkiwnym. Organista zajął połowę budynku mieszalnego (pokój, kuchnię oraz spiżarnię) oraz budynek gospodarczy. Szkoła zaś mieściła się w jednym małym pokoju, który przeznaczono na klasę, nauczyciel mieszkał w kuchni (brak pokoju dla nauczyciela). Ponadto zachowanie rodziny organisty (szczególnie dzieci) zakłócało prowadzenie lekcji. Ostatecznie w wyniku decyzji o przeniesieniu szkoły z Buśna do Kurmanowa, cały budynek został przekazany przez Dyрекcję Lasów Państwowych na rzecz parafii rzymskokatolickiej w Buśnie.

⁶ W dokumentach nie zachowała się ostateczna wersja umowy. Zachował się jedynie jej brudnopis.

szkoły powszechnej. Na cele szkoły uzyskano wówczas cztery sale lekcyjne, dwa pokoje mieszkalne z kuchnią oraz korytarzem usytuowane w prawym skrzydle budynku. Pozostała część budynku, w której znajdowała się m.in. kaplica, Zgromadzenie pozostawiło do własnej dyspozycji. Czynsz dzierżawny ustalono na 450 zł na rok, płatność w ratach półrocznych z terminami na 1 stycznia oraz 1 września. Niemniej zastrzeżono w umowie, że „w razie dewaluacji lub zasadniczej zmiany koniunktury”, wysokość czynszu dzierżawnego mogła zostać poddana rewizji co najmniej 3 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Ze swojej strony Dozór zobowiązał się do uzupełnienia brakujących w oknach szyb, pomalowania ścian oraz wybudowania studni. Ponadto mógł postawić w miejscu wskazanym przez Zgromadzenie szopę na drzewo (na opał) oraz toalety dla dzieci.

W dalszej korespondencji z Urszulą Ledóchowską Dozór Szkolny gminy Białopole zaprosił matkę przełożoną na poświęcenie budynku szkoły.

W swej odpowiedzi z dnia 24 sierpnia 1932 roku Ledóchowska podziękowała za zaproszenie, jednak w uroczystości poświęcenia budynku szkolnego nie mogła wziąć udziału.

Po przejęciu budynku rozpoczęto realizację zawartych w umowie inwestycji. Do 10 listopada 1932 roku wybudowano studnię, budynek gospodarczy, oszklono okna, poprawiono podłogi oraz naprawiono przeciekający dach.

Ostatecznie decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z dnia 18 listopada 1932 r. Nr I.9338/32 zostały zlikwidowane z dniem 1 listopada 1932 roku 1-klasowa Szkoła Powszechna w Buśnie oraz 2-klasowa Szkoła Powszechna w Raciborowicach. Jednocześnie została zorganizowana 3-klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Kurmanowie dla dzieci z miejscowości: Kurmanów, Buśno, Raciborowice i Zaniże⁷.

Изложение

Публичная начальная школа в Курманове. Переписка старшей сестры Уршули Ледуховской со школьным Надзором в гмине Бялополе

4 июля 1932 г. школьный Надзор в гмине Бялополе обратился к старшей матери Уршуле Юлии Ледуховской с просьбой сдать в аренду здания бывшей часовни в Курманове. Часовня была собственностью Общины сестёр Уршулянок. Ледуховска согласилась с предварительным условием оставить помещения в распоряжении Общины. Она проявила ещё интерес к нуждам школы, а также желание приехать и лично обсудить дела на месте. В конце концов встреча Уршули Юлии Ледуховской с представителями школьного Надзора состоялась 4 августа 1932 г. в Рациборовицах. Визит закончился заключением договора об аренде. Община сестёр Уршулянок SJK в Пневях сдала в аренду школьному Над-

⁷ APLOCh, Rada Szkolna Powiatowa w Hrubieszowie, sygn. 4.

зору в Бялополе на 6 лет с 1 сентября 1932 г. на помещения публичной начальной школы часть здания часовни в Курманове. Вследствие образования Публичной начальной школы в Курманове для детей из местностей: Курманув, Бусьно, Рациборовице, Заниже были ликвидированы Начальные школы в Бусьне и в Рациборовицах .

SUMMARY

PUBLIC ELEMENTARY SCHOOL IN KURMANÓW. THE CORRESPONDENCE BETWEEN MATHER SUPERIOR URSZULA LEDÓCHOWSKA AND SCHOOL SUPERVISION IN BIAŁOPOLE COMMUNITY

On the 4th of July 1932 School Supervision in Białopole community asked Mather Superior Urszula Ledóchowska for leasing the building of the previous chapel in Kurmanów. The chapel belonged to Urszulanki Congregation. Ledóchowska has agreed but with the possibility to leave some rooms at Congregation's disposal. She was interested in school needs and decided to come and discuss this subject. Finally Urszula Julia Ledóchowska and representatives of School Supervision met on the 4th of August 1932 in Raciborowice. The visit ended with the signing the lease contract for 6 years (from 1st September, 1932). On the 1st November 1932 Public Elementary School in Kurmanów was established for children from: Kurmanów, Buśno, Raciborowice and Zaniże. Elementary Schools in Buśno and Raciborowice were liquidated.

KLASZTOR
SS. URSZULANEK S.J.K.
Poczta Palszwy (601kp.)
Telefon N. 20
•••

Data... 18. Lipca 1922 r.

Do przewodniczącego Dorozni Szkolnego
gminy Biato Pole

Przepraszam za ewentualną opóźnioną odpowiedź - dojechało co i stawił wrociłem. Chętnie zgodziłbym się na wydzielenie awionki budynku b. kaplicy w Kurmanowie - byłoby nam może kaplica i małe podłogi dla nas zatrzymać. Proszę mi napisać ile klas potrzebujemy jeszcze i inne udogodnienia? - mogłabym przyjechać z początkiem sierpnia na miejsce tej sprawy awionką. Czy jest autobus z Chetna do Racibarowica? - czy to dla Dorozni Szkolnego dogodnie byłoby przyjechać? Zarazem lepiej ustalić takie sprawy awionką.

To jest napewno do zrobienia!

Chętnie odpowiem, - przed początkiem sierpnia nie mogę przyjechać - ale to wtedy pewno odrabimy.

Z pozdrowieniem i do widzenia

M. U. Siedłowska

Ch. S. G. L.

Telegram № 009

doszła wczoraj
Przypadek

Przyjęto dn. 3 . VII 1922
godz. _____ min. _____
z Chitiny
podpis [signature] Urząd _____

WARSZAWA
2 VII 1922

Przewód Nr. _____
Uwagi służbowe: _____

z Franowy Nr 3 słów 10 dn. 2 . VII godz. 16 min. 30

Przez kartkę osma rano
Pracownicy służby
Łódzka

Zarząd Telegramów nie przyjmuje odpowiedzialności za treści, wysłankę z późnego przesłania lub dotarczenia telegramów.

Druk „KADRA”, Warszawa, Ulaga 2

Pniewy, dnia 24. sierpnia 1932.

Do

Dozoru Szkolnego gminy

Białopole.

na ręce Szanownego Pana Przewodniczącego.

Przesyłam umowę podpisaną w dwóch egzemplarzach, stosownie do życzenia wyrażonego w liście z dnia 10-go sierpnia br. Poprawek żadnych nie uważałam za potrzebne zrobić. Cieszę się, iż Dozór Szkolny rozpoczyna swoją pracę od poświęcenia budynku szkolnego. Niestety nie będę mogła być obecną na tej uroczystości, w każdym razie towarzyszyć jej będą najserdeczniejsze życzenia i gorąca modlitwa do Pana Najwyższego, by zechciał błogosławić zbożnej pracy Szanownego Dozoru Szkolnego ku pożytkowi dziatwy uczęszczającej do szkoły, która oby wychowywała wśród niej jak najwięcej prawdziwych katolików i dobrych polaków.

Łączę uprzejme pozdrowienia dla Szanownych Panów z Dozoru Szkolnego i Szczęść Boże w pracy.

M. U. Ledóchowska

Generalna Przełożona SS. Urszulanek SJK



Jerzy Grosman, Ulica Uściługska w Chełmie, tusz

ANNA ŁOSOWSKA

MATERIAŁY DO DZIEJÓW CHEŁMA W ZASOBIE ARCHIWUM UNIwersYTETU MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

Archiwa uczelniane, traktowane z reguły jako archiwa zakładowe danej uczelni, pozostają na uboczu zainteresowań osób prowadzących badania naukowe. Poniekąd jest to zrozumiałe, bo brak ogólnie dostępnych informatorów o zasobie sprawia, że nie wiadomo, jakiego typu materiały można tu odnaleźć. W ostatnich latach funkcje takich informatorów pełnią strony internetowe poszczególnych placówek, które zawierają podstawowe dane nie tylko o zadaniach, ale także o zasobie konkretnego archiwum.

Archiwum UMCS jest jednostką ogólnouczelnianą działającą w oparciu o § 25 Statutu UMCS oraz o przepisy Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Jego działalność zawiera się w kilku obszarach, które można ująć w podstawowe grupy:

- 1) archiwum historyczne, ponieważ gromadzi, zabezpiecza, porządkuje i opracowuje oraz udostępnia materiały archiwalne o trwałej wartości historycznej wytworzone przez UMCS oraz osoby i instytucje z nim związane,
- 2) archiwum zakładowe, ponieważ gromadzi, zabezpiecza i udostępnia dokumentację bieżącą uczelni, nadzoruje prawidłowość narastającego zasobu w komórkach organizacyjnych, udziela konsultacji w zakresie prawidłowego porządkowania oraz opiniuje wnioski w sprawach brakowania akt,
- 3) ośrodek informacji naukowej, gdyż na wniosek urzędów i instytucji przygotowuje informacje i przeprowadza kwerendy w zakresie historii UMCS i ludzi z nim związanych,
- 4) urząd wiary publicznej, ponieważ na wniosek urzędów, instytucji i osób prywatnych wydaje zaświadczenia oraz dokumenty dotyczące toku studiów i zatrudnienia; sporządza również uwierzytelnione odpisy z akt własnych,
- 5) zakład naukowy, ponieważ prowadzi prace badawcze w zakresie archiwistyki oraz historii szkolnictwa i oświaty ze szczególnym uwzględnieniem dziejów UMCS.

Zasób Archiwum tworzą zasadniczo: 1. akta własne Uczelni z lat 1944–1990 o trwałej wartości historycznej, 2. akta organizacji społecznych, towarzystw naukowych i zwią-

ków zawodowych działających w ramach UMCS, 3. akta związane z rozwojem naukowym nauczycieli akademickich, 4. spuścizny osób i instytucji związanych z UMCS, 5. akta studenckich kół naukowych oraz akta osobowe b. pracowników i akta b. studentów UMCS wraz ze zbiorem prac magisterskich. W poszczególnych seriach akt zachowało się wiele informacji nie tylko o samej uczelni i jej roli w szeroko rozumianym regionie, ale też o wydarzeniach i miejscowościach, które deklarowały swoje więzi z UMCS. Miastem, które w szczególnie sposób wiązało się z Uczelnią, był Chełm, co podkreślano w minionym okresie historycznym. Z jednej strony bowiem Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego powołał do życia Uniwersytet, z drugiej – to Chełm przez wiele lat uchodził za miejsce przygotowania i ogłoszenia Manifestu PKWN.

Materiały dotyczące kontaktów i różnorodnej współpracy Uczelni z Chełmem znajdują się w zespole: Akta Sekretariatu Uczelni, w seriach: uroczystości uczelniane, współpraca krajowa, konferencje, sympozja, zjazdy i studenckie praktyki robotnicze. Interesujące materiały można odnaleźć także w zespołach: Akta Biblioteki Głównej oraz Towarzystwo Przyjaciół UMCS, AM i AR. Wyjątkowo cenne informacje dotyczące dziejów Chełma w różnych aspektach zawiera obszerny zbiór prac magisterskich i doktorskich.

Już w 1951 roku Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Chełmie informował Rektorat UMCS, że w majątku Michałów znajduje się 15 skrzyń książek „pochodzących z konfiskaty majątku skazanego Jana Zamojskiego” [pisownia oryginalna]¹. Proponowany księgozbiór, w większości obcojęzyczny, za zgodą Prezydium WRN w Lublinie został przejęty przez Bibliotekę Główną UMCS². Zbiory biblioteki uniwersyteckiej były wzbogacane także w latach późniejszych, a darczyńcami były zarówno chełmskie instytucje i stowarzyszenia (Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Chełmskiej, Wydział Kultury Prezydium PRN), jak też osoby prywatne (Andrzej Piwowarczyk, Stanisław Skibiński)³.

W 1958 roku, po pięcioletniej przerwie, reaktywowano działalność Towarzystwa Przyjaciół UMCS. Nowy Zarząd rozpoczął energiczne starania nie tylko o rozbudowę organizacyjną Towarzystwa, ale też o czynne poparcie dla rozbudowy Uczelni, głównie jego bazy materialnej. Apele Towarzystwa nie pozostały bez echa, a wśród dużej liczby urzędów i przedsiębiorstw, które odpowiedziały na apel znalazły się również instytucje chełmskie. Warto je wymienić, ponieważ z perspektywy minionego półwiecza i zmian ustrojowych czasem trudno uwierzyć, że była ich pokaźna liczba.

W latach 1960–1964 członkostwo w Towarzystwie, a więc także obowiązek wnoszenia systematycznych składek, zadeklarowały osoby prawne: PSS w Chełmie, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców w Chełmie i Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Nasza Przyszłość” w Chełmie. Znacznie większą grupę tworzyli tzw. członkowie wspierający:

- Prezydium PRN w Chełmie,
- Prezydium MRN w Chełmie,

¹ Jan Tomasz Zamojski, ostatni ordynat Ordynacji Zamojskiej, został aresztowany w 1949 roku. Skazany na 15 lat pozbawienia wolności, spędził w więzieniu 8 lat.

² Archiwum UMCS (dalej: AUMCS), Akta Biblioteki Głównej, sygn. B 9/56.

³ *Ibidem*, sygn. B 9/76, B 9/83.

- Chełmskie Zakłady Przemysłu Terenowego,
- Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Chełmie,
- Lubelskie Zakłady Przemysłu Cementowego w Chełmie,
- Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Chełmie,
- Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział w Chełmie,
- Spółdzielnia Pracy Inwalidów w Chełmie,
- Miejski Handel Detaliczny Artykułów Przemysłowo-Spożywczych w Chełmie,
- Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chełmie,
- „SPOŁEM” Spółdzielnia Spożywców Oddział w Chełmie,
- Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie „PODRÓB” w Chełmie⁴.

Prężny rozwój chełmskich zakładów przemysłowych, a zwłaszcza miejscowej cementowni, zrodził pomysł utworzenia w Chełmie Filii Wydziału Prawa UMCS. W listopadzie 1963 roku na ręce ówczesnego rektora UMCS wpłynął wniosek podpisany przez przewodniczących: Prezydium MRN i Komitetu Miejskiego FJN oraz I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR o pomoc w utworzeniu Filii. Zakładano, że w roku 1970 Chełm będzie liczył 72 000 mieszkańców, co przy dynamicznym rozwoju przemysłowym oznaczało konieczność posiadania wykwalifikowanej kadry. Miasto deklarowało dwa budynki o łącznej kubaturze 6500 metrów², zakup samochodu osobowego, mieszkania dla pracowników naukowych i wszelką pomoc przy organizacji uczelni. W projekcie pomysłodawców Filia miała być pomnikiem 20-lecia PRL⁵.

Niestety nie wiadomo jaki był dalszy los pomysłu, albowiem nie natrafiono na żadne informacje dotyczące podjęcia jakichkolwiek prac nad organizacją uczelni wyższej w Chełmie w 1964 roku, natomiast uczczono 20-lecie PRL, organizując w dniach 5–6 czerwca sesję naukową „164 dni Polski Lubelskiej”. Organizatorem był Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej przy współpracy Prezydium PRN w Chełmie, które udzieliło swojej siedziby na obrady. Sesja została zorganizowana z rozmachem, chociaż jej program zakładał wygłoszenie zaledwie pięciu referatów. Przewidywano natomiast zebranie ustnych relacji od uczestników sesji, do których wysłano zaproszenia (po 25 osób z województw białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego), a oprawę sesji stanowiła wystawa dokumentów, ulotek, prasy i innych druków, które wyszły z miejscowej drukarni w 1944 roku⁶. Jeszcze w tym samym roku nakładem „Annales UMCS” i z dotacją Prezydium PRN w Chełmie opublikowano materiały z sesji⁷.

W kwietniu 1973 roku zrodził się pomysł, aby w ramach Towarzystwa Przyjaciół UMCS powołać Koła Absolwentów UMCS, zwłaszcza, że już od kilku lat działały: Koło Absolwentów Farmacji Akademii Medycznej i Koło Absolwentów Akademii Rolniczej. Przeprowadzono spotkania w poszczególnych powiatach województwa lubelskiego,

⁴ AUMCS, Akta Towarzystwa Przyjaciół UMCS, AM i WSR, sygn. TP 9–10.

⁵ AUMCS, Akta Sekretariatu Uczelni, sygn. S 4/843.

⁶ AUMCS, Akta Sekretariatu Uczelni, seria: Konferencje, sesje, zjazdy, sygn. 5.

⁷ *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Lubelskiej”*, Lublin 1964.

podczas których wyłoniono zarządy powiatowe kół. W przypadku Chełma spotkanie przedstawicieli władz UMCS z absolwentami uczelni zatrudnionymi w Prezydium PRN i jednostkach podrzędnych na terenie powiatu odbyło się 10 maja 1973 roku. W programie spotkania znalazły się informacje o uniwersytecie, jego stanie i perspektywach, omówienie udziału absolwentów w życiu uniwersytetu i regionu oraz wystąpienia władz miasta i przedstawicieli absolwentów.

W następstwie spotkań powiatowych zorganizowano I Wojewódzki Zjazd Koła Absolwentów UMCS, który odbył się 17 czerwca 1974 roku w Lublinie (Chatka Żaka). Miasto i powiat chełmski reprezentowali: ówczesny I Sekretarz KP PZPR Benedykt Struzik, Naczelnik Powiatu Michał Paterkowski oraz absolwenci: Maciej Chęciński, Romuald Kostecki, Bożena Lipiec, Marianna Łoś i Alfred Wróblewski⁸.

W konsekwencji zmian administracyjnych kraju i miasta, które nagle stało się stolicą nowego województwa, wydawało się korzystnym nawiązanie ściślejszej współpracy z najbliższą uczelnią przygotowującą kadry. Już w styczniu 1976 roku Rada Wojewódzka FSZMP w Chełmie i Zarząd Wojewódzki SZSP w Lublinie przy współudziale władz partyjnych i administracyjnych nowego województwa podjęła decyzję o powołaniu do życia Regionalnego Ośrodka Studenckiego. Podstawowym celem Ośrodka miało być umacnianie więzi między chełmską młodzieżą uczącą się i zatrudnioną w mieście, a młodzieżą akademicką oraz zapewnienie systematycznego dopływu kadr z wyższym wykształceniem. Na czele Ośrodka miał stanąć ówczesny wicewojewoda chełmski Tadeusz Sobolewski.

Mimo akceptacji ze strony władz uczelni nie udało się zorganizować Ośrodka, za to 16 czerwca 1979 roku zainaugurowała działalność Koło Absolwentów UMCS województwa chełmskiego; przewodniczącym Zarządu Koła został Ryszard Patkowski, a opracowany wówczas program działania Koła był wielokrotnie wykorzystywany w pracy Kół sąsiednich województw (radomskiego, siedleckiego i zamojskiego)⁹.

Nawiązane przy tej okazji kontakty zaowocowały wieloletnią współpracą w ramach studenckich praktyk robotniczych. Już w 1975 roku zawarto porozumienie z Chełmskim Przedsiębiorstwem Budowlanym w Chełmie, dokąd skierowano prawie 100-osobową grupę studentów do pracy. W miesiącach lipiec–wrzesień tego roku studenci byli zatrudnieni przy budowie szkoły podstawowej przy ul. I Armii Wojska Polskiego¹⁰. W 1976 roku w ramach porozumienia z Dyрекcją Kombinatu Cementowego „Chełm”, studenci wykonali prace studyjne: badanie zjawiska abrazyjnego zużywania wentylatorów przemysłowych oraz otrzymywanie cementu i innych materiałów budowlanych z łupków przywęglowych Lubelsko-Chełmskiego Gwarectwa Węglowego¹¹. Na podstawie wieloletniej umowy z Urzędem Wojewódzkim w Chełmie powołano do życia Archeologiczny Ośrodek Badawczo-Konserwatorski UMCS, którego głównymi osiągnięciami były: opracowanie wyników badań, prowadzonych w latach 1975–1979 nad wczesnośrednio-

⁸ AUMCS, Akta Sekretariatu Uczelni, seria: Uroczystości uczelniane, sygn. 38.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ AUMCS, Akta Sekretariatu Uczelni, seria: Studenckie Praktyki Robotnicze, sygn. 9.

¹¹ AUMCS, Akta Sekretariatu Uczelni II, sygn. 34.

wiecznym grodziskiem w Stołpiu, badania powierzchniowe okolic Chełma w ramach ogólnopolskiej akcji „Zdjęcia archeologiczne kraju” oraz nadzór naukowy nad pracami archeologicznymi Muzeum Okręgowego w Chełmie¹². Podobny charakter miały prace studenckiego koła naukowego geografów. Jego członkowie w trakcie letnich obozów pracowali nad Atlasem Województwa Chełmskiego.

Szczególnie widoczne były przedsięwzięcia związane z Akcją Chełm '80. Zaplanowana na lata 1976–1986 i pilotowana przez ZG SZSP ogólnopolska, a momentami także międzynarodowa, akcja miała na celu kompleksowe przygotowanie miasta na 35-lecie PRL. Studenci z różnych uczelni polskich i zagranicznych, zgrupowani w specjalnie przygotowanym miasteczku namiotowym, wykonywali różne prace niezbędne dla miasta. Można tu tylko wymienić przykładowo: porządkowanie Parku Miejskiego (wtedy XXX-lecia), niwelowanie skarpy wzdłuż dróg i rozładowywanie wagonów, praca w warsztatach PZMot i w brygadach remontowych sprzętu rolniczego. Członkowie studenckich kół naukowych inwentaryzowali faunę i florę na terenie projektowanego parku narodowego, rejestrowali obiekty zabytkowe, projektowali też miasteczko studenckie, które miało powstać w latach 1978–1980 na obszarze 37 hektarów w Kumowej Dolinie. Studenci przeprowadzali badania ekonomiczne chełmskich zakładów pracy i zajmowali się prawnymi problemami chełmskich gmin. Studenci Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS zorganizowali na życzenie władz miasta specjalny plener malarski.

Należy podkreślić, że w Akcji Chełm '80 uczestniczyły również studenckie grupy i zespoły artystyczne, które wydatnie przyczyniały się do urozmaicenia pobytu studentom i zapewniały kulturalną rozrywkę mieszkańcom miasta. Tylko w lipcu 1978 roku swoje zgrupowania w Chełmie zaplanowały: Akademicki Chór UMCS, Zespół Tańca Ludowego UMCS, Akademicki Teatr GONG 2, Akademicki Teatr SCENA 6, Grupa Działania Teatralnego EGO i PROVISORIUM TRIO¹³.

Wprowadzenie stanu wojennego i zawieszenie działalności towarzystw, kół naukowych i zespołów artystycznych, a także problemy aprowizacyjne wpłynęły hamująco na kontakty miasta i uczelni. Należało też skorygować wcześniejsze plany i zamierzenia, co nie oznacza, że zrezygnowano ze współpracy. Kiedy w 1983 roku podjęto decyzję o rozbudowie Biblioteki Głównej UMCS i rozesłano tysiące apeli z prośbą o pomoc finansową do różnych instytucji w kraju, napłynęło kilka pozytywnych odpowiedzi także z Chełma. Wśród darczyńców znalazły się: Chełmskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego oraz Cech Rzemiosł Różnych¹⁴. Podobnie było kilka lat później, kiedy Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Lublina zwróciło się z prośbą o udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej w budowie międzyuczelnianego domu akademickiego dla studentów zamiejscowych. Na pisma skierowane do przewodniczących WRN w Lublinie, Białej Podlaskiej, Chełma, Radomia, Tarnowa, Tarnobrzega i Zamościa zareagowała

¹² *Ibidem*, Akta Sekretariatu Uczelni, seria: Współpraca krajowa, sygn. 15.

¹³ *Ibidem*, Akta Sekretariatu Uczelni II, sygn. 35, 37.

¹⁴ *Ibidem*, Akta Biblioteki Głównej, sygn. 9/153.

jedynie przewodnicząca ówczesnej WRN w Chełmie, przelewając pewną kwotę na konto Towarzystwa Przyjaciół UMCS, AM i AR, odpowiedzialnego za prowadzenie inwestycji.

Dekada lat dziewięćdziesiątych XX wieku i zmiany wynikające z transformacji ustrojowej nie zahamowały starań kolejnych władarzy miasta i regionu o utworzenie ośrodka naukowego w randze szkoły wyższej. W czerwcu 1998 r. ówczesny Dyrektor Generalny Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie – Jerzy Jankowski, wystąpił z inicjatywą utworzenia Filii UMCS. Bazą wstępną miało być Liceum Ogólnokształcące nr 4, a preferowane kierunki studiów to administracja lub prawo, zarządzanie i marketing lub ekonomia, ochrona środowiska, lingwistyka stosowana oraz filologie wschodnie i ewentualnie filologia angielska. Jesienią tego roku, kiedy rozmowy z przedstawicielami władz UMCS weszły już w fazę ostateczną, okazało się, że reforma administracyjna kraju zmienia status województwa i od 1 stycznia 1999 roku wszelkie decyzje oświatowe pozostają w gestii struktur samorządowych, w tym przypadku starosty¹⁵. Ostatecznie zdecydowano o uruchomieniu punktu zamiejscowego UMCS oraz powołaniu studiów podyplomowych dla nauczycieli.

Specyficzną i wyjątkowo cenną grupę materiałów stanowi zbiór niepublikowanych prac doktorskich i magisterskich poświęconych różnym aspektom życia miasta. Warto je zasygnalizować, bo generalnie ich autorzy pochodzą lub są związani z Chełmem pracą zawodową bądź sentymentem. Motywy te przedstawił krótko we wstępie swojej pracy magisterskiej jeden z autorów: „Jako nauczyciel i wychowawca dzieci i młodzieży szkolnej od dawna pasjonuje mnie historia Ziemi Chełmskiej, a szczególnie dzieje polskiego szkolnictwa i oświaty na tym, leżącym na pograniczu kultur i różnorakich wpływów (wschodnich i zachodnich), skrawku Rzeczypospolitej. Stąd też wyrosło u mnie pragnienie ukazania losów polskiej szkoły w Chełmie – mieście, gdzie zamieszkuję i założyłem rodzinę”¹⁶.

Dziejom Chełma, jego kulturze oraz niektórym instytucjom poświęcono kilka rozpraw doktorskich. Przygotowane w oparciu o solidną bazę źródłową stanowią niezwykle cenny zbiór wiedzy. Na czoło wysuwa się obszerne studium Pawła Kiernikowskiego *Chełm w latach 1918–1939*¹⁷, w którym autor omówił problemy rozwoju przestrzennego i urbanistycznego miasta, strukturę społeczną, organizację władz państwowych i samorządowych, gospodarkę, kierunki i nurty życia politycznego i społecznego, oświatę i szkolnictwo, życie kulturalne i religijne oraz życie codzienne. W ostatnim rozdziale zasygnalizował sytuację miasta i regionu w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku. Monografia jest nie tylko syntezą dziejów miasta we wskazanym okresie, ale stanowi bardzo dobry punkt wyjściowy dla bardziej szczegółowych badań nad poszczególnymi problemami.

Takim rozszerzonym nie tylko w warstwie merytorycznej, ale też chronologicznej, opracowaniem jest rozprawa Witolda Z. Sulimierskiego *Oświata i życie kulturalno-społeczne Chełma w latach 1864–1939*¹⁸. Zostało tu przedstawione szkolnictwo chełmskie,

¹⁵ AUMCS, Akta Sekretariatu II, sygn.168.

¹⁶ K. Opas, *Chełmskie szkolnictwo podstawowe w latach 1944–1975*. Praca magisterska obroniona w Instytucie Historii UMCS w 1998 roku.

¹⁷ AUMCS, sygn. H 348/38.

¹⁸ *Ibidem*, sygn. H 382/41.

działalność organizacji społecznych i młodzieżowych, życie artystyczne i literackie. Szczególnie ważne są fragmenty pracy, w których przypomniano twórczość chełmskich poetów i pisarzy, prasę z „Kameną” na czele, ale też miejscowe kinoteatry i inne amatorskie zespoły artystyczne.

W monografii *Chełmska Dyrekcja Naukowa*¹⁹ Dariusza Szewczyka, odbija się proces wcielania idei rusyfikacyjnych w szkolnictwie na terenach Królestwa Polskiego w latach 1864–1918. Instytucja, powołana przez centralne rosyjskie władze oświatowe, realizowała swe zadania zarówno poprzez dobór nauczycieli szkół elementarnych, jak też przez rozwój sieci szkolnej w guberni chełmskiej. W podobnym nurcie i tym samym okresie, chociaż nieco innymi metodami działała Cerkiew prawosławna. Zagadnienie to zostało ukazane w pracy Stefana Dmitruka *Prawosławne Bractwo Przenajświętszej Bogurodzicy w Chełmie (1879–1914)*²⁰. Obie wymienione prace mogą stanowić interesujące pozycje bibliograficzne dla badaczy dziejów Chełma.

Odmiernym charakterem wyróżniają się dwie pozostałe rozprawy doktorskie. W studium poświęconym środowiskom urzędniczym dawnej Polski Robert Jop omówił miejsce, rolę oraz kariery personelu kancelarii grodzkiej chełmskiej²¹. Wpisał się w ten sposób w badania poważnego problemu, którym nieco wcześniej zajmował się Janusz Łosowski²². Natomiast Jacek Pomiankiewicz opracował historię jednej z chełmskich instytucji, mianowicie chełmskie więzienie²³. W ujęciu chronologicznym przedstawiono wszystkie możliwe aspekty funkcjonowania tej specyficznej dla przestrzeni miejskiej Chełma placówki.

Zasygnalizowana problematyka interesowała też pokazną grupę studentów, którzy poświęcili jej swoje prace magisterskie. Na przykład ostatnie prace archeologiczne prowadzone na terenie miasta zainspirowały studenta archeologii do przygotowania rozprawy *Rozwój przestrzenny Chełma w średniowieczu w świetle badań archeologicznych* (2015). Zasadniczo jednak zainteresowania badawcze absolwentów skupiły się na czasach nowożytnych i współczesnych. Szczególnie dużo uwagi poświęcono dziejom miasta w okresie międzywojennym: *Chełm w przededniu drugiej wojny światowej* (1980), *Chełm w latach wielkiego kryzysu gospodarczego w latach 1929–1935* (1994), *Chełm w dwudziestolecie międzywojennym* (2004), *Oblicze społeczno-polityczne Chełma w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej* (2010), to tylko niektóre tytuły. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyło się życie kulturalne i oświata w mieście. Przykładowo tylko można wymienić: *Życie kulturalne w Chełmie w latach 1918–1939* (1989), *Oświata i życie kulturalno-społeczne Chełma w latach 1864–1939* (2005), *Edukacja i animacja kulturalna dzieci i młodzieży w instytucjach*

¹⁹ *Ibidem*, sygn. H 348/20.

²⁰ *Ibidem*, sygn. H 431/157.

²¹ R. Jop, *Środowiska urzędnicze kancelarii grodzkich w Chełmie, Lublinie i Krasnymstawie w II połowie XVII wieku*, AUMCS, sygn. K 345/76.

²² J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII w. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2014.

²³ J. Pomiankiewicz, *Więzienie w Chełmie w latach 1864–1956. Studium z dziejów funkcjonowania systemów penitencjarnych na ziemiach polskich w dobie nowożytnej i najnowszej*, AUMCS, sygn. H 348/13.

samorządowych i organizacjach pozarządowych na terenie miasta Chełma (2009), *Życie codzienne Chełma w latach 1918–1939 w prasie lokalnej* (2015).

Badania nad szkolnictwem chełmskim zaowocowały przygotowaniem monografii wielu szkół. Opracowano dzieje m.in. I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego (do roku 1965), Zespołu Szkół Mechanicznych, Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 (do roku 1975), Siedmioklasowej Szkoły Żeńskiej (w l. 1866–1915), Chełmskiej Szkoły Technicznej (w l. 1878–1975), Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Władysława Andersa oraz Szkoły Podstawowej nr 1 (w l. 1915–1921). Odrębne prace poświęcono zagadnieniom szkolnictwa w aspekcie ogólnym, na przykład: *Szkoły średnie w Chełmie Lubelskim w latach 1818–1939* (1983), *Nauczanie w okresie okupacji* (1971), *Chełmskie szkolnictwo podstawowe w latach 1944–1975* (1998), *Z dziejów szkolnictwa specjalnego w Chełmie 1963–2004* (2008). Przedszkole Miejskie nr 10 doczekało się dwóch prac, podobnie jak Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie oraz Chełmskie Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie.

Odrębnych monografii doczekały się także chełmskie instytucje kultury: Muzeum Chełmskie i jego „Galeria 72”, PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego oraz instytucje i obiekty sakralne: kościół pw. św. Andrzeja Apostoła, ikonostas w cerkwi pw. św. Jana Teologa, prawosławne szaty liturgiczne z cerkwi pw. Jana Teologa, cmentarz w Chełmie przy ul. Lwowskiej. W ostatnich latach opracowano też zagadnienie syntetyczne: *Barokowa architektura sakralna w Chełmie* (2013).

W podejmowanej problematyce badawczej znalazły się zagadnienia społeczne, przy których omówieniu uwzględniano metody socjologiczne. Jedną z najciekawszych propozycji jest *Spółczesność Chełma na przestrzeni wieków* (2010), ale są też prace traktujące problem w węższym zakresie, na przykład *Spółczesność żydowska Chełma w latach 1921–1939* (1990), *Ruchy migracyjne po II wojnie światowej w powiecie chełmskim w latach 1944–1947* (1998), czy *Bezrobocie w Chełmie w latach 2010–2014* (2015).

Zasygnalizowana problematyka nie wyczerpuje zagadnień obecnych w zbiorze prac magisterskich, a uwzględniających miejscową spółdzielczość, aspekty ekonomiczne chełmskich przedsiębiorstw, zarządzanie kryzysowe, członkostwo w Unii Europejskiej, czy szeroko rozumianą turystykę i ekologię. Przegląd tematyki prac ograniczono też do miasta Chełma, pomijając jednostki samorządu terytorialnego, którymi są gmina i powiat. Wydaje się zatem zasadne przygotowanie pełnej bibliografii, która, z jednej strony byłaby przewodnikiem po zagadnieniach już znanych, a z drugiej wskazałaby dziedziny oczekujące na swoje opracowanie.

Изложение

Материалы к истории Хелма, находящиеся в Архиве Университета Марии Кюри-Склодовской в Люблине

Университетский архив, по-принципу, считается заводским архивом данного вуза, остаётся в стороне интересов лиц, ведущих научные исследования. На

самом деле, в очередных сериях актов сохранилось много сведений не только о самом вузе и его роли в широко понимаемом регионе, но также о происшествиях и местностях, история которых каким-то образом связана была с УМЦС. Таким городом был например Хелм. Материалы, касающиеся контактов и разнообразного сотрудничества Университета с Хелмом находятся в группе: Акты Секретариата вуза, в сериях: вузовые торжества, национальное сотрудничество, конференции, симпозиумы, съезды и студенческие рабочие практики. Интересные сведения можно найти также в группах: Акты Главной библиотеки, Общество друзей УМЦС, АМ и АР. Исключительно драгоценна информация (относящаяся к истории Хелма в разных аспектах) содержит обширное собрание магистерских и докторских диссертаций. Это специфическая и очень ценная группа материалов, посвящённых разным аспектам жизни города, а их авторы часто происходят или связаны с Хелмом профессиональной работой или симпатией к городу. Тематика работ содержит историю Хелма, его пространственное и градостроительное развития, общественную структуру, организацию органов самоуправления и государственных властей, экономику, направления и течения жизни как политической, так и общественной, просвещение, учебные заведения, культурную, религиозную и повседневную жизнь. В этом смысле подготовка полной библиографии непубликуемых работ, посвящённых городу, составляла бы ценный путеводитель для исследователей.

SUMMARY

THE HISTORY OF CHEŁM IN MATERIALS OF MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY ARCHIVES IN LUBLIN

University archives remain aloof for scientific researchers. There is a lot of information not only about the university and its role in region, but also about some events and places that history was connected with UMCS (Maria Curie-Skłodowska University). Such example is Chełm. Files from University Secretariat: university ceremonies, national cooperation, conferences, symposiums, congresses and practicums show cooperation between Chełm and UMCS. Some interesting materials are in Main Library Files and Society of Friends UMCS, AM and AR. Some information about Chełm can be find in master's thesis and doctoral thesis. Their authors come from Chełm, work there or they feel sentiment to this place. This article discusses the history of Chełm, its spatial and urban development, social structure, organization of state and municipal authority, economy, culture and religion life, everyday life. Preparing the whole bibliography of unpublished elaborations connected with Chełm town could be valuable guide for researchers.



Jerzy Grosman, Fasada Bazyliki NMP w Chełmie, tusz

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

ZDZISŁAW ZALEWA (1944–2015)

W dniu 3 grudnia 2015 roku, na Cmentarzu Komunalnym w Chełmie przy ulicy Ignacego Mościckiego miała miejsce ceremonia pogrzebowa zmarłego tragicznie w dniu 28 listopada 2015 roku w wypadku drogowym śp. Zdzisława Zalewy – wieloletniego członka i sponsora Stowarzyszenia Rocznik Chełmski. Ostatnią posługę oddała Mu nie tylko najbliższa Rodzina, ale także tłum przyjaciół, znajomych oraz podwładnych Mu pracowników. Mowę pożegnalną wygłosił nad trumną Zmarłego dr Paweł Kiernikowski – sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski. Oto jej treść:



„Szanowna, pogrążona w żalobie, Rodzino!

Czcigodny Księżu!

Szanowni Uczestnicy tej smutnej po ludzku ceremonii pogrzebowej!

Gromadzi nas na tej uroczystości smutek i żal, bo oto żegnamy kogoś, kogo kochaliśmy, z kim przeżyliśmy wiele wspólnych chwil, kogoś, kto po ludzku sądząc, mógł jeszcze cieszyć się życiem. I choć XXI wiek to czas, w którym wydawać się może, że człowiek potrafi wszystko, to jednak tak nie jest. Życie pokazuje, że człowiek nie umie w dalszym ciągu np. powstrzymać nadchodzącej nieuchronnie śmierci. Nie umiał jej powstrzymać także śp. Zdzisław Zalewa, którego zwyczajnie po ludzku, po rodzinnemu nazywaliśmy Zdzisem, a któremu dziś oddajemy ostatnią ziemską posługę. Znałem Go prawie 40 lat. Nasze ścieżki życiowe nieustannie się krzyżowały, bo mieszkaliśmy w jednym mieście – On był rodzicem, ja nauczycielem, obaj działaliśmy wspólnie w kilku organizacjach społecznych. Mogę więc stwierdzić, że Zdzis był naprawdę wielkim Człowiekiem. Był Człowiekiem pełnym uśmiechu, radości życia oraz empatii do ludzi i przyrody, szczególnie do polskiej przyrody, ale także do przyrody w różnych częściach

na kuli ziemskiej, którą podziwiał podczas swoich wycieczek. Był Człowiekiem godnym zaufania, pilnym, dbającym o dotrzymywanie terminów i wykonującym starannie oraz solidnie powierzone mu obowiązki. Był dobrym przełożonym, wspierałym kolegą, patriotą w pełnym słowa tego znaczeniu oraz nieustrudzonym działaczem społecznym. Jednym słowem żył dla innych, zawsze wyciągał swoją pomocną dłoń, zawsze można było liczyć na jego wsparcie i bezinteresowność. Był skromnym, prawym i uczynnym Człowiekiem, którego mile zachowamy w naszej pamięci.

Szanowna, pogrążona w nieutulonym żalu, Rodzino!

Wobec śmierci, ale i wobec emocji towarzyszących odejściu, my – ludzie – wszyscy jesteśmy sobie równi. Śmierć przychodzi cicho. Przychodzi niezapowiedziana i nieproszona. Nigdy nie ma na nią odpowiedniej chwili, jest zawsze gościem nie na czasie. Nic dziwnego, że poeta ks. Jan Twardowski w jednym ze swoich wierszy pisał: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”. Tak, to jest niezaprzeczalna prawda: ludzie tak szybko odchodzą, szczególnie ci, którzy są nam najdrożsi. Gdy stajemy w obliczu tragedii śmierci osoby, która była nam bliska, gdy umiera ktoś, kogo lubimy, Kochamy i szanujemy, wtedy coś umiera w nas, umiera wtedy część nas samych i ulatując zadaje pytanie o sens naszej wędrówki po ziemi. Sens jest, bo każdy żyjąc tu, w Ojczyźnie ziemskiej, pozostawia swój niezapomniany ślad. Również Zdzisio taki trwały ślad zostawił. Chociaż odszedł fizycznie do lepszego świata, to duchowo pozostał na zawsze wśród nas, bowiem, jak stwierdził starożytny poeta rzymski Horacy: „Non omnis moriar – nie wszystek umrę”. I to jest prawda. Zdzisio nadal żyje, jedynie już w innym wymiarze czasu i przestrzeni, dokąd i my nieuchronnie zmierzamy, ponieważ „w ogólnym rozrachunku, wszyscy zmierzamy w jednym kierunku”. W imieniu Zarządu Wojewódzkiego i członków Lubelskiego Oddziału Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego, w imieniu Zarządu i członków Stowarzyszenia Roczniak Chełmski, w imieniu Zarządu i członków Chełmskiego Oddziału Towarzystwa Wiedzy Obronnej oraz w imieniu mojej rodziny i własnym, pragnę złożyć Wam Kochani słowa serdecznego żalu i współczucia z powodu nieoczekiwanego odejścia do wieczności dobrego Męża, Ojca, Dziadka i Brata, jakim był śp. Zdzisio.

Śp. Zdzisiu! Drogi Przyjacielu!

Byłeś osobą nietuzinkową. Zawsze uśmiechnięty, wesoły, miałeś dla każdego dobre słowo. Nie potrafiłeś przejść obojętnie obok osoby potrzebującej pomocy. Będzie nam Ciebie bardzo brakowało. Ale to, co pozwala ukoić nasz smutek, to świadomość tego, że nic już Cię nie boli, a jakaś część Ciebie dalej będzie żyła wśród nas, ponieważ odcisnąłeś piętno i pozostawiasz po sobie widoczny ślad. Byłeś, jesteś i na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci. Zapewnie chciałbyś coś jeszcze do nas powiedzieć. Znając Ciebie przypuszczam, że byłyby to takie słowa: „Jeśli mnie szukacie, szukajcie mnie w waszych sercach. U tych, którzy mnie kochali, żyć będę najdłużej”. Ta Chełmska Ziemia, polska ziemia, na której żyłeś, pracowałeś i działałeś dla dobra swojej rodziny

i dobra ogólnego, którą bardzo ukochałeś, która była Ci Matką i Żywicielką, teraz będzie miejscem Twojego spoczynku. Nie zmarnowałeś swego życia, niech więc będzie ona dla Ciebie lekka. Śpij w pokoju Drogi Bracie i Przyjacielu”.

Powstaje w tym miejscu pytanie: kim był Zdzisław Zalewa? W odpowiedzi warto przytoczyć trochę faktów z Jego życiorysu. Z. Zalewa urodził się 15 marca 1944 roku w miejscowości Nowy Folwark, gmina Leśniowice, w rodzinie chłopskiej. Miał dwoje rodzeństwa. W 1959 roku ukończył Szkołę Podstawową w Horodysku i podjął dalszą naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Chełmie, specjalność elektryk. Jak wspominał, „już w pierwszym roku nauki spotkałem się z techniką, technologią narzędzi, maszyn i urządzeń, co mnie przekonało, że wybrałem właściwy kierunek kształcenia. Do dzisiaj mam w pamięci profesorów i nauczycieli zawodu, którzy przekazywali nam swoją wiedzę, umiejętności oraz tajniki techniki... Zarówno wykładowcy, jak i nauczyciele zawodu, byli dla nas wielkim autorytetem i wzorem do naśladowania”. Po ukończeniu „zawodówki” podjął pracę w Cementowni chełmskiej. Jednocześnie kontynuował naukę w Technikum Elektrycznym w Chełmie, którą uwieńczył maturą i zdobyciem tytułu technika elektryka. Równocześnie w zakładzie pracował na różnych stanowiskach (ślusarz, tokarz oraz frezer). Jako technik pełnił funkcję inspektora nadzoru elektrycznego Cementowni Chełm II w budowie, w dziale rozruchu urządzeń technologicznych. Po zakończeniu budowy tejże cementowni oraz przekazaniu urządzeń technologicznych przeszedł do pracy w Kombinacie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego. Był odpowiedzialny za zorganizowanie zaplecza remontowego w Cementowni Rejowiec. Stale awansował w strukturze zakładu, by w 1982 roku objąć funkcję dyrektora KRBPCWiG „Remur” w Wierzbicy, zakład w Chełmie wraz z podległym oddziałem w Rejowcu. Jako kierujący tym zakładem podpisał dwie umowy patronackie z chełmskimi placówkami oświatowymi: w 1983 roku z Zespołem Szkół Technicznych oraz w 1985 roku ze Szkołą Podstawową nr 5 im. Marii Konopnickiej. Współpraca z tymi szkołami była korzystna dla wszystkich partnerów.

W 1996 roku podjął działalność gospodarczą i założył Centrum Techniki Narzędziowej „ELEKTROMET” s.c., która została w 2002 roku na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Lublinie przekształcona w firmę o nazwie Centrum Techniki Narzędziowej ELEKTROMET Zdzisław Zalewa – Spółka Jawna. Chełmska firma współpracuje z takimi firmami jak np. BOSCH, KÄRCHNER, HONDA, HITACHI, MESCO, METABO, RUBI, CELMA, EISEMANN, MAKITA, ATLAS COPCO. Sprzedaje i wypożycza maszyny budowlane, elektronarzędzia, urządzenia i maszyny ogrodowe, a także narzędzia ręczne. Wykonuje serwis silników spalinowych, agregatów prądotwórczych, maszyn ogrodowych oraz urządzeń Kärcher. Firma posiada także swoje punkty handlowo-usługowe m.in. w Krasnymstawie i w Hrubieszowie.

Zdzisław Zalewa za swoją pracę zawodową i społeczną (a działał m.in. w Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego, w Towarzystwie Wiedzy Obronnej oraz w Stowarzyszeniu Rocznik Chełmski. Sponsorował wiele działań na rzecz środowiska

chełmskiego, np. akcje charytatywne PCK czy kwestie edytorskie Stowarzyszenia Rocznik Chełmski) został uhonorowany wieloma odznaczeniami np. Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Medalem XX-lecia Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego im. gen. Franciszka Gągora, Medalem Jubileuszowym XV-lecia Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, Medalem „70 lat Odrodzonego Wojska Polskiego 1944–2014”, Odznaką „Za Zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych”, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”.

Żonaty (żona Bożena), miał czwórkę dzieci (dwóch synów: Arkadiusza i Tomasza oraz dwie córki: Annę i Zuzannę).

Przemija postać tego świata, szczególnie zaś szybko przemijają ludzie. Odejście większości z nich jest stratą przede wszystkim dla rodzin, przyjaciół, znajomych i sąsiadów. Bywają jednak i takie pożegnania, kiedy grono okrytych żałobą i smutkiem jest daleko szersze. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, kiedy żegnamy ludzi, którzy przeżyli swoje życie *pro publico bono* – dla dobra ogółu, dla dobra publicznego. Te słowa można odnieść w całej pełni do osoby śp. Zdzisława Zalewy. Odszedł, ale pozostał w naszej pamięci. Niech Mu ta polska Ziemia Chełmska, w której spoczął, będzie lekką.

RECENZJE

Mariusz Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, 504 s. ISBN 978–83–7629–769–9.

W 2015 roku nakładem Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk oraz Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie ukazała się książka autorstwa dr. Mariusza Zajączkowskiego (pracownika ww. instytucji) pt. *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*. Publikacja stanowi owoc kilkuletniej pracy naukowej autora, opartej na kwerendzie archiwalno–biblioteecznej w placówkach w Polsce, na Ukrainie i Wielkiej Brytanii. Publikacja zwraca uwagę bogatą podstawą źródłową. Zajączkowski sięgnął po źródła polskie, ukraińskie, sowieckie i niemieckie.

Zagadnienie ukraińskiego podziemia na Lubelszczyźnie w latach II wojny światowej autor przedstawia bardzo szczegółowo, wychodząc od kwestii ukraińskiej na wymienionym terenie poczynając od 1918 roku, zwracając uwagę na politykę polską i niemiecką wobec mniejszości ukraińskiej. Oprócz wyczerpującego opisu odnoszącego się do ukraińskich organizacji podziemnych, zajął się także ukraińskimi formacjami działającymi u boku Niemców. Wiele miejsca poświęcił również problemowi struktur i przynależności organizacyjnej zbrojnych oddziałów ukraińskich operujących na Lubelszczyźnie. Siłą rzeczy jednym z głównych zagadnień w książce są relacje polsko–ukraińskie. Publikację zamyka rozdział na temat walki podziemia ukraińskiego z Sowietami i Niemcami w połowie 1944 roku.

Publikacja Mariusza Zajączkowskiego jest polemiką z twierdzeniami niektórych ukraińskich i polskich historyków oraz istotnym

głosem w dyskusji wokół konfliktu pamięci. W problematyce relacji polsko–ukraińskich, którą autor podejmuje, kluczowe jest pojęcie polskiego odwetu. Taki charakter, według Zajączkowskiego, miały polskie wystąpienia przeciw Ukraińcom, trwające od 1943 roku, których Kedyw zaliczył do „ludności wrogiej”, podobnie jak konfidentów i niemieckich kolonistów. Na rozkaz polskiego dowództwa przystąpiono do uderzenia w odpowiedzi na udział w akcji wysiedleńczo–osiedleńczej prowadzonej od jesieni 1942 roku. Najpierw za cel obrano najbardziej znanych współpracowników niemieckich, w tym inteligencję związaną z ukraińskimi organizacjami działającymi legalnie na terenie Generalnego Gubernatorstwa (Ukraiński Centralny Komitet). Od maja 1943 roku dochodziło też do sporadycznych mordów grupowych na ludności cywilnej na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej w odpowiedzi na niemiecką akcję wysiedleńczo–osiedleńczą. Do około połowy 1943 roku konflikt polsko–ukraiński był w dużym stopniu sterowany i kontrolowany przez Niemców. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy, na co zwrócono uwagę w książce, byli przez hitlerowców traktowani instrumentalnie. By zaognić wzajemne relacje Niemcy wysługiwali się polską bądź ukraińską policją do wysiedleń obu grup narodowych. Później, jak zauważa Zajączkowski, wraz z napływem polskiej ludności z Wołynia i wieści o eksterminacji, polski odwet nasilił się i wymknął spod niemieckiej kontroli. Niewątpliwą zaletą pracy Mariusza Zajączkowskiego jest ukazanie relacji polsko–ukraińskich w szerokim kontekście, nie tylko

w kręgu Niemcy–Polacy–Ukraińcy, ale także Niemcy–Sowieci. Duże znaczenie miały tutaj hitlerowskie akcje skierowane przeciwko sowieckiej partyzantce i Żydom, a także miejscowej ludności (zarówno polskiej, jak i ukraińskiej), która udzielała jej schronienia. W tym miejscu autor zauważył, że niemieckie pacyfikacje były przez banderowską propagandę zaliczane na polskie konto. Pozwoliło to jej na odwrócenie sekwencji wydarzeń w celu „udowodnienia”, że „antypolska akcja” na Wołyniu i w Galicji Wschodniej była odpowiedzią na antyukraińskie akcje polskie na Chełmszczyźnie. Tym samym autor obala tezy niektórych ukraińskich historyków, którzy wręcz polski odwet z wiosny 1944 roku sytuują w roku 1942. Swoje wnioski odnośnie do ciągu przyczynowo-skutkowego Zajązkowski opiera na analizie właśnie źródeł ukraińskich. Przy okazji polskich akcji przeciwukraińskich z 10 marca 1944 roku (w tym tzw. akcji na Sahryń) ustalił, że wyprzedziły one nieświadomie „antypolską akcję” na Chełmszczyźnie, co potwierdziły dokumenty ukraińskie znalezione przez żołnierzy AK 10 marca w Szychowicach i dokumenty w ukraińskich archiwach, w tym powołujące się na nieodnaleziony rozkaz 6/44, zawierający prawdopodobnie wytyczne dla przeprowadzenia takich działań, których pierwsze przejawy stały się widoczne zimą 1943/1944. Co jest ważne i warte podkreślenia: dla autora książki polskie zbrodnie wojenne na ukraińskich cywilach w żaden sposób nie były usprawiedliwione. Posłużyły one zaskoczonemu podziemiu banderowskiemu na usprawiedliwienie planowanej i ledwie zaczętej eksterminacji Polaków na Chełmszczyźnie. W wyniku walk polskie podziemie poniosło klęskę militarną w kwietniu 1944 roku. Mariusz Zajązkowski rozpatruje również kwestię liczby ofiar po polskiej i ukraińskiej stronie. Uszczegóławia swoje pytania: za które zbrodnie dokonane na Ukraińcach odpowiadają nie Polacy, lecz Niemcy, a które mordy na Polakach były dziełem samych tylko Ukraińców bądź Ukraińców i jednostek niemieckich.

Książka była prezentowana w przeciągu roku w kilku miastach Polski: Warszawie,

Lublinie, Cieszanowie, Olsztynie, Chełmie i Hrubieszowie. Wywoływała emocje i wzbudzała krytykę w polskich i ukraińskich kręgach zanim jeszcze trafiła tak naprawdę do obiegu. Została zauważona przez kilku historyków, którzy poświęcili jej dłuższe wypowiedzi: Grzegorza Kuprianowicza¹, Piotra Tymę², Andrija Portnowa³ i Grzegorza Motykę⁴. Natomiast publiczne spory i kulturalowe dyskusje nie przybrały jak dotąd formy recenzji naukowych. Autor na spotkaniach autorskich musiał tłumaczyć się najczęściej z przyjętego przez siebie pojęcia „odwetu” w stosunku do wystąpień antyukraińskich polskiego podziemia. Zarzuty padały, co ciekawe, zarówno z ukraińskiej, jak i polskiej strony. Podczas rozmów widoczne było bardzo wyraźnie ścieranie się dwóch dyskursów: naukowego, opartego na szerokiej podstawie źródłowej uwzględniającej wiele punktów widzenia i różne interpretacje oraz potocznego, mającego swoje źródło w jednostronnych (co nie znaczy, że nieprawdziwych) relacjach świadków wydarzeń z lat okupacji.

Warto na zakończenie zwrócić uwagę na kilka drobnych mankamentów omawianej pozycji. W dwóch miejscach Mariusz Zajązkowski wydaje się, że nie zadaje pytania o wiarygodność źródła, relacji partyzanckiej. W pierwszych przypadkach czytelnik zapoznając się z cytowanymi wspomnieniami Hildebranda-Wilskiego (s. 294), mówiącymi o znalezionej przypadkiem wymordowanej całej rodzinie w polskim gospodarstwie stawia sobie pytanie: na jakiej podstawie partyzant stwierdził, że spotkane przez niego po raz pierwszy gospodarstwo należało do Polaków i że zamordowanymi w nim osobami byli Polacy. Tym większa rodzi się wątpliwość, gdy mamy świadomość, że wtedy właśnie polscy dowódcy prowadzili wielu podobnych

¹ Wypowiedź na spotkaniu autorskim w Lublinie w dn. 16.04.2015 r.

² Wypowiedź na spotkaniu autorskim w Warszawie w dn. 28.05.2015 r.

³ *How to write about nationalism* w dn. 25.05.2015 r., <https://www.youtube.com/watch?v=2ihamzVhO7s> [8.04.2016].

⁴ G. Motyka, *Gdzie Wołyń, gdzie Sahryń*, „Nowa Europa Wschodnia” 2015, nr 3–4, s. 197–200.

partyzantów na przeciwukraińską akcję w Sahryniu i okolicy: czy nie był to świadomy zabieg psychologiczny, mający na celu wzbudzenie nienawiści i wyciszenie sumienia? Być może cytowana przez autora relacja zawierała objaśnienia, które rozwiałyby tego typu wątpliwości, jednakże brakuje ich w tekście. Podobnie w przypadku cytowania dokumentu oddziału BCh Stanisława Basaja „Rysia” rodzi się pytanie, czy prawdziwe jest pełne dумы stwierdzenie, że zatrzymani przez partyzantów Niemcy „salutowali nasze oddziały i odjeżdżali” (s. 340).

Trzeba przyznać, że Autor bardzo sprawnie operuje nazwami miejscowymi i potknięć językowych jest niewiele. Tym bardziej warto wytknąć te, które dało się zauważyć. Nazwa wsi Nabroź w miejscowniku brzmi „Nabrožu”, a nie „Nabrožu”. Natomiast w dużym stopniu sztuczną, występującą na niektórych przedwojennych mapach i wykazach, na których autor słusznie się opiera, kluczową w finale konfliktu polsk-ukraińskiego nazwę wsi

Borodyca lepiej byłoby zastąpić albo ówczesną i funkcjonującą do dzisiaj wśród nielicznych autochtonów, także Polaków, nazwą „Bohorodyca”, albo najbardziej czytelną, współczesną „Brodzica”. W przypadku nazwy wsi „Terebiń” unikałbym również używania formy „Terebin”.

Omawiana publikacja nie jest pierwszym dziełem Mariusza Zajączkowskiego. Ma on w swoim dorobku działalność naukową i edukacyjną w postaci artykułów (m.in. nt. zbrodni w Wierchowinach⁵), wystaw⁶ i programów telewizyjnych. Nie jest to też pozycja ostatnia. Kolejna książka zostanie poświęcona podziemiu ukraińskiemu na Lubelszczyźnie w okresie od połowy 1944 roku do początku lat 50.

MARIUSZ SAWA

⁵ M. Zajączkowski, *Spór o Wierchowiny*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1(9), s. 265–308.

⁶ *Idem*, *Polacy-Ukraińcy 1943–1945: „antypolska akcja” OUN i UPA Bandery, rzeź wołyńsko-galicyska w dokumentach ukraińskich*. Katalog wystawy, Lublin 2013.

Ks. Kazimierz Bownik, *W służbie Chełmskiej Bogarodzicy. Sanktuarium na Górze Chełmskiej w latach 1919–2009*, Chełm 2015, 308 ss., fot., tab.

Funkcjonująca od 1931 roku na Górze Chełmskiej, zwanej potocznie „Górką”, świątynia i parafia rzymskokatolicka pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny posiada wielowiekową i barwną historię. Warto podkreślić, że te duchowe centrum Chełmszczyzny znajduje się w miejscu, które – jak wykazały badania archeologiczne – stanowi jednocześnie najstarsze centrum osadnictwa miejskiego, innymi słowy jest kolebką miasta. Stąd właśnie, od końca lat trzydziestych XIX wieku, książę Daniel Romanowicz zarządzał swym państwem, a ufundowana przez niego świątynia pełniła jednocześnie rolę nekropolii książąt halicko-wołyńskich. Do 1596 roku budynek był miejscem kultu prawosławnych, następnie zaś aż do kasaty unii w 1875 roku – katedrą unicką. W latach 1875–1915 pełnił funkcję soboru prawosławnego, później, aż do

1919 roku, był wykorzystywany przez wojska austriackie jako skład broni i amunicji. Pierwotny, sakralny charakter świątyni przywrócono w 1919 roku. W latach czterdziestych XVII wieku przy kościele osiedli bazylianie i zamieszkiwali przy nim do 1875 roku, natomiast w latach 1920–1931 kościołem opiekowali się jezuici. Od początku lat trzydziestych XX wieku, wraz z dynamicznym rozwojem wschodniej części miasta (budowa osiedla i biur Dyrekcji PKP) zaczął pełnić rolę kościoła parafialnego, spełniającego potrzeby religijne przybywających i osiedlających się w Chełmie nowych mieszkańców. Tę ważną funkcję, pomimo utworzenia nowych parafii, bazylika (od 1988) spełnia do dnia dzisiejszego i jest z pewnością najbardziej znanym, a przy tym charakterystycznym, bo widocznym z daleka miejscem, na trwałe zrosniętym

z miastem. Oczywiście o duchowej sile tego miejsca nie świadczą tylko okazałe mury, ale przede wszystkim znajdujący się w kościele obraz Matki Bożej Chełmskiej, przed którym modliły się i modlą wyprasząc łaski pokolenia chełmian. Pierwotnie znajdująca się w świątyni ikona pochodziła prawdopodobnie z XI wieku, a jej obecność została poświadczona w źródłach archiwalnych w XIII wieku. Obecny, znajdujący się w ołtarzu głównym obraz Najświętszej Maryi Panny został namalowany w 1939 roku, natomiast oryginał jest przechowywany w Muzeum Ikony Wołyńskiej w Łucku. Zarówno sam Chełm, jak i kościół były miejscem, gdzie tworzyła się historia nie tylko miasta, ale też regionu, a nawet państwa polskiego. Podobne koleje losu przechodził też sam obraz. Jego obecność na polach bitew oraz w otoczeniu królewskim poświadczają liczne przekazy i źródła historyczne. W 1888 roku ucałował go wraz z całą rodziną nawet car rosyjski Aleksander II. Nie dziwi zatem fakt, że Matka Boska Chełmska jest otaczana kultem i cieszy się szczególnymi względami nie tylko wśród Polaków, ale też Rosjan i Ukraińców. O miejsce kultu i obraz troszczą się pracujący w świątyni kapłani, zwłaszcza zaś kolejni proboszczowie. Od 1931 do 2016 roku parafią zarządzało czterech proboszczów. Byli nimi księża: Julian Jakubiak (1931–1942), Marceli Mrozek (1946–1978), Kazimierz Walenty Bownik (1978–2009) oraz Tadeusz Kądziołka (2009–2016). W czerwcu 2016 roku nowym proboszczem parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny został jej były wikariusz (1993–2001) – ks. Andrzej Sternik.

Wśród tych niewątpliwie wybitnych duchownych, wyjątkowe miejsce w pamięci i sercach chełmian zajmuje ksiądz infułat Kazimierz Bownik, kierujący parafią w trudnych chwilach schyłku lat siedemdziesiątych XX wieku, stanu wojennego, przełomu w 1989 roku oraz pierwszych dwudziestu lat odrodzonej po okresie komunistycznym Polski. Ten wspaniały i charyzmatyczny kapłan troszczył się nie tylko o stan duchowy i materialny kierowanej przez siebie parafii, ale też

przez mieszkańców naszego miasta uznawany jest powszechnie za najwyższy autorytet moralny, przy tym wzór osoby skromnej, patrioty kierującego się w swym życiu surowymi zasadami etycznymi. Dziś trudno spotkać takiego właśnie kapłana i tylko Opatrzności Bożej należy dziękować za to, że to właśnie on mógł pełnić tę trudną funkcję proboszcza parafii oraz kustosza sanktuarium chełmskiego wtedy, kiedy wolność wyznania i wyrażania własnych poglądów była systematycznie ograniczana, a kościoły pełniły rolę nie tylko miejsc kultu, ale przede wszystkim były wyspami wolności. Dzięki niemu i atmosferze panującej w świątyni, każdy kto choć raz się w niej pojawił wychodził z przekonaniem, że tak właśnie powinna wyglądać i funkcjonować wspólnota wiernych, kierowana przez odpowiedzialnych duszpasterzy. Za sprawą talentu organizatorskiego i niezwyklej wręcz emanującej sile duchowej księdza infułata parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny bardzo szybko stała się centrum, z którego powstawały i rozwijały się kolejne ośrodki duszpasterskie, a Chełm przestał – pomimo zabiegów władz komunistycznych i wspomagających ich służb – kojarzyć się z miastem, w którym narodziło się państwo uznające Boga i religię za największego wroga. Nieugięta i nieustępliwa wobec władz postawa ks. Bownika, a przy tym kapłana trwającego w modlitwie przy obrazie Matki Boskiej Chełmskiej, zaowocowała nie tylko wzrostem wiary i pobożności wśród parafian, ale też przyczyniła się do odkrycia przez wielu młodych ludzi powołania kapłańskiego i zakonnego. Ta duszpasterska i efektywna działalność bardzo szybko została zauważona przez hierarchów kierujących Kościołem lubelskim, owocuując licznymi funkcjami i godnościami kościelnymi. Wśród nich jest też honorowe obywatelstwo Chełma, które zostało mu nadane w 2009 roku.

Nie sposób w tak krótkim artykule streścić życiorys i przedsięwzięcia podejmowane przez księdza infułata Kazimierza Bownika. Z ogromną starannością, a przy tym skromnością, wszystkie te fakty przytacza on sam w omawianej tutaj książce. Jest ona swego

rodzaju próbą podsumowania nie tylko ponad trzydziestu lat posługi duszpasterskiej w Chełmie, ale całej historii kościoła i parafii od 1919 roku – a więc od momentu, kiedy świątynia ta została rekonyliowana i ponownie stała się miejscem kultu wiernych Kościoła rzymskokatolickiego. Dlatego też pierwsza jej część dotyczy okresu, w którym powstała i rozwijała się parafia (s. 11–60). Zainteresowany tymi zagadnieniami czytelnik znajdzie tu wiele nieznanych dotąd informacji, które pochodzą tak ze zbiorów zgromadzonych przez archiwum kościoła, jak i osobistych spostrzeżeń księdza infułata. Szczególną wartość dla każdego badacza mają zwłaszcza materiały źródłowe, zestawione w książce w postaci fotokopii. Odnajdziemy w tym rozdziale nie tylko fotografie związanych z Chełmem hierarchów kościelnych i duchownych, ale też chociażby cenną „obozową” i więzienną korespondencję ks. Juliana Jakubiaka. Część druga książki (s. 61–156) stanowi pewnego rodzaju kronikę z lat, w których księdzu infułatowi powierzona została odpowiedzialna funkcja duszpasterza swych parafian. Już pierwsze strony tej partii tekstu pokazują jak ważna to była misja i z jaką determinacją Autor przystąpił do realizacji postawionych mu przez biskupa lubelskiego zadań. Ważne jest, że nie ograniczały się one tylko do wypełniania przewidzianych przez kodeks kanoniczny czynności, ale ksiądz infułat z dużym zapałem „rzucił” się w wir pracy, która wkrótce wydała wspaniałe owoce. Do nich z pewnością należała katechizacja, troska o biednych i ubogich chełmian, zakładanie kół różańcowych i rodziny różańcowej, wspieranie Ruchu Światło-Życie, formacja ministrantów i lektorów, czy też organizowanie pielgrzymek do różnych ważnych dla Polski i Polaków miejsc w kraju i za granicą. Ważne miejsce w kalendarzu uroczystości kościelnych, a od końca lat osiemdziesiątych XX wieku także samorządowych i państwowych, pełniły doroczne uroczystości odpustowe ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, które organizował z ogromnym zaangażowaniem. Zawsze pojawiali się na nich chełmianie z odległych

stron kraju, jak również z zagranicy, manifestując w ten sposób swe religijne przywiązanie do Kościoła polskiego i Matki Boskiej Chełmskiej. W napiętym kalendarzu formacji duchowej parafii obecne były także misje, rekolekcje, nawiedzenia oraz duszpasterstwo więziennie. Dzięki jego staraniom odrestaurowana została sama świątynia, jak również jej otoczenie, powstały okazałe stacje drogi krzyżowej oraz Rosarium.

Zupełnie osobnym zagadnieniem zaprezentowanym w książce były działania księdza infułata zmierzające do budowy nowych kościołów i kaplic. Ten ważny odcinek działalności Autora pracy zawiera jej część trzecia (s. 157–176). Jak możemy się dowiedzieć z treści książki było to chyba zadanie najtrudniejsze, ale też starania te zostały uwieńczone wieloma sukcesami. Przypomnijmy, o czym zapewne młode pokolenie Polaków nie wie, że oprócz zwyczajnych trosk i obaw towarzyszących przedsięwzięciom budowlanym, ich inicjatorom – a zwłaszcza duchownym – asystowała w tym względzie, najdelikatniej ujmując, niechęć władz każdego szczebla. Ale i tak pomimo tych trudności udało się księdzu infułatowi zainicjować budowy i prace remontowe praktycznie wszystkich współczesnych chełmskich parafii, nie wyłączając kaplic – z więzienną włącznie.

Czwarta i piąta część książki (s. 177–304) posiada charakter personalny. Zawarte w nich zostały informacje dotyczące nieżyjących i żyjących duszpasterzy, którzy służyli swą kapłańską posługą mieszkańcom Chełma od czasu powstania parafii w 1931 roku. Żałować tylko należy, że ze swej wrodzonej skromności, ksiądz infułat poświęcił swej osobie zaledwie jedną stronę książki (s. 259). Piszący ten tekst doskonale rozumie, że informacje te znajdują się w jej części drugiej, ale odczuwa pewnego rodzaju głód wiedzy. Myślę, że każdy czytelnik po lekturze tej publikacji będzie miał podobną refleksję i trudno w tym miejscu nie zaapelować do Autora, by podzielił się z nami wiedzą dotyczącą okresu poprzedzającego objęcie parafii w Chełmie. Życiorys tak wspaniałego kapłana, jakim jest ksiądz infułat

Kazimierz Bownik, stanowić bowiem może przykład pięknego i godnego do naśladowania życia – zwłaszcza dla młodego pokolenia, szukającego autorytetów i wzorów. Doskonale wiadomo, że dziś trudno znaleźć tego typu osoby, oddane tak ojczyźnie, jak i ludziom. Książę infulat do tego szacownego grona z pewnością należy.

Niniejszy tekst nie stanowi recenzji *sensu stricte*. Rekomenduje raczej osobiste wspomnienia księdza infulata, jak też historię parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chełmie zawartą w wydanej przez niego książce. Z przekonaniem mogę stwierdzić, że powinna się ona znaleźć w rękach każdej chełmskiej rodziny. Nie stanowi ona wyłącz-

nie refleksji kapłana, ale przez ogrom faktów historycznych uzupełnia naszą wiedzę o najnowszych dziejach miasta. A ta wciąż oczekuje na swe pełne opracowanie. Należy więc podziękować księdzu infulatowi za jej przygotowanie i udostępnienie czytelnikowi. Myślę też, że powinna ona zachęcić do przygotowania tego typu wydawnictw innych Wielkich Chełmian. Albowiem każda osobista historia jest mniejszą lub większą częścią dziejów naszej społeczności. Tak między innymi możemy odtworzyć przeszłość naszej „Małej Ojczyzny”, udostępniając tę wiedzę przyszłym pokoleniom.

ROBERT KOZYRSKI

Dariusz Dąbrowski, *Król Rusi Daniel Romanowicz. O ruskiej rodzinie książęcej, społeczeństwie i kulturze w XIII w.*, ser. wyd. Monografie Pracowni Badań nad Dziejami Rusi Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, t. 4, Wydawnictwo AVALON Sp. z o.o., Kraków 2016, 412 ss., il.

Daniel I Romanowicz, władca Rusi, należy do znanych postaci historycznych, których życiorys owiany legendą domaga się na nowo odkrycia i zbadania. Paradoksalnie tego typu osoby, dodajmy żyjące w momentach przełomowych dla dziejów państwa polskiego, wywierały ogromny wpływ nie tylko na lokalne otoczenie grodu, ale też poprzez swe decyzje oddziaływały na losy mieszkańców rządzonego przez siebie państwa. Ten znany przedstawiciel dynastii Rurykowiczów, syn Romana II Halickiego, a zarazem wnuk Agnieszki Bolesławówny – córki Bolesława III Krzywoustego, na trwałe też zapisał się w pamięci chełmian. Mieszkańcy naszego miasta zawdzięczają mu podniesienie jego statusu do rangi stolicy, i jak się powszechnie uważa fakt ten miał miejsce około 1240 roku. Nie sposób również nie wspomnieć o Lwowie, które powstało z woli Daniela, a które ten nazwał tak miasto na cześć swego syna – Lwa. W pewnym sensie jego udane rządy utwierdziła w 1253 roku koronacja

w Drohiczynie, której dokonał Opizon, legat papieża Innocentego IV. Ten doniosły fakt włączył naszego bohatera w wir polityki ogólnoeuropejskiej, a uzyskany przez władcę status umożliwił mu osiągnięcie konkretnych korzyści politycznych i materialnych. Do nich z pewnością należały też zawierane przez władcę małżeństwa, dodajmy polityczne, które owocując licznym potomstwem zabezpieczały przyszłość państwa. W tym względzie Daniel już na początku XIII wieku został zaręczony z Anną, córką króla węgierskiego Andrzeja II. I chociaż mariaż ten przetrwał zaledwie kilka lat, to jednak w dłuższej perspektywie pozwolił władcy Rusi właśnie na Węgrzech znaleźć bezpieczne schronienie przed najazdem tatarskim. Szczęśliwe małżeństwo nasz bohater zawarł w 1217 roku z Anną Mściśławówną, córką księcia Mściśława II Udałego. Z tego związku urodziło się i przeżyło kilkoro dzieci: Herakliusz, Lew, Roman, Anastazja, Mściśław, Zofia i Szwarno. Najprawdopodobniej cór-

ką tej pary nie była ostatnia z książniczek – Perejesława. Z drugiego małżeństwa Daniela, z nieznaną z imienia córką księcia litewskiego Dowsprunka, narodził się jeden syn – Mścisław (II). Narodziny książęcych dzieci, a następnie ich korzystne ożenki umocniły pozycję Daniela, nie zapobiegły jednak jego problemom z największym ówczesnie nieprzyjacielem chrześcijańskiej Europy – Mongołami. Wiemy, że Daniel planował wojnę z tymi wojowniczymi plemionami, a w tym względzie został przez nich uprzedzony. Mniej więcej na rok przed swą śmiercią w 1264 roku, Daniel odbył w Tarnawie (obecnie Ukraina) naradę z księciem Bolesławem V Wstydlivym, której tematem była przyszłość zarówno ziem polskich, jak i ruskich. Książę zmarł w pierwszej połowie wspomnianego 1264 roku, pozostawiając swemu spadkobiercy – Lwu I Halickiemu – zorganizowane i sprawnie rządzone państwo. Został pochowany w cerkwi katedralnej w Chełmie (obecnie w tym miejscu znajduje się bazylika pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny).

Wszystkie podane wyżej informacje, ciekawe z punktu widzenia czytelnika, nie wypełniają chociaż w części luki informacyjnej o tym znaczącym w dziejach regionu – a na pewno miasta – władcy. Szczęśliwie dla nas jego osoba, czyny i całe rodziny książąt ruskich stały się przedmiotem badań historyków polskich, rosyjskich i ukraińskich. Doskonale w ten niełatwy klimat prezentacji i interpretacji materiału źródłowego wpisuje się najnowsza książka Dariusza Dąbrowskiego. Warto podkreślić, że recenzowana praca stanowi pokłosie wieloletnich i owocnych badań Autora. Spod jego pióra wyszły już publikacje: *Daniel Romanowicz, król Rusi (ok. 1201–1264). Biografia polityczna* (Kraków 2012) oraz szerzej, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich* (Poznań–Wrocław 2002) i *Genealogia Mścisławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)* (Kraków 2008). W przeciwieństwie jednak do pierwszej z cytowanych, jak zauważa we wstępie sam Autor, stawia sobie ona za cel „przedstawienie Daniela Roma-

nowicza jako człowieka, a nie tylko działacza politycznego, [...] jako członka rodziny, pojmowanej zresztą w szerokim rozumieniu, łącznie z łańcuchem przodków, gronem żyjących współcześnie z nim najbliższych i trochę dalszych krewnych oraz najbliższych powinowatych”. Równie ważnym okazało się „zadanie nakreślenia obrazu zasięgu i charakteru kontaktów społecznych bohatera”. Te niełatwe zadanie sprawiło, że Autor zastosował nie tylko liczne i doskonale przez niego rozpoznane źródła archiwalne, ale również specyficzny układ treściowy książki. Otwiera go *Wstęp* (s. 9–18), właściwa zaś prezentacja materiału ma miejsce w rozdziale następnym (II) i najobszerniejszym (s. 19–348). To co interesujące w tej partii książki, to przedstawienie Daniela Romanowicza w szerokim kontekście przodków i spadkobierców dynastii (rodziny). Z pewnością każdy czytelnik zwróci uwagę na rodowód Daniela, znajdzie też wiele uporządkowanych informacji – co w przypadku wczesnych dynastii ruskich wcale nie jest takie proste – na temat rodziców, rodzeństwa, bliższych krewnych i powinowatych. Dariusz Dąbrowski z niezwykłą wręcz wnikliwością odnosi się do informacji zawartych we wcześniejszych pracach, które jednak są często obciążone błędami. Należy podkreślić, że Autor nie waha się interpretować ich zgodnie z posiadaną przez siebie wiedzą, w wielu wypadkach korygującą lub zmieniającą wcześniejsze ustalenia. Podobnie rzecz ma się z cechami psycho-fizycznymi, które Dariusz Dąbrowski skrupulatnie wymienia opisując Daniela. Są to cenne informacje, zwłaszcza że większość historyków zajmujących się biografistyką i prozopografią stara się unikać ich prezentacji, niejednokrotnie idealizując opisywanego bohatera lub bohaterów. W przypadku Daniela, Autor recenzowanej książki stwierdza, że był on dobrze zbudowanym mężczyzną, dopisywało mu zdrowie, chociaż w ciągu swego życia nie uniknął ani ran, ani kontuzji. Nie był również, jak skrzętnie zauważył Dariusz Dąbrowski, dzikusiem czy gburzem. Można przypuszczać, że Daniel uzyskał dość staranne wykształcenie i ogładę, do czego zapewne przyczynił się pobyt na dworze węc-

gierskim – dodajmy, pozostającym w bliskich kontaktach z dworami europejskimi. Potrafił też zapewne czytać i pisać, co w czasach kultury oralnej nie było wcale takie powszechne, nawet wśród władców państw o wiele znaczniejszych i bogatszych. Dworskie obycie Daniela sprawiło, że dość sprawnie zorganizował on swój dwór książęcy, a następnie królewski. Obrazowo odtworzył go Autor recenzowanej książki, wydobywając nawet z pomroku dziejów konkretne personalia usługujących księciu dworzan. Ich spora liczba świadczy o wysokim stopniu zorganizowania aparatu administracyjnego państwa oraz o zamożności władcy. Musiał on bowiem dysponować wysokimi dochodami, którymi w dużej części opłacał służących mu dworzan. Zwróćmy uwagę, że w tym przypadku swą rolę odgrywała też lojalność i oddanie władcy, do czego elita społeczna Rusi halicko-wołyńskiej nie zawsze była zdolna. W tym względzie Daniel mógł liczyć na zaufanych doradców z kręgu duchownych, którzy przecież współtworzyli aparat administracyjny. Dariusz Dąbrowski dowodzi, że do kręgu tego nie należeli wyłącznie hierarchowie duchowni Kościoła prawosławnego, lecz także łacińskiego. Potrafił zapewne nasz władca łagodzić różnice dogmatyczne pomiędzy tymi obrządkami, w końcu przecież koronę otrzymał od papieża, a nie od patriarchy.

Zasadniczą treść książki zamyka rozdział trzeci, poświęcony wydarzeniom związanym ze śmiercią Daniela Romanowicza (s. 349–358). W tym niespełna dziesięciostrońnicowym tekście Autor recenzowanej pracy podjął się wręcz karkołomnego zadania, tj. obiektywnego przedstawienia okoliczności towarzyszących końcowi panowania króla Rusi halicko-wołyńskiej. Dokonanie tego, wobec olbrzymiej literatury – tak dawnej jak i współczesnej – od lat przysparza badaczom tych zagadnień wielu trudności. Nawet źródła archiwalne, dodajmy średniowieczne, opisujące te wydarzenia nie są precyzyjne i jednoznaczne. Ale i tu Dariusz Dąbrowski potrafi z dużą dokładnością odnieść się do przekazów historycznych, co tylko potwierdza fakt posiadania przez niego dużej wiedzy

i wybitnych umiejętności analitycznych. Jak już wyżej wspomniałem, zgon władcy nastąpił w pierwszej połowie 1264 roku, precyzyjniej „w miesiącach wiosennych”.

W rozdziale czwartym (s. 359–386), a właściwie w części czwartej książki, zawarta została bibliografia: źródła archiwalne, drukowane i literatura. Całość pracy zamyka indeks osobowy.

Książka Dariusza Dąbrowskiego poświęcona Danielowi Romanowiczowi oraz środowisku dworskiemu, społecznemu i kulturalnemu władcy stanowi przykład monografii, którą można śmiało polecić każdemu czytelnikowi. Warto jednak zwrócić uwagę, iż nie będzie to lektura łatwa. Ogrom wydarzeń, jak również ludzi otaczających naszego bohatera sprawia, że staje się on postacią mało czytelną, jakby pozostającą w cieniu opisywanych faktów. Nie chcę przez to powiedzieć, że stanowi to jakąś wadę tej pracy, niemniej jej Autor w sposób zrozumiały nawiązuje do swych wcześniejszych ustaleń badawczych. Dlatego też lektura tej pracy powinna zostać poprzedzona wymienionymi w treści tej recenzji innymi publikacjami Autora, nie tylko książkowymi, ale też opublikowanymi w formie artykułów naukowych. Udało mi się ustalić, że Autor wydał drukiem kilkadziesiąt (± 65) artykułów i książek wprost lub po części odnoszących się do prezentowanych tu treści. Innymi słowy, nie można pracy Dariusza Dąbrowskiego przeczytać „od deski do deski”, a następnie odłożyć jej na półkę nie wracając już do tej tematyki. Ciekawy język, a niekiedy wręcz frywolność posługiwania się nim, działają na korzyść recenzowanego tekstu, chociaż nie każdemu czytelnikowi może się taki styl podobać – ale to już kwestia indywidualnych preferencji. Ważne jest jednak to, że sam Autor zapowiada ciąg dalszy i już wkrótce możemy się spodziewać, jak sam we Wstępie zauważa, „monografii poświęconej dziejom Rusi halicko-wołyńskiej w XIII w.”. Wchodząc nieco w język Dariusza Dąbrowskiego wypada na koniec spuentować jego książkę jednym słowem: polecam!

ROBERT KOZYRSKI

Andrzej Wawryniuk, *Z Podola na Lubelszczyznę. Józef Kossowski – burmistrz Rejowca i Żółkiewki*, Print Group Szczecin, Chełm 2014, 266 ss.

Historyczna ziemia chełmska w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz w okresie polskich powstań narodowych i nieco późniejszych (praktycznie do czasu odzyskania w 1918 roku niepodległości przez Polskę) zasiedlona była różnymi rodami i rodzinami szlacheckimi. Ogromna większość z nich mieszkała tu praktycznie „z dziada pradziada”. Były jednak rodziny które, w różnych okresach czasu przybywały na tereny nadbużańskie i tam się osiedlały, bądź pełniły funkcje administracyjne w różnych miejscowościach regionu. Jedną z nich była rodzina Józefa Kossowskiego – z urodzenia podolskiego szlachcica, który większość swego życia spędził na terenie obecnych dwóch powiatów: chełmskiego i krasnostawskiego.

Kim był bohater książki? Czym się zasłużył, że wydano o nim monografię? Otóż był on burmistrzem w Rejowcu (1826–1840) i w Żółkiewce (1840–1859) – dwóch niewielkich miasteczkach leżących na obszarze historycznej ziemi chełmskiej. Był więc zwykłym urzędnikiem administracyjnym z ramienia zaborczych władz rosyjskich. Wypełniał dokładnie i sumiennie rozkazy zwierzchników, o czym świadczy szereg pism pochwalnych bardzo dobrze oceniających J. Kossowskiego. Pierwszą pochwałę otrzymał on za „sprężystą egzekucję podatków skarbowych – że te nie tylko nigdy nie zalegają na miasteczku jego administracji powierzzonego, ale nadto, że najregularniej wpływają do kasy rządowej”¹. Kolejne – „za spieszne i dokładne zdawanie rachunków”², czy za nieskazitelność, „Przy największej pilności i gorliwości i nie mając żadnego udziału w rewolucji zasłużył...”³. Praktycznie był on bardzo dobrym urzędnikiem przez cały okres służby zarówno w Rejowcu, jak też i w Żółkiewce.

Biorąc powyższe pod uwagę (pochwały władz zwierzchnich oraz fakt „nie brania udziału w rewolucji”⁴), wydawałoby się, że J. Kossowski stał się sprzedawczykiem i zdrajcą, któremu obca była idea wyzwolenia Polaków spod jarzma zaborów. Tak jednak nie jest, bowiem – jak napisał A. Wawryniuk – biorąc „pod uwagę całość jego dokumentacji służbowej, nie można mieć wątpliwości, że burmistrz – gorliwy katolik – był również prawdziwym patriotą, Polakiem. Fakt ten – podobnie jak uczestnictwo jego ojca Józefa (Stanisława) w wojnie napoleońskiej – stanowił podstawowy powód, dla którego władze województwa lubelskiego przez wiele lat, bez względu na pozytywne opinie, nie reagowały na jego prośby”⁵ o przeniesienie na posadę lepiej płatną. Na obronę J. Kossowskiego przemawiają także pozytywne opinie zwykłych mieszkańców obu miasteczek. Burmistrz potrafił swoim podejściem do ich problemów oraz stanowczą obroną ich interesów (niejednokrotnie naruszanych przez właścicieli dóbr), wyrobić sobie renomę i dobre imię. W Rejowcu rodzą się jego dzieci, rozwija się życie prywatne i rośnie uznanie społeczne. Dowodem tego jest, między innymi, fakt, iż w roku 1834 rodzicami chrzestnymi kolejnego syna Ignacego Adama zostali: książę Adam Woroniecki i Anna Potocka, oraz Tytus Potocki z hrabiną Różą Cichomską (a więc przedstawiciele arystokracji polskiej). Z kolei zarówno on, jak i jego żona Marianna z Dąbrowskich nie odmawiali bycia rodzicami chrzestnymi dzieci nawet prostych chłopów. Mieszkańcy Rejowca potrafili też deklorować, z uwagi na konieczność utrzymania statusu miejskiego swojej miejscowości, zbieranie składek na rzecz wypłacania pensji burmistrzowi. Wszystkie te kwestie ukazują nam J. Kossowskiego w korzystnym świetle. W sumie jawi się nam on jako postać szlachet-

¹ Cyt. za: A. Wawryniuk, *Z Podola na Lubelszczyznę. Józef Kossowski – burmistrz Rejowca i Żółkiewki*, Chełm 2014, s. 72.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*, s. 77.

⁴ Autor książki suponuje, że chodzi tu z całą pewnością o powstanie listopadowe z lat 1830–1831. Zob. A. Wawryniuk, *Z Podola na...*, *op. cit.*, s. 77.

⁵ *Ibidem*.

na, gotowa do poświęceń w imię katolickich przykazań miłości Boga i bliźniego. Można określić go z jednej strony jako romantyka, ale z drugiej – jako trzeźwego pozytywistę, który codziennym trudem wcielał w życie ideały „pracy u podstaw” i „pracy organicznej”. Kształtował niejako w ten sposób nowe społeczeństwo, świadome swych pragnień i celów. Nasuwa się w tym miejscu uwaga tego rodzaju, że właśnie tacy zwyczajni „Kossowscy” przygotowywali społeczność ziem polskich do wystąpienia niepodległościowego w odpowiednim czasie i właściwie zabezpieczonego (stało się to w 1918 roku, kiedy, jak mówiono, „ni z tego ni z owego, była Polska na jedenastej”).

Omawiana pozycja składa się z wprowadzenia, wstępu, 6 rozdziałów merytorycznych, zakończenia i podsumowania. Wprowadzenie pióra profesora Andrzeja Gila (pracownika naukowego UMCS) omawia sytuację Polaków poddanych władzy rosyjskiego zaborcy, ich codzienne życie pod reżimem carskim, kiedy można było w każdej chwili być poddanym surowym represjom. „Pokolenie urodzonych w dobie rozbiorów Polaków, zazwyczaj potomków drobnej szlachty, skonfrontowanych z wydarzeniami okresu powstań i insurrekcji, musiało zdać najtrudniejszy egzamin – jak pogodzić obowiązek wobec utraconej Ojczyzny i wieść zwyczajne życie w czasach, kiedy było to praktycznie niemożliwe”⁶. Byli tacy (w sumie niewielki procent), że poszli na lep zaborców i się wynarodowili (zrusyfikowali lub zgermanizowali), osiągając niejednokrotnie znaczące korzyści materialne i robiąc różnorodną karierę. Większość jednak nie uległa pokusie i zachowała swoją godność narodową, religijną i kulturalną, płacąc przy tym ogromną cenę. Do nich profesor A. Gil zaliczył bohatera omawianej monografii.

We wstępie Andrzej Wawryniuk wyjaśnia motywy opisanego przez siebie dziejów Józefa Kossowskiego – człowieka, o którym jesz-

cze kilka lat temu nie słyszał. Natknął się na tę postać podczas swoich kwerend archiwalnych i zaintrygowała go ona do tego stopnia, że podjął odpowiednie prace badawcze, nawiązał kontakt z przedstawicielami rodziny Kossowskich pochodzących w prostej linii od burmistrza chełmskich miasteczek i w efekcie powstała książka przybliżająca nam współczesnym epizod regionalnej historii ziemi chełmskiej, związany z osobą mało znaną, ale żyjącą i działającą w konkretnym miejscu i czasie.

W 6 rozdziałach merytorycznych autor przybliżył postać bohatera i omówił kolejno jego *curriculum vitae* – od narodzin, poprzez dzieciństwo, młodość i dojrzałe życie aż po śmierć – (rozdziały: *Młodość Józefa Kossowskiego, Szlachcic z Podola burmistrzem Rejowca, W Żółkiewce*), osobę jego syna Adama (rozdział *Adam Kossowski, syn Józefa*), gałąź rodziny Kossowskich zamieszkujących Kraśnik (rozdział *Kossowscy w Kraśniku*), oraz zamieścił swoje rozważania dotyczące osób w Polsce noszących nazwisko Kossowski oraz Kosowski, a także przedstawicieli rodziny Kossowskich zamieszkujących w różnych miejscowościach województwa lubelskiego (rozdział *Kossowscy na Lubelszczyźnie*).

W Zakończeniu A. Wawryniuk zawarł krótkie informacje dotyczące rodu Kossowskich i najważniejszych ich osiągnięć życiowych (np. „Franciszka [...] wyszła za mąż za Wincentego Maciejewskiego [...] W 2010 r. oboje małżonkowie za uratowanie podczas wojny rodziny żydowskiej zostali odznaczeni przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie Medalem SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA”, [...] Jan [...] bohater narodowy, uczestniczył w Powstaniu Warszawskim [...]”⁷, itp. Ostatnie dwa akapity poświęcone zostały uroczystości, która miała miejsce w dniach 14 i 15 sierpnia 2014 roku w Rejowcu. W jej trakcie odbyła się m.in. sesja naukowa „Kossowscy jako przykład zaangażowania obywatelskiego w Królestwie Polskim w XIX w.” oraz w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Józefa została odsłonięta tablica upamiętniająca Józefa Kossowskiego

⁶ A. Gil, *Obywatele i nie ich państwo. Polacy w Królestwie Kongresowym w pierwszej połowie XIX wieku między dziedzictwem wielkości i wyzwaniem codzienności. Wprowadzenie*, [w:] A. Wawryniuk, *Z Podola na...*, op. cit., s. 11.

⁷ A. Wawryniuk, *Z Podola na...*, op. cit., s. 139.

Całość opracowania wieńczy podsumowanie w języku polskim i angielskim. Zamieszczony został także indeks nazwisk oraz indeks miejscowości.

Praca została napisana w oparciu o archiwalia przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, w Archiwum Państwowym w Lublinie (APL), Archiwum Państwowym w Lublinie, Oddział w Kraśniku (APLOK), Archiwum Państwowym w Zamościu (APZ), Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku (APRKK), Archiwum Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Lublinie, Delegatura w Chełmie (AWOSOZLDCh). Autor wykorzystał także akty normatywne z XIX i XX wieku, różnego rodzaju opracowania, monografie, artykuły, źródła internetowe oraz prowadzoną przez siebie korespondencję i wywiady. Można podkreślić, że niewątpliwie wymagało to od niego benedyktyńskiej cierpliwości i wytrwałości podczas kwerendy tak różnorodnych źródeł. Można więc pogratulować mu posiadania tych cech, którymi przecież nie każdy się charakteryzuje.

Niewątpliwym walorem omawianej publikacji jest zamieszczenie w niej bogatej ikonografii w postaci faksymile dokumentów (każdy czytelnik może je odczytać) z podaniem miejsca ich przechowywania, galerii fotografii osób i miejsc związanych z rodziną Kossowskich oraz opisem i wizerunkiem herbu rodzinnego CIOŁEK, a także guzików z tym herbem stosowanych „przy liberjach reprezentacyjnej służby, na przykład: odźwierzego, lokaja, stangreta itp.”⁸.

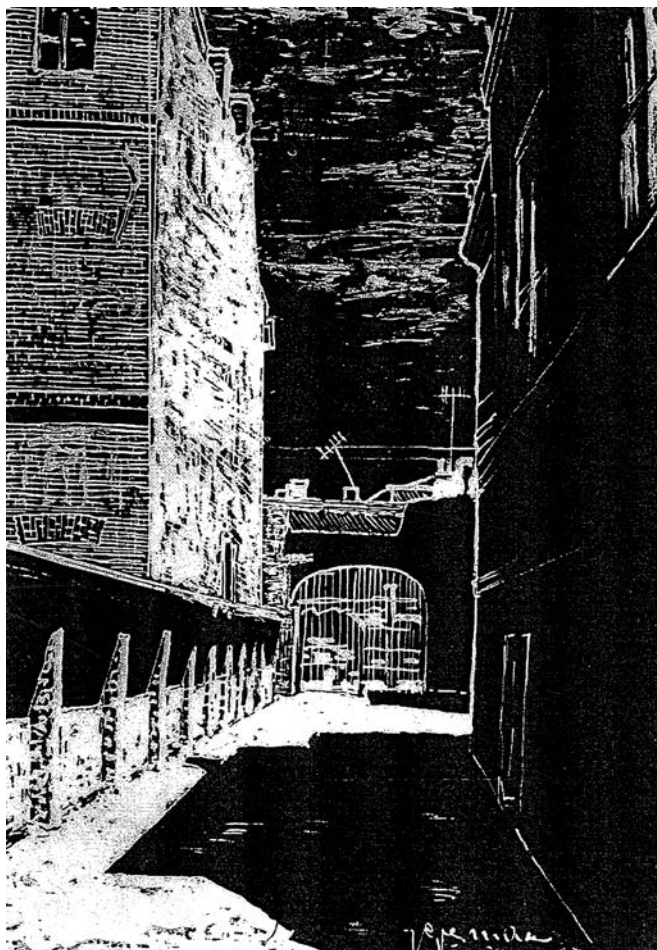
Być może niektórzy czytelnicy przeglądając powierzchownie omawianą pozycję książkową, wzruszą ramionami i powiedzą, że autor niepotrzebnie się trudził podczas kwerendy oraz pisania o człowieku, który praktycznie niczego się nie dorobił. Nie zgromadził żadnego majątku, nie brał osobiście udziału w zrywie narodowym, jakim było powstanie listopadowe (1830–1831), nie napisał żadnego dzieła poruszającego społeczeństwo polskie.

Ot, zwykły urzędnik, który musiał wypełniać polecenia władz zaborczych. Jednak po uważnym przeczytaniu tej książki jawi nam się postać Polaka, wielkiego w swej skromności, służącego warstwom społecznym (mieszczanom i chłopom) i narodowym (Polakom, Żydom, Rusinom) w tych miejscowościach, gdzie pełnił służbę publiczną. Można podkreślić, że realizował w praktyce patriotyzm pracy oraz wskazania pozytywistów dotyczące „pracy u postaw” i „pracy organicznej”. Swoje obowiązki wykonywał sumiennie, starając się przy tym łagodzić spory między mieszkańcami, jakie zawsze przecież wybuchają w społecznościach zróżnicowanych narodowo, religijnie, kulturalnie i społecznie (a takie były społeczności Rejowca i Żółkiewki w tamtych czasach niewoli narodowej). Zachował przy tym „czyste ręce” i nie wymuszał od nikogo łapówki (co było plagą administracji rosyjskiej). Nie poszedł niewolniczo na ugodę z zaborcą i zachował swoją godność Polaka i katolika.

Kończąc niniejsze rozważania, z całą odpowiedzialnością historyka interesującego się dziejami Chełma i historycznej ziemi chełmskiej, polecam tę książkę wszystkim czytelnikom, zarówno młodym, jak i dojrzałym w lata, aby zapoznali się z jej treścią. Przybliżą sobie postać nietuzinkową, z której i my współcześni, żyjący w XXI stuleciu, możemy brać przykład, jak wypełniać swoje obowiązki względem Ojczyzny, zarówno tej małej (Niemcy nazywają ją „Heimat”) jak i dużej (w języku niemieckim „Vaterland”).

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

⁸ *Ibidem*, s. 266.



Jerzy Grosman, Zaulek przy ulicy Reformackiej, tusz

KRONIKA

ANTONI FRANECKI

NADANIE IMIENIA I SZTANDARU GIMNAZJUM
W RUDZIE-HUCIE

*Uczucie to niedojrzała wiedza, która nic nie traci
wszystko zyskuje, przetwarzając się w doskonałą wiedzę*
H.M. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej*

W dzieje szkolnictwa w gminie Ruda-Huta wpisało się uroczyste nadanie tutejszemu gimnazjum (wchodzącemu w skład Zespołu Szkół) imienia Henryk Michał Kamińskiego, przekazanie sztandaru¹ oraz odsłonięcie tablicy poświęconej patronowi.

Uroczystość odbyła się 14 października 2015 roku. Została połączona z dorocznym szkolnym świętem – Dniem Edukacji Narodowej. Całość przygotowali uczniowie pod kierunkiem nauczycieli.

Uczestnicy uroczystości w uformowanym pochodzie przeszli ze szkoły do kościoła ul. Stanisława Wójtowicza i ul. Niepodległości. Trasę na czas przejścia zabezpieczali umundurowani strażacy – ochotnicy.

Czoło pochodu stanowiły sztandar szkoły podstawowej i nowy – gimnazjum.

Uroczystość została rozpoczęta mszą św. w tutejszym kościele parafialnym. Celebrowali ją ks. prof. dr hab. Andrzej Rogalski – pracownik naukowy Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, ks. kan. Aleksander Tabaka – proboszcz tutejszej parafii, ks. Piotr Hawryluk – wikariusz parafii. Homilię głosił ks. profesor – celebrans. Zwrócił się do młodzieży z apelem o stawianie sobie nowych celów, ustawiczną pracę nad swoją postawą i osobowością, aby wykazać, że godni są reprezentować swą szkołę – gimnazjum, którego patronem od dziś jest Henryk Michał Kamiński.

W trakcie celebracji, po modlitwie „Boże, Ty okazałeś światu Swoje Nieskończoność Miłosierdzie przez Swojego Syna Jezusa Chrystusa. On jest naszą Drogą i Prawdą

¹ Zaprojektowany i wykonany w firmie „Haft-Art” Artur Staszewski, Witów-Kolonia, k. Piotrkowa Trybunalskiego. Koszt – 4600 zł.

i Życiem. Prosimy Cię, pobłogosław ten sztandar, należący do Gimnazjum w Rudzie-Hucie i wspieraj nas w przekazywaniu jego uczniom najlepszych wartości moralno-religijnych. Daj wychowawcom i nauczycielom mądrość, aby życie wychowywanej przez nich młodzieży było pełne poszanowania zasad Ewangelii, szacunku dla człowieka, braterskiej miłości i ducha wzajemnej służby, jakiej nauczył nas sam Jezus Chrystus. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen” – ks. kan. Aleksander Tabaka poświęcił sztandar² gimnazjum i obecnych.

Po powrocie na teren szkoły, ks. kan. Aleksander Tabaka przed pamiątkową tablicą z wizerunkiem patrona odmówił modlitwę: „Wszechmogący Wieczny Boże, Ty zesłałeś nam Swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby okazać nam Swoje Nieskończone Miłosierdzie. Daj nam przez Niego tę łaskę, aby wychowawcy i nauczyciele, świadomi wielkiej odpowiedzialności za wspólne dobro, jakim jest Ojczyzna, współpracowali z rodzicami w patriotycznym i moralnym wychowaniu młodzieży według zasad narodowych i chrześcijańskich. Spraw, Boże, aby młodzież wychowywana w szkole, na której murach tę tablicę zamieszczamy wzrastała na chwałę Boga i Ojczyzny. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen”. Tablica umieszczona została na zewnętrznej wschodniej ścianie budynku szkoły. Na tablicy³, oprócz wizerunku patrona, zostało umieszczone jego motto życiowe „Myślę, więc jestem, tworzę, więc jestem” i napis „GIMNAZJUM W RUDZIE-HUCIE IM. HENRYKA MICHAŁA KAMIENSKIEGO RUDA-HUTA 14.10.2015”.

Odsłonięcia tablicy, dokonali: ks. Aleksander Tabaka, Krystyna Sawicka – st. wiyt. Lubelskiego Kuratorium Oddział Zamiejscowy w Chełmie, Kazimierz Smal – wójt gminy Ruda-Huta, Adam Marszałuk – Dyrektor Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie, Iwona Lodowska – przewodnicząca Rady Rodziców, delegacja uczniów – Marcela Dąbrowska kl. III b, Jakub Waniewski kl. II b, Wojciech Kuczyński kl. II a oraz siedmioro potomków patrona w trzecim i czwartym pokoleniu.

Po przecięciu przez ww. biało-czerwonej wstęgi, Kazimierz Smal i Ricardo Viktor Kamiński w imieniu rodziny zdjęli flagę osłaniającą tablicę i przekazali ją uczniom.

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół. Po odpowiednich komendach, przy dźwięku werbli, weszły poczty sztandarowe⁴, zaprezentowano sztandar gimnazjum i odśpiewano hymn państwowy. Po kolejnych komendach, prowadzący (Anna Bąk i Marek Tarnowski) naprzemiennie witali uczestników uroczystości; a byli to:

- Ricardo Viktor Kamiński z córką Marią Lucilą Kamiński de Cappareli;
- siostra Ricardo – Martha Lucila Kamiński de Busso z dziećmi:
 Maria Martha Busso Kamiński,
 Juan Carlos Busso Kamiński,
 Pablo Miguel Busso Kamiński,

² Skład Komitetu Fundacji Sztandaru: Roman Mirosław Czwaliński, Małgorzata Suchań, Aleksandra Panasiuk, Agnieszka Lewak, Agnieszka Dąbska.

³ Wykonana w zakładzie Mieczysława Panasiuka w Rudzie-Hucie. Koszt 1230 zł.

⁴ Skład poczty gimnazjum: Wojciech Deneka, Dominika Kozak, Aleksandra Borysiuk.

- bratanek Ricardo – Ignacio Ernesto Kamiński Cordoba – s. Alberta;
- prof. dr hab., senator RP, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie – Józef Zajac;
- Elżbieta Prus – Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie;
- mjr Grzegorz Niewiadomski, komendant plac. Straży Granicznej w Woli Uhruskiej;
- Remigiusz Kwacz – Państwowa Straż Pożarna w Chełmie;
- Krystyna Sawicka – Kuratorium Oświaty w Lublinie;
- ks. prof. dr hab. Andrzej Rogalski – pracownik naukowy Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie;
- ks. kan. Aleksander Tabaka – proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Rudzie-Hucie;
- ks. Piotr Hawryluk – wikariusz parafii w Rudzie-Hucie;
- Teresa Królikowska – dyr. Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Lublinie;
- Hubert Wiciński – z Sawina, radny Rady Powiatu Chełmskiego;
- Piotr Śliwa – przewodniczący Rady Gminy Ruda-Huta;
- Kazimierz Smal – wójt gminy Ruda-Huta z małżonką Bogusławą;
- Jarosław Walczuk – z-ca wójta gminy Ruda-Huta;
- Marek Słupczyński – radny Rady Powiatu Chełmskiego, sekretarz gminy Ruda-Huta;
- Małgorzata Głuch – skarbnik gminy Ruda-Huta;
- Dariusz Ćwir – wójt gminy Sawin;
- Andrzej Chrzastowski – wójt gminy Wierzbica;
- dr Leon Popek – Instytut Pamięci Narodowej Lublin;
- dr Andrzej Rybak – kier. Centrum Wiedzy o Regionie Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie;
- dr Paweł Kiernikowski – sekretarz Stowarzyszenia Rocznik Chełmski;
- Mirosław Dederko – regionalista gminy Sawin;
- Antoni Franecki regionalista gminy Ruda-Huta z małżonką Krystyną;
- Grzegorz Świca – dyrektor Zespołu Szkół w Sawinie;
- Mieczysława Sołtys – dyrektor Zespołu Szkół w Wierzbicy;
- Stanisława Gmitruk – przew. Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Rudzie-Hucie;
- Lesław Moniak – kier. Ośrodka Zdrowia w Rudzie-Hucie;
- Maciej Kunka – kier. apteki w Rudzie-Hucie;
- Marta Kordas – dyr. Biblioteki Publicznej w Rudzie-Hucie;
- Iwona Lodowska – przewodnicząca Rady Rodziców Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie;
- Marcin Woszczewski – dyr. Gminnego Ośrodka Kultury w Rudzie-Hucie;
- Marta Hamelczuk – kier. Oddziału Pomocy Społecznej w Rudzie-Hucie;
- Krzysztof Mazurek – prezes Zakładu Usług Komunalnych sp. z o.o. w Rudzie-Hucie.

- Radni i sołtysi: Józef Łukasik, Agnieszka Napieraj, Urszula Panasiuk, Monika Zwierzyńska-Surdel, Dariusz Kalinowski, Leokadia Walczuk, Katarzyna Podgórska, Elżbieta Szwalikowska.

Dyrektor Zespołu Szkół – Adam Marszałuk i Kazimierz Smal, wójt Gminy Ruda-Huta w swoich wystąpieniach powitali zebranych. Sylwetkę patrona gimnazjum zaprezentował ks. prof. dr hab. Andrzej Rogalski. Antoni Franecki przedstawił i omówił rodowód H.M. Kamińskiego oraz herb rodu Kamińskich. Każdy z obecnych potomków – członków rodziny otrzymał zbiór tych dokumentów. Całej rodzinie przekazana została płaskorzeźba w drewnie cerkwi, która istniała w dobrach Ruda⁵.

Uchwałę Nr 8/42/2015 z dnia 12 czerwca 2015 roku Rady Gminy Ruda-Huta o nadaniu imienia Henryka Michała Kamińskiego gimnazjum w Rudzie-Hucie odczytał jej przewodniczący Piotr Śliwa i przekazał dyrektorowi A. Marszałukowi. W tym czasie zaprezentowano sztandar, następnie ułożono na stole przykrytym białym obrusem. Nastąpiło symboliczne wbicie gwoździ przez: Ricardo Victora Kamińskiego potomka patrona, prof. dra hab. Józefa Zajęca – senatora RP, rektora PWSZ w Chełmie, Elżbietę Prus w imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego – Sławomira Sosnowskiego, Krystynę Sawicką w imieniu Lubelskiego Kuratora Oświaty – Krzysztofa Babisza, Remigiusza Kwacza w imieniu komendanta miejskiego PSP – Janusza Andrzejuka, ks. kan. Aleksandra Tabakę – proboszcza parafii Ruda-Huta, Kazimierza Smala – wójta gminy Ruda-Huta, Piotra Śliwę – przewodniczącego Rady Gminy, Iwonę Lodowską – przewodniczącą Rady Rodziców Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie, Marcelę Dąbrowską – uczennicę gimnazjum w Rudzie-Hucie, Adama Marszałuka – dyrektora Zespołu Szkół w Rudzie-Hucie.

Wójt Gminy ze słowami „Przekazuję na ręce pana dyrektora sztandar Gimnazjum im. Henryka Michała Kamińskiego i jestem przekonany, że będzie on znakiem tożsamości tej szkoły i symbolem idei, której służy” przekazał sztandar przy wtórze werbli.

Dyrektor uniósł rękę do przysięgi i wypowiedział słowa: „Przyjmuję ten sztandar w imieniu wszystkich nauczycieli i uczniów. Uroczycie ślubując otaczać go czcią i szacunkiem”. Przejął sztandar i ze słowami: „Drodzy gimnazjaliści, przekazuję Wam ten sztandar jako symbol wartości, w imię których powinniście zawsze postępować. Otaczajcie go czcią i szacunkiem. Niech Wasze zachowanie i praca będą godne Patrona naszej szkoły” przekazał w ręce pocztu uczniowskiego. Chorąży pocztu przejął sztandar mówiąc: „Przyrzekamy nie zawieść pokładanego w Nas zaufania, godnie reprezentować szkołę i szanować sztandar”. Poczet po komendzie „wystąp” i akompaniamencie werbli, prezentował sztandar zebranym.

Sześciu wyróżnionych uczniów: Marcela Dąbrowska kl. IIIb, Katarzyna Kozłowska kl. IIa, Dominika Mazurek kl. IIIa, Wojciech Kuczyński, Jakub Waniewski, Antoni Hawryluk kl. Ia wystąpiło do sztandaru w imieniu społeczności gimnazjalnej do ślubowania.

⁵ Płaskorzeźbę wykonał Andrzej Suchocki, mieszkaniec Świerż, pochodzący z Żalina.

Rota ślubowania:

- „My, uczniowie Gimnazjum im. Henryka Michała Kamieńskiego w Rudzie-Hucie, Tobie Ojczyzno, która wyrosłaś z marzeń wielu pokoleń, z pracy naszych ojców i matek, z krwi i cierpień Twojego narodu, na sztandar naszej szkoły ślubujemy:
- Być wiernym wskazaniom naszego Patrona Henryka Michała Kamieńskiego.
 - Dbać o godność ucznia i honor szkoły.
 - Poszukiwać zawsze dobra, piękna i prawdy, być życzliwym i tolerancyjnym dla innych.
 - Szanować symbole szkoły, gminy i kraju oraz nasze wartości narodowe.
 - Z młodzieńczym zapałem i wiarą wytrwania pod tym sztandarem jednoczyć wysiłki dla dobra Ojczyzny”.

Po każdym zdaniu uczniowie odpowiadali: „ślubujemy”. Sześcioro ślubujących uczniów powróciło na swoje miejsca. Teraz wszyscy uczniowie gimnazjum odśpiewali hymn swej szkoły⁶, a poczet sztandarowy wstąpił do szyku.

Elżbieta Prus w imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego wręczyła odznaczenie Zasłużony dla Województwa Lubelskiego Piotrowi Śliwie przew. Rady Gminy Rudahuta i Markowi Słupczyńskiemu radnemu Rady Powiatu, przyznanych przez Zarząd Województwa Lubelskiego z racji 25 lat samorządu w Polsce.

Natomiast wójt gminy Kazimierz Smal z okazji Dnia Edukacji Narodowej wręczył przyznane nagrody Małgorzacie Szaniawskiej-Jabłońskiej, Dorocie Sawickiej, Adamowi Marszałukowi. Zaś dyr. Zespołu Szkół wręczył przyznane nagrody Annie Bartoszewskiej, Jolancie Czerniakiewicz, Romanowi Czwalińskiemu.

W kolejnym fragmencie uroczystości miały miejsce wystąpienia gości. Ricardo Viktor Kamiński w imieniu rodziny gratulował i życzył sukcesów w nauce i pracy całej szkolnej społeczności, dziękował za doznania, jakie dzisiaj przeżyli obecni tutaj w Rudzie-Hucie potomkowie patrona.

Prof. dr hab. Józef Zajac, Krystyna Sawicka, Teresa Królikowska również gratulowali tego faktu, życzyli uczniom, nauczycielom, dyrekcji wytrwałości w realizacji wzorów patrona, efektów w nauczaniu, sukcesów uczniów, autorytetu szkoły.

Dyrektor Dorota Sawicka pogratulowała społeczności szkolnej patrona z nadzieją wzorowania się na jego postawie oraz szacunku dla sztandaru i szkoły. Łącząc podziękowania skierowane do uczestników uroczystości w tym doniosłym, historycznym dla gminnej oświaty dniu, dyrektor Adam Marszałuk wymienił darczyńców na rzecz sztandaru⁷:

- Norę Lia Ingaramo z Hiszpanii, potomkinię patrona – 100 euro,
- Sklep wielobranżowy Ewy i Adama Ganczarów z Rudy-Huty 100 zł,
- Bank Spółdzielczy w Sawinie – 350 zł,
- „Przewóz osób Szalewicz, Szalewicz” sp.j. – 200 zł,

⁶ Tekst – Mariusz Matera, muzyka – Krzysztof Jasiuk, rok powstania 2006. Wcześniej hymn tutejszego liceum.

⁷ W sprzedaży były też symboliczne „cegiełki” o nominałach 5, 10, 20, 50 zł, jako druki ścisłego zarachowania. Odpowiednio 400, 120, 40, 20 sztuk. Projekt i grafika Aleksandra Panasiuk.

- Młodzieżowy Klub Sportowy” Cement Gryf” Chełm – 150 zł,
- „Synteks” – hurtownia olejów, smarów i płynów samochodowych Krzysztof Misiurski Norbert Olszak Chełm.

Podziękował również zespołowi BoKoRyNa⁸ za uświetnienie uroczystości. Zespół witał swoimi przyspiewkami przybywających na tę szczególną szkolną uroczystość.

Przy dźwiękach werbli, po odpowiednich komendach, poczty ze sztandarem gimnazjum i szkoły opuściły salę. Wszyscy zostali zaproszeni do obejrzenia przygotowanej przez uczniów części artystycznej – recytacji o treści związanej z postacią patrona, i wysłuchania pieśni patriotycznych, które wykonał zespół szkolny „Rudziki”.

Na zakończenie prowadząca A. Bąk powiedziała: „Szanowni Goście, droga społeczności szkolna, uczestnictwo obecnego gremium wpłynęło na uświetnienie uroczystości nadania imienia naszej szkole. Dziękujemy za wkład osobisty każdemu z Państwa”.

Wykonana została wspólna fotografia. Wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek.

Wielu uczestników uroczystości, wśród nich goście z Argentyny, wpisało się do „Pamiętkowej Księgi”. Oto wpisy potomków patrona⁹:

Martha Kamiński – „Ogarnia mnie wzruszenie przebywając w tym samym miejscu, w którym przebywał mój pradziadek”.

Pablo Busso Kamiński – „Bardzo dziękujemy za tak wspaniałe powitanie, jesteśmy niezmiernie wzruszeni mogąc tu być z Wami”.

Rikardo Victor Kamiński – „Ta wizyta będzie niezapomnianą z kilku powodów, a najważniejszym z nich jest móc spotkać moich polskich braci, oraz spełnienie marzenia o przyjeździe mojej córki Lucili, mojej siostry Marthy, moich siostrzeńców Juana, Marii i Pabla oraz bratanka Ignacio. Jeszcze raz dziękuję za waszą miłość do nas”.

Ignacio Ernesto Kamiński – „Jestem niezmiernie wzruszony przebywając w tak ważnym miejscu, w którym odkrywam swoje korzenie”.

Uroczysty obiad dla gości, nauczycieli i pracowników Zespołu Szkół odbył się we Dworze nad Bugiem w Majdanie Stuleńskim na terenie gminy Wola Uhruska.

Działania na rzecz opisanej uroczystości rozpoczęły się wiele miesięcy wcześniej. 16 lutego 2015 roku wniosek o nadanie imienia gimnazjum na posiedzeniu Rady Pedagogicznej złożyła Anna Bąk – opiekun Samorządu Uczniowskiego. Rada Pedagogiczna wniosek zaakceptowała. Podobnie postąpiły Rada Rodziców i Samorząd Uczniowski. Opracowano plan realizacji zadania, który spełniano krok po kroku. Za wykonanie zadań odpowiadały imiennie wyznaczone osoby. Wniosek przekazano do Rady Gminy w Rudzie-Hucie, która podjęła w tej sprawie uchwałę Nr VIII/42/2015 dnia 12 czerwca 2015 r.

Powołany został Komitet Fundacji Sztandaru w składzie: Roman Czwaliński, Małgorzata Suchań, Aleksandra Panasiuk, Agnieszka Lewak, Agnieszka Dąbska.

⁸ Zespół z Żalina. Nazwa od pierwszych sylab nazwisk: Borodejowie, Kozłowscy, Rymarczyk, Nadolscy.

⁹ Tłumaczenie Jacka Janiszewskiego.



Układ i szatę graficzną cegiełek opracowała Aleksandra Panasiuk. Na awersie – prostokątnym płacie koloru żółtego są napisy: lewy górny róg – „Cegiełka Komitetu Fundacji Sztandaru” prawy górny róg: nominał i nr. Wzdłuż dolnego marginesu: „Darując pieniądze na sztandar szkoły, zostawiasz po sobie ślad”. Pomiędzy napisami, dwa kwadraty; kwadrat lewy koloru ecru – w lewym górnym rogu herb Ślepowron, a na tle kwadratu portret patrona, wokół napis: „GIMNAZJUM im. Henryka Michała Kamińskiego” i pod nim: „W RUDZIE-HUCIE”. Kwadrat prawy: czerwone tło, w środku godło Polski, w otoku napis: „BÓG HONOR OJCZYŻNA NAUKA WYCHOWANIE”. Na rewersie cegiełki – pieczęć o treści: „Zespół Szkół w Rudzie-Hucie, 22-110 Ruda-Huta ul. St. Wójtowicza 9, tel./fax 82-568-60-36”.

Uczniowie w czasie przygotowań, pod kierunkiem nauczycieli, uczestniczyli w zajęciach przybliżających im postać patrona, poprzez m.in. różne konkursy – wiedzy o patronie, plastyczny; tworzenie „kącika patrona”; poszukiwania i prezentowanie tematycznych materiałów.

Zapewne podniosła atmosfera tej uroczystości, jej przebieg, pozostanie na lata w pamięci uczestników, dotrze też daleko od Rudy-Huty do Argentyny, Hiszpanii, tam żyją potomkowie Henryka Michała Kamińskiego.



Jerzy Grosman, Gmach b. dyrekcji PKP w Chełmie, tusz

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

JERZY GROSMAN – 60. ROCZNICA PRACY TWÓRCZEJ

Urodził się w dniu 15 października 1934 roku we wsi Huszcza Duża położonej w województwie lubelskim, w powiecie zamojskim, w gminie Skierbieszów. Po spacyfikowaniu miejscowości przez Niemców rodzina przeniosła się do Grabowca, gdzie zamieszkała u krewnych. Matka była gospodynią domową, ojciec zajmował się rymarstwem. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w 1951 roku, za namową nauczycieli, którzy dostrzegli jego zdolności artystyczne, zdał egzamin do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. W trakcie jego nauki w tej szkole, w 1953 roku, rodzina przeniosła się do Chełma i osiadła tu na stałe. W liceum uczyli go m.in. Helena Rogińska (dyrektor liceum, poetka, animatorka życia kulturalnego Zamościa) oraz Feliks Podobiński – absolwent warszawskiej ASP, artysta plastyk, który był wychowawcą klasy. Właśnie ci pedagodzy zwrócili uwagę na zdolności artystyczne i organizacyjne swego ucznia. W liceum brał on udział w pokazach w tzw. „żywych obrazach” oraz występach zespołu tanecznego oraz teatralnego. Po zdaniu z wyróżnieniem, matury został w 1956 roku powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Garnizonie Lidzbark Warmiński. Podczas służby uczestniczył w działalności zespołów artystycznych (lalkarskim, plastycznym i teatralnym) istniejących w Garnizonowym Klubie Oficerskim. Wykonywał też scenografię do imprez oświatowych i teatralnych organizowanych dla rodzin wojskowych. Po przysiędze wojskowej został skierowany wraz z kolegą kinooperatorem do wspomnianego klubu, gdzie zajmował się również projekcją filmową i współorganizował spotkania towarzyskie dla kadry kierowniczej.



Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej powrócił do Chełma i w 1958 roku rozpoczął pracę w Wydziale Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej na stanowisku inspektora. W roku następnym przeszedł do pracy w Powiatowym Domu Kultury w Chełmie, gdzie do roku 1975 pełnił funkcję kierownika Działu Artystycznego oraz instruktora Powiatowej Poradni Kulturalno-Oświatowej. W latach 1975–1995 pracował w Urzędzie Miasta Chełma: w 1975 roku jako kierownik Wydziału Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, a po reorganizacji tego wydziału – jako inspektor

ds. Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki. Od czerwca 1995 roku przebywa na emeryturze.

W trakcie pracy zawodowej w latach 1972–1978 studiował zaocznie na UMCS w Lublinie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii (pedagogika w zakresie pracy kulturalno-oświatowej). Napisał pracę magisterską na temat: „Funkcje placówek kulturalno-wychowawczych w zakładach pracy przemysłu chemicznego”, wykonaną w Zakładzie Andragogiki pod kierunkiem doc. dr Mieczysława Marczuka, którą obronił w dniu 31 lipca 1979 roku i uzyskał tytuł magistra.

Równoległe z pracą zawodową prowadził aktualną działalność kulturalno-oświatową i twórczość artystyczną. W roku 1958 był współzałożycielem, wspólnie z Tadeuszem Ściborem (fotoplastykiem Chełmskiego Klubu Plastyków Amatorów) oraz Władysławem Mroczko i Albinem Kuczyńskim (fotofilmowcami), amatorskiego klubu filmowego „Miś” w Chełmie. Od 1959 roku należał do Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Chełmskiej. Był kierownikiem Sekcji Plastycznej tej organizacji. W latach 1960–1980 był aktorem i scenografem, założonego w 1904 roku Teatru Ziemi Chełmskiej. Wykonał 16 różnych scenografii teatralnych do sztuk reżyserowanych przez takich reżyserów, jak: Kazimiera Pieracka, Aleksander Chwedczuk, Robert Rogowski i Czesław Dopieralski. Na obchody 100. rocznicy powstania i działalności Teatru Ziemi Chełmskiej zaprojektował tablicę pamiątkową, którą odsłonięto w Chełmskim Domu Kultury w dniu 11 grudnia 2004 roku, a wykonał ją kamieniarz inż. J. Siczek. Koleżankom i kolegom aktorom z okazji ww. rocznicy wykonał i dedykował 50 sztuk ex librisów jako wyraz szacunku i pamięci, które zostały zamieszczone w piśmie literacko-artystycznym „Egeria” nr 1/2 wydanym w Chełmie przez wydawnictwo TAWA. Z racji funkcji zawodowej w Powiatowym Domu Kultury i w Urzędzie Miasta Chełma współorganizował i wspierał z finansów publicznych organizację jubileuszy Teatru Ziemi Chełmskiej (w 1969 r. – 65-lecie, w 1974 roku – 70-lecie, w 1984 roku – 75-lecie i w 2004 roku – 100-lecie). W 1992 roku był współorganizatorem obchodów 600-lecia nadania praw miejskich miastu Chełm. W okresie lat 1969–1975 roku pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji Społeczno-Wychowawczej w Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Uczestniczył w pracach komitetów budowy pomników: w lesie Borek ku czci pamięci pomordowanych przez Niemców (1962), Tadeusza Kościuszki (1982) oraz pomnika AK odsłoniętego w Chełmie z okazji 50. rocznicy zbrojnej akcji „Burza” (1991–1994). Jest też inicjatorem i autorem zrealizowanych pomników upamiętniających miejsca bitew z czasów II wojny światowej, m.in. w Wojsławicach (1967). Od 1984 roku należy do Chełmskiego Towarzystwa Muzycznego, a od 2009 roku uczestniczy w pracach Chełmskiego Towarzystwa Naukowego i od 9 lat jest członkiem zarządu i kronikarzem Uniwersytetu Trzeciego Wieku PWSZ w Chełmie i CHTN.

Jerzy Grosman twórczością artystyczną (grafiką, malarstwem i exlibrisem) zajmuje się już ponad 50 lat. Aktywnie uczestniczył w ponad 10 plenerach malarskich zorganizowanych przez Polski Związek Artystów Plastyków (ogólnopolskie) i Wojewódzki Dom Kultury (obecnie Chełmski Dom Kultury) w Chełmie (regionalne z udziałem

artystów zagranicznych) m.in. w takich miejscowościach jak: Krościenko – 1955 roku, Jarosław – 1956 roku, Bystrzyca Kłodzka – 1962 roku, Płock – 1963 roku, Majdan k. Wojsławic – 1973 roku, Krasnobród – 1983/84 roku, Okuninka (Jezioro Białe) – 1985 roku, Olszanka – 1986 roku, Susiec – 1987 roku. W latach 1961–2010 zorganizował 30 wystaw, w tym 17 indywidualnych oraz 13 zbiorowych, na których prezentował swoją twórczość plastyczną. Dotychczas stworzył ponad 600 prac malarskich, rysunków, grafik i ex librisów. Wykonał 95 ilustracji do legend chełmskich, pióra znanego chełmskiego poety i prozaika Longina Jana Okonia, wydanych pod tytułem *Opowieści Niedźwiedziego Grodu*, *Legends chełmskie* oraz zbioru *Niezwykłe dzieje pięknej Anny*, a także do książki Lidii Kościńskiej i Aleksandra Bryka pt. *Leśna Kapela* wydanej przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Chełmskiej. Ponadto wykonał (węglem, tuszem, sangwiną) 8 portretów (dużych formatów) osób zasłużonych zarówno dla oświaty i kultury ogólnopolskiej, jak też i regionalnej: Mikołaja Reja, Ignacego Jana Paderewskiego, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego (KAJ-a), Jana Szczawieja, Longina Jana Okonia, Władysława Surowieckiego, Zbigniewa Waldemara Okonia oraz Zofii Książek. Na przestrzeni lat 1965–2010 prace J. Grosmana (rysunki, grafiki, akwarele związane z architekturą i pejzażem chełmskim) były prezentowane w następujących czasopiśmie: „Kresy. Tygodnik Chełmski”, „Ziemia Chełmska”, „Rocznik Chełmski”, „Więści Chełmskie” oraz piśmie literacko-artystycznym „Egeria”. Jego grafika znajduje się także w książce „Nasza pieśń” – wydawnictwie poetycko-muzycznym poetów i muzyków chełmskich, zrealizowanym dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966–1996). Ponadto Chełmska Biblioteka Publiczna w 2009 roku na łamach Chełmskiej Biblioteki Cyfrowej ulokowała cykl 200 sztuk ex librisów do wykorzystania przez czytelników i osoby zainteresowane, a Wydawnictwo TAWA w książce Waldemara Taurogińskiego *Chełm w poezji (wybór)* w 2010 roku zamieściło na rozkładówce jego pastele „Górka zimą”. O twórczości J. Grosmana pisali m.in. Longin Jan Okoń („Kurier Lubelski” czerwiec 1979), Zbigniew Waldemar Okoń (jednodniówka pt. „Jerzy Grosman, artysta, plastyk, działacz kultury, regionalista chełmski”, wydana w 2001 roku przez Chełmskie Towarzystwo Regionalne), Krystyna Mart (w Kalendarium, opracowanym w 2007 roku z okazji jubileuszu 50-lecia twórczości artystycznej) oraz Waldemar Taurogiński (w albumie pt. *Chełmianie i inni w ex librisach Jerzego Grosmana* wydanym w 2010 roku przez Wydawnictwo TAWA na zlecenie Stowarzyszenia Kulturalno-Edukacyjnego).

Za pracę zawodową i społeczną w dziedzinie upowszechniania i rozwoju kultury oraz twórczość artystyczną J. Grosman otrzymał w latach 1966–1994 m.in.: Brązowy Krzyż Zasługi (1978), Srebrny Krzyż Zasługi (1983), Brązowy Medal „Za zasługi dla Ligi Obrony Kraju” (1983), Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984), Srebrny Medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” (1994), Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego (1966), Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” (1972), Odznakę „Zasłużony dla Miasta Chełma” (1985) oraz Dyplom Honorowy Ministra Kultury i Sztuki (1975). Był laureatem wielu nagród, m.in. nagrody im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego (KAJ-a) – wraz ze statuetką – za osiągnięcia w dziedzinie twórczości literackiej

i artystycznej, upowszechnianiu i ochronie dóbr kultury (2006), wręczonej mu na uroczystej sesji Rady Miasta w Chełmie w dn. 16 czerwca 2007 roku.

Od 1963 roku Jerzy Grosman jest żonaty. Wraz z żoną Zofią (z d. Masicz) mają dwóch synów: Krzysztofa (ur. 1965 r.) i Marka (ur. 1968 r.).

W wywiadzie udzielonym w czerwcu 1979 roku dla czasopisma „Chełm’80” J. Grosman stwierdził m.in.: „Malarstwo olejne oraz akwarela dają mi zawsze największą satysfakcję twórczą. Pozwalają najlepiej wyrazić piękno przyrody, człowieka, ziemi rodzinnej. Bardzo lubię malować portrety ludzi, w których staram się ukazywać wnętrze człowieka, barwy jego życia, pracę, sposób myślenia i odczuwania. [...] Chciałbym wyrazić głębię życia ludzkiego, podkreślić wkład szczególnie ludzi nieznanymi, tych wielkich twórców naszej codzienności, w historię przemian naszej ziemi”. Zapytany w tymże wywiadzie, czym dla niego jest „nasza ziemia”, odpowiedział: „Ziemia Chełmska i Chełm urzekły mnie swoim położeniem, niepowtarzalnym kształtem urbanistycznym, przepiękną panoramą kredowych wzgórz oraz wielką romantycznością starych uliczek, zaułków, pól i jezior. Dla malarza to chyba najlepsza inspiracja twórcza. Pragnę to wszystko utrwalić, przekazać innym, opowiedzieć barwą i kolorem w sposób najrealniejszy, ale odpowiadający mi artystycznie”. Słowa powyższe, wydaje mi się, są najlepszą pointą całego dotychczasowego życia Jerzego Grosmana.

ANDRZEJ BRONICKI

KONFERENCJA NAUKOWA „LUBELSKI BURSZTYN
– ZNALEZISKA, GEOLOGIA, ZŁOŻA, PERSPEKTYWY”
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W CHEŁMIE
12–13 LUTY 2015 R.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, niemal od początku swojego istnienia, próbuje zwrócić uwagę osób decyzyjnych i opinii publicznej na potrzebę podjęcia działań rozwojowych na Lubelszczyźnie, szczególnie w jej części wschodniej. Jednym z istotnych czynników, które mogą mieć pozytywny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy tych zaniedbanych terenów, są złoża naturalne. Powszechnie znana jest inicjatywa doprowadzenia do eksploatacji węgla kamiennego na ziemi chełmskiej oraz zintensyfikowania poszukiwań gazu ziemnego. W ten pakiet działań gospodarczych i prospołecznych doskonale wpisuje się program zainteresowania czynników państwowych, samorządowych, a także opinii publicznej możliwościami eksploatacji złóż lubelskiego bursztynu i skał towarzyszących.

W dniach 12–13 lutego 2015 roku, w Chełmie i Deputyczach Nowych odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa (z udziałem uczonych ukraińskich), poświęcona temu zagadnieniu. Zorganizowała ją Katedra Budownictwa PWSZ. W skład Komitetu Naukowego patronującego wydarzeniu weszli najwybitniejsi uczeni polscy reprezentujący krajowe ośrodki naukowe (Warszawa, Kraków, Gdańsk, Lublin) i różne dziedziny wiedzy, zajmujący się problematyką bursztynu.

Referat wprowadzający pt.: *Co wiemy o bursztynie?* wygłosiła Barbara Kosmowska-Ceranowicz z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie – nestorka polskich badaczy bursztynu, która uczestniczyła w latach 60. XX wieku w organizacji stałej wystawy geologicznej w chełmskim Muzeum. Na świecie istnieje około 100 odmian żywic kopalnych. Bursztyn znany z plaż bałtyckich, ale także złóż w głębi interioru środkowoeuropejskiego – m.in. w Saksonii, na Wołyniu, w Puszczy Knyszyńskiej, w Borach Tucholskich, nosi nazwę *sukcynitu*. Odmianie tej mogą niekiedy towarzyszyć gedanit, glessyt i inne, które czasami występują także samodzielnie. W południowych Karpatach spotyka się rume-nit. Ponadto znany jest bursztyn dominikański, meksykański, japoński, sycylijski, libański, grenlandzki, tajmyrski, birmański i wiele innych. Właściwie można powiedzieć, że kopalina ta występuje na całym świecie. Najstarszy jest bursztyn kanadyjski z dewonu

oraz libański, pochodzący z dolnej kredy. Najmłodszy nosi nazwę *kopal*, a jest to żywica drzew lasów tropikalnych nie starsza niż kilka milionów lat (w niektórych przypadkach wiek liczy się w tysiącach lat). Zasadniczo kopalu nie zalicza się do bursztynów. *Sukcynit* powstał w eocenie, zaś *glessyt* w miocenie (trzeciorzęd). Na Sambii, znanej z eksploatacji przemysłowej *sukcynitu*, występuje on w tzw. „niebieskiej ziemi”, którą tworzy glaukonity zmieszany z ilami.

Obfitość złóż bursztynowych na obszarze Pomorza Gdańskiego, a jeszcze bardziej na obszarze zachodniej Sambii jest wynikiem, tego, że właśnie tutaj znajdowała się delta potężnej rzeki spływającej na południe z Płyty Fennoskandzkiej, której wody unosiły do eoceńskiego morza żywiczne drzewa iglaste. W trakcie kilku etapów zlodowacenia, bursztyn bałtycki bywał przenoszony przez lądolód na obszar całej Polski i osadzany w utworach morenowych. Podobna jest geneza bursztynu wołyńskiego, który powstał z żywicy takich samych drzew iglastych jak bursztyn bałtycki, ale w delcie innej rzeki, płynącej z Tarczy Ukrainińskiej na zachód, do tego samego eoceńskiego morza.

Drugie wystąpienie, autorstwa Jacka Kasińskiego z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego z Warszawy, dotyczyło historii poznania, budowy geologicznej i perspektyw eksploatacji złoża bursztynu na terenie północnej Lubelszczyzny. Okazuje się, że lubelski pas *sukcynitu* ciągnie się przez północną strefę naszego regionu i dalej na wschód – na Wołyń, gdzie na głębokości do ok. 7 metrów, w dolnej warstwie datowanej na paleogen, znajduje się złożo bursztynowe (eksploatowane systemem odkrywkowym w Klesowie, a wcześniej także w miejscowości Wolnoje koło Równego). Spośród obiecujących dla eksploatacji miejsc na Lubelszczyźnie wyróżnia się Górka Lubartowska w gminie Niedźwiada, gdzie na głębokości 18 m znajduje się warstwa ze złożem sukcynitu, zbadana w latach 90. XX wieku. Nie jest to jednak miejsce jedyne w naszym regionie, ale jak do tej pory, najdokładniej rozpoznane.

Marek Nieć z Instytutu Gospodarki Surowcami i Energią PAN w Krakowie i Jerzy Klich z Katedry Górnictwa Odkrywkowego AGH, zaprezentowali referat pt.: *Poszukiwanie, dokumentowanie i górniczo-geologiczne uwarunkowania eksploatacji złóż bursztynu*. W swoim wystąpieniu przedstawili m.in. szacunki co do ilości bursztynu zalegającego w złożu na obszarze Górki Lubartowskiej (ok. 1000 ton) oraz przeanalizowali panujące tam warunki eksploatacyjne stwierdzając, że wydobyć przemysłowe jest możliwe i uzasadnione pod względem opłacalności.

Niestety, na obrady nie przybył autor kolejnego wystąpienia, archeolog – Andrzej Kokowski z Instytutu Archeologii UMCS w Lublinie. Opracowanie pt.: *Bursztyn w starożytnościach lubelskich* nie zostało przedstawione¹.

Po przerwie, drugi blok wystąpień zapoczątkowali Barbara Słodkowska i Jacek Kasiński z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego z Warszawy wygłaszając obszerny referat pt.: *Powstawanie bursztynu bałtyckiego – uwarunkowania klimatyczne i środowiskowe*. Złoża sukcynitu bałtyckiego na obszarze ziem

¹ Zostanie jednak zamieszczone w publikacji pokonferencyjnej, o czym zapewnił redaktor wydania dr Lucjan Gazda.

polskich powstały w eocenie, natomiast wołyńskiego – w oligocenie, bursztyń na terenie Łużyc można datować na miocen. Zalega on w węglu brunatnym. Kopalna żywica zbierana współcześnie na plażach Bałtyku także jest redepozytem – tym razem holocenem, wypłukanym z eocenówskich złóż pierwotnych.

Proces powstawania bursztyny zaczyna się na łądzie w trakcie wydzielania żywicy przez drzewa, następnie wraz z pniami i gałęziami są one splukiwane do rzek i potoków oraz przemieszczane słodkowodnymi ciekami do morza, gdzie w trakcie długotrwałego zalegania, przekształcają się w sukcyinit. Właściwa przemiana następuje w słonym morzu. Jest to warunek konieczny. W przypadku Europy Środkowej duże znaczenie w rozprzestrzenieniu bursztyny odegrał lądolód, który był czynnikiem sprawczym licznych redepozycji.

Udało się ustalić, że drzewami żywicodajnymi były głównie sosny (sośnica japońska) oraz modrzewie (modrzew chiński).

Wśród inkluzji roślinnych wyróżniono: mszaki, paprotniki, rośliny nagozalążkowe (np. tuje), kwiaty dębu i róży, liście, gałązki, nasiona roślin okrytonasiennych, a ponadto pyłki roślinne. Wszystkie te elementy wskazują na to, że intensywne żywicowanie odbywało się podczas gwałtownego ochłodzenia, które miało miejsce w górnym eocenie. Na stopień intensywności tego procesu miała też wpływ ilość pyłów wulkanicznych w powietrzu oraz uszkodzenia drzew przez zwierzęta, wiatry, pożary.

Inkluzjami zwierzęcymi oraz ich wpływem na możliwość rekonstrukcji paleoklimatu eocenowego, ekologii lasów bursztynowych oraz identyfikacji bursztynowców zajęli się zespół uczonych z Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego – Ryszard Szadziński, Jacek Szwedo i Elżbieta Sontag. Okazuje się, że aż 70% inkluzji zwierzęcych – to owady. Wśród nich niekiedy spotyka się termyty, skorpiony, modliszki wskazujące na klimat ciepły, być może nawet tropikalny. Duża jest także frekwencja pajęczaków. Grupa ta osiąga wartość 28%. Ponadto znaleziono kilkanaście małych jaszczurek zatopionych w burszynie. Obecność niektórych muchówek świadczy o klimacie chłodnym. Z faktów tych można wnosić, że bursztyń powstawał przez kilka milionów lat, gdy klimat zmieniał się przechodząc od fazy tropikalnej w chłodną.

Krzysztof Szamałek z Wydziału Geologii UW zaprezentował referat prawniczy pt.: *Prawno-ekonomiczne aspekty poszukiwania i wydobywania bursztyny*. Wystąpienie to można streścić w następujący sposób: w myśl polskiego prawa, bursztyń wolno zbierać z powierzchni ziemi (np. na plażach), ale nie można nim handlować. Bez specjalnych pozwoleń (koncesji) nie jest możliwe wydobywanie go sposobami górniczymi (spod powierzchni gruntu).

Kolejny referat autorstwa Wacława Listkowskiego, Bogdana Nogi i Henryka Biernata z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego z Warszawy odnosił się do geologiczno-górnicyznych uwarunkowań występowania i możliwości eksploatacji bursztyny na Lubelszczyźnie, ze szczególnym uwzględnieniem złoża w Górcie Lubartowskiej.

O złożu w tej miejscowości wiadomo najwięcej, gdyż przeprowadzono tu systematyczne badania wiertnicze, wykonując 121 otworów, zgodnie z przyjętą siatką złożoną z prostokątów o wymiarach 150 x 200 m. Prace te pozwoliły poznać stratygrafię złoża. Składa się na nią:

- 1) czwartorzędowy piaskowy nadkład, sięgający do głębokości 11–27 m;
- 2) trzeciorzędowa warstwa bursztynonośna (o miąższości od 2 do 20 m, średnio 7 m);
- 3) kreda.

Złoże zostało udokumentowane w kategorii D, czyli szacunki mogą wykazywać rozbieżności ze stanem faktycznym do 40%.

Eksploatacja złoża w Górcie Lubartowskiej jest nie tylko możliwa, ale także ekonomicznie uzasadniona.

Po drugiej przerwie, trzeci blok wystąpień rozpoczęła Regina Kramarska z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego z Gdańska, która przedstawiła referat pt.: *Geologiczne warunki występowania i eksploatacji złóż bursztynu w Polsce i krajach ościennych*. Prawdziwym zagłębiem bursztynu bałtyckiego jest zachodnia Sambia. Sukcynit eksploatuje się tu na skalę przemysłową od końca I połowy XIX wieku do dziś. Jednak delta wielkiej rzeki płynącej w eocenie z Fennoskandii na południe, która była główną przyczyną powstania złóż sambijskich, sięgała także na teren obecnego Pomorza Gdańskiego, w okolice Karwi i Chłapowa. Na tym skrawku ziem polskich powstały tak samo bogate złoża bursztynu jak na Półwyspie Sambijskim. Ich geneza jest identyczna, ale warunki eksploatacyjne pod Chłapowem są zdecydowanie trudniejsze, gdyż „niebieska ziemia” (z bursztynem) występuje na głębokości około 120 m, co powoduje, że eksploatacja w chwili obecnej nie jest opłacalna. Geneza złóż północnej Lubelszczyzny i Wołynia jest identyczna, z tą tylko różnicą, że powstały w deltach dwóch innych prehistorycznych rzek wpadających do tego samego morza paleogeńskiego.

W Klesowie na Wołyniu bursztyn na skalę przemysłową jest wydobywany jako produkt uboczny podczas eksploatacji „klesowitu”, tj. różowo-czarnego sjenitu. Warunki eksploatacyjne są bardzo sprzyjające. Warstwa bursztynonośna jest stosunkowo płytka, zalega do głębokości około 12 m. Natomiast na plażach kopalnych Zatoki Gdańskiej sukcynt zalega na złożu wtórnym, także na małej głębokości, w osadach holocenijskich (od około 5000 lat).

W chwili obecnej plany eksploatacji górniczej muszą być skojarzone ze sposobami zagospodarowania terenów po zakończeniu wydobywania. Dobrze się stało, że na konferencji pojawił się referat omawiający te zagadnienia. Jego autorka – Anna Ostręga z Katedry Górniczo-Odkrywkowego AGH zapoznała słuchaczy z *Możliwościami atrakcyjnej rewitalizacji terenów poeksploatacyjnych – na przykładach z Polski i Niemiec*. W dawnym NRD, w związku z zakończeniem wydobywania węgla brunatnego i bursztynu w latach 90. XX wieku, przekształcono wyrobiska górnicze w sztuczne jeziora.

Krajobraz został wzbogacony o miejsca atrakcyjne z punktu widzenia turystyki i wypoczynku. W miejscu eksploatacji bursztynu i złóż towarzyszących w Górcie Lubartowskiej, po jej zakończeniu, można byłoby stworzyć ośrodek rekreacji wodnej.

Kolejne wystąpienie dotyczyło *Możliwości ożywienia gospodarczego województwa lubelskiego w oparciu o markę bursztynu*. Wygłosił je Zbigniew Strzelczyk z Krajowej Izby Gospodarczej Bursztynu w Gdańsku. W chwili obecnej istnieje ogromny popyt na żywice kopalne. Tworzy go głównie rynek chiński. Cena 1 kilograma bursztynowego surowca kształtuje się w granicach 8–10 tys. zł. Jest to kwota bardzo atrakcyjna. Szansa rozwoju gospodarczego Lubelszczyzny rysuje się w związku z tym w sposób całkiem realny, ale pod warunkiem niedopuszczenia do sprzedaży złóż lub całego wydobywanego surowca w obce ręce. Bursztyń pozyskany w okolicach Lubartowa i Parczewa, aby stał się dźwignią wzrostu gospodarczego regionu, musi być na miejscu przerabiany i wysyłany w świat głównie w postaci gotowych wyrobów (np. biżuterii). Koniecznością jest wspieranie przez administrację państwową i samorządową tworzenia pracowni obróbki bursztynu.

Ostatni referat wygłosił Robert Pytlos – Pełnomocnik Miasta Gdańska ds. Bursztynu. Wystąpienie nosiło tytuł: *Udostępnianie terenów na potrzeby poszukiwania złóż bursztynu. Dobre praktyki miasta Gdańska*. Autor przedstawił zasady prawne dzierżawienia terenów przeznaczonych do poszukiwań i eksploatacji bursztynu w Gdańsku. Prawo lokalne umożliwia podjęcie tego rodzaju prac po przeprowadzeniu przetargu nieograniczonego i uzyskaniu koncesji. Ponadto referent scharakteryzował warunki prac poszukiwawczo-eksploatacyjnych i rekultywacyjnych obowiązujące w Gdańsku.

Obrady zakończyły się dyskusją nad wszystkimi wystąpieniami.

Prezentacjom wystąpień „mówionych” towarzyszyła sesja posterowa w holu PWSZ (poza salą obrad) oraz w dniu następnym – w Akademickim Centrum Współpracy Transgranicznej w Deputyczach Nowych. Problematyka opracowań posterowych dotyczyła archeologii (koncentrując się wokół ogromnego składu bursztynowego odkrytego przed 100 laty w Basoni oraz wyrobów neolitycznych z grobów kultury amfor kulistych badanych na Chełmszczyźnie oraz wczesnośredniowiecznego bursztynowego znaleziska z Chełma), Górki Lubartowskiej i innych złóż północnolubelskich (geostatystyka, charakterystyka występowania sukcyntu, metody poszukiwań i eksploatacji surowca, skały towarzyszące i potencjalne pożytki płynące z ich wydobywania, meteoryt Niedźwiada i ślady kosmicznej kolizji zapisane w bursztyń, i inne). Pozostałe postery prezentowały naturalne formy sukcyntu ze zbiorów Muzeum Ziemi w Warszawie, założenia polsko-ukraińskiego projektu racjonalnego wykorzystania złóż oraz lubelski bursztyń w przestrzeni publicznej, a także koncepcję zagospodarowania terenów poeksploatacyjnych w Górcie Lubartowskiej. Autorzy posterów reprezentowali: Politechnikę Lubelską, UMCS, Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy w Warszawie, Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, Uniwersytet Warszawski, Narodową Akademię Nauk Ukrainy, Stowarzyszenie „Ukrainian Amber World”, Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, Państwowy Instytut Tech-

nologiczny w Żytomierzu, Muzeum Lubelskie, firmę Usługi Archeologiczne z Chełma i Pomiar – GIG w Lublinie.

Ponadto uczestnicy konferencji mogli obejrzeć małą wystawę prezentującą przykłady bursztynu lubelskiego, próbki osadów bursztynonośnych i meteoryt z Górki Lubartowskiej, a także wielkie bryły skucynitu z kolekcji Edwarda Pietrasa z Niedzwicy Dużej oraz obraz malarki lubelskiej Krystyny Rudzkiej-Przychody nawiązujący do tematyki konferencji.

Teksty wystąpień oraz prezentacje posterowe zostaną przedstawione w wersji drukowanej w przygotowywanej obecnie publikacji pokonferencyjnej. Czekamy na nią z niecierpliwością, już teraz gratulując organizatorom cennej inicjatywy naukowej i licząc na to, że lubelski bursztyn, w nieodległej przyszłości, przyczyni się do postępu cywilizacyjnego na Lubelszczyźnie.

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2015

STYCZEŃ

Chełmski Urząd Stanu Cywilnego w 2014 roku zarejestrował 927 urodzin oraz 1237 zgonów.

Rada Miasta Chełm przyjęła budżet na rok 2015. Dochody miasta zaplanowano na kwotę 268 564 452,48 zł, wydatki zaś na kwotę 271 564 452,48 zł. Deficyt budżetowy pokryje sprzedaż papierów wartościowych wyemitowanych przez miasto.

W woj. lubelskim około 200 przychodni lekarzy rodzinnych nie przedłużyło umów z NFZ. W Chełmie aneksów do umów nie podpisało 7 przychodni. Była to akcja protestacyjna dotycząca stawek kapitacyjnych za pacjenta oraz źle wdrożonego pakietu onkologicznego.

Prokurator Generalny skierował do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek w sprawie zniesienia Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury w Lublinie z siedzibą w Chełmie.

Tytuł Wolontariusza Roku zdobyli gimnazjaliści: Aleksandra Staromska z Sawina i Eryk Kalamon z Chełma. Statuetki odebrali na Gali Wolontariatu w Lublinie.

Ranking Szkół Ponadgimnazjalnych „Perspektyw” za 2014 rok w pierwszej pięćsetce rejestruje II LO na 438 miejscu w ogólnej klasyfikacji liceów. I LO znalazło się na 475 miejscu, zaś w kategorii szkół technicznych na 276 miejscu uplasowało się Technikum Ekonomiczne wchodzące w skład ZSE i III LO.

W Chełmskiej Bibliotece Pedagogicznej wystawa prac Urszuli Krzysiak „Moja abstrakcja”.

Marian Janusz Kawałko obchodził jubileusz 50-lecia pracy dziennikarskiej i 40-lecia pracy literackiej. Wieczór poetycki i bankiet zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie.

Teatr Ziemi Chełmskiej obchodził 110. rocznicę powstania.

W kolejnej odsłonie swojego autorskiego kalendarza fotograf Grzegorz Chwesiuk przedstawił chełmskich rzemieślników. Imprezie „Wieczór z chełmską fotografią” w ChDK-u towarzyszyła wystawa fotografii Grzegorza Zupana „Petit Mort”.

11 stycznia po raz XXIII zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Koordynatorem miejskim akcji już po raz dziesiąty był Automobilklub Chełmski. W Chełmie udało się zebrać około 60 tys. zł.

W Orszaku Trzech Króli wzięło udział około 2000 osób z Chełma i okolic. Organizatorami wydarzenia byli: Chełmskie Duszpasterstwo Młodzieży, Parafia Mariacka i Urząd Miasta.

Karnawałowe Spotkania z Tańcem Jazzowym w Młodzieżowym Domu Kultury zorganizował Zespół Tańca Jazzowego BALLO.

27 stycznia obchody 623. rocznicy nadania Chełmowi przywileju lokacyjnego połączone z otwarciem nowego skrzydła Chełmskiej Biblioteki Publicznej. W budynku umieszczono m.in. Transgraniczne Centrum Edukacji Ekonomiczno-Społecznej, salę widowiskowo-konferencyjną, Galerię Nova, wypożyczalnię: dla dorosłych, dla dzieci, zbiorów audio, Czytelnię Główną i Centrum Wiedzy o Regionie.

W Galerii Patio ChBP zaprezentowano wystawę malarstwa Haliny Wójcik pt.: „Między światłem a przestrzenią”, w Galerii Nova pierwszą ekspozycją była wystawa fotografii „Trzy razy Polska” Johna Vachona.

Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza z okazji 100-lecia wybuchu I wojny światowej pokazało wystawę „Chełm w latach Wielkiej Wojny 1914–1918”.

Galeria 72 zaprezentowała wystawę malarstwa Marka Jaromskiego i kolekcję biżuterii projektu Andrzeja Kupniewskiego.

W Komendzie Miejskiej Policji w Chełmie nastąpiła zmiana. Dotychczasowy komendant Zbigniew Grochmal odszedł na emeryturę, na stanowisku zastąpił go mł. insp. Konrad Piziorski, przeniesiony z analogicznego stanowiska w Zamościu.

Chełmskie Stowarzyszenie Kresy – Pamięć i Przyszłość uczestniczyło w polsko-kanadyjskim projekcie edukacyjnym „Pamięć i cześć bohaterom Błękitnej Armii Gen. J. Hallera”.

Wystawa fotografii Ryszarda Kaczmarskiego i Romana Kravchenki w Galerii Atelier dotyczyła fotograficznej podróży śladami A. Mickiewicza pt.: „Krym – niedokończona podróż”.

25-letnia chełmianka, Ewelina Kisiel, została finalistką konkursu „Polskie Złote Nogi 2015”.

W miejskiej hali sportowej odbył się III Memoriał Piłkarski im. Mieczysława Suskiego. Zwyciężył zespół Chełmskiego Centrum Pomocy Dziecku i Rodzinie.

Sześć złotych i dziewięć brązowych medali przywieźli pływacy Lidera Chełm z Zimowych Mistrzostw Województwa Lubelskiego w Pływaniu. Był to najlepszy występ w historii klubu.

W styczniu na ekranach polskich kin pojawił się film „Ziarno prawdy” na podstawie prozy Zygmunta Miłoszewskiego, w reżyserii Borysa Lankosza. Producentką kinowego hitu jest chełmianka, Anna Drozd.

W tym miesiącu chełmianie bawili się m.in. na spektaklu Teatru Ziemi Chełmskiej: „Kolacja dla głupca”, spotkaniach z Kabaretem Smile, kabaretowym spektaklu „Old Spice Girls”, koncertach Voo Voo, Meli Koteluk, Grzegorza Kloca z projektem Rock&Gospel, Bimber Boys, LemON, rapera Małpy.

LUTY

W PWSZ odbyła się konferencja naukowa „Lubelski bursztyn – znaleziska, geologia, złoża, perspektywy.”

Na realizację projektu miejskiego bezpłatnego internetu miasto wydało ponad 2 mln zł. Według raportu przedstawionego przez wiceprezydenta Józefa Górnego, przez 12 miesięcy z usługi skorzystało ponad milion użytkowników.

Ratownicy z Chełmskiej Stacji Ratownictwa Medycznego brali udział w X Jubileuszowych Międzynarodowych Zimowych Mistrzostwach w Ratownictwie Medycznym w Bielsku-Białej. W rywalizacji ponad 50 ekip polskich i zagranicznych (Litwa, Ukraina, Niemcy) chełmianie zajęli 5 miejsce.

Chełmska Cukiernia „Hetman” obchodziła jubileusz 25-lecia. Jej właściciel Wojciech Hetman w zawodzie cukiernika działa już ponad 55 lat.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja XVIII już tomu chełmskiego periodyku naukowego „Rocznik Chełmski”.

Położna z chełmskiego szpitala Elżbieta Szybista została uznana za najlepszą w województwie lubelskim w kampanii społecznej „Położna na medal”. Jednocześnie zdobyła w tym konkursie 7 miejsce w Polsce.

Teatr Hesperydę wystawił w Chełmskim Domu Kultury autorski spektakl „Lustro” w reżyserii Elżbiety Dopieralskiej.

Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego obchodził 50-lecie istnienia. Szkoła powstała w 1964 roku.

Władze Chełma zdecydowały o wystąpieniu ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej. Zdaniem chełmskich urzędników związek wykonał już zadania, dla których został powołany, a 70 tys. zł, które corocznie wpłacał Chełm na rzecz Związku może być inaczej zagospodarowane.

W Galerii Na Górcie MDK odbyła się wystawa fotografii Ryszarda Majewskiego, chełmianina, dziennikarza Polskiego Radia. Tematyką wystawy „Z obiektywem i mikrofonem” były wydarzenia w krajach objętych konfliktami zbrojnymi.

Z okazji Dnia Walki z Depresją (23 lutego) w 10 ośrodkach w Polsce przeprowadzono akcję psychoedukacyjną „Re:Akcja w depresji”. W Chełmie można było skorzystać m.in. z warsztatów w Centrum Szkoleń i Animacji i wykładu w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

W plebiscycie „Super Tygodnia Chełmskiego” i Radia Bon Ton najlepszym sportowcem roku 2014 została Monika Kozłowska z Miejskiego Klubu Sportowego Agros Chełm. W kategorii do lat 16 najlepszym sportowcem wybrano Oliwię Ceglińską (Chełmski Klub Karate Kyokushin Kanku), za najlepszy debiut nagrodzono Karola Rzepeckiego (Uczniowski Klub Sportowy Niedźwiadek Chełm). Trenerem roku 2014 został Damian Leszczyński (MKS Agros Chełm). W kategorii Sportowiec Masters pierwsze miejsce należało do Wojciecha Kłodnickiego (Klub Karate Kyokushin Kanku w Chełmie).

Chełmianin Jarosław Buczek jest zdobywcą drugiego miejsca IV edycji Lubelskiego Przeglądu Poetyckiego „Strojne w biel, czyli Zima z Bazuną”.

Wystawa fotograficzna Grzegorza Chwesiuka „Chełm. Rok po roku” zaprezentowana została w Galerii Nova Chełmskiej Biblioteki Publicznej.

Na V zjeździe Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zarządu Oddziału Okręgowego w Chełmie medale doktora Henryka Jordana przyznano Elżbiecie Adamczyk, Jolancie Bulskiej, Barbarze Daruk, Agacie Król. Na kolejną kadencję prezesem Zarządu Oddziału Okręgowego została Teresa Król.

Umowę na dofinansowanie zadania powiatu chełmskiego „Usprawnienie ponadlokalnej komunikacji na terenie Powiatu Chełmskiego – przebudowa dróg powiatowych nr 1835L i nr 1840L” odebrali od wojewody lubelskiego Piotr Deniszczuk, starosta chełmski i Tomasz Szczepaniak, wicestarosta. 4,7 mln zł kosztować będzie przebudowa dróg powiatowych w Pokrówce, Krzywicach i Rożdżałowie.

Niewielu chełmskich przedsiębiorców było zainteresowanych spotkaniem z ambasadorem Angoli, który przyjechał z propozycją współpracy. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Republiki Angoli w RP Domingos Culolo po spotkaniu w magistracie zwiedzał m.in. chełmską cementownię oraz firmę „Hulanicki Bednarek”.

W Międzynarodowym Turnieju Grand Prix of Paris Polskę reprezentowała m.in. zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm, Katarzyna Krawczyk. Chełmianka zajęła trzecie miejsce.

W tym miesiącu miasto odwiedzili: wokalista Mieczysław Szcześniak, Michał Bajor, Janusz Yanina Iwański, zespół KAT a ponadto chełmianie bawili się na kolejnej już odsłonie widowiska Opole’80 przygotowanego przez Chełmski Dom Kultury.

MARZEC

Odbyła się ogólnopolska edycja projektu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych” realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja. Imprezę zaplanowano w 71 polskich miastach, w tym także w Chełmie, gdzie pobiegło przeszło 100 osób.

W sali widowiskowej ChBP odbyła się konferencja z cyklu „Kobiety w biznesie”. Organizatorami spotkania byli lubelski Timeliness Service i Lubelski Klub Biznesu. W spotkaniu wzięło udział ponad 100 pań reprezentujących różne branże.

Lubelska Izba Rzemieślnicza uhonorowała chełmskiego krawca Jerzego Papiernię Szablą Kilińskiego – najwyższym odznaczeniem rzemieślniczym.

W ChBP odbyło się spotkanie pod hasłem „Twarze i maski depresji”. Imprezę zorganizowano w ramach akcji „Re:Akcja w depresji”. Odwiedzający bibliotekę mogli także obejrzeć wystawę etykiet i pudełek zapalczanych z całego świata „Nie tylko dla palących...” ze zbiorów kolekcjonera Krzysztofa Skwirowskiego.

Na zaproszenie Beaty Mazurek nasze miasto odwiedził ambasador Tajwanu, Jack K.C. Chang. Wizyta związana była z przekazaniem zestawów komputerowych dla wybranych placówek oświatowych i wychowawczych w Chełmie.

W Galerii Atelier swoje fotografie zaprezentował biański dokumentalista Adam Trochimiuk, który od 35 lat jest fotoreporterem tygodnika „Słowo Podlasia”.

Muzeum Ziemi Chełmskiej zaprezentowało wystawę fotografii „Legionowe kadry”. Ekspozycję przygotowało Muzeum Historii Fotografii w Krakowie w ramach cyklu „Klucz do magazynu”.

Ponadto od marca chełmianie mogli podziwiać ekspozycje „*Bo piękno na to jest, by zachwycało...*” – wystawa obrazów i rzemiosła artystycznego XIX–XX wieku oraz zabytkowych mebli z XVI–XIX wieku.

Kolekcja sztuki współczesnej Muzeum Ziemi Chełmskiej wzbogaciła się o 72 grafiki Marii Wąsowskiej przekazane do zbiorów przez rodzinę zmarłej w 1993 roku artystki.

Odbył się III Konwent Fantastyki „Uherkon” zorganizowany w salach II LO przez Chełmski Klub Fantastyki Ursus et Spiritus, we współpracy z Lubelskim Stowarzyszeniem Fantastyki Cyta dela Syriusza.

W VI edycji konkursu „Mam Talent u Czarniecczyków” nagrodę główną oraz nagrodę publiczności zdobył gitarzysta Michał Kozar. Drugie miejsce zajęła Dominika Pogorzelska, trzecie Agnieszka Poterewicz.

Kornelia Staszewska, Michał Dyczko, Rafał Koguciuk, Michał Korzeniewski, Marcin Maciejewski – uczniowie klas politechnicznych I LO w Chełmie zakwalifikowali się do etapu centralnego XLI Olimpiady Wiedzy Technicznej. Finał olimpiady, w której rywalizowało 76 uczniów szkół ponadgimnazjalnych, odbył się w chełmskiej PWSZ.

Nowym prezesem Chełmskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego został Adam Mazurek, były dyrektor Rejonu Energetycznego w Chełmie.

24 uczniów II LO w Chełmie uczestniczyło w obradach Młodzieżowego Parlamentu Unii Europejskiej w Strasburgu. Była to nagroda za sukces w konkursie Euroscola, którego organizatorem był Parlament Europejski.

Chełmski szpital nie spełnił warunków pakietu onkologicznego NFZ ze względu na brak onkologa klinicznego i możliwości wykonywania radioterapii. Badania w ramach pakietu onkologicznego są realizowane w pięciu przyszpitalnych poradniach specjalistycznych: onkologicznej, chirurgicznej, urologicznej, podstawowej opieki zdrowotnej i hematologicznej, zaś na leczenie pacjenci kierowani są do ośrodków w Zamościu, Białej Podlaskiej i Lublina.

Budowę Chełmskiego Centrum Sportów Wodnych realizować będzie szwedzka firma Skanska. Na ukończenie inwestycji firma dostała 18 miesięcy. Sztandarowa miejska inwestycja pochłonie 33,1 mln zł.

Chełmianka Elżbieta Dziwisz wygrała odcinek znanego teleturnieju „Jeden z dziesięciu”.

W dniach 20–21 marca w I LO odbyła się XIX edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Szkolnych „Maska”. Festiwal jest częścią trwającego właśnie Roku Czarniecczyków.

Uczniowie I LO pod opieką Anny Popielewicz wzięli udział w konkursie „Our roots” organizowanym przez Muzeum Galicja w Krakowie. Nakręcony przez nich film, którego bohaterką była Zofia Książek, zajął w konkursie 3 miejsce.

W dniach 23–27 marca w Bibliotece Pedagogicznej odbyła się coroczna Giełda Szkół. Akcja ma na celu zapoznanie uczniów kończących gimnazja z ofertą lokalnych szkół ponadgimnazjalnych. W bibliotece można było także zobaczyć wystawę fotografii „Wyspa żywiół” autorstwa Grupy Papparazzi z MDK.

W Państwowej Szkole Muzycznej odbyło się spotkanie seminaryjne z instrumentalistą Kornelem Wolakiem oraz warsztaty dla klarncistów.

W XII edycji programu prewencyjnego „Bezpieczna Kobieta” wzięło udział 50 pań zainteresowanych nauką elementów samoobrony.

W ramach kampanii wyborczej Chełm odwiedził Janusz Korwin-Mikke, lider partii KORWIN i kandydat na prezydenta RP. Spotkanie z politykiem odbyło się w auli Instytutu Filologii PWSZ.

Organizatorem I Chełmskiego Forum Polonijnego była Katedra Stosunków Międzynarodowych i Instytut Neofilologii PWSZ.

Chełmianin Kamil Tosiek zdobył Kazbek – jeden z najwyższych szczytów Kaukazu o wysokości 5033,8 m n.p.m.

W dziewiątym Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Prezydenta Miasta Chełm zwyciężył Adrian Kubajka, zawodnik Ognia Chełm.

„Nowoczesny samorząd społeczeństwa obywatelskiego na Lubelszczyźnie, w Polsce i Europie” – to tytuł konferencji naukowej zorganizowanej przez WSSMiKS w Chełmie z okazji 25. rocznicy ustanowienia w Polsce samorządów gminnych i 16. rocznicy rozpoczęcia działalności przez samorządowe powiaty i województwa.

Podczas badań archeologicznych na terenie przeznaczonym pod budowę pawilonu KFC, u zbiegu ul. Lubelskiej i al. Armii Krajowej odkryto pozostałości po XIX-wiecznym cmentarzu prawosławnym.

Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Chełmie podpisał porozumienie o współpracy z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Współpraca dotyczyć będzie wymiany doświadczeń i kadry w zakresie leczenia kardiologicznego i ortopedii.

Dla chełmian zagrali i zaśpiewali: zespół Kabanos, Acid Drinkers, Osada Vida, Carpe Diem z wokalistą Szymonem Wydrą, zespół Mikromusic, chełmianie z grupy Czy możemy się zwolnić, Renata Przymyk; odbyło się spotkanie z Grażyną Szapołowską.

KWIECIEŃ

1 kwietnia ponad 530 uczniów klas szóstych chełmskich szkół podstawowych pisało Test Szóstoklasistów. Sprawdziany oceniła Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie.

3 kwietnia odbyła się II Chełmska Ekstremalna Droga Krzyżowa. Trasa liczyła 25 kilometrów i wiodła poprzez miejskie kościoły parafialne.

4 kwietnia w Izraelu zmarł Chaim Lender (1919–2015), Żyd chełmski. Od lat 90. wielokrotnie przyjeżdżał do Chełma m.in. w poszukiwaniu grobu ojca. Inicjator odnowienia cmentarza żydowskiego. Był inspiracją dla chełmskich muzyków, dzięki rozmowom z nim powstała płyta „Szalom Chełm”.

Na rynku wydawniczym ukazały się wspomnienia Stanisława Błaszczuka, nauczyciela i regionalisty z Sawina pt.: *Żyłem w ciekawych czasach*”.

W związku z trwającym na Ukrainie konfliktem zbrojnym prezydent Polski Bronisław Komorowski zapowiedział wzmocnienie jednostek wojskowych na wschodzie kraju, m.in. w Chełmie i Zamościu.

W ramach kampanii przedwyborczej Chełm odwiedził Bronisław Komorowski. Prezydent i kandydat na prezydenta spotkał się z chełmianami na pl. Łuczковского. W mieście gościła także Magdalena Ogórek, kandydatka na prezydenta z ramienia SLD oraz Andrzej Duda, kandydat PiS.

Podczas XIII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Anglojęzycznej zaprezentowały się 4 zespoły i 23 solistów. Impreza odbyła się w Chełmskim Domu Kultury. Pierwsze miejsce wśród solistów przypadło Aleksandrze Emerli z IV LO w Chełmie. Najlepszym zespołem okazał się biłgorajski East Bond Avenue.

„PaTrzymy na siebie sercem” – pod takim hasłem odbył się w Chełmie II Festiwal Lubelskiej Społeczności PaT. Organizatorami spotkania była Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie, Komenda Miejska Policji w Chełmie, Zespół Wychowania i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1 w Chełmie i Lubelska Społeczność PaT (programu Komendy Głównej Policji „Profilaktyka a Ty”).

Laureatem Konkursu Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym został Michał Korkosz z I LO w Chełmie. Wygrana zapewniła mu indeks na studia na Wydziale Nauk Politycznych i Spraw Międzynarodowych KUL. Indeks (na SGGW) wywalczył także Dominik Naróg z CKR w Okszwie za udział w VII Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Ergonomii i Bezpieczeństwie Pracy w Rolnictwie.

Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Uzbeckiej „Przyjaźń-Dustlik” zorganizowało obchody ogólnopolskie Dnia Kultury Uzbeckiej. W Chełmie z tej okazji odbyło się spotkanie w Chełmskiej Bibliotece Publicznej.

VII Ogólnopolski Konkurs Gitarowy „Gitarą na Kresach” zorganizowała Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. im. J. Paderewskiego w Chełmie przy współudziale chełmskiego Towarzystwa Muzycznego i Muzeum Ziemi Chełmskiej.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich pokazano wystawę „Co czytali dziadkowie, kiedy byli dziećmi”.

Międzynarodowy Dzień Pisarzy i Światowy Dzień Poezji stał się powodem zorganizowania sesji literacko-naukowej i Szkolnego Konkursu Literackiego „Odpowiednie dać rzeczy słowo” w II LO w Chełmie.

Ósmą edycję Chełmskich Teatralnych Spotkań Artystów Nieprzetartego Szlaku, adresowanych do osób niepełnosprawnych z Chełma i powiatu, w Chełmskim Domu Kultury zorganizowało Medyczne Studium Zawodowe we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Chełmie.

Po raz kolejny w Chełmskim MDK-u odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski w Boogie-Woogie.

Zarząd Okręgu Wołyńskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przyznał redakcjom „Super Tygodnia Chełmskiego” i Radia Bon Ton Krzyż Obrońców Wołynia 1939–1944 za przedstawianie kwestii relacji polsko-ukraińskich bez retuszu, przekłamań, w oparciu o fakty historyczne.

Galeria Atelier i Fundacja „Na Styku” zaprosiły na wystawę fotografii Roberta Andre zatytułowaną „Barwne skojarzenia”.

Ukazała się książka *Chełm literacki XX i XXI wieku* w opracowaniu Longina Jana Okonia i Zbigniewa Waldemara Okonia. Jest to 1. tom publikacji dotyczącej ruchu literackiego w Chełmie.

Chełmska Biblioteka Publiczna wzięła udział w międzynarodowym projekcie edukacyjnym dot. dyskryminacji i stereotypów pt.: „Żywa Biblioteka”. W pierwszym etapie projektu do zadań ChBP należało wyszkolenie osób, które „Żywą Bibliotekę” zorganizują.

W V Dyktandzie Chełmskim, organizowanym przez PWSZ, wygrała Natalia Stęchły z Lublina. Konkurs adresowany był do wszystkich mieszkańców woj. lubelskiego powyżej 14 roku życia.

Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz z Oddziałową Sekcją Emerytów i Rencistów zorganizował obchody 110. rocznicy powstania ZNP. Impreza odbyła się w Zespole Szkół Ekonomicznych i III LO w Chełmie.

28 kwietnia odbyły się XXIII Rejonowe Mistrzostwa Pierwszej Pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Odbył się I Powiatowy Konkurs Wiedzy o Chełmie. Organizatorem imprezy był Zarząd Oddziału PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6.

Dział Etnografii Muzeum Chełmskiego zaprezentował wystawę „Monidła – dostojne portrety”.

III Mistrzostwa Polski w Sambo przyniosły reprezentantom Międzyszkolnego Klubu Sportowego Sambo Chełm 39 medali. Ponadto chełmska ekipa zdobyła tytuł drużynowego Mistrza Polski w tej sztuce walki.

Z wydarzeń kulturalnych w tym miesiącu chełmianie mogli wybrać m.in. koncerty: Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, zespołu hip-hopowego Dwa Sławy, zespołu Mr Pollack, recitale: Jacka Bieleńskiego, Grzegorza Kłoca, Piotra Bzowskiego i Jarka Buczka, a także obejrzeć spektakle: „Wszystko przez Judasza” i „Księżniczka Sara”.

MAJ

Chełm był gospodarzem tegorocznych Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka. Podczas uroczystości obchodzono także jubileusz 122-lecia chełmskiej Straży Pożarnej oraz nadano sztandar Komendzie Miejskiej PSP w Chełmie.

Cukiernik Wojciech Hetman został odznaczony Orderem św. Stanisława Biskupa Męczennika. Jest to drugie, po Orderze Orła Białego, najważniejsze odznaczenie Polski nadawane w nagrodę za służbę na rzecz społeczeństwa i praw człowieka na wszystkich polach aktywności.

W ChBP odbyło się spotkanie z Arkadiuszem Sannem, na którym literat promował swą najnowszą książkę *Czwarta ekloga*.

Na lokalnym rynku wydawniczym pojawiła się nowa pozycja. Nakładem Biblioteki Publicznej w Rudzie-Hucie wydano dwutomowe *Dzienniki z lat wojny i okupacji 1939–1945* Zbigniewa Waldowskiego.

W wyborach prezydenckich frekwencja w naszym mieście wyniosła 52,29% uprawnionych do głosowania (w powiecie 45,07%). Andrzej Duda uzyskał 55,78% głosów, Bronisław Komorowski – 44,23% (w powiecie A. Duda – 67,36, B. Komorowski – 33,75).

Imprezy z okazji XII Dni Kultury Chrześcijańskiej odbywały się w dniach 11 maja – 8 czerwca. Na spotkaniach z ciekawymi osobistościami, warsztatach i prezentacjach chełmianie mogli spotkać się m.in. z Cezarym Żakiem, Mają Komorowską, Jerzym Zelnikiem, Krzysztofem Zanusim i Wojciechem Cejrowskim.

12 maja pielęgniarki, położne i personel pomocniczy chełmskiego szpitala brał udział w akcji protestacyjnej. Akcja dotyczyła poprawy warunków pracy i płacy, była jednym z etapów ogólnopolskich wystąpień organizowanych przez związki zawodowe.

W Mistrzostwach Europy w Kulturystyce i Fitness w Santa Susanna (Hiszpania) nasze miasto reprezentowały Diana Dudziak i Anna Bernardy, która zajęła 7. miejsce.

16 maja odbyła się Noc Muzeów. W programie znalazł się m.in. spektakl „Kynolog w rozterce” – sztuka Sławomira Mrożka, wystawa „Tropem buta. Od pradziejów do współczesności”, seanse filmów przyrodniczych i koncert muzyczny. W tym czasie muzeum prezentowało także ekspozycję „Tamten czas. Obrazy artystów chełmskich”.

Studenci PWSZ na swoje święto – Niedźwienialia zaprosili do parku miejskiego na koncert, w którym brzmiały kolejno: rap, disco polo i reggae.

Michał Dyczko z I LO został finalistą LXVI Olimpiady Matematycznej. W tej olimpiadzie jest on pierwszym chełmskim finalistą od 1967 roku. Piąte miejsce w kraju zdobył Grzegorz Zagraba w XXVII Olimpiadzie Filozoficznej. W Olimpiadzie Języka Rosyjskiego już po raz drugi finalistą został Konrad Klasura z II LO.

Tytuł mistrza Polski w podnoszeniu ciężarów (w kategorii masters) zdobył Ryszard Śliwiński na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Białogardzie.

Paweł Gonet, Krzysztof Dziewulski i Krzysztof Snopko – drużyna PWSZ – zajęli 1. miejsce w IX Międzynarodowych Akademickich Mistrzostwach Polski na Celność Łądowania. Zawody rozegrano na lotnisku w Zielonej Górze.

IV Liceum Ogólnokształcące w Chełmie otrzymało certyfikat Szkoła Innowacji za wprowadzanie metody tutoring w nauczaniu.

Oddział PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie był organizatorem Eliminacji Wojewódzkich 43. Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. W imprezie zorganizowanej w Zespole Szkół w Stawie wzięło udział blisko 100 uczestników.

Władze miasta przyznały stypendia za wybitne osiągnięcia w nauce uczniom z chełmskich szkół. 31 prymusów odebrało dyplomy i gratulacje od prezydent Agaty Fisz na uroczystości w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7.

W Galerii Atelier wystawa fotografii Krzysztofa Staniszewskiego „Centrum emocji”

Pochodząca z Chełma siostra-misjonarka Alicja Kaszczuk otrzymała statuetkę „Przyjaciel Afryki”, wręczoną z okazji Dnia Polsko-Afrykańskiego w Sejmie RP. Wyróżnienie przyznano za osiągnięcia w prowadzeniu misji w Laare, w Kenii.

W Galerii Nova ChBP swoje prace malarskie wystawiał Zbigniew Pielaszek, zaś w sali widowiskowej odbyło się spotkanie z Iwoną Chudobą, prezentującą tomik fraszek „Ptaszek na suwaku”.

Wielka inwestycja MPGK zakończona. Modernizacja oczyszczalni ścieków w Chełmie wraz z rozbudową systemu wodno-kanalizacyjnego kosztowała prawie 82 mln zł. O prowadzonych pracach władze spółki opowiedziały na specjalnej konferencji prasowej.

Michał Burdan z chełmskiego Klubu Kyokushin-kan Karate-do zdobył tytuł mistrza Polski juniorów na Mistrzostwach Polski Seniorów i Juniorów w Kickboxingu w Formule K1. Impreza odbywała się w Legnicy.

30 maja Chełmska Biblioteka Publiczna zaprosiła na Noc Bibliotek pod hasłem „Groza nie czytać”.

II Chełmski Półmaraton „Z Duchem Bieluchem” zgromadził prawie 300 biegaczy. Zwycięzcą został Piotr Zięba z Lublina. Wśród chełmian najszybciej pobięł Kamil Żydek, z czasem 1:21:06, który dał mu 5. miejsce w klasyfikacji generalnej.

Chełmski zespół Myli Ludzie wydał drugą płytę pt. „180 R’N’R”. Premiera krążka odbyła się w Klubie Atmosfera.

W tym miesiącu bawiono się na koncertach m.in.: zespołu Bimber Boys, lubelskiego barda Jana Kondraka, Jacka Bieleńskiego, Kabaretu pod Wydrwigroszem oraz na spektaklu „Kolacja dla głupca”.

CZERWIEC

Przewodniczącą Forum Światowego Szczytu Społeczeństwa Informacyjnego 2015 została pochodząca z Chełma Magdalena Gaj, prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Chełmianka jest pierwszą Polką sprawującą funkcję przewodniczącej Forum.

Zakończyły się prace przy muralu promującym czytelnictwo. Projekt „Jestem muralistą” to warsztaty dla młodzieży z Niepublicznego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Rejowcu. Dotacja z Fundacji Orange zdobyta dzięki zaangażowaniu Chełmskiej Biblioteki Publicznej, umożliwiła powstanie filmu i malowidła na ścianie kamienicy przy ul. Lubelskiej 64.

Tegoroczne Dni Chełma rozpoczęły się 5 czerwca pod hasłem „Kulturalne Lato w Mieście”. Imprezy związane z tym wydarzeniem trwały przez 3 miesiące, do końca sierpnia.

Martyna Marzec z II LO w Chełmie zajęła 1. miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Humanistycznym „Radość jako środek do humanistycznej i nadprzyrodzonej doskonałości” organizowanym przez Kongregację św. Filipa II LO w Tomaszowie Mazowieckim.

W Okszowie już po raz XIX obchodzono Nadbużańskie Święto Pszczoły.

Podczas prac wykopaliskowych w Bazylice NNMP archeolodzy odkryli ceglany sarkofag ze szczątkami mężczyzny. Badacze nie wykluczają możliwości, iż pochowany może być jednym z synów księcia Daniela.

Czworo Polaków, w tym (pośmiertnie) Wanda Isańska z Chełma, zostało uhonorowanych przez prezydenta Kazachstanu „Medalem 70-lecia Zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej z hitlerowskim najeźdźcą”. Polacy na początku lat 40. XX wieku zesłani do Kazachstanu, pracowali w kopalni ołowiu w Aczysaju.

Tomik poezji Danuty Kurczewicz „Żarówki gasną pod ziemią” autorka promowała na spotkaniu w ChBP, połączonym z wernisażem wystawy jej malarstwa pt. „Rozbłyśki”.

W Muzeum Ziemi Chełmskiej wystawa „Kolekcjonerzy”, na której fragmenty swoich zbiorów eksponowali mieszkańcy Lubelszczyzny.

X Mistrzostwa Tańca Nowoczesnego zorganizowały w mieście Młodzieżowy Dom Kultury i Klub Tańca Nowoczesnego „Foton”. Imprezę odbywała się w sali widowiskowej Chełmskiego Domu Kultury.

29 czerwca chełmianie mogli obejrzeć spektakl „Król Ubu” w wykonaniu aktorów Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Organizacją imprezy zajęła się Chełmska Biblioteka Publiczna.

X Zjazd Absolwentów Chełmskiej Szkoły Technicznej zorganizowało Chełmskie Stowarzyszenie Techniczne im. Ewarysta Stobnickiego i PWSZ w Chełmie. Honorowy patronat sprawowała prezydent Chełma, Agata Fisz z prof. Józef Zając, senator RP i rektor PWSZ.

Adrianna Pierepienko, uczennica I LO, została laureatką VIII Ogólnopolskiego Konkursu na Felieton.

Młodzieżowy Dom Kultury podsumował całoroczną pracę dzieci, młodzieży i nauczycieli podczas galowego koncertu „Blisko siebie” na deskach Chełmskiego Domu Kultury.

W ramach IV edycji programu promocji gmin „Business Excellence” organizowanej przez Lubelski Klub Biznesu, w kategorii gmina przyjazna inwestorom wyróżniono Chełm. Miasto przeszło audyt oceniający rozwój pod względem potencjału gospodarczego, działań na rzecz otwartości biznesowej, rozwoju stref inwestycyjnych oraz przedsięwzięć infrastrukturalnych.

Powołano 10-osobową Radę Muzeum. Ma ona sprawować nadzór nad wypełnianiem powinności statutowych, oceniać pracę instytucji i opiniować roczny plan działania. Kadencja rady trwa 4 lata a jej członkowie pracują społecznie.

W raportach finansowych za 2014 rok cztery miejskie spółki: MPGK, MPEC, PGO i ChTBS wypracowały zysk. Natomiast PUM, CLA, MPRD i Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie wykazały straty. W tym roku jedynie spółka Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie wypracowała zysk w wys. 72 tys. zł.

W mieście koncertowali m.in.: Cheap Tobacco, DEAS – Karol Mozgawa, na koncercie z cyklu „Wieczór Chwały” gwiazdami wieczoru byli Stanisław Soyka i Kasia Wilk, zaś gościem specjalnym koncertu Opole’80 był gitarzysta zespołu „Wanda i Banda”, Bartosz Jończyk. Chętni mogli także wziąć udział w imprezie „Festiwal Dancing City – Maraton Swingowy” na pl. Łuczkowskiego.

LIPIEC

„Z czego śmiali się Polacy pod koniec XIX wieku? Dowcipy rysunkowe z czasopism z lat 1888–1896” – taką wystawę można oglądać w Chełmskiej Bibliotece Publicznej od 1 lipca.

Katarzyna Krawczyk, zawodniczka Cementu-Gryf Chełm, srebrna medalistka I Igrzysk Europejskich w Baku, odebrała gratulacje od prezydent Agaty Fisz.

4 lipca wyruszyła I Włodawska i V Chełmska Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę. W wyprawie wzięło udział 75 osób, które do 11 czerwca pokonały około 600 km.

Uroczystości 75. rocznicy zbrodni hitlerowskiej w Kumowej Dolinie w dniu 4 lipca rozpoczęły się od wystawienia posterunku honorowego Kompanii Honorowej Wojska Polskiego.

Prezydent Agata Fisz otrzymała absolutorium za wykonanie budżetu miasta za rok 2014.

Do tegorocznej matury najlepiej przygotowani byli uczniowie I LO. Średnio w Chełmie w liceach ogólnokształcących zdało 82% uczniów, którzy przystąpili do egzaminu, w technikach – 53%. Tymczasem średnia w szkołach ogólnokształcących w woj. lubelskim wyniosła 79%, w szkołach zawodowych – 58% uczniów.

Anna Golik z Chełma obchodziła setne urodziny. Życzenia jubilatce złożyli przedstawiciele Urzędu Miasta, Urzędu Stanu Cywilnego, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ZUS-u, i kombataneci.

Janusz Golik z Klubu Masters podczas szczecińskich Mistrzostw Polski w Pływaniu zdobył siedem medali.

Już po raz trzeci ulicami Chełma przeszedł „Marsz wołyński” upamiętniający ofiary rzezi dokonanej w 1943 roku przez Ukraińską Powstańczą Armię. W marszu wzięło udział około 300 osób.

W tegorocznej edycji XXVII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „U Progu Kresów” oceniono 137 utworów. Pierwszej nagrody nie przyznano, drugą nagrodę zdobył Kazimierz Jan Dejer, trzecią – Krystyna Igras.

W tegorocznym raporcie zamożności samorządów, przygotowanym przez pismo samorządowe „Wspólnota” województwo lubelskie zajęło dziesiąte miejsce. Chełm zajął 37. miejsce wśród 66 miast na prawach powiatu w Polsce. Dochód na jednego mieszkańca naszego miasta obliczono na 3397,04 zł, co jest wynikiem gorszym od Lublina (3913,57 zł) i Zamościa (3855,22 zł).

Powstało Stowarzyszenie „Chełmianie”. Członkami organizacji są młodzi politycy różnych ugrupowań, pochodzący z Chełma i powiatu chełmskiego, którzy w „Chełmianach” chcą działać apolitycznie dla dobra miasta.

21 lipca w wieku 107 lat zmarła najstarsza mieszkanka Chełma Zofia Książek, nauczycielka języka polskiego w I LO, poetka, od 2008 roku Honorowa Obywatelka Miasta Chełma.

Chełm liczy 64 855 mieszkańców. W ciągu roku ubyłoby 626 osób i tym samym miasto spadło na 3. miejsce pod względem ludności w województwie. Wyprzedza nas Lublin i Zamość (65 055 mieszkańców).

Książkę dr. Andrzeja Wawryniuka i Andrzeja Selenty *Polski ślad na Księżycu. Życie i dzieło Mieczysława Grzegorza Bekkera* wydała PWSZ.

25-lecie zespołu deathmetalowego Parricide fani obchodzili na koncercie w Atmosfera Cafe.

Rozpoczął się cykl wakacyjnych spotkań kulturalnych na pl. Łuczковского. Chełmianie słuchali koncertów m.in. grupy Szalom Chełm, Aloszy Awdiejewa, obejrzeli spektakle teatralne: „Wrażliwość” w wykonaniu Teatru CoNiego z Białegostoku, „Kadry starego kina” przygotowane przez chełmski MDK w ramach V Chełmskich Wakacji Teatralnych.

SIERPIEŃ

1 sierpnia wyruszyła XXXVII Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. W tym roku trasę około 400 kilometrów pokonało około 100 osób.

Romuald Dąbrowski, pedagog sportowy, trener tenisa i wieloletni działacz społeczny został wybrany pierwszym Chełmskim Bohaterem. Wyróżnienie, przyznawane co tydzień, jest inicjatywą Stowarzyszenia „Chełmianie”, chcąc go uhonorować działających społecznie mieszkańców miasta. Kolejnymi nagrodzonymi byli: Mieczysław Łuszczynski, artysta-malarz i działacz społeczny, Monika Korniejuk, bibliotekarka ChBP i wolontariuszka Hospicjum Domowego im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego, Barbara Sylwestrzak-Matysiak, emerytowana lekarka, która prowadzi Domowy Ośrodek Leczenia Tlenem oraz Poradnię Chorób Płuc i Gruźlicy.

W tym roku laureatami Nagród im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego zostali: w kategorii twórczości literackiej i artystycznej – muzyk Krzysztof Weresiński, animatora kultury – Krzysztof Sroczyński, prezes Chełmskiego Stowarzyszenia Miłośników Koni i Kawalerii Polskiej „Edukacja. Historia. Kultura”, mecenasa roku – Fundacja „Cemex Budujemy przyszłość”, największy prywatny sponsor kultury w Chełmie.

Pielęgniarki i położne domagające się podwyżki płac zorganizowały akcję protestacyjną przed budynkiem szpitala.

Krzysztof Żelisko zdobył tytuł mistrza Polski w paralotniarstwie, w klasie sport, podczas tegorocznych mistrzostw zorganizowanych w Kruszewie (Macedonia).

W sierpniu nad miastem unosiły się chmury dymu i zapach spalenizny pochodzący z palących się na Ukrainie ponad 53 tys. metrów kwadratowych torfowisk.

29 sierpnia imprezy z okazji Nocy Kultury przygotowały m.in. Chełmska Biblioteka Publiczna, Chełmski Dom Kultury, Muzeum Ziemi Chełmskiej, Młodzieżowy Dom Kultury.

W Galerii 72 wystawa rzeźb i rysunków Adama Myjaka.

Grzegorz Chwesiuk, chełmski fotograf, zainicjował akcję pikników integracyjnych pod hasłem „Chełm – po sąsiedzku”. Celem spotkań jest integracja mieszkańców osiedli.

W Konsumenckim Konkursie Piw podczas Chmielaków Krasnostawskich wielokrotnie nagrodzono produkty chełmskiego browaru Jagiełło.

W cyklu wakacyjnych spotkań na pl. Łuczковского chełmianie obejrzeni m.in. spektakl „Fintikluszki” Teatru Małe Mi z Warszawy, recital Jacka Buczka, występ Rdzy, koncert zespołów folkowych i jarmark ludowy.

WRZESIEŃ

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej świętował jubileusz 35-lecia działalności. Z tej okazji zorganizowano 2 koncerty w Chełmskim Domu Kultury.

Działające od 1991 roku Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych oficjalnie zakończyło działalność. Zamknięcie tego typu szkół w całej Polsce wymusiła nowelizacja Ustawy o szkolnictwie wyższym.

Kapela Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej reprezentowała Polskę na X Międzynarodowym Festiwalu w Samarkandzie Sharq Taronalari. Wśród zespołów z 70 krajów chełmska grupa zdobyła w konkursie II miejsce.

Tegoroczne „Narodowe Czytanie” dzieł literatury polskiej zgromadziło w Chełmskiej Bibliotece Publicznej chętnych do lektury „Lalki” Bolesława Prusa. Zaś o godzinie 15.30 w bibliotece udzielono pierwszego ślubu. Młoda para, korzystając ze zmiany przepisów umożliwiającej zawarciu związku małżeńskiego poza urzędem stanu cywilnego, na miejsce ceremonii wybrała nowy budynek ChBP.

Obchody 250-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej Chełmskiej były okazją do organizacji w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim sesji naukowej pt.: „Na przekór świętokradztwu – trudna droga powrotu do sacrum Ikony Matki Boskiej Chełmskiej”. Jej członkowie wzięli udział w uroczystościach odpustowych na Górze Chełmskiej oraz odwiedzili Muzeum Ikony Wołyńskiej w Łucku, gdzie przechowywany jest oryginał ikony Matki Boskiej Chełmskiej. Pamiątką po sympozjum jest album „Teki chełmska A.D. 2015”, medal z okazji Jubileuszu Koronacji Ikony 1765–2015 i płyta z hymnami maryjnymi.

Muzeum Chełmskie prezentowało wystawy nawiązujące do historii miasta: „Nasze Muzeum a Czarnieccy 1919–1939”; „Skarby baroku. 250. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Chełmskiej” oraz „Nauczanie przez działanie. Państwowe Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie w latach 20. i 30. XX wieku” prezentowaną w salach I LO.

Tegoroczny X Zjazd Wychowawców i Wychowanków Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. St. Czarnieckiego oraz Liceum Ogólnokształcącego im. Królowej Jadwigi obchodzono szczególnie uroczystie – I Liceum Ogólnokształcące w Chełmie obchodziło 100-lecie istnienia.

Na pl. Łuczковского odbył się IV Festiwal Kulinaryny i Energii Kobiecej „Kresowe Smaki i Talenty”.

W ChBP odbyło się pierwsze spotkanie pt. „Nie oceniał książki po okładce – Żywa Biblioteka” (metoda edukacji o prawach człowieka). Na spotkaniu można było porozmawiać z „Żywymi Książkami” – osobami, których kolor skóry, orientacja seksualna, wyznanie, pochodzenie czy przeszłość stanowią o ich społecznym wykluczeniu lub niechęci, z którą się spotykają. W Chełmie wyrazicielem opinii osób niechętnych „Żywej Bibliotece” był radny miejski Rafał Bukowski.

ChBP gościła uroczystą sesję samorządu miejskiego poświęconą obchodom jubileuszu 25-lecia samorządności w Polsce. Oprócz wyróżnień dla zasłużonych samorządowców podczas tej uroczystości wręczono także nagrody im. Kazimierza Andrzeja Jaworskiego oraz przyznano tytuł Chełmianina Roku, którym został Marek Dyjak – kompozytor i wokalista, chełmianin z wyboru.

W ramach IX Pielgrzymki i Kongresu Kresowian przybyli do Chełma dawni mieszkańcy Wołyń, ich sympatycy i rodziny.

Michał Burdan z chełmskiego Klubu Kyokukushin Karate Do wywalczył brązowy medal w Mistrzostwach Europy Kadetów i Juniorów w Kick-boxingu w San Sebastian.

Galeria Atelier zorganizowała wystawę prac powstałych na IV Plenerze „Wobec Miejsca i Czasu... w Zamku Czocha”.

Na rynku wydawniczym pojawiła się 2. część monografii chełmskiego zespołu piłki nożnej pt.: *Chełmska Husaria Naprzód!* autorstwa Bogusława Kudelskiego.

Chełmski radny Kazimierz Mazurek został członkiem Obywatelskiego Parlamentu Seniorów jako reprezentant Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Mieszkańcy Chełma nie wykazali większego zainteresowania ogólnokrajowym referendum, w którym pytano o jednomandatowe okręgi wyborcze, finansowanie partii politycznych i elementy prawa podatkowego. Frekwencja w mieście wyniosła 9,42 proc. uprawnionych, zaś w powiecie głosowało jedynie 7,22 proc. wyborców.

Kamil Kociubiński, Daniel Kania i Grzegorz Kobelski to drużyna chełmskiej Stacji Ratownictwa Medycznego. Zespół zdobył mistrzostwo Polski na XIV Otwartych Letnich Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym, które odbywały się 24–27 września w Łodzi.

Występowali: Gordon Haskell, kabaret Ani Mru-Mru, Ewa Błaszczyk, zespół Anashim, The Bill.

PAŹDZIERNIK

Odbyła się piąta już edycja Chełmskiego Festiwalu Szantowego. Gwiazdą imprezy w ChDK-u była Orkiestra Samanta – zespół znany w kręgach wielbicieli muzyki folkowej.

Merciless East Festival już po raz czwarty gościł w Klubie Atmosfera. Impreza nawiązuje do organizowanych przez Jacka „Białego” Jelenia festiwali muzyki gitarowej z mocnym metalowym riffem.

Państwowa Szkoła Muzyczna obchodziła 70-lecie istnienia. Jubileusz uczczono koncertem i warsztatami pianistycznymi. Obecnie w placówce kształcą się około 300 uczniów, a od 2017 roku szkoła przeniesie się do nowej (obecnie remontowanej) siedziby przy ul. Hrubieszowskiej.

Trzeci Festiwal Bardów „Ballada o...” zorganizowała Fundacja Wspierania Kultury „Na styku”. Gwiazdą tegorocznej edycji była Basia Stępnia-Wilk. Odbywający się w ramach festiwalu Konkurs o Laur Kredowej Nuty wygrał Teatr Piosenki Młyn z Hrubieszowa.

Na lotnisku PWSZ w Depułtyczach Królewskich odbyły się 35. Ogólnopolskie Zawody Samolotowe im. Zdzisława Dudzika. Brało w nich udział 18 załóg, wśród których znalazła się Samolotowa Kadra Narodowa. Reprezentant chełmskiej PWSZ, Łukasz Zajac zajął 5. miejsce w kategorii advanced.

Chełmski Dom Kultury zaprosił na spektakl „Pół na pół” w reżyserii Wojciecha Malajkata. W przedstawieniu brali udział Piotr Polk i Piotr Szwedec.

Anna Antczak została miejskim koordynatorem do spraw poradnictwa i orientacji zawodowej. Do jej zadań należy budowanie spójnego systemu doradztwa zawodowego w mieście.

Do akcji e-motywacja, organizowanej przez Fundację Orange, dołączyła Biblioteka Pedagogiczna w Chełmie. Celem akcji była aktywizacja i wsparcie w rozwoju osobistym i społecznym osób starszych.

Tytuł Chełmskiego Bohatera, przyznawany przez stowarzyszenie „Chełmianie”, otrzymała Grażyna Kieres, emerytowana nauczycielka II LO.

Chełmskie Środowisko Żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej uzyskało nominację do tytułu Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej w kategorii nagroda zagraniczna. Gala konkursu o Nagrodę i Tytuł Strażnika Dziedzictwa Rzeczypospolitej Custos Monumentorum Rei Publicae odbyła się w Senacie RP.

Ponad setka książek trafiła do chełmskiego szpitala w ramach akcji Książkoterapia, zainicjowanej przez chełmskiego przedsiębiorcę Wojciecha Hetmana.

W ramach kampanii wyborczej odwiedzili Chełm Jarosław Gowin, Janusz Korwin-Mikke i Jarosław Kaczyński.

Podczas Międzynarodowego Dnia Białej Laski Chełmskie Koło Polskiego Związku Niewidomych świętowało jubileusz 45-lecia istnienia.

Chełmianka Marzena Kwiatek otrzymała nagrodę Ubi Caritas, przyznaną przez Caritas Polska jako jedna z 40 osób w Polsce i jedyna z Archidiecezji Lubelskiej.

W internacie Zespołu Szkół Technicznych świętowano 50-lecie jego istnienia.

Chełmski Dom Kultury gościł solistów, balet i orkiestrę Opery Lwowskiej pod batutą Mirona Yusypowycha. Koncert szlagierów operetkowych chełmianie mogli usłyszeć w ramach integracji Ukrainy z Unią Europejską.

W Trzecim Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin IKO o Puchar Prezydent Miasta Chełm wzięło udział 193 zawodników i zawodniczek. Chełmscy karatecy wywalczyli w tej rywalizacji 25 medali.

Z okazji Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego Zespół Opieki Psychiatrycznej Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Chełmie zorganizował w ChBP akcję

edukacyjno-informacyjną. W części artystycznej imprezy zaprezentowano spektakl „Byk kreteński” w wykonaniu grupy teatralnej „Drzewo”.

Cementownia Chełm Cemex Polska otrzymała certyfikat oraz wyróżnienie Stowarzyszenia Polski Ruch Czystej Produkcji.

W ramach projektu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieżowej uczniowie I LO gościli u siebie uczniów z partnerskiej szkoły w Sindelfingen.

25 października odbyły się wybory do Sejmu i Senatu. W okręgu wyborczym nr 7 o 12 mandatów walczyli przedstawiciele 9 komitetów. Zwycięzcą został PiS z ośmioma mandatami, Platforma Obywatelska zdobyła 2 mandaty, PSL – 1 i Kukiz'15 – 1. Nasz region w Sejmie reprezentują: Beata Mazurek (PiS), Teresa Hałas (PiS) oraz Grzegorz Raniewicz (PO). O mandat senatorski ubiegało się trzech kandydatów, wygrał reprezentujący PSL prof. Józef Zajac. Frekwencja w okręgu wyborczym nr 7 wyniosła 45,3 proc. W samym Chełmie do urn poszło 49,3 proc. uprawnionych.

Gimnazjum nr 2 im. Zygryda Berezeckiego w Chełmie świętowało 10. rocznicę powstania oraz Dzień Patrona.

Jubileusz 40-lecia pracy literackiej i 30 lat pracy wydawniczej poeta i pisarz Krzysztof Kołtun świętował w ChBP, natomiast w Bibliotece Pedagogicznej można było podziwiać wystawę „Kresy w literaturze” powstałą z jego inicjatywy.

Miasto odwiedził zespół Lao Che, Farben Lehre, Grupa MoCarta, Romuald Lipko Band, Lutorpeda, Andrzej Poniedziałki, Elektryczne Gitary, Borys Somerschaf. Koncertował także zespół Szalom Chełm, 4 Pory Roq, O.S.T.R.

LISTOPAD

Tegoroczne Zaduszki Jazzowe w ChDK-u odbyły się z udziałem Doroty Miśkiewicz oraz Rafał Czarnacki Quintet. Po koncercie odbyło się nocne jam session w De Caffencji.

Od 1 listopada powiat i miasto Chełm będą mieć wspólne biuro rzecznika praw konsumentów. Siedziba biura znajduje się przy pl. Niepodległości 1. Funkcje rzecznika pełni Krzysztof Nadolski, dotychczasowy miejski rzecznik.

Chełmska grupa Seekers Unknown zamieściła na serwisie You Tube film o tzw. starym szpitalu w Chełmie. Michał Sawicz, Maciej Raczyński, Tomek Kuta i Kamil Paździór tworzą grupę eksploratorów zapomnianych miejsc.

Chełmskie Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa Koło Łowieckie nr 22 w Chełmie obchodziło 95-lecie istnienia.

Spółdzielnia Mleczarska „Bieluch” uczestniczyła w konkursie „Golden Cheese” połączonym z IV Międzynarodowym Forum Technologii Serowarskich w Warszawie. Wielokrotnie utytułowana firma i tym razem odniosła sukces – wyróżnienie i medal za serek Bieluch waniliowy.

Obchody 97. rocznicy odzyskania niepodległości w Chełmie rozpoczęła msza św. w intencji ojczyzny w bazylice NNMP. Później obchody przeniosły się na pl. Łuczkowskiego: złożenie wieńców pod Pomnikiem Niepodległości, salwa honorowa, defilada wojskowa. Obchodom towarzyszył szereg imprez oraz pokazów artystycznych i sportowych.

Z okazji 11 Listopada Chełmskie Stowarzyszenie Strzeleckie „Magnum” zorganizowało w Kumowej Dolinie zawody nawiązujące do tradycji Związku Strzeleckiego „10 strzałów ku chwale ojczyzny”.

Teatr Ziemi Chełmskiej zaprezentował premierowy spektakl „Pułapka na myszy” oparty na sztuce Agaty Christie. Aktorzy grali także „Kolację dla głupca” ciesząc się niegasnącym zainteresowaniem chełmian.

Miejscy radni wybrali komplet ławników na kolejną kadencję (2016–2020). Spośród zgłoszonych kandydatów rada zarekomendowała 15 osób do orzekania w sprawach rodzinnych i 10 w sprawach sądu pracy.

W mieście gościła delegacja młodzieży z Gimnazjum im. Adolfo Sapokos z partnerskiej Uteny (Litwa). Gospodarzem wizyty było I LO.

Objazdowy Festiwal Filmowy Watch Docs, projekt Społecznego Instytutu Filmowego i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, zawitał do 40 miejscowości w Polsce. Pokazy filmowe odbywały się m.in. w Chełmie (w Klubie Osiedlowym Chaesemus).

Ogólnopolskie Spotkania Profesjonalnych Teatrów Amatorskich w Chełmie zgromadziły w tym roku, prócz chełmskiej, grupy teatralne z Częstochowy, Warszawy i Wiednia. Poza spektaklami odbył się także recital piosenki aktorskiej w wykonaniu Joanny Trzepiecińskiej.

Po otwarciu nowego budynku Chełmskiej Biblioteki Publicznej (styczeń 2015) statystyki wykazały wzrost zainteresowania czytelnictwem wśród chełmian. Dziennie placówkę odwiedzało średnio 400 osób, a w organizowanych przez ChBP wydarzeniach wzięło udział już blisko 22 tys. osób (m.in. w przygotowanej z okazji 11 Listopada wystawie „Legiony Polskie w fotografii 1914–1918”).

Od listopada rozpoczął działalność Klub Dobrego Filmu ChBP. Pokazy filmowe odbywają się w każdą środę o godz. 18.00.

Przegląd Kina Ukraińskiego „Łączy nas Bug” odbywał się w Chełmskiej Bibliotece Publicznej. Podczas tegorocznej edycji pokazano sześć filmów oraz odbyło się spotkanie z ukraińskim reżyserem Władysławem Ropskim. Ponadto bibliotekę odwiedził pisarz Marcin Wroński, zaś wystawę swoich prac pt.: „PasteLove” i książkę *Ikar nad Świętoblinem* prezentowała artystka Magdalena Mańkowska.

Dziesięć medali oraz 1. miejsce w klasyfikacji generalnej wywalczyły reprezentantki Cementu-Gryfa Chełm podczas Pucharu Polski Kadetek i Juniorek w Zapasach, który odbył się w Chęcinach koło Kielc.

Po raz drugi, w nostalgicznej podróży śladami ojca, odwiedziła miasto Marie-Jose Mondzain, córka urodzonego w Chełmie malarza Szymona Mondsztajna.

Uczniowie z Zespołu Szkół Technicznych wzięli udział w XIII edycji Turnieju Szkół Ponadgimnazjalnych, Policealnych, Pomaturalnych i Uczelni Wyższych w Honorowym Krwiodawstwie „Młoda Krew Ratuje Życie”.

GUS podsumował przemiany demograficzne, które zaszły w mieście w ciągu ostatnich 15 lat. Chełmian jest 64 855, liczba urodzin spada, podobnie liczba zawieranych małżeństw. Na 100 mężczyzn przypada 113 kobiet, w mieście jest 41 tys. ludzi w wieku produkcyjnym. Ujemny przyrost naturalny wynosi -77, corocznie wiele osób wymeldowuje się z miasta. Wg prognoz GUS-u na 2025 rok w mieście będzie wtedy 59 725 mieszkańców.

Ponad połowa chełmian zdecydowała się przekazać 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Według danych chełmskiego Urzędu Skarbowego w ręce potrzebujących trafiło w ten sposób ponad milion zł. Chełmianie głównie obdarowywali znane, ogólnopolskie organizacje, wśród lokalnych najwięcej pieniędzy otrzymało Stowarzyszenie Hospicjum Domowe im. ks. Kazimierza Malinowskiego, Stowarzyszenie Ośrodek Wspierania Rodziny i Fundacja Młode Talenty.

Cukiernik Wojciech Hetman otrzymał odznakę honorową za zasługi dla rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej. Wręczenie odbyło się podczas gali Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie.

W CHDK-u zaprezentował się Royal Russian Ballet w spektaklu „Jezioro Łabędzie”. Ponadto odbył się koncert w wykonaniu solistów, baletu i orkiestry Opery Lwowskiej pod dyrekcją Mirona Yusypowycha, na którym przedstawiono największe przeboje operetkowe.

Szkolna grupa Amnesty International w I LO działa już od 2 lat. Najnowszą inicjatywą jest konferencja „Kultura dialogu”, która odbyła się w murach szkoły. Konferencji towarzyszyły warsztaty dotyczące komunikacji w społeczeństwie.

Funkcję przewodniczącej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Chełmie w tej kadencji będzie pełnić Wiesława Szaniawska. Wybrano ją podczas XXX Nadzwyczajnego Okręgowego Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Pielęgniarek i Położnych w Chełmie.

Wokalista disco polo Yaroo szybko zdobył popularność m.in. dzięki zamieszczonemu na serwisie You Tube teledyskowi, w którym śpiewa wraz z zespołem Ricco. Muzyk – Jarosław Laskowski mieszka w Chełmie i na co dzień pracuje w magistracie.

Podczas uroczystości z okazji obchodów Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża 160 osób otrzymało odznaki Zasłużony Honorowy Dawca Krwi. Ponadto Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Jacek Pajor, który ma na koncie 51 700 ml oddanej krwi.

31 listopada w Santa Barbara (USA) zmarł Tomasz Toivi Blatt, jeden z ostatnich ocalałych więźniów niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze.

W Chełmie koncertowali m.in.: Jerzy Połomski, Rudi Shuberth, Marek Dyjak, Mychajło Myrka, GipsyFingers, Happysad, Turbo, Underground Man, KAT, raper KEKE, Victoria Coghlan i Luke Oldfield. Chełmianie spotkali się także na występach stand-up Abelarda Gizy, Katarzyny Piaseckiej i Kacpra Rucińskiego w projekcie „Bez cenzury” oraz na przedstawieniu Ireneusza Krosnego. Koncerty odbywały się m.in. w salach Chełmskiego Domu Kultury, Klubu Atmosfera i w Strzesze u Wojciecha.

GRUDZIEŃ

Na stanowisko prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej powrócił Zbigniew Matuszczak. Po rozpoczęciu pracy parlamentarzysty Matuszczak wziął bezpłatny urlop z MPGK-u, do którego wrócił, gdyż nie startował w tegorocznych wyborach.

Od 1 grudnia zamknięto kasę biletową Intercity na chełmskim dworcu głównym PKP. Kto chce kupić bilet na połączenia międzynarodowe musi zrobić to przez Internet lub pojechać do Lublina.

Oficjalnie otwarto restaurację KFC w Chełmie. Wstęgę przecinał wiceprezydent Józef Górny.

Ośrodek Pomocy Osobom Uzależnionym w Chełmie średnio przyjmuje 120 osób miesięcznie. Noc w izbie wytrzeźwień kosztuje 250 zł, lecz opłatę udaje się ściągnąć tylko z 40% zatrzymanych. Ośrodek nie przyjmuje kobiet.

W nocy z 4 na 5 grudnia w IV LO odbył się Maraton Pisania Listów. Akcja ta, o ogólnopolskim zasięgu, odbywa się w ramach Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka. Pisane listy to apele do władz oraz listy solidarności do osób, których prawa są łamane.

W ChDK-u odbyła się promocja albumu fotografii Pawła Klajnerta „Chełm – Portrety miasta”.

Premier Beata Szydło powierzyła pełnienie obowiązków szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego chełmianinowi, Ernestowi Bejdzie. Natomiast Henryk Cioch, profesor KUL-u kandydujący w wyborach parlamentarnych do Senatu RP z okręgu chełmskiego, został sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Wybrano członków nowej Młodzieżowej Rady Miasta. Pierwsza sesja Rady IV kadencji odbyła się 8 grudnia. Nową przewodniczącą rady została Nikoletta Kalińska z II LO.

W chełmskim szpitalu uroczystie otwarto oddział pediatriczny w nowej siedzibie oraz pracownię hemodynamiki, elektrofizjologii i stymulacji serca.

Czasopismo samorządowe „Wspólnota” opublikowało ranking wykorzystania przez samorządy środków z UE w latach 2004–2014. Miasto Chełm znalazło się na 41 pozycji spośród 48 sklasyfikowanych samorządów.

Chełmskie zapaśniczki z klubu Cement-Gryf zagrały w bollywoodzkim filmie „Dangal”, inspirowanym autentyczną historią Geety Poghat, która w 2010 roku zdobyła złoty medal w Igrzyskach Wspólnoty Narodów.

W Galerii Atelier wystawa Marcina Szwaczko „Przeszłości szepty niezwykle” oraz promocja książki „Mokry Kolodion” dotycząca XIX-wiecznej techniki fotograficznej.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej rozpoczęły się zajęcia w ramach projektu „Fizyka, robotyka... zostań współczesnym Einsteinem”.

Stacja telewizyjna TVN Meteo Active realizowała w Chełmie program podróżniczo-turystyczny z cyklu „Skok na weekend”. Emisję chełmskiego odcinka zapowiedziano na początek przyszłego roku.

Już po raz trzeci zorganizowano w mieście akcję z cyklu „Chełmianie czytają Biblię”. Nieprzerwane czytanie Pisma Świętego odbywało się od 16 do 20 grudnia w kościele Chrześcijan Baptystów. W akcji wzięło udział około 400 lektorów-ochotników.

Biblioteka Pedagogiczna w Chełmie zaprosiła na wystawę w 90. rocznicę śmierci Władysława Stanisława Reymonta.

Odbyła się V Gala Piłkarska. Na imprezie w ChBP Chełmski Okręgowy Związek Piłki Nożnej uhonorował najlepszych piłkarzy, trenerów, działaczy i sędziów 2015 roku.

W rozgrywanym w Katowicach Pucharze Europy w Karate Kyokushin wzięło udział 430 zawodników. Na podium stanęły m.in. zawodniczki z chełmskiego Klubu Karate Kyokushin Kanku, siostry Paulina i Patrycja Kasperskie.

Porucznik rezerwy Józef Łukaszewski ps. „Czajka”, weteran walk o wolność i niepodległość Polski, został odznaczony Krzyżem z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości.

Prezydent Agata Fisz podpisała porozumienie z Polską Agencją Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A. Dotyczy ono głównie współdziałania na rzecz pozyskiwania nowych inwestorów i wsparcia przedsiębiorstw już istniejących.

Sześćoletni Maurycy Ostasz z Chełma zagrał w jednym z odcinków popularnego serialu telewizyjnego „Na dobre i na złe”.

Posłanka Beata Mazurek została rzecznikiem prasowym Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Posłanka podczas swojej czwartej kadencji w Sejmie jest przewodniczącą Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jest członkiem Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP, działa także w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, oraz w prezydium klubu parlamentarnego PiS.

Filharmonia Lubelska wystawiła „Leśną Kapelę” – pierwszą w Polsce operę dziecięcą autorstwa Aleksandra Bryka i Lidii Kościńskiej. Kompozytorzy w 1969 roku stworzyli muzykę do wierszy poetów stowarzyszonych w Grupie Literackiej „Pryzmaty”. Opera wcześniej nie była wykonywana.

Chełmski Klub Podróżników, utworzony przez Stowarzyszenie WeRwA, świętował 25. spotkanie.

Na rynku wydawniczym ukazała się książka Patryka Vegi *Złe psy. Po ciemnej stronie mocy*. Jednym z bohaterów jest Jan Fabiańczyk, policjant pracujący w latach 90. w Komendzie Miejskiej Policji w Chełmie. Wyznania jego i byłych policjantów z innych miast, odsłaniające kulisy służby policyjnej, wstrząsnęły opinią publiczną.

Podczas IV Wieczoru z Chełmską Fotografią w ChBP odbyła się promocja autorskiego kalendarza na 2016 „Chełm – po sąsiedzku” Grzegorza Chwesiuka, otwarcie wystawy fotograficznej Macieja Holy „Noc” oraz pokazy filmów o Chełmie.

Dla chełmian występowali m.in.: Mirosław Czyżykiewicz, Kamil Bednarek. Poparzeni Kawą Trzy, Myły Ludzie – na koncercie z okazji 10-lecia zespołu, Bimber Boys i inni artyści.



Widok na „Górkę Chełmską” od strony południowej



Widok na Bazylikę NNMP w Chełmie



Pomnik Niepodległości na placu Łuczowskiego w Chełmie



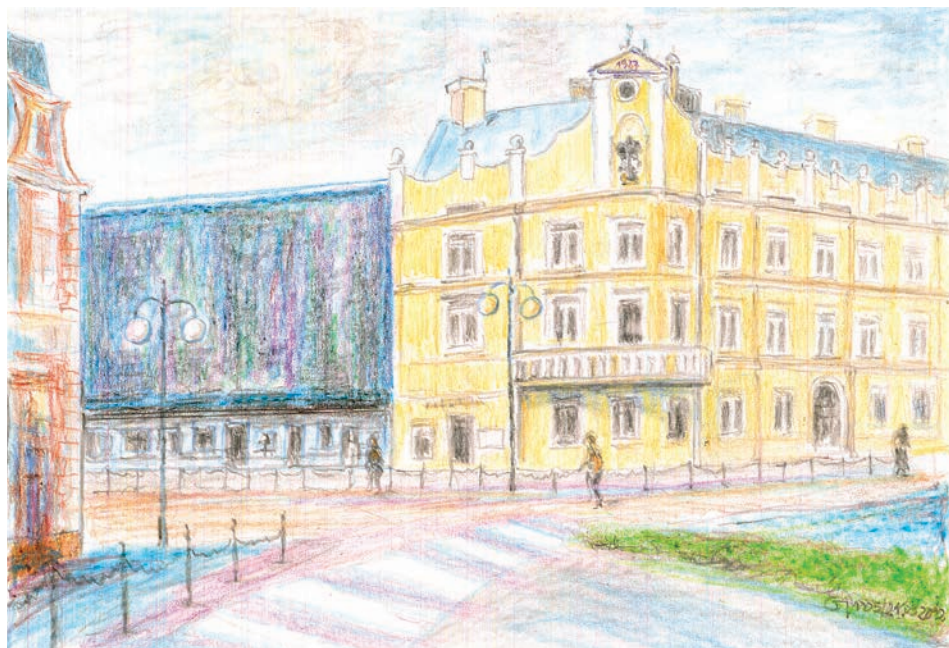
Plac Łuczowski w Chełmie



Kościół pw. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie



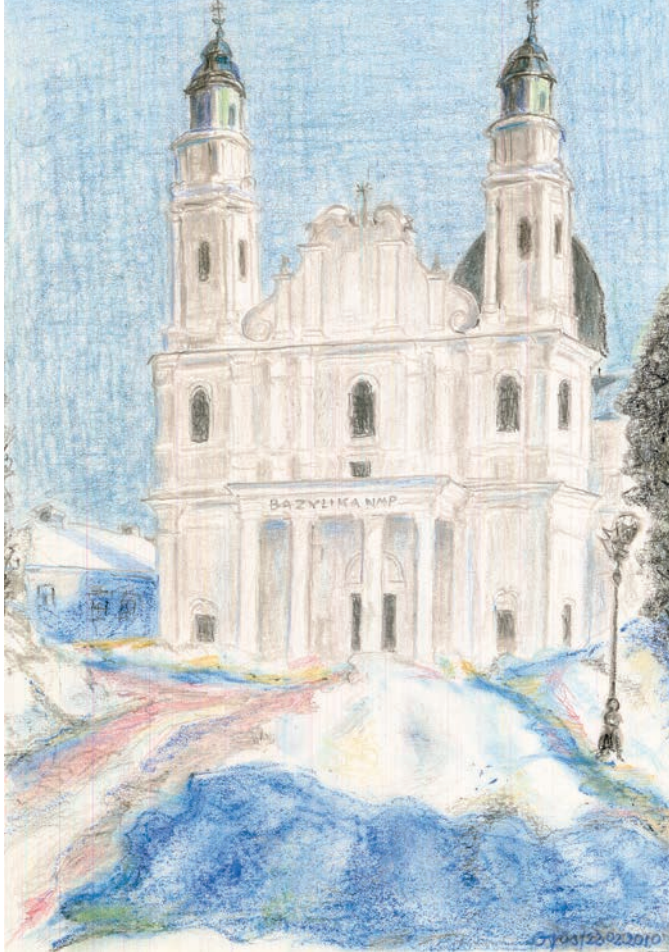
Brama Uściąguska w Chełmie



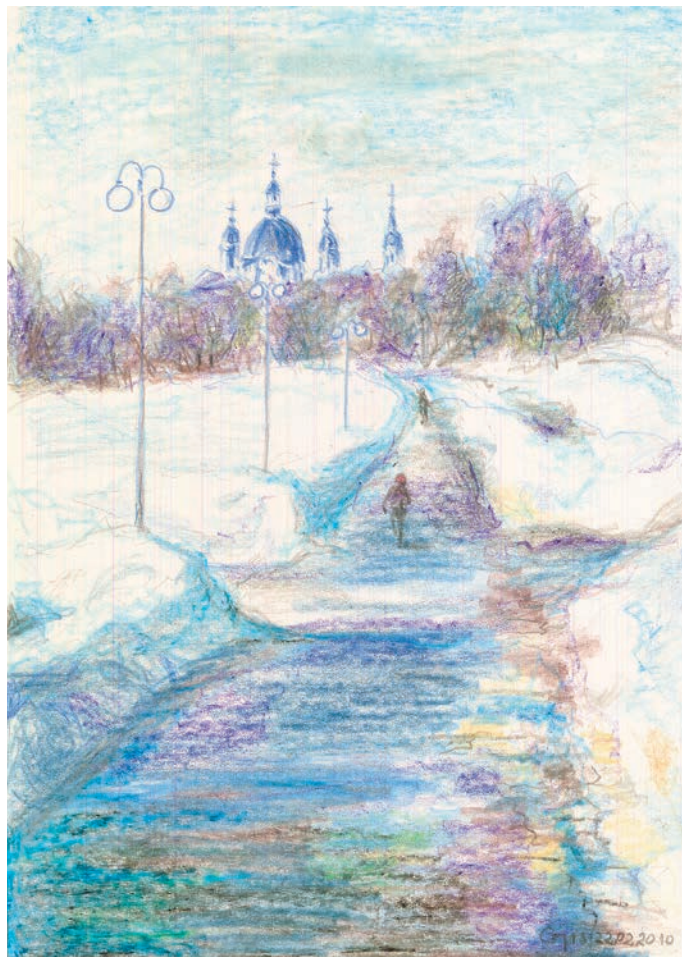
Magistrat i kino „Zorza” w Chełmie



Zabudowania starówki chełmskiej



Fronton Bazyliki NNMP w Chełmie



Droga na „Górkę Chełmską”



Plac Kupiecki w Chełmie



Prawosławna cerkiew parafialna pw. św. Jana Teologa w Chełmie